

Uposażenie
i działalność gospodarcza
klasztoru kanoników
regularnych
w Trzemesznie
do początku XVI wieku

Przemysław Hubert Dorszewski

Uposażenie
i działalność gospodarcza
klasztoru kanoników
regularnych
w Trzemesznie
do początku XVI wieku

Olsztyn 2013

Recenzent
prof. dr hab. Kazimierz Bobowski

Redakcja wydawnicza, DTP, projekt okładki
Łukasz Fafiński

Na okładce wykorzystano fragment dyplomu trzemeszeńskiego
księcia Przemysła II z 1285 r. wystawionego w Mogilnie
(Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/4)

© Copyright by Przemysław Hubert Dorszewski, 2013

ISBN 978-83-89775-28-3

Wydawca
Wydawnictwo LITTERA, Olsztyn
www.littera.pl

Druk i oprawa
Studio AVALON, Olsztyn
www.studioavalon.pl

Spis treści

Wykaz skrótów.....	7
Wstęp	9
CHARTA AGENDI GRATIARUM.....	17
Rozdział I	
Dłgie początki klasztoru trzemeszeńskiego.....	19
1.1. Fałszywa tradycja o św. Wojciechu i benedyktynach w klasztorze trzemeszeńskim w X–XI wieku.....	19
1.2. Początki klasztoru w świetle historiografii nowożytnej	55
Rozdział II	
Fundacja klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie.....	75
2.1. Podstawa źródłowa	75
2.2. Czas i okoliczności fundacji.....	89
2.3. Osoby związane z fundacją.....	93
2.4. Pochodzenie konwentu	98
Rozdział III	
Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie do 1522 r.	107
3.1. Kościół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie.....	107
3.2. Klasztor i jego zabudowa.....	129
Rozdział IV	
Uposażenie klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI w.	145
4.1. Pierwotne uposażenie klasztoru.....	145
4.2. Rozwój majątku od XIII w. do około 1368 r.	170

4.3. Rozwój majątku od 1368 do 1522 r.	180
Rozdział V	
Immunitet w dobrach klasztornych	193
5.1. Immunitet ekonomiczny	193
5.2. Immunitet sądowy	201
Rozdział VI	
Prawo niemieckie w dobrach klasztornych.....	207
Rozdział VII	
Źródła dochodów klasztoru.....	225
Zakończenie	239
Bibliografia	245
Summary	273

Wykaz skrótów

AAG	– Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
APB	– Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
AUNC	– Acta Universitatis Nicolai Copernici
CDMP	– Codex Diplomaticus Majoris Poloniae
CDP	– Codex Diplomaticus Poloniae
KDM	– Kodeks Dyplomatyczny Małopolski
KDW	– Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski
MGH	– Monumenta Germaniae Historica
MGH, SS	– Monumenta Germaniae Historica, Scriptores in folio
MGH, SRG	– Monumenta Germaniae Historica, Scriptores Rerum Germanicarum
MPH	– Monumenta Poloniae Historica
PSB	– Polski Słownik Biograficzny
SGKP	– Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich
SHGP	– Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średnio-wieczu
SRP	– Scriptores Rerum Prussicarum
SSS	– Słownik starożytności słowiańskich

Wstęp

W połowie drogi między Mogilnem a Gnieznem znajduje się małe miasteczko Trzemeszno. Położone jest na Pojezierzu Gnieźnieńskim, które stanowi większą część Pojezierza Wielkopolskiego. Wyróżnia je jednak nietypowe i oryginalne ułożenie między czterema jeziorami. Od północy otacza je Jezioro Trzemeszeńskie, od południa Popielewskie, od wschodu Bystrzyckie, zaś od zachodu Świąteckie. Trzemeszno zapisało się na kartach historii dzięki klasztorowi kanoników regularnych reguły św. Augustyna. Zakon ten odegrał ogromną rolę w życiu monastycznym średniowiecznej Europy. Jego rozwój w Polsce przypada szczególnie na wiek XII, kiedy to założono trzy najstarsze i najważniejsze klasztory tego zakonu. Pierwszy powstał na Górze Ślęży, po krótkim czasie został przeniesiony do Wrocławia na Wyspę Piaskową. Drugi ufundowano w Trzemesznie na terenie Wielkopolski, zaś trzeci na Mazowszu w Czerwińsku. Z wymienionych ośrodków zakonnych, solidnych i szeroko zakrojonych badań historycznych doczekało się opactwo we Wrocławiu, które w swoich licznych pracach opracowała m.in. A. Pobóg-Lenartowicz¹, zaś dziejami opactwa w Czerwińsku w średniowieczu zajął się ostatnio M. Stawski².

Zupełnie inaczej sytuje się kwestia klasztoru trzemeszeńskiego. Mimo licznych studiów, nie doczekał się on syntezy, która ukazałaby jego rolę gospodarczą i ekonomiczną w historii regionu wielkopolskiego. Główną przyczyną tego stanu było słabe rozpoznanie początków dziejów wspólnoty trzemeszeńskiej. Ksiądz J. Łukowski w 1881 r. pisał następująco: „Trzemeszno, słynne niegdyś opactwo i klasztor kanoników regularnych laterańskich, posiada do dnia dzisiejszego znaczną liczbę pomników historycznych. Jakkolwiek nader wdzięczną i pożądaną byłaby monografia tego klasztoru, fundowanego przez Mieszka

¹ A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 1994; teźże, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999; teźże, *Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI w.*, Opole 2007.

² M. Stawski, *Opactwo czerwińskie w średniowieczu*, Warszawa 2007.

(966) w pierwszych początkach chrześcijaństwa w Polsce mniemam jednak, że dziś potrzebniejszy jest suchy wykaz archiwalnych zabytków trzemeszeńskich. W tej pracy surowe zbieram kamyki, z nich kiedyś ręka umiejętniejsza mozaikę ułoży”³. Historyk ten postulował spisanie historii klasztoru już w XIX w. Z jego dzieła można się również dowiedzieć, że miejscowy proboszcz trzemeszeński, ks. Antoni Napoleon Jan Tyc (1853–1861), „pracował podobno nad dziełem o Trzemesznie”⁴.

W pierwszej połowie XX w. badania nad wspólnotą w Trzemesznie rozpoczął ksiądz H. Likowski, który był bratankiem arcybiskupa E. Likowskiego. W jednym z jego artykułów czytamy: „studia, jakie przed kilku laty podjąłem celem wyjaśnienia początków klasztoru trzemeszeńskiego, wymagały zbadania kwestii relikwii św. Wojciecha ze względu na istniejącą w Trzemesznie relikwię ramienia jego”⁵. Zaznaczył także, że był bliski opracowania genezy wspólnoty trzemeszeńskiej: „rozprawa niniejsza, pomyślana pierwotnie jako ekskurs do pracy o początkach klasztoru trzemeszeńskiego, podaje wyniki badań, które zarazem rozwiązują zagadnienie o relikwiach św. Wojciecha”⁶. Niestety, śmierć H. Likowskiego w 1932 r. nie pozwoliła mu na wydanie dzieła na temat Trzemeszna, nad którym pracował przez dłuższy czas⁷.

W 1964 r. L. Matusik omówiła stan badań nad klasztorem kanoników regularnych w Kłodzku. Na marginesie tej pracy wspomniała, że konwent trzemeszeński nie doczekał się odpowiedniego zainteresowania ze strony mediewistów czy historyków sztuki. Tym ostatnim zarzuciła, że omawiali oni dzieje Trzemeszna w oderwaniu od całości roli tego klasztoru⁸. W 1978 r. ukazała się pierwsza monografia na temat *monasterium* trzemeszeńskiego autorstwa K. Józefowiczówny⁹. Było to studium archeologiczno-architektoniczne, połączone ze słabą analizą zapisów źródłowych. Skupiła się ona na dwóch pierwszych wiekach istnienia wspólnoty trzemeszeńskiej (X–XI). Jak dowiodły późniejsze badania, autorka ta *de facto* omówiła dzieje klasztoru, który w tym czasie nie istniał. Wykazała to dobitnie J. Chudziakowa, która podjęła się weryfikacji wcześniejszych hipotez¹⁰. Ukoronowaniem

³ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 11 (1881), s. 305.

⁴ Tamże, s. 306.

⁵ H. Likowski, *Geneza święta „translatio s. Adalberti” w Kościele polskim. Rozwiązanie sprawy o relikwie św. Wojciecha*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński”, R. 1 (1923–1924), z. 1, s. 55.

⁶ Tamże.

⁷ J. Jachowski, *Likowski Henryk*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 423–424.

⁸ L. Matusik, *Stan badań nad klasztorem kłodzkim na tle klasztorów augustiańskich w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 7 (1964), s. 116.

⁹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor świętego Wojciecha w dwu pierwszych wiekach istnienia*, Warszawa-Poznań 1978.

¹⁰ J. Chudziakowa, *Klasztor w Trzemesznie w świetle najnowszych badań*, w: *Klasztor w kulturze średnio-wiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4–6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 365–372; też: *Romański kościół kanoników regularnych w Trzemesznie*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, red.

zainteresowań archeologów i historyków sztuki nad pozostałościami dawnego opactwa w Trzemesznie było solidne studium M. Wiewióry, które podsumowało stan wiedzy archeologiczno-architektonicznej nad całym zespołem klasztornym¹¹. Przy okazji autor ten napisał, że „do dnia dzisiejszego uposażenie klasztoru trzemeszeńskiego nie doczekało się krytycznego opracowania”¹². Uzupełnieniem badań nad architekturą trzemeszeńską były studia Z. Białłowicz-Krygierowej, która opracowała liczne zabytki sztuki powiązane z klasztorem trzemeszeńskim¹³.

Uwaga historyków skupiła się na rozwiązaniu sprawy fundacji konwentu kanoników regularnych w Trzemesznie. Początkami tej wspólnoty zakonnej zajęła się w swoim studium B. Kürbis, która próbowała wykazać, że została ona założona w XI w.¹⁴ Wtórował jej H. Łowmiański, który w monumentalnym dziele *Początki Polski* poświęcił kilka stron klasztorowi trzemeszeńskiemu¹⁵. Na bazie tych ustaleń, rzekomym dokumentem księcia Mieszka III Starego z datą 28 kwietnia 1145 r. zajął się J. Dobosz, który częściowo określił czas i podstawy jego fałszerstwa. Jednocześnie wykazał, że jest to cenne źródło do badań stosunków majątkowych klasztoru. Dyplom ten posłużył mu także do określenia roli i pozycji elit politycznych i społecznych ówczesnej Polski¹⁶. Analizą najstarszego dokumentu z archiwum trzemeszeńskiego zajął się K. Małczyński¹⁷. Jego ustalenia częściowo zachowały swoją aktualność do dziś. Podobny pogląd na ten zabytek zaprezentowała również Elżbieta Kowalska¹⁸. Nowym impulsem do zainteresowania się początkami kanoników regularnych w Trzemesznie były ustalenia Jarosława Wenty, który podjął się krytyki dyplomu kardynała-legata Humbalda. Zdołał on określić podstawę, miejsce oraz czas spisania tego źródła¹⁹. Kwestię początków ka-

J. Olenderek, Warszawa 1997, s. 55–60; tejże, *Chronology of the Oldest Stage of the Romanesque Church in Trzemeszno*, „*Quaestiones Medii Aevi Novae*”, t. 3 (1998), s. 265–272.

¹¹ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000.

¹² Tamże, s. 46.

¹³ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna, Strzelna i okolic od gotyku po barok*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 317–432; tejże, *Mogilno, Strzelno, Trzemeszno i okolice*, oprac. Z. Białłowicz-Krygierowa, Warszawa 1982.

¹⁴ B. Kürbis, *O początkach kanonii w Trzemesznie*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1970, s. 327–343; tejże, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X do XII wieku*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 65–112.

¹⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 324–329.

¹⁶ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 r.)*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, red. K. Sobkiewicz, Gniezno 1995, s. 87–106.

¹⁷ K. Małczyński, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzony datą 2 marca 1146*, w: *tenże, Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 55–76.

¹⁸ E. Kowalska, *Dokument Humbalda, kardynała, legata papieskiego, wystawiony dla Trzemeszna w dniu 2 marca 1146 roku*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 1, red. Z. Boras, Warszawa-Poznań 1984, s. 27–47.

¹⁹ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, „*Roczniki Historyczne*”, R. 53 (1987–1990), s. 101–114.

noników regularnych w Trzemesznie wyczerpująco omówił i podsumował G. Labuda, który rozwił ostatecznie wszelkie wątpliwości podnoszone przez zwolenników istnienia jakiejś wspólnoty zakonnej w X–XI w. w Trzemesznie²⁰.

Mniejszym zainteresowaniem historyków cieszyło się uposażenie i działalność gospodarcza kanoników trzemeszeńskich. Pierwsze przyczynki opisujące stan posiadania zakonników były dziełem E. Calliera, który zestawiał posiadłości przynależące do klasztoru²¹. Wiadomości o poszczególnych miejscowościach konwentu trzemeszeńskiego znaleźć można w monumentalnym *Słowniku Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*²². Majątek klasztoru na terenie Wielkopolski został zestawiony w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa poznańskiego w średniowieczu*²³. Omówieniem lokacji na prawie niemieckim w dobrach klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do końca XIV w. zajął się M. Brust, który przedstawił procesy urbanizacyjne prowadzące do przekształcenia się osad klasztornych w miasta. Chodziło tu o główne ośrodki miejskie, jak: Gąsawa, Wylatowo, Trzemeszno²⁴.

Rozwój uposażenia konwentu trzemeszeńskiego nie został dotychczas syntetycznie opracowany. W historiografii pojawiły się tylko fragmentaryczne analizy majątku klasztoru. Wynikało to z faktu, że wspólnota w Trzemesznie zyskała dobra rozrzucone w wielu dzielnicach Polski. W 1964 r. S. Zajączkowski omówił historię posiadłości klasztornych w ziemi łączycko-sieradzkiej²⁵. Dopiero w 2002 r. miasto Trzemeszno doczekało się wartościowej monografii. Autorem dzieł średniowiecznych tej miejscowości był A. Wędzki, który zebrał i omówił dotychczasowe wiadomości na temat klasztoru trzemeszeńskiego. Opracowując rozwój jego uposażenia, skupił się na charakterystyce posiadłości leżących tylko w Wielkopolsce. Zabrakło zaś analizy reszty dóbr klasztornych znajdujących się w pozostałych dzielnicach kraju²⁶.

Podstawę źródłową niniejszej dysertacji stanowią dyplomy trzemeszeńskie, czyli spuścizna po kanonikach regularnych, która znajduje się obecnie w Archiwum Archidie-

²⁰ G. Labuda, *Szkice historyczne XI wieku. Najstarsze klasztory polskie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 7–74; tenże, *Szkice historyczne X–XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004.

²¹ E. Callier, *Trzemeszno*, w: SGKP, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, J. Krzywicki, t. 12, Warszawa 1892, s. 567–572.

²² SGKP, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, J. Krzywicki, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.

²³ SHGP, cz. 1–4, oprac. S. Chmielewski, K. Górską-Gołaską, J. Luciński, T. Jurek, P. Dembiński i in., Poznań 1982–2008.

²⁴ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne w dobrach kanoników regularnych w Trzemesznie do końca XIV wieku*, w: *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 201–217.

²⁵ S. Zajączkowski, *O posiadłościach klasztoru trzemeszeńskiego w Łęczyckiem w XII wieku na tle początków Łęczycy*, „Roczniki Historyczne”, R. 30 (1964), s. 53–85.

²⁶ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 7–61.

cejalnym w Gnieźnie²⁷. Są to bulle papieskie, przywileje królewskie i książęce, dokumenty dotyczące konwentu i wszelkiej jego działalności na przestrzeni wieków. Druga część dyplomów trzemeszeńskich znajduje się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy²⁸. Sytuacja ta wynika z faktu, że dawne archiwum poklasztorne zostało rozproszone w XIX i XX w. Te zabytki piśmienne są podstawą do omówienia organizacji konwentu, jego działalności gospodarczej oraz rozwoju majątku klasztornego. Ich wartość jest nie do przecenienia, zaś najtrafniej wyraził się o nich ks. J. Łukowski: „[...] co za materiał dla pisarza!”²⁹. Uzupełnieniem wiedzy na temat klasztoru będą także dyplomy gnieźnieńskie z Archiwum Archidiecejalnego w Gnieźnie³⁰.

Jako że na pograniczu wielkopolsko-kujawskim w bliskiej odległości funkcjonowały trzy wspólnoty zakonne (Mogilno, Trzemeszno, Strzelno), ważne wzmianki na temat kanoników regularnych znajdziemy w dokumentach benedyktynów mogileńskich³¹ i norbertanek strzeleńskich³². Kilka dokumentów dotyczących dóbr klasztornych w ziemi sandomierskiej znajduje się również w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie³³.

Z dalszych źródeł rękopiśmiennych warto wymienić *Kronikę klasztoru trzemeszeńskiego*, która znajduje się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Jest to bardzo obszerne dzieło, które obejmuje dzieje konwentu trzemeszeńskiego od fałszywych początków w X w., aż do 1699 r. Największą zasługą autorów kroniki jest to, że korzystali oni ze starszych źródeł, o których jedyne informacje zachowały się właściwie tylko w tym dziele³⁴. We Wrocławiu znajduje się także kolejny ważny zabytek, mianowicie *Liber in quo continentur variae scripturae in negotio Abbatiae Tremensnensis*, który został spisany przez zakonnika Stanisława Stefana Żegockiego w 1691 r.³⁵ Kolejnym ważnym rękopisem wrocławskim jest *Manuskript variarum rerum curiosarumque a prima fundatione hujus domus canonicae Tremesnensis*, który powtarza informacje z kroniki klasztornej³⁶.

²⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 1–262.

²⁸ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449.

²⁹ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 306.

³⁰ AAG, sygn. Dypl. Gn.

³¹ APB, Klasztor Benedyktynów w Mogilnie, sygn. 443.

³² APB, Klasztor Norbertanek w Strzelnie, sygn. 448.

³³ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1790, 1791, 1794, 1796, 1797.

³⁴ *Chronologica descriptio ex vetustioribus monumentis et scriptis autographis Ecclesiae et Domus Tremesnensis sub Regula S. Augustini Canoniconum Regularium Congregationis Lateranensis sum datae ab initio Orthodoxae fidei in Regno Poloniae*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. rkps 2469.

³⁵ *Liber in quo continentur variae scripturae in negotio Abbatiae Tremensnensis. Conscriptus Romae a Patre Stanislao Żegocki ibidem commorante A. D. 1691*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. rkps 5803.

³⁶ *Manuskript variarum rerum curiosarumque a prima fundatione hujus domus canonicae Tremesnensis*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. rkps 3720.

Ze źródeł drukowanych warto wymienić zabytki, które ukazały się w *Monumenta Poloniae Historica*. Były to *Spominki trzemeszeńskie*³⁷, fragmenty *Kroniki klasztoru trzemeszeńskiego*³⁸, *Compileris veteris Trzemesznensis Fragmenta*³⁹, *E codicibus Trzemesznensibus*⁴⁰. Nieocenionym wydawnictwem źródłowym przy analizie dziejów konwentu w Trzemesznie jest *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, który obejmuje większość dokumentów klasztornych do 1444 r.⁴¹ Skromne wzmianki o kanonikach trzemeszeńskich znajdziemy także w *Codex Diplomaticus Poloniae*⁴², *Kodeksie Dyplomatycznym Małopolski*⁴³, *Zbiorze Ogólnym Przywilejów i Spominków Mazowieckich*⁴⁴, *Monumenta Poloniae Paleographica*⁴⁵, *Scriptores Rerum Silesiacarum*⁴⁶, *Bullarium Poloniae*⁴⁷, *Zbiorze dokumentów małopolskich*⁴⁸.

Kapitałnym źródłem poznania stanu posiadania klasztoru trzemeszeńskiego na początku XVI w. jest *Liber beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*⁴⁹, czyli księga uposażenia archidiecezji gnieźnieńskiej, która została spisana na polecenie prymasa Polski Jana Łaskiego. Klasztor w Trzemesznie największymi swoimi majątkami zarządzał na terenie arcybiskupstwa, co jest wiadome, zaś dzieło zainicjowane przez arcybiskupa gnieźnieńskiego jest jednym z najbardziej szczegółowych i dokładnych spisów dóbr kościelnych z początku XVI w. Wartość *Liber beneficiorum* w badaniach nad majątkiem klasztornym potwierdza sama kronika trzemeszeńska, w której pod 1520 r. wspomniano to dzieło⁵⁰.

Zasadniczym celem niniejszej rozprawy jest przedstawienie rozwoju uposażenia i działalności gospodarczej w dobrach klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie od czasów fundacji do początku XVI w. Majątek ziemski oraz źródła dochodów, które stanowiły materialną podstawę i służyły zabezpieczeniu bytu każdej wspólnoty klasztornej w śre-

³⁷ *Spominki trzemeszeńskie*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Kraków–Lwów 1878, s. 133–134.

³⁸ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, oprac. A. Hirschberg, MPH, t. 3, Kraków–Lwów 1878, s. 256–263.

³⁹ *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 818–840.

⁴⁰ *E codicibus Trzemesznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 967–988.

⁴¹ KDW, t. 1–4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881; t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa 1982; t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa–Poznań 1985; t. 8–10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1989–1993; t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999.

⁴² *Codex Diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 1–3, Warszawa 1852–1858.

⁴³ KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 1–4, Kraków 1876–1905.

⁴⁴ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.

⁴⁵ *Monumenta Poloniae Paleographica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1910.

⁴⁶ *Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G. A. Stenzel, t. 1, Wrocław 1835.

⁴⁷ *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 2, Rzym 1985.

⁴⁸ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 4, Wrocław 1969.

⁴⁹ *Ioannis de Lasco Liber beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, wyd. J. Łukowski, t. 1–2, Gniezno 1880–1881.

⁵⁰ *Chronologica descriptio*, k. 92v.

dniowieczu stanowi materiał do głównej części pracy. Przedstawienie rozwoju uposażenia ma prowadzić do ustalenia jego faz rozwojowych (określenie uposażenia pierwotnego oraz późniejszych nadań, zamian i sprzedaży), charakteru terytorialnego majątku klasztornego oraz uchwycenia głównych linii gospodarowania dobrami klasztorными. Ważnym elementem pracy będzie ukazanie procesów i sporów, jakie kanonicy trzemeszeńscy prowadzili o prawa własnościowe w swoich dobrach. Dyplomy z nadaniami ziemskimi dla kanoników regularnych posłużą także jako źródło licznych immunitetów skarbowych i sądowniczych, co w konsekwencji pozwoli na charakterystykę samego procesu wyzwiania się majątku klasztornego z ciężarów prawa książęcego. Oprócz zwolnień immunitetowych, można będzie także odnotować takie zjawisko, jak rezygnacja książąt na rzecz klasztoru ze źródeł dochodów, zwanych popularnie regaliami. Kolejną kwestią, która wyniknie ze źródeł klasztorных, będzie ukazanie konsekwentnego rozwoju osadnictwa na prawie niemieckim w dobrach klasztorных, które upowszechniło się w Polsce od XIII w. Zagadnienie to powinno dać odpowiedź na pytanie: Jak wyglądał proces zanikania wsi na prawie polskim i przechodzenie ich na prawo niemieckie. Istotne będzie także scharakteryzowanie gospodarki klasztornej, jej organizacji i głównych linii rozwojowych.

Ramy chronologiczne dysertacji obejmują okres od fundacji klasztoru w Trzemesznie w pierwszej połowie XII w. do początku XVI stulecia. Cezura początkowa wynika z faktu erygowania placówki zakonnej i osadzenia w niej kanoników regularnych. Podstawowymi źródłami wyznaczającymi granice chronologiczne będą: falsyfikat Mieszka III Starego pochodzący z XIII w., dokument legata Humbalda z datą 2 marca 1146 r., bulla protekcyjna papieża Eugeniusza III z 1147 r. oraz przekaz kroniki klasztornej. Jednak ze względu na dawną tradycję klasztorną, która cofała genezę wspólnoty zakonnej do początków chrześcijaństwa w Polsce, przy omawianiu fundacji trzemeszeńskiej nie można pominąć dziejów sięgających X i XI w. Cezura końcowa wyznaczona jest śmiercią opata trzemeszeńskiego Andrzeja z Drążna, który rządził w latach 1504–1522. Około tego okresu spisano także *Liber beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis* (lata 1511–1523), która jest istotnym źródłem określenia majątku konwentu⁵¹.

Analizując majątek i dobra klasztorne kanoników trzemeszeńskich w interesującym nas okresie, dostrzec można przede wszystkim ich obfitość oraz szeroki zakres geograficzny nadań. Pierwotne uposażenie obejmowało dobra wielkopolskie w Trzemesznie i okolicy. Tutaj konwent zbudował swój największy kompleks dóbr na terenie dawnego powiatu mogileńskiego oraz na Pałukach. Pozostały majątek leżał już poza Wielkopolską. Największe skupisko posiadłości klasztorных znajdowało się w Łęczyckiem i Sieradzkim. Klasztor trzemeszeński otrzymał także liczne nadania od dynastii panującej i komesów polskich w pozostałych dzielnicach kraju. Zakres terytorialny rozprawy obejmuje zatem tereny od wschodniej części Wielkopolski, przez Kujawy, ziemię łęczycko-sieradzką, aż po Sandomierszczyznę.

⁵¹ *Ioannis de Lasco*, wyd. J. Łukowski, t. 1, Gniezno 1880, s. IX.

Celom pracy podporządkowano jej strukturę. Dysertacja składa się z siedmiu rozdziałów, w których autor starał się przedstawić szczegółowy obraz rozwoju uposażenia i działalności gospodarczej klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie. Rozdział pierwszy poświęcono fałszywej tradycji związanej ze św. Wojciechem, która rozwinęła się wśród zakonników trzemeszeńskich. Omówiono jej genezę, czas powstania, rozwój w kolejnych wiekach. Następnie przedstawiono genezę wspólnoty w świetle historiografii nowożytnej i późniejszych źródeł klasztornych. Rozwiązano także kwestię wcześniejszej obecności benedyktynów w X-XI w. Rozdział drugi został poświęcony fundacji klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, gdzie określono właściwy czas fundacji, jej okoliczności, osoby z nią związane oraz pochodzenie pierwszych zakonników trzemeszeńskich. Rozdział trzeci poświęcono rekonstrukcji i określeniu charakterystyki zespołu klasztornego kanoników regularnych w Trzemesznie. Na pierwszym miejscu omówiono położenie i topografię całego kompleksu zabudowań. Następnie odtworzono układ architektoniczny świątyni trzemeszeńskiej, jej poszczególne etapy rozwoju, wystrój wewnętrzny oraz bogate wyposażenie. Kolejnym etapem rekonstrukcji prepozytury, a potem opactwa w Trzemesznie, było omówienie jego zabudowy, gdzie na bazie ustaleń archeologicznych i źródeł pisanych scharakteryzowano rolę budynków *claustrum* oraz poszczególne profesje wykonywane przez zakonników. W rozdziale czwartym poruszono rozwój terytorialny uposażenia klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI w. Podjęto próbę określenia uposażenia pierwotnego, które uzyskał konwent podczas fundacji, następnie uchwycono poszczególne etapy kształtowania się majątku klasztornego, aż do śmierci opata trzemeszeńskiego Andrzeja z Drążna w 1522 r. W rozdziałach od piątego do siódmego opisano szeroko pojętą działalność gospodarczą klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, gdzie scharakteryzowano poszczególne gałęzie rozwoju gospodarki w dobrach klasztornych oraz źródła jej dochodów. Następnie określono proces pozyskiwania immunitetów od panujących oraz konsekwentne wprowadzanie prawa niemieckiego w posiadłościach klasztoru, co stanowiło ważny czynnik ekonomiczny dla kanoników regularnych z Trzemeszna.

Niniejsza rozprawa jest próbą określenia charakteru i roli gospodarczej, jaką odegrał klasztor trzemeszeński w dziejach Wielkopolski, chociaż jego oddziaływanie nie ograniczało się tylko do tego regionu. Dysertacja ta zapewne nie jest wolna od usterek i błędów, jednak mam nadzieję, że będzie przyczynkiem do szerszej dyskusji nad dziejami kanoników regularnych w Polsce.

CHARTA AGENDI GRATIARUM

Autor książki pragnie podziękować:

Prof. dr. hab. Andrzejowi Wałkowskiemu

oraz

Prof. dr hab. Annie Pobóg-Lenartowicz

za merytoryczną pomoc

Prof. dr. hab. Kazimierzowi Bobowskiemu

za cenne uwagi w recenzji wydawniczej

Ks. Prof. dr. hab. Andrzejowi Kopiczko

za pomoc i wskazówki

Dr. Piotrowi Rabiejowi

z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

za udostępnienie dyplomów

Mgr. Eugeniuszowi Borodijowi

Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Bydgoszczy

za udostępnienie dyplomów

Rozdział I

Długie początki klasztoru trzemeszeńskiego

1.1. Fałszywa tradycja o św. Wojciechu i benedyktynach w klasztorze trzemeszeńskim w X–XI wieku

Już historiografia średniowieczna wiązała początki klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie z osobą biskupa praskiego Wojciecha, mimo że najstarsze źródła klasztorne sięgają najwcześniej lat 1144–1147. Tradycja ta zakorzeniła się na tak długo w pamięci następnych pokoleń, że praktycznie w niezmienionej formie znalazła swoje miejsce w dawnej historiografii polskiej XIX i częściowo XX w. Od tego czasu podlegała ona krytycznej analizie, mniej lub bardziej udanej, ze strony wielu historyków czy archeologów. Efektem tych dociekań było dalsze zagmatwanie obrazu pierwotnej fundacji, gdzie sądzono, że Trzemeszno miało być najstarszym benedyktyńskim klasztorem w Polsce. Na tym polu szczególnie wykazali się: T. Wojciechowski oraz K. Józefowiczówna. Wiedząc, że św. Wojciech był benedyktynem, dopatrywali się oni pierwotnie w Trzemesznie konwentu tego zakonu. Stąd w nauce polskiej przetrwał długo pogląd, że w X i XI w. istniało *monasterium* trzemeszeńskie powiązane z benedyktynami. Miały to być pierwsze dwa wieki pobytu zakonników w Trzemesznie, dopóki nie pojawili się tam kanonicy regularni. Taki stan badań bardzo dobrze reprezentował sam tytuł książki K. Józefowiczówny¹. Rozwikłanie obecności benedyktynów w X i XI w. w Trzemesznie skupia się właściwie wokół dwóch zagadnień: znajomości pierwszych fundacji klasztornych tego zakonu na ziemiach polskich oraz działalności św. Wojciecha w Polsce lub ewentualnie poza granicami naszego państwa.

Mimo uporczywych badań i dyskusji wielu historyków, pierwotna organizacja Kościoła w Polsce ma ciągle jeszcze wiele niewyjaśnionych faktów. Największy spór wśród uczonych budzi kwestia fundacji najstarszych klasztorów polskich. Potwierdzeniem tego

¹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor św. Wojciecha w dwu pierwszych wiekach istnienia*, Warszawa–Poznań 1978.

były różnorodne badania, które nie dały dotąd pozytywnej odpowiedzi na to, czy od przyjęcia chrztu przez Mieszka I do ustanowienia struktury administracji kościelnej w 1000 r., doszło do powstania jakiś ośrodków życia monastycznego². Dotychczas w nauce podkreśla się rolę benedyktynów, trafniej wypada nazywać ich mnichami żyjącymi według reguły benedyktyńskiej, którzy mieli przybyć do Polski wraz z księżniczką Dobrawą. Głównym ich celem była chrystianizacja oraz ukształtowanie struktur kościelnych, stąd większość episkopatu rekrutowała się z grona zakonników. Jako przykład może nam posłużyć biskup misyjny Unger, który był wcześniej opatem benedyktyńskim w Memleben³.

Główne skupiska braci zakonnej lokowano w centralnych ośrodkach władzy państwowej i kościelnej, dlatego często mówi się o *monasterium* biskupim czy grodowym⁴. Mnisi benedyktyńscy znajdowali się zapewne w otoczeniu biskupa Ungera, w Poznaniu, Ostrowie Lednickim albo Gnieźnie⁵. Na ziemiach piastowskich istniał prawdopodobnie także klasztor żeński, być może należy go lokować w jednej z wyżej wymienionych miejscowości⁶. Pewności istnienia klasztorów poza grodami nie mamy, sporne opinie budzą placówki zakonne w Międzyrzeczu, Łęczycy, Ostrowie Lednickim czy Trzemesznie. Zdaniem M. Derwicha, do momentu załamania się pierwszej monarchii piastowskiej na ziemiach polskich miałyby funkcjonować od 7 do 11 wspólnot mniszych, w tym 3 działające w otoczeniu biskupów⁷. Brak lub lakoniczność źródeł utrudnia wykaza-

² M. Derwich, *Kościół monarszy*, w: *U źródeł Polski do roku 1038 (Polska. Dzieje cywilizacji i narodu)*, red. M. Derwich, A. Żurek, Warszawa-Wrocław 2002, s. 198–201; Z. Kurnatowska, *Początki organizacji parafialnej polskiego Kościoła*, w: *Kościół w monarchiach Piastów i Przemysławów. Materiały z konferencji naukowej – Gniezno 21–24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 38–39.

³ Opactwo benedyktyńskie w Memleben zostało założone około 979 r. przez cesarza Ottona II i jego żonę Theophanu. Zob. *Die Urkunden Otto des II.*, wyd. T. Sickel, MGH, Diplomata, t. 2, cz. 1, Hannover 1888, s. 217.

⁴ J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1966, s. 388; M. Derwich, „Grupa katedralna”, „prezbiterium”, czy „consilium” biskupa. Ze studiów nad funkcjonowaniem wczesnośredniowiecznego biskupstwa, w: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 417–430; A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 23–24, 41–47.

⁵ Zobacz spór o pierwotną siedzibę biskupa – Z. Dalewski, *Między Gnieznem a Poznaniem. O miejscach władzy w państwie pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 98 (1991), nr 2, s. 29–40; G. Labuda, *Gniezno stolicą wczesnopiastowskiego państwa polskiego*, w: *Gniezno i Poznań w państwie pierwszych Piastów*, red. A. Wójtowicz, Poznań 2000, s. 33–60; Z. Kurnatowska, *Poznań w czasach Mieszka I*, w: *Civitas Schinesghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, Poznań–Gniezno 2004, s. 85–86; M. Derwich, *Najstarsze klasztory na ziemiach polskich (do końca XII wieku)*, w: *Kościół w monarchiach*, s. 225.

⁶ J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 246; A. Gieysztor, *Pierwsi benedyktyni w Polsce Piastowskiej*, w: *Benedyktyni tyńieccy w średniowieczu*, red. K. Żurowska, Kraków–Tyńiec 1995, s. 9; M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998, s. 180.

⁷ M. Derwich, *Studia nad początkami monastycyzmu na ziemiach polskich. Pierwsze opactwa i ich funkcje*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 107 (2000), nr 2, s. 99.

nie proveniencji wszystkich wspólnot zakonnych. Trafnie skwitował ten stan rzeczy G. Labuda: „początki klasztorów benedyktyńskich w Polsce są, jak się to obrazowo mówi, spowite mgłą niepamięci, a zatem i niepewności”⁸. Nie zwalnia to jednak historyka od prób zgłębienia tematu.

Zarys syntezy pierwszego życia zakonnego w Polsce przedstawił w 1875 r. A. Małecki, który omawiając zakon kanoników regularnych wspominał także o klasztorze trzemeszeńskim. Miał być on założony w końcu X lub na początku XI w. Swoją tezę oparł on na J. Długoszu, jednak opatrzył adnotacją, że niektórzy historycy przypisują fundację trzemeszeńską Mieszkowi I. Ostatecznie stwierdził, że „rzecz jest niepewna”⁹. W 1896 r. przybrał już postawę zdecydowaną, obstając przy fundacji owej placówki przez św. Wojciecha pod koniec X w., zaś pierwsi zakonnicy mieli pochodzić z zakonu benedyktyńskiego¹⁰. Przyjęcie przez badacza wyżej wymienionych teorii skutkowało dalszym budowaniem błędnej konstrukcji naukowej. Za przykład może posłużyć nam opat imieniem Tuni, który był wysłannikiem Bolesława Chrobrego do Henryka II w 1015 i 1018 r. Małecki domyślał się w nim opata trzemeszeńskiego lub ewentualnie międzyrzeckiego¹¹.

Wybitny historyk Kościoła średniowiecznego, W. Abraham, przedstawił swoją syntezę na temat najstarszych fundacji zakonnych. Piszze on tak: „z czasów przed reakcją pogaństwa, posiadamy wiadomości o istnieniu tylko dwóch w Polsce klasztorów: w Międzyrzeczu, który stanął o ile wnosić możemy, na miejscu męczeństwa pięciu braci zakonnych, pierwszych tego klasztoru osadników i w Trzemesznie założonem przez św. Wojciecha. Oba te klasztory należały do zakonu Benedyktynów”¹². Według autora, oba wyżej wymienione ośrodki zakonne miały zagać podczas zaburzeń po śmierci Mieszka II, gdyż nie posiadamy więcej informacji o ich istnieniu po tzw. reakcji pogańskiej¹³.

Badania dziewiętnastowieczne, których podstawę stworzyli A. Małecki i W. Abraham, były punktem wyjścia dla historyków następnego stulecia. J. Kłoczowski uznał św. Wojciecha założycielem pierwszego klasztoru benedyktyńskiego, miał on znajdować się w Trzemesznie pod Gnieznem. Brak dalszych wiadomości o działalności tego ośrodka zakonnego tłumaczył reakcją i walkami wewnętrznymi XI w.¹⁴ Podobne poglądy głosili inni historycy, więc należy stwierdzić, że stanowisko J. Kłoczowskiego nie było w owym czasie odosobnione¹⁵.

⁸ G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 327.

⁹ A. Małecki, *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III (1875), nr 6, s. 510.

¹⁰ Tenże, *Z dziejów i literatury: pomniejsze pisma Antoniego Małeckiego*, Lwów-Petersburg 1896, s. 282, 299.

¹¹ Tenże, *Ludność wolna w Księżce Henrykowskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 8 (1894), s. 420.

¹² W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, wyd. 1, Lwów 1890, s. 164–165.

¹³ Tamże, s. 166–167.

¹⁴ J. Kłoczowski, *Średniowiecze i Rzeczpospolita*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Kraków 1986, s. 25; tenże, *Od pustelni do wspólnoty*, s. 245.

¹⁵ T. Manteuffel, *Państwo polskie a papieństwo oraz ruch monastyczny na Zachodzie w X wieku*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 259; T. Silnicki, *Początki organi-*

Podsumowując stan wiedzy w XIX i częściowo w XX w. na temat fundacji trzemeszńskiej, znaleźć możemy następujące wspólne elementy. Założycielem klasztoru miał być św. Wojciech w czasie rządów Bolesława Chrobrego, a pierwsi zakonnicy byli proveniencji benedyktyńskiej. Pierwotnie autorem tezy łączącej wszystkie wyżej wymienione „fakty” w całość był T. Wojciechowski. Podstawą takiego twierdzenia był utwór *Passio sancti Adalperti martiris*¹⁶, powstały na początku XI stulecia, przynajmniej przed 1025 r., gdyż brak w nim określenia Bolesława Chrobrego jako zmarłego. Dzieło to zachowało się w dwóch rękopisach, w jednym z X oraz drugim z XV w. Kwestia autorstwa i miejsca jego spisania jest sporna. Zachował się on w zbiorze biblioteki klasztoru z Tegernsee w Bawarii, obecnie znajduje się w Bibliotece Państwowej w Monachium. Źródło to od miejsca swojego przechowania, a może i spisania, nazywa się popularnie *Pasją z Tegernsee*¹⁷. W rozdziale trzecim tego dzieła czytamy o podróży św. Wojciecha z Saksonii do Polski: „Saxonica tellure in breui recedens, in Poloniam regionem cursum direxit, et ad Mestris locum divertens, coenobium ibi construxit, monachosque quamplures congregans Aschricumque abbatem eos ad regendum constituit, qui postea archiepiscopus ad Sobottin consecratus est”¹⁸. Zagadkowe *ad Mestris* lub *ad Mesta* było identyfikowane przez historyka jako Trzemeszno. Wskazywał on w swoim wywodzie paleograficznym, że nazwa miejsca, gdzie św. Wojciech założył klasztor, bywa różnie czytana. Kodeks rękopiśmienny *Pasji* nie był oryginałem i mógł być poprawiany, jego kopista być może nie rozumiał i źle przepisał ową nazwę. Idąc tym tropem, w *ad Mestris* powinno upatrywać się błędnego zapisu *T[re] mestn[o]* lub *Ch[re]mestn[o]*. Tak zbudowaną konstrukcję oparł na tym, że „d” w przyimku „ad” ma kształt odmienny od innych wersji tego znaku w tekście i było połączeniem dwóch liter. Stąd „d” uważał za osobne „t”, skutkiem czego czytał *T[re]mestn[o]*, gdzie sylaba „re” mogła być wyrażona przez abrewiację¹⁹.

zacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego, w: *Początki państwa polskiego*, s. 358.

¹⁶ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, t. 1, Leipzig 1861, s. 235–237; *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 153–156; *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. G. Waitz, MGH, SS, t. 15, cz. 2, Hannover 1888, s. 705–708; *Pasja z Tegernsee*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 23–39; *Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, wstęp H. Chlopocka, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków–Tyniec 1997, s. 137–147.

¹⁷ M. Plezia, *Najstarszy zabytek historiografii polskiej. Zaginiony żywot św. Wojciecha*, „Przegląd Historyczny”, t. 43 (1952), nr 3–4, s. 567; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 19–20; G. Labuda, *Żywoty św. Wojciecha*, w: SSS, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 7, Wrocław 1982, s. 325; A. Rutkowska-Płachcińska, *Pasje świętych Wojciecha i Brunona z tzw. kodeksu z Tegernsee*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 40 (2002), s. 19–21; odosobnioną pozostała teza E. Kucharskiego, który próbował wykazać, że utwór ten dotyczy św. Brunona z Kwerfurtu, zob. E. Kucharski, *Tak zwana Passio sancti Adalberti a św. Bruno z Kwerfurtu*, „Sprawozdania Towarzystwa Nauk we Lwowie”, R. 17 (1937), z. 2, s. 118–128.

¹⁸ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 235.

¹⁹ T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich X–XV wieku*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny”, t. 4 (1880), s. 187–188; tenże, *Szkice historyczne XI wieku*, oprac. A. Gieysztor, wyd. 4, Warszawa 1970, s. 89.

Jak ustalił G. Labuda, wywód T. Wojciechowskiego zawierał błąd gramatyczny. Przyimek „ad” odnosić się powinien do obu następujących po nim wyrazów, czyli Mestris i locum. Jeśli zaś przypiszemy „ad” tylko do Mestris, wtedy otrzymamy całkowicie inny sens tego zdania, które byłoby gramatycznie niepoprawne. Błędny odczyt fragmentu *et ad Mestris locum divertens* oznaczałby, że św. Wojciech ustąpił z miejsca Mestris w drodze z Saksonii do Polski, a nie do Mestris. Pośrednio potwierdzają to także słowa samego T. Wojciechowskiego, który był świadom błędnej konstrukcji. Odrzucone zostały także argumenty, jakoby litery w przyimku różniły się wyglądem od innych liter występujących w tym tekście²⁰.

B. Kürbis zwróciła także uwagę na fakt, że nazwa Trzemeszno sprawiała średnio-wiecznym kopistom duże problemy. W fałszywym dokumencie Mieszka Starego z 1145 r. występuje forma Cheremesno²¹, w dokumencie kardynała Humbalda – *Sciremusine*²², zaś w bulli papieża Eugeniusza III – *Cremocensis*²³. Nigdy w tych zniekształconych nazwach nie opuszczono pierwszej zgłoski. Uwaga ta jest dość istotna wobec innych form tłumaczenia zapisu *ad Mestris locum*²⁴.

Teza T. Wojciechowskiego wzbudziła pod koniec XIX w. spore zainteresowanie i zwróciła uwagę ówczesnych i przyszłych historyków. Kiedy chodziło o wskazanie pierwszego klasztoru benedyktyńskiego na ziemiach polskich, rzekomo założonego przez św. Wojciecha, większość wskazywała na Trzemeszno i powoływała się na jego autorytet. Słuszność jego argumentacji uznali w owym czasie W. Abraham²⁵, A. Małecki²⁶, S. Kętrzyński²⁷, częściowo K. Potkański z zastrzeżeniem, „jeżeli prawdziwym jest późniejsze podanie o złożeniu tam ciała św. Wojciecha”²⁸, początkowo także H. G. Voigt²⁹.

Inaczej do sprawy tajemniczego *Mestris* podeszli niemieccy wydawcy *Pasji z Tegernsee*. M. Toeppen, powołując się na W. Giesebrechta, identyfikował wspomnianą lokację w Międzyrzeczu nad Obrą (niem. Meseritz). Według niego, autorem tego dzieła miał być jakiś mnich międzyrzecki, sam zaś utwór miał powstać w 999 lub 1000 r.³⁰ Rozwojem tej

²⁰ Tenże, *O rocznikach polskich*, s. 188; por. G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 189.

²¹ KDW, t. 1, nr 11.

²² Tamże, nr 12.

²³ Tamże, nr 15.

²⁴ B. Kürbis, *O początkach kanonii*, s. 331.

²⁵ W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 165.

²⁶ A. Małecki, *Z dziejów i literatury*, s. 299.

²⁷ S. Kętrzyński, *Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 13 (1899), s. 319.

²⁸ K. Potkański, *Opactwo na łączyskim grodzie*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 43 (1902), s. 119.

²⁹ H. G. Voigt, *Adalbert von Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums im zehnten Jahrhundert*, Westend-Berlin 1898, s. 115; następnie opowiedział się za Międzyrzeczem – tenże, *Brun von Querfurt, Mönch, Eremit, Erzbischof der Heiden und Märtyrer*, Stuttgart 1907, s. 116.

³⁰ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 235.

hipotezy zajął się H. G. Voigt. Jak już wspomniano, pierwotnie opowiedział się on za tym, że św. Wojciech podczas wizyty w Polsce założył klasztor w Trzemesznie, jednak z czasem jego stanowisko uległo zmianie. Odwołał się on do wywodu paleograficznego, gdzie wskazał na błąd w przepisywaniu średniowiecznych rękopisów. Jego zdaniem kopiści często odczytywali litery „st” zamiast „se”. Taką zależność przenosi Voigt na monachijski rękopis *Pasji z Tegernsee*. Stąd owe Mestris czyta jako Meseris lub Meseres. Ta ostatnia propozycja odczytu była argumentowana także tym, że pierwsza ręka z rękopisu *Pasji* wstawiała literkę „e” zamiast „i”³¹.

Dowodem rozstrzygającym na korzyść Międzyrzecza miał być fragment kroniki Thietmara (księga 6, rozdział 27), gdzie biskup merseburski opisał wyprawę króla Henryka II na Polskę w 1005 r. Czytamy tam: „Król ruszył stąd dalej i przybył do opactwa zwanego Mezerici, gdzie postanowił obchodzić z największą, jak tylko mógł, czcią doroczne święto Legionu Tebaidzkiego i starał się też zapobiec temu, aby ani klasztor ani mieszkani nieobecnych mnichów nie poniosły żadnej szkody ze strony naszych. Następnie niszcząc wokoło najbliższe okolice ścigał dalej nieprzyjaciela, tak że nie miał wprost odwagi nocować w żadnym ze swoich grodów. Zatrzymał się dopiero na prośby swoich książąt o dwie mile od poznańskiego grodu”³². Uwagę H. G. Voigta, wcześniej W. Giesebrechta, przykuło *abbacia quae Mezerici dicitur*, które było przystankiem króla niemieckiego w drodze do Polski. W średniowieczu z Magdeburga w stronę Poznania i Gniezna prowadziły dwa główne szlaki: północny i południowy. Jeśli prześledzimy dokładnie pochodź wojska, idącego z okolic Krosna Odrzańskiego (trasa południowa) lub Lubusza (trasa północna) w stronę Poznania, to miejscem, gdzie się ono zatrzymało mógł być Międzyrzecz. Zwolennicy tej hipotezy wskazują na fakt, że cesarz Henryk w drodze z opactwa do Poznania nocował w wielu miejscach, odcinek z Kazimierza pod Szamotułami do Poznania był krótki, zaś z Międzyrzecza do Poznania wynosił ponad 100 km³³.

Ustalenia badaczy niemieckich wykorzystał T. Wojciechowski. Thietmarowe opactwo międzyrzeckie powiązał on z przekazem św. Brunona o męczeństwie Pięciu Braci, tzw. *Vita Quinque Fratrum*. W rozdziale 16-tym tego dzieła przeczytać można o wojsku cesarza niemieckiego, które zawitało w 1005 r. do jakiegoś eremu. Ten zaś miał znajdować się na szlaku prowadzącym do Poznania³⁴. Stąd prosta droga do identyfikacji tego ośrodka za-

³¹ Zob. H. G. Voigt, *Der Verfasser der römischen Vita des heiligen Adalbert: eine Untersuchung mit Anmerkungen über die anderen ältesten Schriften über Adalbert, sowie einige strittige Punkte seiner Geschichte*, Praga 1904, s. 102, 128, 132; tenże, *Brun von Querfurt*, s. 282, przyp. 462.

³² Tekst łaciński *Die Chronik des Bischof Thietmar von Merseburg*, wyd. R. Holtzmann, MGH, SRG, n. s., Bd. 9, München 1996, s. 306; tłumaczenie polskie *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 352.

³³ W. Dzieduszycy, M. Przybył, *Trakt cesarski – próba odtworzenia przebiegu drogi pielgrzymki Ottona III do Gniezna na podstawie analizy źródeł pisanych i archeologicznych*, w: *Trakt cesarski Ilawa – Gniezno – Magdeburg*, red. M. Przybył, W. Dzieduszycy, Poznań 2002, s. 17–30; M. Przybył, *Poznań na tle szlaków komunikacyjnych od X do XIII wieku*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 114.

³⁴ *Brunonis Vita Quinque Fratrum*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków 1893, s. 417; *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. n., t. 4, cz. 3, Warszawa 1973, s. 69.

konnego z cytowanym wcześniej przekazem Thietmara o Międzyrzeczu. Znany mediewista konkluduje następująco: „w całej Polsce nie było podówczas więcej klasztorów oprócz naszego eremu [Międzyrzecz] i Trzemeszna pod Gnieznem”³⁵. Obecnie zwolenniczką identyfikacji opactwa międzyrzeckiego z przekazem *Pasji z Tegernsee* o klasztorze *ad Mestris locum* jest A. Rutkowska-Płachcińska³⁶.

Niestety, biskup merseburski nie podaje więcej informacji o domniemanym klasztorze międzyrzeckim. Szczególnie daje się we znaki brak proveniencji zakonnej owego opactwa. Kronikarz nie był także świadkiem bezpośrednich wydarzeń, gdyż swoje dzieło zaczął spisywać dopiero od 1012 r., dlatego należy traktować ten zapis jako fakt źródłowy. Jak wskazuje G. Labuda, przy identyfikacji *Mezerici* z Międzyrzeczem brakuje podstawowej głoski „d” w nazwie łacińskiej. Przekaz uczestnika wyprawy z 1005 r., który był informatorem Thietmara, mógł brzmieć: [Kazi]merici – Kazimierz i stanowi taką samą hipotezę jak *Mezerici* – Międzyrzecz³⁷. Argument, że klasztor ten leżał na drodze pochodów wojsk niemieckich do Poznania traci swoją wartość, gdyż obie miejscowości spełniają ten warunek. W polskich źródłach brakuje także jakiegokolwiek innej wzmianki o eremie międzyrzeckim.

Na korzyść Międzyrzecza przemawiałby fakt istnienia w 1259 r. kościoła pod wezwaniem św. Wojciecha – *ecclesie sancti Adalberti de Medzirzecz* oraz znajdującej się obok miejscowości Święty Wojciech – *ville ecclesie sancti Adalberti*³⁸, jednak nazwy te musiały powstać po śmierci patrona Polski, a nie za jego życia. Jeśli zaś przyjmiemy, że męczennik założył klasztor podczas swojej wizyty w Polsce roku 997, to na pierwszy plan wpływa problem natury prawno-organizacyjnej. Międzyrzecz leżał w diecezji poznańskiej i podlegał tylko działalności biskupa misyjnego Ungera. Wojciech nie miał mandatu do założenia klasztoru na jej terenie. Przekaz Jana Długosza o tym, że siedziba eremu Pięciu Braci znajdowała się w Wielkopolsce, gdzie leżało miasteczko Kazimierz, też nie przybliży do rozwiązania sprawy³⁹. Niejasny przekaz *Żywota Pięciu Braci*, użyty przez T. Wojciechowskiego, został odrzucony przez G. Labudę. Jak wykazał ten ostatni, tradycję o istnieniu eremu Pięciu Braci Męczenników należy przenieść do Kazimierza pod Szamotułami, zaś negatywnie opowiedział się on o istnieniu ośrodka zakonnego eremitów-benedyktynów w Międzyrzeczu i Kazimierzu Biskupim⁴⁰.

³⁵ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, s. 53.

³⁶ A. Rutkowska-Płachcińska, *Pasje świętych*, s. 38; inni badacze popierający to stanowisko zob. E. Dąbrowska, *Pierwotne miejsce pochowania i recepcja relikwii św. Wojciecha we wczesnym średniowieczu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 153, przyp. 65.

³⁷ Labuda odrzuca tradycję z XIV i XV w. o istnieniu eremu w Kazimierzu Biskupim i identyfikuje go z Kazimierzem pod Szamotułami. Zob. G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 221–224.

³⁸ CDMP, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, nr 44; KDW, t. 1, nr 379.

³⁹ *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1964, s. 320.

⁴⁰ Spór o pierwotną lokalizację eremu trwa nadal i ma bogatą literaturę. Zob. G. Rutkowska, *Międzyrzecz – opactwo*, SHGP, cz. 3, z. 1, Poznań 1993, s. 154–155; K. Górską-Gołaską, *Kult Pięciu Braci Męczenników*, „Roczniki Historyczne”, R. 61 (1995), s. 111–140; M. Sosnowski, *Co wiadomo o lokalizacji pustelni tzw. Pięciu Braci?*,

Polemiczne stanowisko wobec ustaleń G. Labudy wyraził ostatnio J. Fried. Według niego w Międzyrzeczu istniał klasztor. Na jego czele stał opat, który pojawił się w roku 1001 w Italii. Przekonanie J. Frieda o słuszności swojej tezy wynika z interpretacji przekazu *Pasji* na korzyść Międzyrzecza. Krytycznie odnosi się on do wniosku G. Labudy o tym, że tylko biskup Unger miał możliwość prawno-organizacyjną założenia klasztoru w swojej diecezji. Niemiecki badacz wnioskuje: „zur Gründung eines Klosters und zur Einsetzung eines Abtes bedarf es überhaupt keines Bischofs, allein zur Weihe der Kirche oder der Priester wird er benötigt”⁴¹. Wskazuje on, że do założenia klasztoru lub ustanowienia opata, nie był potrzebny biskup, taka zależność zachodziła tylko przy wyświęcaniu kościoła lub duchownego. Ten wniosek ma odnosić się zatem do przekazu *Pasji*, która wspomina tylko o budowie klasztoru, czyli *coenobium ibi construxit*. Każda z tych czynności, czyli fundacja placówki czy ustanowienie opata, mogła być przeprowadzona według niemieckiego historyka przez osobę świecką. Teza J. Frieda budzi jednak wątpliwości. Nawiązywanie do opactwa w Międzyrzeczu jest domysłem badaczy niemieckich z XIX w. Sam uczony w swoim tekście popada w skrajności i dostarcza dowodów przeciw sobie: raz identyfikuje Astryka-Anastazego jako opata międzyrzeckiego, aby następnie wątpić w istnienie takiego klasztoru. Zastanawia się: „ob der fragliche Ort Mestris auf dem Weg nach Gnesen oder auf dem Weg von Gnesen ins Pruzzenland liegt”⁴². Z tego fragmentu wynika jasno, że J. Fried nie jest pewny, gdzie lokować wątpliwy, sporny (fraglich) klasztor z *Pasji*, który miałby leżeć na drodze z Rzeszy do Gniezna czy może z Gniezna w kierunku Prus. Czyżby w przypadku tej drugiej trasy nie chodziło o Trzemeszno? Wszystkie te nieścisłości świadczą na niekorzyść badacza niemieckiego.

Trzeci wariant klasztoru benedyktyńskiego założonego przez św. Wojciecha zaproponował S. Zakrzewski, czerpiąc z badań K. Potkańskiego. W swojej rozprawie na temat opactwa św. Aleksego i Bonifacego na Awentynie wystąpił on przeciw trzemeszeńskiej hipotezie T. Wojciechowskiego. Według niego, „starożytność” tradycji trzemeszeńskiej, łączy się jedynie z tamtejszym kościołem, który jako pierwszego patrona miał posiadać św. Jana Ewangelistę⁴³. Zdaniem uczonego, w tym wezwaniu nie ma nic takiego, co by wskazywało na zakonny charakter tego kościoła. Później zaś przyłącza się w Trzemesznie wezwanie św. Wojciecha. Wniósł również, że szczególny kult patrona Polski mógł tam powstać dopiero po jego śmierci⁴⁴.

„Roczniki Historyczne”, R. 71 (2005), s. 7–30; G. Labuda, *Pięciu Braci Męczenników (1003) w Międzyrzeczu czy w Kazimierzu?*, „Roczniki Historyczne”, R. 72 (2006), s. 225–239.

⁴¹ J. Fried, *St. Adalbert, Ungarn und das Imperium Ottos III.*, w: *Die ungarische Staatsbildung und Ostmitteleuropa. (Begegnungen, Schriftenreihe des Europa Institutes Budapest, Band 15)*, Hrsg. von F. Glatz, Budapest 2002, s. 140, przyp. 105.

⁴² Tamże.

⁴³ „ecclesiam ad honorem Dei et beati Iohannis Evangelisti”, zob. CDP, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 2, cz. 2, Warszawa 1852, s. 589–590; KDW, t. 1, s. 17.

⁴⁴ S. Zakrzewski, *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie w latach 977–1085*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 101; tenże, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów–Warszawa–Kraków 1925, s. 107–108.

Po odrzuceniu Trzemeszna, S. Zakrzewski zaproponował lokację pierwotnego ośrodka benedyktyńskiego w Łęczycy. Wysunął on dwa dowody na potwierdzenie swojej tezy: bullę papieża Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 r. oraz dokument cesarza Ottona III z 4 kwietnia 1001 r., wydany w Rawennie dla klasztoru *S. Maria in Pomposia*. Dwunastowieczna bulla papieska pośród wielu posiadłości arcybiskupstwa wspomina o *abbatia sanctae Mariae in castello Lanciciae*⁴⁵. Wnioskować należy, że pierwotnie (przed 1136 r.) w Łęczycy istniało opactwo pod wezwaniem NMP bez podanej proveniencji zakonnej⁴⁶, którego uposażenie przeszło w ręce arcybiskupa. Według S. Zakrzewskiego, klasztor ten miał zakończyć swoją egzystencję nienaturalną śmiercią i za czasów Bolesława Śmiałego z niewiadomych przyczyn przeniesiono go do Mogilna. Kościół łęczycki nosił drugie wezwanie św. Aleksego, które spotykamy także w ośrodku zakonnym benedyktynów w Rzymie na Awentynie. Wiadomo, że w opactwie rzymskim przebywał długi czas św. Wojciech. Wiążąc wezwanie i osobę Świętego z benedyktynami, to Łęczycą miała być najstarszym opactwem tego zakonu na ziemiach polskich⁴⁷.

Pozostało pytanie: skąd mieliby przybyć benedyktyni do Łęczycy? K. Potkański twierdził, że przeniesiono ich z Międzyrzecza, gdzie doszło do zniszczenia owej placówki w latach 1034–1038⁴⁸. Skrajne stanowisko reprezentowali historycy, którzy dopuszczali założenie przez św. Wojciecha klasztoru benedyktyńskiego w Łęczycy i Trzemesznie⁴⁹. Ostatnio przeważa teoria, że być może należy łączyć Łęczycę z nieznaną fundacją z czasów arcybiskupa Radzima–Gaudentego. Pierwsi zakonnicy mieliby przyjść z czeskiego Brzewnowa, gdzie św. Wojciech był biskupem. Zwolennikiem tej tezy jest G. Labuda, za nim także J. Dobosz⁵⁰. Ostatnie ustalenia archeologów datują pozostałości budowli sakralnej w Łęczycy na drugą połowę XI w.⁵¹

Drugim filarem hipotezy S. Zakrzewskiego był dokument Ottona III z 1001 r. Wymienia on szereg osób towarzyszących cesarzowi podczas podróży w Italii. Wśród świadków, na jednym z pierwszych miejsc, jest wymieniony *Anastasius abbas monasteri sancte*

⁴⁵ CDMP, nr 1; KDW, t. 1, nr 7.

⁴⁶ Badania archeologiczne potwierdziły istnienie w Łęczycy starszego obiektu sakralnego (początek XI w.), niż konsekrowana w 1161 r. kolegiata. Chronologia ta budzi jednak wiele kontrowersji. Zob. A. Nadolski, *Prace badawcze Stacji Archeologicznej w Łęczycy w r. 1956*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6 (1959), s. 111–114; tenże, Łęczycą we wczesnym średniowieczu, w: *Ziemia łęczycka. Szkice o teraźniejszości i przeszłości*, Łódź 1964, s. 67–72; ostatnie badania J. Sikory przesuwają chronologię na drugą połowę XI w. – J. Sikora, *Uwagi na temat tzw. opactwa Panny Marii w Tumie pod Łęczycą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 50 (2002), z. 3–4, s. 393–404.

⁴⁷ S. Zakrzewski, *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego*, s. 103.

⁴⁸ K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, s. 81–83, 143–145.

⁴⁹ K. Sochaczewicz, *Bolesław Chrobry*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926, s. 57.

⁵⁰ J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 85–86; G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 205.

⁵¹ J. Sikora, *Uwagi na temat*, s. 393–404.

*Marie Sclavanensis provincie*⁵². Dalej figurują inni bracia, ale oni już są nazwani eremitami. Stąd historyk wysunął wniosek, że wspomniany Anastazy był benedyktynem i przełożonym klasztoru w Łęczycy pod wezwaniem NMP i św. Aleksego. Lokalizacja w Polsce nie podlegała, według S. Zakrzewskiego, żadnej wątpliwości, albowiem tak rozumiał on owe *Sclavanensis provincie*⁵³. Także T. Wojciechowski przez prowincję czy ziemię słowiańską rozumiał prowincję polską, konkretnie gnieźnieńską. Wskazuje też, że Słowiańszczyzną nazywano monarchię Bolesława Chrobrego, jak o tym świadczy inny dokument Ottona III, wystawiony w Gnieźnie w marcu 1000 r. (*actum in Sclavania in civitate Gnesni*)⁵⁴. Obecnie J. Fried odnosi *Sclavanensis provincie* do Międzyrzecza, tak należy rozumieć zdanie: „der Abt von Meseritz, Aschericus/Anastasius, befand sich ja im Gefolge des Kaisers, als dieser im Jahr 1000/1001 nach Italien zog”⁵⁵.

Trzeba jednak wspomnieć, że użycie formy łacińskiej *Sclavanensis provincie* daje przestrzeń do licznych interpretacji ze względu na wieloznaczność tego terminu w średniowieczu. Ogólne pojęcie Słowiańszczyzny było znane już od czasów starożytnych. W historiografii średniowiecznej rozumiano ten termin jako coś szerszego w stosunku do ziem polskich⁵⁶. Identyfikowanie na podstawie wyżej wymienionego fragmentu opata benedyktyńskiego w Łęczycy jest wątpliwe. R. Grzesik wskazuje, że w Rawennie w otoczeniu Ottona III mógł występować jedynie opat brzewnowski Anastazy, zaś nazwa *prowincji słowiańskiej* pasuje według niego do czeskiego Brzewnowa⁵⁷.

Spór między Łęczycą a Trzemesznem rozwijał w swoich pracach T. Wojciechowski. Uznał on siłę następujących argumentów, tzn. tytuł główny kościoła w Łęczycy (pod wezwaniem NMP) oraz drugi św. Aleksego, który to święty był patronem rzymskiego klasztoru na Awentynie, gdzie przebywał biskup praski i uczeń jego Astryk, jednak obstawał nadal przy Trzemesznie, powołując się ponownie na wątpliwy fragment *ad Mestris z Pasji z Tegernsee*. Jego zdaniem, defektywnie można odczytać w nim *T[re]mestn[o]*, ale Łęczycy absolutnie z tego nie da się zrobić. Pozostała u niego wątpliwość, czy wezwanie NMP przynależało w XI w. do kościoła trzemeszeńskiego. Domyślał się on zamiany dedykacji w XII w. przy „odnowieniu” klasztoru przez Bolesława Krzywoustego, jednak sam wątpił w powagę tego argumentu. Dowodem rozstrzygającym według T. Wojciechowskiego miał być obraz Wnie-

⁵² *Die Urkunden Otto des III.*, wyd. T. Sickel, MGH, Diplomata, t. 2, cz. 2, Hannover 1893, s. 828.

⁵³ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, s. 137.

⁵⁴ *Die Urkunden Otto des III.*, wyd. T. Sickel, MGH, Diplomata, t. 2, cz. 2, Hannover 1893, s. 779.

⁵⁵ J. Fried, *St. Adalbert*, s. 129; podobnie tenże, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliiars, der Akt von Gnesen und das frühe polnische und ungarische Königtum*, wyd. 2, Stuttgart 2001, s. 105, przyp. 190.

⁵⁶ Zob. różne pojmowanie terminu Słowiańszczyzny. G. Labuda, *Sklawania*, w: SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1975, s. 99; W. Swoboda, *Sklawinia*, w: *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. 1, Warszawa 2008, s. 564.

⁵⁷ R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999, s. 151.

bowzięcia Panny Marii w kościele trzemeszeńskim, który „od dawna” miał tam się znajdować. Tak kruchą konstrukcję, bez solidnej podstawy źródłowej, zdecydowanie odrzucano⁵⁸. Warto nadmienić, że tylko w jednym dokumencie odnajdujemy wezwanie NMP (obok św. Wojciecha) przynależne do Trzemeszna, jednak dyplom ten budzi wątpliwości, gdyż jego treść zachowana jest w siedemnastowiecznej kronice trzemeszeńskiej⁵⁹. W żadnym innym dyplomie trzemeszeńskim nie występuje wezwanie NMP.

Brak jedności wśród historyków, co do lokalizacji opactwa w prowincji słowiańskiej, wywołał także polemikę na temat wspomnianego benedyktyna Anastazego. S. Zakrzewski wiązał go z uczniem św. Wojciecha, Astrykiem (*Aschrik*), który wcześniej był opatem w Brzewnowie, potem domnianym opatem łączyckim i węgierskim biskupem Kalo-czy. Uczony konkluduje, że Anastazy nie powrócił już do Polski, zaś wyprawa do Rzymu w pierwszych latach istnienia klasztoru polskiego musiała być niekorzystna dla jego wspólnoty zakonnej⁶⁰.

T. Wojciechowski także identyfikował Anastazego z Astrykiem, który był według niego klerykiem przy katedrze praskiej, uczniem św. Wojciecha, przełożonym benedyktynów w Brzewnowie, później w Trzemesznie, następnie arcybiskupem ostrzyhomskim. Wynikałoby z tego zestawienia, że Astryk-Anastazy był pierwszym opatem trzemeszeńskim. Historyk na korzyść swojej hipotezy przytoczył dokument Ottona III z 1001 r., którego, jak wykazano wyżej, nie można identyfikować z Trzemesznem, Łęczycą czy Międzyrzeczem. Powrócił on także do chętnie cytowanego przez siebie fragmentu *Pasji z Tegernsee*, że św. Wojciech: *monachosque quamplures congregans [w klasztorze ad Mestris] Aschricumque abbatem eos ad regendum constituit, qui postea archiepiscopus ad Sobottin consecratus est*⁶¹. Wynika z niego, że biskup praski, po wcześniejszym ustanowieniu klasztoru, zgromadził w nim wielu mnichów i ustanowił nad nimi opata w osobie Astryka. Jak wykazano, wywód paleograficzny T. Wojciechowskiego w sprawie lokacji tego klasztoru był błędny.

Następnym dowodem uczonego na istnienie opata trzemeszeńskiego, wcześniej brzewnowskiego, była informacja z zapisek *Quaedam memorabilia*, gdzie czytamy: *Item sanctus Adalbertus fundavit monasterium Brawnów in silva sacra dicta, anno Domini 992 anno 24 suae ordinationis, in honore Mariae Virginis, beati Benedicti et Alexii; et primus fuit abbas regulae sancti Benedicti Anastasius; adduxerat enim secum sex fratrem de monasteri sancti Alexii; postea idem Anastasius in Strigoniensem episcopum est acceptus*⁶². Mamy tu informacje o założeniu przez św. Wojciecha klasztoru w Brzewnowie pod wezwaniem św. Marii Panny, św. Benedykta i Aleksego, którego pierwszym opatem był Anastazy. Zakonnik ten przyprowadził ze sobą sześciu braci z klasztoru św. Aleksego na Awentynie, potem

⁵⁸ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, s. 89–90.

⁵⁹ KDW, t. 3, nr 2024.

⁶⁰ S. Zakrzewski, *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego*, s. 105.

⁶¹ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 154.

⁶² *Quaedam memorabilia*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. 3, Lwów–Kraków 1887, s. 741.

zaś został biskupem ostrzyhomskim. Do tego momentu interpretacja T. Wojciechowskiego była do przyjęcia, jednak wniosek, jakoby zapiska o mnichach brzewnowskich i wiadomość *Pasji z Tegernsee* o polskiej fundacji klasztoru przez św. Wojciecha odnosiła się do tego samego konwentu, był nieprawdziwy. Na potwierdzenie można przytoczyć dalszą część zapisu o Brzewnowie, brzmi ona: „Circa idem tempus, scilicet post occisionem sancti Adalberti, Gaudentius frater sancti Adalberti eiusdem ordinis susceptus est in archiepiscopum Gnesnensem, cuius gratia sex fratrem, quos sanctus Adalbertus secum ex Urbe duxerat, de monasterio Brunawo ad ipsum Gaudentium venerunt de licentia sui abbatis Anastasii”⁶³. Wynika z niej jasno, że do arcybiskupa gnieźnieńskiego Gaudentego przybyło z Brzewnowa w Czechach sześciu braci benedyktynów. Nastąpić to miało po śmierci św. Wojciecha, *post occisionem sancti Adalberti*, kiedy Gaudenty był już arcybiskupem. *Pasja* podaje nam, że Wojciech na przełomie 996/997 r. w drodze do Prus zboczył *ad Mestris* i tam założył klasztor z Astrykiem na czele. Widać dokładnie, że fundacja z *Pasji* nastąpiła, kiedy apostoł jeszcze żył, nie zaś po jego śmierci, zresztą Gaudenty nie posiadał jeszcze wtedy godności arcybiskupa gnieźnieńskiego. Te nieścisłości T. Wojciechowski próbował zbyć mało przekonującą sugestią, że *Pasja* nie rozróżniała pierwotnych dziejów konwentu, jakie przechodził w Czechach, od następnych, jakie miał w Polsce. Z uporem obstawał, że trzemeszeński opat Astryk z *Pasji* był tą samą postacią, co opat Anastazy z zapisu o mnichach brzewnowskich⁶⁴.

Quaedam memorabilia, czyli źródło, na które powoływał się T. Wojciechowski w sprawie benedyktynów z Brzewnowa, zostało spisane na początku XVI w. Powstaje więc pytanie, jaka jest wartość źródłowa tego dzieła? Historyk sam przyznaje, że jest to przekaz mało poważny, jednak już dalej wieść o sprowadzeniu mnichów z Czech do Polski ma to być „perła zagubiona między śmieciami owego zbioru i nikt nie wymyśliłby takiej rzeczy nadaremnie”⁶⁵. Jak wykazano później, *Quaedam memorabilia*, to anonimowy rocznik, (choć niektórzy jego autorstwo przypisują Benedyktowi z Poznania⁶⁶) powstały na początku XVI w. na Śląsku, być może we Wrocławiu. Jest to wyciąg z czternastowiecznej kroniki czeskiej Pulkawy (Přibík Pulkava z Radenína), która powstała w wyniku kompilacji dzieła Kosmasa, zapisu klasztornych brzewnowskich oraz innych nieznanych źródeł, uzupełniona własnymi domysłami autora⁶⁷.

Weryfikację przekazu Pulkawy przeprowadził już S. Zakrzewski na podstawie interpolowanej w 1224 r. bulli protekcyjnej Jana XV datowanej na rok 993. Domyslał się w niej dokumentu o podejrzanej chronologii, jednak nie lekceważył podstawowych ustaleń tego

⁶³ Tamże, s. 741.

⁶⁴ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, s. 87–88.

⁶⁵ Tamże, s. 85–87.

⁶⁶ Zob. L. Krzywiak, *Benedykt z Poznania, śląski miłośnik historii z początku XVI wieku*, „Roczniki Historyczne”, R. 57 (1991), s. 86, przyp. 113.

⁶⁷ W. Korta, *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1964, s. 326–330; R. Heck, *Z recepcji kroniki Pulkawy w polskiej historiografii średniowiecznej*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, red. J. Ochmański, Poznań 1974, s. 139–148.

przekazu. Gwarantowała ona Anastazemu i wszystkim innym następnym przełożonym tego klasztoru pierwsze miejsce po biskupie praskim. Dalej też jest wiadomość o św. Wojciechu, fundatorze owego klasztoru, który według dawnej tradycji miał darować dwie wsie ze swego majątku, zaś bracia sprowadzeni do nowej placówki zakonnej mieli przyjąć z rzymskiego opactwa na Awentynie⁶⁸. Uzupełnieniem tych zapisek były przywileje księcia Bolesława II dla Brzewnowa, jeden z nich Pulkawa cytuje *in extenso*, oba są falsyfikatami z XIII w.⁶⁹ Zapiskami tymi zajął się też G. Labuda. Doszedł do wniosku, że Pulkawa nie zmyślał, lecz uzupełniał swoje wiadomości. Być może doszło do przejścia benedyktynów z Czech do Polski (Łęczycy?) za czasów arcybiskupa Gaudentego, jednak ograniczeniem tej hipotezy jest niepewność źródeł⁷⁰.

W tym momencie należy wrócić do przekazu *Pasji z Tegernsee* o tajemniczym klasztorze, który założył św. Wojciech. Brzmi on: *Saxonica tellure in breui recedens, in Polonia regionem cursum direxit, et ad Mestris locum divertens, coenobium ibi construxit, monachosque quamplures congregans Aschricumque abbatem eos ad regendum constituit, qui postea archiepiscopus ad Sobottin consecratus est*⁷¹. Zupełnie inaczej wspomniany *passus* odczytał wydawca *Pasji* – A. Bielowski. Według niego rękopiśmienny zapis *Mestris* należało odczytać, jako *mestr f.*. Miał to być skrót od *Mons Ferreus*, czyli Żelazna Góra, obecnie Pécsvár ad Węgrzech⁷².

Udowodnienie lokalizacji klasztoru na ziemi węgierskiej potwierdziłoby tezę A. Bielowskiego, a jednocześnie odrzuciłoby fundację klasztoru przez św. Wojciecha w Polsce. Podstawowymi i najstarszymi źródłami do działalności św. Wojciecha są jego dwa żywoty. Pierwszy z nich, *Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*⁷³, powstał w 998 lub 999 r. Autorstwo jego powszechnie przypisuje się Janowi Kanapariuszowi (zm. w 1004 r.), zakonnikowi opactwa na rzymskim Awentynie, chociaż pojawiały się także inne propozycje twórcy tego dzieła⁷⁴. Źródło to nie wspomina nic o kontaktach męczennika z ziemią wę-

⁶⁸ S. Zakrzewski, *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego*, s. 101.

⁶⁹ Zob. *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, t. 1, Praga 1904–1907, s. 44–45, 347–351.

⁷⁰ G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 203–205; por. T. Pokleński-Koziełło, *Abbatia sancte Marie in castello Lancicie*, w: *Święty Wojciech i wejście Polski do Europy przed dziesięcioma wiekami*, red. J. Adamczyk, Łowicz 1997, s. 69–83.

⁷¹ *Passio sancti Adalberti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 1, s. 235.

⁷² *Passio sancti Adalberti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 154.

⁷³ Zob. *Jana Kanaparza Żywot Świętego Wojciecha*, wyd. A. Batowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 157–161; *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. n., t. 4, cz. 1, Warszawa 1962; *Jan Kanapariusz Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, przekład B. Kürbis, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spieża, Kraków-Tyniec 1997.

⁷⁴ J. Karwasińska, *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha, biskupa praskiego. Vita I*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 2 (1958), s. 50–75; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 15–20; T. Michałowska, *Średniowiecze*, wyd. 4, Warszawa 1997, s. 77; G. Labuda, *Żywoty św. Wojciecha*, s. 324; tenże, *W sprawie autorstwa i miejsca napisania Żywotu pierwszego Świętego Wojciecha*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 42 (2004), s. 115–130; odrębne

gierską. Drugi żywot, *Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera*, autorstwa Brunona z Kwerfurtu, powstał w dwóch redakcjach koło 1004 i 1006 r.⁷⁵ Czytamy w nim, że Wojciech „do sąsiednich Węgrów najpierw wyprawił swoich posłów, potem sam się tam udał”⁷⁶. Wyprawę posłów do wielkiego księcia Węgier Gejzy (949–997) i jego małżonki, potwierdza także rozdział XXIII żywota⁷⁷. Kontakty Wojciecha z Węgrami datuje się na jego drugi okres działalności biskupiej w Pradze. Pewne jest, że miał on poparcie księcia węgierskiego Gejzy i przebywał na jego dworze, być może bierzmował Stefana, przyszłego króla węgierskiego⁷⁸. Czy z inicjatywy św. Wojciecha mogło dojść do kolejnej fundacji klasztornej, tym razem w monarchii Bolesława Chrobrego?

Jest wątpliwe, aby biskup praski, który wyruszył z Niemiec (prawdopodobnie z Moguncji) do Polski w listopadzie–grudniu 996 r., zdołał jeszcze założyć jakiś klasztor, przed wyprawą na misję pruską w kwietniu 997 r. Większość badaczy sugerowała się *Pasją z Tegerensee* i uważała, że z Saksonii apostoł udał się najkrótszą drogą do Polski. Jak wiemy przybył on na Węgry, gdzie wspomógł fundację klasztoru pod Żelazną Górą, aby następnie zawitać do Gniezna, być może w marcu 997 r.⁷⁹ Należy więc wątpić, aby od marca do kwietnia 997 r. doszło do założenia i zorganizowania konwentu w Trzemesznie.

Wiadomo już, że Astryk vel Anastazy nie był opatem trzemeszeńskim, jednak w nauce polskiej ustalenia T. Wojciechowskiego przyjęły się na długi czas. Ks. J. Fijałek w swojej pracy na temat grobu św. Wojciecha pisał: „opat trzemeszeński Anastazy, mąż niemałego rozumu, energii wielkiej i bardzo ambitny, z usposobieniem gorączkaka, ale przy tym ostrożny, do Prus ze św. Wojciechem nie poszedł. Domyślał się go mądrze Tadeusz Wojciechowski i ród jego niemiecki odgadywał”⁸⁰. Inni przypisywali mu korzenie irlandzkie: „był zatem za czasów Bolesława Chrobrego opat klasztoru polskiego, najprawdopodobniej w Trzemesznie Irlandczykiem” wspominał A. Parczewski⁸¹. W nauce czeskiej i austriackiej uznano, że imio-

stanowisko J. Fried, *Gnesen – Aachen – Rom. Otto III. und der Kult des hl. Adalbert. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*, w: *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, red. M. Borgolte, Berlin 2002, s. 254–262.

⁷⁵ *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera auctore Brunoni Querfurtensi*, wyd. J. Karwasńska, MPH, s. n., t. 4, cz. 2, Warszawa 1969; *Brunon z Kwerfurtu. Świętego Wojciecha żywot drugi*, tłum. B. Kürbis, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków-Tyniec 1997; G. Labuda, *Żywoty św. Wojciecha*, s. 325; M. Plezia, *Najstarszy zabytek*, s. 563–570.

⁷⁶ *Brunon z Kwerfurtu. Świętego Wojciecha żywot drugi*, s. 107.

⁷⁷ Tamże, s. 119.

⁷⁸ R. Grzesik, *Die Ungarnmission des hl. Adalbert*, w: *The man of many devices, who wandered full many ways. Festschrift in honour of János M. Bak*, red. B. Nagy, M. Sebök, Budapest 1999, s. 230–240.

⁷⁹ G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup-męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, wyd. 2, Wrocław 2004, s. 169–174.

⁸⁰ J. Fijałek, *U grobu św. Wojciecha*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 46.

⁸¹ A. Parczewski, *Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 29 (1902), s. 247.

na Astryka i Anastazego przybrał Radła, wychowawca patrona Polski za czasów jego pobytu w Magdeburgu. Po pobycie w Brzewnowie miał on uciec na Węgry, gdzie został opatem benedyktynów na Panońskiej Górze, potem w Pécsvárad, następnie objął arcybiskupstwo Ostrzyhomia oraz przejściowo biskupstwo w Kaloczy. W nauce polskiej przeważał pogląd, że Astryk i Anastazy są jedną i tą samą postacią, mimo problemów z rozróżnieniem osób o tym samym imieniu występujących w ówczesnych źródłach. Weryfikację tych ustaleń przeprowadził H. Kapiszewski, który wykazał, że brzewnowski Anastazy i Astryk, opat na Żelaznej Górze, to dwie różne osoby⁸².

Już Brunon z Kwerfurtu w Żywocie II informuje nas o kleryku imieniem Astryk, który był uczniem św. Wojciecha w Czechach, następnie wstąpił do klasztoru św. Aleksego na Awentynie⁸³. Jak wykazano, miał on także drugie imię zakonne. Autor legendy o św. Stefanie podaje, że Astryk i Anastazy są jedną i tą samą postacią: *Ascricum presulem, qui alio nomine Anastasius dictus est*⁸⁴. Legenda podaje również: *Ascricus abbas cum suis honorifice susceptus, ad radicem Montis Ferrei coenobium sub titulo sancti patris Benedicti construxit*⁸⁵, fakty te powtarzane są też w *Kronice węgiersko-polskiej*⁸⁶. Wspomniane *Montis Ferrei* identyfikowane było z klasztorem u stóp Żelaznej Góry, jak wykazał pierwszy A. Bielowski. Nie miał on wątpliwości, że Astryk z *Pasji z Tegernsee* i Astryk z legendy o św. Stefanie był jedną i tą samą postacią, zaś założony klasztor u stóp Żelaznej Góry był identyczny z klasztorem *ad Mestris*⁸⁷. Mimo upływających lat, teza A. Bielowskiego ciągle cieszy się największym zaufaniem badaczy. Nie zmieniła tej sytuacji propozycja historiografii słowackiej, która klasztor z *Pasji* lokalizowała w pobliżu Spiskiej Kapituły⁸⁸.

Ostatnio głos w tej sprawie zabrał T. Jurek, który ponownie spróbował odczytać zapis *ad Mestris*. Wskazuje on, że obok wspomnianego zapisu na razurze wpisano dodatkowo prawdopodobne słowa *in Puloni/Polani regionem*, co by świadczyło przeciw lokalizacji wę-

⁸² W. Semkowicz, *Anastazy*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 173–174; H. Kapiszewski, *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Panonię*, „Nasza Przyszłość”, t. 6 (1957), s. 297–299; tenże, *Eremita Świrad w Panonii. (Ze stosunków polsko-panońskich na przełomie X i XI wieku)*, „Nasza Przyszłość”, t. 10 (1959), s. 60–65; W. Swoboda, *Astryk – Anastazy*, w: SSS, t. 8, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 266–267.

⁸³ Brunon z Kwerfurtu. Świętego Wojciecha żywot drugi, s. 110.

⁸⁴ *Hartvici episcopi Vita S. Stephani regis*, wyd. S. L. Endlicher, w: *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*, Sangalli 1849, s. 172.

⁸⁵ Tamże, s. 171; *Vita Stephani regis Ungariae*, wyd. W. Wattenbach, MGH, SS, Bd. 11, Hannover 1854, s. 232.

⁸⁶ *Kronika Węgierskopolska*, oprac. S. Pilat, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 500, 503; R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, s. 148.

⁸⁷ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 154.

⁸⁸ M. Homza, *Refleksje nad Kroniką węgiersko-polską i problem włączenia starej Słowacji do państwa węgierskiego*, w: *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze – początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska, Lublin 1996, s. 117–118; Cz. Deptuła, *Wojciech Sławnikowicz – „święty w drodze”*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapiński, Lublin 1998, s. 72.

gierskiej. Wnioskuję on następująco: „należy zrezygnować z lokalizowania naszego klasztoru na Węgrzech. Jeżeli przyjmujemy, że Wojciech jechał z Saksonii wprost do Gniezna, miejsca *Mestris* szukać należy tylko w Polsce”⁸⁹. Wraca on także do przedstawianej już wcześniej wersji o założonym przez św. Wojciecha klasztorze w Międzyrzeczu, a konkretnie we wsi Święty Wojciech pod Międzyrzeczem. Automatycznie rozdziela on także osobę Astryka i Anastazego na dwie różne postacie. Definitywne rozstrzygnięcie kwestii lokalizacji klasztoru założonego przez św. Wojciecha jest trudne, ale najważniejszą kwestią w tym przypadku jest to, że jednym z najstarszych klasztorów pod koniec X w. nie mógł być klasztor w Trzemesznie, z czym zgadza się także T. Jurek⁹⁰.

Wspomniano już, że wywód paleograficzny w sprawie *Pasji z Tegernsee* był błędny, jednak dla podtrzymania tej tezy T. Wojciechowski przytoczył następny argument. Powołał się on na miejscową tradycję klasztorną, która łączyła św. Wojciecha z Trzemesznem. Miała być ona tak obfita, że próżno było szukać podobnej w innym klasztorze polskim⁹¹. Przez wieki pielęgnowano pamięć, że pierwszym miejscem, w którym złożono szczątki świętego po ich wykupieniu przez Bolesława Chrobrego z rąk Prusów w 997 r., był kościół w Trzemesznie. Dopiero stąd, po przejściowym złożeniu, miały trafić do katedry gnieźnieńskiej. Przekaz taki znajduje się w źródle hagiograficznym (legenda brewiarzowa znana z rękopisu pasjonau z XIII/XIV w.), składającym się z 20 krótkich rozdziałów, pod tytułem *De sancto Adalberto episcopo*, które rozpoczyna się od słów *Tempore illo (Onego czasu)*. Po raz pierwszy utwór ten wydał W. Kętrzyński z jedyne go rękopisu Biblioteki Kapituły Krakowskiej w 1884 r. Czytamy w nim: *Hoc audiens rex christianissimus ingenti repletus est gaudio, pre-taxatum illis misit census sicque sanctum corpus integre habuit, quod cum referrent, casu ad cenobium Cheremusen nomine prius peruenere, ubi concessione eiusdem regis tam diu sacrum corpus iacuit, donec exhaustis carnibus nichil de illo preter ossa residuum fuit*⁹². Uwagę historyka przykuł ów klasztor trzemeszeński, *cenobium Cheremusen*, gdzie za zezwoleniem króla chrześcijańskiego (*rex christianissimus*), tj. księcia Bolesława Chrobrego, złożono ciało św. Wojciecha. Monarcha zapłacił za nie Prusom sumę, której oni zażądali. W Trzemesznie miało ono spoczywać tak długo, póki nie zeszło się tak, że pozostały z niego jedynie same kości. Według legendy *Tempore illo* „starożytność” klasztoru trzemeszeńskiego nie podlega wątpliwości, zaś jasny przekaz o czasowym złożeniu w nim zwłok św. Wojciecha tylko umacnia jego fundację w czasach pierwotnego chrześcijaństwa w Polsce. Niestety, legenda ta budzi kilka wątpliwości.

Do dziś toczy się wśród historyków dyskusja na temat genezy powstania tego źródła. Nie udało się dotąd ustalić jej autora oraz dokładnej daty powstania. W. Kętrzyński wspo-

⁸⁹ T. Jurek, *Ad Mestris locum. Gdzie znajdował się klasztor założony przez św. Wojciecha?*, „Roczniki Historyczne”, R. 75 (2009), s. 18.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, s. 89.

⁹² *De sancto Adalberto episcopo*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów–Kraków 1884, s. 220.

minal, że opiera się ona głównie na Żywocie II Brunona oraz częściowo na Żywocie I Jana Kanapariusza. Jako czas powstania wskazywał na XII w., gdyż tak archaiczne formy, jak: *Gnezden*, *Cheremusen*, *Pomoria* wpisują się bardziej w wiek XII niż XIII. Kolejni historycy wiązali powstanie dzieła z pielgrzymką pokutną Bolesława Krzywoustego, zaś jako inspirowatora jego spisania widzieli arcybiskupa Jakuba ze Żnina. Inni twierdzili, że podstawą do stworzenia źródła były Drzwi Gnieźnieńskie⁹³. Byli też tacy historycy, którzy wskazywali, że geneza utworu sięga XIII w.⁹⁴ Zwolennikiem dwunastowiecznej proveniencji tego tekstu był M. Plezia. Według niego wątek o próbie podjęcia przez św. Wojciecha misji na Pomorzu, tłumaczyłoby się lepiej w stuleciu XII, kiedy chrystianizacja tych ziem była dopiero w toku, niż w wieku następnym, kiedy była już faktem dokonanym. Również język i styl łaciński legendy przystawałby do XII w.⁹⁵ Podobnego zdania jest G. Labuda. Doszedł on do wniosku, że utwór ten powstał w dwóch etapach. Pierwsza jego wersja została spisana w XII w., gdzie podstawą źródłową był Żywot I Kanapariusza i Żywot II Brunona. Autorem tej części miał być arcybiskup Jakub ze Żnina, któremu przypisuje się rozwój kultu św. Wojciecha. Drugą wersję utworu zredagował kolejny autor, powiązany z lokalnym środowiskiem klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie. Za postawieniem takiej tezy przemawia analiza nowych zdarzeń (anachronizmów), których brakuje w poprzednich żywotach św. Wojciecha z X i XI w., a dopisanych dopiero w trzynastowiecznej redakcji utworu. Nastąpiło to przypuszczalnie po 1260 r.⁹⁶ Wydaje się mało prawdopodobne, aby po blisko 200 latach od śmierci Wojciecha wyszły na jaw jakieś nowe fakty, które nie były zapisane w żywotach oraz *Pasji*. Wskazuje to pośrednio na genezę trzemeszeńską utworu.

Drugi autor *Tempore illo* wziął za podstawę pierwszą wersję dzieła i nasycił ją elementami legendarnymi. Szczególnie widać to w wątku wbicia głowy św. Wojciecha na pień drzewa ogołoconego z gałęzi i poćwiartowaniu ciała na części, które potem zebrał w całość gospodarz pruski⁹⁷. Wymysłem jest także skierowanie do „króla chrześcijańskiego” (Bolesława Chrobrego) poselstwa, które rzekomo ofiarowało wykupienie ciała męczennika za żadaną sumę. Pomijamy fakt, że Bolesław Chrobry nie był wtedy jeszcze królem. Jednak najważniej-

⁹³ Podsumowanie poglądów na temat genezy legendy *Tempore illo*, zob. R. Grzesik, *Tempore illo–dwunastowieczny polski żywot św. Wojciecha*, „Rocznik Gdański”, t. 57 (1997), z. 1, s. 55–74.

⁹⁴ P. Czaplewski, Święty Wojciech i książę pomorski wraz z żoną w legendzie *Tempore illo*, „Nasza Przyszłość”, t. 6 (1957), s. 303–304.

⁹⁵ Zob. Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987, s. 44.

⁹⁶ G. Labuda, Św. Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej, w: Święty Wojciech 997–1947. Księga pamiątkowa, red. Z. Bernacki, F. Jordan, K. Sosnowski, M. Suchocki, Gniezno 1947, s. 99–101; tenże, Żywoty św. Wojciecha, s. 328; tenże, *Nad legendą o św. Wojciechu „Tempore illo”*. Analiza źródłoznawcza, w: *Ecclesia posnaniensis. Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, red. F. Lenort, K. Lutyński, Poznań 1998, s. 11–31; tenże, Święty Wojciech, s. 35–36; inspirowatora pierwszej wersji utworu widziano także w postaci arcybiskupa gnieźnieńskiego Bogumiła, zob. R. Grzesik, *Uwagi o legendzie De sancto Adalberto episcopo*, „Roczniki Historyczne”, r. 57 (1997), s. 139.

⁹⁷ *De sancto Adalberto episcopo*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 219–220.

szą fabulacją, którą należy przypisać drugiemu autorowi *Tempore illo*, było złożenie zwłok Wojciecha w klasztorze trzemeszeńskim⁹⁸. W rozdziale 19 mamy dalszy rozwój tego wątku. Gospodarz pruski, który gościł apostoła u siebie, przybył do owego klasztoru w Trzemesznie i tam doznał cudownego uzdrowienia przy grobie męczennika. W wyniku tego wydarzenia miał on tam spędzić resztę swojego życia jako zakonnik⁹⁹. Przyjmując bezkrytycznie powyższy zapis, ów Prus byłby jednym z pierwszych braci, którzy wstąpili do konwentu trzemeszeńskiego. Zwolennikiem takiej interpretacji był S. Mielczarski, który pisał następująco: „Nie ma potrzeby wątpić w istnienie Prusa, który będąc świadkiem działalności misyjnej św. Wojciecha mógł następnie wstąpić do klasztoru w Trzemesznie”¹⁰⁰. Późna metryka źródła, jego geneza i brak dalszych informacji o zakonnikach trzemeszeńskich w X i XI w. przemawiają za tym, że wiadomości te były zmyślone.

Takich wątków w *Tempore illo* znajdziemy więcej. Kolejną fabulacją był przekaz, że „po pewnym czasie”, podczas wojny Polaków z poganami, „Król” Bolesław Chrobry przeniósł relikwie apostoła 6 listopada (*VIII idus Novembris*) do stolicy arcybiskupiej¹⁰¹. Wątpliwy powód translacji z Trzemeszna do Gniezna ze względu na zagrożenie wojenne zwrócił uwagę wydawców legendy. Jak wskazują, motyw ten nie wygląda przekonująco, jeśli weźmie się niewielką odległość między Trzemesznem a Gnieznem, która wynosi około 15 km¹⁰².

Legenda *Tempore illo* z XII i jej późniejsza redakcja z XIII w. jest przekazem późnym dla wydarzeń związanych z działalnością patrona Polski. Należy zwrócić uwagę na najstarsze źródła hagiograficzne, tj. oba żywoty i *Pasję z Tegernsee*, aby następnie skonfrontować je z przekazem legendy o złożeniu ciała w Trzemesznie. Żywot I Kanapariusza kończy się tylko zabójstwem biskupa praskiego, więcej informacji o tym, co dalej stało się z ciałem – nie mamy. Żywot II Brunona daje nam następujące informacje: Prusowie pilnowali ciała, gdyż spodziewali się otrzymać wielkie pieniądze od księcia Bolesława. Warte podkreślenia jest to, że Bolesław tytułowany jest tu księciem, a nie królem¹⁰³. Trzecie źródło hagiograficzne do dziejów biskupa praskiego to *Pasja z Tegernsee*. Czytamy tam, że pewien podróżny zabrał głowę świętego i „podążył co prędzej do grodu zwanego Gnieznem”¹⁰⁴, w oryginalnym tekście łacińskim *ad civitatem, Chnazina vocitatem*¹⁰⁵. Ten ów podróżny stanął przed

⁹⁸ R. Grzesik, *Uwagi o legendzie*, s. 146–147.

⁹⁹ *De sancto Adalberto episcopo*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 220.

¹⁰⁰ S. Mielczarski, *Misja pruska św. Wojciecha*, Gdańsk 1967, s. 20.

¹⁰¹ *De sancto Adalberto episcopo*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 220–221.

¹⁰² Zob. *O św. Wojciechu biskupie*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 74; Żywot „*Tempore illo*”, przekł. J. Pleziowa, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków–Tyniec 1997, s. 197, przyp. 55.

¹⁰³ *Brunon z Kwerfurtu. Świętego Wojciecha żywot drugi*, s. 133.

¹⁰⁴ *Pasja z Tegernsee*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, s. 35; *Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, s. 145–146.

¹⁰⁵ *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 1, s. 237; *Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 156.

obliczem księcia Bolesława i opowiedział całą historię, którą potem potwierdzili świadkowie męczeństwa św. Wojciecha, czyli Radzim-Gaudenty i Bogusza-Benedykt. Ostatecznie reszta zwłok została sprowadzona do „miasta i złożona z wielką czcią w bazylice, którą mąż świętej pamięci Mieszko zbudował dla Pana”¹⁰⁶. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że tym miastem, gdzie mieściła się bazylika zbudowana przez Mieszka I, było Gniezno a nie Trzemeszno. Dla dopełnienia obrazu można przytoczyć także słowa Galla Anonima: *Postea vero corpus ipsius ab ipsis Prusis Bolezlaus auri pondere comparavit, et in Gnezna metropoli condigno honore collocavit*¹⁰⁷.

Źródła hagiograficzne dotyczące św. Wojciecha, oba żywoty i pasja, powstały pod koniec X i na początku XI w. Nie wspominają one nic o tymczasowym złożeniu ciała apostoła w Trzemesznie. Także Gall Anonim, piszący na początku XII w., nie zna tego faktu. Jest naturalne, że źródła te mają dla nas większą wartość poznawczą niż legenda *Tempore illo* z XII–XIII w. Podobnie pisze H. Łowmiański: „Te i inne zmyślenia dyskwalifikują to źródło [*Tempore illo*] jako świadectwo historyczne do początków klasztoru trzemeszeńskiego, co więcej pozostaje ono w sprzeczności z danymi źródeł bliższych wydarzeniom w czasie”¹⁰⁸. Jeśli przypiszemy późniejszą kompilację dzieła *Tempore illo* kanonikowi regularnemu z Trzemeszna, to uchwycić można źródłowe początki powstania lokalnej tradycji trzemeszeńskiej o złożeniu ciała św. Wojciecha w klasztorze.

Z legendy *De sancto Adalberto episcopo* wiadomość o postoju w Trzemesznie przeszła do późniejszych źródeł. Pierwszym z nich były *Miracula Sancti Adalberti*¹⁰⁹, czyli dzieło powstałe pod koniec XIII w., lecz nie po 1295 r., gdyż występuje w nim wzmianka, że w Polsce nie ma jeszcze królów. Zaczyna się ono od słów *In partibus Germaniae* i jest podzielone na trzy części: opis życia, spis cudów oraz translację. Znając wcześniejsze źródła hagiograficzne dotyczące Wojciecha, z łatwością można przypisać je poszczególnym częściom dzieła. Do opisu życia posłużyły najstarsze dwa żywoty. Do spisu cudów wykorzystano legendę *Tempore illo*, zaś translację i opis zjazdu gnieźnieńskiego opracowano na podstawie Żywota większego św. Stanisława. W utworze tym znajdziemy powtórzone wątki, czyli żądanie okupu za ciało świętego przez Prusów, przewiezienie do klasztoru w Trzemesznie (*ad cenobium, quod Trzemeszna nuncupatur*), motyw uzdrowionego Prusa, który wstąpił do tamtejszego klasztoru oraz translację ciała 6 listopada z Trzemeszna do Gniezna¹¹⁰. Kompilacja ta nie wnosi

¹⁰⁶ *Pasja z Tegernsee*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, s. 36; *Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, s. 146.

¹⁰⁷ *Kronika Galla*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 400; Anonim zw. Gallem, *Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Małczyński, MPH, s. n., t. 2, Kraków 1952, s. 17–18.

¹⁰⁸ H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 324–325.

¹⁰⁹ *Miracula Sancti Adalberti martiris*, wyd. G. H. Pertz, MGH, SS, Bd. 4, Hannover 1841, s. 613–616; *Miracula Sancti Adalberti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 2, Leipzig 1863, s. 412–420; *Cuda św. Wojciecha*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 75–77; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 86–87.

¹¹⁰ *Miracula Sancti Adalberti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, s. 233–235.

nowych faktów historycznych, jednak jest dobrym znakiem rozwijającego się kultu św. Wojciecha. Kult ten zyskał w 1285 r. dalszy impuls, kiedy to odbył się synod prowincji gnieźnieńskiej w Łęczycy z inicjatywy arcybiskupa Jakuba Świnki. Ustalono tam, że *in omnibus ecclesiis nostre provincie cathedralibus et conventualibus, hystoria beati Adalberti habeatur in scriptis, et ab omnibus usitetur et cantetur*¹¹¹. Pierwotnie uczeni sądzili, że *hystoria beati Adalberti* oznaczało posiadanie i użytkowanie w kościołach żywotów świętego. Ostatecznie wyjaśniło się, że były to historyczne części oficjów rymowanych¹¹².

Źródła hagiograficzne, jak *Tempore illo* i *Miracula*, były również podstawą dla lekcji brewiarzowych, które czytano w różnych diecezjach polskich. Szeroką analizę ksiąg liturgicznych w okresie przedtrydenckim zawdzięczamy ks. W. Danielskiemu. Wykazał on, że brewiarz krakowski z 1508 r. przytacza legendę o św. Wojciechu, która ma wyjęty dosłownie tekst z *Miracula* (rozdziały 8 i 9), w brewiarzu gnieźnieńskim z 1502 r. widać zaczerpnięte fragmenty z *Tempore illo*, gdzie natrafić można na informację o złożeniu ciała w Trzemesznie, podobnie lekcja II brewiarza płockiego z 1520 r. Kolejnym fragmentem wyjętym ze źródeł hagiograficznych był motyw uleczonego gospodarza pruskiego w Trzemesznie w brewiarzu gnieźnieńskim z XV w.¹¹³

Wróćmy jednak do świadectw wcześniejszych. Kolejnym źródłem, które wspomina klasztor trzemeszeński, jest *Kronika polsko-śląska*. Jej autorem był zapewne zakonnik cysterski z Lubięża – Engelbert, który rozpoczął nad nią prace w latach 1281–1282, zaś ostatecznej redakcji dokonał w latach 1285–1287, kiedy przebywał w klasztorze mogińskim¹¹⁴. Wyczytać w niej można, że *sanctum Adalbertum primo vivum suscepit, deinde passum de Prussia transtulit et in Stremesno sepelivit, claustrum nunc regularium circa Gnesnam*¹¹⁵. Według kroniki, zwłoki Wojciecha z Prus trafiły do Trzemeszna (*Stremesno, Scremesno*). Pomijamy już to, że przeniesienie autor umieszcza na czasy Mieszka II, zaś wcześniej wspomina on o pobycie cesarza Ottona III w Gnieźnie przy *sepulcrum beati Adalberti*¹¹⁶. Najważniejszy jest tu fakt, że tymczasowe złożenie ciała św. Wojciecha w klasztorze trzemeszeńskim pojawia się dopie-

¹¹¹ KDW, t. 1, nr 551.

¹¹² B. Gładysz, *Statut synodu łęczyckiego z roku 1285 o „historia b. Adalberti” w nowym oświeceniu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 8 (1934), s. 6–10; J. Nowacki, *Z dziejów kultu św. Wojciecha w Polsce*, w: Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 238.

¹¹³ W. Danielski, *Z dziejów kultu liturgicznego św. Wojciecha na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 14 (1967), z. 4, s. 83–111; tenże, *Kult św. Wojciecha na ziemiach polskich w świetle przedtrydenckich ksiąg liturgicznych*, przygotował i wstępem poprzedził J. J. Kopeć, Lublin 1997, s. 247–249, 252–254.

¹¹⁴ K. K. Jażdżewski, *Lubięż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, Wrocław 1992, s. 99–103; K. Zielińska-Melkowska, *Opat byszewsko-koronowski Engelbert i jego żywot św. Jadwigi Śląskiej*, „Nasza Przyszłość”, t. 96 (2001), s. 33–61; A. Wałkowski, *Skryptorium klasztoru Cystersów w Mogile do końca XIII wieku*, Łódź 2009, s. 176.

¹¹⁵ *Chronicon Polono-Silesiacum*, wyd. W. Arndt, MGH, SS, Bd. 18, Hannover 1866, s. 558; *Kronika polska*, wyd. L. Čwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1887, s. 619.

¹¹⁶ *Kronika polska*, wyd. L. Čwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1887, s. 617–618.

ro w źródłach z drugiej połowy XIII w. Informacja ta musiała przeniknąć także na tereny Rzeszy, gdzie znalazła swoje miejsce w trzynastowiecznej *Chronicon imperatorum et pontificum Bavaricum*, która opisuje wydarzenia do 1292 r.¹¹⁷ W kronice tej wyczytać możemy, że *Adalbertus [...] martirio coronatus est et a Polonis in Stremesnam translatus*¹¹⁸. Ta sama wiadomość została powtórzona w *Roczniku Krasieńskich*¹¹⁹. Podobną sytuację znajdziemy również w *Roczniku świętokrzyskim nowym*, który jest kompilacją wcześniejszych roczników i źródeł. Występują tu te same elementy, jak: *corpus sancti Adalberti recipiens honorifice sepelliri mandavit in Trzemeszno*, czyli złożenie ciała w Trzemesznie, oraz z okazji wizyty cesarza Ottona III w Gnieźnie *corpus de Trzemeszno sancti Adalberti in Gneznam transferri mandavit*¹²⁰. Wszystkie te informacje zapisane są pod rokiem 1001. Już W. Kętrzyński domyślał się, że zapiska ta została wciągnięta do rocznika z *Miracula Sancti Adalberti*¹²¹.

Legenda o tymczasowym złożeniu ciała w klasztorze trzemeszeńskim trafiła z *Rocznika świętokrzyskiego* do kroniki Jana Długosza. Pod piórem naszego dziejopisa nabrała ona ostatecznie swoich kształtów i zyskała szerszy krąg odbiorców. Kronikarz na temat powrotu zwłok św. Wojciecha pisze następująco: „Następnie przyzwawszy sąsiednich biskupów, duchowieństwo, a także i świeckich, z wielkim tłumem wszelkich stanów udał się naprzeciw świętego ciała, a gdy do niego doszedł, padł wraz z duchowieństwem, ludem i całą drużyną na kolana i począł sercem i usty śpiewać chwałę Bogu, [ciało] przeniósł do Trzemeszna, do klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna, który ojciec jego książę polski Mieczysław zaraz po przyjęciu wiary ufundował i bardzo hojnie uposażył, i tam je umieścił. Po upływie krótkiego czasu pragnąc ciało św. Wojciecha bardziej uczcić, zebrawszy wielki tłum biskupów, duchowieństwa i świeckich, przeniósł je 20 października z wielką i wspaniałą uroczystością z Trzemeszna do Gniezna, miasta wówczas kwitnącego i ludnego. Z wielką czcią umieścił je w katedrze metropolitalnej gnieźnieńskiej, której święty w swoim czasie sam był arcybiskupem”¹²². Zapiska ta znalazła się u Długosza pod 1000 r., przeniesienie zwłok z Trzemeszna do Gniezna nastąpić miało 20 października tego roku. Wiadomo, że cesarz Otton III przybył do grobu świętego Wojciecha przy katedrze gnieźnieńskiej w marcu 1000 r. Nie można mieć żadnych wątpliwości, że podczas jego pobytu ciało było już dawno złożone

¹¹⁷ Michael Müller jest zdania, że kronika ta została spisana prawdopodobnie w Czechach, a nie w Bawarii, zob. M. Müller, *Die Annalen und Chroniken im Herzogtum Bayern 1250–1314* (Schriftenreihe zur bayerischen Landesgeschichte, Bd. 77), München 1983, s. 252–253.

¹¹⁸ *Chronicon imperatorum et pontificum Bavaricum*, wyd. G. Waitz, MGH, SS, Bd. 24, Hannover 1879, s. 224.

¹¹⁹ *Rocznik Krasieńskich*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów–Kraków 1878, s. 129.

¹²⁰ *Annales Sanctae Crucis Polonici*, wyd. R. Röpell, W. Arndt, MGH, SS, Bd. 18, Hannover 1866, s. 678; *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 61–62; *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH, s. n., t. 12, Kraków 1996, s. 8–9.

¹²¹ W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 9 (1897), s. 280.

¹²² *Jana Długosza Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1964, s. 297.

w Gnieźnie i nie mogło to nastąpić dopiero w październiku. Inaczej musielibyśmy podważyć całą ideę i fakt Zjazdu Gnieźnieńskiego: pielgrzymkę Ottona III do stolicy Polski w celu uczczenia św. Wojciecha, utworzenie arcybiskupstwa pod jego patronatem oraz wydzielenie części ciała Świętego na relikwie i przekazanie ich przez Bolesława Chrobrego cesarzowi, który rozproszadził je po kościołach Europy. Fałszywe przeniesienie zwłok z Trzemeszna do Gniezna oraz błędna data podana przez Długosza potwierdza fakt, że kronikarz pozyskał tę wiadomość z roczników.

Oprócz źródeł pisanych, które wykazały bezsprzecznie, że tymczasowe złożenie zwłok apostoła pojawiło się dopiero w XIII w., czyli ponad 200 lat po śmierci św. Wojciecha, mamy także argumenty w postaci zabytków sztuki. Jednym z nich są spiżowe Drzwi Gnieźnieńskie znajdujące się w katedrze dawnej stolicy Polski. Przedstawiają one w 18 scenach życie męczennika od urodzenia do momentu złożenia zwłok. Zabytek ten datowany jest w najnowszej literaturze na drugą połowę XII w. (lata 1170–1180)¹²³.

Dla nas najbardziej interesującą sceną drzwi będzie kwatery XVII, która w literaturze i nauce była często mylnie nazywana przeniesieniem zwłok do Trzemeszna. Przedstawia ona pochód odprowadzający ciało męczennika, zwłoki niesie dwóch duchownych w trumnie na kształt arki okrytej oponą. Z prawej strony kwatery widzimy postacie: biskupa (pewnie Ungera) w asyście kapłana, trzymającego w ręku księgę i kropidło, zaś z lewej strony uroczyście ubranego Bolesława Chrobrego, pośrodku, przed prowadzonymi zwłokami, dwoje dzieci pada na kolana. Nie występuje tu żaden element wskazujący na Trzemeszno, dlatego nie może być mowy o translacji do tego miejsca. Zresztą same sceny drzwi dostarczają pośrednich dowodów na błędną interpretację złożenia zwłok w Trzemesznie. Na obrazkach numer II, III, IV, VII (znajdujące się na lewej stronie) widnieją w tle budynki, charakteryzujące one różne miejsca pobytu świętego w jego życiu (Magdeburg, Praga). Na obrazku numer XVII brakuje jakiegokolwiek budowni; przedstawione osoby wyglądają jakby były w ciągłym ruchu. Bezpośrednie złożenie ciała św. Wojciecha w Gnieźnie pokazuje scena XVIII, gdzie mamy zarys budynków oraz wiele postaci (książę, biskup, duchowni). Przedstawienie to byłoby zatem zgodne z przekazem *Pasji z Tegernsee*, gdzie zwłoki Wojciecha w Gnieźnie przywitał Bolesław Chrobry z „ogromnym tłumem” ludzi¹²⁴. Brak przedstawienia postoju trzemeszeńskiego na Drzwiach Gnieźnieńskich (powstałych około 1170–1180 r.) utwierdza w przekonaniu, że tradycja ta była wymysłem XIII w.¹²⁵

¹²³ Nadal dużą wartość wykazuje monografia *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. 1–3, red. M. Walicki, Wrocław 1956–1959; Z. Świechowski, *Sztuka romańska w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1990, s. 90–96; J. Karwasińska, *Drzwi Gnieźnieńskie a rozwój legendy o Świętym Wojciechu*, w: też, *Święty Wojciech. Wybór pism*, Warszawa 1996, s. 59; R. Knapieński, *Technologia i ikonografia „Drzwi Gnieźnieńskich”*, „Studia Warmińskie”, t. 30 (1993–1996), s. 107–115; L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce do początku XIII wieku*, Poznań 2009.

¹²⁴ *Pasja z Tegernsee*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, s. 36; *Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, s. 147.

¹²⁵ Problematyką autorstwa i miejsca wykonania Drzwi Gnieźnieńskich zajął się ostatnio P. Stróżyk, który wysunął dwie nowe hipotezy dotyczące genezy tego zabytku. Jedną z nich wiąże Drzwi Gnieźnieńskie z klasztorem

Pozostała jeszcze do rozwiązania kwestia daty dziennej translacji ciała świętego. Legenda *Tempore illo* oraz *Miracula Sancti Adalberti* podają nam, że relikwie Wojciecha z Trzemeszna do Gniezna przeniesiono 6 listopada. Jan Długosz, który znał oba wcześniejsze utwory podał informację, że nastąpiło to 20 października¹²⁶. Uroczystość święta *translatio s. Adalberti* w Kościele polskim obchodzono właśnie 20 października, czyli 17 dni, a licząc sposobem rzymskim, 18 dni wcześniej. Sprawę różnicy dat rozwiązał ks. H. Likowski, który przebadął kalendarze kościelne. Ustalił on, że tekst i data translacji z *Miracula* została przejęta do lekcji historycznych *Brewiarza gnieźnieńskiego*, prawdopodobnie w drugiej połowie XV w., zaś data 20 października była znacznie starsza. Według uczonego nie ma wątpliwości, że w październiku obchodzono święto translacji w obrębie kościoła katedralnego w Gnieźnie. Dla autora legendy *Tempore illo* lepszą kombinacją byłoby przełożenie wymyślnego postępu zwłok w Trzemesznie przed 20 października. Ten jednak stworzył dwa epizody: pierwszy, czyli sprowadzenie zwłok z Prus oraz drugi, czyli translacja do Gniezna w listopadzie. Różnica 18 dni miała tu charakter symboliczny, 9 dni przeznaczonych na nabożeństwo i 9 dni na pożegnanie zwłok¹²⁷.

Badania H. Likowskiego dowiodły, że uroczystość *translatio sancti Adalberti* odnosiła się do oddania relikwii świętego ku czci publicznej z miejsca dotychczasowego schronienia na ołtarz, zwana elewacją (*Elevatio reliquiarum s. Adalberti*). Zachodziła ona w obrębie kościoła w Gnieźnie, nie dotyczyła zaś przeniesienia zwłok z Prus w inne miejsce. Fakt ten nie mógł odnosić się do roku 1000, kiedy cesarz Otton III przyjechał odwiedzić grób męczennika w Gnieźnie, gdyż jego wizyta przypadła na marzec. Czynność ta musiała dotyczyć jakiegoś późniejszego wyniesienia, które odbyło się 20 października. Wiadomo, że w 1038 r. nastąpił najazd księcia czeskiego Brzetysława i relikwie św. Wojciecha zostały sprowadzone do Czech. Tak przekazuje nam Kosmas, Gall oraz roczniki polskie¹²⁸. Po tej dacie musiało nastąpić ponowne wyniesienie relikwii świętego w katedrze gnieźnieńskiej.

Pierwszą pewną wzmiankę o pojawieniu się relikwii w Gnieźnie po najeździe czeskim odnajdujemy pod rokiem 1113, kiedy Bolesław Krzywousty wyprawił się na pielgrzymkę do grobu Wojciecha i sprawił dla nich złotą trumnę¹²⁹. Istnieje kilka hipotez na ponowne pojawienie się ich w katedrze. Należy pominąć odwieczny spór, jaki toczył się w dawnej literaturze polskiej i czeskiej. Część historyków polskich, sugerując się Długoszem twierdziła, że

kanoników regularnych w Trzemesznie, określając sam zabytek jako „Drzwi trzemeszeńskie”. Zob. P. Stróżyk, *Źródła ikonograficzne w badaniu źródłoznawczym na przykładzie drzwi gnieźnieńskich. Heureka i krytyka zewnętrzna*, Poznań 2011.

¹²⁶ Jana Długosza *Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1964, s. 297.

¹²⁷ H. Likowski, *Geneza święta*, s. 55–64.

¹²⁸ *Rocznik kapitulny krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 794; *Rocznik krótki*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 794; *Rocznik poznański I*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Lwów–Kraków 1888, s. 880; *Kronika Galla*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 416; *Kronika Czechów Kosmasa*, przekł. M. Wojciechowska, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków–Tyńiec 1997, s. 170.

¹²⁹ *Kronika Galla*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, s. 482.

w 1038 r. Czesi wywieźli ciało arcybiskupa Gaudentego, zamiast św. Wojciecha¹³⁰. Ostatecznie odrzucono tę hipotezę. Wiadomo, że Czesi zabrali tylko tę część ciała męczennika, która była zamurowana w ścianie za ołtarzem – takie jej miejsce złożenia przekazuje nam Thietmar oraz Kosmas¹³¹. Należy mniemać, że w katedrze gnieźnieńskiej pozostały niewątpliwie inne części ciała, które znajdowały się w osobnych relikwiarzach, zgodnie z ówczesną praktyką liturgiczną. Być może podczas prac restauracyjnych w katedrze odkryto jakieś relikwie świętego¹³².

H. Likowski skrócił okres prawdopodobnego pojawienia się święta przeniesienia do lat 1085–1097. Pierwsza cezura czasowa odnosiła się do poselstwa Władysława Hermanna u grobu św. Idziego w opactwie St. Gilles (Prowansja) w celu uproszenia syna. Druga data wiązała się z konsekracją katedry gnieźnieńskiej w 1097 r. oraz cudownym ocaleniem przez św. Wojciecha przygranicznego grodu polskiego przed napadem Pomorzan. H. Likowski był zdania, że uroczystość ta musiała odbyć się w niedzielę. Jego zasługą było ustalenie, że 20 października przypadał na niedzielę w latach 1085–1097, tylko w roku 1090. Od tego czasu święto to prawdopodobnie trafiło do kalendarza, jednak w wyniku późniejszego braku tradycji pisanej zapomniano całkiem o jego przedmiocie i historycznej podstawie. W źródłach hagiograficznych dotyczących św. Wojciecha była informacja tylko o przeniesieniu (translacji) ciała z Prus do Gniezna. Stąd powiązano je z wydarzeniami z 997 r. Autorzy *Tempore illo* i *Miracula* także nie znali już istoty tego święta, więc dorobili rzekomy postój trzemeszeński. Tak właśnie ukształtowały się dwie daty translacji – 20 października i 6 listopada¹³³.

Propozycja H. Likowskiego do dziś wydaje się być najbardziej zbliżona do rzeczywistości. Wątpliwości w kwestii daty rocznej mieli ks. J. Nowacki i G. Labuda. Według nich przyjęcie *terminus post quem* na rok 1085 ma wątpliwe uzasadnienie i bardziej trafny byłby tu rok 1064, kiedy doszło do odbudowy katedry w Gnieźnie. W okresie od 1064 do 1097 r. „niedziela przypadała na dzień 20 października w roku 1073, 1079, 1084”¹³⁴. Sprawa ta nadal jest nierozstrzygnięta. Dla nas najważniejszy jest tutaj fakt rozwiązania kwestii podwójnej daty obchodzonego święta translacji. Nie można mieć wątpliwości, że 20 października był datą pierwotną¹³⁵, zaś 6 listopada późniejszym wymysłem, aby pogodzić drogę z Trzemeszna do Gniezna. W utwierdzeniu takiej kombinacji byli zainteresowani tylko kanonicy regularni, aspirujący do pierwszego ośrodka odnowionego kultu św. Wojciecha w Polsce.

¹³⁰ I. Polkowski, *Katedra Gnieźnieńska*, Gniezno 1874, s. 82; W. Szoldrski, *Spór polsko-czeski o relikwie św. Wojciecha*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 42 (1950), s. 256–265.

¹³¹ *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, s. 208; *Kronika Czechów Kosmasa*, przekł. M. Wojciechowska, s. 164.

¹³² J. Nowacki, *Z dziejów kultu*, s. 232–233.

¹³³ H. Likowski, *Geneza święta*, s. 71, 79.

¹³⁴ J. Nowacki, *Z dziejów kultu*, s. 234.

¹³⁵ Praktyka obchodzenia święta translacji św. Wojciecha 20 października trwała w diecezjach Polski do 1767 r., kiedy to umieszczono w kalendarzu powszechnym św. Jana Kantego. Święto przeniesiono z 20 na 22 października. Zob. H. J. Sobeczko, *Kult św. Wojciecha w świetle ksiąg liturgicznych*, w: *Kanonizacja św. Wojciecha i dziedzictwo jego kultu*, red. J. Strzelczyk, Cz. Pest, W. Polak, Lublin 2001, s. 75.

Konsekwencją wymyślonego postępu było przyjęcie listopadowej daty święta translacji św. Wojciecha na Węgrzech. Jak przypuszczał ks. Wojciech Danielski, od XIII w. czytano w kościołach *Miracula Sancti Adalberti*, stąd kalendarz ostrzyhomski przyjął datę 6 listopada¹³⁶. Dla uzupełnienia obrazu warto wspomnieć, że istnieje również trzecia data dzienna święta *translatio s. Adalberti*, które obchodzono 25 sierpnia głównie w Czechach, zaś w pierwszej połowie XIV w. uroczystość ta figurowała również w księgach i kalendarzach diecezji wrocławskiej (około 1400 r. przeniesiona na 26 sierpnia) oraz lubuskiej. Taką praktykę spotykamy również w księgach norbertanów wrocławskich i kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu. Genezy tego święta należy upatrywać w 1038 r. w najeździe Brzetysława czeskiego i biskupa Sewera na Polskę, kiedy to skradziono relikwie apostoła Prusa z katedry gnieźnieńskiej. Przybycie wyprawy do Pragi miało charakter procesji w dniu 25 sierpnia 1038 r. i stało się początkiem oficjalnego kultu św. Wojciecha na ziemi czeskiej¹³⁷. Odtąd katedra praska nosiła także jego wezwanie, obok patrocinium NMP, św. Wita i św. Wacława. Jak podkreślał ks. W. Danielski, nie ma dowodów liturgicznych, aby stwierdzić, że obchodzono to święto już w pierwszej połowie XI w.¹³⁸

W historiografii XIX w. natrafimy na informacje o tym, że postój ciała św. Wojciecha w Trzemesznie trwał od 997 r. do 20 października 999 r. Po rozwiązaniu daty dziennej święta translacji możemy określić sposób ustalenia owych dat rocznych. Wiadomo, że Jan Długosz ustalił przeniesienie relikwii do Gniezna (po postoiu trzemeszeńskim) na 20 października 1000 r., zaś za *Rocznikiem świętokrzyskim* datował on pobyt cesarza Ottona III w Polsce na 1001 r.¹³⁹ W literaturze naukowej XIX w. nie zweryfikowano, dlaczego J. Długosz przyjął taką datację. Wobec zgodności innych źródeł opisujących zjazd gnieźnieński, poprawiono pobyt cesarza na rok 1000 oraz, konsekwentnie z wcześniejszymi zmianami, cofnięto przewiezienie zwłok na 20 października 999 r., co było zgodne z ówczesnym stanem badań nad wspólnotą trzemeszeńską. Przy pewnej dacie śmierci Wojciecha w 997 r., przeniesienie jego ciała do Trzemeszna ustalono na ten sam rok. W wyniku tych modyfikacji, okres zmyślonego postoiu zwłok w klasztorze przez autora *Tempore illo*, który pierwotnie wynosił 18 dni, zwiększył się do 2 lat (997–999). Taką datację przyjęto w literaturze naukowej i popularnej XIX w. Ustalenia te znalazły zrozumienie zwłaszcza wobec faktu zbliżającej się rocznicy 900-lecia śmierci patrona Polski¹⁴⁰.

Odrzucenie tradycji o tymczasowym złożeniu zwłok biskupa praskiego skłoniło historyków do podjęcia prób innego rozwiązania rzekomego istnienia benedyktyńskiego kościoła w X–XI w. W związku z tym S. Arnold wysunął hipotezę, że „stare opactwo benedyktyń-

¹³⁶ W. Danielski, *Kult św. Wojciecha*, s. 59; H. J. Sobeczko, *Kult św. Wojciecha*, s. 82.

¹³⁷ *Kronika Czechów Kosmasa*, przekł. M. Wojciechowska, s. 170.

¹³⁸ W. Danielski, *Kult św. Wojciecha*, s. 56, 63.

¹³⁹ *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1961, s. 297–299; *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH, s. n., t. 12, Kraków 1996, s. 8–9.

¹⁴⁰ J. Chociszewski, *Święty Wojciech Patron Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Królestwa Polskiego, jego żywot i chwalebne męczeństwo na pamiątkę 900-letniego jubileuszu dla ludu polskiego i młodzieży*, Gniezno 1897, s. 16.

skie w Trzemesznie przestało istnieć zapewne w okresie zamieszek po śmierci Mieszka II¹⁴¹. Biorąc pod uwagę wezwanie św. Wojciecha, uczony wnioskował, że musiało ono przynależeć do benedyktynów. Stąd wniosek, jakoby zakonnicy uciekli w 1038 r. na Mazowsze, które nie było objęte tzw. reakcją pogańską. Miejszem docelowym miał być Płock, gdzie istniał klasztor pod wezwaniem św. Wojciecha. Podstawą źródłową do takiego twierdzenia był fragment kroniki Galla Anonima: *Illi vero, qui de manibus hostium evadebant, vel qui suorum sedicionem devitabant, ultra flumen Wysla in Mazouiam fugiebant*¹⁴². Tekst ten wprawdzie mówi o ujściu za Wisłę, jednak doszukiwanie się w tej czynności benedyktynów z Trzemeszna jest tylko domysłem. Zresztą S. Arnold przypisał tym samym zakonnikom dużą mobilność, gdyż w pierwszej połowie XII w. mieli oni przybyć z Płocka do Mogilna i założyć tam klasztor. Wnioskował tak na podstawie fragmentu księgi uposażeniowej katedry płockiej, którą miano wywieźć do ośrodka mogileńskiego¹⁴³. Czy opuszczenie Trzemeszna w kierunku Płocka w 1038 r., a następnie powrót do wielkopolskiego Mogilna w XII w. byłby możliwy?

Hipoteza S. Arnolda była rozwinięciem domysłów, które wcześniej prezentowali W. Kętrzyński i A. Małecki¹⁴⁴. W świetle obecnych badań sytuacja kształtuje się następująco: początki benedyktyńskiego kościoła św. Wojciecha w Płocku K. Pacuski datuje na przełom XI/XII w., inaczej M. Derwich, który łączy powstanie placówki z biskupem płockim Wernerem Rochem¹⁴⁵. Fundacja klasztoru mogileńskiego przypada na czasy Kazimierza Odnowiciela lub Bolesława Śmiałego. Według ostatnich badań miała ona miejsce w drugiej połowie XI w. Do takich wniosków doszli historycy na bazie źródeł pisanych¹⁴⁶, jak i badań archeologicznych¹⁴⁷. Wobec tych ustaleń teza S. Arnolda nie może być uznana za wiarygodną.

¹⁴¹ S. Arnold, *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogileńskich*, w: tenże, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 225.

¹⁴² Anonim zw. Gallem, *Kronika*, s. 43.

¹⁴³ S. Arnold, *Początki biskupstwa*, s. 228; podobnie J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 183; T. Żebrowski, *Kościół X–XIII w.*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 r.*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 155–156.

¹⁴⁴ W. Kętrzyński, *Założenie i uposażenie biskupstwa płockiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XIV (1886), nr 5, s. 385; tenże, *Studia nad dokumentami XII-ego wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 1 (1891), s. 275; A. Małecki, *Z dziejów i literatury*, s. 225–226.

¹⁴⁵ K. Pacuski, *Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 135–138; M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 195–196.

¹⁴⁶ M. Gębarowicz, *Mogilno–Płock–Czerwińsk. Studia nad organizacją kościelną na Mazowszu w XI i XII wieku*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 118–120; Cz. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7 (1959), z. 2, s. 14–16; B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI–XII w.)*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 1 (1968), s. 27–61; M. Derwich, *Mogilno i Gniezno. Z dziejów Kościoła w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 39–47.

¹⁴⁷ J. Chudziakowa, *Pobenedyktyński zespół osadniczy w Mogilnie*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 267–272.

Kolejnym historykiem, który wykazywał obecność benedyktyńską w klasztorze trzemeszeńskim był H. Łowmiański. Według niego, ośrodek ten został założony i obdarowany przez Bolesława Śmiałego. Podstawą tego twierdzenia była analiza dokumentu rzekomo Mieszka III Starego z datą 28 kwietnia 1145 r. dla kanoników regularnych w Trzemesznie¹⁴⁸, który został powszechnie uznany w literaturze naukowej za fałszyfikat z XIII w.¹⁴⁹ Wysunął on tezę, że podstawą fałszyfikatu był oryginalny dokument pierwszego fundatora, którego imię i tytuł zostały z określonego powodu zastąpione osobą Mieszka III. Ten pierwszy fundator miał być sprawcą pierwszego nadania, *Cheremesno cum hominibus et omnibus suis utilitatibus*¹⁵⁰, które według H. Łowmiańskiego jest anonimowe. Łączy on ten fragment z wiadomością o tym, że klasztor został wznowiony przez ojca Mieszka Starego. Stąd wniosek, że tym anonimowym fundatorem poprzedzającym Bolesława Krzywoustego był Bolesław Śmiały, „którego imienia w połowie w. XIII, gdy powstał fałszyfikat, nie chciano ujawnić”¹⁵¹. Według uczonego, anonimowe nadanie potwierdza tezę o założeniu benedyktyńskiego klasztoru w Trzemesznie przez Bolesława Śmiałego. Miało to nastąpić około 1077 r., dopiero po reorganizacji Kościoła w Polsce. Pierwotne nadanie trzemeszeńskie miało być przedłużeniem majątku benedyktynów mogileńskich. Historyk upatrywał tu pewną zależność. Jego zdaniem Trzemeszno mogło być filią Mogilna¹⁵². Niestety, źródła klasztorne obu wspólnot milczą o takich powiązaniach w XI w.

Twierdzenie, że podstawą do sporządzenia fałszyfikatu z 1145 r. był dokument fundacyjny Bolesława Śmiałego należy odrzucić. Czytamy w nim wyraźnie, że wcześniejsze nadania dla klasztoru były dziełem ojca Mieszka Starego, czyli Bolesława Krzywoustego. Tak należy rozumieć słowa: *Mesco Dei gracia dux Polonie, patris nostri Boleslavi illustris recordacionis* oraz *donacio vero pie memorie patris nostri Boleslavi ducis*¹⁵³. W polskiej historiografii długo utrzymywał się pogląd o odnowieniu czy odbudowie klasztoru trzemeszeńskiego przez Bolesława Krzywoustego. Tak sądził już W. Kętrzyński w swoim studium nad dokumentami XII w.¹⁵⁴ Wynikało to z błędnej interpretacji następujących słów fałszyfikatu: *monasterium Cheremesense regularium canonicorum ab ipso instauratum*¹⁵⁵. Z tego fragmentu wnioskowano, że jeszcze przed odnowieniem klasztoru trzemeszeńskiego dla kanoników regular-

¹⁴⁸ Treść dokumentu zob. AAG, sygn. Dypl. Tr. 1; CDP, t. 2, cz. 2, Warszawa 1852, nr 436; KDW, t. 1, nr 11; *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, nr 69.

¹⁴⁹ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 288; A. Małecki, *W kwestyi fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 18 (1904), s. 473–475; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej. Zeszyt 1 do końca XII wieku*, Kraków 1937, s. 47; K. Małczyński, *Dokument Humbalda*, s. 65; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 88.

¹⁵⁰ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁵¹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 327.

¹⁵² Tamże, s. 328–329.

¹⁵³ KDW, t. 1, s. nr 11.

¹⁵⁴ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 288.

¹⁵⁵ KDW, t. 1, nr 11.

nych, istniał tu jakiś ośrodek zakonny powiązany z dawniejszymi czasami. W falsyfikacie nie było więcej informacji na temat owej budowli przed odnowieniem, dlatego historycy znaleźli tu duże pole do dowolnych interpretacji.

Z poglądami H. Łowmiańskiego zgadza się obecnie J. Dobosz. Dopuszcza on możliwość istnienia jakiejś placówki klasztornej w drugiej połowie XI w., jeszcze przed przybyciem kanoników regularnych. Wnioskuje tak na podstawie uposażenia z falsyfikatu z 1145 r., które ma być starsze niż czasy Bolesława Krzywoustego. Według niego, miało to być opactwo benedyktyńskie, chociaż nie wyklucza on istnienia już kanonii, którego fundacja przypadłaby na czasy od Kazimierza Odnowiciela do Władysława Hermana. Z tego grona wyróżnia Bolesława Śmiałego, jako prawdopodobnego fundatora, nie jest jednak pewny „czy ostatecznie ta inicjatywa fundacyjna została zrealizowana i czy łączyć ją trzeba koniecznie z Bolesławem Śmiałym”¹⁵⁶. Na koniec pozostaje przy stwierdzeniu, że precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie nie da się udzielić¹⁵⁷.

Wracając do cytowanego wyżej fragmentu falsyfikatu o „odnowieniu” klasztoru trzemeszeńskiego, już P. David w 1939 r. wskazał, że *passus* ten należy rozumieć jako zbudowanie placówki zakonnej dla kanoników regularnych, wykluczając wcześniejszą obecność benedyktynów¹⁵⁸. Tropem tym poszedł G. Labuda, jego zdaniem słowo *instauratum* można różnie tłumaczyć. Łacińskie *instauratio* oznacza odnowienie, wznowienie, odbudowanie, jednak czasownik *instauro*, *instaurare* znaczy odnowić, wznowić lub wystawić, wznieść, zbudować¹⁵⁹. Mediewista podaje nam modelowy przykład tej dwuznaczności. W *Kronice polsko-śląskiej* czytamy: *claustrum sui ordinis in monte Tynez sibi et matri et coniugi iuxta Cracoviam construxit*¹⁶⁰, następnie tę samą wiadomość odczytać można z *Kroniki książąt polskich*: *claustrum quoque sui ordinis in monte Tynez iuxta Cracoviam instauravit*¹⁶¹. Z zestawienia tych dwóch zapisów o klasztorze tyńskim wynika jasno, że *construxit* równa się *instauravit* i nie może być tu mowy o odnowieniu czy wznowieniu¹⁶².

Jak wykazano wyżej, większość badaczy przyjmowała pierwszą formę tłumaczenia, dlatego doszukiwała się starszej metryki ośrodka w Trzemesznie. W świetle drugiego znaczenia terminu *instauratum*, fragment z falsyfikatu ma zupełnie inny sens. Rozumieć go należy tak: ojciec Mieszka III Starego, Bolesław Krzywousty, zbudował trzemeszeński klasztor kanoników regularnych.

¹⁵⁶ J. Dobosz, *Piastowie wobec premonstratensów i innych form kanonikatu regularnego w XII wieku, w: Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej* (Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica, t. 5), red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 9, przyp. 8.

¹⁵⁷ Tenże, *Monarchia i moźni*, s. 148, 150, 172.

¹⁵⁸ P. David, *Les Bénédictins et l'Ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939, s. 14, 53.

¹⁵⁹ Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 5, z. 5, Wrocław–Kraków–Warszawa 1984, s. 750–751.

¹⁶⁰ *Kronika polska*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, s. 621.

¹⁶¹ *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, MPH, t. 3, Lwów 1887, s. 446–447.

¹⁶² G. Labuda, *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 94, przyp. 81.

Zwolennicy hipotezy o tymczasowym złożeniu zwłok lub fundacji benedyktyńskiego klasztoru przez św. Wojciecha w Trzemesznie zyskali w XX w. kolejne argumenty na swoją korzyść. W czerwcu 1945 r. podjęto odbudowę spalonej podczas II wojny światowej świątyni trzemeszeńskiej. Korzystając z okazji przeprowadzono w obrębie kościoła prace wykopaliskowe, które były dziełem A. Holasa i ówczesnego konserwatora wojewódzkiego w Poznaniu Z. Kępińskiego. Efektem ich było odkrycie pozostałości romańskiej budowli, rychło jednak przerwano eksplorację obiektu¹⁶³.

W latach 1949–1950 badania te kontynuowała K. Józefowiczówna z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, która ograniczyła się do eksploracji wnętrza świątyni. Swoje odkrycia podzieliła na cztery zasadnicze grupy: pozostałości kaplicy przedromańskiej, pozostałości bazyliki romańskiej, pozostałości przebudowy gotyckiej oraz fragmenty późniejszych przeróbek. Dla nas najważniejsze były ustalenia dotyczące pozostałości przedromańskich i romańskich. Uzyskane wyniki doprowadziły badaczkę do identyfikacji kaplicy klasztornej wybudowanej z kamienia i fragmentu budynku klasztornego. Górną granicą powstania tego rodzaju świątyni była budowa romańskiego kościoła, która przypadała na lata 1130–1145. Miał to być pierwszy etap powstania budowli (tzw. Trzemeszno I), zaś na zniszczonych murach przedromańskich miały mieścić się fundamenty nowej romańskiej trzynawowej bazyliki z dwuwieżową fasadą zachodnią, która stanowiła drugi okres budowy (tzw. Trzemeszno II). Miała ona wykazywać zbieżność z architekturą kongregacji Hirsau z terenów Niemiec¹⁶⁴.

Kilka lat później K. Józefowiczówna zmieniła pogląd na rekonstrukcję pierwotnego kościoła trzemeszeńskiego. Miał on być beztranseptową bazyliką krytą stropem, wykazujący analogie z kościołami północno-włoskimi z drugiej połowy X w. Element włoski miał tu tłumaczyć tradycję o pochodzeniu pierwszych zakonników z Werony. W kościele miała tu znajdować się także konfesja św. Wojciecha, utrzymana również po 1000 r., kiedy ciało apostoła przeniesiono już do Gniezna. Z tego fragmentu wynika jasno, że autorka kurczowo trzymała się teorii o tymczasowym złożeniu ciała świętego. Brak wiadomości o obecności benedyktynów w Trzemesznie tłumaczyła działalnością kanoników regularnych, którzy zatarli pamięć historyczną o swoich „poprzednikach”. Zmianom uległo także tzw. Trzemeszno II, które nagle wykazywało inne układy architektoniczne i podlegało innym wpływom, według dowolnego uznania badaczki. Jego pierwotną datację powstania (najwyżej 1145 r.), przesunęła na lata 1107–1112¹⁶⁵.

¹⁶³ A. Holas, *Dwie bazyliki romańskie w Trzemesznie*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, red. K. Sobkiewicz, Gniezno 1995, s. 108.

¹⁶⁴ K. Józefowiczówna, *Prace badawczo-naukowe w kościele parafialnym w Trzemesznie*, „Ochrona Zabytków”, R. 8 (1955), nr 1, s. 34–49.

¹⁶⁵ Tejże, *Pozostałości przedromańskie i romańskie w kościele byłego opactwa w Trzemesznie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 25 (1963), nr 1, s. 97–98; tejże, *Nowy pogląd na sprawę najstarszych etapów budowlanych byłego opactwa w Trzemesznie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 8 (1963), z. 1, s. 3–17; tejże, *Les vestiges préromans et romans dans l'ancienne église abbatiale des chanoines réguliers de Trzemeszno*, „Archeologia Polona”,

Znamienne jest to, że K. Józefowiczówna w swoich kolejnych pracach na temat Trzemeszna, zwróciła się bardziej w stronę źródeł pisanych niż ustaleń archeologiczno-architektonicznych. W ramach badań interdyscyplinarnych szukała oparcia w tezach przedstawicieli pokrewnej dyscypliny, aby uwiarygodnić swoje dociekania. Na pierwszym miejscu wyróżnić możemy fałszywą tezę T. Wojciechowskiego o obecności benedyktynów w X w. w Trzemesznie na podstawie zapisu *ad Mestris z Pasji z Tegernsee*. Drugim filarem hipotezy był fragment o tymczasowym złożeniu zwłok świętego z legendy *Tempore illo*, trzecim fałszywy dokument z 1145 r. o „odnowieniu” klasztoru. Wszystkie te argumenty zostały już wcześniej podważone. Autorka próbowała wnieść do źródłowej interpretacji nowe wątki, np. błędną interpretację słów Galla Anonima o *urbs sancti martiris*¹⁶⁶, gdzie doszukiwała się Trzemeszna, a nie Gniezna. Zakonnikom trzemeszeńskim przypisała tytuł kanoników św. Wojciecha. Powszechnie wiadomo, że na początku XIII w. tytułatury *canonicos sancti Adalberti* używano w odniesieniu do członków kapituły gnieźnieńskiej¹⁶⁷. W Żywocie Ottona z Bambergu książę pomorski Warcisław złożył w 1128 r. na ołtarzu św. Wojciecha ofiarę dla kanoników (*altari beati Adalberti martiris canonicorum*)¹⁶⁸. Według autorki nastąpiło to w klasztorze trzemeszeńskim¹⁶⁹, jednak większość badaczy jest tu zgodna i przyjmuje, że wydarzenie to miało miejsce w Gnieźnie¹⁷⁰.

Ostatecznie głównym jej argumentem pozostały własne badania architektoniczne z lat 1949–1950. Podsumowała je w swojej monografii z 1978 r. Porzuciła w niej datę „przebudowy” kościoła trzemeszeńskiego w latach 1107–1112 i przeniosła na drugie dziesięciolecie XII w. Zmiana ta była podyktowana interpretacją przekazu o pielgrzymce pokutnej Bolesława Krzywoustego w 1113 r. Data ukończenia przebudowy nie uległa zmianie (1145). Wynikałoby z tego, że świątynia była budowana przez co najmniej 32 lata. Jak zauważyła badaczka, „okres ten był bardzo długi w stosunku do normalnego trybu budowlanego”¹⁷¹, który wynosił od 3 do 10 lat. Opóźnienie tłumaczyła brakiem funduszy i niestabilną sytuacją w państwie Bolesława Krzywoustego.

Autorka od samego początku opowiadała się za istnieniem klasztoru trzemeszeńskiego w X w. i jego związkach ze św. Wojciechem, którego zwłoki przejściowo tu złożono.

t. 6 (1964), s. 304–322; tejże, *Druga faza stylu romańskiego*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 224–227; tejże, *Trzy romańskie klasztory*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 165–206.

¹⁶⁶ Anonim zw. Gallem, *Kronika*, s. 159.

¹⁶⁷ Zob. *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 1, cz. 1, nr 1, Kraków 1913.

¹⁶⁸ *Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s.n., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969, s. 118.

¹⁶⁹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 24–25.

¹⁷⁰ A. Witkowska, *Wojciechowe patronia w metropolii gnieźnieńskiej*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapieński, Lublin 1998, s. 115.

¹⁷¹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 25, przyp. 87.

Istotnym elementem tej konstrukcji naukowej był jego grób (konfesja), który od 1000 r. miał mieć charakter symboliczny, chociaż przechowywano w nim relikwie. Jego położenie lokowała w miejscu krypty pod prezbiterium. Korzystając z wygodnych dla niej hipotez T. Wojciechowskiego, badaczka wskazywała, że pierwotną obsadę placówki zakonnej stanowili benedyktyni, chociaż nie wykluczyła ich odmiany eremickiej, która w wyniku reform w XI w. mogła przekształcić się w regularną kanonię. Rozważała nawet teorię, że wszystkie kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha (Trzemeszno, Akwizgran, Rzym, Reichenau) od początku były kanoniami¹⁷².

W swojej analizie K. Józefowiczówna postawiła pytanie: dla kogo w takim razie miałby być użyteczny mit krótkotrwałego pobytu Wojciechowego ciała za czasów Bolesława Chrobrego w Trzemesznie? Łączy go z faktem odnalezienia w katedrze gnieźnieńskiej w 1127 r. głowy św. Wojciecha, co tłumaczyła rywalizacją Gniezna z Trzemesznom o pierwsze miejsce kultu patrona Polski. Wymyśliła teorię, że propagowanie opinii o pierwotnej lokacji złożenia zwłok w klasztorze trzemeszeńskim musiałyby spotkać się w owym czasie z ostrym sprzeciwem czy wręcz zakazem ze strony arcybiskupstwa. Niestety, stanowisko to nie znajduje potwierdzenia w źródłach i jest dowolną hipotezą badaczki. Czyżby arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina (1124–1148), na czasy którego przypada fundacja trzemeszeńska, byłby przeciwny rozwojowi kultu św. Wojciecha w Trzemesznie i zwalczał go? Podążając błędnym tropem badaczka twierdziła, że skoro można było takie opinie podtrzymywać i czcić „pierwszy” grób świętego w klasztorze trzemeszeńskim, to nastąpić to mogło jedynie na podstawie faktów od dawna znanych, nie zaś świeżo ujawnionych. Autorka nie zauważyła, że na postawione na początku pytanie częściowo odpowiedziała sobie sama. Zastanawiała się: „czy wówczas tamtejsi kanonicy [trzemeszeńscy] mogliby od 1127 r. lansować fikcyjną wiadomość, że w ich klasztorze był przez dwa lata pochowany św. Wojciech”¹⁷³. Propagowanie przez kanoników regularnych motywu tymczasowego złożenia zwłok w ich klasztorze jest jak najbardziej do przyjęcia, zwłaszcza że dysponujemy dostatecznymi informacjami na temat genezy legendy *Tempore illo*, która jako pierwsza wniosła wątek tymczasowego złożenia zwłok św. Wojciecha. Zaś utwór ten w drugiej redakcji z XIII w. wyszedł prawdopodobnie spod pióra kanonika trzemeszeńskiego.

K. Józefowiczówna rozwijała dalej swoje teorie. W sprowadzeniu kanoników regularnych do Trzemeszna miał rzekomo pośredniczyć biskup bamberski Otton, który przebywał z misją na Pomorzu Zachodnim. Ów duchowny miał wprowadzić Bolesława Krzywoustego do obozu antycesarskiego i pomóc w sprowadzeniu zakonników, którzy następnie mieli być wysłani na misję chrystianizacyjną. Kwintesencją tych błędnych hipotez była informacja o istnieniu polskiej kongregacji kanoników św. Wojciecha. W Trzemesznie miała mieścić się jej „centrala”, zaś kościoły pod wezwaniem świętego zakładane na Pomorzu miały być kreowane na jej filie¹⁷⁴.

¹⁷² Tamże, s. 24, przyp. 83.

¹⁷³ Tamże, s. 17.

¹⁷⁴ Tamże, s. 41–49.

Główne tezy K. Józefowiczówny zyskały na początku powszechną akceptację w środowisku historyków sztuki i architektury, zaś krytycznie odnosili się do nich mediewiści, którzy na bazie źródeł pisanych dochodzili do zupełnie innych wniosków¹⁷⁵. Znamienna była uwaga G. Labudy, który postawił następujące pytanie: „W jakim stopniu wyróżnienie starszej fazy budowli trzemeszeńskiej oparte jest na analizie architektonicznej, w jakim zaś – na sugestii źródeł pisanych?”¹⁷⁶. Analiza argumentów K. Józefowiczówny wykazała, że w swoim postępowaniu kierowała się ona bardziej zabytkami piśmiennymi, zaś podejście do zabytków architektoniczno-archeologicznych było naznaczone legendą św. Wojciecha oraz presją zbliżających się obchodów tysiąclecia istnienia Polski. Było naturalne, przy dość jednolitych poglądach mediewistów drugiej połowy XX w. odrzucających św. Wojciecha jako fundatora Trzemeszna, że zmiana czy przewartościowanie wyników badań mogło nastąpić tylko w kręgu historyków sztuki i archeologów. Swoisty „przewrót kopernikański” musiał nadejść.

W latach 1987–1998 Zespół do Badań Średniowiecznej Architektury Kujaw i Wschodniej Wielkopolski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika pod przewodnictwem J. Chudziakowej przeprowadził szeroko zakrojone badania poklasztorne zespołu kanoników regularnych w Trzemesznie. Ich celem była weryfikacja ustaleń K. Józefowiczówny oraz rozpoznanie pozostałości zabudowy klasztornej, która w tamtym okresie była praktycznie nieznana. Pierwszy etap badań w latach 1987–1988 obejmował prace archeologiczno-architektoniczne po zachodniej i północnej stronie kościoła. Kolejne prace prowadzone w latach 1989–1995 przyniosły nowe odkrycia pozostałości wczesno- i późnośredniowiecznej zabudowy klasztornej. Przeprowadzono również inwentaryzację odkrytych reliktów kościoła w latach 1949–1950, co pozwoliło na uzupełnienie pierwotnego układu świątyni. Trzeci etap badań przeprowadzono w latach 1996–1998 i objął on zaplecze osadnicze klasztoru¹⁷⁷.

Uzyskane wyniki badań archeologicznych upoważniły do korektury chronologicznej ustaleń K. Józefowiczówny. Najstarsze warstwy kulturowe w obrębie kościoła i klasztoru należało datować nie wcześniej niż na pierwszą połowę XII w., gdzie 97% ceramiki naczyniowej pochodziło z tego wieku, zaś tylko 3% z wieku poprzedniego. W świetle analizy stratygraficznej należy odrzucić możliwość istnienia świątyni z X–XI w., którą wcześniej wiązano z benedyktynami. Chronologię tzw. Trzemeszna I należy więc przesunąć na połowę XII w., zaś Trzemeszna II z pierwszej połowy XII na przełom XII/XIII w. Pierwotna świątynia musiała być drewniana. Powstanie murowanego kościoła datuje się dopiero na XIII w., był on trójnawową bazyliką z apsydą prostokątnego prezbiterium i ogromną wieżą zachodnią. Ca-

¹⁷⁵ Zob. G. Labuda, *Droga biskupa praskiego Wojciecha z Prus*, „Zapiski Historyczne”, t. 34 (1969), z. 3, s. 9–28; B. Kürbis, *O początkach kanonii*, s. 327–343; teźże, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 65–112.

¹⁷⁶ G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, s. 193–194, przyp. 30.

¹⁷⁷ Zob. J. Chudziakowa, *Z badań nad architekturą sakralną w Trzemesznie (z lat 1987–1988)*, AUNC, Archeologia, t. 20 (1992), s. 9–20; teźże, *Pochówki z zespołów klasztornych Mogilna, Strzelna, Trzemeszna woj. bydgoskie*, w: *Śmierć w dawnej Europie: zbiór studiów*, red. M. Derwich, Wrocław 1997, s. 87; M. Wiewióra, *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000, s. 95–96.

łość budowli należy wiązać tylko z kanonikami regularnymi¹⁷⁸. Nowe wyniki badań zespołu poklasztorowego opracowane przez J. Chudziakową rozwiały wszelkie wcześniej podnoszone wątpliwości i uporządkowały stan badań nad pierwotną świątynią. Zostały one powszechnie uznane i przyjęte w środowisku naukowym przez innych badaczy¹⁷⁹.

Badania archeologiczno-architektoniczne przeprowadzone przez uczonych z ośrodka toruńskiego zgadzają się w pełni z ustaleniami, które osiągnęli historycy na podstawie źródeł pisanych¹⁸⁰. Co najważniejsze, każda ze stron osiągnęła te wyniki, stosując własne metody badawcze, czego nie można było powiedzieć o wcześniejszych badaniach nad świątynią „przedromańską”, które dla weryfikacji swoich tez posilkowały się faktami źródeł pisanych.

Mimo wykazania fałszywości faktu przeniesienia zwłok do Trzemeszna, nadal w nowszej literaturze pojawiają się głosy przeciwnie. W jego obronie wystąpiła Z. Białłowicz-Krygierowa, która powróciła do dawnych ustaleń K. Józefowiczówny. Twierdziła ona, że „mogło więc – jak się wydaje – Trzemeszno, odległe o zaledwie 16 km od Gniezna stanowić historyczny etap podróży Świętego, co wyjaśniałoby przynajmniej w sensie fizycznym fakt translacji stąd do Gniezna jego szczątków. Pozostaje pytanie – na razie retoryczne – czy istniały warunki, by ten fakt miał także rangę kościelno-prawną?”¹⁸¹. Argumentowała to tym, że Trzemeszno nie było przypadkowym miejscem na trasie Gniezno–Gdańsk i zwracała uwagę na trasę wodną, którą mógł podążyć Wojciech z dawnej stolicy Polski. Odrzuciła archeologiczne ustalenia J. Chudziakowej i dopatrywała się relikwów kościoła trzemeszeńskiego z końca X w., tak jak czyniła to K. Józefowiczówna. Stąd wniosek, że droga biskupa praskiego do Prus miała swoich świadków za jego życia i po śmierci. Paradoksalnie aprobo-

¹⁷⁸ J. Chudziakowa, *Klasztor w Trzemesznie*, s. 367; teźże, *Wybrane zagadnienia z badań nad sakralną architekturą średniowieczną Wielkopolski i Kujaw*, „Archeologia Historica Polona”, t. 1 (1995), s. 76; teźże, *Kościół opacki w Trzemesznie – próba rekonstrukcji faz rozwojowych*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 135; teźże, *Romański kościół*, s. 55–60; teźże, *Chronology of the Oldest*, s. 265–272; teźże, *Romańska architektura sakralna północno-wschodniej Wielkopolski i Kujaw. Stan i potrzeby badań archeologicznych*, „Archeologia Historica Polona”, t. 10 (2000), s. 112–113.

¹⁷⁹ Z. Świechowski, *Romańskie bazyliki Wielkopolski północno-wschodniej w świetle najnowszych badań*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 99–101; tenże, *Architektura wczesnego średniowiecza w Polsce między rzeczywistością a fantazją*, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. S. Skibiński, Poznań 2001, s. 248; M. Wiewióra, *Próba rekonstrukcji etapów budowy klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 147; L. Kajzer, *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996, s. 72–73; A. Buko, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2006, s. 329.

¹⁸⁰ Zob. G. Labuda, *O siedzibach najstarszych klasztorów w Polsce*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 82 (1969), s. 105–107; tenże, *Szkice historyczne XI wieku. Najstarsze klasztory polskie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 11–19; Cz. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 97; tenże, *Arrowszyjska reforma klasztorów w Polsce po roku 1180 a reforma premonstracka. Z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 17 (1969), z. 2, s. 14; A. Pobóg-Lenartowicz, *Wzajemne kontakty polskich i śląskich klasztorów kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000, s. 100.

¹⁸¹ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja św. Wojciecha w kościele kanoników regularnych w Trzemesznie świadectwem factum sepulchri. Uwagi w związku z przekazem w kronice konwentu z XVII wieku*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 329.

wała przeszczepienie kultu św. Wojciecha z Gniezna do Trzemeszna przez arcybiskupa Jakuba ze Żnina dopiero w XII w. oraz odrzuciła wcześniejszą obecność benedyktynów. Rodzi się pytanie: z jakiego zakonu pochodził pierwszy konwent w X i XI w.? Koronnym argumentem badaczki, o bardzo dawnej metryce (nie wiadomo tylko jak dawnej), miał być do dziś respektowany zwyczaj przebycia przez nowo wybranego arcybiskupa drogi z Trzemeszna do Gniezna. Stanowić to miało o obecności Wojciecha w klasztorze. Przytoczyła ona również wizytację archidiakona Wincentego de Seve z 1608 r., gdzie prawdziwość translacji do Gniezna potwierdzona jest przez kronikę J. Długosza¹⁸². Dobitnie wykazano, że nasz kronikarz pozyskał tę wiadomość z roczników, te zaś korzystały z *Tempore illo* i *Miracula Sancti Adalberti*. Nie ma więc powodu wracać do przekazu J. Długosza oraz późniejszych źródeł powołujących się na niego. Autorka z lekkością odrzuciła oba żywoty św. Wojciecha, jedno z niewielu źródeł pochodzących bezpośrednio z końca X i początku XI w. (czym bardziej są one dla nas wartościowe), które według niej nie wykluczają translacji. Pozostaje jeszcze *Pasja z Tegernsee* z XI w., która mówi o sprowadzeniu ciała od razu do Gniezna. Na podważenie tego argumentu badaczka nie znalazła sposobu i wołała dać wiarę późniejszemu faktowi źródłowemu, lecz nie historycznemu, z legendy *Tempore illo*. Ostatecznie w cytowanym wyżej fragmencie Z. Białłowicz-Krygierowa próbowała rozdzielić *translatio* na dwie sfery: fizyczną i kościelno-prawną. Delikatnie sugerowała, że fizycznie ciało św. Wojciecha było przechowywane w Trzemesznie, a następnie zostało przeniesione do Gniezna, ale z jakiegoś powodu nie było to zgodne z praktyką kościelno-prawną¹⁸³. Powodów takiego działania jednak nie podała.

Badaczowi nie wystarczy tylko sprawdzanie negatywne w postaci falsyfikacji istniejących wcześniej tez, musi on także poddać weryfikacji lub konfirmacji swoje własne hipotezy. Na bazie ustaleń archeologicznych możemy nawet pójść krok dalej i wesprzeć tezę o złożeniu ciała św. Wojciecha od razu w Gnieźnie, tak jak przekazuje nam to *Pasja z Tegernsee*. Wiemy już o istnieniu w Gnieźnie przed końcem tysiąclecia następujących kościołów: św. Jerzego oraz drugiego, na terenie tzw. podgrodzia I, który został zbudowany przez Mieszka I. W nim to pochowano Dobrawę w 977 r., zaś 20 lat później musiało spocząć tam również ciało św. Wojciecha¹⁸⁴. H. Likowski był zdania, powołując się na informację Thietmara o natychmiastowym wykupieniu ciała świętego¹⁸⁵, że orszak z jego ciałem przybył do Gniezna na przełomie maja i czerwca 997 r. Trudno przypuszczać, aby sprowadzenie zwłok trwało od 23 kwietnia (data męczeńskiej śmierci) do 20 października 997 r., czyli 6 miesięcy jak chciała lokalna tradycja trzemeszeńska. Wiadomo, że data październikowej translacji odnosiła się do zupełnie innego, późniejszego wydarzenia¹⁸⁶.

¹⁸² AAG, Wizytacja archidiakona Wincentego de Seve z 1608 roku, sygn. E 40, k. 198.

¹⁸³ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja*, s. 325–329.

¹⁸⁴ T. Sawicki, *Gniezno w X wieku – na szlaku ku męczeństwu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kuratowska, Poznań 1999, s. 124.

¹⁸⁵ *Die Chronik des Bischof Thietmar von Merseburg*, MGH, SRG, n. s., Bd. 9, wyd. R. Holtzmann, München 1996, s. 165.

¹⁸⁶ H. Likowski, *Geneza święta*, s. 67.

Gniezno jest jednym z niewielu miejsc, które jest bezpośrednio powiązane z pierwszą fazą kultu apostoła w Polsce, jeszcze przed najazdem Brzetysława czeskiego. W Żywocie I autorstwa Kanapariusza (koniec X w.) mamy informację, że Bolesław Chrobry gościł Wojciecha w Gnieźnie¹⁸⁷. Podobna informacja znajduje się w Żywocie II pióra Brunona (początek XI w.), gdzie czytamy, że „na obszarze jego królestwa [tj. Bolesława Chrobrego] leży wielki gród Gniezno, gdzie spodobało się [spoczywać] świętemu ciału”¹⁸⁸. Wskazówka Brunona jest tutaj jasna i jednoznaczna, mimo że myli on Gdańsk z Gnieznem, gdzie ochrzczono rzeszę ludzi, co można zweryfikować na podstawie dzieła Kanapariusza. Także *Pasja z Tegernsee* opowiada o grodzie zwanym Gniezno (*ad ciuitatem Chnazina uocitatam*), gdzie miał przebywać książę Bolesław Chrobry, który „z należytych uszanowaniem nakazał je [ciało świętego] przewieźć do miasta i złożyć z wielką czcią w bazylice, którą mąż świętej pamięci Mieszko zbudował dla Pana”¹⁸⁹. Odkryta w Gnieźnie świątynia, której powstanie przypisuje się Mieszkowi I, wpisywałaby się w źródłowy fragment *Pasji*. Zwłoki Świętego znalazły się następnie w katedrze gnieźnieńskiej, gdzie złożono je na ołtarzu ufundowanym ku jego chwale przez cesarza Ottona III podczas pielgrzymki. Tam też, według Thietmara z Merseburga, złożono relikwie: *altari sanctas in eo honorifice condidit reliquias*¹⁹⁰. Wszystkie te wzmianki źródłowe skłaniają badaczy do uznania hipotezy, że to Bolesław Chrobry polecił złożyć wykupione przez siebie zwłoki Świętego bezpośrednio w Gnieźnie. Wynikało to z jego osobistego zaangażowania w kształtowanie kultu św. Wojciecha, co w przyszłości miało zaowocować powstaniem organizacji kościelnej¹⁹¹.

W źródłach pisanych zauważyć można jeszcze jeden stały element, mianowicie Gniezno jest w nich zawsze opisane jako ośrodek monarchii o dużym znaczeniu. Brunon wspomina o wielkim grodzie Gnieźnie, *Pasja* przytacza opis niekończącego się orszaku ludzi, który witał ciało Wojciecha w Gnieźnie. Słowa te oddają wyobrażenie ówczesnych autorów o wielkości i zaludnieniu dawnej stolicy Polski. Jak na tym tle wypada Trzemeszno? Sama nazwa miejscowości została zanotowana dopiero w dokumentach odnoszących się do lat 1144–1147 w bardzo zniekształconych i zlatynizowanych formach. Pod uwagę można by wziąć także inną zapiskę z datą 1103 (*millesimo centesimo tertio*)¹⁹². Miało to być potwierdzenie przez Mieszka Starego nadań dla klasztoru w Mogilnie poczynionych jeszcze przez jego matkę Salomeę.

¹⁸⁷ Jan Kanapariusz *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, s. 72, przyp. 156.

¹⁸⁸ Brunon z Kwerfurtu. *Świętego Wojciecha żywot drugi*, s. 120.

¹⁸⁹ *Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, s. 147.

¹⁹⁰ *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 208–209.

¹⁹¹ P. Stróżyk, *Jeszcze o pobycie biskupa Wojciecha na ziemiach polskich w 997 roku*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 500–501; S. Trawkowski, *Wokół początków arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Europy Środkowej. Średniowiecze-wczesna epoka nowożytna*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 109–124; P. Wiszewski, *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 58.

¹⁹² KDW, t. 1, nr 33.

W formule egzempcyjnej znajdziemy tam ustęp o dwóch miejscowościach zapisanych jako *Tumestram et Mogilnam*¹⁹³. Nie ulega wątpliwości, że mowa jest tu o Trzemesznie i Mogilnie. Teoretycznie byłby to najstarszy zapis osady trzemeszeńskiej, jednak treść dokumentu nie odpowiada jego dacie. Przekazuje on, że Mieszko Stary, przeglądając przywileje klasztoru mogileńskiego za czasów opata Bogumiła, odnalazł nadanie wsi Radziejów poczynione przez jego matkę Salomeę. Jak przypuszczał W. Kętrzyński na podstawie listy świadków, zapiska ta sporządzona była po 1176 r., lecz interpolowana w drugiej połowie XIII w.¹⁹⁴ Również na rok 1176 datował ją K. Maleczyński¹⁹⁵, A. Małecki uważał ją za podrobioną na przełomie XIII/XIV w.¹⁹⁶, S. Arnold przyjął rok 1367¹⁹⁷, zaś Z. Kozłowska-Budkowa schyłek XIII w.¹⁹⁸ W nowszej literaturze zwrócono uwagę na rozwiązanie sporu o Radziejów między benedyktynami mogileńskimi a osadzoną tam ludnością przez księżną Helenę, żonę Kazimierza Sprawiedliwego, co mogło stanowić podstawę do wystawienia dokumentu. Przypuszczalne ustąpienie sporu nastąpiło w 1198 r., kiedy to ustalono powrót Mieszka na tron krakowski, chociaż brane są pod uwagę także lata 1186 lub 1193¹⁹⁹. Wobec powyższych ustaleń, dyplom z datą roczną 1103 nie może być uważany za najwcześniejszy zapis naszej miejscowości.

Sama nazwa Trzemeszno ma charakter topograficzny i pochodzi od staropolskiego, gwarowego wyrazu „czrzemcha”, „trzemcha”, który oznacza dzisiejszą roślinę czeremchę²⁰⁰. Jej etymologia nie wnosi nowych elementów do poznania początków osady. Zupełnie inaczej genezę nazwy postrzega J. Nalepa. Zalicza on Trzemeszno do miejscowości o najstarszej metryce w Polsce, podobnie jak Strzelno, Mogilno i Gniezno. Od Jeziora Trzemeszeńskiego nazwa miałaby przejść na osadę powstałą w jego pobliżu. Kiedy to nastąpiło, tego już autor nie określił. O jej przeszłości mają świadczyć trzynastowieczne *Miracula sancti Adalberti* oraz „pozostałości architektury romańskiej, kościoła klasztornego z końca X, względnie XI wieku”²⁰¹. Wartość tych argumentów została już wcześniej podważona i nie warto ich omawiać.

Domyślano się, że w Trzemesznie był gród wczesnośredniowieczny. W toku badań weryfikacyjnych, które przeprowadzono w miejscu uznawanym dawniej za ślad grodziska, nie

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 278.

¹⁹⁵ K. Maleczyński, *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII wieku*, w: tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 147.

¹⁹⁶ A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa*, s. 451.

¹⁹⁷ S. Arnold, *Początki biskupstwa*, s. 212.

¹⁹⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 21–22.

¹⁹⁹ B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty*, s. 47–48; teźże, *Studia nad najstarszymi dokumentami klasztorów w Mogilnie, Trzemesznie i Strzelnie*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, nr 2 (1966), s. 289–290; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje*, s. 103–104; H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. 5, Warszawa 1992, s. 112–113.

²⁰⁰ S. Urbańczyk, *Trzemeszno*, w: SSS, t. 6, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, s. 191.

²⁰¹ J. Nalepa, *Gnieździeń i Gniezno – nazwy najstarszej stolicy Polski. Deliberacje*, „Slavia Antiqua”, t. 46 (2005), s. 74, 80.

zdołano potwierdzić wcześniejszych przypuszczeń²⁰². Obecny stan badań archeologicznych nad najstarszymi ośrodkami wczesnomiejskimi Wielkopolski nie uwzględnia już ośrodka trzemeszeńskiego²⁰³. Co więcej, przeprowadzone przez uczonych toruńskich badania archeologiczne w obrębie zespołu klasztornego wykazały przewagę ceramiki naczyniowej pochodzącej z XII w. nad tą z wieku poprzedniego. Można więc wnioskować, że rozwój Trzemeszna jako osady był powiązany z rozwojem klasztoru kanoników regularnych od XII w. W literaturze naukowej granica podziałów ułożyła się tak, że tylko badacze aprobujący tymczasowy pobyt zwłok św. Wojciecha byli przekonani o znaczeniu i „wielkości” ośrodka trzemeszeńskiego w monarchii Bolesława Chrobrego. Porównanie Gniezna z Trzemesznem i odniesienie obu miejscowości do wydarzeń roku 997 wypada pozytywnie tylko na korzyść tego pierwszego.

1.2. Początki klasztoru w świetle historiografii nowożytnej

W tradycji historycznej o początkach klasztoru trzemeszeńskiego, tak klasztornej, jak i w interpretacjach naukowych splątało się z sobą kilka różnych wątków. Wykazano już dobitnie, że historiografia średniowieczna błędnie łączyła św. Wojciecha z początkami klasztoru trzemeszeńskiego w X–XI w. Inaczej do genezy konwentu w Trzemesznie podeszła historiografia nowożytna.

W XVI w. z archiwum klasztornego korzystał Bartosz Paprocki, który w swoim dziele o herbach rycerstwa polskiego pozostawił o nim ciekawe wiadomości. Wspomina o „Saulu Zbylucie z Łekna”, który miał być obecny przy fundacji klasztoru. Wnioskował tak na podstawie przywileju klasztornego z 966 r., nadanego jeszcze przez Mieszka I, „najpierwszego monarchy chrześcijańskiego”²⁰⁴. Przy tej uroczystości miał być obecny również Dzierżykraj z Człopy²⁰⁵. Wiadomo, że przywilej fundacyjny dla Trzemeszna z 966 r. był wymysłem B. Paprockiego, który przejął możnych z fałszyfikatu trzemeszeńskiego z datą 28 kwietnia 1145 r. Znajdziemy w nim komesa Szawła z rodu Odrowążów (*comes Saulus*), Zbyluta z Pałuków (*Zbiluth*) oraz Dzierżykraj (*Dircicraus*) z Nałęczów²⁰⁶. Paprocki połączył dwie oddzielne osoby (Szawła i Zbyluta) w jedną i powiązał z rokiem 966. Wiadomo, że wyżej wymienieni możni przynależeli do XII w. i w żadnym wypadku nie mogli być świadkami fundowania klasztoru w X w.

Pogląd B. Paprockiego na fundację trzemeszeńską został przyjęty bezkrytycznie przez historiografię nowożytną. W 1627 r. Stanisław Baranowski spisał kompendium obejmujące fundacje klasztorne w dawnej Polsce: *Compendium Foundationum Monasteriorum, Ecclesiarum, et aliorum Locorum Piorum, Regni Poloniae. Tum et Cathalogus Archiepiscoporum*

²⁰² A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 14–15.

²⁰³ A. Buko, *Najstarsze ośrodki grodowo-miejskie na ziemiach polskich*, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. S. Skibiński, Poznań 2001, s. 227–228.

²⁰⁴ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1858, s. 62.

²⁰⁵ M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 66.

²⁰⁶ KDW, t. 1, nr 11.

Gneznensium, et Episcoporum Cracoviensium, per Nobilem Stanislaum Baranowski, accurate conscriptus. Wyczytać w nim można, że pod rokiem 966 ufundowano *monasterium Trzemesnense*. Ponownie wspomniano o Saulu Zbylucie z Łekna, przywileju Mieszka I oraz powołano się na autorytet B. Paprockiego²⁰⁷.

Identyczny przekaz znaleźć można także u późniejszych badaczy. Hrabia Edward Raczyński, opisując sprowadzenie kanoników regularnych do Trzemeszna, powołał się na autorytet jezuickiego filozofa Mateusza Bembusa (1567–1645). Ów duchowny miał przytoczyć w mowie pogrzebowej ku czci Adama Sędziwoja Czarnkowskiego przywilej założenia rzeczzonego klasztoru²⁰⁸. Niestety, wiadomości przekazane przez Bembusa rozczarowują. Podaje on, że przodkiem rodziny Czarnkowskich miał być Dzierżykraj na Człopie, który był obecny przy fundowaniu pierwszego w Polsce klasztoru za Mieszka I. Wszystkie te informacje miały znaleźć się w przywileju fundacyjnym dla Trzemeszna „wydanym w roku Pańskim 966”²⁰⁹. Bembus nie wnosi nic nowego do poznania początków konwentu trzemeszeńskiego i powtarza wiadomości przytoczone wcześniej przez B. Paprockiego.

Wszystkie wyżej przedstawione wiadomości powtarzali również inni badacze. Herbarz Kaspra Niesieckiego wykazywał istnienie Dzierżykraj z Człopy, który miał „podpisać *inter praesentes* fundację Mieczysława” z 966 r.²¹⁰ Szymon Okolski herbu Rawicz (1580–1653) napisał, że ród Bogorjów obecny był *in foundationibus Monasteriorum Montis Calvi Sanctae Crucis et Tremesen*²¹¹, dalej zaś wspomina, że *Tremesensi Monasterio a Miecislao erecto*²¹². Edmund Callier w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* pod hasłem Trzemeszno napisał, że kościół i klasztor były wybudowane już w 966 r. Powoływał się przy tym na autorytet B. Paprockiego, chociaż świadkowie tego wydarzenia (Saul Zbylut z Łekna i Dzierżykraj z Człopy) budzili u niego pewne wątpliwości. Callier stwierdził, że dodane do tych imion miejscowości były wynalazkiem heraldyka z XVI w.²¹³ Paprocki został przytoczony również przez Józefa Łepkowskiego, który dał wiarę w istnienie dokumentu fundacyjnego z 966 r.²¹⁴ Podobnie sprawę opisał Julian Ursyn Niemcewicz²¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że dla

²⁰⁷ *Compendium Foundationum Monasteriorum, Ecclesiarum, et aliorum Locorum Piorum, Regni Poloniae. Tum et Catalogus Archiepiscoporum Gneznensium, et Episcoporum Cracoviensium, per Nobilem Stanislaum Baranowski, accurate conscriptus*, Rzepliny 1627, Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. BK 00061, k. 7v-8.

²⁰⁸ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw Poznańskiego, Kaliskiego i Gnieźnieńskiego*, t. 2, Poznań 1843, s. 104.

²⁰⁹ M. Bembus, *Pochwała pogrzebna Adama Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego*, Kraków 1628, s. 10–11.

²¹⁰ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 3, Lipsk 1839, s. 206.

²¹¹ S. Okolski, *Orbis Polonus*, t. 1, Kraków 1641, s. 56.

²¹² Tamże, t. 2, Kraków 1643, s. 636.

²¹³ E. Callier, *Trzemeszno*, w: SGKP, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 12, Warszawa 1892, s. 568.

²¹⁴ *Gniezno i Trzemeszno. Wiadomości zebrane przez Józefa Łepkowskiego*, Kraków 1863, s. 41.

²¹⁵ J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858, s. 121.

wyżej wymienionych badaczy źródłem informacji na temat fundacji w X w. były ustalenia Paprockiego, który rzekomo miał widzieć dokument fundacyjny z 966 r.

Nawet historycy zakonu kanoników regularnych laterańskich w Polsce przypisywali Trzemesznu najstarszą metrykę w kraju. Prepozyt konwentu na Kazimierzu w Krakowie, Jacek Liberiusz, wizytując klasztor w Bychowie w święto św. Augustyna roku 1643 wygłosił kazanie na część założyciela zakonu. Według tego zakonnika *Ordo Canonorum Regularium dawny iest w Koronie Polskiej, y przed wszystkimi Zakonami napierwszy, zaraz na początku przyięcia Wiary ś. od Mieczysława pierwszego w Trzemesznie fundowany*²¹⁶. J. Liberiusz pozyskał tę wiadomość zapewne z licznych kontaktów z zakonnikami trzemeszeńskimi. Wiemy, że już w 1504 r. oba klasztory, czyli krakowski i trzemeszeński, zawarły między sobą konfraternię. Ze strony konwentu w Trzemesznie dokument podpisał opat Jan Wronowski i przeor Jan. Po zawarciu *fraternitas* musiała nastąpić wymiana ksiąg zmarłych braci oraz krótkich informacji o historii klasztoru. Oczywiście kontakty obu domów zakonnych były jeszcze wcześniejsze. Jak wskazuje ks. K. Łatak, placówka krakowska utrzymywała dość regularną korespondencję z Trzemeszmem już w XV w.²¹⁷ Znamienne jest to, że zakonnicy krakowscy ograniczali się do ukazania przede wszystkim historii własnej kongregacji, zaś o wcześniejszych wspólnotach kanonickich na ziemiach polskich zamieszczali jedynie małe notki informacyjne²¹⁸. Wszystko wskazuje na to, że wśród historyków zakonu kanoników regularnych laterańskich panowało przeświadczenie o fundacji klasztoru w Trzemesznie w X w.²¹⁹ Zwróćmy zatem uwagę na spuściznę archiwum trzemeszeńskiego.

Wielu historyków zaliczało pierwotnie do źródeł klasztornych lub sięgających swoją genezę tych źródeł tzw. *Spominki trzemeszeńskie*, które w tomie trzecim *Pomników Dziejowych Polski* wydał A. Bielowski²²⁰. Według wydawcy były to zapiski dotyczące fundacji klasztornych, które znalazły się w rękopisie z XV w., gdzie Teofil z Bogusławic przepisał kronikę Kadłubka. *Spominki* te miały zawierać kilka ciekawych dat z jakiegoś rocznika. Na jednej z kart rękopisu wyczytać możemy, że *Myeszko, primus cristicola, fundavit monasterium Trzemesnense*²²¹. Zapiska ta potwierdzałaby zatem to, co przekazywał B. Paprocki w XVI w. o fundacji Trzemeszna przez Mieszka I. Jeśli zaś wierzyć w jej pochodzenie z XV w., zyskałaby ona jeszcze większą wartość. Weryfikację ustaleń A. Bielowskiego przeprowadził

²¹⁶ *Wieniec Przeznaczemu w Kosciele Bozym Biskupowi y Doktorowi S. Augustynowi od X. Iacka Liberiusza*, Kraków 1644, s. A2.

²¹⁷ K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Elk 1999, s. 205; tenże, *Kongregacja kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów*, Kraków 2002, s. 183.

²¹⁸ Z. Jakubowski, *Stan badań nad kongregacją krakowską kanoników regularnych laterańskich*, w: *Kanonicy regularni laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV–XIX wieku*, red. Z. Jakubowski, Kraków 1975, s. 20.

²¹⁹ W XVIII w. część historyków zmieniła datę fundacji klasztoru trzemeszeńskiego z 966 na 970 r. Zob. P. Hélyot, *Histoire des ordres monastiques, religieux et militaires et des congregations seculieres de l'un & de l'autre sexe, qui ont esté establies jusqu'à present*, t. 2, Paris 1714, s. 51–52.

²²⁰ *Spominki trzemeszeńskie*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Kraków–Lwów 1878, s. 133–134.

²²¹ Tamże, s. 134.

O. Górka, który stwierdził, że *Spominki trzemeszeńskie* mają nieuzasadniony tytuł. Znalazły się one na odwrotnej stronie karty pierwszej, nieliczbowanej, papierowej i bezpośrednio nienależącej do samego pergaminowego rękopisu zawierającego kronikę Kadłubka. Pismo to nie pochodziło z XV, lecz była to kursywa z XVI w. *Termin a quo* powstania tych zapisek wyznaczył O. Górka na rok 1548, gdzie na pierwszej nieliczbowanej karcie rękopisu znalazła się informacja o organiście kościoła katedralnego we Wrocławiu, Stanisławie z Koła, który był prawdopodobnie autorem zapiski o fundacji Trzemeszna za czasów Mieszka I²²².

Od dawna historycy polscy zastanawiali się nad genezą i wartością źródłową tzw. *Spominek trzemeszeńskich*. Z obecności takich słów jak *Idem* czy *Item* możnaby wnioskować, że autor ich sięgnął do jakiś dawnych źródeł rocznikarskich czy kalendarzowych. A. Semkowicz zaliczył *Spominki* do roczników, z których korzystał Długosz przy tworzeniu swojej kroniki²²³. T. Wojciechowski uważał je za źródło podługoszowe²²⁴. Zdaniem O. Górki *Spominki* nie mogły być źródłem Długosza, lecz same pochodzą z dzieł tego historyka, czerpały one również z Miechowity²²⁵. W świetle tych ustaleń, tzw. *Spominki trzemeszeńskie* są źródłem wtórnym i nie przedstawiają wysokiej wartości źródłowej. Wszelkie informacje o fundacjach klasztornych i ich czasie powstania, które znalazły się w tym źródle, należy odrzucić²²⁶. Nie może ono także służyć do wyciągania wniosków na temat początków klasztoru trzemeszeńskiego.

Wiadomo, że kanonicy regularni w Trzemesznie prowadzili w klasztorze archiwum. Po kasacie wspólnoty zakonnej i rozbiórce budynków w latach 1836–1843 spuścizną tą zajął się lokalny proboszcz ks. A. Tyc, który uporządkował dokumenty klasztorne, nie zdołał jednak zachować dawnych pieczęci. Opisanie byłego archiwum opactwa kanoników regularnych zajęło się dwóch historyków – S. Smolka oraz J. Łukowski. Pierwszy podszedł do zadania dość pobieżnie i naliczył zachowanych „sto kilkadziesiąt oryginalnych dokumentów”²²⁷. Drugi podszedł do zadania wzorowo i opisał wszystkie zachowane źródła klasztorne oraz zdołał odtworzyć część zaginionych. Poprawił także informację S. Smolki i doliczył się 249 zachowanych dokumentów²²⁸.

W archiwum, oprócz dyplomów trzemeszeńskich, znajdowały się również inne źródła klasztorne. W XV w. powstała w klasztorze *Metrica vetus*, czyli księga zawierająca odpisy

²²² O. Górka, *Tak zwane Spominki Trzemeszeńskie jako wytwór XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 23 (1909), s. 143–145.

²²³ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 26.

²²⁴ T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich*, s. 144.

²²⁵ O. Górka, *Tak zwane Spominki*, s. 150.

²²⁶ Dotyczy to klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, jak i innych fundacji występujących w tym źródle (Mogilno, Tyniec), zob. G. Labuda, *Szkice historyczne XI wieku. Początki klasztoru benedyktynów w Tyniu*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 35 (1994), s. 49, przyp. 93.

²²⁷ S. Smolka, *Archiwa w W. X. Poznańskiem i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Sprawozdanie z podróży odbytej z polecenia komisji historycznej w lecie 1874*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 4 (1875), s. 327.

²²⁸ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 305–413.

przywilejów zakonnych, która pełniła rolę kopiariusza. Wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* określił to źródło jako *Liber privilegiorum conventus Canonorum Regularium Lateranensium*²²⁹, gdzie dokumenty do 1432 r. wpisała jedna ręka, późniejsze karty do roku 1598 zapisały różne ręce. Przymiotnik *vetus* (dawny, stary) przy metryce oznaczał, że w archiwum była jeszcze nowsza jej odmiana, spisana w 1519 r. za czasów opata Andrzeja Drążńskiego. Służyła zakonnikom do szybkiego wyszukiwania przywilejów, a także ciąglej ich rewizji czy kontroli w razie konieczności²³⁰.

Kolejnym źródłem, które wyszło z rąk zakonników, był rękopis pisany w XV i na początku XVI w., który niegdyś znajdował się w zbiorach J.U. Niemcewicza i A. Czartoryskiego. Rękopis ten składał się ze wstępu, który oparł się na streszczeniu kroniki Mierzwę, dalej *Ordo regum incliti regni Polonie* (poczet królów polskich) oraz trzeciej części, czyli zapisek rocznikarskich dotyczących klasztoru trzemeszeńskiego wymieszanych z wydarzeniami ogólnopolskimi. Trzecia część rękopisu obejmowała wydarzenia z lat 1492–1522 i zyskała w literaturze miano *Annalisty trzemeszeńskiego*²³¹. Duże zamieszanie w kwestii nazewnictwa wprowadził A. Hirschberg, który wydał te zapiski w *Pomnikach Dziejowych Polski* pod nazwą *Kroniki klasztoru trzemeszeńskiego*. Wiadomo, że kronika klasztorna korzystała z annalisty, stąd zapewne pomyłka A. Hirschberga. Warto nadmienić, że już autor kroniki klasztornej nie znał twórcy annalisty, nazywając go anonimem. Zawartość annalisty spisana została przez dwóch zakonników trzemeszeńskich: pierwszy dał o sobie znać pod rokiem 1501, kiedy to wspomina o obchodzeniu swoich prymicji (*primicias celebravi*) w wieku 31 lat (*Anno nativitatis mee 31*)²³². Musiał zatem urodzić się w 1470 r. Pierwszy autor spisał dwie pierwsze części rękopisu oraz doprowadził zapiski rocznikarskie o klasztorze do 1514 r. Jak wskazuje J. Łukowski, zakonnikiem tym był urzędnik kancelarii klasztoru Paweł Sokolnicki z Sokolnik pod Kłeckiem²³³. Urząd swój piastował przez 20 lat, umarł zaś w 1513 r. Po nim od 1514 r. zapiski kontynuował drugi zakonnik, który doprowadził je do 1522 r.²³⁴

Pierwszorzędnym źródłem dla poznania dziejów klasztoru w Trzemesznie był tzw. *Kompilator trzemeszeński*, który niestety nie zachował się w archiwum. Treść zapisek kompilatora można zrekonstruować na podstawie kroniki, która przytacza z niego dosłowne fragmenty, opatrując każdą zapiskę słowami *Compilator vetustior*, *Compilator de verbo ad verbum descripsit* lub po prostu *ex Compilatore*. Przy odwołaniu się do kompilatora kronikarz podawał także numer strony. Dzieło to obejmowało wydarzenia do 1653 r. i było głów-

²²⁹ KDW, t. 1, s. XVII.

²³⁰ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 325.

²³¹ J. Lelewel, *Polska wieków średnich, czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych postrzeżenia*, t. 1, Poznań 1855, s. 82.

²³² *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, oprac. A. Hirschberg, MPH, t. 3, Kraków-Lwów 1878, s. 258.

²³³ Sokolniki pod Kłeckiem były starodawnym gniazdem rodu Nowinów. Dobiesław z Sokolnik, dziedzic tej wsi, świadczył w Trzemesznie na jednym z dokumentów klasztornych już w 1360 r. Zob. KDW, t. 3, nr 1424, s. 157.

²³⁴ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 348.

nym źródłem kroniki klasztornej, na co wskazują liczne odwołania. Pierwotnie sądzono, że autorem tego dzieła był Stanisław Sierociński. Tak wnioskował J. Łukowski na podstawie wiadomości z kroniki: *verba sunt compileris R.P. Stanislai Serocensis* oraz *hic per me St. a Seroczec*²³⁵. Miał on odbyć nowicjat w 1522 r. oraz był obecny przy zgonie opata Andrzeja. Piastował później urząd przeora, zmarł w 1618 r. Identyfikację autora komplikuje informacja o tym, że w konwencie trzemeszeńskim w tym samym czasie przebywał także inny Stanisław Sierociński. Rozróżnienie tych dwóch osób można uchwycić przez ich działalność w klasztorze. Drugi Stanisław był młodszy od przeora Stanisława i piastował niższy urząd w zakonie. Wnioskować tak należy, gdyż występował jako świadek na dalszych pozycjach, podczas gdy przeor figurował po opacie. Młodszy Stanisław zmarł w 1624 r., zaś przeor w 1618 i to on był jednym z autorów kompilatora, gdyż po 1618 r. kronika przytacza słowa: *compiler post hunc defunctum recentior*²³⁶.

Według J. Łukowskiego, przeor Sierociński miał odbyć nowicjat w 1522 i umrzeć w 1618 r. Mniemać należy, że wstępując do klasztoru musiał on mieć przynajmniej 17–18 lat, gdyż młodszych braci nie przyjmowano. Jeśli wierzyć wnioskowi J. Łukowskiego, to przeor Stanisław musiałby przeżyć ponad 100 lat, z czego 96 lat w klasztorze, co wydaje się niemożliwe. W 1522 r. wspominał kompilator o zgonie opata Andrzeja, gdzie zapisano *cujus agoniae ego interfui in proba adhuc existens*, kronikarz dopisał do tych słów: *id est ipse compiler* i powiązał z późniejszym autorem, czyli przeorem Stanisławem, czym zmylił J. Łukowskiego²³⁷. Potwierdzają to słowa Sierocińskiego, który napisał później, że od roku 1526 nastąpiła przerwa w spisywaniu kompilatora, zaś dalszą pracę rozpoczął ks. Jan Uniejowski w roku 1565. Z jego materiałów skorzystał przeor Sierociński, który sam rozpoczął pisanie w 1567 r., a zakończył w 1618. Pierwsza część kompilatora do 1526 r. była spisana przez przynajmniej dwóch autorów. Pierwszy pod rokiem 1517 wspomina o wypadku w klasztorze, który wydarzył się *tempore mei regiminis* (w czasie moich rządów). Opatem tym był Andrzej Drzążyński, mąż wielce uczony, który doprowadził dzieło do połowy 1517 r., gdyż na kilka lat przed śmiercią stracił wzrok. Drugi autor kontynuował dalszą pracę opata od połowy 1517 r. Wynika to z zapiski kompilatora: *Frater Stanislaus Nikel de Trzemeszna avunculus meus*. Opat Andrzej, mając w tym czasie około 60 lat, nie mógł już mieć wujka. Autor ten musiał być dużo młodszy. Potwierdzają to słowa o nowicjuszu (*in proba adhuc existens*) w 1522 r., kiedy to zmarł wspomniany opat Andrzej. Łącznie *Kompilator trzemeszeński* był dziełem przynajmniej pięciu autorów. Nie wiadomo co znajdowało się na początku tego dzieła, gdyż kronikarz przytaczający je nie posiadał pierwszych siedmiu kart rękopisu. Na nich prawdopodobnie były zapisane wiadomości o początkach klasztoru²³⁸.

²³⁵ Tamże, s. 349.

²³⁶ *Chronologica descriptio*, k. 144v.

²³⁷ Tamże, k. 93v.

²³⁸ W. Kętrzyński, *O dwóch nieznanach historykach polskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XIV (1886), nr 4, s. 290–292; *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 821–824.

Od dawna w archiwum trzemeszeńskim prowadzono *Series praepositorum* (*Katalog prepozytów*), czyli wykaz następujących po sobie przełożonych klasztoru. Powoływał się na niego w XVI w. B. Paprocki²³⁹. Korzystał z niego opat Andrzej Drzążyński przy *Kompilatorze trzemeszeńskim*. Przytoczony został także przez kronikę klasztorną, wskazując na to specjalne adnotacje: *prout in Cathalogo describitur, de quo cathalogus, Cathalogus et Compilator Tremesnensis referunt*. Należy więc sądzić, że katalog ten musiał istnieć jeszcze w XVII w. Kiedy powstał? Trudno jednoznacznie orzec. Wspomina on o pożarze kościoła i klasztoru za czasów prepozyta komendatoryjnego Mikołaja Rusina (1358–1360), który był biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej, biskupem przemyskim oraz sprawował funkcję *gubernatore tam in spiritualibus quam in temporalibus domus Tremesnensis*²⁴⁰. Katalog musiał zatem powstać przynajmniej w drugiej połowie XIV w. Mamy także przesłanki, że prawdopodobnie został on spisany po 1392 r. Dawny *Katalog prepozytów* zawierał charakterystykę opisową od drugiego do piątego prepozyta, ci zaś (oprócz piątego) byli fikcyjni jak będzie wykazane dalej i zostali wpisani na podstawie swoich odpowiedników żyjących w XII i XIV w. Zmyśleni Jakub i Gniewomir z XI i XII w., powstał z Jakuba Zawiszy i Gniewomira z XIV w. Autor dawnego katalogu musiał wiedzieć o śmierci Jakuba Zawiszy w 1392 r., inaczej nie miałby kogo wpisać na jego początku. Aby mógł powstać pierwszy, fikcyjny Jakub, musiał umrzeć ten prawdziwy z końca XIV w.

Z analizy treści katalogu, który zachował się częściowo w kronice, można stwierdzić, że było to bardzo bałamutne dzieło. Wymagało dużej ostrożności w korzystaniu z niego, niestety, tej ostrożności zabrakło kronikarzom klasztornym. W dziele tym nie występował prepozyt Mengoz, który był poświadczony w dokumentach klasztornych z lat 1214–1216²⁴¹. Jego istnienie poświadcza również dyplom Władysława Odonica z 1210 r., gdzie książę podjął próbę osadzenia i uposażenia nowego konwentu cystersów w Wielkopolsce. Świadczy na nim *Meingotus de Schirmest prepositi*, czyli wspomniany wcześniej prepozyt trzemeszeński²⁴². Zupełnie inne wiadomości przekazuje *Katalog prepozytów*, gdzie władze w tym czasie miał sprawować prepozyt Mirosław (1175–1218). Utwierdza to w przekonaniu, że jego autorem musiał być zakonnik o polskim pochodzeniu, który zamienił obco brzmiące imiona na polskie. Znał on zapewne dokumenty wymieniające Mengoza z lat 1214–1216, znali je także kronikarze klasztorni, dziwi więc przeoczenie tego prepozyta w katalogu i kronice klasztornej²⁴³.

Oprócz dawnego katalogu, w archiwum przechowywano także *Katalog prepozytów trzemeszeńskich* (*Series Praepositorum Tremesnensium*) autorstwa Jana Augustyna Borowiń-

²³⁹ B. Paprocki, *Herby rycerstwa*, s. 208.

²⁴⁰ KDW, t. 3, nr 1390.

²⁴¹ Tamże, t. 1, nr 83, 84, 86.

²⁴² Tamże, nr 66.

²⁴³ *Liber in quo continentur*, k. 7; *Chronologica descriptio*, k. 14–16.

skiego²⁴⁴, którego powstanie datuje się na drugą połowę XVII w. Borowiński przytacza źródła z jakich korzystał przy jego spisywaniu: na pierwszym miejscu wymienia *parietum monasterii tabulis, anfractuum et ambituum picturis*²⁴⁵, czyli obrazy/malowidła ściennie, które przedstawiały sylwetki poszczególnych prepozytów. Prawdopodobnie w klasztorze istniała galeria przełożonych, gdzie przedstawiona postać miała swój krótki opis. Drugim źródłem, na jakie powołano się w katalogu, jest *Kompilator trzemeszeński*²⁴⁶. W XVIII w. powstał jeszcze inny *Katalog prepozytów i opatów*, jednak miał on mniejszą wartość niż dzieło Borowińskiego²⁴⁷.

W XVII w. wszystkie wyżej wymienione źródła klasztorne w różnym stopniu wykorzystano do spisania kroniki klasztornej zatytułowanej *Chronologica descriptio ex vetustioribus monumentis et scriptis autographis Ecclesiae et Domus Tremesnensis sub Regula S. Augustini Canonicorum Regularium Congregationis Lateranensis sum datae ab initio Orthodoxae fidei in Regno Poloniae*. Jak sam tytuł wskazuje, treścią obejmowała ona okres od czasów wprowadzenia wiary chrześcijańskiej w Polskę, zaś ostatnia strona kończyła się na wyborze opata Kazimierza Brzechffa w 1699 r. Czas powstania tego dzieła można określić za pomocą następujących informacji: kronikarz wzmiankuje o wydarzeniach z XVII w., czyli najeździe szwedzkim (*Suecorum insolentia*)²⁴⁸, wspomina sprzęt liturgiczny ucalały po Szwedach oraz czynności szukania resztek relikwii św. Wojciecha w 1666 r.²⁴⁹ Również analiza źródeł kroniki wykazuje, że autor jej korzystał z dzieł wybitnego kanonika regularnego w XVII w. – Stefana Damalewicza²⁵⁰. Przytacza jego *Katalog Arcybiskupów Gnieźnieńskich*, czyli *Series Archiepiscoporum Gnesnensium* (Warszawa 1649), *Vitae Vladislaviensium episcoporum* (Żywoty biskupów włocławskich, Kraków 1642), wspomina o *Idea vitae Apostolicae Conventus Tremesnensis*, czyli nieodnalezionym dziele o konwencie trzemeszeńskim. Widać, że kronikarz był pod wielkim wrażeniem działalności pisarskiej S. Damalewicza, którego określa często jako: *Venerandus Doctor, Illustris Dominus, noster Doctor, Doctissimus noster*²⁵¹. Wiadomo, że S. Damalewicz przebywał od 1660 r. w konwencie trzemeszeńskim i zmarł w klasztorze w 1673 r. Zapewne kronikarz musiał go znać osobiście, co tłumaczyłoby łatwy dostęp do jego dzieł i liczne cytowania. Kronika przytacza również inne źródło powstałe w XVII w.,

²⁴⁴ A. Wojtkowski, *Borowiński Jan Augustyn*, w: PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 344–345.

²⁴⁵ *Liber in quo continentur*, k. 7v.

²⁴⁶ Tamże, k. 7.

²⁴⁷ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 366.

²⁴⁸ *Chronologica descriptio*, k. 3v; 29 kwietnia 1659 roku sufragan Stanisław Domaniewski rekonyliował kościół trzemeszeński, który to Szwedzi sprofanowali i odprawiali tam swoje nabożeństwa, zob. S. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*, Włocławek 1906, s. 63.

²⁴⁹ *Chronologica descriptio*, k. 4.

²⁵⁰ Życiorys zakonnika przedstawili E. Ozorowski, *Damalewicz Stefan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 361–362; P. Pawłowski, *Damalewicz Stefan*, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 1, Włocławek 2004, s. 43–45.

²⁵¹ *Chronologica descriptio*, k. 4v, 13v, 23, 41.

mianowicie *Series, Vitae, Res Gestae Epicoporum Plocensium* (Kraków 1642) napisane przez biskupa płockiego Stanisława Łubieńskiego, brata arcybiskupa Macieja. Wszystkie te rozważania umacniają tezę, że kronika została spisana w drugiej połowie XVII w.

Pytanie o autora kroniki przynosi tylko częściową odpowiedź. Wiemy, że było ich dwóch. Pierwszy z nich stworzył większość dzieła (854 strony na 974), tzn. od fundacji klasztoru do wyboru opata Gabriela Miłoszewskiego w 1654 r. Niestety, nie pozostawił po sobie w tekście żadnych informacji. Zdaniem J. Łukowskiego, autorem tym był Jan Augustyn Borowiński, który piastował funkcję sekretarza opata, protonotariusza apostolskiego i przeora w konwencie²⁵². Warto nadmienić, że Borowiński interesował się dawnymi dziejami klasztoru, spod jego ręki wyszedł też *Katalog prepozytów trzemeszeńskich* (*Series Praepositorum Tremesnensium*)²⁵³, którego powstanie datuje się na drugą połowę XVII w., czyli czas powstania kroniki klasztornej. Zbieżność ta nie jest tu przypadkowa. Z racji piastowanego stanowiska, pozycji w klasztorze i zamiłowania pisarskiego, identyfikacja J. Łukowskiego jest do przyjęcia.

Drugi autor, który był kontynuatorem kroniki do 1699 r. (strony 855–974), daje o sobie znać pod rokiem 1687 w słowach *Žegocki, scriptor istius suplementi*. Nie miał wtedy święceń kapłańskich, gdyż pod tym rokiem zapisał, że *promotus ad ordinem*. Później pisał o sobie *scriptor praesentis chronologiae*. Uzyskał dyplom doktora filozofii i teologii, piastował też urząd przeora. Autorem tym był Stanisław Stefan Żegocki²⁵⁴. W spuściźnie klasztornej zachowało się także inne dzieło Żegockiego – *Liber in quo continentur variae scripturae in negotio Abbatiae Tremesnensis*, które spisał podczas swojego pobytu w Rzymie w roku 1691²⁵⁵.

Przejdźmy zatem do analizy kroniki klasztornej i porównajmy z informacjami podanymi przez B. Paprockiego o fundacji klasztoru w 966 r. Już na pierwszej karcie kronikarz przekazuje wiadomości o kościele katedralnym z Werony, gdzie mieli żyć kanonicy regularni, którzy doświadczając krzywdy i niesprawiedliwości podczas wojen, zbudowali klasztor i zostali osadzeni na obrzeżach Werony. Z tej wspólnoty, którą kronikarz przypisuje do kongregacji laterańskiej już w X w., miało wyjść *septem fratres Canonici Regulares*, których *princeps primus christianus Miecislaus in oppido Tremesno fundavit* oraz *Ecclesia et Monasterio extructis 966*²⁵⁶. Według kronikarza, fundatorem wspólnoty trzemeszeńskiej był Mieszko I, który sprowadził siedmiu kanoników regularnych z Werony i zbudował dla nich kościół i klasztor w 966 r.

Po tym opisie, kronikarz opisał żonę Mieszka I – Dobrawę, która miała *Ecclesiae Tremesnensis donat Calices duos argenteos*²⁵⁷. Te dwa kielichy przetrwały do dziś i miały

²⁵² J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 377.

²⁵³ *Liber in quo continentur*, k. 7.

²⁵⁴ *Chronologica descriptio*, k. 165–167; *Manuskrypt variarum*, k. tytułowa.

²⁵⁵ *Liber in quo continentur*, k. 1.

²⁵⁶ *Chronologica descriptio*, k. 1.

²⁵⁷ *Chronologica descriptio*, k. 1; zob. też *E codicibus Trzemesznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 970.

pierwotne pochodzić z X w., co potwierdzałoby istnienie klasztoru trzemeszeńskiego już w czasach Mieszka I i Dobrawy. Były one obiektem badań wielu historyków sztuki, którzy pierwotnie zaliczyli je do najdawniejszych zabytków złotnictwa w Polsce²⁵⁸. Nawiązując do wyżej wspomnianych słów z kroniki klasztornej, zabytki te nazwano powszechnie w literaturze naukowej kielichami Dąbrówki.

Pierwszy kielich reprezentuje wyższy poziom artystyczny od drugiego. Przedstawiono na nim sześć scen z Pisma Świętego, m.in. Narodziny Chrystusa, Chrztost w rzece Jordan czy Ostatnią Wieczerzę. Na podstawie zabytku przedstawione zostały 4 figury cnót kardynalnych z podpisami *Justitia* (sprawiedliwość), *Temperantia* (wstrzemięźliwość), *Fortitudo* (męstwo), *Prudentia* (mądrość)²⁵⁹. Opis scen testamentu i cnót na podstawie kielicha przytoczony jest w kronice klasztornej²⁶⁰. Pod spodem znajduje się napis z XVII w.: *Serenissima Dabrowka Ecclesiae Tremesnensi obtulit Anno Domini 965*. Do kielicha przynależała także patena²⁶¹. Geneza tego zabytku, podobnie jak drugiego kielicha, sięga przełomu trzeciej i czwartej ćwierci XII w., być może powstał on około 1170 r. Nie mógł być zatem przekazany przez żonę Mieszka I kanonikom regularnym w X w.

Drugi kielich Dąbrówki, zwany także królewskim, wykonany jest ze srebra, pozłacany; przedstawiono na czaszy sześć grawerowanych scen ze Starego Testamentu. Podobny motyw występuje również na jego podstawie. Pod dnem kielicha wyryto napis z XVII w. *Serenissima Dabrowka Ecclesiae Tremesnensi obtulit Anno Domini 965*. Obecnie badacze datują powstanie tego zabytku na ostatnią ćwierć XII w., co wyklucza kompletnie przekaz kroniki klasztornej o jego genezie w X w.²⁶² Napisy wykonane pod spodami obu kielichów powstały w XVII w., kiedy żywa była tradycja cofająca początki klasztoru do czasów wprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce. Zapewne w tej tradycji należy upatrywać genezę czy inicjatywę powstania napisów, które miały legitymizować dawne początki klasztoru.

Po opisie darów Dobrawy, kronikarz w swojej narracji przeszedł do śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego Roberta Włocha w 994 r., którego miał zastąpić na tym stanowisku św. Wojciech. Biskup praski miał odpowiednio wyposażyć klasztor trzemeszeński, który zyskał status prepozytury. Od 966 do 994 r., czyli przez 28 lat, wspólnota zakonna formalnie miała nie posiadać przełożonego. Funkcję „rządcy” klasztoru przypisano *seniorem canonicorum*, którego imię, jak kronikarz przyznaje, zostało zapomniane od dawnych czasów. Dopiero w 994 r. bracia jednomyślnie wybrali przełożonego, który został pierwszym prepozytem trzemeszeńskim. Kronikarz nazywał go *Bernardus Doroacensis*, jego rodzinnym

²⁵⁸ A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce. Serya Pierwsza*, Warszawa-Paryż 1853–1855, b. s.

²⁵⁹ Na praktykowaniu tych 4 cnót opierał się ideał pobożnego mnicha, zob. *Brunon z Kwerfurtu. Świętego Wojciecha żywot drugi*, s. 104, przyp. 97.

²⁶⁰ *Chronologica descriptio*, k. 1v.

²⁶¹ K. Ney, *Patena, należąca do kielicha Dąbrówki*, „Przyjaciół Ludu”, R. 16 (1849), nr 16, s. 121–123; tenże, *Drugi kielich Dąbrówki*, „Przyjaciół Ludu”, R. 16 (1849), nr 15, s. 115.

²⁶² L. Wetesko, *Historyczne konteksty*, s. 282–283.

miastem miało być *Doroacum*, znajdujące się gdzieś w Italii pod panowaniem Republiki Weneckiej. Przybywszy do klasztoru trzemeszeńskiego prowadził on zakonników w życiu duchowym i przestrzeganiu reguły zakonnej, ale także sprawował opiekę duszpasterską, w której pomagali mu pozostali bracia²⁶³. Identyczne informacje zawiera także *Series Praepositorum Tremesnensium* Borowińskiego z drugiej połowy XVII w.: *Anno Domini 965 Introducti sunt ad eam fratres Canonici Regulares Lateranenses ex Canonica Veronensi Ecclesia et Monasterio extructo fundatur 966*. Następnie przekaz o 28 latach egzystencji konwentu bez przełożonego oraz *per liberam electionem Bernardum Doroacensis electus fuit Anno Domini 994*²⁶⁴. Akta wizytacyjne kościoła trzemeszeńskiego z 1727 r. zwały pierwszego prepozyta – *Bernardo Italo* (Bernard z Italii)²⁶⁵. W XVIII w. powstał kolejny spis przełożonych, który podawał jako pierwszego prepozyta *Henricus de Goritz*. Miał on pochodzić z Czech i przybyć do Polski wraz z Dąbrówką. Jak przypuszcza J. Łukowski, ta fikcyjna postać powstała przez złe odczytanie Bernarda z *Doroacum*²⁶⁶.

Dwie daty roczne (966, 994), które podaje kronikarz, nie mają tak naprawdę z początkami klasztoru nic wspólnego. Pierwsza oczywiście odnosi się do chrztu Polski i Mieszka I, zaś druga ma swoje uzasadnienie u Długosza, który pierwszy wprowadził do historiografii fikcyjnego arcybiskupa Roberta z Italii oraz następstwo po nim św. Wojciecha²⁶⁷. Kronikarz wpasował swoją opowieść do znanych mu wydarzeń z X w., a że informacji na ten temat nie posiadał wiele, dlatego wypełnił lukę w latach 966–994 zapomnianym z imienia zakonnikiem, który rzekomo jako pierwszy miał rządzić nowo osiadłą wspólnotą w Trzemesznie. Ten tajemniczy zakonnik był także łącznikiem między tradycją nowożytną, która szukała jak najstarszej genezy klasztoru, a tradycją średniowieczną, która powiązała swoje początki z osobą św. Wojciecha pod koniec X w. (zmyślony postój ciała w *monasterium* trzemeszeńskim i translacja do Gniezna). Oczywiście w 966 r. nie mógł już istnieć w Trzemesznie kościół i klasztor, przeczą temu badania archeologiczne oraz źródła do XIII w., które omówiono wcześniej. Nazwanie Trzemeszna w tamtym czasie *oppidum* było również niefortunne. Przeciw autorowi kroniki świadczy także to, że konwent trzemeszeński nie należał od początku swego istnienia do kongregacji laterańskiej. Swoje początki na ziemiach polskich datuje ona dopiero na pierwszą połowę XVI w., kiedy niezależne opactwa kanoników regularnych w Polsce złączyły się formalnie z włoską kongregacją laterańską. Związek ten wykluczał jakąkolwiek zależność prawną i służył uzyskaniu przywilejów owej kongrega-

²⁶³ *Chronologica descriptio*, k. 2–3.

²⁶⁴ *Liber in quo continentur*, k. 7.

²⁶⁵ AAG, Wizytacja biskupa sufragana Józefa Kraszkowskiego z 1727 r., sygn. E 15, k. 276

²⁶⁶ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 372.

²⁶⁷ *Catalogus Archiepiscoporum Gnesnensium. Vitae Episcoporum Cracoviensium*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps BOZ 5, k. 16–17; podobnie *Clementis Ianitii Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium*, Kraków 1574, s. 7; *Compendium Foundationum Monasteriorum, Ecclesiarum, et aliorum Locorum Piorum, Regni Poloniae. Tum et Cathalogus Archiepiscoporum Gnezniensium, et Episcoporum Cracoviensium, per Nobilem Stanislaum Baranowski, accurate conscriptus*, Rzepliny 1627, Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. BK 00061, k. 42v.

cji. Od tego momentu zakonnicy trzemeszeńscy mogli używać tytułu kanoników regularnych laterańskich²⁶⁸. W przeświadczeniu kronikarza, wspólnota trzemeszeńska należała do kongregacji laterańskiej od samego początku swojej egzystencji. Przeciw temu stwierdzeniu świadczy także dokument z 25 kwietnia 1326 r., kiedy to prepozyt Wojsław wymienia, że klasztor przynależał do kongregacji arrowezyjskiej²⁶⁹. Brak wzmianki o spisany przywileju fundacyjnym z 966 r. ostatecznie rozwiązuje zmyślenia B. Paprockiego²⁷⁰.

Kronikarz, kontynuując swoją fikcyjną opowieść o Bernardzie, podaje również informacje o jego śmierci. Miało to nastąpić po 46 latach rządzenia przez niego prepozyturą. Umarł według kroniki w 1040 r. W tym samym roku kapituła kanoników w Trzemesznie miała jednogłośnie wybrać kolejnego prepozyta, którym był Gniewomir. Mąż osobliwy i wyjątkowy pośród innych. Za jego czasów *privilegiorum confirmationem a Casimiro primo pro monasterio obtinet*²⁷¹. Wiadomość o potwierdzeniu przywilejów klasztornych przez Kazimierza Odnowiciela dla konwentu umocniona jest powołaniem się na dawny *Katalog prepozytów trzemeszeńskich* oraz *Kompilatora trzemeszeńskiego*. Kronikarz wyraził również żal, że te przywileje nie zachowały się. Tropem tym podążyla B. Kürbis, która upatrywała fundatora kanonii w Kazimierzu Odnowicielu²⁷². Głównym argumentem badaczki była starodawność imienia Gniewomir, które miało występować w możliwych rodach polskich i wśród książąt plemiennych zachodniosłowiańskich na początku XII w. Wspólnota trzemeszeńska miałaby zatem kierować się regułą akwizgrańską, skoro jej najstarszy rękopis znany z około 1103 r., zaś wśród kleru niezakonnego najwyższe stanowiska miałyby w tym czasie obejmować osoby o polskich imionach. Badaczka włączyła do swoich rozważań także upadek dawnego opactwa łeczyckiego, które około 1097 r. miało zmienić swój charakter i stać się kolegiatą. Ta zmiana miałaby wiązać się z „nieznanymi historii losami Trzemeszna, utraconego w tym czasie dla katedry gnieźnieńskiej: mógł ulec zniszczeniu kościoł w czasie zamieszek wewnętrznych i wtargnięcia Pomorzan, a może i już wcześniej”²⁷³. Według B. Kürbis, przekaz kroniki o utraceniu przywilejów klasztornych z czasów Kazimierza Odnowiciela można odczytać jako słaby ślad upadku i zniszczenia klasztoru. Stan ten miał trwać kilkadziesiąt lat do czasów odnowienia klasztoru w XII w.²⁷⁴

Wartość przedstawionych przez badaczkę argumentów była wątpliwa. Jak zostanie wykazane poniżej, Gniewomir był zmyślonym przełożonym. Sama zresztą przyznaje, że „osłabia co prawda to rozumowanie [nadanie przywilejów fundacyjnych przez Kazimie-

²⁶⁸ K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy*, s. 29; tenże, *Kongregacja krakowska*, s. 54.

²⁶⁹ KDW, t. 2, nr 1064.

²⁷⁰ Na badania B. Paprockiego powołał się K. Niesiecki, który wykazywał istnienie jakiegoś dokumentu trzemeszeńskiego z 1006 r. Taki dokument nie mógł oczywiście istnieć. Zob. *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 4, Lipsk 1839, s. 308.

²⁷¹ *Chronologica descriptio*, k.8.

²⁷² B. Kürbis, *O początkach kanonii*, s. 333–338; tejże, *Studia nad najstarszymi*, s. 291–292.

²⁷³ Tejże, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 95.

²⁷⁴ Tamże.

rza Odnowiciela] fakt, iż w roku 1362 Kazimierz Wielki zatwierdzał i poszerzał przywilej Władysława Odonica prepozytowi Trzemeszna imieniem Gniewomir²⁷⁵. Autor dawnego *Katalogu prepozytów* na podstawie dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1362 r.²⁷⁶, zmyślił wydarzenia z XI w. Zbieżność imion dwóch władców polskich (Kazimierz Odnowiciel i Kazimierz Wielki) oraz odbiorców (prepozyt Gniewomir z XIV i fikcyjny odpowiednik z XI w.) nie jest tu przypadkowa. Nie dysponujemy żadnymi przesłankami, aby wiązać wspólnotę trzemeszeńską z regułą akwizgrańską, zaś kwestię rzekomego odnowienia klasztoru (podwójne znaczenie słowa *instaurare*) w XII w. omówiono już wcześniej.

Według kroniki, Gniewomir miał rządzić wspólnotą 23 lata (1040–1063), po nim nastąpił Jakub (1063–1102), który był *virum ad pacem natum ac bonis per praedecessores duos conquisitis optime contentum*²⁷⁷. Po zmarłym Jakubie, bracia zakonni wybrali czwartego prepozyta – Włodzimierza (*Vlodimirius*), który był jak zaznacza kronikarz *vir spectatae religionis et devotionis sub Vladislao Hermanno duce Poloniae*²⁷⁸. Po 32 latach rządów, zmarł w 1134 r. Następnie kapituła kanoników wybrała piątego prepozyta – Bernarda II, jak dodaje kronikarz *de domo Sirocomla*²⁷⁹. Poniżej zaprezentowano zestawienie następujących po sobie prepozytów.

Fikcyjni prepozyci	Poświadczeni prepozyci
Bernardus Doroacensis (994–1040)	Bernardus (według kroniki <i>secundus</i> , 1134–1175)
Gniewomirius (1040–1063)	Gniewomirius (według kroniki <i>secundus</i> , 1360–1369)
Jacobus (1063–1102)	Jacobus Zawisza (według kroniki <i>secundus</i> , 1373–1392)
Vlodimirius (1102–1134)	Voislaus (1326–1338)

Pierwszych trzech zmyślonych przełożonych klasztoru znajduje swoich odpowiedników wśród późniejszych prepozytów. Tej pewności nie mamy przy zestawieniu Włodzimierza z Wojsławem, jednak jest przesłanka, aby sądzić, że Włodzimierz też był fikcyjny. Kronikarz, od Gniewomira do Bernarda II, przytacza krótką charakterystykę każdego z nich. Dla przykładu, Włodzimierz miał być mężem okazałej wiary i pobożności, Gniewomir mężem osobliwym i wyjątkowym. Przy dalszych przełożonych kronikarz nie przytacza już więcej takiego opisu, stąd należy sądzić, że i Włodzimierz był fikcyjny. Autor kroniki powołuje się przy charakterystyce tych przełożonych na dawny *Katalog prepozytów*. Zestawienie z tej czwórki Jakuba Zawiszy, który rządził w XIV w., z Jakubem, który miał rządzić w XI w., utwierdza nas w przekonaniu, że dawny *Katalog prepozytów trzemeszeńskich* musiał

²⁷⁵ Tamże, s. 93, przyp. 102.

²⁷⁶ KDW, t. 3, nr 1468.

²⁷⁷ *Chronologica descriptio*, k. 8v.

²⁷⁸ Tamże, k. 9.

²⁷⁹ Tamże, k. 10v.

powstać po 1392 r. Wtedy to zmarł Jakub Zawisza, zaś autor dawnego katalogu musiał wiedzieć o jego śmierci, inaczej nie mógłby uzupełnić od początku listy kolejno następujących po sobie prepozytów.

Kolejnym wnioskiem wypływającym z porównania prepozytów jest to, że Bernard z Doroacum to postać fikcyjna. Opowieść kronikarza o nim nosi charakter fabulacji. Przedstawiono już wcześniej dowody na to, widać to także w zestawieniu obu Bernardów. Ten drugi, był podstawą dla kronikarza do stworzenia jego odpowiednika z przełomu X–XI w. Nie można mieć wątpliwości, co do istnienia Bernarda z XII w., który był postacią historyczną. Już sama kronika przy jego opisie powołuje się na trzy podstawowe dokumenty, czyli fałsyfikat Mieszka III Starego z datą 28 kwietnia 1145 r., dokument kardynała Humbalda i bullę Eugeniusza III²⁸⁰. Cytuje z nich dosłowne ustępy. Słowa z fałsyfikatu Mieszka Starego: *Itaque ad petitionem domini prepositi Bernardi ac fratrum suorum, donaciones ducum ac militum Polonie, que ad honorem Dei et beati Adalberti martyris veneracionem, ecclesie Cheremesensi in subsidium ibi Deo serviencium sunt collate, dignum duximus suis vocabulis exprimendas*²⁸¹, *de verbo ad verbum* znajdują się również w kronice²⁸². Zupełnie inaczej wygląda sytuacja z Bernardem z Doroacum, gdzie kronikarz nie podpira się żadnym dokumentem, nawet nie powołuje się na dawny *Katalog prepozytów*, którego używał przy innych fikcyjnych przełożonych. Do pobożnych życzeń należy zaliczyć zdanie K. Józefowiczówny, która broniła istnienia fikcyjnego Bernarda z X w. Według niej, przymiotnik *Doroacensis* powstał od nazwy miejscowej *Doroangus*, używanej w średniowieczu na oznaczenie benedyktyńskiego klasztoru w Saint Amarin w Górnej Alzacji²⁸³. Teza ta nie przekonuje.

Pozostała do sprostowania informacja jakoby prawdziwy Bernard pochodził z rodu Syrokomłów (*de domo Sirocomla*). Herb ten nosił w czerwonym polu tarczy biały znak Abdank, na którego wierzchu pośrodku znajdował się złoty krzyż, w koronie podobnie taki Abdank z krzyżem. Nazwa ta miała oznaczać w języku staropolskim mokrą kłodę²⁸⁴. Po raz pierwszy herb Syrokomla przypisał Bernardowi Jan Długosz, tworząc katalog biskupów poznańskich. Dzieło jego kontynuował i wydał Tomasz Treter pod tytułem *Vitae Episcoporum Posnaniensium*. Kronikarz klasztorny sam przyznaje, że korzystał z jego dzieła i zapiszkę opatrzył adnotacją *Długossius in Series Episcoporum Posnaniensium*²⁸⁵, więc informacja o pochodzeniu Bernarda z rodu Syrokomla wyszła spod pióra naszego narodowego dziejopisa. Następnie w kronice, powtarzając za Długoszem, przedstawiono śmierć Radwana i następstwo po nim Bernarda na biskupstwo poznańskie. Miał on być konsekrowany na

²⁸⁰ KDW, t. 1, nr 11, 12, 15.

²⁸¹ Tamże, nr 11.

²⁸² *Chronologica descriptio*, k. 11v.

²⁸³ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 57, przyp. 55.

²⁸⁴ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 8, Lipsk 1841, s. 589; B. Paprocki, *Herby rycerstwa*, s. 228; J. Szymański, *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 273–274.

²⁸⁵ *Chronologica descriptio*, k. 13v.

biskupa w 1162 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Janika–Janisława. Następnie po 13 latach owocnej działalności, miał wrócić do klasztoru trzemeszeńskiego, gdzie zmarł w 1175 r. i 30 września został pochowany w katedrze poznańskiej²⁸⁶. Od dawna historycy krytycznie spoglądali na następstwo i istnienie początkowych biskupów poznańskich w sposób jaki ułożył ich, J. Długosz²⁸⁷. Sytuacja ta odnosi się również do pozostałych katalogów biskupów spisanych przez dziejopisa²⁸⁸. *Rocznik Lubiński* informuje nas o następstwie Bernarda na biskupstwo poznańskie w 1159 r., zaś umrzeć miał on już w 1164 r. Następnie obrany został Cherubin, którego Długosz w ogóle nie znał²⁸⁹. Jak określił to W. Kętrzyński, katalog Długosza „jest nadzwyczaj niedokładny, brak w nim całego szeregu biskupów a następstwo imion w nim pomieszczonych jest pomieszane i pobałamucone; nadto daty przez niego podane są mylne i aż do początku XIII w. na żadną nie zasługują wiarę”²⁹⁰.

Nie zasługuje na wiarę przekaz Długosza wiążący prepozyta Bernarda z rodem Syrokomlów. We wszystkich ośrodkach kanoników regularnych reguły św. Augustyna osiadłych w XII w. w Polsce, pierwsi przełożeni byli zawsze obcokrajowcami. Klasztor NMP fundowany na Ślęży, następnie przeniesiony na wyspę Piasek we Wrocławiu, posiadał jako pierwszego przełożonego Ogera (Roger). Miał on przybyć na Śląsk z Flandrii razem z pierwszą grupą zakonników. Pięciu kolejnych przełożonych wykazywało również rodowód francuski (Arnulf, Radulf, Rempert, Laurent, Alard), dopiero na początku XIII w. konwentem wrocławskim rządził Witosław, któremu można przypisać pochodzenie słowiańskie²⁹¹. Pierwszym prepozytem (potem opatem) w klasztorze kanoników regularnych w Czerwińsku był Gwidon, tak przekazuje nam bulla Hadriana IV z 1155 r.²⁹² Z tego zestawienia wynika jasno,

²⁸⁶ Tamże, k. 13v-14; *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 824.

²⁸⁷ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 182; S. Karwowski, *Najstarsi Długoszowi biskupi poznańscy wobec krytyki*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 35 (1909), s. 326–336; tenże, *Biskupi poznańscy z XII i początku XIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 37 (1910), s. 120.

²⁸⁸ E. Potkowski, *Fiktive Biographien in den Katalogen polnischer Bischöfe des Jan Długosz*, w: *Fälschungen im Mittelalter. Internationaler Kongress der Monumenta Germaniae Historica in München. 16–19 September 1986*, t. 1, Hannover 1988, s. 395–416; T. Jurek, *Losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XI wieku*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 58.

²⁸⁹ *Rocznik lubiński*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 775; podobnie P. B. Gams, *Series episcoporum Ecclesiae Catholicae*, Leipzig 1931, s. 354.

²⁹⁰ *Annales Lubinenses*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 866.

²⁹¹ *Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena*, wyd. G. A. Stenzel, *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. 2, Wrocław 1839, s. 164–167; *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Małczyński, A. Skowrońska, t. 2, Wrocław 1959, nr 135; sylwetki poszczególnych przełożonych klasztoru wrocławskiego omówiła A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru*, s. 118–123.

²⁹² AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 6418; *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, nr 78; tradycja klasztoru czerwińskiego wytworzyła przed Gwidonem również fikcyjnych przełożonych–Fabralda i Fakolda, zob. H. Folwarski, *Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 6 (1957), s. 7–8; krytykę ich przeprowadził M. Stawski, *Opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku w średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 206, przyp. 54.

że pierwsi przełożeni wśród konwentów kanoników regularnych św. Augustyna w XII w. w Polsce nie byli rodowodu słowiańskiego. W przypadku Trzemeszna nie mogło być inaczej, dlatego należy odrzucić przekaz Długosza o pochodzeniu pierwszego historycznego prepozyta z rodu Syrokomlów.

Powstaje zatem przypuszczenie, że biskup poznański Bernard i prepozyt trzemeszeński Bernard, to dwie różne postacie historyczne, które zostały połączone ze sobą przez Jana Długosza. Tak uważał już W. Semkowicz²⁹³, późniejsi badacze pozostali na stanowisku, że ze względu na lakoniczność źródeł trudno jest rozstrzygnąć tę kwestię definitywnie²⁹⁴. Podstawą takiego działania Długosza była zapewne zbieżność imion i podobny czas (1145–1175), w którym egzystowały obie postacie. Tak przetworzona informacja trafiła ostatecznie do zakonników trzemeszeńskich, którzy uwierzyli w autorytet Długosza i bezkrytycznie wcielili ją do źródeł klasztornych.

Kronika klasztorna jest także miejscem spotkania dwóch tradycji początków konwentu: średniowiecznej, która wiązała fundację ze św. Wojciechem oraz nowożytniej, która powiązała ją z Mieszkiem I. Nie mogło w niej zabraknąć przekazu o przeniesieniu ciała Świętego z Prus do Trzemeszna, które złożono do grobu-konfesji: *Is advectum et redemptum a Prussis corpus fratris sui S. Adalberti in Ecclesia Tremesnensis collocavit, mausolaeo postmodum extructo*²⁹⁵. Kronikarz już na początku swojego dzieła przechodzi do charakterystyki owego *sepulchrum s. Adalberti*, który miał istnieć już na przełomie X–XI w. Wspomina święto *translatio s. Adalberti* (rzekome przeniesienie ciała z Trzemeszna do Gniezna) na podstawie *Brewiarza Gnieźnieńskiego*, które obchodzono 6 listopada oraz cuda, jakie miały mieć miejsce przy grobie. Kiedy rzekomo przenoszono resztki Świętego do katedry gnieźnieńskiej, prepozyt trzemeszeński (fikcyjny Bernard) miał uprosić od Bolesława Chrobrego część relikwii dla Trzemeszna²⁹⁶.

Konfesja, gdzie miały znajdować się partykuły ciała z X–XI w., spłonęła w średniowieczu. Następnie została odrestaurowana w stylu gotyckim, aby około 1681 r. ustąpić miejsca barokowej. Opis gotyckiego grobu-konfesji (nazywany przez kronikę – *mausolaeum*) św. Wojciecha od zewnątrz i wewnątrz zajmuje autorowi kilka stron. Możliwe, że powstał on przy wsparciu Stefana Damalewicza w latach 1666–1681. Analizę przekazu kroniki klasztornej o gotyckiej konfesji zajęła się Z. Białłowicz-Krygierowa, która wyróżniła jej część naziemną oraz podziemną. W tej pierwszej znajdował się ołtarz liturgiczny, za nim drewniana konstrukcja baldachimowa. Za ołtarzem była tumba ze statuą św. Wojciecha. Pierwotnie na ołtarzu był także tryptyk z 1506 r., który mieścił figurę Świętego z napisem *Sanctus Adalber-*

²⁹³ W. Semkowicz, *Bernard*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 457–458.

²⁹⁴ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Poznań 1964, s. 50; podobnie J. Wiesiołowski, *Katalogi biskupów poznańskich*, Poznań 2004, s. 183, przyp. 33; dane na temat Bernarda zebrała ostatnio również I. Makarczyk, *Biskupi polscy z zakonu kanoników regularnych laterańskich*, „Echa Przyszłości”, t. 8 (2007), s. 32.

²⁹⁵ *Chronologica descriptio*, k. 3.

²⁹⁶ Tamże, k. 4v.

tus Episcopus 1506 oraz przedstawienie jego żywota na malowanych skrzydłach. Znajdowały się tam sceny, które poruszały wątek węgierski patrona Polski, jego misję pruską, wykupienie ciała oraz jego sprowadzenie do Trzemeszna w obecności kanoników regularnych²⁹⁷.

W części podziemnej konfesji znajdowała się tumba, gdzie w XVII w. odnaleziono fragmenty kości (*ossium reperiuntur, in sepulchro inventa sunt fragmenta ossium*), które rzeźkomo odnosiły się do św. Wojciecha oraz zmieszany z ziemią proch jego ciała (*partem ossis inter pulverem ferrae deprehendi*). „Nowym” partykułom kości przypisano poszczególne litery, które kronikarz opisał w następującej kolejności: A, D, V, L, T, B, S, R, E, co razem miało stworzyć imię *ADALBERTVS*. Częścią kości biodrowej spod litery T podzielono się z katedrą poznańską w czasie panowania biskupa Wojciecha Tolibowskiego, zaś fragment kości palca został przekazany przez opata Aleksandra Mielińskiego z Trzemeszna do Kruchowa. Ilość odnalezionych partykuł ciała św. Wojciecha nie dziwiła kronikarza, gdyż według lokalnej tradycji klasztor miał być nimi hojnie uposażony już przez arcybiskupa Gaudentego²⁹⁸.

Jak ustaliła Z. Białłowicz-Krygierowa, gotycka konfesja w Trzemesznie nawiązywała do konfesji św. Wojciecha sprzed 1038 r. w Gnieźnie, przy czym bezpośrednim wzorem miała być druga gotycka konfesja gnieźnieńska, którą ukończono w 1500 r. W obu zabytkach występowały te same elementy, czyli ołtarz i tumba. Podobne było także przedstawienie Świętego na grobie: leżący na wznak, pontyfikalne szaty, zwierzęta u stóp. Ma ono swoją bezpośrednią analogię w płycie z tumby gnieźnieńskiej, wykonanej w 1486 r. przez Hansa Brandta²⁹⁹. Również ikonografia zabytków wykazuje duże zbieżności, zwłaszcza przedstawienie epizodu węgierskiego apostoła Prus, czyli chrzest św. Stefana na konfesji gnieźnieńskiej oraz postać Gejzy w Trzemesznie. Pomyśl na scenę wypędzenia demona z opętanego człowieka przez Świętego zaczerpnięto z Drzwi Gnieźnieńskich oraz relikwiarza Bartha z 1494 r., gdyż według legendy *Tempore illo* nastąpiło to z inicjatywy licznych kapłanów³⁰⁰. Zdaniem Z. Białłowicz-Krygierowej, kult św. Wojciecha w Trzemesznie był wtórny w stosunku do Gniezna i oparty wyłącznie na posiadaniu relikwii sprowadzonych tu z zewnątrz, zaś rola jego grobu w klasztorze trzemeszeńskim była tylko symboliczna³⁰¹.

Wszystkie rozważania na temat siedemnastowiecznej kroniki klasztornej prowadzą do wniosku, że jej autorzy byli bardziej kompilatorami niż samodzielnymi pisarzami. Skrętnie wykorzystali wszystkie źródła jakimi dysponowali. Powoływali się na dawny *Katalog prepozytów, Kompilatora trzemeszeńskiego*, dyplomy trzemeszeńskie, dzieła Jana Długosza, korzystali również z utworów wytworzonych w XVII w., głównie autorstwa Stanisława Łubieńskiego czy Stefana Damalewicza. Jeśli chodzi o opis czasów przeszłych, to kronikarze wciągali informacje z wyżej wymienionych źródeł bez większej krytyki, kiedy zaś zaszła

²⁹⁷ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja*, s. 312.

²⁹⁸ *Chronologica descriptio*, k. 4–5.

²⁹⁹ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 366.

³⁰⁰ *Żywot „Tempore illo”*, s. 181.

³⁰¹ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja*, s. 326.

potrzeba, wymyślali swoje własne fakty. Przedstawiając dzieje nowożytnego klasztoru, autorzy dysponowali większym materiałem źródłowym, co skutkowało bardziej dokładnym opisem rzeczywistości tego okresu.

Można zaryzykować hipotezę, że dawne archiwum klasztorne w drugiej połowie XIV w., kiedy powstał najstarszy *Katalog prepozytów*, z którego korzystali kronikarze w XVII w., nie zawierało w sobie więcej informacji na temat osadzenia kanoników regularnych w Trzemesznie, niż to co znajduje się do dziś w trzech dyplomach trzemeszeńskich: Mieszka Starego, kardynała Humbalda i bulli Eugeniusza III. Najstarszy katalog z XIV w. nie zanotował wiele o prawdziwym prepozycie Bernardzie, wspomina tylko to, co jest przytoczone o nim w wyżej wymienionych dokumentach. Jeśli w XIV w. nie zanotowano więcej informacji o nim, to w wieku XVII żadne nowe źródło objaśniające jego postać nie mogło się pojawić. Między XIV a XVII w. mamy jeszcze Jana Długosza, jednak jak wykazano wcześniej, jego informacje o Trzemesznie są nieprawdziwe. Notabene kronika klasztorna poszerza nasz zakres wiedzy o Bernardzie, oprócz tego co wiemy z katalogu, tylko o informacje Długosza i nic więcej. Prowadzi to do wniosku, że ani historiografia nowożytna, ani kronika klasztorna nie mogły rozjaśnić kwestii fundacji klasztoru, a przyczyniły się one bardziej do jej zaciemnienia. Zgodzić się trzeba ze zdaniem B. Kürbis, która podkreśliła, że dochowana spuścizna klasztorna „jest dość późna i widać na niej silne oddziaływanie nowożytnej, podługoszowej erudycji”³⁰².

Podsumowując, powiązanie osoby św. Wojciecha z klasztorem trzemeszeńskim było wymysłem samych kanoników regularnych z XIII w. Po raz pierwszy informacja o tymczasowym złożeniu tam ciała biskupa praskiego pojawiła się w legendzie *Tempore illo*, skąd przeszła do *Miracula Sancti Adalberti*, dawnych roczników polskich, ostatecznie zaś trafiła do naszego dziejopisa Jana Długosza, który ją rozpropagował. H. Likowskiemu zawdzięczamy rozwiązanie sprawy podwójnej datacji święta *translatio sancti Adalberti*, które pierwotnie obchodzono 20 października, zaś data 6 listopada była późniejszym wymysłem, aby pogodzić drogę z Trzemeszna do Gniezna. Nie może być wątpliwości, że w takiej kombinacji zainteresowani byli kanonicy regularni.

Odrębną kwestią było postrzeganie przez historiografię XIX i częściowo XX w., że to św. Wojciech założył klasztor trzemeszeński przed wyprawą do Prus, gdzie mieli zamieszkać benedyktyni. Zwolennikiem tej tezy był T. Wojciechowski, który błędnie odczytał zapis *Pasji z Tegernsee* o klasztorze *Mestris*, który miał założyć biskup praski w drodze z Saksonii do Polski. W tej zapisce widział on Trzemeszno, jednak tę teorię podważyli późniejsi historycy. Z kręgu możliwych placówek zakonnych założonych przez męczennika należy wykluczyć Trzemeszno czy Łęczycę. Następstwem błędnej tezy T. Wojciechowskiego była dalsza rozbudowa fałszywej konstrukcji. Jej elementem składowym był rzekomy opat trzemeszeński Astryk-Anastazy, pierwszy przełożony konwentu, wokół którego rozwinął się dalej spór historyków. Po odrzuceniu tezy o tymczasowym złożeniu ciała lub fundacji klasztoru w Trze-

³⁰² B. Kürbis, *Studia nad najstarszymi*, s. 292.

mesznie przez św. Wojciecha, część badaczy szukała innego rozwiązania dawnej metryki owej placówki zakonnej. Jedni dopatrywali się jej upadku podczas tzw. reakcji pogańskiej, inni twierdzili, że została ona założona w drugiej połowie XI w. Nowym elementem historiografii XX w. na temat początków Trzemeszna były badania archeologiczno-architektoniczne, które początkowo wykazywały powiązanie osoby św. Wojciecha z klasztorem. Do takich ustaleń doszła K. Józefowiczówna. Weryfikacje tych ustaleń przeprowadziła J. Chudziakowa, której badania ostatecznie odrzuciły możliwość istnienia benedyktyńskiego klasztoru w Trzemesznie w X i XI w.

Na bazie historiografii średniowiecznej powstał drugi filar legendarnych początków klasztoru trzemeszeńskiego. Historiografia nowożytna, szczególnie zaś klasztorna, wykształciła pogląd, że fundatorem wspólnoty trzemeszeńskiej był Mieszko I. Podsumowaniem zainteresowań kanoników trzemeszeńskich nad początkami i przeszłością własnego klasztoru było powstanie w drugiej połowie XVII w. kroniki klasztornej. W niej splątały się dwie tradycje (średniowieczna i nowożytna), które miały legitymizować „historyczne” początki i znaczenie konwentu trzemeszeńskiego w dziejach monarchii piastowskiej. Można śmiało stwierdzić, że autorzy kroniki klasztornej przyczynili się bardziej do pomieszanania i zamazania faktycznej genezy konwentu trzemeszeńskiego.

Rozdział II

Fundacja klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie

2.1. Podstawa źródłowa

Klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie był niewątpliwie jednym z najstarszych w średniowiecznej Polsce. Nie przetrwał do naszych czasów żaden dokument fundacyjny i należy sądzić, że takiego w ogóle nie było. Podobna sytuacja występuje również przy badaniu konwentów kanoników regularnych w Czerwińsku i Wrocławiu, które powstały w XII w. Brak spisanego dokumentu fundacyjnego dla Trzemeszna oraz skąpy materiał źródłowy, na którym należy pracować, utrudniają dokładne ustalenie daty założenia klasztoru. Po analizie zachowanych źródeł klasztornych można stwierdzić, że podstawę poznania początków klasztoru trzemeszeńskiego stanowią dokumenty: księcia Mieszka III Starego z datą 28 kwietnia 1145 r. (tzw. falsyfikat trzemeszeński), kardynała Humbalda z datą 2 marca 1146 r. oraz bulla Eugeniusza III z 31 maja 1147 r.

Rzekomy oryginał dyplomu Mieszka był przechowywany w dawnym archiwum klasztornym (później parafialnym) w Trzemesznie. Obecnie znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie¹. Kolejny „oryginał” miał znajdować się w Archiwum Głównym Królestwa Polskiego, jak chciał tego Tadeusz Czacki². W istnienie „warszawskiego oryginału” wierzył także Jan Korwin Kochanowski, jednak nie zdołał go odnaleźć³. Miał to być ten sam dokument, który wydali Leon Ryzyszczewski i Antoni Muczkowski według kopii Romualda Hube⁴. Falsyfikat trzemeszeński, oprócz wyżej podanych wydań, doczekał się upublicznienia w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolskim*⁵ oraz *Zbiorze dokumentów średniowiecz-*

¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 1.

² T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1861, s. 271, przyp. II.

³ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, s. 65.

⁴ CDP, t. 2, cz. 2, Warszawa 1852, s. 587.

⁵ KDW, t. 1, nr 11.

nych Piekosińskiego⁶. Jego treść znaleźć można w dokumencie z 16 września 1381 r.⁷ oraz w księdze *Liber in quo continentur variae scripturae in negotio Abbatiae Tremensensis*, spisanej przez zakonnik trzemeszeńskiego Stanisława Stefana Żegockiego w Rzymie w 1691 r.⁸

Dyplom ten był przedmiotem zainteresowania wielu historyków. Pierwsi badacze skupili się na ustaleniu jego autentyczności i wiarygodności. Większość zgodziła się z tym, że był sfałszowany, jednak A. Z. Helcel uznał go za autentyk Mieszka Starego, powstały w roku 1155 lub 1159⁹. Podobnego zdania był F. Piekosiński, który uznał wystawienie autentyku w 1145 r. lub po 1166¹⁰, wykazał także późniejsze interpolacje. Tego zdania był także K. Maleczyński, który dopuszczał istnienie interpolowanego autentyku Mieszka Starego¹¹. Za fałszyfikat pochodzący z XIII w. uznał ten dokument W. Kętrzyński. Już słowa *in die s. Vitalis martyris* były według niego anachronizmem w XII w.¹² Wtórował mu R. Grodecki, który stwierdził, że pismo i ustęp o egzempli sądowej wzmiankujący karę *powodstwo* pasują tylko do drugiej połowy XIII w.¹³ Na pierwszą połowę XIII w. określił czas sporządzenia tego dokumentu A. Małecki. Zwrócił on uwagę na to, że wieś Młodojewa figurowała w bulli Eugeniusza III z 1147 r. dla Trzemeszna, zaś w 1216 r. została sprzedana klasztorowi w Strzelnie¹⁴. Falszerz spisujący dokument Mieszka Starego w XIII w. nie uwzględnił już Młodojewa. Z kolei inna wieś klasztorna-Palędzie, figurowała w bulli Eugeniusza III dla Trzemeszna i fałszyfikacie. Wiadomo, że konwent pozbył się jej w roku 1233¹⁵, dlatego A. Małecki wysunął wniosek, że rzekomy dokument z 1145 r. został spisany faktycznie w latach 1216–1233¹⁶.

Poglądy te podsumowała Z. Kozłowska-Budkowa, która stwierdziła, że formularz, pismo i ustęp o immunitacie sądowym pochodzą z około połowy XIII w. Arenga dyplomu posiadała wspólne zwroty z dokumentami, których dyktat można przypisać kanclerzowi arcybiskupa Pełki-Januszowi lub późniejszym osobom. W fałszyfikacie trzemeszeńskim czytamy: *idcirco necesse est acciones legitimas que memoria indigent [...] transmitti posterorum*,

⁶ F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 53.

⁷ KDW, t. 3, nr 1794.

⁸ *Liber in quo continentur*, k. 1–2v.

⁹ A. Z. Helcel, *List otwarty Antoniego Zygmunta Helcla do Augusta Bielowskiego o najdawniejszych znanych nadaniach klasztoru benedyktynów w Mogilnie*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. 6 (1865), s. 340, przyp. 1.

¹⁰ F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 53.

¹¹ K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 65.

¹² W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 290; podobnie T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce 1200–1333*, Poznań 1924, s. 120.

¹³ R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 49–50.

¹⁴ APB, Klasztor Norbertanek w Strzelnie, sygn. 448/4; KDW, t. 1, nr 86.

¹⁵ KDW, t. 1, nr 159.

¹⁶ A. Małecki, *W kwestyi fałszerstwa*, s. 473–474.

podobna forma występuje w dokumentach księcia Bolesława z 1239 r., księcia wielkopolskiego Przemysła I z 1252 r. czy Świętopełka z 1281 r.¹⁷ Skorygowała ona także informację A. Małeckiego i zawężyła prawdopodobny czas spisania dokumentu do lat 1216–1223. Termin *ad quem* miał wyznaczyć brak wsi Chomiąży w falsyfikacie trzemeszeńskim, którą zwrócił klasztorowi książę wielkopolski Władysław Odonic (Plwacz) w 1223 r.¹⁸

Nowsze badania nad rzekomym dokumentem Mieszka Starego zainicjowała B. Kürbis, która uznała fakt jego sfalszowania w XIII w. Podstawę jego spisania miały stanowić dawniejsze zapiski dokumentowe sięgające XII w., jednak autorka próbowała cofnąć początki nadań trzemeszeńskich do XI w. Miały one wspierać hipotezę o istnieniu kanonii trzemeszeńskiej (częściowe przejęcie uposażenia opactwa łeczyckiego przez Trzemeszno, rzekomy przywilej Kazimierza Odnowiciela)¹⁹. Przypisała ona rzekomo istniejącej wspólnocie kanonickiej regułę akwizgrańską, która pojawiła się na ziemiach polskich w XI w. i nawiązywała do tradycji kanonikatu doby karolińskiej. O ile nie dysponujemy żadnym źródłem z XI w. na temat Trzemeszna, o tyle omawiając dzieje klasztoru w XII w. badaczka stwierdza, że „znajdujemy się już na gruncie o wiele pewniejszym”²⁰, co stanowi dobry kontrargument.

Według H. Łowmiańskiego u podstawy sfalszowania dokumentu Mieszka Starego leżał dyplom pierwszego fundatora, którego imię i tytuł zostały z określonego powodu zastąpione osobą księcia. W arendzie miał zachować się element nawiązujący do właściwego fundatora, chociaż przemilczający jego imię. Było to oczywiste nawiązanie do słów o odnowieniu (*instaurare*) klasztoru przez Bolesława Krzywoustego, stąd tym pierwszym i anonimowym fundatorem miał być Bolesław II Śmiały, którego imienia w XIII w. nie chciano ujawnić²¹. Ostatnie badania nad falsyfikatem trzemeszeńskim zestawiał J. Dobosz, który stwierdził, że w latach 1216–1223 z zapisek klasztornych miał powstać inwentarz dóbr zakonnych, który był podstawą do stworzenia falsyfikatu, tak jak wskazywała to już Z. Kozłowska-Budkowa²².

Czas spisania falsyfikatu można skrócić jeszcze do lat 1216–1220. Już w XIX w. w literaturze naukowej pojawił się pogląd, że *Dominus Vincencius Gneznensis canonicus*, który przyczynił się nadaniami dla kanoników trzemeszeńskich, to nie kto inny jak późniejszy arcybiskup gnieźnieński Wincenty z Niałka z rodu Jeleni-Niałków (1220–1232). Był on prawdopodobnie kanclerzem na dworze Władysława Laskonogiego, chociaż identyfikacja ta nie jest pewna. Wiadomo o jego przynależności do kapituły gnieźnieńskiej,

¹⁷ KDW, t. 1, nr 78, 221, 299.

¹⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48; wydawca kodeksu określił datę wydania dokumentu Władysław na rok 1224, zob. KDW, t. 3, nr 2024.

¹⁹ B. Kürbis, *Studia nad najstarszymi*, s. 292.

²⁰ Tejze, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 95.

²¹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 327.

²² J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 92; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48–49.

gdyż był jej kanonikiem i późniejszym prepozytem (*Vincentium ecclesie vestre maiorem prepositum*). Miał żonę i synów Mirosława (*Miroslavus filius archiepiscopi*) i Boguchwałę (*Boguphalus filius archiepiscopi*). Swego czasu został wyklęty przez Henryka Kietlicza²³. Wszakże Jan Korytkowski, autor monumentalnego dzieła o kanonikach gnieźnieńskich, przypisał Wincentego do XII w., jednak nie miał on wiedzy na temat sfalszowania dokumentu Mieszka Starego wiek później²⁴. B. Kürbis była zdania, że kanonik Wincenty pochodził raczej z XIII w.; powołujący się na nią J. Dobosz umieścił go w XII w., stwierdzając, że został on spisany przez fałszerza przypadkowo z inwentarza dóbr²⁵. Wydaje się, że nie może być tu mowy o przypadkowości, jeśli głównym celem fałszyfikatu było zabezpieczenie nadań od poszczególnych dobroczyńców. Identyfikację kanonika Wincentego z arcybiskupem gnieźnieńskim podzielał S. Zakrzewski²⁶. Podobne porównanie znalazło się już nawet u Kaspra Niesieckiego, chociaż wspierając się Długoszem błędnie wskazywał jego pochodzenie z rodu Nałęczów²⁷. Przyjmując identyfikację kanonika gnieźnieńskiego z fałszyfikatem z późniejszym arcybiskupem, terminem *ad quem* spisania dokumentu trzemeszeńskiego będzie 5 października 1220 r., kiedy to Wincenty został wyniesiony na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, zaś terminem *a quo* rok 1216.

Motyw spisania tego dyplomu wydaje się jasny. Klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie nie posiadał dokumentu fundacyjnego. Podobna sytuacja istniała u kanoników regularnych w Czerwińsku, Wrocławiu, benedyktynów w Mogilnie, Tyńcu czy cystersów w Łądzie. Brak konfirmacji poczynionych nadań ze strony dynastii panującej oraz chęć zabezpieczenia nadań rycerskich były tymi czynnikami, które kierowały zakonnikami w sporządzeniu fałszyfikatu trzemeszeńskiego. W XII w. klasztor dysponował dokumentem Humbalda i bullą Eugeniusza III jako zabezpieczeniem swojego uposażenia. Wraz ze stopniowym rozwojem majątku oraz wzrostem roli dokumentu w przewodzie sądowym w XIII w., zrodziła się potrzeba udokumentowania tych posiadłości, które nie były zabezpieczone wcześniejszymi dyplomami. Na ogół przyjmuje się, że miejscem spisania dokumentu

²³ KDW, t. 1, nr 109, 130, 131, 215, 252, 291; T. Jurek, *Slesie strips nobilissima. Jeleńczycy – ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, „Roczniki Historyczne”, R. 58 (1992), s. 35–38; J. Wyrozumski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII i XIV w.*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 4–5 (1997–1998), s. 51–54; K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kębłowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Poznań-Wrocław 2002, s. 13.

²⁴ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 4, Gniezno 1883, s. 301.

²⁵ B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 97, przyp. 123; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 104.

²⁶ S. Zakrzewski, *Ze studiów nad bullą z roku 1136*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 18 (1902), s. 24.

²⁷ *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 3, Lipsk 1839, s. 208; powiązanie arcybiskupa Wincentego z rodem Jeleni próbował podważyć J. Bieniak, który zaliczył go do rodu Łodziów, zob. J. Bieniak, *Rozmaitość kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej*, w: *Genealogia-problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 145–146; por. J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 72, przyp. 266.

był klasztor trzemeszeński, z czym należy się zgodzić. Jeśli dzieła tego dokonano w latach 1216–1220, to twórcą dokumentu musiał być któryś z 18 zakonników tworzących konwent trzemeszeński w roku 1216²⁸.

Kolejnym ważnym dyplomem średniowiecznym, który pozwala na częściowe uchwylenie początków klasztoru, jest oryginalny dokument legata papieskiego kardynała Humbalda z datą 2 marca 1146 r., który wielokrotnie ukazał się drukiem²⁹. Spisany został przez notariusza włoską minuskułą XII w., następnie kardynał legat przywiesił swoją pieczęć na dyplomie (nie zachowała się) oraz sygnował go, tak jak przekazuje nam to formuła koraboryacyjna: *sigilli nostri impressione signavimus et proprie manus subscriptione raboravimus*³⁰. Odmienność charakteru pisma tekstu głównego i podpisu interesowała mediewistów od dawna i była szeroko dyskutowana w historiografii. Istnienie własnoręcznego podpisu kardynała Humbalda wykazywali już W. Kętrzyński³¹, F. Piekosiński³², K. Maleczyński³³, J. K. Kochanowski³⁴, odmiennego zdania był S. Krzyżanowski³⁵.

Nurtującą kwestią w polskiej historiografii była identyfikacja właściciela podpisu, gdyż w czasie kiedy wystawiono dokument istniało trzech legatów papieskich o imieniu Humbald. Pierwszy z nich nosił tytuł św. Praksedy (*tituli sancte Praxedis ss.*) i podpisywał się jako *Hubaldus*³⁶. Jego krzyż kardynalski umieszczony przed imieniem różnił się formą od tego na dyplomie trzemeszeńskim. Na podstawie tych ustaleń O. Górka i K. Maleczyński wykluczyli ową postać z kręgu potencjalnych wystawców dokumentu dla Trzemeszna. Badacze ci po-

²⁸ APB, Klasztor Norbertanek w Strzelnie, sygn. 448/4; KDW, t. 1, nr 86; *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 4, Kraków 1888, s. 118.

²⁹ KDW, t. 1, nr 12; F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 63; *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, s. 69; jego podobizna umieszczona została w *Monumenta Poloniae Palaeographica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1907, tabl. 3.

³⁰ KDW, t. 1, nr 12.

³¹ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 209.

³² F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 64.

³³ K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 57.

³⁴ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, s. 70, przyp. 1.

³⁵ Wykazywał, że między podpisem a pismem głównego tekstu nie ma żadnej różnicy, było to jednak stano-wisko odosobnione. Zob. S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 6 (1892), s. 800.

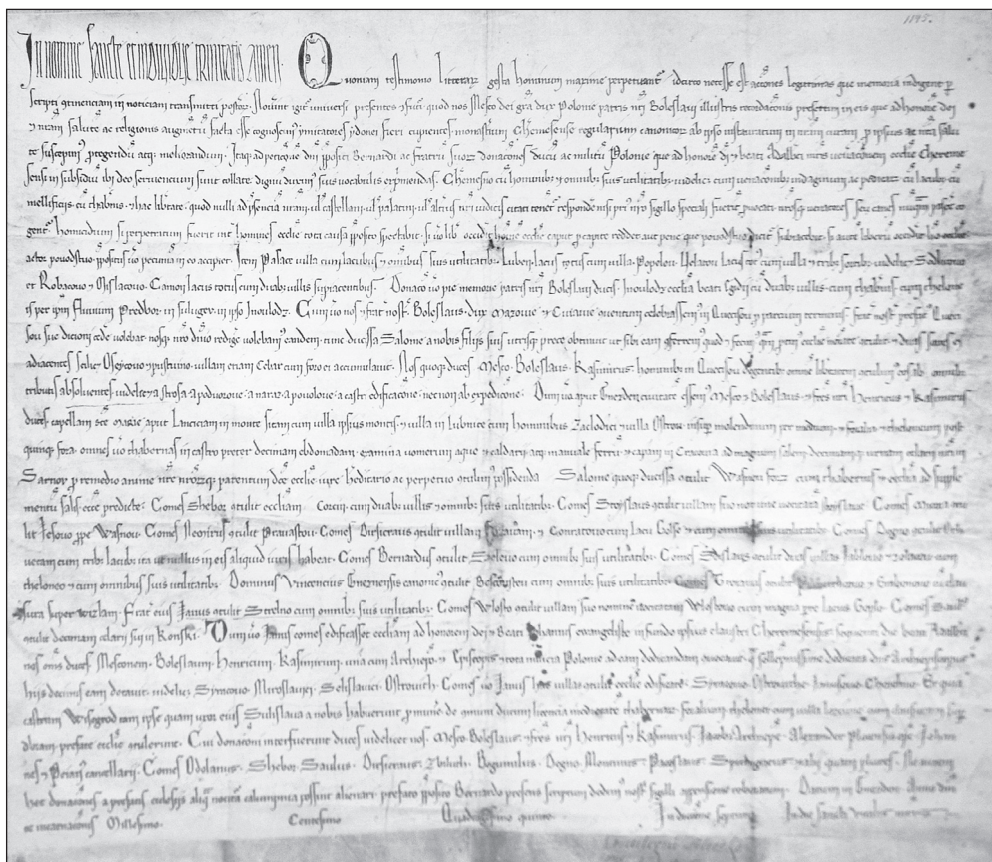
³⁶ Humbald tytułu św. Praksedy, pochodził z Lukki, pełnił funkcję kardynała w latach 1141–1158, następnie został biskupem Ostii, związany z Bernardem z Clairvaux, od 1181 r. jako papież Lucjusz III. Ostatnio kwestionuje się jego przynależność do zakonu cystersów i rodziny Allucingoli. Zob. *Acta Pontificum Romanorum inedita. Urkunden der Päpste vom Jahre 748 bis zum Jahre 1198*, wyd. J. Pflugk-Harttung, t. 1, cz. 2, Tübingen 1880, s. 171; J. M. Brixius, *Die Mitglieder des Kardinalkollegiums von 1130–1181*, Berlin 1912, s. 90; S. Weiss, *Die Urkunden der päpstlichen Legaten von Leo IX. bis Coelestin III. (1049–1198)*, Köln 1975, s. 145–147; I. S. Robinson, *The Papacy 1073–1198. Continuity and Innovation*, Cambridge 1990, s. 212.

Humboldus scilicet Romanus ecclesie princeps cardinalis aplice sedis legatus. Mactar frater. Bernardo populo ecclesie de
 Saurmiling. Cuiusque successoribus. et fratribus eiusdem loci presentibus et futuris. Salutem et omne bonum.
 Collata nobis a deo diuina. et ab apostolica sede commissa auctoritas nos hortatur. ut religiofas personas
 et loca ad seruandam deo diuina diligere debeamus. in quibus secundum dei possumus pia et sollicitudine
 prouidere curemus. Nosque notum fieri uolumus presentibus et futuris quoniam dum apud benigen cum totam
 effemus. Doleclaus. et alio ducis. et frater eius Henricus. qui saluimus filij quondam Doleclaus ducis. Capella
 Sancti Blasii apud Loucigiam in monte sitam. pro remedio anime sue. cuiusque parentum. ecclesie sancti Adalberti que
 in loco qui dicitur Lauenstine. cum omnibus redditibus ad eam pertinentibus precibus contulerunt. ut auctori
 tate nobis omnia eadem confirmaremus donatione. communiter rogauerunt. Cum donationi ut fuerunt
 presentes. Alexander iudex plectus episcopus. Iohannes. et Henricus cancellarij. Adalardus comes. Theobaldus. Dilectus
 filius. Dogm. Montanus. Doleclaus comes. Spagnicus. et alij plures. Nos itaque eorum duci petitioni
 bus annuentes. eandem appellam cum omnibus suis redditibus presentibus ecclesie sancti Adalberti. presentibus scriptis
 pagina confirmamus. foris quoque a uenitongue. quod idem Doleclaus et alio ducis. foris uenitongue quod idem
 dicta presentibus ecclesie sancti Adalberti contulerunt. et que Lauenstine duci et principibus. et alij bonorum uirorum eadem
 ecclesie canonice habet ut potest adscripta. illibata sibi permancant. fratribus in eadem ecclesia de seruicibus presu
 rant. Si quis uero contra huius confirmationis nostre longam prenomina ecclesie sancti Adalberti molestare.
 aut iniquiter preiudicare. indignatione apostolicas sedis incurrit. et a corpore et sanguine domini nostri ihesu christi cum
 uida excluditur. et a comunione ecclesie alienus fiat. nisi prius triginta dies postquam inde suam comunione re
 leperit. Quod ut uerius credatur. et firmius futuris temporibus habeatur. sigilli nostri impressione signa
 uimus. et propriis manus subscriptione roborauimus.

Ego Humboldus scilicet Romanus ecclesie princeps cardinalis aplice sedis legatus.

Actum est apud benigen. Anno domini incarnationis. M. C. XL. vii. indictionis. vii. Nonas ianuarij.

Dokument legata papieskiego kardynała Humbalda z datą 2 marca 1146 r.,
 Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego



Rzekomy dokument księcia Mieszka Starego z datą 28 kwietnia 1145 r. dla Trzemeszna (tzw. falsyfikat trzemeszeński z pierwszej połowy XIII w.),
Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

różnili się przy kardynale Humbaldzie tytułu św. Krzyża (*tituli sancte Crucis in Ierusalem ss.*). K. Maleczyński wskazał, że forma krzyża kardynalskiego nie pasuje do dyplomu z 1146 r., zaś drugi z historyków w braku podpisów kardynała tytułu św. Krzyża na bullach papieskich widział argument za jego pobytem w Polsce i Danii w roku 1147, dlatego datował on wystawienie dyplomu dla Trzemeszna według *calculus Florentinus* (stylu marcowego) na 2 marca 1147 r. Maleczyński włączył do kręgu rozważań trzeciego kardynała Humbalda, tym razem tytułu św. Jana i Pawła. Jego podpis na bullach Celestyna II z 1143 r., Eugeniusza III z 1147 r. i na bulli trzemeszeńskiej z 31 maja 1147 r. zgadza się z tym na dyplomie z 1146 r. Wskazał on także na stałą formę zapisu imienia (*Humbaldus*), podobne kształty liter oraz podobieństwo krzyży kardynalskich³⁷.

Wszyscy trzej kardynałowie występowali razem 15 lutego 1146 r. w Rzymie. Czy przez ponad 2 tygodnie kardynał Humbald tytułu św. Jana i Pawła mógł przybyć z Italii do Gniezna i podpisać 2 marca tegoż r. dokument dla Trzemeszna? Przyjmuje się, że podróż taka musiała trwać około półtora miesiąca. Zdaniem O. Górki i K. Maleczyńskiego kardynał ten nie mógł przybyć w tak krótkim czasie do Polski. Ich ustalenia można wesprzeć dodatkowo przywilejem papieża Eugeniusza III dla klasztoru św. Andrzeja w Cateau-Cambresis, który został wystawiony 28 lutego 1146 r. na Zatybrzu w Rzymie. Widnieje na nim podpis kardynała Humbalda tytułu św. Jana i Pawła, który definitywnie wyklucza jego obecność 2 marca w Polsce³⁸. Szukano więc innego rozwiązania tej sytuacji. K. Maleczyński zaproponował przesunięcie daty rocznej dyplomu na 1145 rok, kiedy to kardynał Humbald tytułu św. Jana i Pawła nie występuje na dokumentach papieskich od 19 lutego 1144 do 9 października 1145 r. W tym czasie miałby on przyjechać do Gniezna na zjazd, na co mają wskazywać fragmenty dyplomu: *dum apud Genezen civitatem essemus* czy *Actum est apud Genezen*³⁹.

Na rok 1145 wskazuje również analiza świadków. Występującego tam Peana określono jako kanclerza. Wiadomo, że pełnił on tę funkcję przy boku Mieszka III Starego, następnie został wybrany na biskupstwo poznańskie w 1146 r.⁴⁰ Brak wzmianki o nowo piastowanej godności przy imieniu Peana wskazuje, że dokument spisano przed 1146 r. Podobna sytuacja zachodzi z Janem, który w dokumencie Humbalda występuje również jako kanclerz (*Johannes et Peanus cancellarii*). Według K. Maleczyńskiego, Jan w roku 1146 został obrany na biskupstwo wrocławskie, zaś w 1149 r. został arcybiskupem gnieźnieńskim jako Janik. Identyfikacja ta miałaby polegać na tym, że arcybiskup był autorem dyktatorem dokumentów

³⁷ O. Górka, *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 25 (1911), s. 376–377; K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 59; podobnie E. Kowalska, *Dokument Humbalda*, s. 42.

³⁸ *Acta Pontificum Romanorum inedita. Urkunden der Päpste vom Jahre 748 bis zum Jahre 1198*, wyd. J. Pflugk-Harttung, t. 1, cz. 2, Tübingen 1880, s. 186.

³⁹ KDW, t. 1, nr 12.

⁴⁰ *Rocznik lubiński*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 775; *Annales Lubinenses*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, s. 866, 869; *Liber Mortuorum Monasterii Sancti Vincentii Ordinis Praemonstratensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, s. 687; *Liber Fraternalitas Lubinensis*, wyd. F. Papee, MPH, t. 5, s. 574; S. Karwowski, *Biskupi poznańscy*, s. 117; K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 97.

Zbiluta z 1153 r. dla Łekna i swojego własnego dla Jędrzejowa. Ta biegłość w redagowaniu dyplomów miałaby być argumentem za tym, że kanclerz Jan przy boku Bolesława Kędzierzawego, a arcybiskup Janik z rodu Gryfitów to jedna i ta sama osoba⁴¹. Nowsza historiografia skłania się ku rozdzieleniu obu tych postaci. Janik miał objąć biskupstwo wrocławskie po zmarłym Konradzie już pod koniec 1145 lub na początku 1146 r., zaś kanclerz książęcy Jan występował jeszcze w kwietniu 1146 r. *Katalogi biskupów wrocławskich* w różnych redakcjach podają kilka wariantów panowania Janika we Wrocławiu (lata 1141–1146, 1146–1148, 1146–1147, 1147–1149) i nie rozjaśniają sytuacji⁴². Dyskusję tę trudno rozstrzygnąć definitywnie, dlatego w nauce zetknąć się można nadal z dość rozbieżnymi poglądami na temat tej (lub tych) postaci⁴³. Ważne jest to, że obaj kanclerze z dokumentu Humbalda (Pean i Jan), mogli razem świadkować najwyżej w 1145 r., lecz nie już w latach późniejszych.

Wiemy, że indykcja naszego dokumentu (VII) przypadała na rok 1144, a nie 1146. Nurtowała ona wielu uczonych, szukających argumentacji na wytłumaczenie tej sytuacji. Jedni uważali błędną indykcję za pomyłkę kopisty, który zamiast cyfry IX wpisał VII. S. Smolka wskazywał, że w roku 1146 była złota liczba VII i być może tu należy upatrywać błędu kopisty⁴⁴. Inni wskazali na to, że cała formuła datacji była dopisana później i nie została spisana w tym samym czasie, co główna część tekstu. Mielibyśmy zatem do czynienia z datacją rozdzieloną, gdzie należy oddzielić czynności *actum* i *datum*. Według jednych miejsce i data dzienna (2 marca) odnosiły się do czynności prawnej w Gnieźnie, rok zaś do przygotowania czystopisu (1145), co mogło nastąpić po 25 marca (początek roku stylu marcowego), czyli według *calculus Pisanus* już w 1146 r. Z kolei według *calculus Florentinus* Z. Kozłowska-Budkowa identyfikowała datę tego dokumentu na 2 marca 1147 r., gdzie słowa *Actum est apud Genezen* odnosiły się do akcji, zaś reszta formuły datacyjnej wskazywała na rok i dzień dokumentacji⁴⁵.

Brak jednolitego określenia datacji dokumentu spowodował, że w polskiej historiografii mamy rozbieżne stanowiska w sprawie zjazdu w Gnieźnie i obecności na nim legata papieskiego. Wcześniej wykluczono już jego obecność na ziemiach polskich w marcu 1146 r.

⁴¹ KDW, t. 1, nr 18; KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1886, s. 1; K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII w.*, w: tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 42; tenże, *Zarys dyplomatyki*, s. 95–96; M. L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII w. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 25–28.

⁴² Zob. *Katalogi biskupów wrocławskich*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, s. 545, 558, 561, 567; *Księga bracka lubińska*, wyd. Z. Perzanowski, MPH, s. n., t. 9, cz. 2, Warszawa 1976, s. 36, przyp. 6; *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, MPH, s. n., t. 9, cz. 1, Warszawa 1971, s. 22, przyp. 183.

⁴³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Jan (Janik)*, w: PSB, t. 10, Kraków 1962–1964, s. 428–429; A. Gąsiorowski, *Janik (Jan)*, w: SSS, t. 2, Wrocław 1964, s. 319; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 32–33; J. Dobosz, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza, w: 1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 81–96.

⁴⁴ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, oprac. A. Gieysztor, Warszawa 1959, s. 456, przyp. 2.

⁴⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 51; por. K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 75.

Wizyta Humbalda nie mogła nastąpić również w marcu 1147 r., gdyż świadcował on na dokumencie papieża Eugeniusza III wystawionym 7 lutego tegoż roku we Włoszech⁴⁶. Pozostał tylko wariant wizyty w 1145 r., na korzyść którego świadczyła data dzienna 28 kwietnia 1145 r. z falsyfikatu trzemeszeńskiego. Nowe okoliczności zjazdu w Gnieźnie, a tym samym pobytu legata papieskiego w Polsce, przedstawił ostatnio Jarosław Wenta, który dokonał ponownej krytyki dokumentu Mieszka III Starego dla Trzemeszna. Jego zdaniem historycy popełniali błąd logiczny w krytyce, uwiarygodniając dyplom kardynała Humbalda falsyfikatem trzemeszeńskim z XIII w.⁴⁷

Zauważyć można, że oba teksty zawierają podobne zwroty: *Cui donacioni interfuerunt duces* w falsyfikacie oraz *Cui donacioni interfuerunt presentes* w dokumencie Humbalda. Oba dyplomy przy nadaniu kaplicy pod Łęczycą zawierają prawie identyczny tekst. W formułce *quoniamdum apud Genezen civitatem essemus* legat papieski czynił wiadomym, że był w Gnieźnie, gdzie synowie Bolesława Krzywoustego wystosowali prośbę o zatwierdzenie łęczyckiego nadania. Zdaniem J. Wenty obecność legata w Gnieźnie została wyrażona przez *coniunctivus imperfecti*, więc w momencie spisywania dyplomu pobyt w Polsce był dla niego już przeszłością⁴⁸. Poniżej przykładowe zestawienie dwóch dokumentów.

Falsyfikat trzemeszeński	Dokument Humbalda
<i>Dum vero apud Gnezden civitatem essemus</i>	<i>quoniam dum apud Genezen civitatem essemus</i>
<i>capellam sancte Marie apud Lanciciam in monte sitam</i>	<i>cappellam sancte Marie apud Lonciziam in monte sitam</i>
<i>pro remedio anime nostre nostrorumque parentum</i>	<i>pro remedio anime sue eorumque parentum</i>

Fragment *pro remedio anime sue eorumque parentum* z dokumentu Humbalda znajduje się również w lekko zmienionej postaci w falsyfikacie trzemeszeńskim⁴⁹. Słowa te znajdują się w obu dokumentach przy nadaniach łęczyckich, które zaczynają się wspomnianymi wcześniej słowami *Dum vero apud Gnezden civitatem essemus*. Podobieństwa te wskazują, że nie są one efektem przypadku, a świadomym działaniem, polegającym na przepisaniu

⁴⁶ Marian Plezia kładł pobyt legata papieskiego w Gnieźnie na 1147 rok, zob. M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 139; przeciw temu świadczy dokument Eugeniusz III, zob. *Acta Pontificum Romanorum inedita. Urkunden der Päpste vom Jahre 748 bis zum Jahre 1198*, wyd. J. Pflugk-Harttung, t. 3, Stuttgart 1886, s. 85.

⁴⁷ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 107.

⁴⁸ Tamże, s. 112.

⁴⁹ Jest to formuła, zwana także formułką, czyli motyw religijny działania wystawcy. Termin ten zaproponował Janusz Grabowski. Zob. J. Grabowski, *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Siemowita III księcia mazowieckiego (1342–1360)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4 (1994), s. 148; A. Wałkowski, *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII w.*, Zielona Góra – Wrocław 1996, s. 128; tenże, *Skryptorium klasztoru*, s. 87.

poszczególnych fragmentów dokumentu Humbalda przez fałszerza w XIII w. Zdaniem J. Dobosza zapis *pro remedio anime* nosił wymiar eschatologiczny i występuje w wielu dokumentach średniowiecznych, z czym należy się zgodzić⁵⁰. Jednak w naszym dokumencie nie znajduje się on w arendzie, lecz dalej przy nadaniach łączących. Rzekomy dokument Mieszka Starego dla Trzemeszna razi pewną niekonsekwencją fałszerza, który we wcześniejszych partiach dokumentu spisał nadania Salomei, następnie przytoczył zapis o odkupieniu duszy rodziców książąt-juniorów (Salomei i Bolesława Krzywoustego) przy nadaniach łączących, aby w następnym zdaniu wskazać ponownie nadanie przez Salomeę Waśniowa (*Wasnov forum*)⁵¹.

Dokument Humbalda przekazanie klucza łączącego przypisuje książętom juniorom dla odkupienia duszy rodziców, po nim następuje lista świadków. Według J. Wenty odnosi się ona do nadania, a nie samej konfirmacji. Na zależność taką wskazują słowa: *et ut auctoritate nobis commissa eandem confirmaremus donacionem*⁵². Lista świadków w obu dokumentach jest bardzo zbliżona, a różnice są minimalne. W fałszyfikacie trzemeszeńskim występują dodatkowo komes Degno i arcybiskup Jakub ze Żnina. Reszta prezentuje się podobnie, tak jak w poniższym zestawieniu.

Falszyfikat trzemeszeński	Dokument Humbalda
<i>Alexander Plocensis episcopus</i>	<i>Alexander videlicet Plocensis episcopus</i>
<i>Iohannes et Peianus cancellarii</i>	<i>Johannes et Peanus cancellarii</i>
<i>comes Odolanus</i>	<i>Odolanus comes</i>
<i>Shebor</i>	<i>Shebor</i>
<i>Saulus</i>	<i>Saulus</i>
<i>Dirsicraus</i>	<i>Disichraus</i>
<i>Zbiluth</i>	<i>Zbiluta</i>
<i>Bogumilus</i>	<i>Bogomil</i>
<i>Montinus</i>	<i>Montinus</i>
<i>Pacoslaus</i>	<i>Bacosclavus comes</i>
<i>Spithigneus</i>	<i>Spitignevus</i>

Świadkowie fałszyfikatu trzemeszeńskiego znajdują się na końcu dokumentu i podsumowują wszystkie nadania na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego, które zostały wcześniej wyszczególnione w dokumencie Mieszka Starego. Mamy tu do czynienia z pewnym odwró-

⁵⁰ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 93–94.

⁵¹ Identyczna forma (*Wasnov forum*) znajduje się w bulli papieża Eugeniusza III z 1147 r., zob. KDW, t. 1, nr 15.

⁵² KDW, t. 1, nr 12.

cenieniem roli świadków, którzy według fałszyfikatu mieli świadkować w Gnieźnie przy konfirmacji wszystkich nadań. Zupełnie inną rolę mają oni w dokumencie Humbalda, gdzie byli obecni tylko przy nadaniu klucza łączyckiego. W dalszym fragmencie dyplomu legata papieskiego wymienione są inne nadania dla Trzemeszna, ale brak już przy nich listy świadków, zaś konfirmację przypisuje się legatowi obecnemu w Gnieźnie.

Na bazie fałszyfikatu trzemeszeńskiego w literaturze naukowej podnoszono kwestię, że w kwietniu 1145 r. w Gnieźnie odbył się wiec. Dysponujemy dyplomem, który został wystawiony 23 kwietnia 1145 r. (*in die beati Adalberti*) w Gnieźnie dla łądzkich cystersów przez Mieszka Starego⁵³. Miał on utwierdzać przekonanie o fakcie zjazdu kwietniowego, jednak dyplom ten okazał się fałszykatem z XIII w.⁵⁴ Dzień św. Wojciecha był ważnym wydarzeniem w historii Polski dzielnicowej. W tym czasie do Gniezna przybywali książęta i możni. Wiemy także, że w XV w. generalna kapituła gnieźnieńska zbierała się na św. Wojciecha. Zwano ją także wiosenną, w przeciwieństwie do jesiennej, która odbywała się 20 października (święto translacji). Jak wskazał J. Wenta, fałszyfikaty datowane na kwiecień 1145 r. zostały stworzone w XIII w., kiedy praktyka odbywania wieców-zjazdów na św. Wojciecha w Gnieźnie była powszechna. Fałszerz tworzący dokumenty przeniósł tę praktykę automatycznie na wiek XII, nie mogło być przecież lepszej okazji, niż potwierdzenie przekazanego majątku oficjalnym dokumentem na zjeździe w Gnieźnie. Wiadomo, że zjazdy te miały w XIII w. charakter dzielnicowy i zwoływane były przez książąt corocznie, jednak w 1145 r. zwyczaj ten nie został jeszcze wypracowany⁵⁵.

Na podstawie powyżej przedstawionego zestawienia listy świadków można wykazać, że w obu dokumentach występował biskup płocki Aleksander z Mallonne. Na dokumencie legata papieskiego figuruje on na pierwszym miejscu, co bezpośrednio wskazuje, że była to najważniejsza osoba na liście. Po nim następują dwaj kanclerze Pean i Jan oraz spora grupa możnych z XII w. Zatem uzasadniony jest pogląd, że ów zjazd, gdzie nadano klucz łączycki, odbył się w Płocku lub na terenie diecezji płockiej. Aleksander był jedyną osobą z wyższego duchowieństwa na liście. Celem zjazdu było uregulowanie majątku po zmarłej Salomei z Bergu, do której wcześniej należał główny gród Łęczycy i przyległy do niej okręg. Zjazd ten miał charakter międzydzielnicowy, na co wskazują komesi z różnych rejonów Polski. Być może związany był z pogrzebem wdowy w 1144 r.⁵⁶ Stąd obecność na nim czterech synów Bolesława Krzywoustego i Salomei, czyli Mieszka Starego, Bolesława Kędzierzawego

⁵³ KDW, t. 1, nr 10; CDP, t. 1, Warszawa 1847, nr 1; F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, nr 9, s. 50.

⁵⁴ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 47–48; W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 284.

⁵⁵ F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca XIII w. ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 59; J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 111; por. I. Skierska, *Wojciech, Marek i Jerzy – trzej święci sąsiedzi w polskim kalendarzu średniowiecznym*, „Roczniki Historyczne”, R. 63 (1997), s. 27.

⁵⁶ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 114.

oraz ich braci Henryka i Kazimierza. Dwaj ostatni byli prawdopodobnie nieletni. Dokument Humbalda nazywa ich *fratres eorum Henricus atque Casimirus*, zaś Mieszka Starego i Bolesława Kędzierzawego określa jako *duces*⁵⁷.

W historiografii polskiej istnieje tradycja o pochowaniu w katedrze płockiej Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. Tak przynajmniej przekazuje Jan Długosz, a za nim Wawrzyniec Wszerecz⁵⁸. Salomea zmarła 27 lipca 1144 r.⁵⁹ Być może wyraziła życzenie, aby pochowano ją obok męża w Płocku. Wprawdzie nie dysponujemy przekazem o miejscu jej śmierci, jednak na podstawie nowszej historiografii możemy przychylić się do tezy o jej pochówku w katedrze płockiej⁶⁰.

Jeśli nadanie kaplicy pod Łęczycą nastąpiło po pogrzebie Salomei (27 lipca 1144 r.), to jego konfirmacja przez legata papieskiego mogła nastąpić w tym samym roku w Gnieźnie, tak jak mamy to zapisane w dokumencie. K. Maleczyński próbował wykazać, że legat był w Polsce 2 marca 1145 r. Istnieje jednak pogląd, że kardynał Humbald brał udział w wyborze nowego papieża Eugeniusza III, który odbył się 15 lutego 1145 r., co wykluczyłoby jego legację do Polski⁶¹. W świetle zgonu Salomei, indykcji dokumentu przypadającej na rok 1144 oraz faktu świadkowania kardynała Humbalda w czerwcu 1144 r. z arcybiskupem mogunckim Henrykiem w Erfurcie⁶², wydaje się uzasadnione stwierdzenie, że legat papieski przybył na zjazd do Gniezna w 1144 r. Musiało to nastąpić po śmierci Salomei i zjeździe w Płocku, gdzie dokonano nadania dla klasztoru, następnie w tym samym roku w Gnieźnie Humbald dokonał potwierdzenia przekazanego majątku. Data dokumentu (2 marca 1146 r.) musi zatem odnosić się do czasu jego wystawienia i przekazania kanonikom trzemeszeńskim⁶³.

W ścisłym powiązaniu z wcześniejszymi dokumentami jest także bulla protekcyjna papieża Eugeniusza III z 31 maja 1147 r., którą wystawiono dla klasztoru trzemeszeńskiego w Paryżu. Jej oryginał znajduje się obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, jest

⁵⁷ KDW, t. 1, nr 12.

⁵⁸ *Johannis Długossii Vitae Episcoporum Plocensium abbreviatae cum continuatione Laurentii de Wszerecz*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków 1893, s. 602; podobnie literatura naukowa K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975, s. 341; J. Mitkowski, *Bolesław Krzywousty*, wyd. 1, Warszawa 1981, s. 9; odmienne stanowisko A. Gąsiorowski, *Najstarsze polskie pochówki monarsze w świetle źródeł pisanych*, „Roczniki Historyczne”, R. 55–56 (1989–1990), s. 92.

⁵⁹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 123.

⁶⁰ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, posłowie T. Jurek, Poznań 2004, s. 191.

⁶¹ Ph. Jaffé, *Regesta pontificum Romanorum ab condita ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII*, t. 2, Lipsk 1888, s. 20; F. J. Baumgartner, *Behind locked doors: a history of the Papal elections*, New York–Hampshire 2003, s. 31.

⁶² *Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae*, wyd. O. Dobenecker, t. 1, Jena 1896, nr 1488, 1489; S. Weiss, *Die Urkunden der päpstlichen*, s. 155; C. Zey, *Zum päpstlichen Legatenwesen im 12. Jahrhundert. Der Einfluß von eigener Legationspraxis auf die Legatenpolitik der Päpste am Beispiel Paschalis' II., Lucius' II. und Hadrians IV.*, w: *Das Papsttum in der Welt des 12. Jahrhunderts*, red. E. D. Hehl, I. Heike-Ringel, H. Seibert, Stuttgart 2002, s. 252–253.

⁶³ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 114.

potwierdzona również w transumpcie papieża Urbana V z 21 kwietnia 1365 r. wystawionym w Awinionie⁶⁴. W historiografii cieszyła się ona mniejszym zainteresowaniem i pozostawała zawsze na marginesie rozważań o falsyfikacie trzemeszeńskim i dokumencie Humbalda. Powodem takiej sytuacji była duża lakoniczność nadań w niej występujących oraz zapewne brak kontrowersji, jakie powodowały inne dyplomy trzemeszeńskie. Autentyczność dokumentu Eugeniusza III z 1147 r. nie budzi żadnych wątpliwości mediewistów i należy do rzadkich oryginałów z XII w. Bulle dla klasztorów wydawane były najczęściej w kilka lub kilkanaście lat po ufundowaniu placówki. Najczęstszym powodem ich wystawienia były pretensje kierowane w stronę klasztoru, spór z panującym lub śmierć fundatora. Wiadomo, że w XII w. panujący rzadko wystawiali dokumenty sygnowane przez siebie, dlatego klasztory uciekały ze swoimi problemami do najwyższej władzy duchownej.

W tekście bulli papież Eugeniusz III w krótkich słowach przyjmuje w protekcję swoją i św. Piotra kościół trzemeszeński oraz jego dobra (*sub beati Petri et nostra protectione suscipimus*)⁶⁵. Bulla następnie wylicza poszczególne posiadłości, które znajdowały się w rękach kanoników regularnych z Trzemeszna. Lakoniczność tych zapisków charakteryzuje się tylko wyliczeniem posiadanych dóbr przez klasztor, brakiem informacji o osobie oraz okolicznościach, które towarzyszyły poszczególnym nadaniom. Taki stan rzeczy zgadza się z ogólnie przyjętą praktyką wystawiania bulli protekcyjnych⁶⁶.

Moment rozpoczęcia starań o wystawienie bulli dla Trzemeszna jest trudny do uchwycenia. Wiemy już, że dokument kardynała Humbalda został wystawiony 2 marca 1146 r., po wcześniejszym pobycie legata i konfirmacji nadań trzemeszeńskich w 1144 r. Wydana rok później bulla powinna zatem wykazywać duże zbieżności z dyplomem Humbalda.

Dokument Humbalda	Bulla Eugeniusza III
<i>ecclesie de Sciremusine</i>	<i>Cremocensis ecclesie</i>
<i>Sciremusine</i>	<i>Cremesen</i>
<i>Quecisovgue</i>	<i>Quetissov</i>
<i>cappellam sancte Marie apud Lonciziam in monte sitam</i>	<i>capella in Lonsitia</i>
<i>Wasnoe</i>	<i>Wasnov</i>

Na podstawie powyższego zestawienia wnioskujemy, że formy zapisu poszczególnych miejscowości różnią się od siebie. Musimy brać pod uwagę, że kopista lub kopiści spisujący te dwa dyplomy nie byli obeznani z łacińskimi formami polskich miejscowości, jednak ich poprawne przepisanie nie powinno było sprawić im kłopotu. Wszystko wskazuje na

⁶⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 2, 262.

⁶⁵ KDW, t. 1, nr 15.

⁶⁶ Zob. W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 244; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje*, s. 89–92.

to, że do sporządzenia tych dwóch dokumentów w kurii papieskiej posłużyły dwa różne źródła klasztorne. Bulla protekcyjna zawiera dodatkowo nadania, które nie występują w dyplomie legata papieskiego. Były to miejscowości: Palędzie, Lubień, Wylatowo, Kamieniec, Zbar, Pikutkowo, Strzelce, Młodojewo, Chomiąża, Włostowo. Nadania łączyste występują wspólnie na obu dokumentach. Wiadomo, że nastąpiły one po pogrzebie Salomei, stąd rozpoczęcie starań o bullę papieską nastąpić musiało po lipcu 1144 r. Był to moment niepewności i groźby zbliżającego się konfliktu zbrojnego między synami Bolesława Krzywoustego w latach 1144–1146, który mógłby naruszyć stan posiadania klasztoru trzemeszeńskiego, a tym samym jego podstawy ekonomiczne. Jak zauważyła już B. Kürbis, wokół prepozyta Bernarda i klasztoru trzemeszeńskiego stworzył się obóz polityczny, który poparł książąt juniorów w walce z Władysławem II Wygnąncem. Stronnictwo juniorów obejmowało część ówczesnej elity możnowładczej i episkopatu Polski, dlatego w najstarszych dokumentach trzemeszeńskich wymienieni byli arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina czy biskup płocki Aleksander z Mallonne⁶⁷.

Powyższa przyczyna rozpoczęcia starań o bullę papieską nie była w owym czasie żadnym wyjątkiem. Podobnie mogła wyglądać sprawa bulli protekcyjnej dla kanoników regularnych z Wrocławia. Upadek możnego protektora tego klasztoru, Piotra Włostowica, oraz walki juniorów z seniorem, były głównymi powodami starania się o bullę protekcyjną, którą wystawiono w Pizie 19 października 1148 r.⁶⁸ W walkach książąt należy upatrywać również początku starania się o bullę przez klasztor kanoników regularnych w Czerwińsku, którą papież Hadrian IV wystawił ostatecznie w 1155 r.⁶⁹ Po wypędzeniu Mieszka Starego przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1177 r., benedyktyni z Mogilna poczuli się zagrożeni. Dla zabezpieczenia swojego majątku przed ewentualnymi pretensjami ze strony nowego władcy, benedyktyni wystarli się o bullę od papieża Aleksandra III w 1179 r.⁷⁰

2.2. Czas i okoliczności fundacji

Posiadamy już wiedzę na temat trzech podstawowych dokumentów dla Trzemeszna. Z przeprowadzonej analizy wynika, że najstarsze są dokumenty kardynała Humbalda i Eugeniusza III wystawione w latach 1146–1147, z czego ten pierwszy treścią sięga 1144 r. Niestety, brakuje w nich informacji na temat fundatora i okoliczności fundacji. Zmusza to badacza do szukania pośrednich argumentów przy określaniu czasu sprowadzenia kanoników regularnych do Trzemeszna. Taką wskazówką jest fragment falsyfikatu trzemeszeńskiego. Czytamy w nim: *nos Mesco Dei gracia dux Polonie, patris nostri Boleslavi illustris recorda-*

⁶⁷ B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 98–99; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 105.

⁶⁸ *Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena, Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G. A. Stenzel, t. 2, Wrocław 1839, s. 164; F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 70; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 109–110.

⁶⁹ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 6418; *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, s. 74–78.

⁷⁰ KDW, t. 1, nr 24.

cionis, gdzie rzekomy wystawca dokumentu, Mieszko Stary, wspomina swojego sławnego ojca Bolesława Krzywoustego. Następnie mamy zapiskę, że *monasterium Cheremesense regularium canonicorum ab ipso instauratum*⁷¹. Według tego fragmentu falsyfikatu, budowa klasztoru trzemeszeńskiego dla kanoników regularnych nastąpiła za czasów Bolesława Krzywoustego, a więc przed 28 października 1138 r. Potwierdzenie kolejnych nadań dla Trzemeszna ze strony Bolesława Krzywoustego potwierdza dalsza zapiska falsyfikatu, która brzmi *Donacio vero pie memorie patris nostri Boleslavi ducis*⁷². Pośrednie przypisanie fundacji trzemeszeńskiej Bolesławowi Krzywoustemu i jego żonie Salomei z Bergu sugerują także fragmenty *pro remedio anime sue eorumque parentum* z dokumentu Humbalda oraz *pro remedio anime nostre nostrorumque parentum* z falsyfikatu, gdzie synowie juniorzy powołali się na zbawienie dusz swoich rodziców przy nadaniach trzemeszeńskich, jednocześnie kontynuując ich dzieło⁷³.

Wielu badaczy wskazuje, że w pierwszych latach rządów Bolesława Krzywoustego fundacja nie była możliwa ze względu na niestabilną sytuację polityczną i powolne utrwalanie się władzy księcia. Bardziej sprzyjające warunki nastały w latach dwudziestych i trzydziestych XII w., kiedy Bolesław Krzywousty zainicjował misję chrystianizacyjną Pomorza oraz rozwijał organizację kościelną wraz z nowym arcybiskupem gnieźnieńskim Jakubem ze Żnina (1124–1148).

Sprzyjającą okolicznością fundacji trzemeszeńskiej był rozwijający się kult św. Wojciecha. Wykazano już wcześniej, że średniowieczna tradycja klasztorna błędnie łączyła jego postać z klasztorem w Trzemesznie już w X w. Zdaniem H. Likowskiego, kult świętego w Trzemesznie był powiązany z relikwią jego ramienia, którą klasztor otrzymał od arcybiskupa Jakuba ze Żnina podczas fundacji w pierwszej połowie XII w.⁷⁴ Druga faza kultu św. Wojciecha w Polsce nastąpiła po tragicznych wydarzeniach z lat trzydziestych XI w. Pierwszym świadectwem jego odnowienia była konsekracja katedry gnieźnieńskiej w 1064 r. oraz w roku 1097 lub 1099⁷⁵. Za sprawą św. Wojciecha miał się wydarzyć cud, który nastąpił w przeddzień konsekracji kościoła katedralnego w Gnieźnie. Dojść miało wtedy do uratowania załogi polskiej przez św. Wojciecha przed pogańskimi Pomorzanami, którzy mieli zaatakować załogę przygranicznego grodu⁷⁶. Drugim ważnym świadectwem utrzymywania się kultu świętego może być poświęcona mu perykopa w *Złotym Kodeksie Gnieźnieńskim* (*Codex aureus Gnesnensis*) ufundowanym zapewne przez Bolesława Szczodrego⁷⁷. Gorącym

⁷¹ KDW, t. 1, nr 11.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, nr 11, 12.

⁷⁴ H. Likowski, *Geneza święta*, s. 62.

⁷⁵ J. Powierski, *Data konsekracji katedry gnieźnieńskiej (1 V 1099) na tle sytuacji politycznej Polski, Rusi i krajów sąsiednich*, „Roczniki Historyczne”, R. 60 (1994), s. 95–97; T. Jurek, *Losy arcybiskupstwa*, s. 58.

⁷⁶ G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 273.

⁷⁷ AAG, Biblioteka Kapitulna, sygn. MS 1a; T. Trzciński, *Średniowieczne rękopisy biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 35 (1909), s. 189; T. Jurek, *Losy arcybiskupstwa*, s. 71–72.

czcicielem biskupa praskiego był Bolesław Krzywousty. Na Wielkanoc 1113 r. wyprawił się on na pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie dla przebłagania Boga za oślepienie swojego brata Zbigniewa. Sprawił również trumnę dla relikwii świętego, ozdobioną złotem wartości 80 grzywien⁷⁸. Wybór Gniezna jako miejsca, gdzie dokonano pojednania władcy z ludem i Kościołem nie był przypadkowy. Zakończenie kroniki Galla Anonima zamyka pewien etap szczegółowego śledzenia rozwoju tego kultu. Wiadomo, że w 1124 oraz 1127 r. ruszyły misje chrystianizacyjne św. Ottona z Bambergu, które ewidentnie nawiązywały do wyprawy apostoła Prus z 997 r. W ich wyniku, na Pomorzu Zachodnim założono kościoły pod wezwaniem św. Wojciecha w Szczecinie i Wolinie⁷⁹. W 1128 r. na grobie św. Wojciecha w Gnieźnie, książę pomorski Warcisław złożył okup „kanonikom św. Wojciecha” na rzecz katedry, poddając ponownie swoje ziemie metropolii i monarchii polskiej⁸⁰. Roczniki polskie przekazują nam, że w 1127 r. za czasów arcybiskupa Jakuba ze Żnina odnaleziono przy przebudowaniu katedry gnieźnieńskiej głowę biskupa praskiego (*Inventio capitis sancti Adalberti*)⁸¹.

Patronat świętego nad księciem Bolesławem Krzywoustym reprezentowały brakteaty wybite w latach trzydziestych XII w. Jeden z nich przedstawiał wizerunek św. Wojciecha opierającego prawą rękę na klęczącym księciu, w lewej zaś trzymał pastorał. Zgodzić się trzeba ze zdaniem ks. R. Knapieńskiego, który stwierdził, że moneta z przedstawieniem patrona Polski była numizmatycznym dokumentem oficjalnego jego kultu w państwie Bolesława Krzywoustego⁸². Wybicie drugiej monety z przedstawieniem Wojciecha przypisuje się arcybiskupowi Jakubowi. Pierwotnie łączono ją z odkryciem głowy świętego, potem powiązano ją z roszczeniami arcybiskupa magdeburskiego Norberta wobec polskiej organizacji kościelnej. Autorytet św. Wojciecha miał bronić zagrożonej samodzielności polskiego Kościoła⁸³. W przypadku monet z czasów Bolesława Krzywoustego zauważyć można jesz-

⁷⁸ *Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, MPH, seria II, t. 2, Kraków 1952, s. 22, 156–157.

⁷⁹ Z. Krzymuska-Fafius, *Kult św. Wojciecha w misji św. Ottona z Bambergu na Pomorzu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, s. 289.

⁸⁰ *Ebonis Vita s. Ottonis episcopi babenbergis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s. n., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969, s. 118; Z. Dalewski, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005, s. 88–91.

⁸¹ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 832; *Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, s. 875; *Rocznik Małopolski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, s. 153.

⁸² R. Knapieński, *Św. Wojciech w sztuce polskiej*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapieński, Lublin 1998, s. 174–175; podobnie J. A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1973, s. 25.

⁸³ R. Kiersnowski, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 3 (1959), z. 3–4, s. 147–167; S. Suchodolski, *Jeszcze o brakteatach Bolesława Krzywoustego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 20 (1976), z. 1, s. 32–41; tenże, *Święty Wojciech w świetle źródeł numizmatycznych*, w: *Święty Wojciech i jego czasy. Materiały III Sympozjum Historyczno-Archeologicznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Saint-Maurice, 12–13 kwietnia 1997 r.*, red. A. Żaki, Kraków 2000, s. 166–168.

cze jedną zależność. O ile na początku jego rządów ukazywały się monety z wizerunkiem innych świętych, o tyle wizerunek św. Wojciecha na monetach pojawia się pod koniec jego rządów⁸⁴. Ostatnio wskazuje się także na działalność Salomei z Bergu, żony księcia, która miała sprowadzić z rodzowego klasztoru w Zwiefalten odpis *Vita prior* (Żywot I) biskupa praskiego⁸⁵.

Wszystko wskazuje na to, że fundacja trzemeszeńska przypadła na okres rosnącego kultu św. Wojciecha w państwie Bolesława Krzywoustego. Prawdopodobna staje się zatem teza, że arcybiskup Jakub ze Żnina mógł przekazać część relikwii świętego zachowanych w katedrze gnieźnieńskiej kanonikom regularnym z Trzemeszna. Znalazły one swoje miejsce w wybudowanym kościele pod wezwaniem św. Wojciecha, który został przeznaczony dla zakonników trzemeszeńskich.

W historiografii polskiej możemy spotkać pogląd o fundacji klasztoru trzemeszeńskiego około 1130 r.⁸⁶ Podstawą wyboru akurat tego roku był prawdopodobny przedział czasu (1124–1138), kiedy założono klasztor w Trzemesznie. Pierwszą cezurę stanowić miało objęcie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Jakuba ze Żnina (1124), zaś górną granicę śmierć Bolesława Krzywoustego (1138), dlatego zdecydowano się wybrać „złoty środek”, czyli rok 1130. Badacze, którzy nie opowiadali się za konkretnym rokiem fundacji pozostawali przy stwierdzeniu, że nastąpić musiała ona w latach trzydziestych lub nawet czterdziestych XII w. Proponowano najczęściej lata 1128–1138⁸⁷.

Aby pokusić się o określenie przypuszczalnego roku fundacji, należy wrócić do najstarszych dokumentów trzemeszeńskich. Odbiorcą każdego z trzech dyplomów był prepozyt Bernard. W falsyfikacie określony jako *preposito Bernardo*, w dokumencie Humbalda – *fratri Bernardo preposito*, w bulli Eugeniusza III – *Bernardo preposito*. Każdy z trzech dyplomów wskazuje również, że kościół trzemeszeński był już wystawiony (falsyfikat – *ecclesie Cheremesensi*, dokument Humbalda – *ecclesie de Sciremusine*, bulla-*Cremocensis ecclesie*)⁸⁸. Najstarszy zapis o kościele pochodzi z dokumentu legata papieskiego, który odnieść można do roku 1144. Kościół był zatem już konsekrowany, zaś kanonicy byli na etapie pozyskiwania i zagospodarowywania dóbr pochodzących z nadań. Nie dysponujemy żadnym wzorcem, który by wyznaczył termin budowy kościoła od momentu osadzenia wspólnoty zakonnej. Na ogół przyjmuje się, że wybudowanie kościoła od momentu sprowadzenia zakonników zajmowało od 3 do 10 lat. Jest to oczywiście założenie hipotetyczne. Podpierając się analogią i faktem istnienia kościoła trzemeszeńskiego już w 1144 r., można przyjąć hipotezę, że jego budowa rozpoczęła się co najmniej w 1134 r.

⁸⁴ A. Schmidt, *Duży brakteat ze św. Wojciechem monetą arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, Gniezno 1995, s. 187.

⁸⁵ G. Labuda, *W sprawie autorstwa*, s. 119; P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 392.

⁸⁶ J. Nowacki, *Z dziejów kultu*, s. 244; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 21.

⁸⁷ F. Bogdan, *Ze studiów nad egzempcją klasztorów w średniowiecznej Polsce*, „Polonia Sacra”, R. 9 (1957), nr 1, s. 279–280; G. Labuda, *Święty Wojciech w działaniu*, s. 97.

⁸⁸ KDW, t. 1, nr 11, 12, 15.

Powstaje pytanie: czy ustalenia te mogą wesprzeć także archeolodzy? Każdy historyk liczyłby na weryfikację swoich ustaleń na bazie kompetentnych badań archeologicznych, które współgrałyby z konkluzjami źródeł pisanych. Nie warto przytaczać tu błędnych wniosków K. Józefowiczówny, które straciły na aktualności. Obecny stan badań archeologiczno-architektonicznych nad kościołem trzemeszeńskim nie pozwala na dokładne określenie roku jego powstania. Przyjmuje się, że zbudowany został w pierwszej połowie XII w.⁸⁹ Stwierdzenie to pozostaje w zgodności i pokrywa się z rokiem 1134, jednak dalszej argumentacji tej daty należy szukać w źródłach pisanych.

Pierwszym prepozytem konwentu był Bernard, odbiorca najstarszych dyplomów. Według kroniki trzemeszeńskiej objął on rządy nad wspólnotą zakonną w 1134 r.⁹⁰ Podobnie napisał brat Stanisław Stefan Żegocki w swojej księdze spisanej w Rzymie w 1691 r.⁹¹ Kronika trzemeszeńska powstała w XVII w. i jest to źródło późne dla opisu wydarzeń z XII w. Wiadomo jednak, że rok rozpoczęcia rządów Bernarda (1134) został przejęty przez kronikarzy trzemeszeńskich z najstarszego *Katalogu prepozytów* (*Series Praepositorum*), który powstał pod koniec XIV w. Przekaz ten trzeba traktować z dużą dozą krytycyzmu, gdyż zawiera on wiele bałamutnych informacji. Wystarczy wymienić tu charakterystyki zmyślonych prepozytów trzemeszeńskich z X i XI w. czy zastąpienie prepozyta Mengoza, poświadczanego w innych źródłach klasztornych, prepozytem Mirosławem. Dlaczego twórca katalogu podał rok 1134? Tego już się pewnie nie dowiemy. Być może w tej dacie rocznej należy upatrywać pozostałości jakiejś tradycji klasztornej (ustnej czy może pisemnej?), która mogła świadczyć o sprowadzeniu kanoników regularnych do Trzemeszna i ich pierwszym przełożonym. Przypuszczalna data fundacji zgadzałaby się także z przekazem falsyfikatu trzemeszeńskiego z XIII w., gdzie ojciec Mieszka III Starego, Bolesław Krzywousty, *monasterium Cheremesense regularium canonicorum ab ipso instauratum*⁹².

2.3. Osoby związane z fundacją

Według powyższych rozważań, wskazać można osoby związane z fundacją. Na pierwszym miejscu należy wymienić księcia Bolesława Krzywoustego, któremu falsyfikat trzemeszeński przypisał rolę fundatora klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie⁹³. Udział tego władcy zgadzałby się z jego działalnością na polu polityki kościelnej. Za jego rządów dostrzega się wyraźne umocnienie i krystalizowanie się własności kościelnej, powstają nowe biskupstwa w Lubuszu i na Kujawach. Obdarowany nadaniami został klasztor benedyktyń-

⁸⁹ J. Chudziakowa, *Klasztor w Trzemesznie*, s. 367; tejże, *Wybrane zagadnienia*, s. 76; tejże, *Kościół opacki*, s. 135; tejże, *Romański kościół*, s. 55–60; tejże, *Chronology of the Oldest*, s. 265–272; tejże, *Romańska architektura*, s. 112–113.

⁹⁰ *Chronologica descriptio*, k. 10v; zob. też *Manuskript variarum*, k. 18.

⁹¹ *Liber in quo continentur*, k. 7.

⁹² KDW, t. 1, nr 11.

⁹³ Tamże.

ski w Tyńcu, odnowione zostało opactwo w Lubiniu⁹⁴. Książę ten mógł być powiązany także z benedyktynami z Mogilna i Płocka. Razem z Wojsławem był on współfundatorem klasztoru na Świętym Krzyżu, którego początki datuje się na lata trzydzieste XII w.⁹⁵ Jeśli do tej działalności dołączymy wspieranie kultu św. Idziego i św. Wojciecha, to fundacja trzemeszeńska dobrze wpisywała się w plany polityczno-kościelne Bolesława Krzywoustego. Należy podkreślić, że program polityczno-kościelny księcia prowadzony był od lat dwudziestych XII w. w duchu reformy gregoriańskiej⁹⁶.

Proces fundowania klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie zapoczątkowany w ostatnich latach panowania Bolesława Krzywoustego został zapewne spowolniony po śmierci fundatora, która nastąpiła 28 października 1138 r. Od tej pory pierwszeństwo w rozwoju nowej fundacji przejęła żona Bolesława Krzywoustego – Salomea z Bergu. Z zapisów kroniki klasztoru w Zwiefalten, rodowej fundacji hrabiów z Bergu, znamy nadania, jakie poczyniła ona dla niemieckiego klasztoru. Były to liczne relikwie, w tym dłoń św. Stefana⁹⁷. Po śmierci męża postanowiła także wesprzeć swoim majątkiem młody klasztor w Trzemesznie, tak jak zapisano to w dokumencie Humbalda, gdzie *forum Wasnoe quod Salome ducissa predice ecclesie sancti Adhalberti contulerant*⁹⁸. Księżna Salomea przyczyniła się także do nadań dla klasztoru w Mogilnie. W dokumencie stwierdza, że dla odkupienia grzechów swoich i swego męża oddawała się ona pokornej służbie Bożej, zwłaszcza czci Maryi i św. Jana. Do tej czynności skłonić ją miało widzenie senne, gdzie miał pojawić się jej zmarły mąż; żałując, że nie uczynił nic godnego dla klasztoru mogileńskiego. W efekcie tego zdarzenia, wdowa poczyniła odpowiednie nadania, gdzie jako przyczynę wymieniono zbawienie dusz swego zmarłego męża oraz swoich synów⁹⁹. Wszystko wskazuje na to, że wspólnota trzemeszeńska zawdzięczała zabezpieczenie swojego bytu materialnego w pierwszych latach swojej egzystencji dobroduszości Salomei i jej woli kontynuowania dzieła zmarłego męża. Podobną sytuację zauważyć można na przykładzie kanoników regularnych ze Ślęży-Wrocławia. Po upadku i klęsce politycznej tamtejszego fundatora, czyli Piotra Włostowica, z trudnej sytu-

⁹⁴ M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 193–194; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 187–188; G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI w.*, s. 275.

⁹⁵ K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 270; podstawowe opracowanie dziejów klasztoru M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992, s. 142–274; tenże, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 193–194.

⁹⁶ J. Dowiat, *Historia Kościoła Katolickiego w Polsce (do połowy XV w.)*, Warszawa 1968, s. 58–59; K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 195–197, 263–264.

⁹⁷ *Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 6–7; *Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis*, wyd. O. Abel, MGH, SS, t. 10, Hannover 1852, s. 103–104; por. Z. Dalewski, *Rytuał i polityka*, s. 202.

⁹⁸ KDW, t. 1, nr 12.

⁹⁹ Tamże, nr 9; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 42–43; F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, s. 46; W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 228, 278; S. Wiczorek, *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII w.*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 103 (1996), s. 41, 51.

acji pomógł wybrnąć zakonnikom biskup wrocławski Walter z Malonne, brat Aleksandra. Pomoc ta była tym ważniejsza, że pierwsi bracia mogli znajdować się na wyłącznym utrzymaniu fundatora¹⁰⁰.

Czego Bolesław Krzywousty i Salomea nie zdążyli uczynić dla klasztoru trzemeszeńskiego za życia, tego w ich imieniu dokonali książęta juniorzy. Po śmierci Salomei w 1144 r., Bolesław IV Kędzierzawy, Mieszko III Stary, Henryk Sandomierski i Kazimierz II Sprawiedliwy poczynili kolejne nadania na rzecz Trzemeszna w Płocku. Tak jak Salomea powołała się przy nadaniach mogileńskich na zbawienie duszy swojego męża, tak juniorzy postanowili powołać się na zbawienie dusz swoich rodziców, na co wskazuje zapis *pro remedio anime sue eorumque parentum*¹⁰¹. Leszek Wetesko uważa, że fundacja trzemeszeńska miała wyraźny charakter dewocyjny, na co wskazuje uzasadnienie jej doposażenia przez synów fundatora¹⁰². Warto przypomnieć, że czterej juniorzy pochodzili ze związku Bolesława Krzywoustego i Salomei.

W literaturze naukowej podkreśla się często, że Salomea budowała w latach 1138–1144 własne stronnictwo polityczne, które potem odziedziczyli jej synowie. W chwili przekazywania majątku na rzecz konwentu trzemeszeńskiego dwaj najmłodsi juniorzy (Henryk i Kazimierz) byli jeszcze małoletni, gdyż dyplom Humbalda nazywa ich braćmi Bolesława Kędzierzawego oraz Mieszka Starego i nie przyznaje im tytułu *duces*¹⁰³. Kwestia wieku sprawności (*annus discretionis*) Henryka Sandomierskiego budziła od dawna zainteresowanie historyków. Najpierw skupiono się na tym, czy po podziale państwa przez ojca, posiadał on prawo do ziemi sandomierskiej. Największym przeciwnikiem koncepcji szerokich praw Henryka był G. Labuda, który negował odrębność Sandomierskiego w 1138 r. Przeciwnie stanowisko reprezentował K. Buczek. Późniejsi badacze swoje rozważania zastrzegali klauzulą pełnoletniości księcia. Najczęściej ustala się ten wiek na 12 lub 14 lat, jednak w źródłach można spotkać książąt poniżej tej granicy¹⁰⁴. Ostatnio przyjmuje się, że Henryk urodził się w latach 1130–1132, zatem czyniąc nadania dla klasztoru trzemeszeńskiego na zjeździe w Płocku liczyłby on około 12–14 lat, jednak dokument legata papieskiego nie tytułuje go księciem. Problemu tytułatury książęcej Henryka nie można rozstrzygnąć definitywnie¹⁰⁵.

¹⁰⁰ Cz. Deptuła, *Przyczynek do dziejów Ślęży i jej opactwa*, „Roczniki Humanistyczne”, R. 15 (1976), nr 2, s. 30; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru*, s. 23.

¹⁰¹ KDW, t. 1, nr 12.

¹⁰² L. Wetesko, *Historyczne konteksty*, s. 236.

¹⁰³ Małoletni był na pewno Kazimierz, sprawa z Henrykiem nie jest do końca jasna, gdyż nie znamy daty jego urodzin. Zob. J. Mitkowski, *Henryk*, w: PSB, t. 9, Kraków 1961, s. 448; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 248.

¹⁰⁴ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 2 (1949), s. 263; G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 187–193; tenże, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66 (1959), nr 4, s. 1147–1169; K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny”, t. 60 (1969), z. 4, s. 627.

¹⁰⁵ Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 24.

Obecność małoletnich juniorów w 1144 r. w Płocku można rozpatrywać jeszcze pod jednym względem. W historiografii podkreśla się silne związki Salomei z ziemią łączyczką, szczególnie po śmierci męża. Fakt, że przekazywana przez juniorów kaplica znajdowała się pod Łęczycą, wskazuje, że wszyscy oni posiadali uprawnienia do niej. Występowanie niepełnoletnich książąt poświadcza, że przedmiotem nadania był spadek po matce. Zjazd płocki miał więc charakter rodzinno-dynastyczny, którego celem było uporządkowanie spraw po zmarłej matce i kontynuowanie działalności rodziców¹⁰⁶.

Chaotycznie pozycję najmłodszych synów Bolesława Krzywoustego przedstawia falsyfikat trzemeszeński, który przy nadaniu Kwiciszewa wymienia jako książąt tylko Bolesława i Mieszka, następnie pomija Henryka, aby ostatecznie w słowach *Nos quoque duces, Mesco, Boleslaus, Kasimirus* nazwać najmłodszego Kazimierza księciem. Pominięcie Henryka wskazuje na pomyłkę fałszerza lub dokonanie akcji prawnej części nadania już po śmierci Henryka¹⁰⁷, co należy tłumaczyć tym, że dyplom ten został spisany dopiero w latach 1216–1220.

Pełnoletnimi książętami byli na pewno Bolesław Kędzierzawy i Mieszko Stary, którzy w przededniu wojny domowej z lat 1144–1146 tworzyli obóz juniorów. Pierwszy z nich wykazywał szeroko pojętą działalność donacyjną i fundacyjną¹⁰⁸. Oprócz nadań dla Trzemeszna, Bolesław był także darczyńcą benedyktynów z Mogilna, którym zatwierdził wcześniejsze nadania i przekazał kościoły św. Wawrzyńca w Płocku, św. Jana Chrzciiciela w Bielsku oraz św. Jana we Włocławku¹⁰⁹. Jako władca Mazowsza miał zapewne swój udział w odbudowie katedry płockiej, której konsekracja nastąpiła w 1144 r. Obecnie jest on także uznawany za współfundatora klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku, obok swojego ojca i biskupa płockiego Aleksandra z Malonne. W roku 1161, wraz z młodszym bratem Henrykiem, przyczynił się do kolejnych nadań dla klasztoru czerwińskiego na zjeździe w Łęczycy¹¹⁰. Działalność donacyjna Bolesława na rzecz klasztorów w Trzemesznie i Mogilnie, które wcześniej wspierali jego rodzice, oznaczała chęć dalszej współpracy ze stronnictwem politycznym, które wytworzyło się wokół jego matki po 1138 r.¹¹¹

Do wyżej wspomnianego stronnictwa zaliczał się także Mieszko Stary, który oprócz wspomagania konwentu trzemeszeńskiego, był także donatorem opactwa cystersów w Jędrzejowie, miejsca późniejszego kultu bł. Wincentego Kadłubka. Początki tej wspólnoty sięgały lat czterdziestych XII w., kiedy to Janik z rodu Gryfitów, podjął zamiysł sprowadzenia

¹⁰⁶ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 113–114; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 114–115.

¹⁰⁷ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 102.

¹⁰⁸ Sporne opinie w nowszej historiografii budzą fundacje Bolesława Kędzierzawego dla klasztorów benedyktyńskich w Jeżowie i Płocku czy grupy kanonickiej przy kościele św. Michała w Płocku. Miał on także rozwijać kult św. Gotarda, zob. M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 196–197; J. Dobosz, *Monarchia i moźni*, s. 255–256.

¹⁰⁹ KDW, t. 1, nr 3; M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 182–184.

¹¹⁰ KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 2, Kraków 1886, nr 373; dzieje klasztoru w średniowieczu omówił M. Stawski, *Opactwo czerwińskie w średniowieczu*, Warszawa 2007, s. 96.

¹¹¹ Zob. M. Biniś-Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy–książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009, s. 207–209.

szarych mnichów do swojej rodowej wsi Brzeźnicy. Mieszko Stary uzupełnił majątek opactwa, czyniąc na jego rzecz nadania na zjeździe w Jędrzejowie¹¹². Według licznych falsyfikatów, Mieszko Stary miał być fundatorem klasztoru cysterskiego w Łądzie. Jeden z nich nosił podobną datę, co falsyfikat trzemeszeński i miał rzekomo pochodzić z kwietnia 1145 r.¹¹³ Nie wdając się w spory na temat okoliczności i czasu fundacji klasztoru łądzkiego, uznać należy, że w przypadku większości fundacji i donacji Mieszka Starego największą rolę odgrywał czynnik polityczny¹¹⁴.

Stronnictwo polityczne popierające obóz juniorów można odtworzyć na podstawie listy świadków z dokumentu Humbalda i falsyfikatu trzemeszeńskiego. Na pierwszym miejscu po samych juniorach występował *Iacobus archiepiscopus*, czyli arcybiskup gnieźnieński Jakub (1127–1148), który miał pochodzić z rodu Pałuków¹¹⁵. Kolejnym przedstawicielem hierarchii Kościoła polskiego był biskup płocki Aleksander z Mallonne (*Alexander Plocensis episcopus*), opiekun małoletniego Bolesława Kędzierzawego, współrządca dzielnicy mazowieckiej, powiązany przez źródła z XV w. z fundacją klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku¹¹⁶. Powstały przypuszczenia, że biskup płocki miałby być fundatorem klasztoru w Trzemesznie, jednak skromna baza źródłowa nie pozwala na kateryczne przyjęcie tej tezy. Wszakże Aleksander świadcował na dwóch dokumentach trzemeszeńskich (Humbalda i rzekomym Mieszka Starego), jednak nie można wyciągać z tego faktu daleko idących wniosków. Jako kontrargument może posłużyć falsyfikat mogileński, gdzie biskup płocki świadcował na rzecz benedyktynów. Aleksandra z klasztorem trzemeszeńskim łączyły bliżej nieokreślone związki, jednak lakoniczność źródeł nie pozwala na ich szczegółowe uchwycenie¹¹⁷. Za hierarchiami Kościoła znaleźli się dwaj kanclerze książąt juniorów, czyli

¹¹² KDM, t. 2, nr 372.

¹¹³ KDW, t. 1, nr 10; również późniejsze źródła przypisują fundację Mieszkowi Staremu, zob. *Calendarium Landense*, wyd. T. Wierzbowski, MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 465; *Liber mortuorum monasterii Landensis Ordinis Cisterciensis*, wyd. W. Kętrzyński, tamże, s. 479; *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH, s.n., t. 8, Warszawa 1970, s. 55.

¹¹⁴ Rozbieżne stanowiska na temat fundacji łądzkiej, zob. A. M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Lekno – Łądz – Obra*, Poznań 1995, s. 83–100; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne”, R. 66 (2002), s. 7–52; T. Ginter, *Jeszcze o dokumentach fundacyjnych klasztoru cysterskiego w Łądzie*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 45 (2007), s. 1–14; działalność fundacyjną Mieszka Starego omówił szczegółowo T. Ginter, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008.

¹¹⁵ W. Semkowicz, *Ród Pałuków w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 24 (1907), s. 82; R. Grodecki, *Jakub ze Żnina*, w: PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 371–372; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. II. Wróżda i zgoda)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1985, s. 64.

¹¹⁶ A. Bachulski, *Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, red. H. Bachulski, Warszawa 1929, s. 62–66; M. Gębarowicz, *Aleksander*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 65–66; tenże, *Mogilno–Płock–Czerwińsk*, s. 112–174; Cz. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 96; M. Stawski, *Opactwo czerwińskie*, s. 86.

¹¹⁷ KDW, t. 1, nr 3; por. A. Radziwiński, *Związki klasztoru czerwińskiego i kanoników regularnych z instytucjami kościelnymi Płocka w średniowieczu*, „Roczniki Historyczne”, r. 62 (1996), s. 121.

Jan i Pean (*Iohannes et Peianus cancellarii*). Pierwszy z nich sprawował swoją funkcję przy boku Bolesława Kędzierzawego, zaś drugi przy boku Mieszka Starego¹¹⁸. Zwolenników obozu juniorów uzupełnia bogata lista możnych, którzy przyczynili się do nadań dla konwentu trzemeszeńskiego. Wymienić tu można Szawła z rodu Odrowążów (*Comes Saulus*), Dzierżkraj z Nałęczów (*Comes Dirsicraus*), Zbyluta z Pałuków (*Zbiluth*), Pakosława z Awdańców (*Pacoslaus*), Własta i Mikorę z Łąbędziów (*Comes Wlosto, Comes Micora*), Janusza i Trojana z Powalów (*Comes Troianus, Ianus*)¹¹⁹.

A zatem, na podstawie dostępnego materiału źródłowego, jako fundatora klasztoru trzemeszeńskiego uznać możemy księcia Bolesława Krzywoustego, który pod koniec swoich rządów wystawił klasztor dla kanoników regularnych. Po jego śmierci, schedę w procesie wspomagania konwentu przejęła jego żona Salomea z Bergu. Dobrodziejami kanoników trzemeszeńskich w pierwszych latach egzystencji byli także książęta juniorzy, za czasów których dobiegł końca proces kształtowania się bytu materialnego klasztoru. Była to wyraźna próba kontynuacji i naśladowania myśli Bolesława Krzywoustego i Salomei z Bergu.

Klasztor w Trzemesznie wiązać należy także z szerszym procesem akcji osadzania na ziemiach polskich konwentów związanych z reformą i przemianami zachodzącymi w całej Europie i Kościele. Fundacje klasztorów kanonikatu regularnego we Wrocławiu, Czerwińsku, Trzemesznie, a oprócz tego osadzanie scentralizowanych konwentów premonstratenskich i cysterskich, były więc jednym z elementów myśli politycznej i procesu zachodzącego w monarchii Bolesława Krzywoustego i jego następców.

2.4. Pochodzenie konwentu

Pozostała do rozwiązania kwestia pochodzenia pierwszych zakonników trzemeszeńskich. Niestety, problem ten jest niezwykle trudny do rozwikłania ze względu na skromną bazę źródłową. Nie dysponujemy żadną zapiską, która mogłaby wskazać na macierz trzemeszeńskiego konwentu. Wszystkie próby odgadnięcia pochodzenia pierwszych kanoników trzemeszeńskich i ich macierzystego klasztoru muszą pozostać w sferze mniej lub bardziej trafnych hipotez, nieopartych żadnym wiarygodnym zapisem źródłowym.

Można z pewnością przyjąć, że przed rokiem 1144 do Trzemeszna przybył cały skład konwentu. Do tego roku odnoszą się fragmenty nadań, które zostały konfirmowane podczas wizyty legata papieskiego Humbalda w Polsce, sam dokument spisano dopiero w 1146 r. Adresowany był on do *fratri Bernardo preposito ecclesie de Sciremusine suisque successoribus et fratribus eiusdem loci presentibus et futuris*¹²⁰. Dokument ten wyraźnie wskazuje, że jego odbiorcą był prepozyt Bernard z kościoła trzemeszeńskiego, jego następcy oraz obecni i przyszli bracia zakonnicy z Trzemeszna. W dalszej partii dyplomu wspomniani są *fratribus*

¹¹⁸ A. Gąsiorowski, *Pean*, w: PSB, t. 25, Warszawa 1980, s. 534; Z. Kozłowska-Budkowa, *Jan*, w: PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 428–430.

¹¹⁹ KDW, t. 1, nr 11; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 103–104.

¹²⁰ KDW, t. 1, nr 12.

in eadem ecclesie, którzy służą już w kościele trzemeszeńskim. Dokument Humbalda potwierdza zatem istnienie innych braci zakonnych, którzy zapewne żyli już jako wspólnota. Przekazuje nam także fakt istnienia kościoła trzemeszeńskiego, w którym kanonicy regularni sprawowali już służbę bożą. Ustalenia te wspiera również bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r. Jej odbiorcą był *Bernardo preposito Cremocensis ecclesie eiusque fratribus tam presentibus*¹²¹. Oprócz prepozyta trzemeszeńskiego Bernarda, potwierdzeni są także jego bracia zakonnicy. Do powyższych rozważań można włączyć także osiemnastowieczny falsyfikat trzemeszeński, gdzie wspomniany jest prepozyt Bernard i bracia jego (*domini prepositi Bernardi ac fratrum suorum*)¹²². Najstarsze dokumenty trzemeszeńskie poświadczają tylko, że zakonnicy osiedlili się już w Trzemesznie i sprawowali służbę bożą w swoim kościele. Nie zawierają jednak żadnego przekazu o pochodzeniu pierwszego konwentu.

Dotychczasowa historiografia nie wypracowała wspólnego stanowiska w sprawie pochodzenia pierwszych kanoników trzemeszeńskich oraz związków afiliacyjnych klasztoru. Dawni historycy dopatrywali się przynależności Trzemeszna do laterańskiej kongregacji kanoników regularnych, co prowadziło do wniosku, że pierwszy konwent trzemeszeński przybył do Polski z Italii¹²³. Hipotezy te były oparte na przekazie siedemnastowiecznej kroniki klasztornej, która początki wspólnoty zakonnej wiązała z przybyciem siedmiu kanoników regularnych z Werony we Włoszech. Nazwani byli *Canonici Regulares Lateranenses* i mieli przynależć do kongregacji laterańskiej. Podobnie wskazywał *Katalog prepozytów trzemeszeńskich* (*Series Praepositorum Tremesnensium*) autorstwa Jana Augustyna Borowińskiego, który powstał w drugiej połowie XVII w.¹²⁴ Jak wykazano wcześniej, przekaz kroniki oraz katalogu był nieprawdziwy i wynikał z błędnego przeświadczenia zakonników, że wspólnota trzemeszeńska od początku swojej egzystencji przynależała do kongregacji laterańskiej. Przyłączenie się polskich klasztorów kanoników regularnych do włoskiej kongregacji laterańskiej nastąpiło dopiero w pierwszej połowie XVI w.¹²⁵

Jeden z pierwszych badaczy kanonikatu regularnego w Polsce, H. Likowski, domyślał się, że kanonicy regularni do Trzemeszna przybyli z opactwa w Arrovaie we Flandrii (diecezja Arras)¹²⁶. Swoją tezę badacz ten oparł na fragmencie *Katalogu opatów żagańskich*

¹²¹ Tamże, nr 15.

¹²² Tamże, nr 11.

¹²³ A. Małecki, *Klasztory i zakony*, s. 509–510; J. Korytkowski, *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis ad ordinem decanatum digestarum*, Gniezno 1888, s. 57; S. Kozierowski, *Fundacje klasztorne rodów rycerskich Zachodniej Wielkopolski w dobie piastowskiej*, Poznań 1914, s. 9.

¹²⁴ *Chronologica descriptio*, k. 1; *Liber in quo continentur*, k. 7.

¹²⁵ Proces przystępowania polskich klasztorów kanoników regularnych do włoskiej kongregacji laterańskiej omówił dokładnie K. Łatak, *Kanonicy regularni laterańscy*, s. 29, 72–73; tenże, *Kongregacja krakowska*, s. 54.

¹²⁶ H. Likowski, *Początki kanoników regularnych w Polsce*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 3 (1929), z. 2, s. 30–31; T. Silnicki, *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 219; F. Bogdan, *Ze studiów nad egzempcją*, s. 276–277; historię klasztoru w Arrovaie omówił L. Milis, *L'ordre des chanoines reguliers d'Arrouaise son histoire et son organisation, de la fondation de l'abbaye-mère (vers 1090) à la fin des chapitres annuels (1471)*, t. 1, Brugge 1969.

(*Catalogus abbatum Saganensium*), który pochodził z klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu. Spisany został dość późno, bo dopiero na przełomie XIV i XV w., przez tamtejszego prepozyta Ludolfa. Prawdopodobnie przebywał on jakiś czas w Arrovaie. Przełożeni konwentu żagańskiego i wrocławskiego jeździli prawdopodobnie na coroczne kapituły generalne, a opat wrocławski miał być jednym z czterech jej definitorów¹²⁷. *Katalog opatów żagańskich* zawiera m.in. opis powstania klasztoru w Arrovaie oraz kształtowanie się przez wieki kongregacji arrowezyjskiej. Najważniejszy w katalogu jest ustęp zatytułowany *De monasteriis in Polonia*, gdzie czytamy: *Diffundebatur tam procul Arroasiensium vita laudabilis, ut hii, qui in regno Polonorum in provincia Gneznensi et in Slesia canonices regulares voluerunt erigere, de ipsis Arroasiensibus primarios fratres reciperent et sub religione tam sancta ecclesiae, monasteria, et claustra fundarent. Nam et Vratislaviensis et Saganenses et Trsremischnenses (credo etiam illi de Czerwensko) Arroasiensis ordinis sunt cultores*¹²⁸. Z zapiski tej wynika, że do prowincji gnieźnieńskiej i na Śląsk przybyli bracia z Arrovaie, którzy dali początek placówkom zakonnym we Wrocławiu, Żaganiu i Trzemesznie. Nie ma powodu wątpić, że zniekształcony zapis *Trsremischnenses* dotyczy Trzemeszna. Źródło to jest jednak dość późne dla wydarzeń z XII w. Ostatnio w nauce kwestionuje się przekaz tego fragmentu, który dotyczy przynależności klasztoru czerwńskiego do kongregacji arrowezyjskiej i składania się ku uznaniu klasztoru św. Idziego w Liège (Leodium) jako macierzystego dla domu czerwńskiego¹²⁹. Sam prepozyt Ludolf opatrzył tę informację nutką niepewności, wstawiając słowo *credo* (przypuszczam). Przyjmuje się, że pierwsi kanonicy regularni ze Ślęży-Piasku pochodzili z opactwa w Arrovaie, chociaż różnie określa się moment wprowadzenia zwyczajów arrowezyjskich w tym klasztorze¹³⁰.

Na rzecz pochodzenia pierwszego konwentu trzemeszeńskiego z Arrovaie świadczyć mógłby przekaz kroniki napisanej przez opata arrowezyjskiego Waltera z Cambrai, który rządził w latach 1180–1193. Zamieścił on informację, że *apud externas gentes Polonia, de fratribus nostris novellas plantationes sponte suscipit et prelati earum [...] ad generale capitulum semel in anno apud Arroasiensem ecclesiam, matrem suam venire consentiunt*¹³¹. *Pas-*sus ten wskazuje na kontakty środowiska Arrovaie z Polską, jednak dotyczą one zapewne klasztoru wrocławskiego a nie trzemeszeńskiego. Potwierdza to bulla papieża Celestyna III

¹²⁷ A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni*, s. 47–48.

¹²⁸ *Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G. A. Stenzel, t. 1, Wrocław 1835, s. 247.

¹²⁹ Cz. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 99–100; A. Radziwiński, *Związki klasztoru czerwńskiego i kanoników regularnych z instytucjami kościelnymi Płocka w średniowieczu*, w: *Dzieje klasztoru w Czerwinku*, red. E. Olbromski, Lublin 1997, s. 97; por. M. Derwich, *Mnisi w polskim*, s. 150.

¹³⁰ Cz. Deptuła, *Arrowezyjska reforma*, s. 13; S. Trawkowski, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, w: *Wiek Średni. Medium aevum. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 111–116; odmienne zdanie L. Miliś, *Les origines des abbayes de Ślęża et du Piassek a Wrocław*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 19 (1971), z. 2, s. 5–8; tenże, *L'ordre des chanoines*, s. 381; W. Korta, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988, s. 268–306; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru*, s. 21–24.

¹³¹ Cyt. za H. Gosse, *Histoire de l'abbaye et de l'ancienne congrégation des chanoines réguliers d'Arrouaise: avec des notes critiques, historiques & diplomatiques*, Lille 1786, s. 540.

z 1193 r. dla wrocławskich kanoników regularnych, gdzie czytamy, że *ordo canonicus qui secundum deum et beati Augustini regulam, atque institutionem Arrovasiensium fratrum in eodem loco institutus*¹³². Nie ma zatem przesłanek źródłowych, aby twierdzić, że konwent trzemeszeński przynależał do kongregacji arrowezyjskiej od początku swojego istnienia. Pojawiły się głosy, że być może zależność ta funkcjonowała od początku XIII w.¹³³ W źródłach arrowezyjskich nie ma jakichkolwiek śladów między macierzą Arrovaie a Trzemesznem. Jak podkreśla A. Pobóg-Lenartowicz, prepozyci i opaci konwentu trzemeszeńskiego nie figurowali na listach opatów domów podległych kongregacji arrowezyjskiej, co jednak nie przesądza sprawy, gdyż na listach tych do 1449 r. brakowało również opatów klasztoru w Żaganiu, który związany był z tą kongregacją od XIII w.¹³⁴

Kanonicy regularni z Wrocławia, którzy przynależeli do kongregacji arrowezyjskiej, rozpoczęli po osadzeniu na Śląsku akcję kolonizacyjną. Część posiadłości klasztornych zostało założonych przez zakonników przy pomocy sprowadzonych z Arrovaie kolonistów walońskich¹³⁵. Mamy potwierdzoną obecność Walonów w Krzydlinie Wielkiej i Tyńcu Małym. Według B. Zientary, na osadzenie flandryjskich kolonistów w Janikowie wskazuje analiza imion sołtysów tej wsi¹³⁶. W przypadku kanoników regularnych z Wrocławia widać pozostałości kontaktów z macierzą w Arrovaie. Nie zachowały się natomiast żadne wzmianki źródłowe o kolonistach walońskich w XII czy XIII w., które ewentualnie wskazywałyby na kontakty klasztoru trzemeszeńskiego z klasztorem w Flandrii.

Potwierdzone związki Trzemeszna z Arrovaie sięgają dopiero 1 stycznia 1320 r., kiedy papież Jan XXII wydał w Awinionie dokument dla konwentu trzemeszeńskiego. Można w nim przeczytać, że wymienieni tam bracia zakonnicy należą *de domo Tremesensi, Arroasiensis ordinis*¹³⁷. Dopiero to źródło wskazuje na przynależność konwentu trzemeszeńskiego do kongregacji arrowezyjskiej. Jak wyglądały te związki wcześniej, trudno jednoznacznie stwierdzić. Po 1320 r. mamy kolejne dyplomy potwierdzające związki z Arrovaie. W 1326 r. prepozyt trzemeszeński Wojsław zamieniał wsie klasztorne z arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem. W dokumencie tym, przełożony kanoników trzemeszeńskich tytułuje się *fratre Woyslao preposito Tremesnensi et suo conventu Ordinis sancti Augustini Arroasiensis*¹³⁸. Potwierdzeniem tych związków był także dokument z 1361 r., gdzie prepozyt Gniewomir określony był jako *religiosus vir dominus* oraz *prepositus monasterii in Tremisno Ordinis*

¹³² *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1956, nr 71.

¹³³ G. Sivery, *Les chanoines d'Arrouaise et la Pologne*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen Age à nos jours. Relations, influences, images d'un pays vu par l'autre*, Paris 1985, s. 54.

¹³⁴ A. Pobóg-Lenartowicz, *Wzajemne kontakty*, s. 101.

¹³⁵ B. Zientara, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 66 (1975), z. 2, s. 357; A. Pobóg-Lenartowicz, *Konwent klasztoru*, s. 26.

¹³⁶ B. Zientara, *Walonowie na Śląsku*, s. 360.

¹³⁷ *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 3, Kraków 1914, s. 218.

¹³⁸ KDW, t. 2, nr 1064.

Arrosiensis¹³⁹. O przynależności Trzemeszna do kongregacji arrowezyjskiej możemy zatem mówić dopiero w XIV w. We wcześniejszych dokumentach klasztornych brak jest o niej jakichkolwiek wzmianek.

Lakoniczne źródła klasztorne nie przekazują żadnych informacji na temat pierwszego konwentu trzemeszeńskiego. Wymieniają one tylko odbiorcę najstarszych dyplomów klasztornych, czyli prepozyta Bernarda, jednak milczą o jego pochodzeniu. Pierwszą informację o pełnym składzie konwentu trzemeszeńskiego znajdujemy w dokumencie prepozyta Mengoza z 1216 r. Oprócz wyżej wspomnianego prepozyta, znajduje się tam także przeor Winrych (*Vinricho videlicet priori*) oraz następujący bracia zakonnici: *Petro, Martino, Basilio, Paulo, Roberto, Heinricho, Valentino, Burchardo, Gilberto, Nicolao, Domarado, Clemente, Libvino, Martino, Conrado, Bartholomeo*¹⁴⁰. Łącznie wspólnota zakonna liczyła 18 członków.

Imię Mengoz było popularne na terenach niemieckojęzycznych. Pojawia się już na przełomie VIII i IX w. W źródłach średniowiecznych występowało w kilku różnych wariantach: Meingotus, Mengotus, Meingoz, Meingozus, Megingoz¹⁴¹. Brak jednolitej formy tego imienia potwierdzają *Katalogi biskupów Eichstätt (Series episcoporum Eichstetensium)*, gdzie ten sam biskup w jednym z rękopisów zapisany został jako *Mengoz episcopus*, zaś w innym *Meingotus episcopus*¹⁴². Przełożony o takim imieniu znajdował się także w klasztorze benedyktynów w Mogilnie. W *Nekrologu lubińskim* zanotowano *Commemoratio Mengos abbatis de Mogilno, Suffragia mogileńskie* wspominają o *Mengosius primus abbas*¹⁴³. Nekrolog klasztoru w Mallersdorf w diecezji ratybońskiej zapisał komemorację *Meingotus abbas ex fratribus nostris*¹⁴⁴. Pozostałe imiona zakonników trzemeszeńskich także wskazują na krąg kultury niemieckojęzycznej. Dotyczy to Winrycha, Henryka, Burcharda czy Konrada. Reszta to typowe imiona chrześcijańskie, czyli Piotr, Paweł, Mikołaj, Marcin. Pochodzenia z kręgu romańskiego domyślać się można u Bazylego, Gilberta, Klemensa czy Walentyna.

Kolejnym argumentem na korzyść niemieckiego pochodzenia pierwszego konwentu trzemeszeńskiego będzie architektura klasztorna. Analiza kamieniarki kościoła wskazuje, że kolumny trzemeszeńskie mają swoją analogię na terenie Niemiec. Ten typ kamieniarki był typowy dla kościołów w Turyngii¹⁴⁵.

¹³⁹ Tamże, t. 3, nr 1455.

¹⁴⁰ Tamże, t. 1, nr 86.

¹⁴¹ M. Mitterauer, *Karolingische Markgrafen im Südosten. Fränkische Reichsaristokratie und bayerischer Stammesadel im österreichischen Raum*, Wien 1963, s. 16.

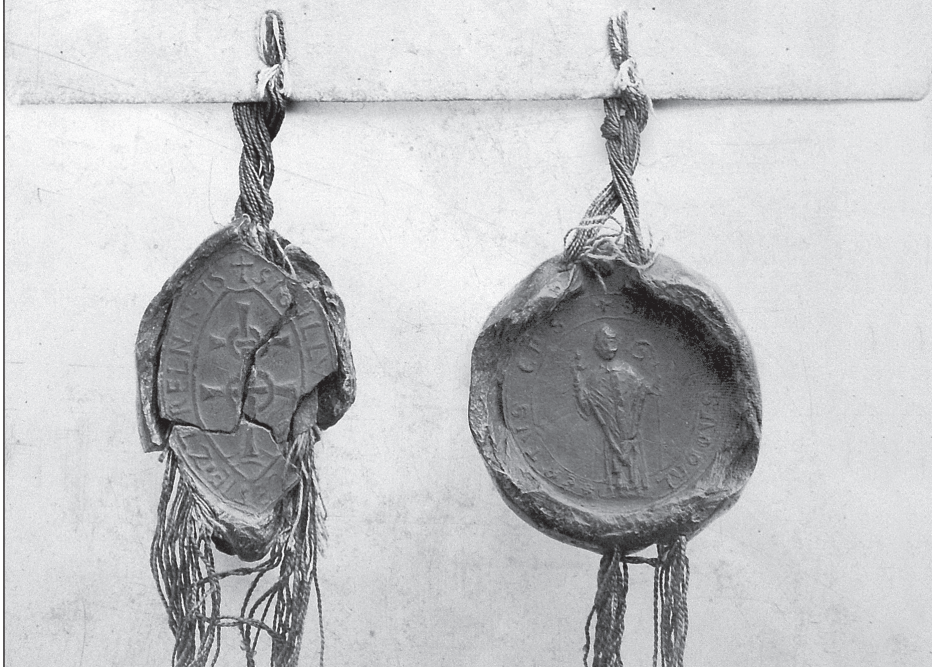
¹⁴² *Series episcoporum et abbatum Germaniae*, wyd. O. Holder-Egger, MGH, SS, t. 13, Hannover 1881, s. 336.

¹⁴³ *Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888, s. 634; *Suffragia monasterii Mogilniensis ordinis sancti Benedicti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, s. 659; *Nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, MPH, s. n., t. 9, cz. 2, Warszawa 1976, s. 88.

¹⁴⁴ Zob. J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje*, s. 17; J. Strzelczyk, *Bamberg a Polska w średniowieczu*, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1996), s. 82.

¹⁴⁵ Z. Świechowski, *Romańskie bazyliki*, s. 105.

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Omnia dierum longitudine sit rerum uarietas.
 et preteritorum transierit memoria. Inde est quod ego Mengor prius cum consensu
 omnium fratrum meorum. Sunrico uidelicet pater. Valis. Petrus. Martinus. Basilio.
 Paulo. Roberto. Heinricho. Salentino. Burchardo Gilbro. Nicolao. Vo
 marado. Clemente. Libuino. Martino. Conrado. Bartholomeo nuntii
 tui presentium et posterorum auribus significamus uillam Chmensis ecclesie
 que dicitur Mlodeiow. nos uendidisse conventui Strehensis ecclesie
 hereditario iure in perpetuum possidendam. Sit autem hoc stabile et in
 conuulsu permaneat presenti pagina et firmani. sigilli nostri impressio
 ne muniri. Quod si quis hoc factum a nobis rationabiliter actum infringere
 temptauit. omnipotens dei beate Marie semper Adalberti of
 fensa se se nouit incertum. Anno ^{mo. mo. mo.} 1216. die xvi. Indictione iii.



Dokument prepozyta trzemeszeńskiego Mengoza z 1216 r.,
 Zakład Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Głównym celem nowo przybyłych kanoników regularnych była posługa duszpaster-ska oraz nauczanie. Do wykonywania tych czynności potrzebny był im sprzęt liturgiczny, a szczególnie różnego rodzaju księgi. Część z nich musiała być importami, sprowadzonymi do Trzemeszna. W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie znajdują się dwa kodeksy: *Evangelia et lectiones* oraz *Expositiones psalmorum*¹⁴⁶. Zaliczyć je można do kręgu miniatury szwabskiej, powstałych u schyłku drugiej lub trzeciej ćwierci XII stulecia. Oba zabytki są poz-bawione not lub jednoznacznych cech proveniencyjnych, jednak mają dość pokrewną de-korację inicjałów. Wykazuje ona pewne analogie z dekoracją inicjałów w dość jednolitej pod względem artystycznym grupie kodeksów z Zwiefalten (np. Pasionał sztuttgarcki). Między tymi grupami dzieł zauważyć można podobieństwo dekoracji roślinnej oraz figury Dawida. Mimo braku wskazówek co do proveniencji rękopisów znajdujących się obecnie w Gnieź-nie, badacze wskazują, że pierwotnie należały one do wyposażenia kanoników regularnych w Trzemesznie¹⁴⁷. Wszystko wskazuje na to, że pierwsi zakonnicy trzemeszeńscy lub ich następcy, sprowadzili rękopisy ze Szwabii, prawdopodobnie z okolic Zwiefalten. Wiemy, że Bolesław Krzywousty i Salomea z Bergu hojnie wspierali tamtejsze klasztory¹⁴⁸, mogli zatem pośredniczyć w sprowadzeniu zakonników z okolic Zwiefalten do Trzemeszna.

W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie znajduje się również rękopis spisany kursywą gotycką, zawierający czwartą księgę *Liber sentenciarum* Piotra Lombarda. Na jed-nej z kart tego zabytku wyczytać można: *De Trzemeszno Liber. Anno domini 1394 ipso die sancti Benedicti abbatis completus est liber sentenciarum quartus*¹⁴⁹. Rękopis ten pochodził z bogatego zbioru klasztoru trzemeszeńskiego. Jego skryptorami byli *Johannis de Muntow* i *Mathie de Trzemeszno* (Maciej z Trzemeszna). Na marginesie powyższej zapiski, ta sama ręka dopisała czerwonym atramentem *Puff in den Winkil mit eym kussen*¹⁵⁰. Występowanie niemieczyny w księgach trzemeszeńskich wspierałoby „niemiecką opcję” nowo przybyłych kanoników. Według Cz. Deptuły, pochodzenie pierwszego konwentu trzemeszeńskiego łą-czyć można z kanonickim kręgiem południowych Niemiec¹⁵¹.

Reasumując, należy stwierdzić, że bazę źródłową do ustalenia fundacji trzemeszeń-skiej stworzyły trzy podstawowe dokumenty (falsyfikat trzemeszeński, dyplom kardynała legata Humbalda, bulla papieża Eugeniusza III) oraz siedemnastowieczna kronika klasztor-na, która korzystała ze źródeł sięgających XIV w. Na podstawie tych przekazów ustalono,

¹⁴⁶ AAG, Biblioteka Kapitulna, sygn. Ms 67, 33; T. Trzeciński, *Średniowieczne rękopisy*, s. 197, 200.

¹⁴⁷ M. Walicki, *Wyposażenie artystyczne dworu i Kościoła*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka polska przed-romańska i romańska do schyłku XIII w.*, cz. 5, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 264–265.

¹⁴⁸ *Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 6–7; *Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis*, wyd. O. Abel, MGH, SS, t. 10, Hannover 1852, s. 103–104, 119.

¹⁴⁹ AAG, Biblioteka Kapitulna, sygn. Ms 66, k. 139v.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ Cz. Deptuła, *Arrowezyjska reforma*, s. 14–15.

że za fundatora klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie uznać można księcia Bolesława Krzywoustego. Prawdopodobny rok fundacji, 1134, zgadzałby się z badaniami archeologiczno-architektonicznymi, przekazem falsyfikatu trzemeszeńskiego oraz zapiskami kroniki klasztornej. Rychła śmierć fundatora sprawiła, że niedawno osadzona wspólnota zakonna potrzebowała dalszego wsparcia procesu fundacyjnego. Dzieło zmarłego męża kontynuowała jego żona Salomea z Bergu, a po jej śmierci książęta juniorzy, którzy przekazali zakonnikom trzemeszeńskim część swojego majątku. Powstanie klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie przypadło na okres II fazy rozwoju kultu św. Wojciecha w monarchii piastowskiej. Jego propagatorami byli m.in. Bolesław Krzywousty i arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina. Duchowny miał ofiarować nowo przybyłym zakonnikom relikwie św. Wojciecha, wokół których ogniskował się przez wieki kult świętego w Trzemesznie. Wszystko przemawia za tym, że pierwsza grupa braci przybyłych do Trzemeszna pochodziła z rejonów południowych Niemiec. Wskazują na to rękopisy, które sprowadzono dla zakonników z terenów Rzeszy do Polski. Zdaniem historyków sztuki i architektury, pierwsza świątynia trzemeszeńska znajduje swoją analogię w wybranych zabytkach z terenów Niemiec. Na te tereny wskazuje także typ kamieniarki zastosowany w Trzemesznie. Niemieckiego pochodzenia domyślać się można u kolejnej generacji kanoników trzemeszeńskich. Imiona braci, pochodzące z pierwszej połowy XIII w., wykazują przewagę elementu niemieckojęzycznego. Brakuje przesłanek do łączenia klasztoru w Trzemesznie z kongregacją arrowezyjską od początku jego istnienia. Pierwsza wzmianka o związkach afiliacyjnych z Arrovaie pochodzi dopiero z 1320 r.

Rozdział III

Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie do 1522 r.

3.1. Kościół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie

Trzemeszno położone jest w północnej-wschodniej części Wielkopolski w odległości 15 km na północny wschód od Gniezna i 18 km na południowy zachód od Mogilna. Znajduje się w centrum Wysoczyzny Gnieźnieńskiej stanowiącej część Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej. Otoczone jest od strony wschodniej rozlewiskiem dwóch dużych jezior – Popielewskiego i Ostrowickiego. Zabudowania klasztorne znajdowały się na niewielkim wyniesieniu terenu, zwanym wzgórzem klasztornym. Trzemeszno było przede wszystkim siedzibą i własnością konwentu kanoników regularnych z zaznaczającymi się dwoma obszarami – zespołem klasztornym oraz osadą, z której powstało późniejsze miasto¹.

Większość wiadomości na temat dawnego średniowiecznego kościoła trzemeszeńskiego czerpiemy z badań archeologiczno-architektonicznych, które na miejscu prowadzono już po II wojnie światowej. Zimą 1945 r. późnobarokową świątynię w Trzemesznie zniszczył pożar, który objął swoim zasięgiem wszystkie dachy, jak i wnętrze budynku. W czerwcu 1945 r. podjęto się zabezpieczenia i odbudowy kościoła. Zaangażowanie w tej kwestii wykazali A. Holas i Z. Kępiński, którzy dodatkowo przeprowadzili w jego obrębie prace wykopaliskowe. Wewnątrz nawy, po stronie północnej, zdołano zauważyć fragment głowicy romańskiej pod opadającym tynkiem. Próbując wydobyć głowicę, restauratorzy natrafili na całą kolumnę z bazą, która była obudowana filarem gotyckim, a potem barokowym. Po przeciwległej stronie ujawniono podobną kolumnę. W wyniku badań przeprowadzonych w wolnej przestrzeni pod kopułą, odsłonięto pod posadzką dwa mury romańskie (południowy i północny), które należały do prezbiterium, jak się później okazało siedemnastowiecznej świątyni. Na tym etapie przerwano badania².

¹ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII–poł. XV w.)*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 130; M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 91–92.

² A. Holas, *Dwie bazyliki romańskie*, s. 107–108.

W latach 1949–1950 pracami wykopaliskowymi kierowała K. Józefowiczówna, która jednocześnie podsumowała wyniki pierwszych lat badań powojennych nad kościołem trzemeszeńskim. Jej pierwszym odkryciem była preromańska kaplica klasztorna, czyli jednoprzestrzenne, zamknięte od wschodu półkolistą apsydą pomieszczenie, które określone zostało jako najstarsze. Wiązała ją ona z analogicznym kościołem NMP w Pradze. Pozostałości fundamentu odsłoniętego po północnej stronie muru uznała za relikw budynku klasztornego. Fragmenty romańskie określiła jako trzynawową bazylikę, z transeptem, bez kaplic, z prosto zamkniętym chórem, dwuwieżową fasadą zachodnią i dwukondygnacyjną emporą oraz wejściem od południa. Bliskich analogii doszukiwała się wśród północno-turyńskich bazylik krzyżowych oraz kręgu kongregacji benedyktyńskiej z Hirsau. Poprzednia „kaplica klasztorna” z czasem została zinterpretowana jako sklepiona krypta, zaś „relikw budynku” stał się podstawą do wydłużenia naw bocznych aneksów prezbiterialnych. Nierozpoznana pozostała część zachodnia rzekomego kościoła preromańskiego³.

Podstawowym wyznacznikiem budowy przedromańskiej, nazwanej popularnie Trzemeszno I, oraz budowli romańskiej (Trzemeszno II), była różnica poziomów „kaplicy” w stosunku do otoczenia i usytuowanie kościoła romańskiego na fundamentach korpusu przedromańskiego. Tak właśnie powstała krypta przedromańska, którą zinterpretowano jako memorię – grób św. Wojciecha, powstałą pod koniec X w. Obiekt ten miał świadczyć na korzyść przedromańskiej budowy i miał być zgodny z przekazem części źródeł, które cofały metrykę świątyni trzemeszeńskiej na przełom X–XI w. Datacja tzw. Trzemeszna I przysporzyła autorce pewnych trudności. Pierwotna świątynia trzemeszeńska miała sięgać połowy X w. Powstał jednak problem dotyczący celowości grobu świętego, który mógł istnieć dopiero po jego śmierci, nie zaś w połowie X w. Nikt przecież nie przewidywał, że biskup praski zginie męczeńską śmiercią wśród Prusów. Budowa krypty w kościele trzemeszeńskim, kiedy św. Wojciech jeszcze żył, byłaby czymś wyjątkowym. Ostatecznie badaczka opowiedziała się za datacją budowy przedromańskiej od końca X w. aż do r. 1030, gdzie granicę końcową wyznaczył typ architektury. Wspomniana krypta, gdzie miał znajdować się grób świętego, autorka powiązała z analogicznymi kościołami kręgu północno-włoskiego z drugiej połowy X w. Konfesja ta miała być także utrzymana po 1000 r., kiedy rzekomo nastąpiła translacja ciała biskupa praskiego z Trzemeszna do Gniezna⁴.

Kolejne prace przyniosły dalsze zmiany w postrzeganiu poszczególnych etapów tworzenia świątyni trzemeszeńskiej. Budowla romańska (tzw. Trzemeszno II) miała powstać w latach 1130–1145 na zniszczonych murach „przedromańskich”. Na ich miejscu miały stanąć fundamenty nowej romańskiej trzynawowej bazyliki z dwuwieżową fasadą zachodnią, którą dodano od zachodu do dawnego korpusu nawowego. We wnętrzu stare podpory-filary

³ K. Józefowiczówna, *Prace badawczo-naukowe*, s. 38–43, 45–48; teŹe, *Pozostałości przedromańskie*, s. 97–98.

⁴ TeŹe, *Nowy pogląd*, s. 12–13; teŹe, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 148.

zamienić miano na monolitowe kamienne kolumny⁵. Zdaniem ekspertów od architektury, wymiana podpór byłaby w owym czasie oczywistym nonsensem w sensie konstrukcyjnym (groźba katastrofy), jak i ekonomicznym⁶.

Według K. Józefowiczówny, na miejscu trójdzielnego chóru przedromańskiego wzniesiono nową obszerną konstrukcję chóru z transeptem, w której jedynym elementem zachowanym z poprzedniej fazy była dawna krypta chórowa. Dlatego w budowlu romańskiej wykazywała ona istnienie dwóch krypt. Dawna miała obejmować grób-memorię Wojciecha z relikwiarzem, zaś nowa, jako połączony z memorią mały korpus nawowy, miała być przeznaczona dla zmarłych prepozytów. Układ taki miał być zdaniem badaczki spotykany w średniowieczu, zwłaszcza w kościołach sławnych z posiadania pod chórem grobu męczennika lub wybitnego wyznawcy. Wykazywała ona wpływ krypt bodeńskich i bezpośrednie ich naśladownictwo w Trzemesznie. Przy konfesji miano odprawiać liturgię specjalną (chrystologiczną), zarezerwowaną dla ścisłych nabożeństw konwentu kanoników. W reszcie kościoła miał być odprawiany normalny kult połączony z udzielaniem sakramentów. Przekształcona w ten sposób bazylika trzemeszeńska miała lepiej nadawać się do przyjmowania pielgrzymek⁷.

Mimo braku nowych dowodów, chronologia ukończenia kościoła romańskiego w latach 1130–1145 była zmieniana parokrotnie w kolejnych publikacjach K. Józefowiczówny. Najpierw *terminus a quo* ustaliła na rok 1107, kiedy to Bolesław Krzywousty miał objąć tron, aby następnie przesunąć go na rok 1113, który w mniemaniu badaczki wiązał się z pielgrzymką tego władcy do Trzemeszna, a nie Gniezna. Tak rozumiała ona przekaz Galla Anonima o *urbs sancti martiris*, gdzie miał wybrać się książę⁸. Jej zdaniem słowa te tłumaczyć należy jako miasto Święty Wojciech, któremu już w XII w. przypisywała prawa miejskie⁹. Książę miał podjąć się przebudowy przedromańskiej bazyliki „prawdopodobnie wkrótce po swej pielgrzymce i z całą pewnością zanim zaczęła się przygotowywać pierwsza misja pomorska. Na lata 1113–1124 powinno zatem przypaść przynajmniej rozpoczęcie prac budowlanych, które, jak wiemy, miały poważnie przekształcić klasztorną bazylikę”¹⁰.

Detal architektoniczny świątyni trzemeszeńskiej, tak bliski kapitelom i bazom z kościoła benedyktynek w Paulinzelle w Turynii, którego powstanie datowała ona na lata 1107–1132, miałby wspierać wczesną chronologię budowlu romańskiej w Trzemesznie (po 1113 r.). Ukończenie budowy kościoła trzemeszeńskiego badaczka kładła na rok 1145. Wtedy to miało dojść do jego konsekracji, co było jej zdaniem ukoronowaniem dzieła wznoszonego z mozołem w ciągu 30 lat. Powoływała się przy tym na falsyfikat trzemeszeński z datą

⁵ Tejże, *Trzy romańskie klasztory*, s. 180–181.

⁶ A. Holas, *Dwie bazyliki romańskie*, s. 121.

⁷ K. Józefowiczówna, *Pozostałości przedromańskie*, s. 98.

⁸ *Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, MPH, s. n., t. 2, Kraków 1952, s. 159.

⁹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 60, przyp. 77.

¹⁰ Tamże, s. 25.

28 kwietnia 1145 r. Priorytetem w datowaniu ukończenia budowli był więc dla niej materiał pisany, a nie architektoniczny. Paradoksalnie brzmiały słowa, że „architektura staje się źródłem historycznym wymowniejszym od tekstów, które nas mogą mylić”¹¹.

Zdaniem badaczki, nie wydawało się przesadne uznanie hipotezy o wykonaniu kamieniarki obu zabytków (Trzemeszno, Paulinzelle) przez bliskie sobie warsztatowo strzechy budowlane¹². Reasumując swoje spostrzeżenia architektoniczne, badaczka pisała następująco: „w sumie, analiza architektury Trzemeszna II ujawnia filiacje przede wszystkim jednak z romanizmem Jeziora Konstancji, z którego wzięta jest cała zasadnicza koncepcja tej budowli, jej zwarta krótka bryła, harmonijna fasada, oschły zarys chóru oraz charakterystyczne rozwiązanie krypty. Zaliczamy zatem nasz kościół do szerszego zjawiska wpływu bazylik bodeńskich”¹³. Analogicznymi przykładami dla Trzemeszna miały być kościoły w Hirsau, Lorsch, Wiblingen czy Oberzell-Reichenau.

Główne tezy K. Józefowiczówny zyskały na początku powszechną akceptację w środowisku historyków sztuki i architektury. Dotyczyło to zarówno budowli przedromańskiej (tzw. Trzemeszno I), jak i romańskiej (Trzemeszno II), które zakorzeniły się w literaturze naukowej na ponad 40 lat. Kiedy historyk sztuki czy architektury omawiał zabytki Trzemeszna, od razu powoływał się na autorytet i wyniki badań K. Józefowiczówny. Dlatego w fachowej literaturze ciągle przewijał się benedyktyński kościół z X w., który miał znajdować się w Trzemesznie. T. Mroczko w swojej książce *Polska sztuka przedromańska i romańska* pisała o kościele benedyktynów w Trzemesznie, który miał być beztranseptową bazyliką z kryptą pod apsydą prezbiterialną¹⁴. A. Tomaszewski, omawiając romańskie kościoły z emporami zachodnimi, wspominał o bazylice opactwa benedyktyńskiego lub zgromadzenia kanonickiego wzniesionej pod koniec X w.¹⁵ W *Zarysie dziejów architektury w Polsce* A. Miłobędzki podał informacje o kościele opackim benedyktynów, gdzie upamiętniono pochówkiem św. Wojciecha, zaś wzorzec tej budowli miał sięgać południowej Europy, co miało być rzekomo zrozumiałe w kontekście włoskiego pochodzenia zakonników trzemeszeńskich¹⁶. Istnienie benedyktyńskiej świątyni w Trzemesznie afirmowali także inni historycy sztuki i architektury¹⁷.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² K. Józefowiczówna, *Trzy romańskie klasztory*, s. 202.

¹³ Tejże, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 35.

¹⁴ T. Mroczko, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, wyd. 2, Warszawa 1988, s. 18; tejże, *Sztuka romańska*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, red. B. Kowalska, Warszawa 1984, s. 8.

¹⁵ A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 41.

¹⁶ A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1968, s. 19, 30.

¹⁷ J. Zachwatowicz, *Architektura romańska od połowy XI do końca XII w.*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, cz. 3, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 86–90; K. Żurowska, *Architektura monumentalna u progu chrześcijaństwa w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, t. 69 (1988), s. 119–124; T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce. Od Piastów do Jagiellonów*, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 22.

Krytykę ustaleń K. Józefowiczówny w aspekcie archeologiczno-architektonicznym przeprowadził A. Holas, który brał udział w pierwszych badaniach kościoła po II wojnie światowej. Głównym jego zarzutem były braki warsztatowe badaczki. Po pierwsze były to niedopełnienia w dokumentacji – brakowało na rysunku rzędnych wysokościowych dla poziomu posadzek w obiekcie preromańskim i romańskim, poziomu progu drzwi w ścianie południowej prezbiterium romańskiego w porównaniu do poziomu posadzki czy zgłębienia fundamentów bez ustalania pierwotnego poziomu terenu. Były to elementy decydujące dla wyników badań, jeśli koronnym argumentem na rzecz datacji zabytku miała być różnica poziomów kaplicy. W rekonstrukcjach nie uwzględniono dostatecznie grubości murów oraz ich analizy w obrębie krypty. Wykazano również, że badaczka czasami dorysowywała sobie kilka odcinków murów (np. po północnej stronie krypty), podczas gdy wykopy w tych miejscach przeczyły temu. Nie było też żadnych podstaw do wydzielania korytarza, który miał stanowić wejście do domniemanej krypty przedromańskiej. Zgodzić się zatem trzeba ze zdaniem A. Holasa, który uważał, że „nie relikty stanowiły więc podstawę dla interpretacji kaplicy jako krypty, lecz dedukcja teoretyczna, dla której punktem wyjścia były lepiej zachowane pozostałości drugiej fazy budowlanej”¹⁸.

Podobnego zdania była M. Gołubiew-Łotyszowa, która wskazywała, że rekonstrukcję części chórowej kościoła preromańskiego opartą na znajomości fragmentarycznie zachowanych relikwów fundamentowych w partii aneksów, można traktować jedynie jako hipotezę. Jej zdaniem, istniały trudności w jednoznacznym wyodrębnieniu elementów korpusu nawowego należącego do preromańskiej fazy¹⁹. Stanowisko krytyczne zajął także Z. Świechowski, który był zdania, że „brak pewnych wiadomości historycznych i szczątkowy stan zachowania architektury powodują, że rozliczne hipotezy oparte na tych tak bardzo niedostatecznych przesłankach są wycinkami jednego błędnego koła rozumowań”²⁰.

Można zatem jednoznacznie powiedzieć, że na podstawie relikwów kościoła romańskiego z XII w., K. Józefowiczówna wykroiła dodatkowo „relikty” budowli przedromańskiej. Tak właśnie powstała koncepcja dwóch bazylik (Trzemeszno I i II). Szczególnym jej elementem miała być krypta św. Wojciecha, która rzekomo miała sięgać końca X w. Jak wykazano, zastosowanie jej byłoby w pełni uzasadnione dopiero w kościele dwunastowiecznym, który powstawał w czasie, gdy kult świętego przeżywał swoją drugą fazę rozwoju. Kolejne zmiany w rekonstrukcji pierwotnej świątyni trzemeszeńskiej były dla badaczki charakterystyczne i opierały się na analizie tego samego materiału archeologicznego, połączonego z nowymi interpretacjami przekazów pisanych. Słusznie pisał Z. Świechowski, że „zniknął z listy zabytków ewidentny produkt mylnej interpretacji źródeł pisanych – kościół opactwa benedyktynów eremitów w Trzemesznie”²¹, wskazując na wielkie

¹⁸ A. Holas, *Dwie bazyliki romańskie*, s. 115.

¹⁹ M. Gołubiew-Łotyszowa, *Trzemeszno*, w: SSS, t. 6, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, s. 193.

²⁰ Z. Świechowski, *Sztuka romańska*, s. 22; podobnie tenże, *Romańskie bazyliki*, s. 99–101.

²¹ Tenże, *Przedmowa*, w: *Architektura romańska w Polsce. Bibliografia*, oprac. E. Świechowska, W. Mischke, wstęp Z. Świechowski, Warszawa 2001, s. 5.

przemiany, jakie zaszły w znajomości i interpretacji wczesnej architektury ziem polskich na przestrzeni ostatniego półwiecza. Podobnego zdania był A. Holas, który stwierdził, że kolejne publikacje K. Józefowiczówny na temat Trzemeszna „stawały się ustępstwem argumentów rzeczowych, zawartych w analizowanym materiale architektonicznym, na rzecz humanistycznej retoryki”²².

Wszelkie wątpliwości w sprawie kościoła przedromańskiego i romańskiego rozwiąły ostatecznie badania archeologów toruńskich z lat 1987–1998 pod przewodnictwem J. Chudziakowej. Objęły one cały zespół klasztorny, uwzględniając szerszy kontekst stratygraficzny. Zupełnie inaczej wyglądało to w przypadku badań K. Józefowiczówny, które miały zbyt wąski zakres i dość jednostronny charakter, gdyż skupiły się tylko na samej świątyni. Pierwsze sezony prac badawczych w latach 1987–1988 prowadzono po zachodniej i północnej stronie kościoła²³. Odsłonięto nieznana wcześniej prostokątną wieżę westwerku (o rozmiarach 11 m × 9,5 m), wysuniętą z linii muru zachodniego i usytuowaną na głównej osi kościoła, co zmieniło układ pierwszej fazy budowli. Podobne wieże występowały od X do końca XII w. w budowlach sakralnych Europy Zachodniej²⁴. Odkryto także pozostałości zabudowy klasztornej przy północnym i południowym narożniku świątyni. Przeprowadzono także analizę warstw kulturowych w obrębie zespołu, która zmieniła chronologię budowy świątyni trzemeszeńskiej na pierwszą połowę XII w. W najstarszej warstwie kulturowej odnaleziono ceramikę, która w 97% pochodziła z XII, zaś w 3% z XI w.²⁵ Warstwy z tego okresu stwierdzono w znacznej większości wykopów badawczych, zarówno wnętrza kościoła, jak i na terenie całego kompleksu klasztornego. J. Chudziakowa przesunęła chronologię tzw. Trzemeszna I na połowę XII w., zaś Trzemeszna II z pierwszej połowy XII na przełom XII–XIII stulecia²⁶.

W świetle materiału pisanego początki kościoła trzemeszeńskiego kształtują się następująco. Jego istnienie w Trzemesznie potwierdza dokument legata papieskiego Humbalda, którego treść nadań odnieść można do r. 1144. Już wtedy kościół był prawdopodobnie konsekrowany, gdyż dyplomy wspominają jego wezwanie oraz braci zakonnych z tej świątyni służących Bogu (*fratribus in eadem ecclesie Deo servientibus*)²⁷. Rok 1144 byłby górną granicą budowy kościoła. Na ogół przyjmuje się, że wybudowanie świątyni w tamtym czasie zajmowało od 3 do 10 lat²⁸. Metodą *per analogiam* można przyjąć hipotezę, że budowla trzemeszeńska mogła powstać w latach 1134–1144. Rok 1134 odnosiłby się do początków

²² A. Holas, *Dwie bazyliki romańskie*, s. 109.

²³ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny w Trzemesznie: badania w latach 1987–1993. Komunikat*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 307–312.

²⁴ Z. Świechowski, *Romańskie bazyliki*, s. 101.

²⁵ J. Chudziakowa, *Z badań nad*, s. 12–13.

²⁶ Tejże, *Wybrane zagadnienia*, s. 75–76.

²⁷ KDW, t. 1, nr 12.

²⁸ K. Józefowiczówna wskazywała, że normalny tryb budowlany wynosił od 3 do 10 lat. Zob. K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 25, przyp. 87; podobnie M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2002, s. 147.

rządów pierwszego prepozyta Bernarda, który zanotowała siedemnastowieczna *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego* na podstawie najstarszego *Katalogu prepozytów (Series Praepositorum)* z XIV w.²⁹

Dawna historiografia wiązała konsekrację kościoła trzemeszeńskiego z dniem św. Wojciecha (23 kwietnia) 1145 r. Podstawą takiej interpretacji był przekaz fałszyfikatu trzemeszeńskiego Mieszka Starego. Według niego w Trzemesznie miał odbyć się zjazd, na który przybyli książęta juniorzy (Mieszko, Bolesław, Henryk, Kazimierz), arcybiskup Jakub ze Żnina z biskupami oraz całym rycerstwem polskim. Z fałszyfikatem trzemeszeńskim łączono kolejne wydarzenie, czyli konsekrację kościoła św. Jana Ewangelisty, który wybudował komes Janusz *in fundo ipsius claustris* (w obrębie klasztoru). Nastąpić to miało *sequenti die* (następnego dnia) po dniu św. Wojciecha, czyli 24 kwietnia. Stąd w dawnej historiografii przyjęto, że poświęcenie kościoła św. Wojciecha nastąpiło 23 kwietnia, zaś św. Jana Ewangelisty 24 kwietnia 1145 r.³⁰ Należy pamiętać, że dokument ten jest fałszyfikatem z XIII w. Pisany był z perspektywy czasu, miał na celu zabezpieczenie majątku i posiadłości klasztoru, dlatego sugeruje on pewne okoliczności uroczystego poświęcenia świątyni. Czy fałszerz je zmyślił?

Wiadomo, że na 23 kwietnia 1145 r. datuje się także dyplom dla cystersów łądzkich, który również uznano za fałszykat trzynastowieczny. W dyplomie tym zamiast arcybiskupa Jakuba wymieniony jest arcybiskup Piotr, co jest ewidentną pomyłką³¹. Oba dyplomy Mieszka Starego datowane na drugą połowę kwietnia 1145 r. są fałszykatami. Jak wykazał J. Wenta, powstały one w XIII w., kiedy proceder odbywania zjazdów na dzień św. Wojciecha w Gnieźnie był powszechny. W mniemaniu fałszerzy klasztornych taka praktyka miała mieć miejsce także około połowy XII stulecia. Przyjmuje się, że wtedy nie była ona jeszcze wypracowana, dlatego rzekomo na wiecu w Trzemesznie mieli pojawić się książęta juniorzy, duchowieństwo i całe rycerstwo polskie³².

W dyskusji nad pierwotnym kościołem klasztorным kanoników regularnych w Trzemesznie nie można zapominać o jego patrocinium. Wiadomo, że wybór wezwania był związany z osobą fundatora i nie była to tylko wewnętrzna decyzja władz kościelnych. Praktyka nadawania patrociniów sięga IV w., a upowszechniła się w VII stuleciu w związku z rozwojem kultu relikwii, kultu świętych i powiększeniem szeregu świętych patronów. Wezwanie wiązało się ściśle z relikwiami, jakie znajdowały się w ołtarzu. Jeśli ich nie posiadano, to świątynię poświęcano najczęściej Chrystusowi. Tytuł świątyni był najczęściej ogłaszany przez arcybiskupa lub biskupa podczas alokucji, czyli uroczystego ceremoniału podczas konsekracji kościoła. Moment ten miał nie tylko duże znaczenie w sferze duchowej, ale miał

²⁹ *Chronologica descriptio*, k. 10v; zob. też *Manuskript variarum*, k. 18.

³⁰ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 313–314; K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 52, przyp. 17; oprócz 1145 r., były także inne warianty daty konsekracji kościoła trzemeszeńskiego (1146, 1147 czy 1148), zob. T. Mroczo, *Sztuka romańska*, s. 13; T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce*, s. 54.

³¹ KDW, t. 1, nr 10, s. 15; CDP, t. 1, Warszawa 1847, nr 1, s. 1; F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897, nr 9, s. 50.

³² J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 111.

także swoje konsekwencje prawne³³. Zgodzić się zatem należy ze zdaniem, że patrocinia były swego rodzaju sondą ówczesnej sfery życia religijnego, a zarazem jednym z przejawów kultu liturgicznego świątých³⁴.

Obecny kościół parafialny w Trzemesznie jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz św. Michała Archanioła. W dużej mierze nawiązuje on do budowl, którą wystawił opat trzemeszeński Michał Kościesza Kosmowski w drugiej połowie XVIII w. Jego konsekracji dokonał 29 listopada 1791 r. sufragan gnieźnieński Stefan Łubieński³⁵. W średniowieczu sytuacja ta wyglądała inaczej. Pierwotny kościół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie był pod zupełnie innym wezwaniem, mianowicie Najświętszej Marii Panny i św. Wojciecha. Większość badaczy podkreśla, że pierwsze patrocinium (NMP) powiązane było z kościołem benedyktynów w X–XI w., zaś po pojawieniu się kanoników regularnych w XII w. kościół klasztorny zyskał drugi tytuł (św. Wojciecha)³⁶. Wiadomo już, że teza o benedyktynach w Trzemesznie nie ma żadnych podstaw, co zupełnie podważa pogląd o pierwszeństwie wezwania NMP. Odosobniony pozostał pogląd S. Zakrzewskiego, że pierwszym patronem świątyni w Trzemesznie był św. Jan Ewangelista. Zdaniem tego historyka, w wezwaniu tym nie było nic takiego, co by wskazywało na zakonny charakter tego kościoła. Dopiero później miało pojawić się drugie patrocinium (św. Wojciecha), o którym wiadomość miała znaleźć się w rocznikach kwedlinburskich³⁷. Analizując to źródło nie znajdziemy wiadomości o Trzemesznie. Zapis o wezwaniu św. Jana Ewangelisty znajduje się w falsyfikacie trzemeszeńskim z XIII w., zaś S. Zakrzewski odnosił te informacje do czasów Bolesława Chrobrego, co w świetle budowy kościoła w XII w. jest nie do przyjęcia.

Analizując dyplomy trzemeszeńskie spostrzec można, że świątynia trzemeszeńska od początku swojego istnienia nosiła tylko tytuł św. Wojciecha. W dokumencie kardynała legata Humbalda mamy cztery wzmianki o *ecclesie sancti Adhalberti*³⁸. Bulla papieża Eugeniusza III z 31 maja 1147 r. wspomina o kościele klasztornym, jednak nie znajdujemy tam informacji o jego wezwaniu, zaś falsyfikat trzemeszeński Mieszka Starego podaje, że nadania dla klasztoru trzemeszeńskiego poczyniono *ad honorem Dei et beati Adalberti martyris*³⁹. W żadnym z tych trzech podstawowych dokumentów dla początków wspólnoty trzeme-

³³ A. Gieysztor, J. Szymański, *Patrocinia*, w: SSS, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 4, Wrocław 1970, s. 44; A. Witkowska, *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999, s. 49–52.

³⁴ A. Angenendt, *Patrocinium Salvatoris we wczesnym średniowieczu. Kilka uwag do nauki o patrocinia*, w: *Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borkowska, Cz. Deptuła, R. Knapieński et alia, Lublin 2004, s. 21.

³⁵ J. Korytkowski, *Brevis descriptio*, s. 57; P. Banaś, *XVIII-wieczny kościół kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 28 (1966), nr 3–4, s. 396–399.

³⁶ *Mogilno, Strzelno, Trzemeszno*, s. 95.

³⁷ S. Zakrzewski, *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego*, s. 101.

³⁸ KDW, t. 1, nr 12.

³⁹ Tamże, nr 11, 15.

szeńskiej nie występuje patrocinium NMP. Wynika z nich jasno, że pierwotny kościół klasztorny był pod wezwaniem św. Wojciecha. Wybór tego świętego można uznać za przejaw patronatu władcy fundatora, czyli Bolesława Krzywoustego⁴⁰. Patrocinium to wzmacnia także podnoszoną wcześniej tezę o złożeniu relikwii biskupa praskiego w nowo wybudowanym kościele klasztornym dla kanoników regularnych⁴¹.

Przypuszcza się, że świątynie pw. św. Wojciecha pojawiły się już na przełomie XI i XII w. w głównych ośrodkach monarchii piastowskiej⁴². Tytuł taki nie jest jednoznacznie potwierdzony źródłowo dla katedry gnieźnieńskiej. Pojawia się on mylnie dopiero w 1821 r., zamiast właściwego, czyli Wniebowzięcia NMP. W XII stuleciu patrocinium wojciechowe nadawane było podczas misji pomorskiej biskupa Ottona z Bambergu nowo zakładanym placówkom misyjnym na Pomorzu. Warto wymienić tu katedrę diecezji pomorskiej w Wolinie czy kościół w Szczecinie⁴³. Powstałe z inicjatywy Bolesława Krzywoustego biskupstwo w Lubuszu posiadało katedrę, której patronem był św. Wojciech⁴⁴. Wiek XIII przyniósł wzrost wezwań wojciechowych, które historycy nazywają „państwowymi”, obok św. Stanisława oraz św. Jadwigi Śląskiej⁴⁵. Siostra A. Witkowska wyliczyła, że na około 6 tys. świątyń na ziemiach polskich u schyłku średniowiecza udało się ustalić 139 źródłowo poświadczonych patrocinów św. Wojciecha, co stanowi nieco ponad 2,3% ogółu wezwań. Występują one przede wszystkim, bo aż w przypadku 62,5% (87 kościołów), na obszarze trzech diecezji. Procentowo najwięcej przypada ich na diecezję poznańską (4,2%), krakowską (3,9%) i gnieźnieńską (3,2%)⁴⁶.

Pozostała do rozwiązania zagadka drugiego wezwania kościoła trzemeszeńskiego. Jak zauważyła B. Kürbis, tylko raz w dokumencie Władysława Odonica wydanym w Kcynii w 1224 r. klasztor trzemeszeński określony jest jako *domus videlicet Dei et beate Marie et beati Adalberti in Chremessno*⁴⁷. Dokumentu tego brakuje w zespole dyplomów trzemeszeńskich, zaś wydawca kodeksu podał, że jego treść pozyskał z siedemnastowiecznej kroniki trzemeszeńskiej; z kolei kronikarz wskazał, że poczynił to z dawnej metryki klasztornej⁴⁸.

⁴⁰ W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI–XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 35.

⁴¹ H. Likowski, *Geneza święta*, s. 62; R. Grzesik, *Uwagi o legendzie*, s. 147.

⁴² J. Rajman, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002, s. 126.

⁴³ Zob. *Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s. n., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969, s. 118; *Herbordi dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s. n., t. 7, cz. 3, Warszawa 1974, s. 132, 135, 181, 189; T. Tyc, *Polska a Pomorze*, s. 30–31; Z. Krzymuska-Fafius, *Kult św. Wojciecha*, s. 287–288.

⁴⁴ KDW, t. 1, nr 585.

⁴⁵ W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów*, s. 35.

⁴⁶ A. Witkowska, *Wojciechowe patrocinia*, s. 120.

⁴⁷ KDW, t. 3, nr 2024.

⁴⁸ Tamże; *Chronologica descriptio*, k. 17.

Treść dokumentu budzi pewne wątpliwości. Na końcu mamy datę 1291, zaś wydawca kodeksu kładzie ją na rok 1224. Pierwsza data nie pasuje do Władysława Odonica jako wystawcy, gdyż ten zmarł w 1239 r. Drugi wariant został opatrzony znakiem zapytania, co wskazuje na niepewność wydawcy⁴⁹. Teza o maryjnym wezwaniu kościoła trzemeszeńskiego opiera się właściwie na tym jednym dokumencie, jednak z tego samego roku (1224) pochodzi oryginalny dyplom papieża Honoriusza III, który wyznaczył biskupa poznańskiego Pawła, opata kanoników regularnych z Wrocławia oraz prepozyta kanoników regularnych z Kamieńca jako sędziów w sprawie klasztoru trzemeszeńskiego. Papież wymienił w nim prepozyta i kapitułę świętego Wojciecha z Trzemeszna (*prepositus et Capitulum sancti Adalberti Cheremocenses*)⁵⁰. Użył więc wezwania wojciechowego i nie wspominał nic o wezwaniu NMP. Zwolennikiem patrocinium maryjnego w Trzemesznie był T. Wojciechowski, dla którego dowodem rozstrzygającym miał być obraz Wniebowzięcia Panny Marii znajdujący się „od dawna” w tamtejszym kościele⁵¹. Dysponujemy zapiskami, że kult NMP w świątyni trzemeszeńskiej nie ograniczał się tylko do jej obrazu. Kronikarz trzemeszeński przekazuje informacje o ołtarzu, który konsekrowano ku czci jej siedmiu święt⁵². W literaturze naukowej podkreśla się, że wśród zakonów mniszych, kanoników regularnych czy mendykantów kult maryjny miał szczególne miejsce. Nie oznacza to jednak, że NMP była w każdym miejscu główną patronką świątyni zakonnych⁵³. Sprawa podwójnego wezwania kościoła kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle materiału źródłowego budzi pewne wątpliwości i wymaga dalszych badań.

Dzięki badaniom archeologów z ośrodka toruńskiego wiadomo, że pierwotny kościół kanoników regularnych z Trzemeszna był niewielką bazyliką trójnawową z mocno zaakcentowaną apsydą prostokątnego prezbiterium, ujętego po bokach dwoma pomieszczeniami na planie kwadratu, pełniącymi zapewne rolę kaplic oraz ogromną wieżą zachodnią. Mury jej odznaczały się prostotą dekoracji, zaś cała świątynia była surowa i tradycyjna⁵⁴. W wyniku ponownych pomiarów skorygowano usytuowanie krypty, którą przesunięto o 0,40 m w stronę zachodnią. Pierwotne wejście do budynku mieściło się po południowo-wschodniej stronie. Sądzić należy, że kościół był pierwszym obiektem od którego rozpoczęto budowę całego zespołu klasztorowego⁵⁵.

⁴⁹ KDW, t. 3, nr 2024.

⁵⁰ Tamże, t. 1, nr 115.

⁵¹ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI w.*, s. 89–90.

⁵² *Chronologica descriptio*, k. 50; *E codicibus Trzemesznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888, s. 974.

⁵³ W. Rozynkowski, *Patrocinia kościołów*, s. 34; kult maryjny w śląskich klasztorach kanoników regularnych omówiła A. Pobóg-Lenartowicz, *Kult świętych w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 440–442.

⁵⁴ T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce*, s. 54.

⁵⁵ J. Chudziakowa, *Kościół opacki*, s. 136.

Szukając podobieństwa warsztatowego dla świątyni trzemeszeńskiej, wskazuje się na element westwerku, który z uwagi na swoją imponującą skalę, najbardziej przypomina ogromne wieże zachodnie z terenów Westfalii. Podobieństwo wieży zachodniej z Trzemeszna reprezentuje bazylika benedyktyńska w Kornelismünster, którą wzniesiono w pierwszej połowie XI w. Podobną redukcję masywu zachodniego zastosowano także w innych budowlach, które powstały w XII w. Wymienić tu można świątynię z Helmarshausen, Hoexter czy Neuenheerse⁵⁶.

Bardzo pomocne przy określaniu środowiska warsztatowego, z którego pochodzili budowniczy kościoła w Trzemesznie, były zachowane elementy kamieniarki. Monumentalne kolumny trzemeszeńskie posiadały trzony ciosane z bryły piaskowca, ciężkie kapitele kostkowe oraz attyckie bazy. Na głowicach przedstawiano najczęściej motywy roślinne, np. lilie czy owoc granatu. Motyw lilii w epoce romańskiej oznaczał drzewo życia i spotykany był na głowicach kostkowych w kręgu sasko-westfalskim. Owoce granatu symbolizował płodność. Zdaniem historyków sztuki, głowice z Trzemeszna znajdują swoje podobieństwo w bazylice benedyktyńskiej w Paulinzelle⁵⁷. Ten typ kamieniarki był charakterystyczny dla warsztatów z okolic Turynгии. Podobne głowice występowały także w kościele kanoników regularnych w Hammersleben, którego powstanie datuje się na pierwszą połowę XII w. Analiza systemu podpór, typu głowic i baz oraz ich kamieniarskiego opracowania potwierdza związek z budownictwem kręgu saskiego. Bliską analogię z głowicami i bazami trzemeszeńskimi wykazują ich odpowiedniki z wrocławskiego kościoła św. Wincentego na Ołbinie oraz NMP na Piasku, jednak w tym przypadku nie można mówić o wspólnocie warsztatowej⁵⁸.

Pod koniec XII lub na początku XIII w. nastąpiła przebudowa wschodniego korpusu, dlatego pierwszy kościół uległ szybko rozbudowie w kierunku wschodnim. Prezbiterium powiększone zostało o transept, następnie wydłużone i zakończone prostą ścianą. W jego obrębie wzniesiono drugą kryptę⁵⁹. Kolejne prace budowlane wymuszone zostały zapewne wskutek strat spowodowanych przez liczne pożary. Najstarszy *Katalog prepozytów*, a za nim *Kronika trzemeszeńska*, wspomniały o tym, że ogień pochłonął budynek kościelny i klasztorny w latach 1358–1360⁶⁰, co było impulsem do rozpoczęcia przebudowy dawnej romańskiej świątyni w stylu gotyckim. Objęła ona zarówno prezbiterium, gdzie wybudowano nową, ceglana kryptę, jak i kamienne mury kościoła, zastępując je ścianami ceglanymi. Przebudowie uległy także wewnętrzne mury międzynawowe zaadaptowane po dokonaniu przeróbek. Romańską emporę podmurowano bliźnią arkadą, a następnie zamurując arkadę wyodrębniono po-

⁵⁶ Z. Świechowski, *Romańskie bazyliki*, s. 105.

⁵⁷ Na podobieństwo takie wskazywała kierownicza badań z lat 1949–1950. Zob. K. Józefowiczówna, *Trzy romańskie klasztory*, s. 202.

⁵⁸ Z. Świechowski, *Romańskie bazyliki*, s. 114.

⁵⁹ J. Chudziakowa, *Kościół opacki*, s. 137.

⁶⁰ *Chronologica descriptio*, k. 27.

mieszczenie przeznaczone na bibliotekę⁶¹. Realizację tej inwestycji wspomógł 18 maja 1385 r. arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, który postanowił udzielić czterdziestodniowego odpustu wiernym, którzy przyczynią się do wsparcia dzieła odbudowy kościoła i klasztoru trzemeszeńskiego. Warunkiem uzyskania odpustu był udział we mszy, wysłuchanie kazania i nabożeństwa (*missas, sermones et alia, divina officia audituri*), udział w dziele pomnożenia majątku i uposażenia konwentu (w szaty liturgiczne, księgi, kielichy, wino, hostie, świece), adoracja relikwii Krzyża Świętego (*Lignum vite adoraverint*), ucałowanie poszczególnych lub wszystkich relikwii świętych (*reliquiasque Sanctorum omnes vel singulariter osculati fuerint*)⁶².

W tym czasie w okolicy kościoła musiał funkcjonować także cmentarz. Podczas badań archeologicznych, na południe od pierwotnej bazyliki, znaleziono szkielety oraz ceramikę naczyniową pochodzącą z XII–XIV w. Zdaniem archeologów toruńskich należy mniemać, że był to pierwotny cmentarz przykościelny, zastrzeżony wyłącznie dla zakonników. W 1493 r. dokonano konsekracji cmentarza przykościelnego po południowej stronie. Chodziło tu zapewne o wydzielenie jakiejś „nowej” części już istniejącego. Funkcjonował on do połowy XVIII w., kiedy zbudowano *ossuarium*⁶³. Inny cmentarz odkryto również po zachodniej stronie kościoła, który powstał prawdopodobnie w XIII w. i funkcjonował do XIV stulecia. Po jego likwidacji wzniesiono tam drewniany, a potem murowany budynek z podpiwniczeniami⁶⁴.

W roku 1405, podczas rządów prepozyta Pawła z Zawichostu, miał miejsce wielki pożar. Na podstawie źródeł klasztornych, ogień został podłożony przez nieznanych podpalaczy i pochłonął kościół trzemeszeński z całym klasztorem oraz połową miasta (*ecclesia Trzemesnensis cum toto monasterio et media civitate per incendiarios igne est consumpta*)⁶⁵. Przetrwał tylko murowany budynek klasztorny (*domus murata*), wielka wieża (*magna turma*) oraz browar (*braxatorium*). Pożar z 1405 r. był jednym z kolejnych powodów, który przyczynił się do przebudowy kompleksu klasztornego. Kościół został sklepiony za rządów prepozyta Andrzeja (1408–1435), który wydał na ten cel 100 grzywien srebra. Taką sumę uzyskał on od referendarza koronnego Czarnkowskiego, który został skazany wyrokiem królewskim za uderzenie prepozyta Andrzeja w twarz (*Andreas praepositus obtinet centum marcas pro maxilla*)⁶⁶. Sklepienie musiało powstać jeszcze przed 1424 r., kiedy miała miejsce konsekracja kilku nowych ołtarzy. Prawdopodobnie wtedy oblicowano cegłą romańskie ściany, na kolumnach i filarach oparto ostrołukowe łuki arkad⁶⁷.

⁶¹ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 325.

⁶² Udzielenie odpustu nastąpiło w 1385, a nie w 1386 r. Wynika to z błędu w artykule J. Łukowskiego, który przekręcił datę dokumentu. Zob. KDW, t. 3, nr 1830; *Chronologica descriptio*, k. 32; błędny zapis J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 317.

⁶³ M. Wiewióra, *Osiemnastowieczne ossuarium odkryte przy kościele NMP w Trzemesznie*, AUNC, *Archeologia*, t. 23 (1995), s. 152.

⁶⁴ Tenże, *Próba rekonstrukcji*, s. 153.

⁶⁵ *Chronologica descriptio*, k. 36; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 967.

⁶⁶ *Chronologica descriptio*, k. 47.

⁶⁷ Powstanie sklepienia kładł A. Łukowski na rok 1435, jednak musiało to nastąpić wcześniej. Rok 1435 odnosił się do śmierci prepozyta Andrzeja. Zob. A. Łukowski, *Kościół i klasztor w Trzemesznie*, „Tygodnik Ilu-

Również w tym okresie jednowieżowy westwerk został zamieniony w dwuwieżową fasadę. Mimo licznych zapisów o istnieniu wież kościelnych, nie można o nich powiedzieć czegoś więcej. Źródła ograniczają się tylko do wspomnienia prac, które przy nich prowadzono. Opat Maciej Krakowita miał *turrim ecclesiae aedificavit*⁶⁸. O budowie dwóch wież-czek murowanych wspomniano przy okazji opisu zasług opata Jana Wronowskiego. Miał on *turriculas cum muro duas struere fecit*⁶⁹. W 1509 r. w źródłach klasztornych znajdujemy informację o kolejnych pracach przy wieżach: *turris alias spica ecclesiae Tremesnensis in die festo sancti Laurentii est elevata*⁷⁰. W kościele mieściła się także biblioteka z ołtarzem św. Mikołaja, która miała znajdować się w pomieszczeniu, jakie wyodrębniono po zamurowaniu arkady pod romańską emporą w trakcie gotyckiej przebudowy. Jak podkreślają archeolodzy, wszelkie zmiany budowlane nie naruszyły zasadniczego układu przestrzennego romańskiej świątyni. Jedynym elementem konstrukcyjnym, który zachował się do dziś, jest sklepienie nad chórem muzycznym. Wykonano je przed 1424 r., a następnie zaadaptowano do późniejszej budowli barokowej⁷¹.

Jeśli przeanalizujemy wygląd kościoła od wewnątrz, należy wskazać, że przez wieki budowla ta doczekała się solidnego wystroju dzięki licznym staraniom prepozytów i opatów z Trzemeszna. Ołtarz główny stanął niewątpliwie w nowym prezbiterium, zaś ołtarze boczne przy zewnętrznych ścianach naw bocznych, gdzie mieściły się kaplice. Najwcześniejszą wiadomość posiadamy o ołtarzu św. Katarzyny. Na prośbę prepozyta Mengoza i jego braci, do Trzemeszna w 1214 r. przyjechał arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz. Dokonał on konsekracji ołtarza św. Katarzyny (*altare in honore sancte Catherine consecravit*) oraz udzielił osiemdziesięciodniowego odpustu wszystkim wiernym (*ex auctoritate mea octoginta dierum indulgenciam percipiat*), którzy corocznie nawiedzą kościół trzemeszeński w uroczystość tej świętej⁷².

W kronice klasztornej czytamy: już od dawnych czasów do rządów prepozyta Andrzeja (w 1424 r.) było 13 konsekrowanych ołtarzy, z czego te pierwsze były pod wezwaniem św. Mikołaja w bibliotece, św. Katarzyny, Dwunastu Apostołów blisko małych organów, św. Augustyna, św. Wojciecha oraz św. Małgorzaty, który znajdował się w pobliżu grobu-memorii biskupa praskiego⁷³.

strowany", t. 11 (1865), nr 290, s. 139; por. J. Chudziakowa, *Z badań nad architekturą*, s. 17; M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 215.

⁶⁸ *Chronologica descriptio*, k. 71; *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888, s. 830.

⁶⁹ *Chronologica descriptio*, k. 77; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, oprac. A. Hirschberg, MPH, t. 3, Kraków-Lwów 1878, s. 261.

⁷⁰ *Chronologica descriptio*, k. 81.

⁷¹ J. Chudziakowa, *Kościół opacki*, s. 138; Z. Białowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 326.

⁷² KDW, t. 1, nr 83; por. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 1, Poznań 1888, s. 115.

⁷³ *Chronologica descriptio*, k. 42.

1 września 1424 r. dominikanin Erazm⁷⁴, sufragan gnieźnieński, noszący dawny tytuł biskupa natureńskiego, dokonał konsekracji ołtarza wielkiego pod wezwaniem św. Trójcy (*altare ad honorem sanctissimae Trinitatis*) oraz czterech bocznych (*quatuor altaria*) w pobliżu ściany pod oknami kaplicy⁷⁵.

Kolejnej konsekracji ołtarzy dokonano w 1439 r., kiedy klasztorem rządził prepozyt Peregryn z Łaska. 13 i 14 września tego r. franciszkanin Jan⁷⁶, sufragan gnieźnieński i biskup natureński, konsekrował w kościele trzemeszeńskim 3 ołtarze (*tria altaria*) i cmentarz (*ceimiterium*)⁷⁷. Pierwszy z nich powstał ku czci św. Gertrudy, św. Petroneli i św. Marii Egipskiej. Drugi zbudowano dla uczczenia odnalezienia i wywyższenia Krzyża Świętego oraz św. Longina, Łazarza, Nikodema i Józefa z Arymatei. Trzeci konsekrowano ku czci siedmiu święt NMP⁷⁸. Zwiększyło to ogólną liczbę ołtarzy z 13 do 16.

Zapewne na jednym z nich znalazły się bliżej nieokreślone obrazy (*imaginas*), które kazał złożyć opat Maciej z Krakowa⁷⁹. Zdaniem Z. Białłowicz-Krygierowej, ich tematyka odpowiadała wezwaniu ołtarza: św. Trójcy, Jezusa i jego ośmiu święt – Narodzenia, Obrzezania, Pokłonu Trzech Króli, Męki, Zmartwychwstania, Zstąpienia do otchłani, Zesłania Ducha św. i Bożego Ciała⁸⁰. Staraniem opata Andrzeja z Drążna znalazł się zapewne w kościele obraz św. Anny z kłęczącym przy niej fundatorem w szatach kanonika katedralnego, który został wykonany w 1518 r. Zawierał on ponadto herb *tres rosae seu Doliva*⁸¹.

Z kościołem trzemeszeńskim wiąże się figurę Madonny z Dzieciątkiem, która była jedną z kilku replik Madonny z Altenmarkt koło Salzburga. Prawdopodobnie było to dzieło lokalnego rzeźbiarza, który wykonał je na początku XV w., być może około 1400 lub 1420 r. Sprawa datacji nie jest dostatecznie wyjaśniona. Jak podkreślają historycy sztuki, Madonnę z Trzemeszna od swojego pierwowzoru różni wymowa treściowa, jej stopy opierają się na półksiężycu, który wyobraża ludzką twarz⁸².

Przy ścianach naw bocznych kościoła mieściły się zapewne kaplice. Ich liczbę trudno jednak określić. Wiadomo, że 12 stycznia 1390 r. prepozyt Jakub zawarł umowę z Mikołajem z Nałęczów, dziedzicem Chomiąży i Wenecji, sędzią kaliskim, który zyskał w historiografii miano Krwawego Diabła. Przełożony konwentu zobowiązał się wybudować i wymurować kaplicę z ołtarzem i grobem z boku świątyni trzemeszeńskiej (*capellam cum altari et sepulcro in latere templi Trzemeszensis*) dla wyżej wymienionego Mikołaja i jego żony. W tejsze

⁷⁴ Zob. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, s. 1.

⁷⁵ *Chronologica descriptio*, k. 42; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 972.

⁷⁶ Jan Korytkowski mylnie zaliczył go do dominikanów. Zob. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, s. 182.

⁷⁷ *Chronologica descriptio*, k. 50; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 974.

⁷⁸ *Chronologica descriptio*, k. 50; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 974.

⁷⁹ *Chronologica descriptio*, k. 71.

⁸⁰ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 365.

⁸¹ *Chronologica descriptio*, k. 89v; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 983.

⁸² Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 344.

kaplicy zakonnicy zobowiązali się co tydzień odprawiać za ich dusze mszę. Prepozyt Jakub miał otrzymać w zamian połowę młyna na rzece Gąsawce, który usytuowany był między Chomiążą i Oćwieką (*molendinum situm inter Chomanzam et Oczwecam*)⁸³.

Największą rolę w kościele trzemeszeńskim odgrywała konfesja św. Wojciecha, zwana przez kronikarzy klasztornych *mausolaeum S. Adalberti*. Od XII w. wokół tego elementu ogniskował kult świętego w Trzemesznie, gdzie złożono jego relikwie. Fałszywy przekaz kroniki klasztornej kładł powstanie konfesji po 997 r. w słowach: *Is advectum et redemptum a Prussis corpus fratris sui S. Adalberti in Ecclesia Tremesnensis collocavit, mausolaeo postmodum extructo*⁸⁴. Wiadomo już, że romańska krypta z relikwiami św. Wojciecha miała swoje zastosowanie w bazylice trzemeszeńskiej z XII w. Później została zniszczona przez pożar (prawdopodobnie z lat 1358–1360) i odrestaurowana w stylu gotyckim. W XV w. brak jest jakiegokolwiek wzmianki o jej formie i stylu, jednak i w tym czasie było to najważniejsze miejsce w całym kościele. Grób stanowił wyznacznik dla położenia ołtarzy, które konsekrowano w 1424 r., dlatego źródła klasztorne określały je względem *sepulchrum sancti Adalberti*. Potwierdzeniem tej praktyki były dwa pochówki z 1504 r.: brata Mikołaja Chwalikowskiego przed grobem świętego (*sepultus in ecclesia ante sepulchrum sancti Adalberti*) oraz Jana Czerwonki ze Strzelna, który spoczął *circa sepulchrum*⁸⁵.

Szczegółowy opis gotyckiej konfesji przyniosły dopiero dociekania kanoników trzemeszeńskich z XVII w., kiedy to 10 lutego 1666 r. „zbadano” grób. Potwierdziły one fakt istnienia małego, ceglanego grobowca w części podziemnej (*mausolaeum interior, locum subterraneum*) i części naziemnej – mauzoleum, którego głównymi składnikami był ołtarz (*altare erectum et consecratum*) z tryptykiem z 1506 r. oraz wywyższone miejsce (*eminent locum*), gdzie znajdował się posąg św. Wojciecha, z figurą na wznak (*statuae sancti Adalberti*)⁸⁶. Biskup praski został ukazany w szatach pontyfikalnych, z lwem u stóp. Dalsze wyposażenie stanowiło rzeźbione, dębowe ogrodzenie i osiem scen ilustrujących życie św. Wojciecha: wypędzenie szatana z opętanego w kościele w Pradze, nauczanie prawd wiary króla węgierskiego Gejzy, chrzest jego syna Stefana, głoszenie ewangelii przed Prusami, śmierć męczeńska Wojciecha, wykupienie jego ciała, przeniesienie zwłok do kościoła przez kanoników trzemeszeńskich. Całość konstrukcji przykrywał drewniany baldachim. Konfesję otaczała żelazna krata ze świecznikami, które zapalano podczas dni uroczystych ku czci męczennika. Przed ołtarzem znajdowały się otwierane podwoje⁸⁷.

Jak zauważyła Z. Białłowicz-Krygierowa, opis figury męczennika był rozwiązaniem typowym dla gotyckich wyobrażeń sepulkralnych na płytach nagrobnych i ma swą bezpośrednią analogię w płycie z tumbi św. Wojciecha w Gnieźnie, którą wykonał Hans Brandt

⁸³ KDW, t. 3, nr 1892, 1894.

⁸⁴ *Chronologica descriptio*, k. 3.

⁸⁵ *Compilatoris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, s. 833.

⁸⁶ *Chronologica descriptio*, k. 80; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 980.

⁸⁷ Warto nadmienić, że tryptyk z 1506 r. został zastąpiony po 1656 r. obrazem niesienia świętego ciała przez kanoników regularnych do Trzemeszna, co było przejawem średniowiecznej tradycji klasztornej. Zob. Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja*, s. 312.

w 1486 r. (druga gotycka konfesja). Tam również otoczono grób żelazną kratą z lat 1415–1418, zwieńczoną rodzajem baldachimu, co nadawało mu charakter kaplicy. Przy wykonanej wcześniej przez H. Brandta tumbie, przed 1500 r. pojawił się ołtarz⁸⁸. Rozwiązanie w Trzemesznie stanowiło połączenie dwóch typów konfesji. Pierwszy, w którym ołtarz w nawie, usytuowany ponad grobem wziemnym, był z nim połączony prowadzącymi do krypty grobowej schodami. Nawiązywał zapewne do konfesji romańskiej i jej kontynuacji gotyckiej z początku XV w. Typ drugi, w którym relacja *sepulchrum* – ołtarz realizowana była nie w pionie, lecz w poziomie. Stanowiło to połączenie tegoż ołtarza z usytuowaną za nim tumbą naziemną⁸⁹.

Jedyną przesłanką datowania mauzoleum w Trzemesznie był rok 1506, kiedy to wystawiono retabulum św. Wojciecha. Wszystko wskazuje na to, że prace nad poszczególnymi elementami konfesji ukończono przed 1506 r. Wspólnotą zakonną rządził wtedy opat Andrzej z Drążna, który szczególnie wspierał inwestycje związane ze sztuką czy kulturą. Staraniem tego opata powstał krucyfiks *in medio ecclesie*, który to zwrot mógł oznaczać umieszczenie go na belce tęczowej, jak i na konfesji św. Wojciecha⁹⁰.

Statuty klasztorne kanoników trzemeszeńskich wspominały o obowiązku śpiewu i uprawiania muzyki. Nieodzownym elementem kościoła były więc organy. Na podstawie źródeł wiemy, że istniały *organum maius* (większe) i *parvum* (mniejsze). Pierwsze odnowiono staraniem opata Jana Wronowskiego, jednak w kilka lat później spłonęły w pożarze⁹¹. Odbudowę ich zajął się zmarły w 1522 r. Jan Mieczul z Trzemeszna, który uchodził za najbogiejszego organomistrza, jakiego konwent posiadał. Potwierdzeniem istnienia organów w kościele była funkcja organisty, która pojawiała się w licznych źródłach klasztornych z XV i XVI w. Na dokumencie opata Macieja, wystawionym w Trzemesznie 5 lipca 1465 r., świadczył *Paulo cancellario et organista*⁹². Ten sam Paweł był świadkiem w 1467 r.⁹³ Na jednym z dokumentów wciągniętych do kroniki można znaleźć zapis *Alberto organista*⁹⁴.

8 kwietnia 1512 r. wewnątrz kościoła doznało licznych zniszczeń. Połowę stali strawił ogień wzniesiony przez głupiego, tępego (*stolidum*) zakonnika, którym był szlachetnie urodzony Mikołaj Wierzchowski. Rozpalił on drewnianą lampę (*laternam ligneam*) pod stałą, gdzie przebywał, a następnie zapomniał o niej. Ogień powstały w tym miejscu strawił najpierw połowę stali, następnie księgi, kobierce, obrazy, chorągwie, dach całego kościoła wraz z organami i woskiem przed ołtarzem św. Eufemii⁹⁵.

⁸⁸ Konfesję gnieźnieńską omówili A. Świechowska, Z. Świechowski, *Konfesja św. Wojciecha*, w: *Katedra Gnieźnieńska*, t. 1, red. A. Świechowska, Poznań 1968, s. 126–147; R. Knapieński, *Św. Wojciech w sztuce*, s. 183.

⁸⁹ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Gotycka konfesja*, s. 317.

⁹⁰ Tejże, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 365.

⁹¹ *Chronologica descriptio*, k. 77, 82; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 261.

⁹² AAG, sygn. Dypł. Tr. 106.

⁹³ AAG, sygn. Dypł. Tr. 108.

⁹⁴ *Chronologica descriptio*, k. 90v.

⁹⁵ Tamże, k. 82; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 261; J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 343.

Budowana przez wieki świątynia trzemeszeńska zyskała bogaty wystrój wewnętrzny i sprzęt liturgiczny. Zachowane zabytki z okresu romańskiego i gotyckiego pokazywały zainteresowanie zakonników sztuką. Były także wyznacznikiem zasobności i możliwości finansowych konwentu. Tych okazów artystycznych mogło zachować się więcej, gdyby nie najazd Szwedów. W kronice klasztornej w wielu miejscach zachowały się opisy przykładów profanacji ołtarzy (*altaria profanata*), Przenajświętszego Sakramentu, grobu św. Wojciecha oraz grabieży sprzętu liturgicznego⁹⁶.

W skarbcu kościelnym (*thesaurus Ecclesiae*), do którego według konstytucji istniały trzy klucze (*tribus clavibus*), przechowywano bardzo cenne zabytki średniowiecznej sztuki złotniczej. Były to: tzw. dwa kielichy Dąbrowki, tzw. kielich św. Wojciecha, kielich Kazimierza Wielkiego, kielich prepozyta Andrzeja. Najstarszym z nich był zabytek, który dawna tradycja trzemeszeńska powiązała ze św. Wojciechem. Wspomniany był już w kronice trzemeszeńskiej. Według wizytacji biskupa sufragana Józefa Kraszkowskiego z 1727 r., *calix* biskupa praskiego miał trafić do Trzemeszna *Anno Domini Millesimo octavo*⁹⁷. Data ta jest ewidentnym wymysłem kanoników trzemeszeńskich, którzy byli pod wpływem średniowiecznej tradycji klasztornej. Trudno zgodzić się ze zdaniem E. Dąbrowskiej, że data przekazania kielicha jest niezależna od przekazu legendy *Tempore illo*⁹⁸. Badacze z XIX w., kierując się dawną tradycją trzemeszeńską, od początku przypisywali ten zabytek św. Wojciechowi, który rzekomo „w ręku swym piastował ów kielich przy świętej ofierze na gruzach powalonego bałwochwalstwa”⁹⁹. Dodatkowo wskazywali, że był to wyrób sztuki polskiej, „z którego św. Wojciech ofiarę bezkrwawą odprawiał”¹⁰⁰. Dziś już wiadomo, że powstawał w dwóch etapach. Pierwotnie był on agatowym kubkiem i powstał w X w. w kręgu bizantyjskim. Używany był jako naczynie stołowe na dworze w Bizancjum. Trudno rozstrzygnąć jak trafił do Polski. Jedna z tez głosi, że miał on być przekazany przez Ottona III podczas zjazdu w Gnieźnie w 1000 r. Według innej, miał to być dar królowej Rychczy, która przekazała kielich po 1025 r. W ostatniej ćwierci XII w. dorobiono do niego złotą podstawę z okrągłym nodusem, pokrytym motywami roślinnymi (wić roślinna) i zoomorficznymi (ptak, lew). Motywy te wykazują duże podobieństwo z elementami Drzwi Gnieźnieńskich, dlatego przeróbkę kielicha wiąże się z warsztatem południowych Niemiec¹⁰¹.

⁹⁶ *Chronologica descriptio*, k. 5v.

⁹⁷ AAG, Wizytacja biskupa sufragana Józefa Kraszkowskiego z 1727 r., sygn. E 40, k. 276.

⁹⁸ E. Dąbrowska, *Pierwotne miejsce*, s. 156.

⁹⁹ K. Ney, *Kielich Św. Wojciecha*, „Przyjaciół Ludu”, R. 16 (1849), nr 1, s. 2.

¹⁰⁰ A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki*, b. s.

¹⁰¹ P. Skubiszewski, *Tzw. kielich św. Wojciecha – pamiątką zjazdu gnieźnieńskiego?*, w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński et alia, Warszawa 1977, s. 521–536; tenże, *Der sog. Kelch des hl. Adelbert-Ein Geschenk Ottos III. an die Kathedrale in Gniezno?*, w: *Byzantinischer Kunstexport. Seine gesellschaftliche und künstlerische Bedeutung für die Länder Mittel- und Osteuropas*, red. H. L. Nickel, Halle 1978, s. 199–217; Z. Świechowski, *Sztuka romańska*, s. 99; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 32.

Wyjątkowymi zabytkami są dwa tzw. kielichy Dąbrówki. Pierwszy z nich datowany jest na przełom trzeciej i czwartej ćwierci XII w. (około 1170 r.), zdobiony grawerowanymi scenami ze Starego i Nowego Testamentu (Mojżesz w krzaku gorejącym, Zwiastowanie, Narodziny, Chrztost Chrystusa w rzece Jordan czy Ostatnia Wieczerza), gdzie zastosowano technikę *niello*. Zachowała się przy nim także patena, z główną sceną Ukrzyżowania, zaś w jej otoku osiem scen Starego Testamentu. Zdaniem historyków sztuki, jest to mały traktat teologiczny, w którym obrazom towarzyszy komentarz w majuskułowych napisach. Scenom Zwiastowania i Narodzenia na czaszy odpowiadają umieszczone w ich sąsiedztwie przedstawienia gorejącego krzaka Mojżesza i kwitnącej laski Aarona, czyli symboli błogosławionej Dziewicy. Z całego cyklu przedstawień wyróżnia się chrztost Chrystusa w rzece Jordan, której woda symbolizuje zmycie ludzkich grzechów¹⁰². Poniżej przedstawiono personifikacje rajskich strumieni z napisami: *TIGRIS*, *EVFRATES*, *GEON*, *PHISON*, które często umieszczano na chrzcielnicach. Pod nimi cztery cnoty kardynalne, czyli sprawiedliwość, wstrzeźliwość, męstwo i mądrość. Najbliższą analogię dla tego zabytku historycy sztuki znaleźli w kielichu z austriackiego opactwa w Wilten, który także zawiera kilkanaście scen z Pisma Świętego i wykonany został w technice *niello*. Wskazuje się na podobieństwo przedstawienia Ciała Chrystusa na obu zabytkach, do obu przynależą także pateny¹⁰³. W polskiej literaturze naukowej genezę kielicha powiązano z warsztatem dolnolotaryńskim lub nadmozańskim. Badacze niemieccy łączą go z kręgiem dolnosaskim (otoczenie artystyczne Henryka Lwa) lub nadreńskim¹⁰⁴.

Drugi kielich Dąbrówki, zwany także królewskim, datowany jest na ostatnią ćwierć XII w. (lata osiemdziesiąte). Przypisywano go różnym środowiskom artystycznym: nadmozańskiemu, nadreńskiemu lub bawarskiemu¹⁰⁵. Odznacza się on bogactwem plastycznym i treściowym reliefów repusowanych w srebrnej, miejscami wyzlacanej powłoce. Ilustruje wybrane epizody z Księgi Samuela i Ksiąg Królewskich, odnoszące się do dziejów proroków Samuela, Eliasza, Elizeusza oraz króla Dawida. Na stopie kielicha znajdują się testamentowe sceny: Ofiarowanie Samuela w świątyni, Samuel potępiający Saula, Namaszczenie Dawida przez Samuela, Dawid i Goliat, Mikołaj pomagający w ucieczce Dawida, Achimelek i Dawid. Na czaszy dwie sceny dotyczące Dawida – Koronacja i przekazanie władzy królewskiej Salomonowi. Dalsze ukazują dwa cuda Eliasza – Wskrzeszenie syna wdowy z Sarepty i Wniebowstąpienie w obecności Elizeusza oraz dwa cuda Elizeusza – Uzdrawienie wody w Jerychu i Odnalezienie siekiery w wodach Jordanu. Cały cykl dekoracji był unikalny i niósł w sobie

¹⁰² K. Ney, *Drugi kielich*, s. 115; tenże, *Patena należąca*, s. 121–123; A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki*, b. s.; Z. Świechowski, *Sztuka romańska*, s. 101–102.

¹⁰³ H. Swarzenski, Über den zweiten Tremessener Kelch und die Quellen seiner Ikonographie, „Kunstchronik”, t. 9 (1956), s. 277–278; E. J. Hürkey, *Das Bild des Gekreuzigten im Mittelalter. Untersuchungen zu Gruppierung, Entwicklung und Verbreitung anhand der Gewandmotive*, Worms 1983, s. 18, 168.

¹⁰⁴ M. Walicki, *Wypożyczenie artystyczne*, s. 279; T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce*, s. 98–99.

¹⁰⁵ H. Swarzenski, *Monuments of Romanesque Art. The Art of Church Treasures in North-Western Europe*, wyd. 2, Chicago 1974, s. 74; L. Wetesko, *Historyczne konteksty*, s. 282–283.



Patena przynależąca do tzw. kielicha Dąbrowki, druga połowa XII w., w: P. Skubiszewski, *Programy obrazowe kielichów i paten romańskich*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 13 (1981), s. 11



Kościół w Trzemesznie. Litografia z „Przyjaciół Ludu”, nr 51 z 17.06.1843, s. 401

pewien przekaz ideowy. Historycy sztuki dopatrywali się fundacji kielicha przez Mieszka Starego, co miało tłumaczyć podkreślenie wątku królewskiego i stosunku władzy świeckiej do duchownej. Według T. Dobrzeńskiego, zabytek ten służył jako naczynie na oleje święte, używane w rytuale namaszczenia władcy podczas sakry królewskiej¹⁰⁶. Z tezą tą polemizuje M. Derwich, który podważa funkcję koronacyjną tego zabytku¹⁰⁷.

Kielich mszalny Kazimierza Wielkiego z 1351 r. był pierwszym gotyckim zabytkiem złotniczym Wielkopolski i jednym z trzech zachowanych (pozostałe w Stopnicy i Kaliszu). W kronice klasztornej czytamy o nim: *Casmirius rex ecclesiam Tremesnensem speciali donario exornat videlicet calice iusti ponderis cum patena deaurato*¹⁰⁸. Odbiorcą daru był prepozyt Jan II (1338–1358). Kielich był srebrny, połączany, zdobiony emalią, wyróżniał się wybitnymi walorami artystycznymi i opracowaniem technicznym. Złotnik, któremu król zlecił wykonanie zabytku, stał na rozdrożu między romanizmem a gotykiem. Na okrągłej stopie umieszczono napis o fundatorze (*KASIMIRUS REX POLONIE COMPARAVIT ANNO DOMINI MCCCCLI*), który zdobiły liście akantu i trzy okrągłe medaliony z głowami św. Wojciecha, Marii i Jezusa. W okrągłych polach nodusa mieszczą się głowy Chrystusa, Marii i czterech Ewangelistów. Przypuszcza się, że powstał on w Polsce, chociaż stylowo zbieżny jest z wyrobami niemieckimi. Problemem jest określenie konkretnego miejsca warsztatowego. Pod uwagę bierze się Kraków, Kujawy lub Wielkopolskę z Poznaniem na pierwszym miejscu, gdzie pracowali niemieccy artyści¹⁰⁹.

W 1414 r. staraniem prepozyta Andrzeja sporządzono kielich, który przypisuje się złotniczemu środowisku Poznania, gdyż zdobiony jest za pomocą grawerunku. Trzon kielicha ma kształt sześcioboku, zaś jego stopa podzielona jest na sześć liści i przedstawia postać Marii z Dzieciątkiem, Jezusa w koronie cierniowej z przebitym bokiem i rękoma, trzymającego bicz i różgę. Na kolejnych polach mamy następujących świętych: Jana Chrzciciela, Wojciecha, Stanisława. Szóstą postacią jest prawdopodobnie sam fundator, czyli prepozyt Andrzej, którego przedstawiono w pozycji klęczącej ze złożonymi rękoma oraz w ubiorze zakonnym¹¹⁰. Obok niego znajduje się pięciolistna róża, symbolizująca herb Poraj. Imię fun-

¹⁰⁶ T. Dobrzeński, *Królewski kielich koronacyjny z Trzemeszna. (Opracowanie wstępne)*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa et alia, Warszawa 1991, s. 241–250.

¹⁰⁷ M. Derwich, *Czy znamy kielich koronacyjny królów późnośredniowiecznej Polski? Uwagi na marginesie pracy T. Dobrzeńskiego Królewski kielich koronacyjny z Trzemeszna*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 40 (1992), s. 557–561.

¹⁰⁸ *E codicibus Trzemesnensibus*, s. 970.

¹⁰⁹ K. Ney, *Kielich Kazimierza Wielkiego*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 20, s. 155–156; A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne wieków średnich*, Kraków 1959, s. 58; Z. Białowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 352; K. Szczepkowska-Naliwajek, *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Warmii*, Warszawa 1987, s. 158.

¹¹⁰ K. Ney, *Kielich z czasów króla Władysława Jagielly*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 23, s. 179–183; A. Przeździecki, E. Rastawiecki, *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec w. XVII w dawnej Polsce. Serya Druga*, Warszawa-Paryż 1853–1855, b. s.; J. Lępkowski, *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa*

datora uwiecznione zostało w napisie nad koszyczkiem czaszy. Brzmi on: *HUNC CALICEM COMPARAVIT VENERABILIS VIR DOMINUS ANDREAS PREPOSITUS TRZEMESSE- NENSIS ANNO DOMINI MCCCCXIII*. Fundację prepozyta Andrzeja potwierdza kronika klasztorna, a tu pod rokiem 1414 zanotowano: *Eodem anno comapratus est calix deauratus pro ecclesia nostra*¹¹¹.

Kielichów w skarbcu kościelnym musiało być zdecydowanie więcej niż dotąd się zachowało. Rekonstrukcję zasobu skarbcza można prześledzić za pomocą źródeł klasztornych. Wspominają one, że *Ioannes abbas comparavit calicem deauratum capacitatis et operis elegantis*, na stopie którego znajdował się w czerwonym polu herb Doliwa. Jego powstanie datuje się na rok 1491. Do kielicha przynależała także patena z wrytą ręką ukazującą krzyż¹¹². Kronikarz klasztorny, podsumowując rządy opata Jana, napisał, że jego dziełem był zakup trzech złotych kielichów (*tres calices comparavit*) i szat liturgicznych (*cappis, dalmaticis*). Były to cztery kapy i sześć ornatów, z czego dwa ornaty wykonano z czarnego materiału i żółtego aksamitu, zaś inne dwa były koloru zielonego i wykonano je także z aksamitu. Herbord z Magdeburga (*Herbortus natione Saxo*), doktor teologii i medycyny, miał ufundować kolejny połączany kielich i ornat z czerwonego aksamitu. Inny kielich miał być podarowany wspólnocie przez opata Andrzeja Drzążyńskiego¹¹³. Zdaniem Z. Białłowicz-Krygierowej, zabytki złotnicze Trzemeszna były typowymi okazami wielkopolskiego środowiska. Wymienić tu można kielich z początku XVI w. czy drugi, nieco młodszy, z wrytym na czaszy imieniem Macieja z Klecka, który był proboszczem w Kruchowie¹¹⁴.

W 1491 r. opat trzemeszeński Jan Wronowski *comparavit monstrantiam et crucem deauratum ponderis marcarum 86 et operis satis elegantis*¹¹⁵. Krzyż ten identyfikowany jest z późnogotyckim pacyfikałem (krzyż relikwiarzowy). Był on wysoki na metr, posiadał ośmiolistną bukową stopę na rzucie rombu. Wyróżniał się wyjątkowym opracowaniem nodusa o typowej dla wyrobów poznańskich formie ażurowej korony¹¹⁶. Zakup jego w 1491 r. przez opata Jana Wronowskiego jest powszechnie akceptowany w nauce, jednak kronika klasztorna wymienia jakiś *pacifcale cum cruce*, który miał być zakupiony przez Herborda z Magdeburga¹¹⁷. Możliwe są dwa rozwiązania. Jeśli kronikarz miał na myśli zabytek z 1491 r., to Herbord może być uznany za jego współfundatora. Jeśli zaś pacyfikał z krzyżem nie jest identyczny z tym z roku 1491, to być może mamy do czynienia z zupełnie innym darem.

oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Golańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna, Kraków 1866, s. 80; J. Kohte, *Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, Berlin 1897, s. 69–70; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 353.

¹¹¹ *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 971.

¹¹² Tamże, s. 979.

¹¹³ *Chronologica descriptio*, k. 77, 79v, 94.

¹¹⁴ Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 356.

¹¹⁵ *Chronologica descriptio*, k. 73v; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 979.

¹¹⁶ J. Kohte, *Die Kunstdenkmäler*, s. 70; A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne*, s. 163; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 353.

¹¹⁷ *Chronologica descriptio*, k. 79v.

W skarbcu kościelnym musiały znaleźć się także monstrancje. Jedną ufundował prepozyt Andrzej (*monstrantiam solennem puri argenti*), kolejna była legatem opata Jana Wronowskiego (*abbas comparavit monstrantiam*). Andrzej z Drzążna powiększył zasób skarbcza o srebrny trybularz (kadzielnicę), srebrny krzyż, który miano nosić w dni niedzielne, monstrancję z miedzi i inną, posrebrzoną, oraz przenośny ołtarzyk¹¹⁸.

Z bogatego wyposażenia kościoła trzemeszeńskiego wymienić można relikwiarz kufrowy na szczątki św. Wojciecha, który nazywany jest także relikwiarzem na jego rękę. Został on sporządzony w 1507 r. przez złotnika poznańskiego Piotra Gelhora i przekazany kanonikom regularnym przez opata Andrzeja z Drzążna. Zaginął w latach 1944–1945. Posiadał napis: *Heac cistella sive capsella diligentia et opera reverendi patris Andreae de Drzazno divina patientia abbatis quarti monasterii Tremesnensis facta est et operata sub Anno Domini 1507, consummata vero est 21 Maii per magistrum aurifabrum, civem Posnaniensem, ad honorem sancti Adalberti pontificis et martyris ecclesiae huius*¹¹⁹. W nim to miały być przechowywane szczątki św. Wojciecha, czyli *sacra ossa sancti Adalberti*. Na poszczególnych ścianach kufra umieszczono postacie świętych: Wacława, Florianą, Mikołaja, Stanisława, Augustyna – między św. Piotrem i Pawłem, adorowany przez opata Andrzeja. Nie zapomniano także o św. Wojciechu z herbem Poraj, który znalazł się między św. Leonardem i Idzim¹²⁰.

Relikwiarz w Trzemesznie było dużo więcej. Pochodziły one już z późniejszych czasów. Na pierwszym miejscu wyróżnić należy relikwiarz św. Wojciecha w kształcie ręki, który został sporządzony przez złotnika Bernarda w 1533 r. za czasów opata Wojciecha z Brodnicy. Jego wykonawcę identyfikuje się z Bernardem Gniewomirem, złotnikiem poznańskim. W Trzemesznie przechowywano również relikwiarz z fundacji Marcina herbu Poronia¹²¹.

Wszystkie zabytki ze skarbcza trzemeszeńskiego nie dochowały się do naszych czasów. Część z nich przepadła podczas najazdu szwedzkiego (*Suecorum insolentia*). Być może doszło do jakiś grabieży już w 1465 r. Według kroniki klasztornej, w tymże roku Jan Jasiński i Mikołaj Bukowski, stojąc załogą w Łabiszynie, mieli złupić kościół gnieźnieński i klasztor trzemeszeński. Skromna zapiska w kronice nie przekazuje więcej informacji, jednak nie można wykluczyć, że już wtedy doszło do kradzieży cennych zabytków¹²². Duże straty poniósł zasób trzemeszeński podczas II wojny światowej. Przed jej wybuchem ukryto zawartość skarbcza w okolicach Lublina. Tam odnalazły go wojska niemieckie i wywiozły w głąb Rzeszy¹²³.

¹¹⁸ Tamże, k. 73v, 77, 94.

¹¹⁹ Tamże, k. 80.

¹²⁰ A. Bochnak, J. Pagaczewski, *Polskie rzemiosło artystyczne*, s. 176; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 355; T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce*, s. 355.

¹²¹ J. Kohte, *Die Kunstdenkmäler*, s. 70; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 358–359.

¹²² *Chronologica descriptio*, k. 63v.

¹²³ K. Estreicher, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, tłum. W. Chłopicki, W. Marton, Z. K. Witek, Kraków 2003, s. 354.

3.2. Klasztor i jego zabudowa

Nie jest możliwa rekonstrukcja pierwotnego układu zabudowy klasztornej z XII w. Pierwszy powstał zapewne kościół, potem dopiero zabrano się za budowę domu i najważniejszych pomieszczeń klasztornych. Budynki te były drewniane i powstały po północnej stronie świątyni, gdzie otoczone były z dwóch stron rozlewiskiem jeziornym, podnosząc walory obronne *claustrum*. Pierwsze obiekty musiały być drewniane, podobnie jak w przypadku klasztorów w Mogilnie czy Strzelnie. Badania archeologiczne potwierdziły, że od połowy XII do połowy XIV w. istniał budynek, którego relikty odkryto pod fundamentami krużganka północnego z XV w. Ślady drewnianych konstrukcji znaleziono także po zachodniej stronie kościoła. Można więc przyjąć, że zabudowania występowały na dwóch skrzydłach klauzury (północnym i zachodnim). To drugie zostało prawdopodobnie wzniesione dopiero w czasie gotyckiej przebudowy kościoła i klasztoru między połową XIII a połową XIV w. Drewniane budynki miały układ przypadkowy i skupiały się wokół pierwotnej świątyni. Murowany klasztor w Trzemesznie zaczęto wznosić dopiero w XIII w. Badania archeologiczne potwierdziły, że w najstarszych warstwach kulturowych znaleziono ślady spalenizny i zbutwiałego drewna¹²⁴. Drewniany charakter zabudowy był przyczyną licznych pożarów w XIV i XV w. Wówczas to podjęto decyzję, aby reszta kompleksu klasztornej była także ceglana. Na podstawie źródeł klasztornych wiemy, że opat Jan Wronowski miał *muri etiam magnam partem fecit et aedificavit*¹²⁵.

Niewiele przekazów można odnieść do gotyckiego *claustrum* kanoników regularnych wznoszonego równocześnie z kościołem. Pomocne w tej kwestii są ustalenia archeologów toruńskich. Klasztor w XV w. miał kształt trapezu z wirydarzem o wymiarach około 25 m na 15 m. W licznych wykopach uchwycono tylko długość zachodniego (około 27 m) i północnego (21 m) skrzydła. Krużganki były dwukondygnacyjne (niższe oraz wyższe), dobrze zachowały się relikty fundamentów arkad i bruk pokrywający ścieżki krużganka z kanalikiem na odprowadzenie wody¹²⁶. Z opracowań wiadomo, że po północnej stronie kościoła ulokowanych było kilka budynków murowanych „pod osobnymi dachami, ale stykających się z sobą i połączonych wspólnym korytarzem, wyłożonym jak cały kościół flizami”¹²⁷. Zapewne któryś z tych budynków ocalał po pożarze z 1405 r. Warstwę spalenizny z elementami ceramiki datowanej na XIII–XIV wiek zarejestrowano także w zachodnim skrzydle klasztoru. Odkryto tu także fragment zwęglonej belki wchodzącej pod stopę fundamentu kamienno-ceglanego. Skrzydło wschodnie zostało zniszczone podczas przebudowy w XVIII w., jednak archeolodzy domyślają się, że znajdował się tu kapitułarz, magazyn oraz dormitorium. Układ budynków całego kompleksu klasztornej wykazywał pewną przypadkowość i był efektem długoletniej przebudowy¹²⁸.

¹²⁴ J. Chudziakowa, *Wybrane zagadnienia*, s. 76.

¹²⁵ *Compileris Veteris Trzemesnensis Fragmenta*, s. 833.

¹²⁶ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 241.

¹²⁷ A. Łukowski, *Kościół i klasztor*, s. 139.

¹²⁸ M. Wiewióra, *Próba rekonstrukcji*, s. 164.

W trakcie prac archeologicznych w Trzemesznie odkryto późnogotyckie ceglane ogrodzenia, które zapewne wyznaczały granicę wschodnią i zachodnią klasztoru. Były to trzy odcinki murów zlokalizowanych w odległości 10 metrów na wschód od gotyckiej ściany prezbiterium. Z późniejszych czasów wiadomo, że do XVIII w. teren opactwa oddzielał od miasta mur z tzw. Bramą Opacką. Na zachód od fasady wieżowej odsłonięto kolejny mur ogrodzeniowy. Trudno jednak stwierdzić, czy wyznaczały one granice klasztoru na początku XVI w.¹²⁹

Szczegółowa analiza charakterystyki kompleksu klasztornego potwierdza istnienie domu prepozyta. 5 października 1414 r. powstał instrument notarialny dla potwierdzenia nadania sołectwa we wsi Bryski sołtysowi Pawłowi. Miał on być sporządzony w obwarowanym domu mieszkalnym przełożonego trzemeszeńskiego Andrzeja (*in domo habitacionis munita venerabilis viri domini Andree*)¹³⁰. Istnienie i funkcjonowanie domu prepozyta potwierdza także dyplom z 6 czerwca 1419 r., kiedy to ten sam przełożony Andrzej nadał Janowi Cietrzewiowi młyn we wsi Oćwieka. Na końcu mamy wzmiankę, że dokument został sporządzony w Trzemesznie *in domo habitacionis nostre*¹³¹. Rok później źródła wspominają także dwór domu klasztornego (*curia domus monasterii Trzemeschensis*), który prawdopodobnie przynależał do wyżej wymienionego domu prepozyta¹³². Dom prepozyta powstał zapewne pod koniec XIV lub na początku XV w. Jego pozostałości odkryto 70 m na północ od kościoła i był najdalej wysuniętym elementem zespołu klasztornego. Wewnątrz budynku znajdowała się kuchnia, najstarszy piec kaflowy oraz kilka innych izb, co podkreślało reprezentacyjny charakter tego obiektu¹³³.

Po pożarze z 1405 r. w dokumentach wspomniani są zakonnicy o różnych profesjach. Na tej podstawie możemy wnioskować, że w ramach zespołu klasztornego istniały pomieszczenia, w których wykonywali swoje czynności. Statuty klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie potwierdzają istnienie infirmerii (*infirmaria*)¹³⁴. W 1441 r. mamy informację o infirmariuszu (*infirmarius*), którym w konwencie był *Johannes*¹³⁵. Zajmował się on chorymi zakonnikami, przygotowywał różne specyfiki z ziół i roślin lekarskich. Wiadomo, że 7 października 1471 r. zmarł brat Klemens, który przeleżał w infirmerii 9 lat dotknięty jakąś ciężką chorobą¹³⁶. Wśród kongregacji arrowezyjskiej kanoników regularnych panował zwyczaj okresowego upuszczania krwi. Według statutów, miało się to odbywać właśnie

¹²⁹ Tenże, *Zespół klasztorny*, s. 265.

¹³⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 55; KDW, t. 7, nr 736.

¹³¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 61; KDW, t. 8, nr 850.

¹³² APB, Klasztor Benedyktynów w Mogilnie, sygn. 443/21; KDW, t. 8, nr 891.

¹³³ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 244.

¹³⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 75; KDW, t. 10, nr 1395.

¹³⁵ KDW, t. 10, nr 1565.

¹³⁶ *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, s. 829.

w infirmerii, a czynność ta odbywała się pięć razy w roku¹³⁷. Średniowieczna medycyna była przekonana, że regularna flebotomia miała zapobiegać chorobom.

Konwenty należące do kongregacji arrowezyjskiej posiadały osobne pomieszczenia, gdzie zajmowano się biednymi, chorymi i pielgrzymami. Archeolodzy odkryli w obrębie zespołu klasztornego relikty budynku powstałego prawdopodobnie w XV w., który identyfikuje się jako szpital, lecznicę oraz browar¹³⁸. W szpitalu przyjmowano ludzi z zewnątrz, opiekowano się osobami starszymi i kalekimi. Klasztor stanowił więc centrum opieki medycznej dla mieszkańców Trzemeszna. Pieczę nad funkcjonowaniem placówki szpitalnej pełnił zakonnik, którego w kręgach klasztorów arrowezyjskich nazywano *hospitalis canonicus* lub *receptor hospitum*¹³⁹. W 1505 r. zmarł w konwencie trzemeszeńskim Herbord z Magdeburga (*Herbortus natione Saxo*), który posiadał tytuł doktora medycyny i miał za sobą karierę lekarską u boku arcybiskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Obowiązki w szpitalu spełniał także magister Maciej z Sierakowa oraz Maciej Peto ze Śmigła. Ten ostatni posiadał tytuł doktora medycyny i obojga praw. Zmarł w klasztorze w 1514 r.¹⁴⁰

Źródła w 1441 r. wspominają szatnego Andrzeja (*Andreas vestiarius*), który sprawował nadzór nad miejscem, gdzie przechowywano habity braci zgodnie z regułą zakonną. Za czasów opata Andrzeja z Drzążna zbudowano kolejną szatnię (*vestiaria secunda*)¹⁴¹.

W statutach klasztornych kanoników trzemeszeńskich znaleźć można także zapis o refektarzu zimowym (*Acta sunt hec in monasterio nostro Tremeschnensi, in refectorio hyemali*)¹⁴². Badania archeologiczne odkryły fundamenty budynku w skrzydle północnym, który identyfikuje się ze wspomnianym refektarzem¹⁴³. Kronika klasztorna wspomina o podłużnym kamieniu (*lapide oblongo*) z wyrytym na nim rokiem 1454, który został położony poniżej zamurowanego okna (*fenestra nunc obmurata*), które to okno służyło kiedyś do podawania potraw z kuchni opata (*ex culina abbatiali*) do wspólnego refektarza (*ad commune refectorium*)¹⁴⁴. Jeśli istniał refektarz zimowy, musiał istnieć jego letni odpowiednik. Pod rokiem 1517 mamy informację o starym refektarzu, zwanym także letnim (*refectorii aestivalis*), który wśród zakonników nazywany był pałacem letnim (*sala aestivalis*). Pomieszczenie to przeznaczono na mieszkanie dla nowicjuszy (*novitiorum habitationi est iam accomoda-*

¹³⁷ A. Pobóg-Lenartowicz, *Attending the Sick in Augustinian Monasteries in Silesia in the Middle Ages*, w: *La vie quotidienne des moines et chanoines réguliers au Moyen Âge et Temps modernes*, red. M. Derwich, Wrocław 1995, s. 205.

¹³⁸ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 253.

¹³⁹ L. Millis, *L'ordre des chanoines*, s. 460; M. Słoń, *Die Spitäler Breslaus im Mittelalter*, Warszawa 2001, s. 88.

¹⁴⁰ *Chronologica descriptio*, k. 87, 79v; J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura na ziemi mogileńskiej w XV i na początku XVI w.*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 159.

¹⁴¹ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

¹⁴² AAG, sygn. Dypl. Tr. 75; KDW, t. 10, nr 1395.

¹⁴³ M. Wiewióra, *Próba rekonstrukcji*, s. 161.

¹⁴⁴ *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 975.

tus). Stąd mogli się oni udawać przez wyższy krużganek (*superiores ambitus*) do kościoła, refektarza i latryn (*loca secreta*), nie zaś przez niższy krużganek (*inferiores ambitus*), gdzie bez opieki mistrza nowicjatu lub przeora mieliby okazję do swobodnego poruszania się. Nad przejściem do letniego refektarza wyrzeźbiono w 1517 r. napis: *Claudite, fratres, qui transitis, ostia facta* (*Zamykajcie drzwi bracia, którzy tędy przechodzą*)¹⁴⁵.

Z kuchnią wiązała się funkcja kucharza, który zajmował się przyrządzaniem posiłków dla konwentu. 5 lipca 1502 r. zmarł Jan Wołek z Zielenia *coquinarius* (kucharz), o którym kompilator zanotował, że był troskliwy w wykonywaniu swoich obowiązków w kuchni (*coquinaria*). W 1519 r. funkcję tę piastował zakonnik imieniem Jan (*Ioanne coquinario*)¹⁴⁶. Zgodnie z obowiązującymi zasadami w średniowiecznej kuchni znajdowały się na pewno pojemniki na wodę (beczki lub kadzie), naczynia na produkty sypkie lub przyprawy, misy, talerze, stoły, sztućce, patelnie. Zestaw tego rodzaju naczyń i sprzętów kuchennych znajdowano najczęściej w wykopaliskach zespołów klasztornych w Strzelenie, Łeknie czy Trzemesznie¹⁴⁷.

Dla braci zakonnej wydzielone były w klasztorze specjalne pomieszczenia. 4 grudnia 1506 r. spłonęła cła położona za pomieszczeniami konwentu, gdzie rezydował pałac klasztorny, czyli kalefaktor (*calefactor conventus*)¹⁴⁸. Zapewne do jego zadań należało rąbanie drewna i palenie w piecu. Według opisu kroniki, razu pewnego ogień był tak silny, że cyna wewnątrz konwentu ściekała na ziemię, jednak za wstawiennictwem Boga i zasłużonego przeora wnętrze i cały budynek klasztorny cudownie ocalały¹⁴⁹.

Podstawowym miejscem, gdzie zakonnicy dbali o swoją higienę i hartowali ciało, była łaźnia. W kronice klasztornej odnajdujemy informację o istnieniu wielkiej łaźni (*balneum maius*), która spłonęła 1 lutego 1505 r. Jej naprawy dokonano za czasów opata Andrzeja z Drążna kosztem 20 grzywien srebra¹⁵⁰. Według ustaleń archeologów, łaźnia znajdowała się na zachód od zachodniego skrzydła klasztoru, gdzie odkryto jej relikty późnośredniowieczne. Reprezentowały je trzy odkryte piece typu hypocaustum, które pochodziły z XIV–XVI w. Były to piece „centralnego ogrzewania”, które stawiano w Europie głównie w XV i XVI w. Pierwszy z nich składał się z dwóch komór i został zlikwidowany w połowie XVI stulecia, drugi był znacznie mniejszy. W komorach obu znaleziono resztki materiału ceramicznego (misy, kafle płytowe) z XV–XVI w. Na pozostałości łaźni wskazywały także spękanne kamienie w wyniku działania wysokiej temperatury. Budynek ten miał długość powyżej

¹⁴⁵ *Chronologica descriptio*, k. 89.

¹⁴⁶ Tamże, k. 90v; *Compilatoris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, s. 832.

¹⁴⁷ A. M. Wyrwa, *W kuchni i przy stole szarych mnichów, czyli o wyżywieniu cystersów w świetle źródeł normatywnych zakonu oraz wybranych źródeł pisanych, archeologicznych i przyrodniczych*, „Archeologia Historica Polona”, t. 14 (2004), s. 71.

¹⁴⁸ *Chronologica descriptio*, k. 79v; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 258.

¹⁴⁹ *Chronologica descriptio*, k. 79v; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 258.

¹⁵⁰ *Chronologica descriptio*, k. 79; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 980; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

13 m, szerokość powyżej 6,5 m. Z komory pieca ciepło było wypuszczane przez otwory znajdujące się w posadzce pomieszczenia nad piecem. Analizę materiału archeologicznego pochodzącego z łaźni trzemeszeńskiej przeanalizowała K. Sułkowska-Tuszyńska. Na podstawie odnalezionych naczyń, możemy mniemać, że przede wszystkim wykorzystywano garnki i dzbany razem z pokrywami, bowiem one służyły do przechowywania wody, następnie wielkie misy i wreszcie miniaturowe naczynka. Część z tych przedmiotów miała kontakt z ogniem, co oznacza, że służyły do podgrzewania wody, którą potem wlewano do drewnianych balii lub wanien. W tychże garnkach zakonnicy przygotowywali również jedzenie. Wodę dostarczano w dzbanach z pobliskiego jeziora. Niektóre z mis wykorzystywano przy moczeniu nóg, goleniu brody czy upuszczaniu krwi. Czasami spełniały one po prostu funkcję nocnika, kiedy wychodzenie na zewnątrz do latryn nie było wskazane. Grupa odnalezionych naczyń miniaturowych służyła do stawiania baniek, zaś z różnego rodzaju kubków pito wino lub piwo, co miało zapobiec odwodnieniu ciała¹⁵¹.

W zespole klasztornym musiała istnieć również druga łaźnia, której pozostałości odkryto przy najlepiej zachowanym piecu¹⁵². *Per analogiam* można nazwać ją mniejszą. Jeśli kanonicy regularni posiadali do swojej dyspozycji łaźnie, musiał być także zakonnik zarządzający i dbający o nie. Zasady korzystania z nich były obwarowane zbiorem ściśle określonych reguł. Stąd wnioskujemy, że w konwencie istniała funkcja łaźnienego. Przyjmuje się, że z łaźni korzystano najczęściej raz na tydzień, zaś częściej myto nogi¹⁵³. Z higieną osobistą w konwencie bywało różnie. Byli i tacy, którzy w ogóle z niej nie korzystali. Opisując postać zmarłego zakonnika Jana Czerwonki ze Strzelna, kronikarz klasztorny zanotował, że nigdy nie korzystał on z łaźni (*balneis nunquam usus est*)¹⁵⁴.

Zapewne po przybyciu kanoników regularnych do Trzemeszna przystąpiono do organizowania biblioteki. Konstytucje zakonu podkreślały, że św. Augustyn, czyli jego patron, chciałby, aby każdy dom kanonicki posiadał bibliotekę, ale także wskazywały na nałożony przez regułę obowiązek korzystania z niej¹⁵⁵. W idei tej wyrażała się cała tradycja naukowa ruchu kanonickiego. W Trzemesznie biblioteka pierwotnie znajdowała się w kościele, następnie została przeniesiona do odrębnego pomieszczenia w ramach budynku klasztornego. Opat Andrzeja z Drążna miał w 1511 r. *ex antiquo ecclesiae loco bibliothecam transtulit*. W nowym miejscu książki znalazły odpowiednie warunki do przechowywania, zaś zakonnicy zyskali więcej przestrzeni do użytku. Przenosiny do innego pomieszczenia stały się konieczne ze względu na przyrost księgozbioru. Opat Andrzej ufundował także w 1512 r.

¹⁵¹ K. Sułkowska-Tuszyńska, *Wypożyczenie łaźni klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 14 (2004), s. 189–210.

¹⁵² M. Wiewióra, *Próba rekonstrukcji*, s. 165.

¹⁵³ L. Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X–XV w.)*, Warszawa 1986, s. 105.

¹⁵⁴ *Compileris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, s. 833.

¹⁵⁵ S. Ryłko, *Regula św. Augustyna z klasztoru kanoników regularnych w czeskim Rudniku (pierwsza połowa XIV w.)*, Kraków 1993, s. 27; I. Pietrkiewicz, *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI w.*, Kraków 2003, s. 40.

tryptyk dla nowo urządzonej biblioteki. Wyobrażał on pośrodku Matkę Boską z umieszczoną łacińską apostrofą i datą, na skrzydłach zaś znajdowały się cztery święte dziewice: Katarzyna, Dorota, Barbara i Małgorzata oraz kilka pól z herbami Poraj i Doliwa. Herby te zostały powtórzone w inskrypcji z 1517 r. nad drzwiami refektarza¹⁵⁶. Nad wejściem do biblioteki opat Andrzej umieścił napis:

*Nullam rem amplius heac sala cupit habere,
Nisi ut doctis praebeat violas, rosas;
Ob hoc collegit codices, quo cernis diu conscriptos,
Virginum in festo undecym milia sancte,
Anno milleno quingentesimo undeno,
Decima octava dum luxit October die A[ndreae].D[e]. D[rzazno]. A[bbatis]*¹⁵⁷.

W komentarzu do reguły św. Augustyna, którą opracował prepozyt Andrzej, podkreślono, że zakonnicy powinni dzielić swój czas między modlitwę i naukę, czyli lekturę. Według statutów Piotra Klarety, modlitwa miała dawać siłę i oświecać serce do rozumienia, zaś nauka miała być zarodkiem dobrej myśli. Takie stanowisko miało swój początek w reformie zakonu kanoników regularnych, którą przeprowadził papież Benedykt XII w 1339 r. Nakładała ona nacisk na zgłębianie studiów teologicznych i prawniczych przez regularne czytanie oraz polecała kanonikom troskę o biblioteki i ich wzbogacanie¹⁵⁸.

Oczywiście same reguły zakonne do zagadnień bibliotecznych podchodziły bardzo ogólnie. Dokumentem podstawowym dla funkcjonowania biblioteki kanoników regularnych był regulamin, który powinien znajdować się w każdym klasztorze. On to właśnie określał zasady działania i przepisy, których należało przestrzegać. Najstarsze tego typu regulacje pochodziły z pierwszej połowy XII w. i zostały sformułowane na użytek zakonników z paryskiego opactwa św. Wiktora za czasów opata Gilduina (1113–1155). Stosunek kanoników regularnych do książki, ich wielki szacunek dla niej oraz dbałość o kompletowanie i konserwowanie całości zbioru, znajdował wyraz w uchwałach kapituł poszczególnych domów i kongregacji¹⁵⁹. Zachowały się dwa statuty dla śląskich klasztorów kanoników regularnych we Wrocławiu i Żaganiu, pochodzące z pierwszej połowy XV w. W przypadku zakonników z Trzemeszna jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji, gdyż zachował się ich piętnastowieczny regulamin biblioteczny. Zredagowany został przed 1466 r., treść jego znajduje się w odpisie z 1517 r. W pierwszym rozdziale podano, że opiekę nad księgozbiorem po-

¹⁵⁶ *Chronologica descriptio*, k. 81v, 89; *E codicibus Trzemesznensibus*, s. 981.

¹⁵⁷ *Chronologica descriptio*, k. 81v.

¹⁵⁸ H. D. Wojtyśka, *Czytelnictwo i biblioteki u kanoników regularnych laterańskich kongregacji Bożego Ciała (XV–XVIII wiek)*, w: *Kanonicy regularni laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV–XIX w.*, red. Z. Jakubowski, Kraków 1975, s. 54, 58; por. tenże, *Nauka i nauczanie u kanoników regularnych*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2, cz. 2, Lublin 1974, s. 453–507.

¹⁵⁹ K. Łatak, *Biblioteka kanoników regularnych laterańskich w Krakowie do końca XVI w.*, „Echa Przeszłości”, t. 3 (2002), s. 28.

wierza się opatowi i przeorowi¹⁶⁰. Specyfiką konwentu trzemeszeńskiego był brak funkcji bibliotekarza. Taki model zarządzania klasztorną biblioteką funkcjonował początkowo także w konwencie kanoników regularnych w Kraśniku¹⁶¹. Regulamin biblioteczny z Trzemeszna kładł duży nacisk na wypożyczanie książek poza klasztor oraz ustalał szczegółowe zasady udostępniania zbioru. Wypożyczone pozycje wpisywano do specjalnego inwentarza, gdzie oznaczano poszczególne pozycje dwuczęściową sygnaturą. Składała się ona z dużej litery i arabskiej cyfry. Tego rodzaju sygnowanie było w średniowieczu powszechnie stosowane. Odnajdziemy je w innych klasztorach kanoników regularnych¹⁶².

Kodeksy wypożyczano zakonnikom o ustalonej porze. W klasztorze kanoników regularnych z Wrocławia bracia mogli pobrać jedną lub kilka książek. Trzemeszeński regulamin biblioteczny pozwalał wypożyczyć dwa lub najwyżej trzy woluminy. Każde wypożyczenie skrupulatnie odnotowywano. Zapisywano nazwisko oraz tytuł pobieranej książki. We Wrocławiu informacje te znajdowały się na specjalnej karcie, którą zwano *scriptura memorialis*. Regulamin dopuszczał wypożyczenia osobom spoza klasztoru. Aby tego dokonać, należało złożyć odpowiednie wadium, prawdopodobnie w postaci innej książki¹⁶³. Podobna praktyka obowiązywała również w bibliotekach kanoników regularnych na Kazimierzu w Krakowie oraz w Kraśniku¹⁶⁴.

Rozproszenie zasobu biblioteki klasztornej w XIX w. utrudnia jego odtworzenie. Jak pisał E. Raczyński, „biblioteka klasztoru w Trzemesznie w roku 1810 liczyła od 8 do 10 tysięcy książek najlepszych wydań, i po części bardzo rzadkich. Dziś, niestety, zachowały się tylko szczątki owych uczonych zasobów”¹⁶⁵. W XIX w. w skrzyniach miano wywozić poszczególne woluminy z klasztoru. Zarządzeniem ministra F. Łubieńskiego przewieziono około 400 najlepszych dzieł z Trzemeszna do Warszawy¹⁶⁶. Udało się ustalić tylko część książek, które wykazywały proveniencję trzemeszeńską. Najwięcej z nich odnaleziono w bibliotekach: Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, Raczyńskich w Poznaniu, Uniwersy-

¹⁶⁰ R. Marciniak, *Piętnastowieczny regulamin biblioteczny klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, w: *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Korolec, Lublin 1992, s. 224–227.

¹⁶¹ E. Zielińska, *Kultura intelektualna kanoników regularnych z klasztoru w Kraśniku w latach 1469–1563*, Lublin 2002, s. 77.

¹⁶² K. H. Rother, *Ein Ausleiregister der Augustiner-Chorherren zu Sagan. Ein Beitrag zur Geschichte der Bibliothek*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, t. 43 (1926), s. 6; A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu*, Wrocław 1965, s. 37; I. Pietrzakiewicz, *Biblioteka kanoników*, s. 66.

¹⁶³ K. H. Rother, *Ein Ausleiregister der Augustiner-Chorherren*, s. 1–2; A. Świerk, *Średniowieczna biblioteka*, s. 18; R. Marciniak, *Piętnastowieczny regulamin*, s. 227.

¹⁶⁴ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, rkps III 608, Statuty i komentarze do reguły kanoników regularnych w Kraśniku, s. 71–72.

¹⁶⁵ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolski*, s. 378.

¹⁶⁶ F. Radziszewski, *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych*, Kraków 1875, s. 85; inni autorzy podają informacje o katalogu i 270 wywiezionych księgach, zob. J. Zathę, *Katalog rękopisów średniowiecznych w Bibliotece Kórnickiej*, Wrocław 1963, s. XXIII–XXIV.

tetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bibliotece Kapitulnej w Gnieźnie czy Uniwersytetu w Greifswaldzie¹⁶⁷. Na pochodzenie trzemeszeńskie wskazują zapiski na książkach: *Inscriptus catalogo conventus Tremesnensis canoniconum regularium conventui donavit*, *Domus Tremesnensis canoniconum regularium*, *Conventus Tremesnensis*, *Ex bibliotheca conuentus Tremesnensis canoniconum regularium*, *Conventui Tremesnensi donavit canoniconum regularium*, *Ex libris fratrum conventus Tremesnensis*. Większość z nich pochodzi z XVI–XVII w. Były to dary i legaty opatów trzemeszeńskich: głównie Gabriela Miłoszewskiego i Wojciecha Mielnińskiego. Bibliotekę hojnie uposażył również Stefan Damałowicz. Oprócz tego w skład księgozbioru klasztorne wchodziły biblie i komentarze do nich, dzieła teologiczne, ascetyczne, mistyczne (Hugon ze św. Wiktora), patrystyczne, kaznodziejskie (Jakuba Wujka, Piotra Skargi, Stanisława Reszki), Ojców Kościoła (św. Augustyna) czy traktaty koncyliarystyczne. Nie brakowało pozycji z zakresu prawa (dzieła Bartłomieja Groickiego)¹⁶⁸, filozofii, medycyny, gospodarki (Piotra de Crescentis – *Ruralium commodorum libri XII*), literatury i klasyki starożytnej (egzemplarze Horacjusza, Plutarcha, Ksenofonta, *Annalium ab excessu divi Augusti* oraz *Germania* Tacyta, komedie rzymskie Plauta, *De rebus gestis Alexandri Magni* Kwintusa Kurcjusza Rufusa, *Commentarii de bello Gallico* Gajusza Juliusza Cezara, *Scriptores Historiae Augustae*)¹⁶⁹, historii czy architektury. Jak podkreśla E. Potkowski, wyjątkową pozycję na mapie prowincjonalnych ośrodków kultury książki zajmowały biblioteki klasztorne zgromadzeń kanonickich, w tym również ta z Trzemeszna, która posiadała ciekawy księgozbiór¹⁷⁰.

W 1465 r. Jan Kropidło z Trzemeszna skopiował dzieło rzymskiego architekta Marka Witruwiusza Pollio pt. *O architekturze ksiąg dziesięć* (*De architectura libri decem*)¹⁷¹. W XV w.

¹⁶⁷ H. Müller, *Verzeichnis der Lateinischen Handschriften in der Königlichen Universitäts-Bibliothek zu Greifswald. (I)*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft”, Jahrgang 1875, s. 199–200, tenże, *Verzeichnis der Lateinischen Handschriften in der Königlichen Universitäts-Bibliothek zu Greifswald. (II)*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft”, Jahrgang 1875, s. 272–273; W. Wisłocki, *Inkunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Kraków 1900, s. 517; L. Formanowicz, *Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, red. S. Wierczyński, Poznań 1929, s. 159; J. Wiesiołowski, *Inkunabuły Biblioteki Kórnickiej. Cz. I. Katalog*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 9–10 (1967), s. 283–344; M. Muszyński, *Proweniencje poloników XVI w. w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. (Uzupełnienia do Katalogu K. Piekarskiego)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 13 (1977), s. 145–270; *Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI w.*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań 1991, s. 4–5, 57–58, 88, 96–97, 106–107; *Stare druki w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, oprac. D. Gołębiowska, Poznań 1998, s. 4; W. Wydra, *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, Poznań 2002, s. 55, 118.

¹⁶⁸ Zob. M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 235–236; K. Budzyk, *Bibliografia dzieł prawnych Bartłomieja Groickiego-wiek XVI*, w: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 176–177.

¹⁶⁹ Zob. L. Dobrzyńska-Rybicka, *Biblioteka*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 50 (1928), s. 458.

¹⁷⁰ E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 218, 224.

¹⁷¹ M. Gębarowicz, *Witruwiusz w Polsce w XV w.*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 8 (1939–1946), s. 248–250; J. Zathay, *Katalog rękopisów*, s. 427; J. Kowalczyk, *Jak czytał Witruwiusza Wojciech Mielniński, opat z Trze-*

przeżywało ono swój renesans we Włoszech, trafiło również do księgozbioru trzemeszeńskiego. Dużą uwagę przykładano do dzieł z zakresu historii Polski. Wiadomo, że klasztor posiadał kronikę Galla Anonima, którą przekazał pierwszy opat trzemeszeński Peregryn z Łaska. W zasobie klasztornym były również dzieła Wincentego Kadłubka, Mierzwę, kronika węgiersko-polska czy *Vita s. Stanislai* Jana Długosza¹⁷². W zasobie tym znajdował się także poczet władców polskich, rocznik Małopolski i Traski. Jak wykazały badania J. Wiesiołowskiego i K. Ożoga, w Trzemesznie doszło do scalenia obu tych roczników. Dołączono do nich również mały zabytek, określony błędnie w wydaniu *Pomników Dziejowych Polski* jako tzw. *Dopełnienie szamotulskie*. W rzeczywistości jest to kronika trzemeszeńska, inna od tej z XVII w., napisana w latach 1426–1427 przez nieznanego z imienia kanonika regularnego z Trzemeszna¹⁷³. Widać, że klasztor trzemeszeński był ośrodkiem, gdzie znano historiografię polską i pielęgnowano kulturę historyczną¹⁷⁴.

Przepisywanie i kopiowanie ksiąg było podstawowym czynnikiem wpływającym na wzrost księgozbioru. U schyłku średniowiecza czynności te straciły dawny swój charakter „służby bożej” czy praktyk ascetycznych, a stały się pracą z odpowiednim wynagrodzeniem. Fachem tym trudnili się pod koniec XIV w. Johannis de Muntow i Mathie de Trzemeszno (Maciej z Trzemeszna), którzy przepisali *Liber sentenciarum* Piotra Lombarda. Egzemplarz ten przechowywany jest obecnie w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. O jego wcześniejszej proveniencji świadczy zapis *De Trzemeszno Liber*¹⁷⁵. Ich następcami w przepisywaniu ksiąg byli brat Lutko, przeor Marcin, katedralis Stefan i Mikołaj *scriptor* z Trzemeszna, który zmarł w 1449 r. Lutko przepisał księgę w 1404 r., Marcina interesowały komentarze do Biblii. Dziełem Stefana, który podpisywał się jako *cathedralis uxoratus* (żonaty), była w 1419 r. *Regula ad servos Dei* św. Augustyna (zwana trzecią regułą) z charakterystycznymi inicjałami i wielkimi literami poszczególnych zdań¹⁷⁶. Jak podkreślają historycy, kopiści podpisujący się jako ludzie żonaci byli zwykle osobami z niższymi święceniami, którzy wy-

meszna. Uwagi o jego księgozbiore, w: *Muzeum i twórca. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. Stanisława Lorentza*, red. K. Michałowski, J. Białostocki, Warszawa 1969, s. 357–363.

¹⁷² *Katalog druków polskich XVI-go w. Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, oprac. L. Formanowicz, Poznań 1930, s. 21.

¹⁷³ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV w.*, Wrocław 1967, s. 152, 161; tenże, *Oświata i kultura na pograniczu wielkopolsko-kujawskim u schyłku wieków średnich*, „Roczniki Historyczne”, R. 42 (1976), s. 132–136; K. Ożóg, *Dopełnienie szamotulskie-studium źródłowe*, „Studia Historyczne”, t. 35 (1992), z. 2, s. 143–152; W. Drelicharz, *Osiągnięcia i perspektywy badań nad średniowieczną annalistyką ziemi krakowskiej*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim, dnia 21–22 października 1993 r. Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 187.

¹⁷⁴ J. Łojko, *Oświata i kultura w Trzemesznie do schyłku XVIII w.*, „Kronika Wielkopolski”, R. 20 (1992), nr 1, s. 56; J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura*, s. 136.

¹⁷⁵ AAG, Biblioteka Kapitulna, sygn. Ms 66, k. 139v; T. Trzciński, *Średniowieczne rękopisy*, s. 197, 200.

¹⁷⁶ *Chronologica descriptio*, k. 36, 40; J. Zathey, *Katalog rękopisów*, s. 230.

korzystywali swą edukację szkolną, pracując na zlecenie klasztoru¹⁷⁷. *Expositio in regulam Sancti Augustini* Hugona ze św. Wiktora było dziełem Macieja Strzeleńskiego, wikariusza z Łąkoszyna i Góry, oraz Mikołaja z Pakości, który był plebanem w Łąkoszynie. Kronika trzemeszeńska podała tylko informacje o tym, że w 1441 r. Maciej sporządził jakieś dzieło. Z biblioteki w Greifswaldzie wiadomo, że tekst i zakończenie reguły spisano 15 listopada 1441 r. ręką Mikołaja *servitoris ecclesie Trzemesznensis*, zaś *Expositio* i dodatki były dziełem Macieja¹⁷⁸. Ten ostatni był także sprawcą *Statuta novitiorum monasterii Tremesnensis*, które powstały w 1443 r.¹⁷⁹ Mikołaj z Pakości ukończył 14 listopada 1454 r. przepisywać *Sermones in Iob*. Inne kodeksy z Greifswaldu wskazują, że Maciej i Mikołaj przysłużyli się znacznie dla wspólnoty trzemeszeńskiej¹⁸⁰. W 1473 r. brat Maciej z Wieliczki, bakałarz filozofii, przepisał *libri divini Augustini in Ioannem*¹⁸¹. Potwierdza to tezę, że skryptorium kanoników regularnych w Trzemesznie przejawiało szczególnie żywą działalność za czasów opata Macieja z Krakowa (1444–1481), pod rządami którego w klasztorze przebywało wielu czcigodnych braci, uczonych i wyróżniających się pisarzy (*scriptores insignes*)¹⁸².

Oprawą nowych kodeksów zajmował się znany polski iluminator, miniaturzysta i pisarz Jan Złotkowski. Był on notariuszem królewskim za czasów Kazimierza Jagiellończyka (*Serenissimi Regis Casimiri Cancellariae Notarius*), a od 1468 r. kanonikiem trzemeszeńskim. Kopiował i iluminował księgi nie tylko dla braci zakonnej, ale również dla rodziny królewskiej. Jego działalności przypisuje się znajdujący w Krakowie Mszał Złotkowskiego z 1490 r. oraz pontyfikał dla kardynała Fryderyka Jagiellończyka. W 1491 r. wykonał modlitewnik dla króla Aleksandra Jagiellończyka, który znajduje się w British Museum¹⁸³. W 1468 r. wstąpił on do konwentu trzemeszeńskiego, w latach 1482–1493 pełnił obowiązki proboszcza kościoła św. Małgorzaty w Górze pod Łęczycą, która należała do klasztoru trzemeszeńskiego. Według kroniki klasztornej, w 1470 r. przepisał i ozdobił on jakąś *liber suffragiorum*, która była darem opata Macieja. Tenże przełożony przekazał dla wspólnoty zakonnej *Glossam in Ethicam et Politicam* Arystotelesa, w której Jan Złotkowski ozdobił wielkie litery (*litteras maiores idem frater Zlotkowski illuminavit*). Przeor Albert Bojeński w 1488 r. szczęśliwie ukończył przepisywać *opus missalis*, które *illuminatum vero et incorporatum per fratrem Ioannem Zlotkowski*. Jeden z psalterzy znajdujących się w bibliotece klasztornej zawierał informację o jego spisaniu w 1492 r. przez brata Stanisława Cycka z Trzemeszna (zmarł w 1514 r.).

¹⁷⁷ E. Potkowski, *Książka w mieście polskim XV w.*, w: *Czas – przestrzeń – praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane H. Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 270.

¹⁷⁸ Universitätsbibliothek Greifswald, sygn. Ms 1034, k. 1–30.

¹⁷⁹ Tamże, k. 35–38v.

¹⁸⁰ Tamże, sygn. Ms 743, k. 189–203v, sygn. Ms 1033.

¹⁸¹ *Chronologica descriptio*, k. 68.

¹⁸² *Compilatoris Veteris Trzemesznensis Fragmenta*, s. 827, 831.

¹⁸³ Na temat działalności i życia Jana Złotkowskiego, zob. J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 23; E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna*, s. 108; B. Miodońska, *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*, Warszawa 1993, s. 42–43, 82–83, 168–169.

Dzieło to ozdobił ponownie Jan Złotkowski. Wspomniany wcześniej przeor Bojeński przepisał w pięknym stylu *Compendium theologiae veritatis*. Nie były to jego jedyne dzieła, gdyż kronika przy jego zgonie zanotowała, że uczynił on wiele dobrego *in laboribus scripturae*¹⁸⁴.

Działalność pisarską uzupełniała działalność introligatorska. W tym rzemiośle wyróżniał się brat Mikołaj, który należał do konwentu kanoników regularnych w Żaganiu (*Nicolaus de Zegan, de domo et monasterio Saganensi*). Został on przeniesiony z Żagania do klasztoru trzemeszeńskiego (*ibidem professus canonicus regularis transtulit se in monasterium Tremesnense*). Mikołaj był narodowości polskiej, lecz swój fach wykształcił w Niemczech. Zmarł w Trzemesznie 8 lipca 1480 r. Kompilator trzemeszeński zapisał, że był on pożyteczny, gdyż pięknie oprował książki (*pulchre libros introligabat*)¹⁸⁵. Działalnością introligatorską zajmował się także Maciej Strzeleński. Jego staraniem oprowano w 1443 r. kodeks, gdzie znajdowało się dzieło *Hugo de Sancto Victore Expositio in regulam Sancti Augustini*¹⁸⁶.

Księgozbiór klasztorny powiększał się także przez darowizny i legaty. Zakupy dzieł należały początkowo raczej do rzadkości. Wynalazek druku i upowszechnienie się drukowanych książek spowodowało, że zakupy były coraz bardziej spotykaną praktyką pomnażania zbioru bibliotecznego. Najwięcej w tej kwestii zdołali zrobić przełożeni wspólnoty trzemeszeńskiej. W 1435 r. prepozyt Andrzej zakupił *Scholastica historia* Piotra Comestora, dużą troską o zasób biblieczny wykazywał się opat Maciej¹⁸⁷. Dość powszechną praktyką były dary i legaty od członków konwentu. W kronice klasztornej w kilkunastu miejscach odnotowano informację o przekazanych zabytkach piśmiennych. Jan Roman, bakałarz sztuk, miał *librum pro domo Tremesnensi donavit*. Brat Jakub z Pakości sprowadził do klasztoru wiele książek (*multos libros in domum apportavit*). Staraniem Herborda z Magdeburga, biblioteka klasztorna wzbogaciła się o 25 książek z zakresu teologii i medycyny. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Greifswaldzie znajduje się rękopis z dziełem *De phlebotomia (O puszczaniu krwi)*. Na jednej z kart widnieje zapiska z 1506 r. *doctorem Harborth*¹⁸⁸. Do doktora Macieja Peto ze Śmigła należał egzemplarz *Dekretalów* Grzegorza IX¹⁸⁹. Konwent pozostawał w kontaktach w kwestii książek z biblioteką kapituły gnieźnieńskiej, a także z wybitnym miłośnikiem książek, archidiakonem gnieźnieńskim Mikołajem Kickim¹⁹⁰. Podobne w charakterze kontakty można odnotować także w innych klasztorach kanoników regularnych. W uprzywilejowanej sytuacji byli zakonnicy krakowscy, którzy otrzymali wiele kodeksów poprzez liczne związki z krakowskim środowiskiem profesorskim¹⁹¹.

¹⁸⁴ *Chronologica descriptio*, k. 67, 72v, 73, 74v.

¹⁸⁵ Tamże, k. 71.

¹⁸⁶ Universitätsbibliothek Greifswald, sygn. Ms 1034, k. 1–30.

¹⁸⁷ J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura*, s. 160.

¹⁸⁸ Universitätsbibliothek Greifswald, sygn. Ms 742, k. 316v.

¹⁸⁹ AAG, Biblioteka Kapitulna, sygn. Ms 247, k. 2.

¹⁹⁰ *Chronologica descriptio*, k. 35v, 79, 79v, 94; M. Hornowska, H. Zdzitowiecka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne*, s. 235–236; J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura*, s. 161; E. Potkowski, *Książka rękopiśmienna*, s. 152.

¹⁹¹ I. Pietrkiewicz, *Biblioteka kanoników*, s. 83; tejże, *Księgozbiory prepozytów generalnych krakowskich kanoników regularnych laterańskich (XV–XVIII)*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red.

Z najdawniejszych statutów kanoników regularnych dowiadujemy się o istnieniu szkoły przyklasztornej w obrębie opactwa trzemeszeńskiego. Jej istnienie poświadczone jest od XIV w. Cytowane przez J. Łukaszewicza statuty nie są dziś znane. Mówiły one, że w zgromadzeniu trzeba zachować ścisły porządek, aby żaden z braci zakonnych w obrębie klasztoru, w oratorium, w refektarzu i w żadnym innym miejscu z uczniami nie rozmawiał. Zakazywano także wpuszczania tychże uczniów lub innych osób świeckich do cel zakonników¹⁹². Widzimy zatem, że uczniowie w klasztorze trzemeszeńskim chodzili razem z bracią zakonną do jednego refektarza. Wnioskować należy, że w obrębie opactwa znajdował się dla nich konwikt. Na czele szkoły stał rektor (*rector scholae*), którego funkcję poświadcza w kilku miejscach kronika klasztorna. Mikołaj Misko, który zmarł w 1483 r., miał *per multos annos existens in schola*. Jego specjalnością było wypiekanie opłatków. Kiedy ukończył szkołę, wyrobem opłatków nie zajmowali się uczniowie, lecz sami bracia zakonnicy¹⁹³. W 1413 r. nauczycielem był bliżej nieznany Jan. Podobnie w 1415 r. Jakub, syn Pawła z Gębic, późniejszy pisarz miejski w Gębicach. Nauczycielami byli: w 1422 r. - Wojciech, w 1427 – Mikołaj, zaś w 1436 – Maciej. Oprócz szkoły w Trzemesznie, kanonicy regularni prowadzili także szkoły w Kamieńcu, Wylatowie oraz Łąkoszynie. Rektorami tej ostatniej byli pod koniec XV w. Piotr oraz Jan ze Strzegocina. Jej wcześniejsze istnienie potwierdza dokument z 1448 r., który w treści wymienia *magistri scholae*¹⁹⁴.

Szkoła trzemeszeńska należała do najlepszych placówek oświatowych Wielkopolski. Jej uczniowie studiowali później na Akademii Krakowskiej. Jak zauważył J. Wiesiołowski, w połowie XV w. dopływ studentów z Trzemeszna do Krakowa został zahamowany. Jego zdaniem wiązało się to ze wzrostem poziomu nauki w szkole trzemeszeńskiej, gdzie realizowano szerszy program nauczania, co było odpowiedzią na kulturalne potrzeby lokalnego środowiska¹⁹⁵.

Ważnym elementem całego zespołu klasztornego był browar, którego istnienie poświadcza zapis o pożarze z początku XV w. Z wielkiego nieszczęścia miał ocaleć klasztor murowany, wielka wieża i wspomniany wcześniej browar¹⁹⁶. Kanonicy regularni musieli lubować się w piwie, skoro kronikarz tamtejszy pod rokiem 1451 z żalem wspominał śmierć piwowara klasztornego, którym był Jan Goły z Bydgoszczy (*natione de Bidgostia*). Za jego

M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 364–365; K. Łatak, *Biblioteka kanoników*, s. 35–38.

¹⁹² *Volumus etam hoc firmiter observari in domo congregationis nostrae, ut nullus fratrum cum scholaribus in ambitu, refectorio, oratorio et aliis omnibus locis confabuletur. Nec eosdem scholares vel quascunque personas saeculares intromitant, sive introducant in secreta cellarum*. Cytat za J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1, Poznań 1849, s. 7, przyp. 1.

¹⁹³ *Chronologica descriptio*, k. 38, 38v.

¹⁹⁴ AAG, Dypl. Tr. 86; *E codicibus Gneznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888, s. 691.

¹⁹⁵ J. Wiesiołowski, *Oświata i kultura*, s. 121, 127.

¹⁹⁶ *Chronologica descriptio*, k. 36.

czasów nie było żadnych narzekania na jakość tego trunku wśród braci zakonnej¹⁹⁷. Sytuacja ta zmieniła się pod koniec XV i na początku XVI w. Opat Jan Wronowski był odmiennego zdania niż bracia zakonnici i sprzeczał się z nimi w sprawie jakości jedzenia i piwa. Napominał ich, aby przez kilka lat warzyli piwo tylko z żyta (*mandaverat braxare cervisiam de siligine per aliquot annos*)¹⁹⁸.

13 stycznia 1504 r. zmarł opat Jan Wronowski, który zdaniem kroniki klasztornej był *bonus procurator* majątku wspólnoty. Jego staraniem powstała większa część budynków murowanych (*muri etiam magnam partem fecit et aedificavit*)¹⁹⁹. Powstał dach ochronny przed świetlicą konwentu i krużgankiem (*testitudinem ante stubam conventualem et in ambitu*), wybudował on także dwie wieżyczki murowane w kościele (*turriculas cum muro duas struere fecit*)²⁰⁰. Jego następca, Andrzej z Drążna, kontynuował prace budowlane. Według źródeł klasztornych, miał on *construxit aedificia multa de muro et lignis*. W tym czasie powstały lub zostały przebudowane następujące budynki: ohydna stajnia dla koni (*stabulum equorum turpe*), uszkodzona łaźnia (*balneum*), piekarnia (*pistrinum*), koński młyn (*molendinum equinum*), szafa z biblioteką, cuchnąca i zimna infirmeria (*infirmaria frigidam et fetidam*), grożący zawaleniem szpital (*hospitale ruinosum*)²⁰¹. Można się domyślać, że inicjatywa budownicza opatów nie ograniczyła się tylko do skromnych remontów, a była przedsięwzięciem na dużą skalę. Wiązało się to z rozwojem ekonomicznym klasztoru, który wywarł ogromny wpływ na możliwości inwestycyjne zakonników.

Informacje ze źródeł pisanych na temat zespołu klasztornego potwierdziły i wzbogaciły badania archeologiczne. Nad Jeziorem Klasztornym odkryto resztki konstrukcji drewnianej, którą identyfikuje się ze wspomnianym wyżej końskim młynem. Warto nadmienić, że w późniejszym czasie nad jeziorem powstała także piekarnia²⁰². Na wschód od kościoła klasztornego rozwijała się także osada przyklasztorna, która w XIII i XIV w. przekształciła się w osadę targową, a następnie została wchłonięta przez lokowane na prawie niemieckim miasto Trzemeszno. Przy osadzie tej odkryto pozostałości pracowni metalurgicznej z XV w. Jeśli konwent posiadał stajnię dla koni, to w okolicy musiała istnieć także kuźnia. Z dalszych budynków gospodarczych należy wymienić pracownię kamieniarską, w której prawdopodobnie powstała romańska płyta grobowa odkryta przypadkowo przez P. Skubiszewskiego w 1972 r. podczas remontu budynku mieszkalnego przy placu Michała Kosmowskiego. Służyła ona tam jako jeden ze stopni schodków przy wejściu. Prawdopodobnie znalazła się tam po barokowej przebudowie kościoła. Płyta przedstawiała krzyż procesyjny z ornamentem krzyżykowym na obrzeżu. Znajdowała się ona pierwotnie w posadzce romańskiej świątyni,

¹⁹⁷ Tamże, k. 57.

¹⁹⁸ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

¹⁹⁹ *Compileris Veteris Trzemeszensis Fragmenta*, s. 833.

²⁰⁰ *Chronologica descriptio*, k. 77; *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

²⁰¹ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

²⁰² M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 255, 257.



Klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie. Litografia XIX w.
N. Orda, *Album widoków historycznych Polski*, Warszawa 1873



Zespół klasztorny w Trzemesznie.
L. Frick, *Kościół i klasztor w Trzemesznie*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 290 z 15.04.1865, s. 140

upamiętniając miejsce spoczynku zakonników. Zdaniem P. Skubiszewskiego, nagrobek trzemeszeński należałoby wiązać z późniejszą fazą sztuki romańskiej, jednak zachowane przykłady jego ornamentu nie wykluczają datowania tego dzieła już na czasy budowy kościoła (połowa XII – połowa XIII w.)²⁰³.

Na południe od kościoła badania archeologiczne wykazały istnienie pracowni do wypału ceramiki. Wiadomo, że ceramiczne płytki posadzkowe wykorzystano do budowy romańskiej świątyni. Zdobione były motywami geometrycznymi i zoomorficznymi. Dawne badania datowały je na czasy budowy przedromańskiej. Przewartościowanie tych ustaleń nastąpiło po upadku tezy o przedromańskim kościele. Okazało się, że ceramiczne płytki posadzkowe wiązać można z okresem romańskim, a ich produkcja odbywała się na miejscu²⁰⁴.

Podsumowując, dzięki badaniom archeologiczno-architektonicznym i informacjom źródeł pisanych zdołano częściowo odtworzyć charakter i układ dawnego zespołu klasztornego kanoników regularnych w Trzemesznie. Jego centrum stanowił pierwotnie kościół klasztorny, w którym przeprowadzono po II wojnie światowej prace wykopaliskowe. Ich podsumowaniem zajęła się K. Józefowiczówna, która błędnie wyróżniła fazę przedromańską (tzw. Trzemeszno I) świątyni i określiła jej powstanie na koniec X w. Pod koniec XX w. J. Chudziakowa podjęła na nowo badania wykopaliskowe na obszarze dawnego zespołu klasztornego w Trzemesznie, które obaliły istnienie przedromańskiej świątyni i wykazały, że jej początki należy datować najwcześniej na pierwszą połowę XII w. Źródła pisane wskazują, że powstanie kościoła klasztornego można datować na lata 1134–1144, co stoi w zgodzie z badaniami archeologiczno-architektonicznymi.

Według dawnej historiografii, świątynia trzemeszeńska miała nosić dwa wezwania: Najświętszej Maryi Panny oraz św. Wojciecha. Pierwsze miało odnosić się jeszcze do czasów benedyktyńskich. Badania archeologiczne wykluczyły istnienie tej wspólnoty w Trzemesznie, jednak jedną z cech zakonu kanoników regularnych było pielęgnowanie szczególnego kultu maryjnego. W świetle źródeł pisanych, kwestia maryjnego wezwania budzi spore wątpliwości, gdyż wspomnienie o nim znajdujemy tylko w jednym dokumencie. Jego datacja i autentyczność jest sporna, zaś najstarsze dyplomy trzemeszeńskie, opisujące szczegółowo uposażenie konwentu, wspominają, że kościół był poświęcony tylko św. Wojciechowi.

Z biegiem czasu świątynia podlegała rozbudowie. Na jej kształt wpływ miały także liczne pożary w XIV i XV w., które były wzmiankowane w źródłach klasztornych. Wszelkie zmiany budowlane nie naruszyły zasadniczego układu przestrzennego romańskiej świątyni, aż do czasów barokowej przebudowy z drugiej połowy XVIII w. Największą rolę w kościele trzemeszeńskim odgrywała konfesja św. Wojciecha, którą zbudowano w XII w. Wokół niej ogniskował kult biskupa praskiego w klasztorze.

²⁰³ P. Skubiszewski, *Romańska płyta nagrobna i symbolika nagrobków z przedstawieniem krzyża procesyjnego*, w: *Ars una. Prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 24.

²⁰⁴ J. Kaczmarek, *Romańskie płytki posadzkowe z Trzemeszna*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, t. 32 (1981), s. 86–87.

W okolicy pierwotnego kościoła trzemeszeńskiego powstały także zabudowania klasztoru. Ich najstarsza chronologia sięga połowy XII w. Dzięki badaniom archeologów toruńskich wiadomo, że pierwsze budynki były drewniane. Ich układ był przypadkowy i skupiały się one wokół pierwotnej świątyni. Murowany klasztor w Trzemesznie zaczęto wznosić dopiero w XIII w.

Charakterystyczne zabudowania zespołu klasztornego umożliwiają częściowe uchwycenie działalności gospodarczej i funkcjonowania konwentu kanoników regularnych. Wiadomo, że dysponowali oni pracownikami metalurgicznymi, kamieniarskimi, magazynami, browarem, szpitalem, łaźnią, stajnią, młynem końskim, piekarnią. Odnowieniem części tych budynków zajęli się opaci Jan Wronowski oraz Andrzej z Drżązna. Archeolodzy i historycy sztuki podkreślają, że pod względem wielkości klasztor trzemeszeński można umieścić w grupie średnich placówek zakonnych.

Rozdział IV

Uposażenie klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI w.

4.1. Pierwotne uposażenie klasztoru

Zadaniem każdego fundatora placówki klasztornej było podjęcie czynności organizacyjno-prawnych, które miały doprowadzić do rozpoczęcia realizacji celów nowo powoływanej wspólnoty. Warunkiem niezbędnym do osiedlenia się przybyłych zakonników było pozyskanie odpowiedniego uposażenia. Było to najważniejsze zadanie, które leżało w gestii fundatora. To on wówczas gdy podejmował decyzję o założeniu klasztoru, jednocześnie musiał przewidzieć na jego utrzymanie odpowiedni majątek ziemski lub inne dochody, które miały w przyszłości stanowić materialne podstawy i zabezpieczenie bytu wspólnoty zakonnej. Jak pokazuje praktyka u cystersów, przed przybyciem na nowe miejsce przeznaczone na budowę klasztoru, sprawdzali oni czy nadane uposażenie będzie wystarczające do utrzymania nowej placówki i całego konwentu¹. Tak jak proces osadzania zakonników i fundowania klasztoru nie był zjawiskiem jednorazowym, a raczej rozłożonym na kilka lub kilkanaście lat, tak rozumienie pojęcia uposażenia pierwotnego nie ograniczało się tylko do majątku pozyskanego w czasie fundacji, a obejmowało nadania uzyskane przez konwent do czasu uzyskania przez klasztor samodzielności gospodarczej.

Podstawy ekonomiczne pierwszych zakonników osiadłych w 1134 r. w Trzemesznie nie są znane. Wiadomo, że trzemeszeńscy kanonicy regularni nie posiadali dokumentu fundacyjnego wystawionego przez panującego władcę, dlatego niezwykle trudno jest określić pierwotne źródło ich utrzymania. Takiego dyplomu nie posiadała także większość klasztorów polskich założonych w XI i XII w. Wystarczy wymienić tu tylko kanoników regularnych z Czerwińska, Wrocławia czy benedyktynów z Mogilna i Tyńca². Można powiedzieć, że problem braku potwierdzenia fundacji jest powszechny i zmusza historyka do szukania innych rozwiązań dotyczących określenia majątku fundacyjnego.

¹ J. Zawadzka, *Proces fundowania*, s. 142–144; por. A. M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne*, s. 19–25.

² Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 9–11, 29–33.

Podstawę materiału źródłowego przy rekonstrukcji pierwotnego uposażenia klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie tworzą najstarsze dokumenty sięgające XII i XIII w., czyli fałszyfikat Mieszka III Starego z błędną datą 28 kwietnia 1145 r., dyplom kardynała legata Humbalda z 1146 r. oraz bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r.³ Ostatnie studium nad fałszyfikatem trzemeszeńskim pióra J. Dobosza wykazało, że badacze tego dyplomu różnili się określeniem podstaw fałszerstwa. Jedni widzieli w nim autentyczny dokument księcia Mieszka Starego (A.Z. Helcel, F. Piekosiński, K. Małczyński), inni zaś dokument Bolesława Śmiałego (H. Łowmiański). Zdaniem J. Dobosza, na wiarę zasługuje rozpatrzenie tylko dwóch wariantów: podkładką były zapiski klasztorne lub inne dokumenty z XII w. (kardynała Humbalda i bulla Eugeniusza III). Analiza poszczególnych fragmentów fałszyfikatu i dokumentu Humbalda wykazała według historyka duże zbieżności, jednak nie było to dla niego podstawowe źródło, gdyż fałszyfikat dysponuje szerszym opisem uposażenia. Źródłem dla obu dyplomów miała być zapiska klasztorna, badacz nazywa ją obiektywną, w której oprócz nadawców i ich darowizn znalazły się imiona może obecnych przy tym wydarzeniu możliwych. Z tych zapisek miał powstać w latach 1216–1223 inwentarz dóbr zakonnych, który był podstawą do stworzenia fałszyfikatu, tak jak wskazywała to już Z. Kozłowska-Budkowa⁴.

Odmienne stanowisko zaprezentował J. Wenta, który słusznie stwierdził, że u podstaw krytyki fałszyfikatu leżał błąd metodologiczny. Informacje zawarte w dokumencie, które były celowym tworem fałszerza klasztornego z XIII w., próbowano zweryfikować oryginalnym dyplomem kardynała legata. Tymczasem należałoby odwrócić sytuację i postawić tezę, że podstawowym źródłem fałszyfikatu trzemeszeńskiego był właśnie dokument Humbalda i bulla. Takie podejście w zestawieniu obu tekstów zaprezentował J. Wenta⁵. Przypomnijmy także, że możliwość takiego rozwiązania dopuszczał również J. Dobosz. Zdaniem tego ostatniego, dyplom kardynała legata „na pierwszy rzut oka zdradza istotne podobieństwo z niektórymi partiami rzekomego aktu Mieszka”⁶ oraz zawiera wszystkie informacje przekazane przez Humbalda. Odmienna pisownia nazw, a przede wszystkim obszerniejsze i bardziej szczegółowe dane fałszyfikatu miały świadczyć o tym, że dokument kardynała nie był podstawowym źródłem fałszerza⁷. Jak wykazał J. Wenta, podobieństwo obu dyplomów sprowadza się do następujących fragmentów: *Cui donationi interfuerunt presentes, Cui donationi interfuerunt duces*⁸, po których następują poszczególni świadkowie. Dokument Humbalda nie wymienia tylko arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba ze Żnina (*Iacobus archiepiscopus*) i komesa Degnona (*comes Degno*), pozostałych 12 świadków jest identycznych z tymi z fał-

³ KDW, t. 1, nr 11, 12, 15; późniejszego potwierdzenie bulli z 1147 r. dokonał papież Urban V w 1365 r., zob. APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/28; KDW, t. 3, nr 1540, 1541.

⁴ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 92; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48–49.

⁵ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 107.

⁶ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 90

⁷ Tamże, s. 92.

⁸ KDW, t. 1, nr 11, 12.

syfikatu. Fragment narracji z dyplomu kardynała legata znajdziemy również w rzekomym dokumencie Mieszka Starego: *dum apud Genezen civitatem essemus* oraz *dum vero apud Gnezden civitatem essemus*⁹. Zdaniem J. Wenty, „wszystkie dosłowne podobieństwa obu dokumentów są efektem przepisania odpowiednich fragmentów przez fałszerza z dokumentu legata”¹⁰. Czy istniały zatem zapiski klasztorne (zwane „obiektywnymi”), które według J. Dobosza zawierały darowizny na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego, ich nadawców i świadków tego wydarzenia, trudno dziś rozstrzygnąć.

Jeśli istniał jakiś pierwotny inwentarz dóbr zakonnych, który mógłby pokazywać pierwotne uposażenie konwentu, to jego powstanie należy kłaść na lata 1216–1220, a nie 1216–1223¹¹. Informacje zawarte we wspomnianym trzynastowiecznym fałszyfikacie zawierają nadania, które poczyniono dla klasztoru w latach 1134–1220. Pierwszą cezurę odnieść należy do przypuszczalnej daty fundacji, zaś drugą do objęcia rządów przez arcybiskupa Wincentego z Niałka z rodu Jeleni-Niałków, który jeszcze jako kanonik gnieźnieński przekazał kanonikom regularnym wieś Brzyskorzystew¹². Widać dokładnie, że poszczególne nadania fałszyfikatu trzemeszeńskiego kształtowały się prawie przez sto lat. O ile wydzielenie z treści dyplomu majątku przekazanego częściowo w XII i XIII w. jest możliwe, o tyle dokładne określenie niektórych najstarszych nadań przynosi wiele problemów ze względu na lakoniczność zapisek. Sytuacja ta często skłania historyka do stawiania ryzykownych hipotez, których nie można jednoznacznie zweryfikować. W wyniku tego procesu większość z nich pozostaje tylko domysłami.

Przystępując do rozpatrywania podstaw bytowych klasztoru trzemeszeńskiego w XII w., należy wskazać na pierwszym miejscu Trzemeszno z ludźmi (oczywiście niewolnymi) i wszystkimi użytkami (*Cheremesno cum hominibus et omnibus suis utilitatibus*), jak wskazuje nam fałszyfikat trzemeszeński¹³. Przekaz ten potwierdza także bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r., która wymienia na pierwszym miejscu *Cremesen cum hominibus et pertinentiis suis*¹⁴. Właściwie jest ona ważniejszym źródłem, gdyż jest to oryginał z XII w., zaś w fałszyfikacie w zapisie o Trzemesznie znajduje się opis wszystkich przekazanych użytków oraz immunitet sądowy, który jest już niewątpliwie dodatkiem z XIII w. Trudno przypuszczać, żeby konwent cieszył się taką wolnością już w XII stuleciu. Według fałszyfikatu, klasztor miał otrzymać Trzemeszno razem z wszystkimi użytkami, czyli terenami łowieckimi (*cum vena-*

⁹ Tamże.

¹⁰ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 108.

¹¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48–49; podobnie J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 92.

¹² KDW, t. 1, nr 11; na temat identyfikacji kanonika gnieźnieńskiego Wincentego z późniejszym arcybiskupem gnieźnieńskim Wincentym, zob. *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 3, Lipsk 1839, s. 208; W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami*, s. 290; S. Zakrzewski, *Ze studiów nad bullą*, s. 24; por. J. Maciejewski, *Episkopat polski*, s. 225.

¹³ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁴ Tamże, nr 15.

cionibus indaginum ac pedicarum), z jeziorami (*cum lacubus*), z terenami bartniczymi (*cum mellificiis*) i z karczmami (*cum thabernis*), o ile nie jest to późniejszy wtór z XIII w.¹⁵

Z tej zapiski można wysnuć wniosek, że przed przekazaniem Trzemeszna klasztorowi, była to własność książęca, na co wskazują wymienione użytki i znajdująca się tam ludność niewolna, która zapewne pracowała na rzecz władcy. Jak zatem daleko sięgają początki osady trzemeszeńskiej? Zapewne kształtowała się ona w XI i XII w. Brak innych przekazów pisanych uniemożliwia określenie jej zasięgu i wielkości. W takiej sytuacji pomocne są zawsze badania archeologiczne, te jednak objęły tylko zespół klasztorny. Wykazały one, że osada przyklasztorna znajdowała się na wschód od tych zabudowań. Jej rozwój przypadł na teren położony obok dzisiejszego placu Kosmowskiego. Przez jej środek przebiegał zapewne główny szlak handlowy z Gniezna do Kruszwicy, który istniał już od czasów piastowskich. Odrzucono także pogląd o wczesnośredniowiecznym grodzie na miejscu dawnego klasztoru¹⁶. Wszystko wskazuje na to, że osada trzemeszeńska miała charakter wiejski i była nastawiona na świadczenie usług dla konwentu kanoników regularnych. Jej dalszy rozwój był ściśle związany z działalnością klasztorną.

Przekazanie kanonikom regularnym Trzemeszna budzi w historiografii wiele kontrowersji i sprzecznych opinii, gdyż żaden z dokumentów nie wymienia bezpośrednio osoby, która przyczyniła się tym nadaniem dla klasztoru. Zdaniem H. Łowmiańskiego, konstrukcja fałszyfikatu trzemeszeńskiego składa się z serii nadań przytoczonych w regestach, ułożonych w porządku chronologicznym, przerywanych różnorakimi interpolacjami. Regest każdej donacji przynosi imię nadawcy. Wyjątek ma stanowić owo pierwsze nadanie z opisem, które nie posiada wzmianki o donatorze. Według historyka, ten ciąg przekazanego majątku otwiera uposażenie pierwotne, które miało być wyznaczone przez pierwszego fundatora. Miał nim być Bolesław Śmiały, który uposażył klasztor benedyktyński. Tak nakreślona konstrukcja dyplomu miała także występować w fałszyfikatach dla klasztoru w Tyńcu i Mogilnie¹⁷. Oprócz wielu nieścisłości zawartych w tych poglądach, co zostanie wykazane dalej, warto obalić tezę o chronologicznym porządku nadań występujących w rzekomym dokumencie Mieszka Starego. Wspominany wcześniej kanonik gnieźnieński Wincenty pochodził z XIII w. (późniejszy arcybiskup gnieźnieński w latach 1220–1232), jednak w fałszyfikacie trzemeszeńskim figuruje on przed ewidentnymi postaciami z XII w. Wystarczy wymienić tu arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba ze Żnina¹⁸, co obala tezę, że fałszerz ułożył chronologicznie zapiski o poszczególnych nadaniach dla klasztoru trzemeszeńskiego. Pogląd, że brak dochodów płynnych w pierwotnym uposażeniu zakonników z Trzemeszna wskazuje, iż mieli oni

¹⁵ Tamże, nr 11.

¹⁶ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 87.

¹⁷ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 327.

¹⁸ KDW, t. 1, nr 11; W. Semkowicz błędnie umiejscowił kanonika Wincentego w XII w. i wskazywał, że mógł on pochodzić z rodu Pałuków, zob. W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, s. 239.

otrzymać pierwotne nadanie dopiero po reorganizacji kościoła, a więc około 1077 r.¹⁹ – nie jest również mocnym argumentem.

Z poglądami H. Łowmiańskiego zgodził się częściowo J. Dobosz, który analizując podstawy fałszerstwa dokumentu Mieszka Starego wskazał, że nadanie dotyczące Trzemeszna stanowiło pierwotny posag kanonii trzemeszeńskiej już w XI w. i było starsze od tych, które były dziełem Bolesława Krzywoustego. Próbując wskazać pierwszego fundatora brał on pod uwagę trzy postacie: Kazimierza Odnowiciela, Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana. Nawiązując do badań H. Łowmiańskiego, z tej trójki wyróżnił Bolesława Śmiałego, chociaż w jego tezie można dopatrzeć się pewnej dozy niepewności. Koronnym argumentem za pochodzeniem pierwotnego uposażenia z XI w. miały być jakieś zapiski klasztorne, które później miano wykorzystać do stworzenia inwentarza dóbr klasztornych²⁰. Teza ta jest oczywiście tylko domysłem, gdzie nieznane próbuje tłumaczyć się nieznanym. Nie ma sensu powtarzać argumentów przeciw istnieniu klasztoru benedyktyńskiego lub kanonii w X i XI w. w Trzemesznie (m.in. badania archeologiczne). Pogląd o pierwotnym uposażeniu klasztoru trzemeszeńskiego, który miał pochodzić z XI w., opiera się częściowo również na badaniach B. Kürbis. Mimo że wykazywała ona istnienie kanonii trzemeszeńskiej już za czasów Kazimierza Odnowiciela, to jednak treść nadań z fałszyfikatu Mieszka Starego odnosiła w całości do XII, a nie do XI w.²¹ Czy można zatem zaproponować inne rozwiązanie sprawy pierwotnego nadania?

Przypomnijmy, że książę Mieszko Stary w fałszyfikacie wspomina swojego ojca Bolesława Krzywoustego (*nos Mesco Dei gracia dux Polonie, patris nostri Boleslavi illustris recordacionis*), zaś następnie mamy zapiskę o budowie klasztoru dla kanoników regularnych (*monasterium Cheremesense regularium canonicorum ab ipso instauratum*)²². Jeśli na podstawie najstarszych dokumentów trzemeszeńskich i wnikliwej analizy treści kroniki klasztornej uznaliśmy Bolesława Krzywoustego fundatorem opactwa kanoników regularnych w Trzemesznie, to należy stwierdzić, że tym pierwszym darczyńcą musiał być właśnie książę, jako główny władca i dysponent majątku w monarchii piastowskiej. Przekazanie uposażenia musiało nastąpić zapewne podczas jego rządów. Czy dokonano tego w latach 1134–1138 lub przed 1134 r., trudno dziś dociec.

Po opisie Trzemeszna i jego użytków oraz nadanym immunitacie sądowym, rzekomy dokument Mieszka Starego wymienia kolejne posiadłości należące do kanoników regularnych. Były to wsie: Pałędzie z jeziorami i użytkami (*Palace villa cum lacubus et omnibus suis utilitatibus*), Popielewo z całym Jeziorem Lubiń, czyli Popielewskim (*Luben lacus totus cum villa Popelov*), całe Jezioro Szydłowskie, zwane również Wylatowskim z wsią (*Velatov*

¹⁹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 328.

²⁰ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 93; tenże, *Monarchia i możni*, s. 148, 150, 172; tenże, *Piastowie wobec premonstratensów*, s. 9.

²¹ B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 96.

²² KDW, t. 1, nr 11.

lacus totus cum villa) i trzema żrebami (*et tribus sortibus*), mianowicie *Sedlicovo*, *Robacovo*, *Mislacovo* oraz Jezioro Kamion (obecnie Kamienieckie) z dwiema leżącymi nad nim wsiami (*Camon lacus totus cum duabus villis superiacentibus*)²³.

Posiadłość określona w falsyfikacie jako *villa*, która przynależała do Jeziora Szydłowskiego, to Wylatowo (*Velatov cum lacu*), jak dowiadujemy się z bulli papieża Eugeniusza III z 1147 r.²⁴ Dwie niewymienione imiennie wsie, leżące nad Jeziorem Kamienieckim, identyfikuje się powszechnie w literaturze naukowej jako Kamieniec (*Camenecz*) i Kamionek (*Camon*)²⁵. Pierwsza znajdowała się na południowo-zachodnim, druga na północno-wschodnim brzegu tegoż jeziora. Z trzech wymienionych żrebów znane jest Robakowo, które lokalizuje się nad Jeziorem Kamienieckim między wsiami Kamieniec i Łosośniki, około 7 km w prostej linii na południowy wschód od Wylatowa. Osada wzmiankowana w 1368 r., istniała jeszcze około 1522 r., a następnie określona jako opuszczona (*deserta*) w 1567 r. Ślad po zaginionej wsi miał zachować się w nazwie pól leżących na północ od dawnego obszaru dworskiego Kamieniec²⁶. *Sedlicovo* jest identyfikowane przez wydawcę *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* jako Siedluchna (Siedluchno), oddalona 4 km na południowy wschód od Gębic²⁷. Dawna własność klasztoru kanoników regularnych miała następnie przejść w ręce norbertanek ze Strzelna. Identyfikacja ta nie jest do końca jasna. Na pewno błędną wiadomość podał A.Z. Helcel, który w miejscowości *Sedne* z dokumentu mogileńskiego (falsyfikat), widział właśnie Siedluchno pod Gębicami²⁸. O wsi Siedluchnie pod Orchowem na ziemi mogileńskiej wspomina M. Grycz, podając, że powstała ona przed połową XVIII w. S. Kozierowski był zdania, że Siedluchno, założone w XVIII w., było w jakiś sposób powiązane z Siedluchną przynależącą kiedyś do klasztoru w Strzelnie. Nie ma jednak pewności, czy w tym miejscu znajdowała się pierwotna posiadłość kanoników trzemeszeńskich²⁹.

W niedalekiej okolicy Siedluchny znajduje się wieś Myślątkowo, którą identyfikuje się ze źródłowym zapisem *Mislacovo* (Myślakowo) z falsyfikat trzemeszeńskiego³⁰. Formę

²³ Tamże; por. W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 5, Wrocław 1980, s. 19, 125.

²⁴ KDW, t. 1, nr 15.

²⁵ Tamże, t. 3, nr 1489, 1920; *Ioannis de Lasco Liber Beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, wyd. J. Łukowski, t. 1, Gniezno 1880, s. 198–199; SGKP, t. 15, cz. 2, Warszawa 1902, s. 50; B. Kürbis, *O początkach kanonii*, s. 339.

²⁶ KDW, t. 1, nr 11; tamże, t. 3, nr 1589; *Ioannis de Lasco*, s. 199; S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 255; W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, *Studia i materiały*, t. 5, s. 392.

²⁷ KDW, t. 1, nr 11.

²⁸ A. Z. Helcel, *List otwarty*, s. 374, przyp. 3.

²⁹ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 286; M. Grycz, *Ziemia mogileńska od połowy XV w. do rozbiorów*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 306.

³⁰ *Ioannis de Lasco*, s. 196; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII–XIII)*, w: tegoż, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 270; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV w.*, Warszawa-Poznań 1974, s. 106.

Misłacovo znaleźć można również w dyplomach Władysława Odonica dla klasztoru w Ołoboku, jednak odnosi się ona do zupełnie innej miejscowości³¹. O dalszej przynależności źrebów (Myślątkowo, Siedluchna) do kanoników w Trzemesznie źródła klasztorne milczą. W 1368 r. na pewno nie były one już w posiadaniu zakonników, gdyż dokument Kazimierza Wielkiego milczy o nich, zaś wymienia tylko Robakowo przynależące do konwentu³². Warto wspomnieć, że w 1402 r. w Myślątkowie poświadczeni są już szlachcice Jan, Wincenty i Mściśław, zaś w latach czterdziestych XV w. majątek ten był już w posiadaniu Leszczyców z Orchowa³³.

Zdaniem J. Dobosza, nadawcą tego klucza posiadłości wokół Trzemeszna był Bolesław Śmiały lub Kazimierz Odnowiciel i miało to nastąpić w drugiej połowie XI w. Przypisanie tych posiadłości do XI stulecia opierało się według niego na tezie o istnieniu kanonii i odnowieniu (*instaurare*) klasztoru kanoników regularnych przez Bolesława Krzywoustego³⁴. Podobnie jak z Trzemesznem, tak w przypadku wyżej wymienionych wsi, anonimowość tych nadań stworzyła historykom przestrzeń do różnych interpretacji. Jeśli ustalono, że kanonicy regularni przybyli w latach trzydziestych XII w. do Trzemeszna, to teza o przekazaniu Pałędzia, Popielewa czy Wylatowa przez Bolesława Śmiałego lub Kazimierza Odnowiciela już w XI stuleciu nie ma sensu istnienia. Bardziej trafny wydaje się pogląd, że nadania te razem z Trzemesznem były подарowane klasztorowi przez fundatora, czyli Bolesława Krzywoustego. Oczywiście nie dysponujemy żadnym bezpośrednim zapisem potwierdzającym tę tezę, jednak łatwo zauważyć, że posiadłości te leżały w najbliższej okolicy Trzemeszna w odległości kilku kilometrów i prawdopodobnie początkowo stanowiły centralny klucz wsi należących do klasztoru trzemeszeńskiego. Majątek ten tworzył pewną zwartą całość, zaś przekazanie poszczególnych wsi w najbliższych rejonach osady trzemeszeńskiej wskazuje, że była to czynność przemyślana³⁵. Najdawniejsze nadania ze sfalszowanego dyplomu Mieszka Starego odnieść możemy najwcześniej do czasów Bolesława Krzywoustego.

Co charakterystyczne, większość tych nadań stanowiły jeziora i przylegające do nich osady. Opis podkreśla wagę gospodarczą jezior, lokalizując położenie przekazanych wsi względem zbiorników wodnych. W falsyfikacie trzemeszeńskim czytamy, że klasztor posiadał całe (*totus*) jeziora: Popielewskie, Szydłowskie (Wylatowskie) czy Kamienieckie. Lubiń wraz z jeziorem o tej samej nazwie pojawia się w dokumencie księcia Mieszka Starego dla klasztoru benedyktynów w Mogilnie. Według falsyfikatu mogileńskiego, benedyktyni mieli posiadać w swoim uposażeniu *Lubien cum medio lacu*³⁶, czyli Lubiń z połową tegoż jeziora.

³¹ KDW, t. 1, nr 81, 311.

³² APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/30; KDW, t. 3, nr 1589.

³³ J. Karczewska, *Własność szlachecka na pograniczu wielkopolsko-kujawskim w pierwszej połowie XV w.*, Kraków 2010, s. 126.

³⁴ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 97.

³⁵ H. Łowmiański ustalił, że pierwotne dobra zgromadzone wokół Trzemeszna rozciągały się w stronę Mogilna i liczyły orientacyjnie nie więcej niż jakieś 100 dymów, zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 329.

³⁶ KDW, t. 1, nr 33.

Dyplom ten ma błędną datę (1103 r.), a jego spisanie datuje się na lata osiemdziesiąte lub dziewięćdziesiąte XII w.³⁷ Czy oba konwenty miały zatem jakiś konflikt interesów? Z bulli papieża Eugeniusza III z 1147 r. wiemy, że Lubiń z jeziorem (*Luben cum lacu*) przynależał do klasztoru trzemeszeńskiego. Pozostałe posiadłości zostały określone podobnie, czyli *Velatov cum lacu*, *Camen lacus cum duabus villis superiacentibus*. Być może pod koniec XII w. benedyktyni rościli sobie prawo do części Jeziora Popielewskiego, dlatego fałszerz trzemeszeński w początkach XIII w. wstawił określenie *totus* przy poszczególnych jeziorach, aby rozwiązać wszelkie podnoszone pretensje i wątpliwości³⁸.

W literaturze naukowej przyjął się powszechnie pogląd, że Bolesław Krzywousty przekazał klasztorowi kanoników regularnych kościół św. Idziego w Inowłodzu. W rzekomym dyplomie Mieszka Starego czytamy: *Donacio vero pie memorie patris nostri Boleslavi ducis*, następnie mamy wyliczone poszczególne nadania, w których skład wchodziła wspomniana świątynia pod wezwaniem św. Idziego w Inowłodzu (*Inovlodz ecclesia beati Egidii*), razem z dwoma wsiami (*cum duabus villis*) oraz dochodami z karczem i cel, czyli komory celnej przy przeprawach przez Pilicę w samym Inowłodzu, a także w Przedborzu i Sulejowie (*cum thabernis, cum theloneis per ipsum fluvium, Predbor, in Sulugev, in ipso Inovlodz*)³⁹. Kościół w Inowłodzu uchodzi za jeden z najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce. Był niewielką, prostokątną budowlą kamienną, wyposażoną w emporę zachodnią. Miejskowa tradycja wiązała jego powstanie z Władysławem Hermanem i rokiem 1082. Takie datowanie miało opierać się na przekazie siedemnastowiecznej tablicy pamiątkowej, która była kiedyś wmurowana w ścianę budowli. Pojawiła się także propozycja powstania tego zabytku w 1086 r., kiedy odbyło się poselstwo Władysława Hermanna do prowansalskiego opactwa St. Gilles. Efektem próśb kierowanych do św. Idziego były narodziny w tymże roku syna Bolesława (Krzywoustego). Być może był to impuls do wybudowania przez księcia Władysława kościoła pod wezwaniem wspomnianego świętego w zamian za wstawiennictwo w poczęciu potomka. Badania przeprowadzone w obrębie świątyni przesuwają jej powstanie z końca XI na XII w. Kierując się informacją fałszyfikatu trzemeszeńskiego, wskazuje się, że być może jej fundatorem był Bolesław Krzywousty⁴⁰.

Nierozwiązaną kwestią pozostają dalsze losy kościoła św. Idziego w Inowłodzu. Żadne późniejsze źródło nie przekazuje, aby przynależał on do konwentu kanoników regularnych z Trzemeszna. Pierwszą i ostatnią wzmianką o nim jest informacja z fałszyfikatu trzemeszeńskiego. Nie wiadomo także, gdzie znajdowały się i jak nazywały się owe dwie wsie (*cum duabus villis*) dołączone do świątyni. Powszechnie uważa się, że fałszykat spisano na bazie

³⁷ B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty*, s. 47–48; tejsze, *Studia nad najstarszymi*, s. 289–290; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje*, s. 103–104; H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw*, s. 112–113.

³⁸ KDW, t. 1, nr 15.

³⁹ Tamże, nr 11.

⁴⁰ A. Tomaszewski, *Romańskie kościoły*, s. 77–78; A. Grzybkowski, *Kościół św. Idziego w Inowłodzu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 26 (1981), nr 3–4, s. 193–219; Z. Świechowski, *Sztuka romańska*, s. 130–131.

zapisek klasztornych i inwentarza dóbr⁴¹. Powstaje pytanie: dlaczego fałszerz nie wymienił tych wsi z nazwy, skoro posiadał jakieś zapiski klasztorne i tak szczegółowo zapisywał inne donacje w dyplomie⁴². Dokument kardynała Humbalda i bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r. nie wspominają nic o nadaniu przez Bolesława Krzywoustego kościoła inowłodzkiego i dwóch wsi. Jeśli oba źródła podają informację o przekazaniu skromnej kaplicy pod Łęczycą, to dlaczego milczą o świątyni św. Idziego w Inowłodzu⁴³? Czy zatem oryginalne dyplomy z XII w. mogły pominąć tak ważne nadanie od samego fundatora? Wydaje się słuszne postawienie tezy, że znalezienie się zapisu o kościele inowłodzkim w fałszyfikacji trzemeszeńskim należy odczytać jako przejaw jakiś aspiracji czy pretensji kanoników trzemeszeńskich do tego obiektu na początku XIII w. Być może fałszerz i cały konwent chcieli wykorzystać ten zapis do rozstrzygnięcia toczącego się sporu o tę własność lub planowali zrealizować jej przejęcie w przyszłości w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Wpisanie tej donacji do rzekomego dyplomu Mieszka Starego byłoby najlepszym rozwiązaniem tej sytuacji. Z tezy tej możemy wysnuć jeszcze jeden wniosek. Czy przypadkiem w ogóle nie doszło do przekazania przez Bolesława Krzywoustego kościoła św. Idziego kanonikom trzemeszeńskim, zaś autorytet księcia miał na początku XIII w. rozwiać podejrzenia i legitymizować to, czego klasztor prawdopodobnie nigdy nie posiadał. Faktem jest, że oryginały z XII stulecia milczą o tej donacji, następnie znalazła się ona w trzynastowiecznym fałszyfikacji, aby zniknąć ponownie w dyplomie Kazimierza Wielkiego z 1368 r.⁴⁴ W świetle powyższego wyводу, teza ta wydaje się najbardziej sensowna, jednak częściowo osłabiałaby ona rolę Bolesława Krzywoustego jako fundatora.

Do uposażenia klasztoru w odległości kilkunastu kilometrów od Trzemeszna należy zaliczyć Kwieciszewo, które leżało między Wylatowem i Strzelnem. Według wydawcy *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski*, początki źródłowe Kwieciszewa miały sięgać XI w., gdzie w fałszywym dokumencie Bolesława Śmiałego dla klasztoru w Mogilnie znaleźć można zapis *Clescicarv, Clestitarw*. Miał on oznaczać nasze Kwieciszewo i przynależeć do benedyktynów mogileńskich, aby następnie przejść w ręce Trzemeszna w XII stuleciu. Identyfikacja tej zapiski z Kwieciszewem jest niepewna, zresztą sam wydawca opatrzył ją w indeksie znakiem zapytania⁴⁵. Zapewne chodzi tu o zaginioną osadę w okolicy Mogilna, której nazwę tłumaczy się jako Kleszczykarw. Wiadomo, że dziesiąty targ w Kwieciszewie otrzymał klasztor norbertanek w Strzelnie od papieża Celestyna III w 1193 r., zaś w 1215 r. poświadczony jest młyn kwieciszewski jako własność tegoż klasztoru⁴⁶. Ustalenia historyków prowadzą do roz-

⁴¹ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 93.

⁴² Zob. szczegółowy zapis o kaplicy pod Łęczycą i wsiach wchodzących w skład jej uposażenia, KDW, t. 1, nr 11.

⁴³ Tamże, nr 12, 15.

⁴⁴ Tamże, nr 11, 15, t. 3, nr 1589.

⁴⁵ Zob. tamże, t. 1, nr 3, t. 4, nr 3.

⁴⁶ Tamże, t. 1, nr 32, nr 84.

graniczenia późniejszego miasta Kwieciszewa od wsi Kwieciszewo. Miasto było własnością arcybiskupów gnieźnieńskich i leżało po zachodniej, czyli wielkopolskiej stronie granicznej rzeki Kijanicy (lewy dopływ Noteci, zwany także Małą Notecią, obecnie Kwieciszewnica), podczas gdy na jej brzegu wschodnim (kujawskim) istniała wieś o tej samej nazwie, która pierwotnie należała do klasztoru trzemeszeńskiego⁴⁷.

Według falsyfikatu, książę Mieszko Stary i Bolesław Kędzierzawy odbyli zjazd w Kwieciszewie (*nos et frater noster Boleslaus dux Mazovie et Cuiavie conventum celebrassemus in Quecisov*), gdzie jak powszechnie się uważa doszło do rozgraniczenia dzielnicy wielkopolskiej i kujawskiej. Obaj mieli oni zrezygnować z wyżej wspomnianej miejscowości (*frater noster prefatus Quecisov sue dicioni cedere volebat, nosque nostro dominio redigere volebamus eandem*) na rzecz swojej matki Salomei, która przekazała ją klasztorowi trzemeszeńskiemu (*ducissa Salome a nobis filiis suis utrisque prece obtinuit ut sibi eam conferremus, quod et fecimus, quam protinus ecclesie nominare*)⁴⁸. Z tekstu tego wynika, że doszło do jakiegoś sporu o Kwieciszewo między Mieszkiem Starym a Bolesławem Kędzierzawym uśmierzonego dopiero przez ich matkę Salomeę, która uprosiła tę miejscowość dla siebie i uczyniła z niej darowiznę dla klasztoru. Zupełnie inny przekaz znajdziemy w oryginalnym dokumencie kardynała legata Humbalda z XII w., który w krótkich słowach stwierdza, że do donacji targu w Kwieciszewie przyczynili się obaj bracia bez udziału żony Bolesława Krzywoustego (*Forum quoque Quecisovgue quod idem Bolesclavus et Misico duces*)⁴⁹. Bardzo lakoniczna wzmianka występuje również w bulli Eugeniusza III, gdzie klasztor miał otrzymać *villa Quetissov cum foro*⁵⁰. Data zjazdu kwieciszewskiego została ogólnie określona przez historyków na lata 1138–1144. Pierwsza cezura była wyznaczona śmiercią księcia Bolesława Krzywoustego, zaś druga śmiercią jego żony Salomei. Odosobnioną pozostała teza S. Zachorowskiego, który bez uzasadnienia datował zjazd w Kwieciszewie na lata 1142–1145⁵¹.

Zapiska z falsyfikatu o sporze kwieciszewskim była w historiografii polskiej różnie interpretowana. Uważano, że Mieszko i Bolesław nie mogli rozporządzać obcą ziemią, gdyż miała ona należeć do dzielnicy pryncypackiej Władysława. Według K. Buczka, przekaz o Kwieciszewie wyglądał na zmyślony i niemożliwe by było, aby w połowie XII w. zaistniały jakieś spory o zwierzchnictwo książęce, co do tej osady⁵². S. Zakrzewski próbował rozwiązać problem, do której dzielnicy należała ta graniczna miejscowość około połowy XII w. Jego zdaniem przynależała ona do Wielkopolski. Gdyby była to ziemia kujawska, to mnisi

⁴⁷ J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Toruń 1969, s. 153.

⁴⁸ KDW, t. 1, nr 11.

⁴⁹ Tamże, nr 12.

⁵⁰ Tamże, nr 15.

⁵¹ S. Zachorowski, *Colloquia w Polsce od w. XII do XIV*, w: tenże, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 51; por. B. Kürbis, *O początkach kanonii*, s. 339.

⁵² K. Buczek, *Jeszcze o testamentach*, s. 631; tenże, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Kraków 1964, s. 37–39.

trzymeszeńscy powinni byli wyjednać ją dla siebie od Bolesława. Historyk ten doszedł do wniosku, że spór dwóch książąt nie toczył się o faktyczne zwierzchnictwo książęce, czyli dominium nad Kwieciszewem, gdyż to należało do Mieszka. Głównym argumentem za zwierzchnictwem wielkopolskim w Kwieciszewie miały być dawne więzy struktury kościelnej z administracją państwową. Parafia kwieciszewska należała do dekanatu żnińskiego, ten zaś do archidiecezji gnieźnieńskiej, co według mediewisty miało w przeszłości decydujące znaczenie. W efekcie zwierzchnictwo nad Kwieciszewem było wielkopolskie, zaś sama własność prywatna, czyli klasztorna⁵³.

Inni badacze uznali zapiskę kwieciszewską za prawdziwą. Na podstawie fałszykatu trzymeszeńskiego oraz dyplomu Humbalda wskazywali, że Kujawy należały do dzielnicy mazowieckiej Bolesława Kędzierzawego, zaś Gniezno do dzielnicy Mieszka Starego⁵⁴. Zdaniem K. Maleczyńskiego, mimo wiarygodności przekazu kardynała legata, raczej przyznać należy dokumentowi będącemu późniejszym fałszykatem⁵⁵. Inne rozwiązanie zaproponował H. Łowmiański, który stwierdził, że obie relacje można ze sobą pogodzić. Salomea miała nadać Kwieciszewo kanonikom regularnym, zaś po jej śmierci (27 lipca 1144) nadanie to potwierdzili książęta. Wskazał on, że przekaz o sporze ma zdecydowanie charakter narracyjny, obcy lakonicznym zapiskom z XII w. Mógł to być wymysł samego fałszerza z XIII stulecia, który znając informacje o przekazaniu Kwieciszewa przez Salomeę oraz jej synów, pogodził na swój sposób te dwie relacje. Trudno przypuszczać, aby w obliczu wojny domowej z Władysławem w 1144 r. książęta juniorzy (Mieszko i Bolesław) mieli wchodzić w jakiś spór między sobą⁵⁶.

Jeśli przekaz o zjeździe w Kwieciszewie jest wiarygodny, to można z niego wyciągnąć jeszcze jedną informację. Około połowy XII w. musiała to być znaczna osada, skoro Mieszko Stary razem ze swoim bratem Bolesławem postanowił zwołać tam wiec (*nos et frater noster Boleslaus dux Mazovie et Cuiavie conventum celebrassemus*)⁵⁷. Zdaniem J. Łukowskiego, w tym czasie lub po nabyciu tej posiadłości przez klasztor trzymeszeński, miał tam powstać kościół parafialny⁵⁸.

Oprócz przekazania samego Kwieciszewa, klasztor trzymeszeński otrzymał również od Salomei dwa żreby przyległe do tej osady (*duas sortes ei adiacentes*), mianowicie Oseycovo (Osikowo) i Pustvino (Pustwino), dodatkowo wieś Zbar z targiem (*villam etiam Cebarcum foro*), które należały do jej oprawy wdowiej. Posiadłości tych brakuje w dokumencie

⁵³ Zob. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 108.

⁵⁴ G. Labuda, *Testament Bolesława*, s. 188–189; J. Dobosz, *Piastowie wobec premonstratensów*, s. 13, przyp. 33; według T. Gintera, ziemia gnieźnieńska pozostała we władaniu Bolesława, zob. T. Ginter, *Działalność fundacyjna*, s. 23.

⁵⁵ K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 65.

⁵⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 329; por. H. Münch, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XII i XIV w.*, Kraków 1946, s. 76.

⁵⁷ KDW, t. 1, nr 11.

⁵⁸ *Ioannis de Lasco*, t. 1, s. 328–329.

Humbalda, jednak bulla papieża Eugeniusza III wymienia targ w Zbarze razem z wsią (*in Zbar forum cum villa*)⁵⁹. Żreb Pustwino uznaje się powszechnie za zaginiony⁶⁰. Lokalizacja drugiego ze żrebów, czyli Osikowa, nie jest do końca jasna. E. Callier podał, że znajdował się ono 3 km od Kwieciszewa w parafii Rzadkwin, jednak nie był pewny czy dzisiejsza miejscowość pokrywa się z tą dawną. W źródłach pojawiło się ono jeszcze w 1339 r. w formie *Osycow* oraz w 1358 r. jako *Osseykowo*, podczas zamiany dziesięcin między klasztorami w Mogilnie i Trzemesznie⁶¹. *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego na początku XVI w. nie wie nic o niej. Być może pozostałością po dawnym Osikowie jest identyczna nazwa pola, które lokalizuje się 1,5 km na północ od wsi Jeziorki (między Kwieciszewem a Strzelnem)⁶².

Nadany przez Salomeę Zbar (*Zbar, Cebar*, w późniejszych dokumentach *Czbarz, Cbarz, Dzbarz*) pozostaje nadal niezlokalizowany. Oprócz Łęczycy, Radziejowa i Waśniowa miał on stanowić część jej uposażenia wdowiego. Powszechnie przyjmuje się, że w Zbarze miał znajdować się kiedyś gród kasztelański, położony być może nad Jeziorem Wielatowskim (Szydłowskim). Pogląd ten podważył J. Bieniak, który umiejscowił zbarski gród na wschód od Trzemeszna, między posiadłościami Kamieniec i Skulsk. S. Kozierowski wysunął tezę identyfikującą tę miejscowość z Targownicą pod Wylatowem⁶³. Inni historycy pozostali przy ogólnym stwierdzeniu, że Zbar był niegdyś znaczną osadą, leżącą w okolicach Trzemeszna i od wieków już nieistniejącą⁶⁴. Późniejsze źródła pisane wspominają tylko o terytorium i kasztelanach zbarskich. Pamięć o dawnym Zbarze miała zachować się w nazwie dekanatu trzemeszeńskiego, który nazywano również zbarskim (*decanatus zbarensis*)⁶⁵. Jak sądził S. Arnold, Zbar był czołem opola, co miało się dobrze wiązać z przekazami czternastowiecznych dokumentów o terytorium zbarskim (*districtus zbarensis*). Przypuszczał, że doszło do zamiany dawnego czoła opolnego przez Wiśniewo. Na poparcie swojej tezy wskazał, że większość wiadomości o ziemi zbarskiej od chwili pojawienia się w źródłach opola wiśniewskiego (od 1368 r.), spotykamy tylko w dokumentach arcybiskupów gnieźnieńskich, natomiast wiadomość o opolu wiśniewskim znajduje się w dyplomie sędziego kaliskiego, a więc władzy świeckiej. Historyk ten wnioskował, że być może „w kancelarii arcybiskupiej

⁵⁹ KDW, t. 1, nr 11, 15.

⁶⁰ Tamże, nr 11; W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, *Studia i materiały*, t. 5, s. 331.

⁶¹ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/16; KDW, t. 2, nr 1192; zapewne Osikowo jest identyczne z późniejszą wsią *Oszczecowo* (według wydawcy kodeksu Osikowy), w sprawie której prowadzono spór o dziesięciny między plebanem w Kwieciszewie a opatem w Mogilna, zob. KDW, t. 7, nr 442.

⁶² J. Chojnacki, *Nazwy terenowe na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*, Poznań 2002, s. 75.

⁶³ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 532; J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy*, s. 40, przyp. 43.

⁶⁴ S. Karwowski, *Jankowo*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 24 (1898), s. 538, przyp. 1.

⁶⁵ KDW, t. 1, nr 15; jednak nie ma żadnych podstaw do identyfikacji dekanatu zbarskiego z terytorium zbarskim, zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 269, przyp. 178,

używano nazwy tradycyjnej, która przetrwała przez dłuższy okres czasu⁶⁶, tak jak to wi-
dać w *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego, gdzie zapisano *decanatus szbarensis*⁶⁷. Z poglądami
S. Arnolda polemizował J. Bieniak, który zaprzeczył zamianie Zbaru na Wiśniewo. Podważył
też koncepcję o tym, że urząd kasztelanów zbarskich przestał istnieć po 1363 r.⁶⁸ Wydaje się,
że w świetle materiału pisanego o zagadkowym Zbarze z nadania Salomei nic więcej się nie
dowiemy. Kwestia początków, lokalizacji i rozwoju tej osady pozostaje nadal otwarta. Być
może, że dotychczasowe tezy będą mogły być zweryfikowane przez badania archeologiczne.

Z bulli protekcyjnej z 1147 r. wiadomo, że do uposażenia klasztoru trzemeszeńskiego
należała wieś Młodojewo (*Mlodeiowo*)⁶⁹. Obecnie zaginiona, leżała prawdopodobnie mię-
dzy osadą klasztoru strzeleńskiego Młyn, a Jeziorem Kijewskim (*inter villam monasterii
Strelensis Mlyn dictam et borram eiusdem ville prope lacum Suleyow sita*). Tak jak opisał
jej położenie sędzia kujawski Stanisław z Ostrowa⁷⁰. Z. Kozłowska-Budkowa identyfikuje
ją z Młodziejewem także pod Strzelnem⁷¹. Bulla wymienia również osadę *Woglovo*, którą
wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* tłumaczy jako Węglów. Inni badacze na-
zywają ją Węglowo lub Węglów, jednak nie podają jej lokalizacji⁷². Trzecią wsią niewystę-
pującą w falsyfikacie trzemeszeńskim jest Chomiąża z jeziorem (*Chomese cum lacu*) koło
Gąsawy⁷³. Źródłowe początki Chomiąży sięgają bulli papieża Innocentego II z 1136 r., gdzie
zanotowano ją jako własność arcybiskupa gnieźnieńskiego (*Chomesa*), zaś w 1147 r. przyna-
leży już z Jeziorem Chomiąskim do klasztoru trzemeszeńskiego. Stąd często podkreśla się,
że część tej osady należała do arcybiskupa, a część do klasztoru w Trzemesznie⁷⁴. Zdaniem
J. Dobosza, Węglowo i Chomiąża zostały „utracone przed 1113 rokiem”⁷⁵, jednak pogląd ten
nie ma żadnych podstaw źródłowych. Do przekazania Młodojewa, Węglowa i Chomiąży
musiało dojść między 1144 a 1147 r. Brak ich w dokumencie Humbalda, zaś występują już
w bulli papieża Eugeniusza III.

Kolejne nadania na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego stanowił klucz posiadłości
w ziemi łęczyckiej. Falsyfikat trzemeszeński przenosi tę czynność do Gniezna, gdzie miał
odbyć się zjazd czterech synów zmarłej Salomei (*Dum vero apud Gnezden civitatem essemus,
Mesco et Boleslaus et fratres nostri Henricus et Kasimirus duces*). Książęta juniorzy nadali na

⁶⁶ S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 268.

⁶⁷ *Ioannis de Lasco*, t. 1, s. 191.

⁶⁸ J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy*, s. 40, przyp. 43.

⁶⁹ KDW, t. 1, nr 15.

⁷⁰ KDW, t. 3, nr 1455.

⁷¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48.

⁷² KDW, t. 1, nr 15; por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 328.

⁷³ KDW, t. 1, nr 15.

⁷⁴ Tamże, nr 7; K. Potkański, *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie*, w: *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*, wstęp i oprac. F. Bujak, t. 2, Kraków 1924, s. 179–180, 186.

⁷⁵ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 102.

tym zjeździe kanonikom regularnym w Trzemesznie kaplicę NMP pod Łęczycą na górze (*capellam sancte Marie apud Lanciciam in monte sitam*) wraz z należącym do niej uposażeniem. W skład tego uposażenia wchodziła przede wszystkim wieś tej góry (*cum villa ipsius montis*), czyli późniejsza miejscowość Góra (zwana później Górą św. Małgorzaty). Oprócz tego do uposażenia kaplicy należała ponadto pobliska wieś Łubnica z ludnością służebną (*et villa in Lubnice cum hominibus zaclodnici*), Ostrów z połową dochodów z młyna i opłatami targowymi z co piątego targu w tejże wsi (*et villa Ostrov, insuper molendinum per medium et foralia et theloneum post quinque fora*). Ponadto kanonicy trzemeszeńscy otrzymali dochody z karczem w grodzie łęczyckim za wyjątkiem dziesięciny oraz świadczonych tam opłat sądowych z tytułu tzw. ordaliów, czyli sądów bożych (*omnes vero thabernas in castro preter decimam ebdomadam, examina vomerum, aque et caldaria, atque manuale ferrum*)⁷⁶. Kanonicy otrzymali także salinę (żupę solną) położoną pod Krakowem i dziesiąty dzban z piwnicy książęcej w Żarnowie (*capam in Cracovia ad magnum salem, decimamque urnam celarii nostri in Sarnov*)⁷⁷.

Przekaz fałszyfikatu trzemeszeńskiego o zjeździe gnieźnieńskim został przepisany z oryginalnego dokumentu kardynała Humbalda, gdzie znalazł się zapis *dum apud Genezen civitatem essemus, Bolesclavus et Misico duces et fratres eorum Henricus atque Casimirus*. Dalszym potwierdzeniem tego przepisania jest relacja o nadaniu kaplicy NMP pod Łęczycą (*cappellam sancte Marie apud Lonciziam in monte sitam*)⁷⁸, która jest prawie identyczna z tą z fałszyfikatu. W zgodzie z tymi przekazami jest także bulla Eugeniusza III, która stwierdza lakonicznie, że w posiadaniu klasztoru była wspomniana kaplica z wszystkimi przyległościami (*capella in Lonsitia cum omnibus ad eam pertinentibus*)⁷⁹. Wszystkie dyplomy potwierdzają także, że nadanie tego klucza łęczyckiego należy przypisać synom Bolesława Krzywoustego ze związku z Salomeą. Dokument Humbalda podkreśla, że książęta przyczynili się swoimi donacjami na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego na rzecz odkupienia duszy rodziców. Wskazuje na to fragment *pro remedio anime sue eorumque parentum*, występuje on także w zmienionej formie w fałszyfikacie trzemeszeńskim⁸⁰.

Wątpliwości budzi jednak kwestia czasu i miejsca tych nadań. Większość badaczy przyjmuje, że czynność ta nastąpiła na wiosnę 1145 r. w Gnieźnie, tak jak podaje to nam rze-

⁷⁶ KDW, t. 1, nr 11; K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim*, s. 116, 140, 172; A. Nadolski, Łęczycza wczesnośredniowieczna i jej zabytki, w: *Środowisko naturalne i historyczne Łęczycy, jego przemiany i kierunki rozwoju*, red. T. Poklewski, Łęczycza 1987, s. 34; T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta do końca XVI w.*, w: *Łęczycza. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX w. Suplement do monografii miasta*, red. J. Szymczak, Łęczycza-Łódź 2003, s. 10, 108.

⁷⁷ KDW, t. 1, nr 11.

⁷⁸ Tamże, nr 12.

⁷⁹ Tamże, nr 15.

⁸⁰ Tamże, nr 11, 12; na temat formułki w średniowiecznych dyplomach, zob. A. Wałkowski, *Skryptoria cystersów*, s. 128; tenże, *Skryptorium klasztoru*, s. 87.

komy dyplom Mieszka Starego z XIII stulecia, który nosi datę 28 kwietnia 1145 r.⁸¹ Krytykę tych ustaleń przeprowadził J. Wenta, który wykazał, że przekazanie klucza łęczyckiego przez książąt juniorów nastąpiło na wiecu w Płocku lub na terenie diecezji płockiej tuż po śmierci Salomei z Bergu (po 27 lipca) w 1144 r. Wysunął on tezę, że być może wiec ten odbył się z okazji pogrzebu wdowy po Bolesławie Krzywoustym. Za taką interpretacją świadczy fakt, że listę świadków dokumentu kardynała otwiera biskup płocki Aleksander z Malonne⁸². Należy także rozróżnić czas spisania dyplomu Humbalda (*datum*) od akcji prawnej (*actum*), gdzie fragment *dum apud Genezen civitatem essemus* wskazuje, że w momencie spisywania dokumentu pobyt w Gnieźnie był już dla legata papieskiego przeszłością. Osoby występujące przy nadaniu klucza łęczyckiego w dyplomie Humbalda zostały praktycznie powtórzone w falsyfikacie trzemeszeńskim (brak tylko arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba i komesa Degnona). Reszta donacji przypisana jest już tylko pojedynczym osobom. Zupełnie inaczej sytuacja ta wygląda w falsyfikacie trzemeszeńskim, gdzie świadkowie ci znajdują się na końcu dokumentu, a więc podsumowują całość przekazanego majątku. Mamy tu do czynienia z celowym zabiegiem. Świadków nadania klucza łęczyckiego z dyplomu legata przeniesiono na koniec falsyfikatu i dopisano arcybiskupa Jakuba oraz komesa Degnona. Mieli oni za zadanie konfirmować wszystkie donacje poczynione rzekomo w Gnieźnie w 1145 r., łącznie z tymi z XIII w., co jest ewidentnym zabiegiem fałszerza⁸³.

Większość badaczy kierowała się ustaleniami K. Maleczyńskiego⁸⁴ w datowaniu pobytu kardynała Humbalda w Polsce (1145 rok). Legat papieski mógł jednak brać udział w wyborze nowego papieża Eugeniusza III, którego dokonano 15 lutego 1145 r., co wykluczyłoby jego pobyt w Gnieźnie⁸⁵. Przeciw tezie K. Maleczyńskiego świadczy także wiec płocki, indykacja dokumentu (VII), która przypada na rok 1144 oraz fakt świadkowania kardynała Humbalda 19 czerwca 1144 r. w Erfurcie⁸⁶. Zgodzić się zatem trzeba z tezą J. Wenty, który datuje wizytę legata papieskiego w Gnieźnie na drugą połowę 1144 r., gdzie potwierdzono nadania łęczyckie. Musiało to nastąpić po śmierci Salomei i zjeździe płockim⁸⁷.

Kaplica NMP w Górze pod Łęczycą darowana przez książąt Mieszka, Bolesława, Henryka i Kazimierza wraz z uposażeniem była główną posiadłością klasztoru trzemeszeńskiego na terenie łęczyckiego zespołu osadniczego. Dawna historiografia wskazywała, że we wsi istniała kaplica sięgająca XI w., którą miał erygować w 1040 r. Mieczysław II. Według lokalnej

⁸¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 50; K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 65; B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 96; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 93.

⁸² J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 113–114.

⁸³ Tamże, nr 11, 12.

⁸⁴ K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 65, 75.

⁸⁵ Ph. Jaffé, *Regesta pontificum Romanorum ab condita ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII*, t. 2, Lipsk 1888, s. 20; F. J. Baumgartner, *Behind locked*, s. 31.

⁸⁶ *Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae*, wyd. O. Dobenecker, t. 1, Jena 1896, nr 1488, 1489; S. Weiss, *Die Urkunden der päpstlichen*, s. 155; C. Zey, *Zum päpstlichen Legatenwesen*, s. 252–253.

⁸⁷ J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 113–114.

tradycji murowana świątynia w Górze miała pochodzić z 1143 r. Wspomniana *capella sancte Marie* przekształciła się zapewne w kościół parafialny pod wezwaniem św. Małgorzaty⁸⁸. Posługę duszpasterską sprawowali w nim zakonnicy trzemeszeńscy, jeden z nich był proboszczem. Konwent trzemeszeński miał posiadać prawo patronatu od najdawniejszych czasów (*ex antiquo*). Z tego przekazu wysuwano wniosek, że świątynia w Górze została wzniesiona staraniem samych kanoników regularnych. Trudno jednak zweryfikować tę tezę. Zdaniem J. Dobosza, można założyć, że fundacja tego niewielkiego kościółka w okolicy Łęczycy była dziełem Bolesława Krzywoustego⁸⁹.

W okolicy Góry św. Małgorzaty znajdowała się wieś Łubnica nad Strugą, która przed przekazaniem klasztorowi była na pewno książęca i nic więcej w pierwszej połowie XII w. o niej nie da się powiedzieć⁹⁰. Uwagę historyków zwrócił zapis *villa in Lubnice cum hominibus zacłodnici*⁹¹, który tłumaczy się jako wieś Łubnica z ludnością służebną. Owi zakłodnicy stanowili grupę ludności służebnej przeznaczoną do posług przy polowaniach⁹². Zamieszkiwali oni zapewne przysiółek w okolicach Łubnicy. Jak przypuszcza większość badaczy, z niego wykształciła się późniejsza wieś Zakłocice (*Zachlotyce*), którą klasztor trzemeszeński sprzedał w 1382 r. Nazwa ta powstała przez zniekształcenie wyrazu *zacłodnici*, który oznaczał początkowo ludzi, zaś następnie zamieszkałą przez nich osadę⁹³.

Ostatnią własnością należącą do uposażenia kaplicy w Górze była wieś Ostrów w parafii Solca Wielka. Położona była w miejscu, gdzie przebiegała droga z Tumu do Łęczycy. Był to mały odcinek większego szlaku komunikacyjnego z Mazowsza do Wielkopolski. W Ostrowie odbywały się targi, z których klasztor miał zapewnione dochody. W pobliżu osady znajdował się także młyn. Zdaniem S. Zajączkowskiego, osada ta leżała na wysoczyźnie wśród łąk, którą archeolodzy nazywają kępą Łęczycza-Dzierzbietów. Jej ślady odkryto podczas badań archeologicznych przeprowadzonych w 1953 r. Pozostałości datuje się ogólnie na XII i XIII w. Dawniej sądzono, że istniało tu pierwotne podgrodzie, gdzie skupiało

⁸⁸ Od patrocinium kościelnego nazwa przeszła na wieś, w związku z tym sama miejscowość otrzymała nazwę Góry św. Małgorzaty. Pierwszy raz w takiej formie (*Gora sancte Margarete*) została zanotowana w rachunkach kapituły łęczyckiej pod 1410 r. Nazwa ta zachowała się do dziś. Zob. S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 r.*, cz. 1, Łódź 1966, s. 94–95.

⁸⁹ *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 415; SGKP, t. 15, cz. 1, Warszawa 1900, s. 517; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 199–200.

⁹⁰ W 1357 r. była już w posiadaniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, zob. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta*, s. 116.

⁹¹ KDW, t. 1, nr 11.

⁹² Nazwa zakłodnicy miałyby pochodzić od słowa kłoda, zob. K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958, s. 48–49.

⁹³ KDW, t. 3, nr 1803; w XVI w. była to już wieś szlachecka o nazwie Zachłodzice (*Zachłodzycze*, *Zachlodzice*, *Zachlodyzce*), obecnie już nieistniejąca, zob. SGKP, t. 14, Warszawa 1895, s. 214; S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926, s. 250; S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951, s. 49–50; S. Zajączkowski, *O posiadłościach*, s. 55; S. Zajączkowski, S.M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 2, Łódź 1970, s. 196.

się życie handlowe i produkcja. Archeolodzy przyjmują ogólnie, że była to słabo zaludniona osada, w której uprawiano na niewielką skalę hutnictwo. W XIV w. pierwotny Ostrów miał zakończyć swoje istnienie⁹⁴.

Dodatkowo księżna Salomea nadała kanonikom regularnym targ w Waśniowie (ziemia sandomierska) wraz z karczmami i kościołem (*Salome quoque ducissa contulit Wasnov forum cum thabernis et ecclesia*)⁹⁵. Przekaz fałszyfikatu trzemeszeńskiego potwierdza również dokument Humbalda, gdzie czytamy, że *forum Wasnoe quod Salome ducissa predictae ecclesie sancti Adhalberti contulerant*⁹⁶. Brak w nim jedynie zapiski o kościele i karczmach w Waśniowie. Bulla protekcyjna Eugeniusza III stwierdza ogólnie, że do klasztoru przynależał targ i wieś Waśniów (*Wasnov forum cum villa*)⁹⁷. F. Piekosiński mylnie odnosił Waśniów do przekazu dokumentu papieża Grzegorza IX z 1229 r. dla klasztoru sulejowskiego, gdzie zapisano *possesiones de Vicesinou cum lacbus et ius castorum et pasagii in fluvio Visla*⁹⁸. Według niego, źródłowe *Vicesinou* miało być identyczne z naszym Waśniowem, jednak wiadomo, że posiadłość klasztoru trzemeszeńskiego nie leżała nad Wisłą. Trudno też byłoby wytłumaczyć późniejsze jej posiadanie przez konwent trzemeszeński.

Waśniów w swoich początkach stanowił zapewne część składową opola. Leżał w górzystej okolicy w pobliżu pasma Łysogórskiego. Przez osadę przebiegał szlak handlowy, który w XII i XIII w. prowadził z Wielkopolski poprzez Tarczek, Waśniów, w kierunku Opatowa i Sandomierza. Z tej ostatniej miejscowości można było dalej wybrać się do Przemyśla, Krakowa lub Kijowa. Większość badaczy wskazuje, że osada ta wchodziła w skład oprawy wdowiej Salomei⁹⁹. Tamtejszy kościół wraz z uposażeniem przekazała małżonka Bolesława Krzywoustego już po jego zgonie (po 1138 r.), a przed swoją śmiercią (lipiec 1144 r.). Zdaniem J. Dobosza, świątynia waśniowska mogła być ufundowana przez męża Salomei we wsi targowej należącej jeszcze do dynastii¹⁰⁰.

⁹⁴ A. Tomczak, *Stare Miasto w Łęczycy*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 3 (1955), s. 280–284; T. Lalik, *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację – schyłek XII i początek XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 4 (1956), nr 4, s. 650–652; S. Zajączkowski, *Opactwo na łęczyckim grodzie i jego uposażenie. Przyczynek do dziejów osadnictwa dawnej ziemi łęczyckiej w XI w.*, „Rocznik Łódzki”, t. 1 (1958), s. 289–290; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 2, Łódź 1970, s. 21; T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta*, s. 9–10.

⁹⁵ KDW, t. 1, nr 11.

⁹⁶ Tamże, nr 12.

⁹⁷ Tamże, nr 15.

⁹⁸ KDM, t. 2, nr 398.

⁹⁹ Z osady tej powstało później miasto. Zob. M. Niwiński, *Opactwo cysterskie w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 43 (1930), s. 65; F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI w.*, Kielce 1994, s. 169; A. Teterycz-Puzio, *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Słupsk 2001, s. 62; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII w.*, Warszawa 2004, s. 52.

¹⁰⁰ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 102; tenże, *Monarchia i możni*, s. 199–200.

Pozostałe uposażenie stanowiły donacje licznych komesów, którzy pochodzili z kilku rodów możnowładczych. Byli to głównie przedstawiciele Pałuków, Powalów, Łabędziów czy Odrowążów. Większość z nich znana była z działalności około połowy XII w. w dzielnicach centralnych, Kujawach i Wielkopolsce. W ziemi sandomierskiej znalazło się nadanie komesa Wszebora dla klasztoru trzemeszeńskiego, który przekazał kościół w Korczynie wraz z dwiema niewymienionymi wsiami i wszystkimi użytkami (*Comes Shebor contulit ecclesiam Corcin cum duabus villis et omnibus suis utilitatibus*)¹⁰¹. Przekaz fałszyfikatu odnosi się najczęściej do Starego Korczyna i wskazuje, że klasztor musiał się bardzo wcześniej pozbyć tego majątku. Nadanie kościoła w Korczynie wraz z uposażeniem zostało poczynione według J. Dobosza po 1147 r., gdyż brak go w bulli papieża Eugeniusza III z maja tegoż roku¹⁰². Wszebor (*Shebor*) występuje również jako świadek w dokumencie Humbalda, fałszyfikacie mogileńskim oraz nadaniu wsi Stary Radziejów z posagu księżnej Salomei dla klasztoru w Mogilnie¹⁰³. Identyfikowany jest z wojewodą za czasów Bolesława Krzywoustego, który dowodził wojskiem książąt juniorów w walkach z Władysławem II. J. Długosz zaliczył go do rodu Gozdawitów, B. Kürbis wspomniała, że był on komesem kujawskim, w jakiś sposób spowinowaconym z Włostowicem. Nowsze ustalenia mienią go synem Piotra Włostowica oraz protoplastą Wszeborzyców, czyli przodków rodu Łabędziów. Wszebor był spadkobiercą majątku po Włostowicu na terenie ziemi sandomierskiej i kujawskiej¹⁰⁴.

Dalszy rozwój uposażenia kanoników trzemeszeńskich wsparł komes Mikora z rodu Łabędziów, który był blisko spokrewniony z Piotrem Włostowicem. Większość dóbr Mikory znajdowała się w podkrakowskim gnieździe. Z jego nadania pochodził Jeżów, który był oddalony kilka kilometrów na południe od Waśniowa w ziemi sandomierskiej (*Comes Micora contulit Iesovo prope Wasnov*)¹⁰⁵. Określenie czasu przekazanej donacji nie jest do końca możliwe. W literaturze naukowej przyjęto właściwie trzy stanowiska. Pierwsze, że odbyło się to w 1145 r., tak jak przekazuje fałszyfikat trzemeszeński. Drugi wariant wygląda następująco. Z faktu opowiedzenia się Mikory po stronie juniorów dopiero po kaźni Piotra Włostowica oraz zakładając, że nadania te miały charakter polityczny, przyjmuje się powszechnie, że nastąpiły one po przełomie 1145/1146 r. Ostatni pogląd uwzględnia najstarsze dyplomy

¹⁰¹ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁰² Zob. SGKP, t. 15, cz. 2, s. 123; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 103; por. tenże, *Monarchia i możni*, s. 378–379.

¹⁰³ KDW, t. 1, nr 3, 9, 12; zob. też A. Z. Helcel, *List otwarty*, s. 339–340; K. Potkański, *O założeniu i uposażeniu*, s. 427.

¹⁰⁴ M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 7 (1926), s. 92; B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 67, 97; J. Spors, *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 82 (1991), s. 361–362; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 103; tenże, *Monarchia i możni*, s. 378–379; J. Bieniak, *Ród Łabędziów*, w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 9–31.

¹⁰⁵ KDW, t. 1, nr 11.

trzemeszeńskie z XII w. Jako że w dokumencie Humbalda i bulli Eugeniusza III z 1147 r. nie uwzględniono Jeżowa, przyjmuje się, że czynność ta musiała nastąpić po 1147 r.¹⁰⁶

Z inicjatywy komesa Stojsława doszło do przekazania wsi pochodzącej od jego imienia, którą zwano *Stoyslave* (*Comes Stoyslaus contulit villam suo nomine vocitatam Stoyslave*). J. Dobosz tłumaczy ją jako Stojsławie, jednak nie podaje lokalizacji. Wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* identyfikuje ją z dzisiejszymi Stojanowicami w Świętokrzyskim, jednak brak dowodów na poparcie tej tezy. B. Chlebowski opowiedział się przeciw Stojanowicom i próbował wykazać, że chodzi tu o wieś Stogniewice w parafii Gorzków. W literaturze naukowej nie udało się do końca zidentyfikować rycerza Stojsława i położenia jego wsi. Nie występuje ona w dokumentach klasztornych z XII w., brakuje też wzmianek o niej w późniejszych przekazach. Na podstawie analizy falsyfikatu trzemeszeńskiego możemy wysunąć tezę, że *Stoyslave* leżało gdzieś w ziemi sandomierskiej. Nadanie komesa Stojsława znalazło się między donacją Korczyna a Jeżowa, co może wskazywać pośrednio na lokalizację tej osady w Sandomierskim¹⁰⁷.

Kolejnym możliwym, który wsparł fundację klasztoru trzemeszeńskiego, był Niemir. Był on ofiarodawcą wsi *Pravadostov*, którą identyfikuje się jako Prawęcice w ziemi łączyckiej (*Comes Nemirus contulit Pravadostov*). Przypuszcza się, że mogła ona powstać pod koniec XI lub już w XII w. Obecnie położona jest na zachód od Aleksandrowa Łódzkiego. Wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Polski* błędnie odczytał nazwę tej miejscowości, która według niego miała brzmieć Prawastów. Prawęcic nie znajdujemy w dokumentach trzemeszeńskich z XII w., ani późniejszym potwierdzeniu dóbr klasztoru z 1368 r. W 1318 r. w Sulejowie Władysław, książę krakowski i sandomierski, potwierdził nadanie części Prawęcic (*partem hereditatis nostre Prawyanczicze*) opatowi wąchockiemu Piotrowi¹⁰⁸. Zapewne klasztor trzemeszeński posiadał pierwotnie swój dział w Prawęcicach, oprócz części książęcej, którą Władysław przekazał w ręce cystersów wąchockich. Ten podział stosunków własnościowych dobrze tłumaczyłby późniejsze wykupienie przez kanoników regularnych z Trzemeszna pozostałej części Prawęcic, która należała do cystersów z Wąchocka¹⁰⁹.

Kolejnym benefaktorem wspólnoty trzemeszeńskiej był komes Dzierżykraj z rodu Nałęczów. Z falsyfikatu trzemeszeńskiego wiadomo, że przekazał on klasztorowi wsie Gąsawa i Komratowo z zagadkowym jeziorem *Golse*, wraz ze wszystkimi użytkami (*Comes Dirsicraus contulit villam Gassavam et Conratovo cum lacu Golse et cum omnibus suis*

¹⁰⁶ Tamże; por. M. Niwiński, *Opactwo cysterskie*, s. 65; M. Derwich, *Benedyktyński klasztor*, s. 77; tenże, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.*, Wrocław 2000, s. 90–93.

¹⁰⁷ KDW, t. 1, nr 11; zob. J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 98; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi*, s. 51.

¹⁰⁸ CDP, t. 2, cz. 2, Warszawa 1852, s. 589; KDM, t. 2, nr 573; tamże, t. 3, nr 672.

¹⁰⁹ Zob. SGK, t. 15, cz. 2, s. 515; M. Niwiński, *Opactwo cysterskie*, s. 77; S. Zajączkowski, *O posiadłościach*, s. 82; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika*, cz. 2, Łódź 1970, s. 51.

utilitatibus)¹¹⁰. Były to posiadłości położone około kilkunastu kilometrów na północ od Trzemeszna i znajdowały się na ziemi pałuckiej. Dotychczasowe ustalenia nie zdołały zidentyfikować tajemniczego jeziora *Golse*, które należało do uposażenia klasztoru. Jedni wiążą je z Jeziorem Gąsawskim, inni z Godawskim¹¹¹.

O początkach Gąsawy nie zachowało się wiele przekazów. Jej nazwa miała pochodzić od rzeki (*fluvium Ganzava*), która przepływała w pobliżu wspomnianej osady oraz Żnina. Przyпуска się, że oznaczenie rzeki przeszło na leżącą w okolicy osadę. Obecnie rzeka ta zwana jest Gąsawką. Pojawia się po raz pierwszy w bulli protekcyjnej Innocentego II z 1136 r.¹¹² Okolice obecnej wsi były już dość wcześniej zamieszkałe, szczególnie w okresie wczesnośredniowiecznym. Koncentracja osadnictwa na tych terenach skupiała się w wokół jeziora: Gąsawskiego, Godawskiego i Świętego. Okolice te miały należeć do rodu Nałęczów, osadzeni byli oni w Marcinkowie. Pierwotną osadę gąsawską założono na nizinie nadbrzeżnej w pobliżu zachodniego brzegu Jeziora Gąsawskiego. W XI–XII w. przebiegał tu szlak drogowy ze Żnina do Mogilna i Trzemeszna, który prowadził przez Wenecję, Gąsawę, Oćwiekę i Niestronno¹¹³. Z dogodnego usytuowania miejscowości na szlaku handlowym wyciągano wnioski jakoby istniała tu wczesna osada targowa. Pogląd ten jednak odrzucił K. Buczek, zresztą dokumenty wspominają tylko o *vil-lam Gassavam*¹¹⁴. Na przełomie XI i XII w. miał tu powstać kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja, jednak tak wczesna chronologia nie znajduje potwierdzenia. Moment jego powstania datuje się na przełom XII i XIII w. i miał on być dziełem samych kanoników regularnych z Trzemeszna, którzy sprawowali tu posługę. Źródłowo potwierdzony jest dopiero w 1252 r.¹¹⁵ Gąsawa zapisana w historiografii polskiej jako miejsce krwawych wydarzeń, które doprowadziły do śmierci Leszka Białego pod Marcinkowem. Na marginesie zjazdu odbytego w 1227 r. podkreśla się, że była to posiadłość kanoników regularnych z Trzemeszna¹¹⁶. Domyślać się moż-

¹¹⁰ KDW, t. 1, nr 11; na temat Dzierżykraj, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w.* (cz. III B. *Arbitrzy księży – trudne początki*), w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 35–36; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 402.

¹¹¹ Zob. J. Pakulski, *Nałęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII–XIV w.*, Warszawa 1981, s. 81; K. Górską-Golaską, *Dobra Nałęczów w Wielkopolsce w średniowieczu*, „*Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. 15 (1984), z. 2, s. 182, 212.

¹¹² KDW, t. 1, nr 7.

¹¹³ SGKP, t. 15, cz. 1, s. 490–491; W. Hensel, *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 2, Poznań 1953, s. 18–20; W. Hensel, Z. Hilczek-Kurnatowska, *Studia i materiały*, t. 4, Wrocław 1972, s. 259.

¹¹⁴ H. Münch, *Geneza rozplanowania*, s. 158; por. K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 125.

¹¹⁵ KDW, t. 1, nr 292; S. Kozirowski, *Schematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 43; solidne studium nad późniejszym kościołem gąsawskim przeprowadził A. Jankowski, *Kanonicy regularni z Trzemeszna a treści ideowe nowo odkrytej malarzkiej dekoracji ściennej drewnianego kościoła w Gąsawie*, w: *Demokracja i samorządność na Kujawach i Pomorzu w dobie nowożytnej*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2004, s. 183–217; tenże, *Drewniany kościół w Gąsawie. Uwagi o podwójnej konstrukcji ścian w architekturze sakralnej*, w: *Zabytkowe budowle drewniane i stolarka architektoniczna wobec współczesnych zagrożeń*, red. E. Okoń, Toruń 2005, s. 155–193.

¹¹⁶ Na temat wydarzeń gąsawskich, zob. G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego (1227)*, „*Roczniki Historyczne*”, R. 61 (1995), s. 7–35; T. Jurek, *Gąsawa – w obronie zdrajcy*, „*Roczniki Historyczne*”, R. 62 (1996), s. 151–167.

na, że od połowy XII w. Gąsawa rozwijała się dzięki klasztorowi trzemeszeńskiemu i była znaczną wsią, skoro postanowiono zwołać w niej zjazd możnych.

Komratowo (*Cunrathowo*) znajdowało się na południowo-wschodnim brzegu Jeziora Gąsawskiego w najbliższej okolicy Gąsawy. Również tutaj zanotowano ślady rozwoju osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Późniejsza osada wchodziła w skład parafii gąsawskiej. Zdaniem M. Brusty, razem z Komratowem przekazano klasztorowi *lacu Golse*, które należy identyfikować z Jeziorem Świętym, najmniejszym z trzech jezior otaczających od wschodu i północy omawianą osadę¹¹⁷.

Na Pałukach klasztor trzemeszeński otrzymał także inne donacje. W najbliższej okolicy Komratowa znajdowała się wieś Oćwieka (*Oczwyeka*). Położona obecnie na zachodnim brzegu Jeziora Oćwieckiego, które jest jednym z najgłębszych w Wielkopolsce. W miejscu tym odkryto cmentarzysko szkieletowe (grób popielnicowy) z XI–XII w., co wskazuje na wczesnośredniowieczne osadnictwo. Miał tu znajdować się gródek stożkowaty z lat 1100–1250, który został najprawdopodobniej przekazany około połowy XII w. klasztorowi trzemeszeńskiemu wraz z wsią i trzema jeziorami przez Degnona (*Degno contulit Othvecam cum tribus lacubus*)¹¹⁸. Przez Oćwiekę przebiegał szlak drogowy ze Żnina do Mogilna i dalej do Trzemeszna. S. Kozierowski błędnie przyjął istnienie dwóch wsi o tej samej nazwie. Wy różnił jedną koło Rogoźna oraz drugą koło Komratowa. Ostatecznie ustalono, że wszystkie wzmianki o tych wsiach dotyczyły tylko tej drugiej¹¹⁹. Komes Degnon (Dzięgień) znany jest także z dokumentu Salomei dla Mogilna. Prawdopodobnie był ojcem Szymona Starszego (*Simon filius Degnonis*). Część badaczy wskazuje, że piastował urząd kasztelana łęczyckiego lub kruszwickiego. J. Bieniak odtworzył jego rodzinę, jednak stwierdził, że nie przynależała ona do jakiegoś rodu rycerskiego¹²⁰.

W odległości kilku kilometrów na zachód od Oćwieki znajduje się wieś Szelejewo. Zgodnie z przekazem falsyfikatu trzemeszeńskiego osada ta została przekazana klasztorowi przez komesa Bernarda (*Comes Bernardus contulit Selevo cum omnibus suis utilitatibus*)¹²¹. J. Dobosz wskazał, że osada ta może być identyfikowana z Żelewem, jednak teza ta nie wytrzymuje krytyki. Szelejewo znajdowało się na Pałukach, tak jak inne posiadłości (Gąsawa, Komratowo, Oćwieka), które następują jedna po drugiej w falsyfikacie trzemeszeńskim. Widać więc, że fałszerz zastosował w tym przypadku kryterium geograficzne, wymieniając poszczególne nabytki klasztoru. Szelejewo wpisuje się dobrze w klucz wsi należących do

¹¹⁷ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 204.

¹¹⁸ KDW, t. 1, nr 11; zob. też Z. Rajewski, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne we wsi Oćwieka pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 26 (1959–1960), z. 3–4, s. 239–242.

¹¹⁹ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 87–88; K. Górską-Golaską, *Dobra Nałęczów*, s. 215; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, cz. 3, z. 2, Poznań 1995, s. 416.

¹²⁰ J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, s. 29–30; D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI w.*, Inowrocław 2001, s. 131.

¹²¹ KDW, t. 1, nr 11.

kanoników regularnych, które były zlokalizowane na Pałukach. Należy rozróżnić Szelejewo (*Zelow*) w dawnym powiecie kościańskim, od Szelejewa (*Selevo*) położonego w ziemi pałuckiej. Część badaczy wiązała wspomnianego komesa Bernarda z kręgiem rodzinnym prepozyta trzemeszeńskiego o tym samym imieniu (rzekomo pochodzącego z rodu Syrokomla), jednak nie ma żadnych przesłanek do takiej identyfikacji¹²². Z faktu braku Szelejewa w bulli papieskiej i dokumencie Humbalda wnioskuje się, że przekazanie wsi klasztorowi musiało nastąpić po 1147 r.

Na północny wschód od Żnina znajdują się dwie wsie: Jabłowo Pałuckie oraz Załachowo nad Notecią (pod Łabiszynem). Według falsyfikatu trzemeszeńskiego były one darem komesa Zdzisława (być może z rodu Jelitków) dla kanoników regularnych razem z cłem i wszystkimi użytkami (*Comes Sdislaus contulit duas villas, Iablovo et Zolacov, cum theloneo et cum omnibus suis utilitatibus*)¹²³. Pierwsza z osad funkcjonuje w historiografii również jako Jabłonowo. S. Kozierowski błędnie wspominał, że Jabłowo Pałuckie zostało przekazane przez komesa Zdzisława klasztorowi w Łeknie¹²⁴. Również druga wieś wykazuje powiązania z cystersami z Łekna. Wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* identyfikuje źródłowy przekaz *Slachowo* jako Załachowo. Zapis ten znajduje się w dokumencie Zbyluta z 1153 r., gdzie klasztor cysterski miał otrzymywać z tej wsi dziesięcinę¹²⁵. Trudno wytłumaczyć, aby osada ta należała do kanoników regularnych, zaś cystersi mieliby pobierać z niej dziesięciny. Wydaje się, że dokument Zbyluta wspomina o zupełnie innej miejscowości (Załachów, Słuchowo?), niż ta z uposażenia trzemeszeńskiego¹²⁶.

Klucz pałucki klasztoru trzemeszeńskiego w tym okresie był znaczny. Jak wskazuje M. Gumowski, na Pałukach istniały trzy podmioty, które w tych stronach w XII i XIII w. otrzymały liczne i obszerne uposażenie. Pierwszym był metropolita gnieźnieński, drugim klasztor cystersów z Łekna, zaś trzecim konwent kanoników regularnych z Trzemeszna¹²⁷.

Na pograniczu Pomorza i Kujaw klasztor trzemeszeński zyskał posiadłości od komesa Trojana, który przekazał wsie Pikutkowo i Grabianowo wraz z jazem na Wiśle (*Comes Troianus contulit Pilchuthcovo et Grabonovo cum clausura super Wizlam*)¹²⁸. Według J. Dobosza, kanonicy regularni z Trzemeszna mieli otrzymać te wsie po 1147 r.¹²⁹ Niestety, po-

¹²² S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 393; por. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Kraków 1896, s. 257.

¹²³ KDW, t. 1, nr 11; S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie ziemi gnieźnieńskiej wraz z Pałukami w świetle nazw geograficznych i charakterystycznych imion rycerskich*, „*Slavia occidentalis*”, t. 3–4 (1923–1924), s. 66.

¹²⁴ S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 92; następnie skorygował tę wiadomość, zob. tenże, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1921, s. 292; por. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 180.

¹²⁵ AAG, sygn. Dypl. Gn. 3, 4; KDW, t. 1, nr 18.

¹²⁶ AAG, sygn. Dypl. Gn. 3, 4; zob. J. Dobosz, *Dokument fundacyjny*, s. 82.

¹²⁷ M. Gumowski, *Żnin w wiekach średnich*, Poznań 1928, s. 30–31.

¹²⁸ KDW, t. 1, nr 11.

¹²⁹ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 99; tenże, *Monarchia i możni*, s. 392.

głąd ten nie znajduje potwierdzenia w materiale źródłowym. W bullii protekcyjnej papieża Eugeniusza III z 31 maja 1147 r. wymienia się majątek, który został zatwierdzony na rzecz klasztoru. Wśród tych posiadłości wymieniona jest także wieś *Pilchutkov*, która na pewno jest identyczna z późniejszym Pikutkowem¹³⁰. Do donacji musiało więc dojść przed 31 maja 1147 r. Komes Trojan wraz z bratem Januszem, który także był benefaktorem klasztoru trzemeszeńskiego, zaliczał się do rodu Powalów. Byli to synowie Wojsława¹³¹. Przekazane przez Trojana wsie leżały na wschodnim brzegu Wisły. Okolice te miały przynależeć w tym czasie do Mazowsza. Pikutkowo znajdowało się na północny wschód od Brześcia Kujawskiego, zaś Grabianowo nad Wisłą w sąsiedztwie Kucerza, naprzeciwko wsi Bobrowniki¹³².

Brat komesa Trojana z Powalów, Janusz, doposażył majątek klasztoru trzemeszeńskiego wsią *Strelno* wraz ze wszystkimi użytkami (*Frater eius Ianus contulit Strelno cum omnibus suis utilitatibus*)¹³³. Przekaz ten potwierdza również bulla papieska z 1147 r., gdzie znajdziemy identyczny zapis *Strelno*¹³⁴. Dawna historiografia sądziła, że było to Strzelno. Stąd w wielu publikacjach można było spotkać się z poglądem, że przed powstaniem klasztoru norbertanek w Strzelnie, tereny te należały do kanoników regularnych z Trzemeszna. W literaturze naukowej pojawił się pogląd, że jedną część Strzelna posiadali kanonicy regularni, zaś norbertanki posiadały jej drugą część. W wyniku tych propozycji przyjmowano najczęściej, że benefaktor kanoników regularnych Janusz oraz dobroczyńca norbertanek Piotr Włostowic, mieli wspólnie dzierżyć Strzelno. Nie znajduje potwierdzenia teza, że część Janusza to późniejsza wieś Stodoły¹³⁵.

Jeśli wiemy, że fałszerz zastosował kryterium geograficzne w falsyfikacie, to można przypuszczać, że musi tu chodzić o inną miejscowość, położoną w okolicach czy terytorium wcześniejszego nadania, które poczynił Trojan. Takie rozwiązanie zaproponowała B. Kürbis, która wskazała, że nie chodzi tu o Strzelno „norbertańskie”, lecz o Strzelce. Ta ostatnia nazwa była dość popularna w średniowieczu i być może mylona przez pisarzy. Na Kujawach mamy Strzelce nad Notecią, zaś pod Bydgoszczą znajduje się Strzelewo, które kiedyś nazywano także Strzelnem. Dodatkowo sytuację komplikuje również fakt występowania Strzelec pod samym Strzelnem, jednak nie pasowałyby one do kryterium geograficznego falsyfikatu. B. Kürbis zaproponowała lokalizowanie tej miejscowości w pobliżu Brdy, gdzie znajdował się pozostały majątek Janusza i Trojana z rodu Powalów¹³⁶.

¹³⁰ Zob. KDW, t. 1, nr 15.

¹³¹ SGKP, t. 15, cz. 2, s. 450; F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie*, t. 2, s. 256; J. Dobosz, *Monarchia i moiżni*, s. 392.

¹³² S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie*, s. 65; Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964, s. 63; B. Śliwiński, *Problem granicznego charakteru Wisły w dziejach Kujaw i Mazowsza do końca XII w. na tle stosunków własnościowo-osadniczych*, w: *Osadnictwo nad Dolną Wisłą w średniowieczu*, red. H. Samsonowicz, J. Powierski, Warszawa 1989, s. 39.

¹³³ KDW, t. 1, nr 11.

¹³⁴ Tamże, nr 15.

¹³⁵ Tamże, nr 11, 15; por. S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie*, s. 65; D. Karczewski, *Dzieje klasztoru*, s. 73–74.

¹³⁶ B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 97, przyp. 125; por. S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 307.

Pogląd o przekazaniu klasztorowi kanoników regularnych Strzelec po 1147 r. nie znajduje uzasadnienia¹³⁷. Jak wskazano już wcześniej, wieś ta została wymieniona wśród uposażenia klasztorowego w bulli papieża Eugeniusza III z 31 maja 1147 r. Wnioskować należy, że przekazanie jej musiało nastąpić przed tą datą.

Janusz, syn Wojsława, komesa wrocławskiego, stolnika Władysława Hermanna i piastuna Bolesława Krzywoustego, zapisał się w historii Trzemeszna jeszcze innymi nadaniami, które znajdują się na dalszym miejscu. Według rzekomego dokumentu Mieszka Starego z datą 28 kwietnia 1145 r., Janusz miał wznieść kościół pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty w obrębie klasztoru (*Ianus comes edificasset ecclesiam ad honorem Dei et beati Iohannis ewangeliste in fundo ipsius claustrum Cheremesensis*)¹³⁸. Dodał do tego także cztery imiennie wymienione wsie, czyli Sierakowo, Ostrowite, Januszkowo i Chorzolino (*Comes vero Ianus has villas contulit ecclesie edificare: Syracovo, Ostrovithe, Ianusovo, Chorelino*)¹³⁹. Komes Janusz miał dobra rozrzucone w różnych częściach kraju, stąd sprawa identyfikacji i lokalizacji tych czterech wsi nie jest łatwa. *Syracovo* identyfikowane jest z Sierakowem na południowy wschód od Strzelna nad Jeziorem Gopło, ale powołując się na kryterium identyczności nazwy, *Ianusovo* utożsamia się z Januszkowem w parafii Góra (dzisiejsze przedmieście Żnina), zaś *Chorelino* uznawane jest za nieistniejącą osadę pod Trzemesznem. Tylko *Ostrovithe* nie budzi żadnych wątpliwości. Jest to zapewne dzisiejsze Ostrowite Trzemeszeńskie zlokalizowane nad Jeziorem Ostrowickim na południowy wschód od Trzemeszna¹⁴⁰.

Najwięcej problemów w historiografii przysporzyła identyfikacja, a właściwie lokalizacja kościoła św. Jana Ewangelisty, który według dokumentów miał znajdować się w obrębie zespołu klasztorowego. K. Józefowiczówna wysunęła tezę, że była to właściwie odrębna kaplica, ufundowana przez Janusza i konsekrowana 24 kwietnia 1145 r., tak jak podaje to falsyfikat trzemeszeński¹⁴¹. Zupełnie inną datę zaproponował J. Dobosz. Rzekomy dokument Mieszka Starego wspomina o dziesięcinach dodanych z Sierakowa, Mirosławic, Ostrowitego i Żeliszawic przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba dla nowo wybudowanego kościoła św. Jana Ewangelisty (*archiepiscopus hiis decimis eam dotavit, videlicet Syracovo, Miroslavici, Selislavici, Ostrovith*)¹⁴². Jako że bulla protekcyjna z 1147 r. nie wymienia tej świątyni, J. Dobosz wnioskował, że przekazanie jej mogło nastąpić tylko 24 kwietnia 1147 lub 1148 r., kiedy żył jeszcze arcybiskup Jakub¹⁴³. Warto nadmienić, że

¹³⁷ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 99; tenże, *Monarchia i moźni*, s. 392.

¹³⁸ KDW, t. 1, nr 11.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ S. Kozierowski, *Pierwotne osiedlenie*, s. 65; tenże, *Schematyzm historyczny*, s. 219; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu (żręb, wieś, opole)*, Wrocław 1971, s. 182; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 24.

¹⁴¹ K. Józefowiczówna, *Trzemeszno. Klasztor*, s. 52, przyp. 17.

¹⁴² KDW, t. 1, nr 11.

¹⁴³ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 95.

w literaturze naukowej pojawiały się także inne propozycje, co do datacji tego wydarzenia. Najczęściej były to lata 1145–1148¹⁴⁴.

Trudno wyobrazić sobie, aby około połowy XII w. na gruncie klasztorным powstały obok siebie dwa odrębne kościoły. Badania archeologiczne wykazały, że w tym czasie w obrębie zespołu klasztorного istniała tylko świątynia klasztorная pod wezwaniem św. Wojciecha. Faktem jest, że nie była to wielka budowla, jednak jej skromne rozmiary nie uzasadniały wznoszenia kolejnego obiektu. W tym wypadku, teza K. Józefowiczówny o konsekracji kaplicy byłaby do przyjęcia, jednak jej data (1145 r.) została już zakwestionowana. W kwestii św. Jana Ewangelisty, większość badaczy powołuje się na informacje S. Kozierowskiego, który wskazuje, że dzisiejszy plac św. Jana w Trzemesznie nawiązuje do miejsca lokalizacji dawnego obiektu sakralnego, a więc znajdowałby się on w osadzie przyklasztornej¹⁴⁵. Czy byłby to ten grunt klasztorный, o którym wspominał falsyfikat? S. Kozierowski nawiązywał jednak do dawnego drewnianego kościoła św. Ducha, który został ponownie zbudowany przy placu św. Jana. Według B. Rogalskiego, kościół św. Jana Ewangelisty miał znajdować się poza miastem lokacyjnym¹⁴⁶.

Nie wiadomo właściwie od kiedy funkcjonuje nazwa placu św. Jana w Trzemesznie i czy informacje o kościele lub kaplicy mogły przetrwać wśród społeczności lokalnej od tak dawnych czasów. Obiekt ten pojawia się na początku XIII w. i kompletnie znika z późniejszych źródeł klasztorных. Czy od XIII stulecia mogła zachować się jakaś tradycja o miejscu, gdzie zbudowano tę budowlę? Trudno dziś jednoznacznie orzec. Jedyne co przez następne wieki zaświadcza o tym obiekcie to materiał źródłowy, jakim jest falsyfikat trzemeszeński. M. Brust podaje, że kościół ten był obiektem drewnianym, który spłonął w niewiadomym czasie i nie został już odbudowany¹⁴⁷.

W dotychczasowych rozważaniach nad kościołem św. Jana Ewangelisty nie uwzględniano dawnej hipotezy A. Małeckiego. Zaproponował on trzeci wariant rozwiązania tej kwestii. Według niego, klasztor trzemeszeński mógł mieć patronat nad tą świątynią i czerpać z niej dochody. Dokładnej jej lokalizacji nie podaje, ale miała ona znajdować się przed Trzemesznem. Zdaniem historyka, zapis z falsyfikatu trzynastowiecznego mógł posłużyć kanonikom regularnym jako wyraz pewnych pretensji czy życzenia objęcia tego obiektu w przyszłości¹⁴⁸. Wykluczyć tej hipotezy nie można. W świetle powyższych rozważań kwestia kościoła św. Jana Ewangelisty w Trzemesznie pozostaje nadal otwarta.

Donacja komesa Janusza została uzupełniona połową dochodów z karczem, targów i komory celnej w grodzie Wyszogród u ujścia Brdy koło późniejszego Fordonu. Gród ten

¹⁴⁴ Zob. T. Mroczko, *Sztuka romańska*, s. 13; T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce*, s. 54.

¹⁴⁵ S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 219.

¹⁴⁶ B. Rogalski, *Kształtowanie się form przestrzennych sieci osadniczej Wielkopolski średniowiecznej*, Poznań 1988, s. 268.

¹⁴⁷ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 215.

¹⁴⁸ A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa*, s. 477.

otrzymał Janusz wraz z żoną Sulisławą jako wynagrodzenie za oddane przysługi na rzecz księcia (*Et quia castrum Wisegrad tam ipse quam uxor eius Sulislava a nobis habuerunt pro munere, de comuni ducum licencia medietatem thabernarum, foralium, thelonei*)¹⁴⁹. Do tego nadania dodał także wieś Łoskuń koło Wyszogrodu oraz jaz na Brdzie (*cum villa Lozcune, cum clausuram super Dbram, prefate ecclesie contulerunt*)¹⁵⁰.

Z dalszych donacji możnych polskich wymienić można nadanie kujawskie komesa Włosta, który przekazał klasztorowi wieś o nazwie Włostowo wraz z częścią Jeziora Gopło (*Comes Wlosto contulit villam suo nomine vocitatom Wlostovo, cum magna parte lacus Goplo*)¹⁵¹. Zakonnicy mieli otrzymać tę posiadłość po 1147 r. Dobrodziej Włost zaliczany jest do rodu Łabędzów. Oprócz uposażenia Trzemeszna, był także darczyńcą na rzecz katedry wrocławskiej¹⁵². Dopelnieniem uposażenia klasztoru w Trzemesznie było nadanie przez komesa Szawła z Odrowążów dziesięciny ze swojej piwnicy w Końskich (*Comes Saulus contulit decimam celarii sui in Konski*)¹⁵³.

4.2. Rozwój majątku od XIII w. do około 1368 r.

Ten etap rozwoju uposażenia klasztoru trzemeszeńskiego kształtuje się od początku XIII w. do 1368 r. W historiografii podkreśla się często, że po hojnych nadaniach ze strony książąt i możnych w XII w., kolejne stulecie charakteryzowało się zahamowaniem tempa nadań ziemskich na rzecz Kościoła. Dlatego coraz większą rolę zaczęły odgrywać zakupy i zamiany między różnymi instytucjami. Należy zaznaczyć, że ten etap rozwoju uposażenia klasztorowego kształtował się w specyficznych warunkach politycznych. Po śmierci Mieszka III Starego w 1202 r. nastąpił w Wielkopolsce okres kilkudziesięciu lat zamieszania politycznego i walk o tron książęcy. Na polu tym wykazali się szczególnie synowie zmarłego księcia – Władysław Laskonogi i Władysław Odonic. Ten pierwszy otrzymał ziemię gnieźnieńską i poznańską, zaś drugi – kaliską. Kolejne lata walk charakteryzowały się zmianami terytorialnymi i niepokojem w dzielnicach. Działania te kontynuowali synowie Odonica – Przemysław I i Bolesław Pobożny, którzy najpierw dzielili Wielkopolskę, aby następnie prowadzić między sobą walki o poszczególne ziemie. Zauważyć można, że w XIII w. mamy więcej okresów dzielenia władzy niż jedynowładztwa w dzielnicach wielkopolskiej¹⁵⁴.

Zmienność i niestabilność rządów w Wielkopolsce występowała także na początku XIV stulecia. Po śmierci Wacława II władzę w regionie wielkopolskim objął Henryk gło-

¹⁴⁹ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ KDW, t. 1, nr 11; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 483; J. Chojnacki, *Nazwy terenowe*, s. 134.

¹⁵² Był zapewne rodzonym lub stryjczym bratem Piotra Włostowica, zob. F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie*, t. 2, s. 283; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 104.

¹⁵³ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁵⁴ Z. Boras, *Książęta piastowscy Wielkopolski*, Poznań 1983, s. 157–158; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, Poznań 1998, s. 123–125; M. Wyszkowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1136–1296*, Poznań 2009, s. 23–24.

gowski. Najczęściej przyjmuje się, że nastąpiło to po czerwcu 1306 r. Oponentem księcia glogowskiego był Władysław Łokietek, który w Wielkopolsce zdołał opanować tylko Nakło. Rywalizacja o wpływy polityczne podzieliła także wielkopolskie klasztory. *Monasteria* nado-brzańskie i Łąd wsparły Henryka, zaś zakony rozlokowane na ziemi gnieźnieńskiej (w tym trzemeszeński), poparły Władysława Łokietka. Po zjednoczeniu Królestwa przez tego ostatniego, Trzemeszno weszło w skład województwa kaliskiego¹⁵⁵.

Podobna sytuacja polityczna zaistniała także na Kujawach, jednak tutaj proces podziału i rywalizacji o władzę przebiegał nieco spokojniej. Od 1202 r. panował tam Konrad Mazowiecki, następnie jego syn Kazimierz. W 1268 r. nastąpił bunt rycerstwa kujawskiego, który doprowadził do opanowania Kujaw przez Bolesława Pobożnego, jednak po kilku latach musiał on zwrócić je Siemomysłowi, synowi Kazimierza. Przy tej okazji Bolesław zdołał włączyć kasztelanę kruszwicką (okolice Kruszwicy i Strzelna) do Wielkopolski, która wróciła do dzielnicy kujawskiej za Władysława Łokietka¹⁵⁶.

Nie ulega wątpliwości, że najwięksi właściciele ziemscy pogranicza wielkopolsko-kujawskiego, czyli klasztory w Trzemesznie, Strzelnie i Mogilnie, byli zainteresowani likwidacją rozdrobnienia politycznego. Często bywało tak, że majątek klasztorny znajdował się pod panowaniem kilku, czasami wrogo nastawionych do siebie książąt, co w dużym stopniu ograniczało sprawny zarząd posiadłościami klasztornymi. Rozliczne wojny i starcia zbrojne nie pozostawały bez wpływu na życie gospodarcze i społeczne poszczególnych regionów. Sytuację tę najbardziej oddają wydarzenia z 1227 r., kiedy to zwołano wiec w posiadłości klasztornej Gąsawa i zamordowano księcia Leszka Białego. Wszakże nic nie wiadomo o jakichkolwiek skargach czy pretensjach ze strony kanoników regularnych, jednak w jakimś stopniu musiała ucierpieć także sama Gąsawa¹⁵⁷. Podobne wypadki spotykały inne konwenty w okolicy. W 1206 r. benedyktyni z Mogilna zostali wypędzeni ze swojego klasztoru przez Władysława Laskonogiego, dopiero interwencja papieska zdołała załagodzić tę sytuację. Podobnych czynów miał podjąć się także Władysław Odonic¹⁵⁸. Widzimy, że w interesie klasztorów było likwidowanie rozdrobnienia politycznego. Zwłaszcza że w przyszłości miało pojawić się także zagrożenie agresji krzyżackiej, m.in. najazd z 1331 r.¹⁵⁹

Pierwszym nabytkiem klasztoru trzemeszeńskiego w XIII w. było pozyskanie wsi Brzyskorzystew. Posiadłość ta uzupełniła pierwotny klucz pałucki przekazany jeszcze w XII w. Osada ta pojawia się w źródłach pisanych po raz pierwszy w bulli papieża Innocentego II z 1136 r. jako własność arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wraz z siedmioma kmieciami (*Bez-*

¹⁵⁵ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę glogowski Henryk (1274–1309)*, Poznań 1993, s. 79–80.

¹⁵⁶ Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 187–192; A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 113.

¹⁵⁷ *Chronologica descriptio*, k. 16v.

¹⁵⁸ KDW, t. 1, nr 42.

¹⁵⁹ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 114.

corist)¹⁶⁰. Zlokalizowana była na północny zachód od Żnina i tworzyła obszar opola żnińskiego. Późniejszy kościół pod wezwaniem św. Katarzyny w Brzyskorzysławie był zapewne dziełem kanoników regularnych¹⁶¹. Przekazanie osady wraz ze wszystkimi użytkami na rzecz kanoników regularnych należy przypisać kanonikowi gnieźnieńskiemu Wincentemu (*Dominus Vincencius Gnezniensis canonicus contulit Bezcoristeu cum omnibus suis utilitatibus*)¹⁶². Pierwotnie uważano, że kanonik Wincenty przyczynił się swoją donacją około połowy XII w., podobnie jak inni komesi z falsyfikatu trzemeszeńskiego. Był to jednak późniejszy arcybiskup gnieźnieński Wincenty z Niałka, postać dobrze znana w historiografii polskiej. Rozpoczął on swoje urzędowanie w 1220 r., od 1213 r. piastował godność kanonika gnieźnieńskiego, w 1218 r. poświadczony jest na kanonii w Poznaniu, zaś bulla potwierdzająca jego wybór nazywa go prepozytem gnieźnieńskim¹⁶³. Nadanie klasztorowi trzemeszeńskiemu Brzyskorzysław mogło nastąpić w latach 1213–1220.

Arcybiskupa Wincentego spotykamy także w innym dyplomie dotyczącym Trzemeszna. W 1224 r. wybuchł spór o prebendę w katedrze gnieźnieńskiej pomiędzy arcybiskupem Wincentym i kapitułą gnieźnieńską z jednej, a klasztorem trzemeszeńskim z drugiej strony. Dyplom papieża Honoriusza III wyznaczył biskupa Pawła, opata klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu oraz prepozyta z Kamieńca Żąbkowickiego jako sędziów w tej sprawie¹⁶⁴. Nie wiadomo jak dalej potoczyły się sprawy, jednak dokument ten potwierdza kontakty kanonika/arcybiskupa Wincentego z konwentem trzemeszeńskim.

Z 1216 r. pochodzi kolejna wzmianka dotycząca uposażenia klasztoru. Prepozyt trzemeszeński Mengoz (*ego Mengoz prepositus*) oświadczył w dokumencie, że za zgodą swoich braci zakonnych, mianowicie przeora Winrycha oraz 16 imiennie wymienionych braci (*Vinricho videlicet priore et aliis*), że sprzedaje konwentowi w Strzelnie wieś Młodojewo, która należy do konwentu kanoników regularnych w Trzemesznie (*villam Chermensis ecclesie que dicitur Mlodeiovo nos vendidisse Conventui Strelnensis*)¹⁶⁵. Jak wykazał B. Ulanowski, dokument ten nosi błędną indykację (zamiast III, powinna być IV)¹⁶⁶.

Kolejnym źródłem, które objaśnia nabytki klasztoru trzemeszeńskiego, jest dyplom księcia Władysław Odonica. Dokumentu tego nie znajdziemy w zespole dyplomów trze-

¹⁶⁰ KDW, t. 1, nr 7.

¹⁶¹ SGK, t. 15, cz. 1, s. 251; *Ioannis de Lasco*, t. 1, s. 154; J. Korytkowski, *Brevis descriptio*, s. 83; S. Zakrzewski, *Ze studiów nad bullą*, s. 24; W. Hensel, *Studia i materiały*, t. 1, Poznań 1953, s. 93.

¹⁶² KDW, t. 1, nr 11.

¹⁶³ Tamże, nr 80, 108, 109; por. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 1, Poznań 1888, s. 346; tenże, *Prałaci i kanonicy*, t. 4, s. 301; J. Maciejewski, *Episkopat polski*, s. 225; S. Zakrzewski wątpił, aby Wincenty mógł przekazać tę darowiznę z własności kościelnej. Przypuszczał, że donacja na rzecz Trzemeszna stanowiła część jego patrymonium w Brzyskorzysławie, zob. S. Zakrzewski, *Ze studiów nad bullą*, s. 28.

¹⁶⁴ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/1; KDW, t. 1, nr 115; *Chronologica descriptio*, k. 16v.

¹⁶⁵ APB, Klasztor norbertanek w Strzelnie, sygn. 448/4; KDW, t. 1, nr 86; S. Kozierowski, *Badania nazw toponimicznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 36; prepozyt Mengoz poświadczony źródłowo od 1210 r., zaś przeor Henryk od 1211 r., zob. KDW, t. 1, nr 66, 73.

¹⁶⁶ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, s. 134.

meszeńskich. Wydawca *Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski* pozyskał go z siedemnastowiecznej kroniki trzemeszeńskiej, zaś kronikarz klasztorny zapisał, że poczynił to z dawnej metryki klasztornej¹⁶⁷. Treść dokumentu budzi pewne wątpliwości. Na końcu mamy datę 1291, zaś wydawca kodeksu kładzie ją na rok 1224. Pierwsza data nie pasuje do Władysława Odonica jako wystawcy, gdyż ten zmarł w 1239 r. Drugi wariant został opatrzony znakiem zapytania, co wskazuje na niepewność wydawcy¹⁶⁸. K. Modzelewski uważa, że odnieść go należy do 1223 r.¹⁶⁹ Zgodnie z treścią dyplomu, klasztor trzemeszeński odzyskał od księcia wieś Chomiążę z użytkami. Według M. Gumowskiego, W. Odonic miał spustoszyć posiadłości kościelne i zagarnąć Chomiążę dla siebie. Gdy jednak nastał pokój z Władysławem Laskonogim, klasztor trzemeszeński miał zażądać zwrotu swojego majątku. Odonic, usłużny kościołowi, miał zwrócić Chomiążę kanonikom regularnym i dodać osadników, których tu w międzyczasie osadził¹⁷⁰. Następnie 7 grudnia 1233 r. w Żninie, książę Władysław Odonic dokonał wymiany dóbr z prepozytem Gwidonem z Trzemeszna. W zamian za klasztorną wieś Palędzie (*Palandze*), przekazał zakonnikom dwie osady książęce, mianowicie Szydłowo i Łosośniki (*duas villas, Szydlow et Lossosnyky*) wraz z jeziorem koło Ostrowitego Trzemeszeńskiego (*et lacum de Ostrovite*)¹⁷¹.

W 1285 r. arcybiskup gnieźnieński Jakub przyznał klasztorowi wieś *Proxino*, którą identyfikuje się z dzisiejszym Procnim pod Gębicami. Osada ta była w 1271 r. w posiadaniu komesa Łękomira, który przekazał ją kościołowi kruszwickiemu. W 1285 r. arcybiskup Jakub przysądził ją konwentowi trzemeszeńskiemu (*dicte ville Pexino possessionem ad ipsum conventum Cremesnensis ecclesie pertinere*). Uczynił to wbrew roszczeniom Stanisława i Wojciecha, którzy byli synami kasztelana nakielskiego Andrzeja (*Stanislaum et Woycecho-nem milites, filios Andree quondam castellani de Nakel*)¹⁷².

Rok 1287 charakteryzował się dużą aktywnością prepozyta Marcina w kwestii uposażenia klasztornego. W tymże roku Przemysław II zatwierdził zamianę wsi klasztornej Januskowo na Arcugowo wraz z immunitetem, która leżała między Gnieznem i Witkowem. Ta ostatnia należała wcześniej do kasztelana ujskiego Bogusława i jego brata Jakuba z Rogoźna, którzy *hereditatem suam Hercogowo contulit prefato domino preposito ecclesie Trzemeschnensis iure hereditario in perpetuum possidendam*¹⁷³.

W 1287 r. książę łęczycki i kujawski Władysław Łokietek razem z bratem Kazimierzem dokonali zamiany dóbr i dochodów klasztoru. W zamian za dochody z targów i karczem w mieście Łęczycy nadali prepozytowi Marcinowi i całemu konwentowi wieś Bryski (*vil-*

¹⁶⁷ KDW, t. 3, nr 2024; *Chronologica descriptio*, k. 17.

¹⁶⁸ KDW, t. 3, nr 2024.

¹⁶⁹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975, s. 45.

¹⁷⁰ M. Gumowski, *Żnin w wiekach średnich*, Poznań 1928, s. 33.

¹⁷¹ KDW, t. 1, nr 159; *Chronologica descriptio*, k. 17, 21.

¹⁷² KDW, t. 1, nr 554.

¹⁷³ Tamże, nr 577; W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, s. 243.

lam que Briscovich vulgariter), zaś w sąsiednich Karsznicach rolę, łąki i bagna oraz połowę lasu, który dzielił Bryski od Karsznic¹⁷⁴. Władysław Łokietek zezwolił również konwentowi lokować wsie na prawie niemieckim w Bryskach i trzech innych osadach – Górze, Kosinie i Zagaju (czy może Zagłówkach lub Zakłócicach) oraz na wyspie koło młyna pod Łęczycą (*dicto preposito et suo conventui prenotatam villam Briscovich et Goram, Cossnil, Zaglofsis, et insulam circa molendinum apud Lanciciam iure Theutonico locandas*)¹⁷⁵.

1 maja 1301 r. zwrócono klasztorowi trzemeszeńskiemu wieś Lubiń (*hereditate que Luben vulgariter*). Arcybiskup gnieźnieński Jakub wydał w Górze pod Żninem oświadczenie o zwrocie przez kanonika poznańskiego Henryka Cristanowicza (*dominus Henricus dictus Cristanowiz, Poznaniensis ecclesie canonicus*) wspomnianej osady, którą przodkowie tego otrzymali od konwentu i przez dłuższy czas posiadali (*progenitores ab ecclesia et monasterio Tremessensi dictam hereditatem habuisse et longo tempore possedisse*)¹⁷⁶.

Pierwsza ćwierć XIV w. była dla klasztoru niepomyślna. 25 lutego 1318 r. prepozyt trzemeszeński Marcin wraz z całym konwentem sprzedał za 40 grzywien monety toruńskiej biskupowi włocławskiemu Gerwardowi wieś klasztorną Włostowo nad Gopłem w wszystkich użytkami (*hereditatem domus nostre predictae que Włostowo vulgariter nuncupatur, circa Goplo in territorio Crusficiensi situatam, reverendo in Christo patri domino Gervardo, ecclesie Wladislaviensis episcopo, pro quadraginta marcis denariorum monete Thorunensis vendidimus*)¹⁷⁷. W ramach transakcji konwent pozbył się także dziesięcin z wyżej wspomnianej wsi oraz Likmanowa koło Inowrocławia. Ta ostatnia osada była już w posiadaniu biskupa włocławskiego. Prepozyt Marcin stwierdził przy okazji, że do sprzedaży zmusiła go krańcowa ostateczność spowodowana brakiem żywności, z powodu którego konwent mógłby zginąć (*in extrema necessitate positi ob defectum victualium, propter quem conventus noster predictus dispergi debuit*)¹⁷⁸.

W 1326 r. prepozyt trzemeszeński Wojsław (*Woyslao preposito Tremesnensi*) dokonał zamiany dóbr i dochodów z arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem, któremu przekazał wieś klasztorną Kwieciszewo położoną obok miasta arcybiskupiego o tej samej nazwie oraz dziesięcinę z tejże wsi (*Quecysow, sitam iuxta civitatem ecclesie nostre dictam similiter Quecysowo, cum pleno iure et dominio ac decima*). W zamian klasztor otrzymał wieś Welna koło Gniezna (*Welma, sitam prope Gnezdnam, cum pleno iure et decima ibidem*) wraz z dziesięciną arcybiskupią z klasztornej wsi Arcugowo (*decimam mense nostre in villa ipsorum dicta Iarczogowo*)¹⁷⁹.

¹⁷⁴ E. Callier, *Trzemeszno*, s. 569; K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 57.

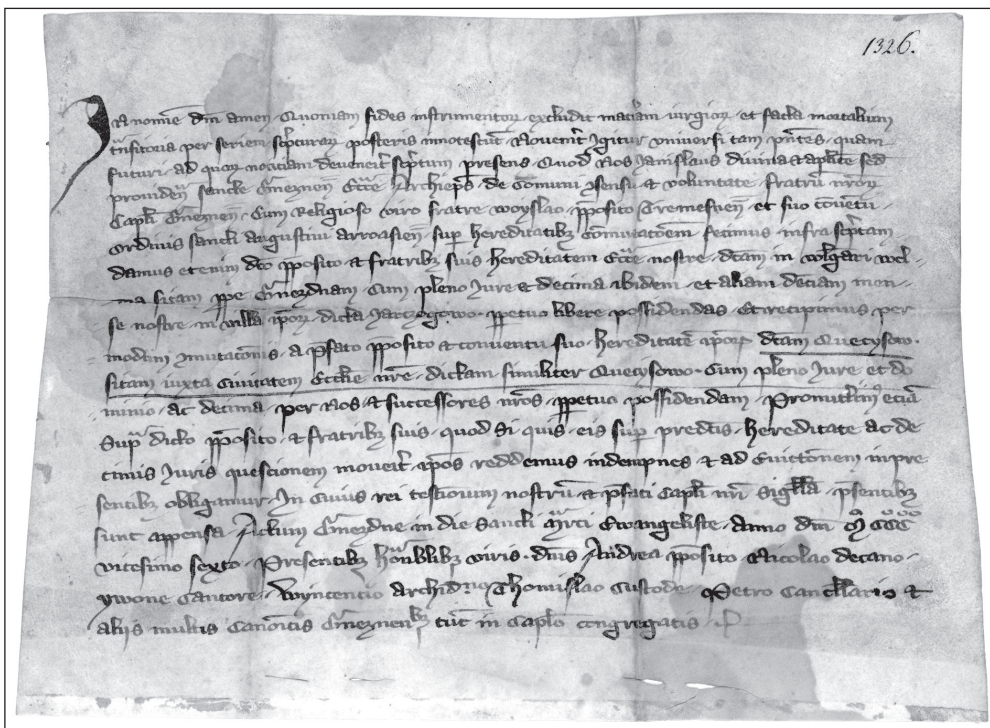
¹⁷⁵ KDW, t. 1, nr 581; *Chronologica descriptio*, k. 20v; S. Zajączkowski, *O posiadłościach*, s. 80; T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta*, s. 11.

¹⁷⁶ KDW, t. 2, nr 837; *Chronologica descriptio*, k. 21v-22.

¹⁷⁷ KDW, t. 2, nr 997.

¹⁷⁸ Tamże; CDP, t. 2, cz. 1, s. 212–213.

¹⁷⁹ APB, Kanonicy regulami Trzemeszno, sygn. 449/10; KDW, t. 2, nr 1064, 1065.



Dokument arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława z 1326 r. zamieniający posiadłości z klasztorem trzemeszeńskim. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/10

Jeśli klasztor nie chciał pozbywać się konkretnej wsi, wtedy wydzierżawiał tymczasowo część majątku. W 1347 r. w Gnieźnie prepozyt trzemeszeński Jan wydzierżawił połowę klasztornej wsi Brzyskorzystew (*hereditatis dicte vulgariter Przesceoristew*) dziekanowi gnieźnieńskiemu Wincentemu z Koszanowa (*domino Vincencio decano Gneznensi*). Dzierżawca zobowiązał się do uiszczania rocznej opłaty, czyli 3 grzywien toruńskich na św. Marcina (11 listopada)¹⁸⁰. W XV w. własność w tej posiadłości była podzielona między dziedziców z rodu Pałuków i Leszczyców. Ci ostatni byli powiązani z dziedzicami z Procynia i Ryszewa, a więc wsi należących kiedyś lub w tym okresie do klasztoru trzemeszeńskiego¹⁸¹.

W 1349 r. książę łęczycki i dobrzyński Władysław dokonał zamiany dóbr z prepozytem trzemeszeńskim Janem (*Iohanne preposito de Trzemesna*). Odpowiedni dokument wstawiono 18 czerwca 1349 r. w Bobrownikach. Z jego treści wynika, że za część wsi klasztornej Góra (*Gora vulgariter nominate*), którą książę przyłączył do swojej wsi Gaj (*ville nostre Gay*), nadał klasztorowi część (żreb) dawnej rycerskiej wsi Rogulice, która była własnością księcia i nazywała się Srzen (*sortem que Srzen vulgariter nominatur hereditatis Rogulice vulgariter dicte*). Książę miał wykupić tę część wsi za osiem grzywien od Piotra, dziedzica tychże Rogulic (*Petro heredi de Rogulicz octo marcas*)¹⁸².

Pewną oznaką słabości gospodarowania majątkiem klasztornym mogło być wprowadzenie do konwentu prepozyta komendatoryjnego Mikołaja Rusina (1358–1360), który był biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej i biskupem przemyskim. Zgodnie z przekazem dokumentu, do zadań Mikołaja należało *gubernatore tam in spiritualibus quam in temporalibus domus Tremesnensis*¹⁸³. Jedną z pierwszych decyzji tego prepozyta była zamiana dziesięcin w 1358 r. z opatem mogileńskim Borysławem (*Borislaus, divina miseracione abbas Mogilnensis*). Klasztor trzemeszeński pozbył się dziesięciny z Pałędzia (*Palandze*), Padniewa (*Padnewo*) i Osikowa (*Osseykowo*) na rzecz dziesięciny z wsi Lubień (*Lubene*)¹⁸⁴. Brak Padniewa w uposażeniu klasztornym potwierdził dokument z 1362 r., gdzie sąd w Radziejowie rozgraniczył Padniewo przynależące do benedyktynów mogileńskich od Padniewka, włości Tomasza z Padniewa¹⁸⁵.

W 1361 r. prepozyt trzemeszeński Gniewomir wszczął spór z prepozytem strzeleńskim Markiem o wieś Młodojewo, która pierwotnie była w posiadaniu kanoników regularnych, jednak została sprzedana w 1216 r. Sędzia kujawski Stanisław z Ostrowa przysądził wyżej wspomnianą osadę klasztorowi norbertanek ze Strzelna (*villam Młodyowo religioso viro domino Marco preposito Strelnensi et eius conventui sanctimonialium ibidem perpetuis temporibus possidendam; domino vero Gnevomiro preposito in Tremisno et eius conventui,*

¹⁸⁰ Tamże, t. 6, nr 143.

¹⁸¹ J. Karczewska, *Własność szlachecka*, s. 213.

¹⁸² Tamże, nr 1288; K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim*, s. 107.

¹⁸³ KDW, t. 3, nr 1390.

¹⁸⁴ Tamże, nr 1390.

¹⁸⁵ Tamże, t. 6, nr 201.

de predicta villa Młodiow ulterius non repetenda perpetuum silentium imponentes)¹⁸⁶. Nie znamy wprawdzie przyczyn pretensji ze strony konwentu trzemeszeńskiego, jednak można domyśleć się, że klasztor znalazł się w słabej sytuacji finansowej i próbował wszelkimi sposobami odzyskać dawny majątek, co wiązało się z dodatkowymi dochodami.

W 1362 r. w Łęczycy doszło do zamiany dziesięcin pomiędzy prepozytem Gniewomirem a arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem Bogorią. Dokument ten znajdował się w dawnej metryce klasztornej *in folio 97*¹⁸⁷. W zamian za dziesięcinę z arcybiskupiej wsi Podgórzycze koło Łęczycy (*decimam in villa nostra Podgorzice sitam in terra Lanciensi*) otrzymał dziesięcinę we wsi Dąbrówka nad rzeką Gąsawką w dystrykcie żnińskim (*decimam mense nostre in Dambrowa Petri, iacentem in districtu Zneynensi super fluvium Kansawka vulgariter*), jak również prawo prezentowania na urząd plebana we wsi Gąsawa jednego z braci klasztoru (*unum quem voluerint ex fratribus monasterii prelibati, ponant et statuunt procuratorem ecclesie in Kansawa villa ipsorum post obitum et decessum rectoris ecclesie presentis*)¹⁸⁸.

Posiadłości, którymi gospodarował klasztor w 1368 r., znajdują się w dokumencie króla Kazimierza Wielkiego wydanym w tymże roku w Ciężeniu. Jest on potwierdzeniem wcześniejszego majątku oraz przywilejów immunitetowych, które otrzymał klasztor trzemeszeński. Kanonicy trzemeszeńscy przedłożyli królowi następujące dokumenty (*fratres ecclesie beati Adalberti monasterii Trzemeszensis Ordinis sancti Augustini nobis humiliter et devote supplicarunt*): przywilej Przemysła I z 1251 r. oraz Przemysła II z 1292 r.¹⁸⁹ Kazimierz Wielki tymże kanonikom przedstawione przez nich przywileje wraz ze wszystkimi postanowieniami i klauzulami zatwierdził (*prescriptum privilegium cum omnibus articulis et clausulis in eodem descriptis ratum, gratum atque firmum habentes confirmamus*). Dodatkowo wymienił 24 miejscowości należące do klasztoru trzemeszeńskiego i uwolnił je od wszelkich obowiązków i powinności publicznych (*omnes inhabitores incolasque opidi et villarum iam dictarum absolvimus et per presentes liberavimus ab omnibus*)¹⁹⁰.

Dyplom ten jest uważany przez część badaczy za falsyfikat, gdyż Gąsawa figuruje w nim jeszcze jako wieś, zaś Trzemeszno określone jest już jako *oppidum*¹⁹¹. Według zatwierdzenia królewskiego, konwent w Trzemesznie miał posiadać miasto Trzemeszno oraz następujące wsie: Wylatowo, Niewolno, Lubiń, Popielewo, Szydłowo, Łosośniki, Wtorek, Kamieniec, Ostrowite Trzemeszeńskie, Stodoły, Bieślin, Lubochnia, Arcugowo, Wełna, Gąsawa, Łysi-

¹⁸⁶ Tamże, t. 3, nr 1455.

¹⁸⁷ *Chronologica descriptio*, k. 27v.

¹⁸⁸ KDW, t. 3, nr 1482; por. T. Grabarczyk, A. Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta*, s. 10.

¹⁸⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 263; APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/2; KDW, t. 1, nr 292; t. 2, nr 687.

¹⁹⁰ KDW, t. 3, nr 1589; *Chronologica descriptio*, k. 29; zob. także sporządzone w roku 1374 transumpty dyplomów z 1251 i 1292 r., APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/33.

¹⁹¹ Pro. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 411, przyp. 3; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 206.

nin, Komratowo, Oćwieka, Szelejewo, Robakowo, Bryski, Kosin, Góra, Młodocin¹⁹². Porównajmy zatem miejscowości, które występują wspólnie w falsyfikacie trzemeszeńskim z lat 1216–1220 oraz w dokumencie Kazimierza Wielkiego.

Falsyfikat trzemeszeński	Dokument Kazimierza Wielkiego
Cheremesno	Trzemeszno
Luben lacus totus cum villa Popelov	Luben, Popelewo
Velatov lacus totus cum villa	Wyelatowo
Sedlicovo et Robacovo et Mislacovo	Robakowo
Camon lacus totus cum duabus villis superiacentibus	Camenecz
capellam sancte Marie apud Lanciam in monte sitam	Gora
villam Gassavam	Gansawa
Conratovo	Cunrathowo
Othvecam	Oczweka
Selevo	Schelewo
Ostrovithe	Ostrowythe

Na 25 posiadłości z dyplomu Kazimierza Wielkiego 12 znajduje się także w falsyfikacie trzemeszeńskim z XIII w. Zastanawiające jest to, że falsyfikat wymienia łącznie około 40 wsi, 9 jezior i 5 kościołów, z czego tylko 12 znajduje swoje potwierdzenie w dyplomie z 1368 r. Czternastowieczny dokument milczy o kościołach: w Waśniowie, Korczynie, św. Jana Ewangelisty w obrębie klasztoru oraz św. Idziego w Inowłodzu z dwiema wsiami. Z trzech źrebiów z falsyfikatu (*Sedlicovo, Robacovo, Mislacovo*) w XIV stuleciu występuje już tylko Robakowo. Wydaje się, że z reszty tych źrebiów nie rozwinęły się większe osady. Trudno wytłumaczyć także brak wielu innych wsi, oprócz tych, które wiemy, że klasztor sprzedał lub zamienił od 1220 do 1368 r. (Kweciszewo, Pałędzie, Młodojewo). Wiadomo, że rzekomy dyplom Mieszka Starego obejmuje około 40 wsi pozyskanych od fundacji do 1220 r., zaś dokument Kazimierza Wielkiego z 1386 r. wymienia już tylko 25 wsi¹⁹³. Z późniejszych dyplomów wiadomo, że dokument królewski z 1386 r. nie wymienia wszystkich posiadłości klasztornych, chociaż mamy pewność, że były one w XV w. w posiadaniu kanoników regularnych (zob. Waśniów czy Jeżów). Byłby to kolejny argument za tym, aby uznać ten dyplom za falsyfikat. Trudno podać przyczyny ich nieuwzględnienia. Należy jednak stwierdzić, że około 1368 r. liczba posiadłości klasztornych spadła prawie o połowę.

¹⁹² [...] *oppidum ipsorum Trzemeszno cum omnibus villis inferius descriptis per nos nostrosque predecessores propter Deum collatis, videlicet Wyelatowo, Niewolno, Luben, Popelewo, Schydłowo, Lososzyky, Wthorek, Camenecz, Ostrowythe, Stodoly, Byeslyno, Lubochnya, Herczugowo, Welma, Gansawa, Lysynino, Cunrathowo, Oczweka, Schelewo, Robakowo, Brischky, Cossyno, Gora, Mlodaczewo*, zob. KDW, t. 3, nr 1589.

¹⁹³ Por. tamże, t. 1, nr 11, t. 3, nr 1589.

Istnieją przesłanki, aby zarzucić prepozytom trzemeszeńskim słabą organizację i złe gospodarowanie majątkiem klasztornym, czego efektem była sprzedaż poszczególnych wsi. Widać to szczególnie w dyplomie z 25 lutego 1318 r., gdzie prepozyt trzemeszeński Marcin zmuszony został do sprzedaży Włostowa nad Gopłem oraz dziesięcin z tejże wsi oraz z Likmanowa koło Inowrocławia. Głównym powodem tej transakcji był brak wyżywienia, co mogło grozić śmiercią głodową konwentu¹⁹⁴.

Wiek XIV był także ciężki dla finansów klasztorów ze względu na różnego rodzaju katastrofy. Mimo zakończenia okresu rozbicia dzielnicowego i zjednoczenia Królestwa Polskiego przez Władysława Łokietka, nadal istniała groźba agresji z zewnątrz. Najazd krzyżacki na Wielkopolskę z lipca 1331 r. ominął wprawdzie samo Trzemeszno, jednak zniszczeniu uległo arcybiskupie Kwieciszewo. Identyczną wieś pod tą posiadłością klasztor w Trzemesznie sprzedał arcybiskupowi raptem 5 lat wcześniej. Było to dość dziwne, gdyż jak podkreśla M. Brust, w klasztorze Kwieciszewie procesy urbanizacyjne były najbardziej zaawansowane. Być może ze względu na ciągłe zagrożenie najazdem, konwent postanowił pozbyć się tej osady, mimo że była ona dobrze rozwinięta¹⁹⁵. Wracając w 1331 r. wojska krzyżackie spłądowały także osady arcybiskupie w okolicy Żnina. W rejonie tym swoje włości posiadał również klasztor w Trzemesznie. Zapewne któraś z nich musiała ucierpieć podczas działań wojennych. Potwierdzeniem tego stanu może być rezygnacja przez prepozyta trzemeszeńskiego Jana (*Johannes de Czzzensna*) z prawa do odszkodowania za szkody wyrządzone przez zakon krzyżacki. Wprawdzie pierwotnie historycy szukali tajemniczego *Czzzensna* w Chorwacji, lecz nie ma wątpliwości, że chodzi tu o wielkopolski klasztor w Trzemesznie. Jan został wpisany obok przełożonych z Łądu, Mogilna, Strzelna, Kalisza czy Gniezna¹⁹⁶.

Istotnym czynnikiem kształtującym majątek i stan finansów klasztorów były liczne pożary, które przez wieki dotyczyły cały zespół klasztorny, a nawet samo Trzemeszno. W historii konwentu szczególnie zapisał się pożar za czasów prepozyta Mikołaja Rusina (1358–1360). Ogień miał wtedy pochłoniąć kościół i klasztor¹⁹⁷. Przebudowa dawnej świątyni romańskiej w stylu gotyckim była na pewno przedsięwzięciem kosztownym i czasochłonnym. Jej realizację musiał wspomóc sam arcybiskup gnieźnieński Bodzanta, który postanowił udzielić czterdziestodniowego odpustu wiernym, którzy przyczynią się do wsparcia dzieła odbudowy kościoła i klasztoru trzemeszeńskiego¹⁹⁸.

¹⁹⁴ Tamże, t. 2, nr 997; CDP, t. 2, cz. 1, s. 212–213.

¹⁹⁵ KDW, t. 2, nr 1064, 1065; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 210.

¹⁹⁶ KDW, t. 6, nr 133; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 36.

¹⁹⁷ *Chronologica descriptio*, k. 27.

¹⁹⁸ Zob. KDW, t. 3, nr 1830; *Chronologica descriptio*, k. 32.

4.3. Rozwój majątku od 1368 do 1522 r.

W 1370 r. król Kazimierz Wielki wydał w Poznaniu dokument potwierdzający zamianę dóbr klasztornych. Bracia Mikołaj, Marek, Jan, Przecław i Wojciech – dziedzice Studzieńca (*Nicolaus, Marcussius, Iohannes, Przeczslaus ac Albertus fratres germani, heredes de Studzyenyecz*) – dokonali wymiany z prepozytem trzemeszeńskim Berwoldem i jego konwentem (*Bervoldo preposito*). Za wieś klasztorną Jabłowo (*commutacionis pro villa Iablowo*), prepozyt otrzymał Ryszewo (*hereditatem ipsorum dictam Rizowo*) położone na południowy wschód od Rogowa w dystrykcie gnieźnieńskim¹⁹⁹. Wiadomo, że w Jabłowie siedział ród Jeleni, zaś przodek dziedziców ze Studzieńca – Będzimir, miał otrzymać Studzieniec w 1357 r. od samego króla Kazimierza Wielkiego²⁰⁰.

Ważną rolę w całym majątku klasztoru stanowiły jeziora. Widać to było szczególnie na początku rozwoju uposażenia klasztornego, gdzie konwent otrzymał 5 jezior. W 1338 r. arcybiskup gnieźnieński rozstrzygnął spór między kustoszem gnieźnieńskim Benedyktem a prepozytem trzemeszeńskim Mikołajem o Jezioro Głębocek. Klasztor musiał udowodnić poprzez świadków, że jest prawowitym jego właścicielem. Orzeczeniem arcybiskupa Janisława przyznano przedmiot sporu kanonikom regularnym²⁰¹. Z kolei 24 stycznia 1371 r. w Grzegorzewie klasztor zrzekł się wszelkich praw i użytków z Jeziora Ostrowickiego, które znajdowało się w najbliższej okolicy na południe od Trzemeszna, na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława (*de lacu domini archiepiscopi predicti dicto Ostrovithe*). W zamian tenże duchowny w dobrej wierze przekazał kanonikom regularnym część tego jeziora przyległą do wsi klasztornej Ostrowite. Obecnie nad Jeziorem Ostrowickim istnieją dwie osady: Ostrowite Prymasowskie i Ostrowite Trzemeszeńskie. Pierwsza nawiązuje do włości arcybiskupiej, zaś druga do posiadłości kanoników regularnych z Trzemeszna²⁰². Dokument z 1371 r. określił fragment Jeziora Ostrowickiego, który Jarosław odstąpił zakonnikom trzemeszeńskim. Była to północna część, od brodu zwanego *Paseczni brod*, która rozciągała się wprost do części dziedzicznej klasztoru²⁰³. Do kolejnego sporu doszło w 1374 r. Tym razem Stefan, dziedzic z Łąkoszyna, wysunął pretensje wobec klasztoru do kościoła łąkoszyńskiego. Arcybiskup gnieźnieński Jarosław oznajmił w Grzegorzewie, że konwent trzemeszeński w pełni posiadał prawo patronatu do wyżej wymienionego obiektu (*prepositum Tremesensem et suum conventum omnem iuridicionem iuris patronatus prescripte ecclesie in Lancossyno obtinere*)²⁰⁴.

¹⁹⁹ KDW, t. 3, nr 1621; por. W. Hensel, Z. Hilczer-Kurnatowska, *Studia i materiały*, t. 5, s. 469.

²⁰⁰ S. Kozierowski, *Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego. VII Ród Jeleni – Niałków – Brochwiczów*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 45 (1919), s. 111; K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 51, 55.

²⁰¹ KDW, t. 2, nr 1181.

²⁰² Zob. tamże, t. 6, nr 220.

²⁰³ Tamże, t. 3, nr 1645.

²⁰⁴ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/32; KDW, t. 3, nr 1699.

Stosunkowo mało wiadomości mamy na temat dóbr w ziemi sandomierskiej. W 1378 r. sędzia sandomierski Pełka oraz podsędek Prandota, zaświadczyli, że Stanisław z Dmosic sprzedał swoją część Jeżowa prokuratorowi klasztornemu Jakubowi za 80 grzywien groszy praskich²⁰⁵. 27 stycznia 1380 r. w Opatowie sporządzono oświadczenie, w którym Dominik, dziedzic Worowicz, sprzedał swoją część majątku w Jeżowie (*in Geszewo*). Nabywcą był prepozyt Jakub i jego konwent, który zapłacił wyżej wspomnianemu Dominikowi *duodecim marcis grossorum monete Pragensis numeri Polonialis*²⁰⁶. Również w 1380 r. sędzia i podsędek sandomierski stwierdzili, że Otto z Bronowic (*Otho heres de Bronowice*) sprzedał swoją część wsi Jeżów klasztorowi w Trzemesznie za 30 grzywien groszy polskich (*triginta marcis grossorum numeri Polonialis*)²⁰⁷. Kolejne lata przyniosły dalsze skupowanie działów w Jeżowie. 7 września 1386 r. w Opatowie, sędzia sandomierski Pełka oraz podsędek Prandota, zaświadczyli, że bracia Wyszko i Wojsław sprzedali swoją część Jeżowa prepozytowi trzemeszeńskiemu Jakubowi i jego konwentowi za 100 grzywien groszy praskich (*virī Visszco, Woyslaus fratres, heredes de Geszow fassi sunt ac publice recognoverunt suam omnem partem hereditatis quam habuerunt in Geszow [...] vendidisse ac resignasse pro centum marcis grossorum Pragensium*)²⁰⁸. Kolejne dokumenty potwierdzają skupowanie reszty wsi Jeżów. 28 marca 1387 r. sąd ziemski sandomierski stwierdził, że właściciele połowy Jeżowa, która zwie się *Gsimanska*, sprzedają ją prepozytowi Jakubowi i konwentowi kanoników regularnych w Trzemesznie za 60 grzywien groszy polskich²⁰⁹. Sędzia sandomierski Pełka został benefaktorem konwentu trzemeszeńskiego także w 1391 r., kiedy to sąd ziemski sandomierski stwierdził, że wspomniany Pełka nadał klasztorowi w Trzemesznie swoje dziedzictwo w Irzmaczowiczach²¹⁰.

2 października 1382 r. zawitał do Trzemeszna margrabia (późniejszy cesarz) Zygmunt Luksemburski. W dokumencie wystawionym w klasztorze tytułuje się on jako *Sigismundus Dei gracia marchio Brandenburgensis, sacri Romani imperii archicamerarius nec non dominus regni Polonie*. Zygmunt zatwierdził sprzedaż wsi Zakłocice w ziemi łęczyckiej (*villam videlicet Zachlotyce, in territorio Lancziciensī situata*), czyli dawnego przysiółka w okolicach Łubnicy, który kanonicy regularni posiadali od 1144 r. Klasztor w Trzemesznie otrzymał za wyżej wspomnianą wieś 300 grzywien groszy czeskich (*pro trecentis marcis grossorum Boemicorum*). Powodem sprzedaży miało być zbyt dalekie położenie od reszty majątku. Stratę

²⁰⁵ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1790, 1791; KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 3, Kraków 1887, nr 902, 903.

²⁰⁶ KDW, t. 3, nr 1770.

²⁰⁷ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1794; KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1876, nr 351.

²⁰⁸ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1796; *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 1, Wrocław 1962, nr 181.

²⁰⁹ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1797; KDM, wyd. F. Piekosiński, t. 4, Kraków 1905, nr 982.

²¹⁰ Tamże, nr 1011.

zrekompensował sobie konwent zakupem wsi Jakubowo (*villam seu hereditatem dictam Iacubow*), która była położona bliżej klasztoru. W nieistniejącym dziś Jakubowie pierwotnie dziedziczyli Porajowie. Decyzję o sprzedaży Jakubowa podjęła wdowa po Jakubie Zawiszy wraz z dziećmi (Czestkiem, Jakubem, Ninogniewem i Zofią)²¹¹. Po uzyskaniu jej przez kanoników trzemeszeńskich, Zygmunt Brandenburski obdarzył tę wieś immunitetem sądowym, takim jakim od dawna cieszyły się włości klasztorne. Ustanowił także cotygodniowy targ w mieście Trzemesznie, który miał odbywać się we wtorki²¹².

6 maja 1386 r. zawitał do Trzemeszna król Władysław Jagiełło, który potwierdził zaświadczenie chorążego poznańskiego Dzierżka z Bieganowa (*Dirsko Beganowski vexillifer Poznaniensis*) o sprzedaży klasztorowi trzemeszeńskiemu wsi Daniszewo z wszystkimi użytkami, położonej w dystrykcie konińskim (*villam suam Danyschowu in districtu nostro Conynensi sitam*) za 150 grzywien groszy czeskich (*vendicionis titulo pro centum et quinquaginta marcis grossorum Pragensium*)²¹³.

Majątek klasztorny wzbogacał się także przez zwroty. Do takiego doszło w 1388 r. w Żernikach, gdzie kasztelan sandomierski i starosta generalny Wielkopolski Krzesław (*Krzeszlaus castellanus Sandomiriensis et capitaneus Maioris Polonie*) wydał oświadczenie o zwrocie kanonikom regularnym wsi Targownica nad Jeziorem Szydłowskim, która miała przynależeć do uposażenia klasztoru od najdawniejszych czasów (*villam ipsorum dictam Targownicza, que villa ad monasterium Tremesense Gneznensis diocesis pertinere ab antiquo*)²¹⁴. Zwrotu dokonał Andrzej z Żernik wraz z żoną Katarzyną i dziećmi, zaś wieś ta była nadana mu w dzierżawę. S. Kozierowski był zdania, że zwrócona w 1388 r. Targownica była identyczna ze Zbarem z falsyfikatu trzemeszeńskiego. Nie wiadomo jednak, od jak dawna wieś ta przynależała do klasztoru²¹⁵. W 1414 r. oficjał gnieźnieński Michał musiał rozsądzić spór o dziesięcinę z Targownicy pomiędzy prepozytem trzemeszeńskim Andrzejem a plebanem Waławem z Trłąga²¹⁶. Wnioskować należy, że uprawnienia do dziesięciny uzyskał konwent w 1388 r.

21 stycznia 1393 r. w Gnieźnie wojewoda kaliski Sędziwój (*Sandzivogius, palatinus Calisiensis*) zaświadczył, że Dobiesław, dziedzic Jankowa (*Dobeslaus heres de Nyankowo*), oddał Skwarzyno (*Squarzyno*), które od niego odkupili Przezdrzew i jego bracia (*Przesdrew cum suis fratribus*) za 80 grzywien. Posiadłość przekazano klasztorowi trzemeszeńskiemu na mocy porozumienia z Przezdrzewem i jego braćmi²¹⁷. Jak wskazuje J. Karczeńska, Prze-

²¹¹ KDW, t. 7, nr 571.

²¹² APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/36; KDW, t. 3, nr 1803; por. E. Callier, *Trzemeszno*, s. 569; S. Zajączkowski, *O posiadłościach*, s. 81.

²¹³ KDW, t. 3, nr 1850.

²¹⁴ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/40; KDW, t. 3, nr 1877.

²¹⁵ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 532.

²¹⁶ KDW, t. 7, nr 729.

²¹⁷ Tamże, t. 3, nr 1932; por. W. Semkowicz, *Ród Paluków*, s. 243.

zdrzew należał do Leszczyców wywodzących się z linii dziedziczącej w Ostrowie nad Gopłem. Pisali się oni z Procyńia, posiadali Ryszewko oraz dziedziczyli w Załachowie i Brzyskorzysztwie, które nabyli od klasztoru trzemeszeńskiego²¹⁸. Dyplom z 1393 r. wymienia, że Skwarzyno znajdowało się *in districtu Gnezniensi*. Większość badaczy identyfikuje tę miejscowość z dzisiejszym przedmieściem Trzemeszna – Skwarzymowem²¹⁹. W Gnieźnie wydano również kolejny wyrok. W 1397 r. sędzia kaliski Mikołaj rozgraniczył wieś klasztoru trzemeszeńskiego Jerzykowo od Ostrowitego Prymasowskiego i Miławy, które należały do majątku kapituły gnieźnieńskiej²²⁰.

Na początku XV w. dobrodziejem klasztoru był Władysław Jagiełło. Najpierw ustanowił 6 kwietnia 1400 r. doroczny targ w Trzemesznie²²¹. Następnie, będąc 18 maja 1402 r. w Mogilnie, nadał klasztorowi trzemeszeńskiemu część lasu Trzuskolów koło Witkowa (*partem silve nostre Truskolom, in districtu Powidzensi situate*). Las ten rozpościerał się między wsiami Kołaczkowo (*Kolaczkowo*), Chładowo (*Chlandowo*), Małachowo (*Malochowo*) i Czartowiec (*Czartowo*). W zamian za przekazany majątek, król zobowiązał prepozyta i konwent trzemeszeński do odprawienia jednej mszy w roku za zdrowie jego obecnej żony Anny Cylejskiej i ku pamięci zmarłej Jadwigi Andegaweńskiej (*Anne regine consortis ac inclite Hedwigis olim regine*)²²². Dzięki dokumentowi Władysława Jagiełły z 1429 r. wiadomo, że wieś i las Trzuskolów należały już w całości do klasztoru trzemeszeńskiego (*silvam nostram regiam Truskolom et villam*)²²³.

Hojność królewska nie skończyła się tylko na przekazaniu Trzuskolonia. Król Władysław Jagiełło, będąc 13 czerwca 1406 r. w Poznaniu, potwierdził zakup wsi Jakubowo, którą klasztor trzemeszeński nabył 2 października 1382 r. (*villa Jacobouo predicta de anno Domini millesimo trecentesimo octuagesimo secundo*)²²⁴. Zapewne w wyniku pozyskania przez zakonników z Trzemeszna potwierdzenia królewskiego, sąd wiecowy w Gnieźnie przysądził wieś Jakubowo temuż klasztorowi, co zaświadczył sędzia kaliski Jakusz Jaka (*Jacussius Jacca iudex Calisiensis*) w 1409 r.²²⁵ 16 czerwca 1408 r. w Gnieźnie monarcha zatwierdził również dwa dokumenty dotyczące posiadłości klasztoru. Pierwszy był dyplomem starosty generalnego Wielkopolski Krzesława, dotyczący wsi Targownica, którą zwrócono zakonnikom trzeme-

²¹⁸ J. Karczeńska, *Własność szlachecka*, s. 235, 236.

²¹⁹ S. Karwowski, *Jankowo*, s. 530; S. Kozierowski, *Ród Porajów-Różyńców*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 9 (1930), s. 115; G. Wróblewska, *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII w.*, Warszawa-Poznań 1977, s. 66; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Zabytki Mogilna, Trzemeszna*, s. 390; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 49.

²²⁰ KDW, t. 3, nr 1981.

²²¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 45; KDW, t. 6, nr 384.

²²² AAG, sygn. Dypl. Tr. 47; KDW, t. 7, nr 437.

²²³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 68; KDW, t. 9, nr 1207.

²²⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 48; KDW, t. 7, nr 571.

²²⁵ AAG, sygn. Dypl. Tr. 52; KDW, t. 7, nr 634.

szeńskim 28 kwietnia 1388 r.²²⁶ Drugi był zatwierdzeniem dawnego dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1343 r., który przenosił wieś klasztorną Stodoły na prawo średzkie²²⁷. Jak w przypadku Jakubowa, tak po pozyskaniu zatwierdzenia królewskiego Targownicy, klasztor zdołał rozstrzygnąć w 1414 r. spór o dziesięcinę z tejże wsi, o którą procesował się z plebanem Wacławem z Trląga²²⁸. 19 kwietnia 1415 r. ten sam sędzia kaliski oświadczył, że gnieźnieński sąd wiecowy oddalił pretensje Katarzyny z Karniszewa do Targownicy²²⁹. Katarzyna, która wniosła pretensje do Targownicy jako swojej ojcowizny, była zapewne córką Andrzeja z Żernik, który w 1388 r. zwrócił kanonikom trzemeszeńskim tę posiadłość. Według dokumentu z 1404 r. do klasztoru w Trzemesznie należała także dziesięcina z wsi Płaczkowo koło Kamieńca²³⁰.

Spieranano się nie tylko o dziesięcinę. W 1392 r. dziedzice z Rękawczyna (Maciej i jego synowie Piotr i Jan) wiedli zatarg z kanonikami regularnymi z Trzemeszna o jezioro Kamień, które było położone między Rękawczynem, Kamieńcem i Robakowem. Spór ten ostatecznie wygrali zakonnicy²³¹. Jak podaje J. Karczeńska, dziedzice Rękawczyna nosili przydomek Ligaszcz i posiadali majątek w pobliskim Sucharzewie. Mieli pochodzić z rodu Szeligów²³². Spotykamy ich później w 1406 r., kiedy w Kamieńcu doszło do rozsądzenia sporu o granice między prepozytem trzemeszeńskim Pawłem i jego konwentem, a Ligaszczem z Rękawczyna (*Ligaszczium de Rankawczino*) i Jałbrzykiem z Sucharzewa (*Albricum de Sucharzewo*). Rozjemcy zadecydowali o rozgraniczeniu posiadłości klasztornej Kamieniec od szlacheckiego Rękawczyna (*super limitandis graniciebus villarum Camon dicti domini prepositi et Rankawczino prefatorum nobilium Ligaszczii et Albrici*). Majątek obu stron oddzielił strumień (ciek) zwany Roszennicza i rzeka Deszka, gdzie wbito słupy (*pali sive stipites sunt infixi*)²³³. Ligaszcz i Jałbrzyk znani byli także z testacji dokumentu wystawionego 6 czerwca 1419 r. w Trzemesznie²³⁴. Jak podaje J. Karczeńska, w pierwszej połowie XV w. we wsi Kamieniec istniało kilka działów w posiadaniu różnych dziedziców, m.in. Andrzeja i jego żony Katarzyny oraz pewnego Stanisława, co potwierdza, że klasztor nie był tu jedynym posesorem²³⁵.

Spory toczyły się także w sprawach o młyn czy łąny. 11 marca 1415 r. w Mogilnie rozjemcy musieli rozsądzić spór o Kątny Młyn, pomiędzy klasztorem kanoników regularnych z Trzemeszna a poszczególnymi kmieciami z Dąbrowy (*Goszek de Dabrowa*) i Mierocina

²²⁶ AAG, sygn. Dypl. Tr. 50; KDW, t. 7, nr 605.

²²⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 51; KDW, t. 7, nr 606.

²²⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 51; KDW, t. 7, nr 729.

²²⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 58; KDW, t. 7, nr 757.

²³⁰ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum Dioecesis Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, Kraków 1902, nr 3.

²³¹ KDW, t. 3, nr 1920.

²³² J. Karczeńska, *Własność szlachecka*, s. 90.

²³³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 49; KDW, t. 7, nr 580.

²³⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 61; KDW, t. 8, nr 850.

²³⁵ J. Karczeńska, *Własność szlachecka*, s. 129.

(*kmethones de Miruczyno*)²³⁶. W 1417 r. sędzia polubowny Piotr z Mielżyna (*Petrus heres de Myelszyno*) rozsądził spór pomiędzy konwentem w Trzemesznie a wymienionymi dziedzicami Procynia o Procyński Młyn. Chodziło tu zapewne o młyn Gać na brzegu jeziora Gać, między Kamionkiem w Wielkopolsce a Procyniem na Kujawach. Jedna połowa młyna należała do klasztoru, zaś druga do dziedziców Procynia²³⁷. Z dalszych informacji wynika, że w 1464 r. bracia Jan i Wojciech z Osowca zamienili swoją czwartą część młyna wodnego w Procyniu na jeden łan we wsi Kamionek i dopłatę 40 grzywien z opatem trzemeszeńskim²³⁸. W 1426 r. konwent trzemeszeński spierał się o łan w Ostrowitem ze Stachną, córką Sługotki²³⁹. Czasami klasztor sam pozbywał się młynów. W 1419 r. przełożony wspólnoty trzemeszeńskiej sprzedał za 3 grzywny Janowi Cietrzewiowi młyn w Oćwiecie (*molendinum in villa dicta Oczweka*)²⁴⁰.

W 1409 r. prepozyt trzemeszeński Andrzej nadał Pawłowi sołectwo w Bryskach koło Góry św. Małgorzaty²⁴¹. Z kolei 31 grudnia 1414 r. w Brześciu Kujawskim wydano dokument, który potwierdzał zakup sołectwa przez klasztor trzemeszeński od Dobrochny z Kościelca za pokązną sumę 500 grzywien groszy praskich (*pro quingentis marcis grossorum latorum Pragensium monete*)²⁴².

Prepozyt trzemeszeński Andrzej przeprowadził w 1416 r. kolejną zamianę. 28 kwietnia tegoż roku w Gnieźnie wydano dokument, w którym starosta generalny Wielkopolski Jan ze Szczekocin (*Johannes de Szczecocini*) zaświadczył, że Mikołaj Ząb z Grochowisk Szlacheckich (*Nicolaus Zamb dictus de Grochowyska*) zamienił swoje Kozłowo (*Coszlowo in districtu Gneznensi situatam*) na klasztorne Ryszewo i Zalesie²⁴³. Widocznie zamiana dwóch wsi przez konwent trzemeszeński na jedną była opłacalna.

Najważniejszą zamianą w historii klasztoru była ta z 1 maja 1432 r. W dokumencie wydanym w Sieradzu, król Władysław Jagiełło poświadczył zamianę dóbr klasztornych między cystersami z Wąchocka a kanonikami regularnymi z Trzemeszna. Tych pierwszych reprezentował opat Mikołaj Mikosz, zaś drugich prepozyt Andrzej. Kanonicy z Trzemeszna przekazali cystersom miasto Waśniów i wieś Jezów, które należały do klasztoru od około połowy XII w., oraz dziesięciny z następujących wsi: Grzegorzewice, Zwola Sarnia, Zajączkowice, Boksyce, Pękosławice, Prusinowice. Posiadłości te znajdowały się w ziemi sandomierskiej (*opidum Wasznyow et villam Jezow cum decimis villarum Grzegorzouicze, Zwolya, Zayanczkouicze, Boxicze, Pankoslauicze et Prussinouicze ipsorum in terra Sandomiriensi situates*).

²³⁶ AAG, sygn. Dypl. Tr. 75; KDW, t. 7, nr 751.

²³⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 60; KDW, t. 8, nr 800; por. E. Callier, *Trzemeszno*, s. 569.

²³⁸ J. Karczewska, *Własność szlachecka*, s. 127.

²³⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 65; KDW, t. 9, nr 1092.

²⁴⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 61; KDW, t. 8, nr 850.

²⁴¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 53, 55; KDW, t. 7, nr 696, 736.

²⁴² AAG, sygn. Dypl. Tr. 56; KDW, t. 7, nr 743.

²⁴³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 59; KDW, t. 8, nr 784; por. E. Callier, *Trzemeszno*, s. 569.

W zamian zakonnicy trzemeszeńscy otrzymali od cystersów wąchockich miasto Kazimierz nad Nerem, wsie Babice, Sobień, Sobieńska Wola, Prawęcice oraz dziesięciny z miasta Tuszyzna²⁴⁴ i wsi Górki Małe, Górki Duże, Prawęcice. Wszystkie te miejscowości znajdowały się w ziemi łęczycko-sieradzkiej (*opidum Kazimirz cum villis ad ipsum spectantibus, videlicet Babicze, Prawyanczicze, Sobyen, Sobyenscawolya in terra Lancieniensi situatis, cum decimis villarum, videlicet in Prawyanczicze et in Tuschin ac villis Gorky duplici in terra Siradiensi*)²⁴⁵. Sobieńska Wola nie występuje w późniejszych wykazach dóbr trzemeszeńskich, zamiast niej znaleźć można wieś Chrośno, która była położona w bezpośrednim sąsiedztwie Sobienia. M. Niwiński przypuszcza, że Sobieńska Wola lokowana na surowym korzeniu przez cystersów wąchockich zmieniła swoją pierwotną nazwę na późniejsze Chrośno²⁴⁶.

Zarządzanie odległym majątkiem w ziemi sandomierskiej musiało być na pewno uciążliwe. Nie podlega zatem wątpliwości, że główną przyczyną tej zamiany była bliższa lokalizacja nowo pozyskanych dóbr wobec Trzemeszna. Jak podkreśla S. Zajączkowski, w jej wyniku stan posiadania konwentu trzemeszeńskiego w Łęczyckiem uległ poważnemu powiększeniu. Posiadłości te znajdowały się w dwóch skupiskach: w okolicy górnego Neru (Kazimierz, Babcie, Prawęcice, Sobień, Chrośno) oraz na wschód od Łęczycy (Bryski, Góra, Kosin). Stan posiadania klasztoru nie uległ tutaj żadnym zmianom do końca istnienia Rzeczypospolitej²⁴⁷.

Cztery dni później (5 maja 1432 r.), także w Sieradzu, prepozyt trzemeszeński Andrzej i opat wąchocki Mikołaj dokonali ustalenia zasady sprzętu zbóż i poboru czynszów w zamienionych przez siebie dobrach, czyli miastach Kazimierz i Waśniów²⁴⁸. Wielka zamiana dóbr przebiegła sprawnie. Wiadomo, że już w 1439 r. Peregryn, prepozyt z Trzemeszna, ustalał obowiązki młynarza Macieja z młyna położonego w okolicach prawego dopływu Neru (Lubzina) koło Kazimierza (*molandinum in fluvio nostro Lupczina*)²⁴⁹.

W wyniku zamiany z cystersami, w archiwum trzemeszeńskim znalazły się także dawne przywileje klasztoru wąchockiego dotyczące miasta Kazimierz nad Nerem i jego mieszkańców. Dokumenty te pochodziły sprzed 1432 r. i nadane były cystersom przez króla Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełłę²⁵⁰. Jak podkreślili A. Gąsiorowski i T. Jasiński, dyplomy te pozostawały przez dłuższy czas nieznane badaczom ziemi sandomierskiej i łęczyckiej²⁵¹.

²⁴⁴ W 1440 r. prepozyt trzemeszeński Peregryn miał spór o dziesięcinę przed sądem konsystorza gnieźnieńskiego z Piotrem, plebanem tuszyńskim, zob. *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 163.

²⁴⁵ AAG, sygn. Dypl. Tr. 71, 72, 73; KDW, t. 9, nr 1285; por. *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 378.

²⁴⁶ M. Niwiński, *Opactwo cysterskie*, s. 79.

²⁴⁷ S. Zajączkowski, *O posiadłościach*, s. 82–83.

²⁴⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 73; KDW, t. 9, nr 1286.

²⁴⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 77; KDW, t. 10, nr 1484.

²⁵⁰ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/29; KDW, t. 3, nr 1594; AAG, sygn. Dypl. Tr. 64, 67; KDW, t. 9, nr 1090, 1165; dokument Władysława Jagiełły z 1426 r. był pierwotnie nadany opatowi wąchockiemu Mikołajowi Mikoszowi.

²⁵¹ KDW, t. 9, nr 1090.

Razem z nowymi nabytkami w ziemi łączycko-sieradzkiej pojawiły się nowe spory. 7 marca 1442 r. starosta łączycki Mikołaj Katman z Kobyłek i Mileszek musiał wydać wyrok polubowny między klasztorem trzemeszeńskim a Waławem (zapewne z Lisów Lutomierskich), podczaszym Janem Smilszem i podsędkiem Mikołajem, którzy byli dziedzicami Lutomierska²⁵².

Rzadkim źródłem powiększania majątku i uposażenia klasztornego w tym okresie były nadania od różnych dziedziców i ich rodzin. W 1420 r. władze miasta Gębic poświadczyły, że młynarz Stanisław z Goryszewa i jego żona Stachna zapisali swój majątek klasztorowi kanoników regularnych z Trzemeszna²⁵³.

W 1436 r. doszło do sprzedaży roli nad Jeziorem Popielewskim (Lubiń). 15 sierpnia tegoż roku w Trzemesznie spisano dokument, gdzie prepozyt kanoników regularnych Peregryn z Łaska (*nos Peregrinus divina providencia prepositus monasterii Trzemeschnensis*) sprzedał za 20 grzywien Maciejowi z Wylatowa rolę nad Jeziorem Popielewskim (*vendimus pro duodecim marcis comunis monete circumspecto viro Mathie nostro civi fideli in Welathow*)²⁵⁴.

W 1447 r. doszło do rozwiązywania sporu między opatem trzemeszeńskim Maciejem a Stanisławem, Januszem i Marcinem, dziedzicami Wierzchowisk. Chodziło o rozgraniczenie lasu Czartowiec i Żabokrzeki między Trzuskoloniem a Wierzchowiskami²⁵⁵. W tym samym roku miało także dojść do rozgraniczenia majątku dziedziców z rodu Pomianów w Bieli od klasztornej wsi Wtorek²⁵⁶.

Za czasów opata Macieja konwent otrzymał także potwierdzenie przywilejów o nadaniu Procyń, jeziora Głęboć, dziesięcin z Dąbrowy, Brzyskorzystewka, kościoła w Łąkoszynie oraz wszelkich swoich dóbr. Dokument wymienił Trzemeszno, Wylatowo, Strzyżewo, jeziora Kamion i Głęboć obok Kierzkowa, wieś Jakubowo, Tokarzewo, Kozłowo, Niewolno, Kierzkowo, Lubiń, Targownica, Płaczkowo, Łosośniki, Kamień, Robakowo, Kamieniec, Miława, Szydłowo, Nowy Dwór, Ostrowite Trzemeszeńskie, Bieślin, Mniaty, Kokorzyce, Lubochnia²⁵⁷. Zastanawiający jest tu brak wsi Oćwieka, która była własnością klasztoru jeszcze w 1368 r. Prawdopodobnie w XV w. była ona częściowo lub w całości przejęta przez okoliczne rycerstwo. W 1440 r. jej dziedzicem miał być niejaki Kasper²⁵⁸. Brakuje także informacji o nieznanej posiadłości klasztoru trzemeszeńskiego Orzechno.

Opat trzemeszeński Maciej sprzedał w 1451 r. Wojciechowi młyn w Bystrzycy, zaś w tym samym roku kupił za 90 grzywien młyn, zwany Kątny Młyn, od Mikołaja i Macieja

²⁵² AAG, sygn. Dypl. Tr. 80; KDW, t. 10, nr 1580.

²⁵³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 62; KDW, t. 8, nr 877.

²⁵⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 76; KDW, t. 10, nr 1409.

²⁵⁵ AAG, sygn. Dypl. Tr. 81, 89.

²⁵⁶ J. Karczewska, *Własność szlachecka*, s. 113.

²⁵⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 82, 83, 84, 85, 86, 87.

²⁵⁸ KDW, t. 5, nr 665.

synów Stanisława. W 1453 r. nabył również sołectwo w Żabokrzekach²⁵⁹. W 1457 r. wojewoda kruszwicki potwierdził przywilej królewski dotyczący wsi Stodoły należącej do klasztoru trzemeszeńskiego, zaś w 1464 r. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził w Krakowie przywileje dotyczące miasta Kazimierza nad Nerem²⁶⁰. W tymże roku rozwiązano także spór między Jakubem Jabłowskim z Trłąga, a konwentem z Trzemeszna o dziesięcinę z Targownicy. Opat Maciej sprzedał również za 30 grzywien część młyna Proczyńskiego Andrzejowi²⁶¹. Z dalszych sprzedaży klasztor pozbył się w 1467 r. łąnu ze wsi Prawęcice, zaś w 1472 r. młyna pod miastem Kazimierz, który zakupił mieszczanin kazimierski Maciej²⁶². Za czasów opata Macieja inkorporowano kościół św. Jana Ewangelisty w Kazimierzu. W 1475 r. papież Sykstus IV wydał w Rzymie odpowiedni przywilej, zaś w 1476 r. w Gnieźnie wydano zgodę na inkorporację²⁶³.

Opat Jan Wronowski w wyniku niekorzystnego wyroku wojewody brzeskiego Jana z Oporowa z 1492 r. musiał pozbyć się czwartej części młyna Proczyńskiego za 100 grzywien²⁶⁴. Następca Jana, Andrzej Drzążyński, w 1504 r. pozbył się trzeciej części młyna Kobiałka w ziemi łączyckiej na rzecz młynarza Piotra za 10 grzywien. W tym samym roku sprzedał także połowę sołectwa z Ostrowitego Trzemeszeńskiego oraz średni łąn ze wsi Lubin za 15 grzywien²⁶⁵. W 1515 r. konwent zyskał 2 grzywiny ze sprzedaży łąnu w sołectwie gąsawskim, nadał też łąkę Schmeth i trzy morgi ziemi Marcinowi z Szelejewa²⁶⁶.

W 1517 r. opat Andrzej Drzążyński próbował dokonać korzystnej dla klasztoru zamiany dóbr. W tymże roku arcybiskup Jan Łaski przedłożył kapitule gnieźnieńskiej projekt opata trzemeszeńskiego, który zakładał odstąpienie kościoła w Łąkoszynie z wszelkimi dochodami i prawami, wieś Wełnę oraz młyn wodny pod Niestronnem. W zamian kapituła gnieźnieńska miałaby przyjąć Andrzeja i wszystkich następujących po nim opatów trzemeszeńskich do grona rzeczywistych kanoników z prawem do wolnego głosu i wszelkich dochodów z kanonii, jednocześnie miała ona także wziąć w opiekę wszystkie dobra opactwa i klasztoru trzemeszeńskiego. Przedłożony projekt nie zyskał aprobaty kapituły gnieźnieńskiej, gdyż wskazano, że ofiarowane dochody i włości nie odpowiadały wysokości dochodów przypadających na nowego kanonika gnieźnieńskiego²⁶⁷.

²⁵⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 90, 91, 94.

²⁶⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 100, 102.

²⁶¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 103, 104, 105; w 1468 r. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził w Piotrkowie Trybunalskim zamianę czwartej części młyna pod Procyńem za łąn we wsi Kamionek między konwentem trzemeszeńskim a dziedzicami Janem i Wojciechem. Również w 1474 r. doszło do sprzedaży części młyna Proczyńskiego Mikołajowi z Kamionka, zob. AAG, sygn. Dypl. Tr. 111, 112, 116, 121.

²⁶² AAG, sygn. Dypl. Tr. 114.

²⁶³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 117, 119; por. *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 378.

²⁶⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 122, 123; *Chronologica descriptio*, k. 73v.

²⁶⁵ AAG, sygn. Dypl. Tr. 126, 127; *Chronologica descriptio*, k. 77v-78v.

²⁶⁶ AAG, sygn. Dypl. Tr. 133, 134; *Chronologica descriptio*, k. 87v-88.

²⁶⁷ *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 482.

W 1519 r. opat Andrzej Drzążyński otrzymał zgodę od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego na inkorporację kościoła w Ryszewku do Gąsawy, zaś w Kamieńcu do Wylatowa. W tym też roku król Zygmunt I Stary potwierdził wolności nadane klasztorowi. W 1520 r. opat trzemeszeński potwierdził kupno młyna w Wylatowie przez młynarza wylatowskiego Mikołaja. Czynności tej miano dokonać w 1502 r., zaś w 1522 r. przełożony trzemeszeński zdołał przed śmiercią sprzedać młyn wodny obok wsi Zieleń młynarzowi Janowi za 70 grzywien²⁶⁸. Opat trzemeszeński miał też posiadać jakąś posiadłość w Gnieźnie, jednak nic więcej o niej nie da się powiedzieć²⁶⁹.

Na podstawie *Liber beneficiorum* Jana Łaskiego wiadomo, że w XVI w. siedem kościołów parafialnych w Wielkopolsce i ziemi łęczyckiej było obsadzonych przez kanoników regularnych z Trzemeszna. Były to parafie w Ryszewku²⁷⁰, Gąsawie²⁷¹, Wylatowie²⁷², Kamieńcu²⁷³, Kazimierzu nad Nerem²⁷⁴, Górze św. Małgorzaty²⁷⁵ i Łąkoszynie koło Kutna²⁷⁶. W każdym z nich plebanem był zakonnik trzemeszeński, korzystający z uposażenia rolnego i danin parafialnych.

Reasumując, pierwotne uposażenie klasztoru odnaleźć można w falsyfikacie trzemeszeńskim, dokumencie Humbalda i bulli papieża Eugeniusza III. Nadania z falsyfikatu obejmują okres od założenia konwentu do 1220 r. i nie są ułożone chronologicznie. Uznając księcia Bolesława Krzywoustego fundatorem *monasterium* trzemeszeńskiego, należy wskazać, że przekazanie kanonikom regularnym Trzemeszna musiało nastąpić z jego woli. Jemu także można przypisać nadanie posiadłości w najbliższej okolicy klasztoru, chodzi tu o Palędzie z jeziorami, Popielewo z jeziorem, Wylatowo z trzema żrebami oraz Jezioro Kamienieckie z dwiema wsiami. Przypuszczalny czas tego nadania to lata 1134–1138. Nie znajdują potwierdzenia hipotezy o tym, że donatorem wyżej wymienionych posiadłości był Bolesław Śmiały. Nie ma żadnych przesłanek, aby cofać te nadania do XI w., skoro wiadomo, że klasztor powstał dopiero w XII stuleciu. Zresztą sam falsyfikat trzemeszeński cofa najstarsze donacje na rzecz Trzemeszna do czasów Bolesława Krzywoustego. Po rychłej śmierci księcia, dzieło wspomagania klasztoru przejęła jego żona Salomea z Bergu i jej synowie. Z jej nadania miał pochodzić Zbar i Waśniów. Miała ona także swój udział w przekazaniu Kwieciszewa, który ostatecznie zatwierdzili na rzecz konwentu książęta juniorzy (Mieszko, Bolesław, Kazimierz). Wszyscy czterej juniorzy pochodzący ze związku Salomei z Bolesławem

²⁶⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 136, 138, 139, 141; *Chronologica descriptio*, k. 91.

²⁶⁹ *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. LXIX.

²⁷⁰ Tamże, t. 1, s. 169–170.

²⁷¹ Tamże, t. 1, s. 175–177.

²⁷² Tamże, t. 1, s. 187–188.

²⁷³ Tamże, t. 1, s. 198–200.

²⁷⁴ Tamże, t. 2, s. 378–380.

²⁷⁵ Tamże, t. 2, s. 414–417.

²⁷⁶ Tamże, t. 2, s. 481–484.

przyczynili się do przekazania klucza łączyckiego, który stanowił oprawę wdowią ich matki. Na klucz ten składała się kaplica w Górze św. Małgorzaty wraz innymi wsiami i dochodami. Konwent trzemeszeński zyskał także salinę w Wieliczce i dziesiąty dzban z piwnicy książęcej w Żarnowie i z piwnicy w Końskich.

Dalsze donacje do końca XII w. były dziełem ówczesnej elity politycznej. Jej przedstawiciele pochodzili z możnych rodów Pałuków, Odrowążów, Powalów czy Łabędziów. Do tego ostatniego przynależał Mikora, który nadał Jeżów w ziemi sandomierskiej. Dziełem Dzierżykraj z Nałęczów było przekazanie Gąsawy i Komratowa. Trojan z Powalów wspomógł klasztor Grabianowem i Pikutkowem wraz jazem na Wiśle. Janusz, także z tego rodu, miał nadać Strzelce, niezlokalizowany kościół św. Jana Ewangelisty w obrębie klasztoru, Sie-rakowo, Ostrowite Trzemeszeńskie, Januszkowo i Chorzelino. Razem z żoną przekazał także dochody z karczem, targów i komory celnej w grodzie Wyszogrodzie oraz wieś Łoskuń. Dobrodziej Włost, zaliczany do Łabędziów, nadał Włostowo z częścią jeziora Gopło. Komes Szaweł z Odrowążów uzupełnił majątek klasztorny dziesięcinami ze swojej piwnicy w Końskich, zaś arcybiskup Jakub ze Żnina dołożył dziesięciny z czterech wsi. Klasztor zgromadził w sumie około 40 wsi, łącznie ze żrebami, 9 jezior i 5 kościołów. Sporne i nie do końca jasne wydają się nadania niektórych kościołów (św. Jana Ewangelisty, w Korczyni i św. Idziego w Inowłodzu), szczególnie, że występują one tylko w falsyfikacie trzemeszeńskim, zaś później brakuje o nich jakichkolwiek wzmianek źródłowych. Ogólnie można stwierdzić, że majątek klasztorny rozciągał się od Wielkopolski, gdzie wokół Trzemeszna był główny zrąb posiadłości, dalej na Pałukach, Kujawach, w ziemi łączycko-sieradzkiej (Góra św. Małgorzaty) aż po Sandomierskie (Waśniów, Jeżów).

Drugi etap rozwoju majątku klasztornego kształtuje się od XIII w. do 1368 r. Charakteryzuje się on znacznym spadkiem posiadłości. I tak XIII stulecie powoli kończy okres licznych nadań ze strony książąt i możnych, jak to można było zauważyć wcześniej. Odtąd zauważalne jest zahamowaniem tempa nadań ziemskich na rzecz klasztoru, dlatego coraz większą rolę zaczęły odgrywać zamiany i sprzedaże między różnymi instytucjami duchowymi. Początek tego okresu nie zapowiadał nic złego. Powoli uzupełniano klucze w Wielkopolsce i na Kujawach. W latach 1213–1220 kanonik Wincenty nadał konwentowi trzemeszeńskiemu wieś Brzyskorzystew, arcybiskup Jakub w 1285 r. nadał Procyń, odzyskano także Chomiążę. Jednak już w 1216 r. klasztor sprzedał Młodojewo, w 1233 r. Władysław Odonic doprowadził do zamiany Pałędzia na rzecz Szydłowa i Łosośnik wraz z jeziorem koło Ostrowitego Trzemeszeńskiego. Licznych zamian dokonał prepozyt trzemeszeński Marcin w 1287 r. z Przemysłem II i Władysławem Łokietkiem. Wiek XIV zaczął się zwrotem Lubinia, jednak w 1318 r. klasztor musiał sprzedać Włostowo z dziesięcinami ze względu na brak żywności. Do zamiany Kwieciszewa na Wełnę zmusiła prawdopodobnie konwent sytuacja polityczna na Kujawach, gdzie istniało realne zagrożenie najazdu krzyżackiego. W dalszych latach następowały głównie zamiany dziesięcin. W 1361 r. prepozyt trzemeszeński pragnął odzyskać sprzedane w XIII w. Młodojewo, jednak wyrok sądowy był dla niego niekorzystny. Według spisu dóbr z dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1368 r., liczba wsi spadła z 40 (fal-

syfikat trzemeszeński) do 25. Dyplom ten nie uwzględnia wszystkich posiadłości konwentu i jest uznawany przez część historyków za falsyfikat.

Ostatni etap kształtowania się majątku klasztornego charakteryzował się względną stabilnością. Szczególnie pomyślna była ostatnia ćwierć XIII i pierwsza połowa XIV w. Klasztor uzyskał dyplomy od Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Brandenburskiego i Władysława Jagiełły. Ten ostatni zatwierdził kilka dyplomów na rzecz Trzemeszna, ale również nadał mu wieś Trzuskolów. Konwent pozwolił sobie na zakup części Jeżewa w Sandomierskim, Jakubowa, Daniszewa, odzyskał Targownicę i sprzedał Zakłocice w Łęczyckiem. Majątek poszerzał się także przez różnego rodzaju zapisy na rzecz konwentu.

Dużą aktywność klasztor wykazywał za czasów prepozyta Andrzeja. Doprowadził on w 1432 r. do największej zamiany w historii konwentu. Kanonicy trzemeszeńscy pozbyli się klucza sandomierskiego na rzecz cystersów z Wąchocka. W skład oddanych posiadłości wchodziło miasto Waśniów i wieś Jeżów oraz dziesięciny z następujących wsi: Grzegorzewice, Zwola Sarnia, Zajączkowice, Boksyce, Pękosławice, Prusinowice. Z drugiej strony opat wąchocki Mikołaj Mikosz przekazał kanonikom regularnym miasto Kazimierz nad Nerem, wsie Babice, Sobień, Sobieńska Wola, Prawęcice oraz dziesięciny z miasta Tuszyna i wsi Górki Małe, Górki Duże, Prawęcice. Wszystkie te miejscowości znajdowały się w ziemi łęczycko-sieradzkiej. W 1446 r. do klasztoru przynależało ponad 26 posiadłości. Za czasów opata Macieja inkorporowano kościół św. Jana Ewangelisty w Kazimierzu. W XV w. przeprowadzono inkorporację kościoła w Ryszewku i Kamieńcu. Od XIV w. do 1522 r. spotykamy liczne spory o wsie, młyny, łąny i dziesięciny. Częstym zjawiskiem było także sprzedawanie lub wykupywanie sołectw przez klasztor.

Rozdział V

Immunitet w dobrach klasztornych

5.1. Immunitet ekonomiczny

W Europie Zachodniej immunitet znany był już pod koniec Cesarstwa Rzymskiego, następnie rozwinął się w państwie Franków. Właściciele ziemscy w monarchii Karolingów dążyli do usankcjonowania zależności ludności chłopskiej zamieszkującej majątek stanowiący ich własność przez zmonopolizowanie poboru świadczeń. Dzięki immunitetowi znaczna część uprawnień władzy publicznej była przenoszona na możnowładców, co w efekcie prowadziło do przekształcenia własności ziemskiej we władztwo gruntowe¹. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce powoli zaczął powstawać nowy rodzaj własności ziemskiej, mianowicie własność kościelna. Zakładane biskupstwa i klasztory w kraju otrzymywały w posagu olbrzymie dobra wraz z przypisaną ludnością. Same nadania ziemskie nie uszczuplały jeszcze władzy książęcej. Wiadomo, że opierała się ona na zwyczajowym prawie książęcym (*ius ducale*), na które składał się zespół uprawnień władcy w stosunku do poddanych. Prawo to obejmowało przede wszystkim różne świadczenia, daniny i posługi, do jakich zobowiązani byli poddani na rzecz panującego. W jego zakres wchodziły także uprawnienia panującego związane z wykonywaniem regaliów czy sądownictwa. Każde nadanie ziemskie połączone z immunitetem ekonomicznym czy sądowniczym prowadziło do ograniczenia władzy książęcej².

Dawna historiografia przyjmowała pojawienie się immunitetu w Polsce na koniec XII lub początek XIII w. Często datowano zjazd łęczycki na 1180 r., kiedy to Kościół miał otrzymać tzw. przywilej łęczycki³. Miał to być pierwszy przywilej na rzecz duchowieństwa stano-

¹ S. Krzyżanowski, *Geneza immunitetu*, „Sprawozdania Akademii Umiejętności”, t. 1 (1896), nr 10, s. 13–14; S. Russocki, *Immunitet*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, red. A. Ajnenkiel, A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981, s. 269–270.

² M. Wyszkowski, *Ustrój polityczny*, s. 64–65.

³ F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1896, s. 59; S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 319–321.

wiący przełom w dotychczasowych stosunkach własnościowo-gospodarczych. Inni historycy prawa i ustroju Polski kładli występowanie tych przywilejów dopiero na lata 1210–1215. Wskazując, że zjazd łęczycki znosił tylko jeden z ciężarów prawa książęcego i tylko na rzecz duchowieństwa, zaś stary system nadal funkcjonował. Przywilej z 1180 r. miał być tylko zapowiedzią przyszłych zmian⁴.

Późniejsze ustalenia wskazują, że upowszechnienie się nadań immunitetowych na rzecz Kościoła w Polsce nastąpiło od pierwszej połowy XII w. Zauważyć to można szczególnie na przykładzie tzw. kasztelanii biskupich (majątkowych), które jeszcze w połowie XIII w. były dla innych wzorem do naśladowania⁵. W drugiej połowie XII stulecia liczne nadania ziemskie dla klasztorów w większości nie zawierały zapisów o zwolnieniach z ciężarów prawa książęcego. Nie znaczy to jednak, że klasztory były pozbawione immunitetu. Zdaniem H. Łowmiańskiego, nadania bez częściowych zwolnień byłyby pewną sprzecznością. Z jednej strony nadawano hojnie ziemię, z drugiej pozbawiano tego majątku jego funkcji ekonomicznej, czyli dochodowej. Wiadomo przecież, że zwolnienie określonych dóbr spod ciężarów prawa książęcego było jednym z elementów rozwoju gospodarczego instytucji kościelnych, zwłaszcza w XII i XIII w. Według H. Łowmiańskiego, brak wzmianek o immunitecie skarbowym w dokumentach z XII stulecia mógłby wynikać z zastosowania archaicznego formularza⁶. Pogląd ten nie jest do końca trafny, gdyż w oryginalnych dokumentach klasztornych z drugiej połowy XII w. spotkać można już zaczątki zwolnień. Wykazał to dobitnie R. Grodecki⁷.

Należy pamiętać, że zwolnienia ekonomiczne rozwijały się z różnym natężeniem w poszczególnych dzielnicach kraju. Początki immunitetu ekonomicznego w Wielkopolsce kładzie się na wiek XII. Pierwotnie nadawany był on w formie ograniczonej, czyli obejmował libertacje od niektórych tylko danin książęcych. Z biegiem czasu przybierał formę pełną, która swoim zakresem obejmowała większość świadczeń prawa książęcego. Immunitet wystawiano w formie odrębnego przywileju lub łączono go z potwierdzeniem stanu posiadania czy nadaniami ziemskimi. Wystawiany był zawsze dla właściciela ziemi, na jego prośbę i starania, albo za zasługi i wierną służbę. Widać, że pozyskanie libertacji od panującego było w interesie i z korzyścią dla właścicieli ziemskich. Proces ten rozwinął się szczególnie w XIII w., stąd często stulecie to określane było wiekiem immunitetów⁸.

Pierwszą wzmiankę o libertacjach na rzecz klasztoru w Trzemesznie znajdujemy w fałszyfikacie trzemeszeńskim. Z wcześniejszych ustaleń nad tym dyplomem wiadomo, że

⁴ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 21 (1907), s. 37.

⁵ K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym*, „Przegląd Historyczny”, t. 71 (1980), z. 2, s. 213–215.

⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 539; por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 4–5.

⁷ R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 42–46.

⁸ Tamże, s. 7, 51; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 3–5; J. Walachowicz, *Immunitet ekonomiczny na Pomorzu Zachodnim w okresie wczesnofeudalnym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 15 (1963), z. 1, s. 28.

obejmował on nadania od fundacji do 1220 r. Immunitet skarbowy dla Kwieciszewa prezentuje się następująco: *Nos quoque duces, Mesco, Boleslaus, Kasimirus, hominibus in Quecisor degentibus omnem libertatem contulimus eos ab omnibus tributis absolventes, videlicet a stro-sa, a podworove, a naraz, a povolove, a castri edificacione nec non ab expedicione*⁹. Wyczytać można, że książęta Mieszko, Bolesław i Kazimierz nadali konwentowi wszystkie wolności i uwolnili ludność żyjącą we wsi Kwieciszewo od ciężarów prawa książęcego, mianowicie stróży, podworowego, narzazu, powołowego, budowy i naprawy grodu oraz wyprawy wojennej.

Stróża, jako danina, wywodziła się od obowiązku stróżowania w grodach, który w czasach plemiennych wykonywał ogół wolnych. W monarchii piastowskiej służbę tę pełniło rycerstwo, zaś reszcie ludności zamieniono tę powinność na stałą daninę zbożową (żyto i owies). Zamiana ta sięga pewnie XI w. Na przełomie XII i XIII stulecia w większości dzielnic Polski, w tym w Wielkopolsce, była to danina zbożowa. Charakter służebności zachowała się jedynie na Pomorzu, gdzie jako posługa występowała jeszcze w dyplomach XIII i XIV w. Nie wiadomo czy wszędzie i zawsze przyjmowano za podstawę jej wymiaru jednostkę ziemi uprawnej (radło), nie ma też pewności, czy regułą było opłacanie stróży w zbożu. Przypuszcza się, że być może zamieniana była na ekwiwalent w pieniądzu lub płacidłach. Jako danina była przekazywana do urzędujących kasztelanów¹⁰.

Ludność zamieszkującą Kwieciszewo zwolniono również z płacenia podworowego, które było daniną stałą i powszechną, pobieraną co roku. S. Smolka był zdania, że był to podatek od każdego dworu lub chaty. Więcej szczegółów o nim nie podał. Wiadomo, że przedmiotem podworowego była krowa, owca lub baran. Słusznie zwrócono uwagę, że jeśli każde gospodarstwo miało oddawać jedną krowę rocznie, to w kraju wystąpiłby niedobór bydła rogatego. Ostatecznie ustalono, że przekazywana krowa nie pochodziła z jednego gospodarstwa, a z określonej liczby dworów chłopskich. Stąd właśnie wzięła się jej nazwa¹¹. J. Widajewicz błędnie wykazywał, że podworowe i podymne to identyczne świadczenia pobierane z domów i zagród w postaci zboża lub miodu¹². W dokumentach wielkopolskich występuje wyłącznie tylko nazwa, a nie przedmiot podworowego. Podworowe określano wyrazami *crova* lub *ofza*¹³. Dokument Przemysła II z 1294 r. wskazuje, że być może uiszczano daninę w miodzie jako płacidłem (*potvorove id est a melle et annona*)¹⁴.

⁹ KDW, t. 1, nr 11.

¹⁰ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 64–67; K. Buczek, *Powołowe – poradnie – podymne*, „Przegląd Historyczny”, t. 63 (1972), z. 1, s. 6; tenże, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 19 (1957), s. 34–35; A. Gieysztor, *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 11 (1963), nr 2, s. 224.

¹¹ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 79.

¹² J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej*, Lwów 1926, s. 12–34.

¹³ KDW, t. 2, nr 765.

¹⁴ Tamże, nr 673; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 360, przyp. 9; zdaniem K. Buczka, objaśnienie to było wtrętem fałszerza, zob. K. Buczek, *O narzazie*, „Studia Historyczne”, t. 14 (1971), z. 3, s. 341, przyp. 52.

Mieszkańcy dóbr klasztornych zostali zwolnieni także od narzazu. Wyraz ten oznaczał nacięcie lub karb. Nazwa daniny wywodziła się od sposobu liczenia pędzonych na pastwisko zwierząt przez nacinanie karbów na kiju. Jej przedmiotem były świny, uwędzone szynki lub połcie wieprzowiny. Wysokość uzależniona była od liczebności stada, zapewne w przybliżonym oszacowaniu. Wzór tego świadczenia przybył prawdopodobnie z Czech, gdzie występował jako *narez*¹⁵. Dawna historiografia uznała narzaz za część podworowego, dlatego często spotkać można się z poglądem, że do uiszczania narzazu zobowiązane były poszczególne gospodarstwa w ramach systemu podworowego¹⁶. Hipotezę tę rozpropagował w literaturze naukowej O. Balzer, jednak obalił ją ostatecznie K. Buczek¹⁷.

Powołowe, zwane inaczej poradlnym (*povolove sive poradlne*)¹⁸, oznaczało jedną i tę samą daninę, gdzie za podstawę opodatkowania przyjmowano jednostkę sprzężaju (para wołów) lub uprawianą tym sprzężajem jednostkę ziemi ornej (radło). W niektórych dokumentach danina ta była określona jako stała, w innych jako nadzwyczajny podatek. Pierwotnie uznano, że istniały dwa rodzaje powołowego-poradlnego, czyli stałe i nadzwyczajne¹⁹. K. Buczek wysunął tezę, że w X–XIII stuleciu była to danina stała, zapowiadana każdego roku przez księcia, zaś w XIV w. nazwa ta miała przejść na podatek nadzwyczajny²⁰. K. Modzelewski podważył wywód Buczka i wrócił do dawnej tezy J. Widajewicza, że w XIII stuleciu była to danina regularna, jak też nadzwyczajna, zwana w źródłach jako *collecta generalis* lub *communis solutio terrae*. Poza tym – na potwierdzenie zawilej terminologii – należy wskazać, że regionalną odmianą stałego poradlnego było podymne, spotykane często na Mazowszu, Kujawach czy Lubelszczyźnie. Na początku XIV w. termin powołowe znika ostatecznie z dokumentów²¹. Dyplomy wielkopolskie milczą o przedmiocie powołowego czy poradlnego. Przyjmuje się, że była to pierwotnie danina zbożowa, którą z biegiem czasu przekształcono na ekwiwalent pieniężny lub skóry kunie bądź wiewiórcze²².

Budowę i naprawę grodów zaliczano do robót fortyfikacyjnych, które były jednymi z najbardziej uciążliwych posług na rzecz księcia. Wywodziły się one wprost z epoki plemiennej, jednak w państwie Piastów powstawały zdecydowanie większe konstrukcje obronne. Czasami do budowy jakiejś warowni ściągano ludzi z wielu kasztelanii. Jako że głównym

¹⁵ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 84–85.

¹⁶ F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza*, s. 27; S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 147; J. Widajewicz, *Danina stołu*, s. 3–12; tenże, *Narzaz czy naraz?*, „*Slavia Occidentalis*”, t. 16 (1938), s. 48–56; H. Łowmiański, *Podstawy gospodarstwa formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 50.

¹⁷ O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 9; tenże, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 16; por. K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 55, 92; tenże, *O narzazie*, s. 321–364.

¹⁸ KDW, t. 1, nr 123.

¹⁹ S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 443; J. Widajewicz, *Powołowe-poradlne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, Lwów 1913, s. 44, 82, 106.

²⁰ K. Buczek, *Powołowe – poradlne*, s. 9–13.

²¹ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 70, 76.

²² K. Buczek, *Powołowe – poradlne*, s. 28.

budulcem było drewno, obiekty te wymagały licznych napraw, co pociągało za sobą spory nakład środków i siły roboczej²³.

Znając rodzaje danin, od płacenia których zwolniona była ludność w Kwieciszewie, można pokusić się o określenie czasu nadania tego immunitetu ekonomicznego. Zdaniem R. Grodeckiego, libertacja ta jest niemal jednoznaczna ze znanymi egzempcjami z oryginalnych dokumentów XII w. Z tego faktu wyciągnął on wniosek, że istotnie immunitet ten był nadany klasztorowi w Trzemesznie w 1145 r. lub nieco później²⁴. Uwagę historyków zwróciły dość szerokie zwolnienia przyznane konwentowi (*a strosa, a podvorove, a naraz, a povolove*). Zgodnie przyjmuje się, że tak dokładne wyliczenia libertacji od ciężarów prawa książęcego nie było możliwe dla połowy XII w. Największe wątpliwości wzbudza zwolnienie od narazu, które najczęściej występuje dopiero w dokumentach z XIII stulecia. J. Dobosz zwrócił uwagę, że podobną w formie klauzulę immunitetową zawiera dokument zagojski Kazimierza Sprawiedliwego z lat 1173–1175²⁵. Nawiązuje on do dawnych poglądów F. Piekosińskiego i Z. Kozłowskiej-Budkowej, którzy wskazywali, że zwolnienie to mogło być nadane klasztorowi po 1166 r.²⁶ Analiza zapiski fałszyfikatu pokazuje, że konwent trzemeszeński otrzymał immunitet od księcia Mieszka, Bolesława i Kazimierza (*Nos quoque duces, Messco, Boleslaus, Kasimirus*)²⁷. Brakuje w tym gronie Henryka Sandomierskiego, który wcześniej zawsze występował przy nadaniach książąt juniorów na rzecz Trzemeszna. Jego pominięcie może oznaczać pomyłkę fałszerza z XIII stulecia, jednak możliwe jest także drugie rozwiązanie. Nadanie immunitetu ekonomicznego dla klasztoru poczyniono już po śmierci Henryka. Fałszyfikat trzemeszeński obejmuje nadania aż do 1220 r. Wiadomo, że Henryk Sandomierski zginął podczas walk z Prusami w 1166 r.²⁸ Stąd większość historyków przyjmuje, że klasztor otrzymał te zwolnienia po 1166 r. Najszybciej z trzech nadawców libertacji na rzecz konwentu zmarł Bolesław Kędzierzawy, którego zgon przypada na początek 1173 r.²⁹ W historiografii przyjęto więc pogląd, że immunitet w Kwieciszewie został nadany klasztorowi w latach 1166–1173³⁰.

W 1251 r. w Poznaniu książę Przemysław I wystawił dyplom dla konwentu w Trzemesznie. W jego treści wspominał on swojego ojca Władysława Odonica (*felis memorie duce Wladislavo*), który zwolnił wszystkie wsie klasztoru trzemeszeńskiego i jego mieszkańców od obowiązku pełnienia podworowego, stróży, narazu i podwodów (*omnibus villis ecclesie beati Adalberti de Cheremesna sub tali forma libertatem fuisse collatam, quod omnes inhabi-*

²³ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 95–96.

²⁴ R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 50.

²⁵ J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 101–102.

²⁶ F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów*, nr 10, s. 54; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. X.

²⁷ KDW, t. 1, nr 11.

²⁸ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 249.

²⁹ Tamże, s. 228.

³⁰ F. Piekosiński, *Zbiór dokumentów*, nr 10, s. 54; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. X; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 102.

tatores villarum memorate ecclesie a podvorove, a strossa, a naraz, a podvoda sunt absoluti)³¹. Przemysł I potwierdził wcześniejsze nadania i zwolnienia swojego ojca oraz poczynił kolejne na rzecz klasztoru w Trzemesznie na prośbę prepozyta Bazylego i jego braci (*quam donacionem et libertatem nos ratam habentes et firmam, ad instanciam petitionis nostri discreti Basilii prepositi ecclesie memorate et fratrum ipsius, ipsam innovavimus et nostra confirmavimus auctoritate*)³². Oprócz wcześniej omówionych danin, klasztor dostał zwolnienie od podwody. Pierwotnie sądzono, że podwoda wczesnośredniowieczna polegała wyłącznie na dostarczeniu koni wierzchowych dla posłów i gońców książęcych oraz urzędników kasztelańskich. Podkreślano, że chodziło tu o konie do wozów lub samodzielnej jazdy. J. Matuszewski błędnie identyfikował podwody i powóz jako jedno i to samo świadczenie³³. W ramach podwody przedstawiciele władzy książęcej, głównie zaś wojskowi, mieli prawo brać w czasowe użytkowanie chłopskie woły, konie lub wozy. Ciężar ten powodował, że ludność klasztorna musiała liczyć się ze stratą inwentarza lub pozostawiania przez dłuższy czas bez zwierząt pociagowych, szczególnie przy dłuższych wyprawach wojennych³⁴. Uciążliwość tej powinności potwierdza synod sieradzki odbyty w 1262 r., gdzie biskupi postulowali o ograniczenie tego proceduru. Ustalono, że podwody będą brane tylko do najpilniejszych potrzeb obronnych, zaś inwentarz miał być pozostawiony do odbioru przez chłopów na najbliższym postoju³⁵. Widać, że zwolnienie ludności wsi klasztoru trzemeszeńskiego było dla niej dużym ułatwieniem. Szczególnie, że w przeciwieństwie do przewodu i powozu, zwolnień od podwody udzielano w XIII w. bardzo rzadko³⁶. Cały immunitet ekonomiczny nadany przez Przemysła I w 1251 r. był ograniczony terytorialnie do Wielkopolski. Trudno przypuszczać, aby w czasie rozbicia dzielnicowego zapis o egzempcji wszystkich wsi klasztornych dotyczył także posiadłości w ziemi sandomierskiej czy łęczyckiej.

Libertacje konwent w Trzemesznie otrzymał także od księcia Przemysła II. W 1287 r. zatwierdził on zamianę wsi klasztornej Januszkowo na Arcugowo wraz z immunitetem, które należało wcześniej do kasztelana ujskiego Bogusława i jego brata Jakuba z Rogoźna³⁷. Klauzula immunitetowa obejmowała zwolnienie od narzazu (*a naraz*), powozu (*a povoz*), przewodu (*a prevod*), podworowego (*a podvorove*), stróży (*a stroza*), poradlnego (*a poradl-ne*), utrzymywania gniazd sokolich (*a socol*), stanu (*a stan*), daniny opolnej (*a bove, a vacca, ab opole*), miary miodu (*a cippo mellis*) czy wyprawy wojennej (*ab expedicione*). Dołączył do tego także immunitet sądowniczy³⁸.

³¹ KDW, t. 1, nr 292.

³² Tamże.

³³ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 36; por. S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 433; F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza*, s. 57, 59.

³⁴ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 95.

³⁵ KDW, t. 1, nr 402.

³⁶ K. Buczek, *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 15 (1967), nr 2, s. 279–289.

³⁷ KDW, t. 1, nr 577.

³⁸ Tamże.

Danina opolna należała do najstarszych danin cielęcych, którą w dokumentach wielkopolskich określano najczęściej jako *opole* lub *opolne*. Świadczone ją rocznie, a przedmiotem nadania był wół lub krowa, stąd czasami wpisywano w dyplomach po prostu *bos*, *bove* lub *vacca*. Oprócz wołu i krowy umieszczano w formule libertacyjnej także wieprza, owcę, barana, jednak wydaje się, że pobierano je tytułem narzazu, podworowego i stanu. Danina ta była świadczeniem charakterystycznym dla Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego, brak jej natomiast na Śląsku, Mazowszu i Kujawach³⁹. Zwolnienia z daniny opolnej utrzymały się nawet w drugiej połowie XIV w. W dokumencie trzemeszeńskim z 1363 r. dowiadujemy się, że sędzia kaliski Dobiesław zwolnił wieś klasztorną Wtorek od krowy (*neque cum eo vaccam solvere aut bovem, quod de eodem a regia celsitudine predicta villa, Ftorek nuncupata, est soluta seu liberata*)⁴⁰.

Przewód miał charakter okolicznościowy i polegał na obowiązku przewożenia własnymi wozami i wołami wszelkich przedmiotów do miejsca przeznaczenia lub do miejscowości, której ludność mogła przejść ładunek i wieść go dalej⁴¹. Powinność tę wykonywano na każde żądanie administracji książęcej. W ramach gospodarki naturalnej, obciążenie przewodem było znaczne, gdyż książę pobierał daniny w rozmaitych produktach, które następnie trzeba było przewieźć do jego siedziby. Dlatego książęta zbyt szybko nie pozbywali się tej powinności. K. Buczek wyróżnił przewód zwykły (inaczej chłopski) oraz rycerski⁴². Podobny charakter miał też powóz, z tą różnicą, że dotyczył on obowiązku przewożenia urzędników i służebników księcia⁴³.

Ludność Arcugowa otrzymała także zwolnienie od służebności łowieckich, określonych w dokumencie jako *socol*⁴⁴. Polegały one na utrzymywaniu i strażowaniu gniazd sokolich. Sokół był używany w dawnej Polsce do polowań na dzikie gęsi, czaple i żurawie, a opiekę nad nim sprawował specjalny sługa książęcy zwany sokolnikiem (*falconarius*). W literaturze podkreśla się, że książę Przemysław II sprowadzał sokolników z zachodniej Europy. Prawdopodobnie zamieszkiwali oni w osadach, które dziś nazywa się Sokolnikami. Stali wysoko w hierarchii ludności służebnej. Zajmowali się hodowlą ptaków, które zabierano z gniazd, gdy były jeszcze młode. Na chłopach spoczywał obowiązek pilnowania sokolego

³⁹ J. Widajewicz, *Danina stołu*, s. 40; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 442; O. Balzer, *Narzaz w systemie*, s. 351, 358; K. Buczek, *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, „Studia Historyczne”, t. 13 (1970), z. 2, s. 221–224.

⁴⁰ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/23; KDW, t. 3, nr 1504.

⁴¹ Częściowo błędne ustalenia na temat przewodu, zob. S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 433–434; F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza*, s. 57; S. Russocki, *Powinność przewodu na tle usług transportowych Polski piastowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 13 (1965), nr 2, s. 243–268; nie znajduje potwierdzenia pogląd, że przewód łączył się z wyprawami wojennymi, zob. S. M. Zajączkowski, *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV w.*, Łódź 1958, s. 65; T. Wasilewski, *O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk konnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim*, „Przegląd Historyczny”, t. 51 (1960), z. 1, s. 10.

⁴² K. Buczek, *Publiczne usługi*, s. 256–272.

⁴³ Tamże, s. 273–276; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 95.

⁴⁴ KDW, t. 1, nr 577.

gniazda. Nie jest do końca jasne, czy w dokumencie chodzi o zwolnienie ze służebności czy może już daniny po relucji⁴⁵.

Stan uważał O. Balzer za służebność stacyjną, w ramach której ludność zobowiązana była do zapewnienia księciu noclegu, żywności oraz wykonywania innych bieżących posług na jego rzecz. Uprawniony do tego miał być nie tylko władca, ale także jego rodzina, służba czy zbrojni. Wyróżnił on stan stały, który miał się zrodzić z relucji tego obowiązku na regularną daninę, oraz stan przygodny. Notabene nazwy te nie występowały nigdy w źródłach⁴⁶. Należy rozróżnić okolicznościową służebność stacyjną od regularnej daniny, zwanej stanem. Wątpliwości wobec tezy O. Balzera wyraził już K. Buczek⁴⁷. Rozwinął je K. Modzelewski, który stwierdził, że stan był powszechną, regularną daniną płaconą przez chłopów, niezależną od okolicznościowych świadczeń stacyjnych. Nazwa stanu wiązała się oczywiście etymologicznie ze stacjonowaniem władcy, jednak była to pozostałość dawnych praktyk, z których owa danina wzięła swoją genezę. Płacono ją najczęściej w miodzie, zbożu lub sianie. Większość badaczy podkreśla, że stan był pokaźnym ciężarem⁴⁸.

Książę Przemysł II często uwalniał ludność od świadczenia daniny miodowej. Poświadczono są jego libertacje na rzecz skarbnika łódzkiego Mikołaja czy biskupstwa lubuskiego. Zapis dyplomu z 1287 r. dla Trzemeszna wskazuje, że dokonał on zwolnienia ludności mieszkającej w Arcugowie od miary miodu (*a cippo mellis*)⁴⁹.

W 1292 r. w Trzemesznie Przemysł II wystawił dla kanoników regularnych kolejny dokument. Czcigodny prepozyt trzemeszeński Stefan przedstawił księciu wcześniej błagalnie uproszony przywilej jego ojca z 1251 r., który tenże książę potwierdził i odnowił. Klauzula immunitetowa tegoż dokumentu ustanowiła, że posiadłości klasztoru trzemeszeńskiego zostały na zawsze zwolnione z płacenia daniny, którą zwie się poradlnie (*villas dicte domus Tremessensis absolvimus perpetuo a solucione collectae, que poradlnae appellatur*)⁵⁰.

Disponujemy także innym dyplomem księcia Przemysła II, który wystawiono 15 maja 1285 r. w Mogilnie. Zawiera on nadanie immunitetu ekonomicznego dla Ryszewa. Właściwie jego postanowienia nie dotyczą konwentu w Trzemesznie, gdyż odbiorcą tego dokumentu był sędzia Andrzej z rodu Zarembów. Z historii rozwoju uposażenia klasztornego wiadomo, że Ryszewo przeszło w ręce zakonników dopiero w 1370 r., zaś zostało sprzedane w 1416 r. Zapewne przy zakupie tej posiadłości kanonicy regularni otrzymali również przy-

⁴⁵ *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. Z. Gloger, t. 4, Warszawa 1903, s. 263; K. Buczek, *Książęca ludność*, s. 43; A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991, s. 207–212; M. Mazurkiewicz, *Łowiectwo w Polsce*, Kraków 1993, s. 13.

⁴⁶ O. Balzer, *Narzasz w systemie*, s. 350; por. A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 20 (1972), nr 2, s. 243–266.

⁴⁷ K. Buczek, *Powołowe – poradlnie*, s. 10, przyp. 65.

⁴⁸ K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 86–91; por. J. Widajewicz, *Danina stołu*, s. 46–53.

⁴⁹ E. Ferenc-Szydełko, *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995, s. 31–32.

⁵⁰ KDW, t. 2, nr 687.

wilej Przemysła II z 1285 r., który zwalniał mieszkańców Ryszewa z wszelkich świadczeń prawa polskiego, mianowicie powozu, przewodu, narzazu, stróży, daniny opolnej, pozwu grodowego i podworowego (*ab omni iure Polonico, a povoz, a prevod, a naraz, a stroza, a bove et vacca, a castri citacione, a podvorove*)⁵¹.

Dokument króla Kazimierza Wielkiego z 1368 r. był potwierdzeniem wcześniejszych dyplomów księcia Przemysła I z 1251 i Przemysła II z 1292 r. Monarcha wymienił w nim 24 posiadłości należące do klasztoru trzemeszeńskiego i uwolnił ludność zamieszkującą te dobra od wszelkich obowiązków i powinności publicznych, mianowicie *a podvorove, a podvoda, a theloneis, a laboribus, vecturis, castrorum seu civitatum a vigiliis, municionibus ac reformationibus, et aliis universis serviciis quocunque nomine censeantur, in toto relaxamus*⁵².

W 1382 r. doszło do zamiany wsi klasztornej Zakłocice na Jakubowo. Dokument Zygmunta Brandenburskiego wymienia, że w skład Jakubowa wchodziły następujące przynależności i użytki: ziemia uprawna, ludność, łąki, lasy, jeziora, łowiska, prawa i wolności. Wieś ta była także wyjęta z wszelkiego prawa świeckiego, czyli ziemskiego (*ab omni iure seculari seu terrestri excepimus*)⁵³.

Widać, że zwolnienia od świadczeń prawa książęcego klasztor otrzymał już w drugiej połowie XII w. od synów Salomei. XIII stulecie przyniosło już pełne rozwinięcie immunitetu ekonomicznego. Dalsza immunizacja w dobrach klasztornych kanoników regularnych nastąpiła przy procesie lokacji i rozwoju kolonizacji na prawie niemieckim.

5.2. Immunitet sądowy

Przy licznych nadaniach ziemskich na rzecz konwentu w Trzemesznie nie zapomniano także o immunitacie sądowym. Jego początki w Wielkopolsce sięgały XII w., jednak szczególny rozwój przypadł na pierwszą połowę XIII stulecia. Okres ten słusznie scharakteryzował S. Smolka, który stwierdził, że „rozpoczęła się ta epidemia egzempcji i immunitetów, która w krótkim czasie ogarnęła wszystkie dzielnice Polski, w przeciągu w. XIII tak znacznie nadwątlila podstawy władzy książęcej”⁵⁴. Istotą tych zwolnień było ograniczenie lub wyłączenie władzy sądowej urzędników zarządu kasztelańskiego nad ludnością zamieszkującą dobra objęte immunitetem. Najczęściej wskazuje się dwa czynniki stymulujące rozwój tego procesu: dążenie wielkich właścicieli ziemskich do przejęcia uprawnień sądowych księcia nad ludnością zamieszkującą ich dobra oraz potrzebę uzyskania przez książąt poparcia politycznego. Ten ostatni czynnik prowadził do tego, że pierwszymi beneficjentami zwolnień sądowych były instytucje kościelne, w tym głównie klasztory. W skład uprawnień uzyskiwanych przez immunitet sądowy wchodziło wykonywanie sądownictwa nad ludnością, dochody z tytułu kar i opłat sądowych, wykonywanie kar fizycznych oraz przeprowadzanie

⁵¹ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/4; KDW, t. 1, nr 555.

⁵² APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/30; KDW, t. 3, nr 1589.

⁵³ KDW, t. 3, nr 1803.

⁵⁴ S. Smolka, *Archiwa w W. X. Poznańskim*, s. 194.

sądów bożych⁵⁵. Należy pamiętać, że książę przeważnie zastrzegał dla siebie jurysdykcję w najcięższych sprawach karnych. Wiązało się to z tym, że przy tych przewinieniach orzekane były najwyższe kary, które trafiały do skarbca książęcego⁵⁶.

Szczegółowe znaczenie gospodarcze tego immunitetu podkreślał R. Grodecki. Jego zdaniem, nie chodziło w nim przecież o zadowolenie ambicji właścicieli ziemskich przez uzyskanie praw sądowych nad zamieszkałą w ich majątkach ludnością lub też humanitarną ochronę tejże przed surowością lub nadużyciami urzędników książęcych. Sądownictwo traktowane było w tym czasie głównie jako źródło pokaźnych dochodów, tak właśnie postępowała większość ówczesnych władców. Podobnie jak przy immunitacie skarbowym, tak i przy sądowym, zyskiwał właściciel gruntu pobierający opłaty i kary sądowe. Dodatkową korzyścią dla niego było to, że chłop nie musiał jeździć do odległego sądu, który czasami znajdował się w innej kasztelanii. W ten sposób praca ludności na rzecz pana nie była przerywana długimi podróżami do sądów, a więc właściciel mógł regulować tok pracy swojego podwładnego. Odpadał także chłopski obowiązek zaopatrzenia w żywność komornika grodowego, który doręczał pozew. Widać, że skutkiem rozdawnictwa libertacji sądowych było ograniczenie władzy sądowniczej kasztelana, a zastąpienie jej własnym sądownictwem patrymonialnym⁵⁷.

Pierwsze wzmianki o immunitacie sądowniczym dla kanoników regularnych znajdują się w sfałszowanym dyplomie Mieszka Starego. Już ustęp dotyczący Trzemeszna wskazuje, że *hac libertata, quod nulli ad presenciam nostram vel castellani vel palatini vel alterius nostri iudicis citati tenentur respondere, nisi prius nostro sigillo speciali fuerint provocati*⁵⁸. Fragment ten wspomina, że nikt z ludności żyjącej w obrębie majątku klasztornego nie mógł być pozwany przez księcia, kasztelana, palatyna czy resztę urzędników, chyba że miał się stać przed sądem na specjalne wezwanie, które miało przywieszoną pieczęć książęcą. Takie zwolnienie dla ludności żyjącej w majątku klasztornym było niemożliwe dla połowy XII w. Dyplom kardynała Humbalda i bulla papieża Eugeniusza III z XII stulecia milczą o jakichkolwiek zwolnieniach sądowych⁵⁹.

Kolejna wzmianka o jurysdykcji brzmi następująco: *Homicidium si perpetratum fuerit inter homines ecclesie, tota causa preposito spectabit; si vero liber occiderit hominem ecclesie, caput pro capite reddet, aut pene que povodstvo dicitur subiacebit. Si autem liberum occiderit homo ecclesie, actor povodstvo, prepositus vero pecuniam in eo accipiet*⁶⁰. Jeśli sprawca za-

⁵⁵ W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 321–325; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 6–24; Z. Wojciechowski, *Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII w.*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 167–168; M. Wyszkowski, *Ustrój polityczny*, s. 73–75.

⁵⁶ F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 10 (1898), s. 365.

⁵⁷ R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 10–15; F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce*, s. 365–366.

⁵⁸ KDW, t. 1, nr 11.

⁵⁹ Tamże, nr 12, 15.

⁶⁰ Tamże, nr 11.

bójstwa był wśród ludzi Kościoła, chodzi tu o ludność niewolną (przypisańców) pracującą w dobrach klasztornych, wtedy całą sprawę osądzał prepozyt trzemeszeński, jeśli zaś wolny zamordował przypisańca, wtedy stosowano wobec niego zasadę głowa za głowę (oznaczającą śmierć) lub podlegał on karze zwanej *povodstvo*⁶¹. W przypadku zabójstwa człowieka wolnego przez niewolnego, sprawca podlegał karze *povodstvo*, zaś prepozyt dostawał za niego odszkodowanie⁶². Trudno jednoznacznie orzec czy uprawnienia sądowe prepozyta rozciągały się na wszystkie posiadłości klasztorne czy były ograniczone tylko do Trzemeszna.

Większość historyków jest zgodna, że tak szeroki immunitet sądowniczy nie mógł być nadany klasztorowi trzemeszeńskiemu w 1145 r. Pogląd ten wyraził już w XIX w. A. Z. Helcel, który uznał, że cała klauzula immunitetowa była ułożona według stylowych formuł pisarskich z dalszych dziesiętków XIII w.⁶³ Do podobnych wniosków doszedł także R. Grodecki. Według niego ustęp dotyczący nadania egzempcji sądowych wzmiankujący karę *povodstvo* jest dodatkiem drugiej połowy XIII stulecia⁶⁴. Wtórowała mu Z. Kozłowska-Budkowa, która wskazywała, że ustęp o immunitecie sądowym pochodził z około połowy XIII stulecia⁶⁵. Dalsze ustalenia historyków były tylko potwierdzeniem wcześniejszych wniosków. Według J. Dobosza, nadanie egzempcji w tej formie można odnieść tylko do XIII w. Włości klasztorne cieszyły się zapewne wcześniej jakimiś wolnościami, ale ich zakres jest niemożliwy do odtworzenia⁶⁶. Wobec ustaleń odnoszących się do falsyfikatu trzemeszeńskiego, można wyrazić pogląd, że immunitet sądowy dla Trzemeszna nadano w XIII stuleciu, chociaż nie można wykluczyć także końca XII w. Jako że nadania ziemskie z rzekomego dyplomu Mieszka Starego sięgają 1220 r., stanowiłby on górną granicę uzyskania przez klasztor zwolnień sądowych.

Prawdopodobnie 25 czerwca 1224 r. konwent trzemeszeński otrzymał dalszą egzempcję sądową. W tymże roku książę Władysław Odonic miał wystawić w Kcyni dyplom, w którym nadał klasztorowi wolność. Polegała ona na tym, że w sprawach karnych ludność poddańcza majątku była wolna od pozwu sędziów książęcych (*Igitur hanc ipsi libertatem contuli in evum mansuram: ut in civilibus causis, homines ecclesie ad nullius iudicis audientiam provocentur*)⁶⁷. Data tego dyplomu budzi wątpliwości (błędnie zapisano 1291 rok), gdyż nie zachował się on w oryginale, był zaś przepisany z siedemnastowiecznej kroniki trzemeszeńskiej. Kopista klasztorny zapewne pominął część jego tekstu, dlatego nie ma pewności czy przywilej ten dotyczył tylko Trzemeszna czy może reszty posiadłości klasztornych.

⁶¹ Zob. M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908, s. 57, 236, 247.

⁶² H. Grajewski, *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV w.*, Warszawa 1956, s. 150.

⁶³ A. Z. Helcel, *List otwarty*, s. 340, przyp. 1.

⁶⁴ R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 49–50.

⁶⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, s. 48.

⁶⁶ Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 236–238; Z. Wojciechowski, *Zagadnienie immunitetu*, s. 168, przyp. 2; J. Dobosz, *Dokumenti Mieszka III*, s. 101.

⁶⁷ KDW, t. 3, nr 2024.

Zwolnienie poddanych konwentu trzemeszeńskiego od jurysdykcji sądów świeckich nadane przez Władysława Odonica zostało potwierdzone przez jego syna, księcia wielkopolskiego Przemysła I. Klauzula immunitetowa brzmiała następująco: *quod etiam coram nullo palatino, castellano aut aliquo iudice pro quacunque causa in iudicium evocabuntur nisi prius littera aut sigillo principis fuerint provocati, sed si quis de ipsis super quacunque re voluerit querulari, iudicio principis vel prepositi prefate ecclesie prout iusticia dictaverit expediatur, ius vero quod adiutorium dicitur ad dictam ecclesiam perpetuo pertinebit*⁶⁸. Książę Przemysł I dokonał potwierdzenia i odnowienia tych zwolnień na prośbę prepozyta Bazylego i jego braci (*quam donacionem et libertatem nos ratam habentes et firmam, ad instantiam petitionis nostri discreti Basilii prepositi ecclesie memorate et fratrum ipsius, ipsam innovavimus et nostra confirmavimus auctoritate*)⁶⁹.

W 1287 r. książę Przemysł II zatwierdził zamianę wsi klasztornej Januszkowo na Arcugowo wraz z immunitetem ekonomicznym i sądowniczym. Oprócz wielu zwolnień na rzecz klasztoru, zapisano także egzempcję *ab homicidio, a septuaginta*⁷⁰. Chodziło tu o kary związane z egzekwowaniem sądownictwa. Na pierwszym miejscu należy wymienić głównszczyznę (nawiązującą do germańskiej *wergeld*)⁷¹ oraz karę, zwaną siedemdziesiąt. Ta ostatnia występuje już w dyplomie księcia Mieszka Starego z 1177 r.⁷² W dokumentach była zapisywana głównie słownie. Nazwano ją także karą niemiłościwą, nielitościwą, książęcą lub królewską. Wyznaczana była za kradzież mienia władcy, rabunki, podpalenia, zabójstwa. A. Małecki i R. Hube podają, że zredukowana była do 14 grzywien. Niektórzy historycy XIX w. błędnie sądzili, że uiszczano ją w skórach zwierzęcych, a nie srebrze⁷³. Dyplom Przemysła II zwolnił także ludność Arcugowa *a castri citacione* (od pozwu grodowego)⁷⁴. Libertacja ta polegała na uchyleniu jurysdykcji grodowej przy zachowaniu książęcego sądownictwa w wyższej instancji⁷⁵. Potwierdza to dalszy ustęp dokumentu księcia, gdzie czytamy: *Villani etiam eiusdem hereditatis nostre nobis non astabunt, nisi specialiter nostro annulo provocati*⁷⁶.

W 1293 r. kolejny z książąt, Władysław Łokietek (*Wladyslaus, Dei gracia dux Cuyaviensis et Syradiensis*), przyczynił się do egzempcji sądowych na rzecz klasztoru w Trze-

⁶⁸ Tamże, t. 1, nr 292.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże, nr 577.

⁷¹ *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. Z. Gloger, t. 2, Warszawa 1901, s. 193; M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym*, s. 243; J. Matuszewski, *Chłopska główoszczyna cywilna w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 16 (1964), z. 1, s. 185–230; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 45.

⁷² KDW, t. 1, nr 22.

⁷³ R. Hube, *Sądy. Ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV w.*, Warszawa 1886, s. 235–236; A. Małecki, *Grzywny karne w dawnej Polsce i najdawniejsza nasza grzywna mennicza*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 7 (1893), s. 217–218; M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym*, s. 89; H. Gajewski, *Kara śmierci*, s. 140.

⁷⁴ KDW, t. 1, nr 577.

⁷⁵ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 122.

⁷⁶ KDW, t. 1, nr 577.

mesznie. W Brześciu Kujawskim zwolnił on posiadłości trzemeszeńskie na Kujawach od jurysdykcji grodu kruszwickiego. Chodziło tu o Kwieciszewo, Stodoły oraz Włostowo (*villas monasterii de Tremesna in ducatu Cuyaviensi sitas, vicelicet Quechisev, Stodoli, Wlostov, a iuridicione castri Crusviciensis in totum exhimimus, decernentes easdem villas a iuridicione castri esse liberas et exhemptas; ita quod coram castro nec comparere nec respondere teneantur*)⁷⁷. W praktyce oznaczało to, że od 1293 r. posiadłości te były wyjęte spod sądownictwa grodu, a więc tamtejsza ludność w przypadku pozwania nie musiała stawać i odpowiadać przed obliczem sądu w Kruszwicy.

⁷⁷ Tamże, t. 2, nr 708.

Rozdział VI

Prawo niemieckie w dobrach klasztornych

Od początku XIII w. wraz z postępującym napływem na Śląsk osadników z terenów Rzeszy stopniowo coraz silniejszą pozycję zdobyło sobie osadnictwo na tzw. prawie niemieckim (*ius Theutonicum*), które normowało szczegółowe warunki lokacji i dawało określone korzyści dla zasadzcy i osadników. Jego upowszechnienie się na ziemiach polskich było przedmiotem badań wielu historyków. Tematyką tą zainteresowano się szczególnie w XX w. i jest ona obecnie kontynuowana przez kolejne pokolenia badaczy¹.

Początkowo przez termin „kolonizacja niemiecka” rozumiano napływ „Niemców” na ziemię słowiańskie, dlatego w dawnej historiografii wytworzył się błędny obraz maszerujących kolonistów niemieckich, którzy w ciągu kilku wieków mieli zasiedlić tereny Europy Środkowo-Wschodniej. Nowsze ustalenia doprowadziły historyków do stwierdzenia, że tzw. prawo niemieckie nie było w Rzeszy ogólnym prawem obowiązującym, lecz zbiorem przywilejów służących sprowadzeniu nowych osadników. Ten zbiór praw miał trafić do Rzeszy z Flandrii. Badacze zwrócili także uwagę, że termin „Niemcy” (*Theutonici*) nie oznaczał kategorii etnicznej, a przede wszystkim prawną. Dlatego osadnik pochodzenia słowiańskiego obdarzony prawem niemieckim był zwany „Niemcem” w sensie prawnym². Jednak należy

¹ Wybrana literatura przedmiotu, zob. T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200–1333)*, Poznań 1924; K. Tymieniecki, *Prawo niemieckie w rozwoju społecznym wsi polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 37 (1923), s. 38–78; tenże, *Napływ Niemców na ziemię polską i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 10 (1934), s. 226–244; Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945; S. Trawkowski, *W sprawie roli kolonizacji niemieckiej w przemianach kultury materialnej na ziemiach polskich w XIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 8 (1960), nr 1, s. 183–207; J. M. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV w. na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990; tenże, *Średniowieczne osadnictwo niemieckie na południowym wybrzeżu Bałtyku*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 222–230.

² B. Zientara, *Źródła i geneza „prawa niemieckiego” (*ius Teutonicum*) na tle ruchu osadniczego w Europie zachodniej i środkowej w XI i XII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978), s. 47–71; Z. Górczak, *Najstarsze lokacje niemieckie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002, s. 69–71.

podkreślić, że wielu nowych przybyszów z Zachodu było mieszkańcami Rzeszy. Wśród nich znaleźli się także tacy, którzy pochodzili z dzisiejszych ziem Belgii, Holandii czy Francji. Szczególnie widać to na przykładzie osadnictwa w dobrach klasztoru kanoników regularnych we Wrocławiu, gdzie do Krzydliny Wielkiej, Tyńca Małego i Janikowa sprowadzono Walonów³.

Lokowanie wsi lub miasta na prawie niemieckim oznaczało w średniowiecznej Polsce przyznanie osadzie oraz ludności w niej osiadłej pewnych praw i przywilejów, które wyróżniały ją spośród starych osad funkcjonujących według dawnych zwyczajów tzw. prawa polskiego. Przywileje te były nadawane przez książęta, panów duchownych lub świeckich, aby przyciągnąć nowych osadników, głównie z terenów niemieckojęzycznych. Z czasem zaczęto je rozciągać także na ludność miejscową, a także przyznawać istniejącym już osadom. W przypadku założenia osady od podstaw („na surowym korzeniu”) czy też jej reorganizacji, poprawiała się sytuacja egzystencjalna ich mieszkańców, zaś właściciele ziemi zyskiwali wymierne korzyści finansowe⁴.

Szczególny rodzaj lokacji stanowiły lokacje miejskie. Wskazuje się, że pierwotnie nie różniły się one pod względem formalnym od ich wiejskich odpowiedników. Forma i treść dokumentów lokacyjnych były w obydwu wypadkach bardzo podobne. Podobnie określano zakres praw i obowiązków mieszkańców nowej osady. Wyraźniejsze różnice prawne między miastem a wsią lokowaną na prawie niemieckim pojawić się miały później. Z biegiem czasu wytworzyło się także zróżnicowanie na miejskie i wiejskie warianty prawa niemieckiego (prawo magdeburskie, lubeckie, średzkie, prawo chełmińskie i ich dalsze odgałęzienia)⁵. Przy zakładaniu ośrodka miejskiego kładziono większy nacisk na rozwój handlu, co wiązało się ze sprowadzeniem specjalnej kategorii osadników (kupców i rzemieślników). Stąd wymagały one większego zakresu zwolnień i swobód. Władca gruntu ponosił także koszt sprowadzenia nowych osiedleńców oraz pomocy im przy wznoszeniu zabudowań. Rozwój procesu lokacji miejskich w Wielkopolsce przypadł na przełom lat trzydziestych i czterdziestych XIII w. Przeprowadzali je głównie lokalni książęta piastowscy. Przypuszcza się, że najwcześniej lokowanym miastem było Gniezno, jednak kwestia ta budzi pewne wątpliwości. Od połowy XIII stulecia w proces lokowania włączyły się instytucje kościelne, w tym klasztory wielkopolskie⁶.

Od połowy XIV w. konwent kanoników regularnych podjął starania mające na celu założenie w swych posiadłościach kilku miast. Główną przyczyną „tworzenia” miasta był czynnik ekonomiczny, gdyż wiązało się to ze zwiększeniem jego rentowności. Dochody miejskie w postaci opłat celnych, targowych czy od inwestycji gospodarczych przewyższały

³ B. Zientara, *Walonowie na Śląsku*, s. 357; A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność*, s. 51–52; tejeż, *Konwent klasztoru*, s. 26.

⁴ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje*, s. 72–73.

⁵ B. Zientara, *Prawo niemieckie*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, red. A. Ajnenkiel, A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981, s. 578.

⁶ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje*, s. 6.

te uzyskiwane z czynszów czy robocizny świadczonej na rzecz klasztoru. Powstające ośrodki miejskie stawały się centrami gospodarczymi okolicznych wsi, które korzystały z ich usług. Proces ten sprzyjał rozwojowi obrotów towarowo-pieniężnych w strefie wpływów miasta, co w efekcie przynosiło zysk jego właścicielowi oraz mieszkańcom⁷.

Przy lokacji miejskiej najważniejsze było istnienie zaplecza rolniczego, czyli pobliskich wsi, których mieszkańcy dostarczali produkty rolne oraz nabywali towary rzemieślnicze. Taka sytuacja wytworzyła się w Gąsawie, gdzie w promieniu kilku kilometrów znajdowały się następujące osady klasztorne: Łysinin, Komratowo, Ryszewo, Szelejewo, Szelejewskie Budy czy Oćwieka, gdzie wprowadzono prawo niemieckie. Droga Gąsawy do miejskości był długa. Jej źródłowe początki sięgały XII w., gdzie została wymieniona w bulli z 1136 r. Już we wczesnym średniowieczu tereny te były licznie zaludnione. Na rozwój osady miały wpływ takie czynniki, jak: położenie wokół jezior połodowcowych (Gąsawskie, Godawskie, Święte) oraz szlak drogowy ze Żnina do Mogilna i Trzemeszna, który przebiegał przez Gąsawę. Od połowy XII w. wieś ta należała do klasztoru trzemeszeńskiego i była nastawiona na rozwój rolnictwa, hodowlę oraz rybołówstwo w pobliskich jeziorach⁸. W 1362 r. klasztor trzemeszeński zamienił dziesięciny z arcybiskupem gnieźnieńskim Jarosławem. W wyniku tej zamiany uzyskał prawo do obsadzania parafii gąsawskiej własnymi zakonnikami⁹. W dokumencie Kazimierza Wielkiego z 16 czerwca 1368 r. Gąsawa figuruje jeszcze jako wieś (*villa Kanssawa*)¹⁰. Jak wykazuje M. Brust, osada ta w latach siedemdziesiątych XIV stulecia miała charakter miasta przedkolacyjnego i kwestią czasu było nadanie jej nowej formy organizacyjnej, opartej o zachodnie wzory ustrojowe. Wiadomo, że stanowiła centrum administracyjne i gospodarcze klucza dóbr klasztornych w tej okolicy, dodatkowo skupiała także handel lokalny¹¹.

10 kwietnia 1388 r. w Trzemesznie król Władysław Jagiełło nadał klasztorowi przywilej lokowania w Gąsawie miasta na prawie magdeburskim (*villa Gansawa in districtu Gnesnensi sita, opidum et forum septimanale facere et statuere possit perpetuis temporibus duraturis [...] dicto opido ius Theutunicum Maydburgense damus, addicimus et confirmamus perpetuis temporibus affuturis*)¹². Zgodnie z jego ustaleniami, w nowo założonym mieście w każdy poniedziałek odbywał się targ tygodniowy (*decernentes forum feria secunda in iam dicto opido fore singulis septimanis celebrandum*), zaś przybywający na tę okoliczność kupcy uzyskali liczne przywileje handlowe. Niestety, nie dysponujemy kontraktem lokacyjnym, który mógłby ukazać rolę zasadzcy gąsawskiego. Wiadomo, że proces „tworzenia” miasta był rozłożony w czasie. Na podstawie dawnych źródeł kartograficznych wskazuje się, że głównym

⁷ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 40.

⁸ Zob. KDW, t. 1, nr 7, 11.

⁹ Tamże, t. 3, nr 1482.

¹⁰ Tamże, nr 1589.

¹¹ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 206.

¹² KDW, t. 3, nr 1876.

centrum miejskim był dużych rozmiarów rynek w kształcie trapezu, gdzie przebiegały drogi do Żnina i Trzemeszna. Na jego północy znajdował się kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja¹³. Gąsawa prawdopodobnie nie posiadała fortyfikacji obronnych. Zdaniem M. Brusta, układ urbanistyczny miasta wywodził się od typowej wsi-ulicówki i posiadał wybitnie prymitywny charakter¹⁴. W przypadku Gąsawy, starania kanoników regularnych nie doprowadziły do rozwinienia znaczącego ośrodka miejskiego. Warto nadmienić, że nie została ona uwzględniona w wykazie miast wysyłających w 1458 r. piechurów na wyprawę krzyżacką¹⁵. W 1934 r. straciła ostatecznie prawa miejskie.

Kolejną osadą, która została podniesiona do rangi miasta było Wylatowo nad Jeziorem Szydłowskim. Należała ona do klasztoru już od czasów fundacji, co potwierdza bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r.¹⁶ Od dawna istniało w tej okolicy osadnictwo wczesnośrednio-wieczne, przebiegał tędy także szlak drogowy z Poznania do Kruszwicy. Dogodna lokalizacja spowodowała, że z Wylatowa drogami lokalnymi można było dotrzeć do Trzemeszna, Mogilna, Kwieciszewa, Gębic czy Lubinia¹⁷. Zgodę na lokację tej wsi na prawie niemieckim wydał książę Władysław Odonic i jego żona Jadwiga. Wskazuje na to fragment dyplomu księcia Przemysła I z 1247 r., gdzie czytamy, że *locacionem ville que Vyelatovo nuncupatur, de consensu ac voluntate patris nostri ac matris nostre per prepositum ac Conventum Trzemesensem iure Theutonicali locatam, ratam et incommutabilem habemus et habere promittimus*¹⁸. Dyplom ten został wystawiony klasztorowi trzemeszeńskiemu w Gnieźnie. Przemysł I potwierdził i powiększył donację swojego ojca, nadając osadzie wolny targ (*memorate ville damus forum liberum*). Wolność ta polegała na tym, że ludność tamtejsza nie musiała uiszczać opłat targowych i ceł na rzecz księcia. Nastąpiło także zwolnienie od sądownictwa organów państwowych, czyli jurysdykcji sędziów targowych¹⁹. Dalszy ustęp dyplomu wskazuje na genezę władzy sądowej mincerza: *in quo tam ab incolis ville quam ab aliis omnibus undecunque venientibus foralia que vulgariter targowe nuncupantur nullus exigat vel recipiat, nec monetarius aliquam illic exigendi aliquid vel recipiendi habeat potestatem, nec iudex aliquis causam aliquam ibidem iudicandi, nec etiam iudex sicut per alia fora consueverit residendi; sed villicus iam dicte ville qui pro tempore fuerit*²⁰. Według R. Grodeckiego, oprócz sędziów targowych, pewną władzę sądową posiadał także mincerz (*monetarius*). Był on funkcjonariuszem skarbowym, który ściągał daniny i opłaty na targach. Jego władza sądowa „nie była

¹³ H. Münch, *Geneza rozplanowania*, tab. X; Z. Kaczmarek, *Z dziejów kultu*, s. 26.

¹⁴ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 206–207.

¹⁵ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 136.

¹⁶ KDW, t. 1, nr 15.

¹⁷ Tamże, t. 2, nr 1279; *Ioannis de Lasco*, s. 188.

¹⁸ KDW, t. 1, nr 260.

¹⁹ Zob. H. Münch, *Geneza rozplanowania*, s. 82–83; A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII w. (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, Warszawa–Poznań 1974, s. 141; tenże, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 27.

²⁰ KDW, t. 1, nr 260.

jego normalną atrybucją, lecz musiała być pochodną, dodatkową, pełnioną w charakterze zastępczym; wyrobił on ją sobie i ustalił okolicznościowo, nie pełnił jej z reguły i nie wszędzie, lecz widocznie także i w tym zakresie, gdzie kompetentne właściwe organy władzy nie były w stanie wszystkich swych funkcji spełniać w całej rozciągłości i na każdym miejscu²¹. Z dyplomu Przemysła I wynika, że ani mincerz, ani sędzia targowy, nie mogli sądzić jakichkolwiek spraw. Oznaczało to wyjęcie spod prawa polskiego i egzekwowanie niemieckiego. Odtąd nadzór nad przestrzeganiem nowych zasad przejął sołtys klasztorny (*villicus iam dicte ville qui pro tempore fuerit*)²². Uprawnienia te posiadał tylko w czasie trwania targu.

W historiografii wysunięto pogląd, że być może wieś Targownica, położona na wschodnim brzegu Jeziora Sztylowskiego w odległości 3 km od miasta Wylatowa, była miejscem, gdzie odbywały się targi wspomniane w dyplomie Przemysła I. K. Maleczyński był zdania, że targ nie odbywał się w miejscowości uprawnionej do tego, lecz w pewnej odległości od niej, czyli na obrzeżach osady²³. Targownica pod Wylatowem może być przykładem, że późniejsze miasto lokacyjne powstało w pewnej odległości od miejsca odbywania targów, jednak potwierdzić definitywnie tej tezy nie można²⁴.

Dalszy rozwój Wylatowa możemy prześledzić na podstawie kolejnych dokumentów klasztornych. W dyplomie Kazimierza Wielkiego z 1368 r. miejscowość ta występuje jeszcze jako *villa Wyelatowo*²⁵. Dopiero w 1388 r., podczas lokacji Gąsawy na prawie niemieckim, mamy wzmiankę o przeniesieniu komory celnej z miasta Wylatowa do Trzemeszna (*theloneum quod in oppido Vyelatowo pro predicto monasterio Trzemeschno ab antiquis temporibus solvebatur, transferrimus in Trzemeschno*)²⁶. Wnioskować należy, że Wylatowo stało się miastem między 1368 a 1388 r. W drugiej połowie XIV w. miejski charakter nie był jeszcze ugruntowany, gdyż w 1398 r. w księgach grodowych znajdujemy zapis o *villam dictam Vilatowo*. W tych latach pojawia się także mieszczanin wylatowski, Wojciech z Wylatowa²⁷.

Układ topograficzny miasta był prosty. Centrum stanowił czworoboczny rynek nawiązujący kształtem do wczesnych targów polskich. W pobliżu północno-wschodniego narożnika rynku znajdował się kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra. Od 1358 r. plebanem wylatowskim był Mikołaj (*Nicolao plebano de Vyelathowo*)²⁸. Wzdłuż północnej pierzei rynku przebiegał główny szlak komunikacyjny w stronę Mogilna i Kruszwicy. Cały układ

²¹ R. Grodecki, *Mincerze we wcześniejszym średniowieczu*, w: tenże, *Polityka pieniężna Piastów*, oprac. S. Szczur, Kraków 2009, s. 203–204.

²² KDW, t. 1, nr 260.

²³ K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. 5 (1925), s. 10–15.

²⁴ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 210.

²⁵ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/30; KDW, t. 3, nr 1589.

²⁶ KDW, t. 3, nr 1876.

²⁷ J. von Lekszycki, *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, t. 1, Lipsk 1887, s. 297; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 211; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 39.

²⁸ KDW, t. 3, nr 1390, 1568; *Ioannis de Lasco*, s. 187.

przestrzenny nawiązywał właściwie do dawnej osady przedkolacyjnej. Z dalszych przekazów wiadomo, że Wylatowo nie przekształciło się w większy ośrodek miejski. W 1458 r. musiało wystawić dwóch piechurów na wojnę z zakonem krzyżackim²⁹. Z kroniki klasztoru trzemeszeńskiego dowiadujemy się, że w 1479 r. w Wylatowie miał miejsce pożar, który strawił całe miasto³⁰.

Kolejną osadą, gdzie założono miasto na bazie prawa niemieckiego, było Trzemeszno. Pierwotnie sądzono, że istniał w niej targ, jednak nie ma ku temu przesłanek. W Trzemesznie powstał on dopiero pod koniec XIV stulecia. Targi odbywały się pierwotnie w takich miejscowościach klasztoru jak Zbar, Kwiciszewo czy Wylatowo. Znajdująca się na wschód od klasztoru trzemeszeńskiego osada miała charakter wiejski i była nastawiona na świadczenie różnych powinności na rzecz konwentu. Rozwinęła się na obszarze dzisiejszego placu Kosmowskiego. Przez jej środek przebiegał szlak z Gniezna do Kruszwicy oraz lokalne połączenia z pobliskimi wsiami klasztornymi³¹.

Przemiana wsi przyklasztornej w miasto trwała przez dłuższy okres i przebiegała stopniowo. Ze względu na brak dokumentu lokacyjnego, nie jest możliwe ustalenie dokładnej daty lokacji miasta. Pierwszą wzmiankę o miejskości Trzemeszna znajdujemy w dokumencie Kazimierza Wielkiego z 1368 r., jednak nie do końca wyjaśniona jest jego autentyczność. Wyczytać w nim możemy, że Trzemeszno określone jest już jako *oppidum*³². Kolejna wzmianka pochodzi z dyplomu Zygmunta Luksemburskiego, który został spisany w 1382 r. Czytamy w nim: *idem monasterium nostre singularis gracie munimine duximus insignire, regio edicto quo fungimur concedentes, ut singulis feriis terciis seu diebus Martis, in oppido ante memoratum monasterium constituto vicinius, Trzemeschnow similiter nuncupato, publicum forum esse debeat perpetuo*³³. Margrabia brandenburski, pretendent do tronu polskiego, nadał tygodniowy targ odbywający się w każdy wtorek miasteczku przed wspomnianym klasztorem, który mógł być odwiedzany przez miejscowych i obcych (*indigenis quam extraneis*). Zezwolił także na zachowanie dawnych ceł królewskich i innych, opłacanych przez przybywających lub opuszczających miasteczko³⁴. Analiza tych dwóch dokumentów wykazuje, że do lokacji miasta na prawie niemieckim musiało dojść między 1368 a 1382 r. Przypuszcza się, że określenie Trzemeszna jako *oppidum* w dokumencie Kazimierza Wielkiego było pewną wskazówką o stopniu zaawansowania organizacji ośrodka miejskiego. Dlatego zapewne konwent kanoników regularnych przedłożył królowi do zatwierdzenia dyplom, w którym Trzemeszno figurowało już jako miasteczko, chociaż faktycznie było

²⁹ H. Münch, *Geneza rozplanowania*, s. 82–83; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 211.

³⁰ *Chronologica descriptio*, k. 71.

³¹ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 130, przyp. 42; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 27.

³² APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/30; KDW, t. 3, nr 1589.

³³ KDW, t. 3, nr 1803.

³⁴ Tamże.

jeszcze w stadium organizacji. M. Brust wysunął hipotezę, że zezwolenie królewskie na lokację mógł otrzymać klasztor po pożarze za czasów prepozyta komendatoryjnego Mikołaja Rusina (1358–1360)³⁵.

Nowy stan prawny zatwierdził swoim autorytetem król Władysław Jagiełło. W 1386 r. wystawił dla klasztoru przywilej, ustanawiający cotygodniowy targ w Trzemesznie, który miał odbywać się w każdy wtorek. Zapewnił także wszelkie swobody przybywającym tutaj kupcom (*preposito et conventui Trzemeschno ex certa nostra sciencia indulsumus et tenore presentium indulgemus, ut forum septimanale feria tertia in opido ipsorum Trzemeschno facere et statuere possint perpetuis temporibus duraturis*)³⁶. W interesie prepozyta i konwentu trzemeszeńskiego było wyjednanie od Władysława Jagiełły nowego dokumentu potwierdzającego ustalenia targowe poczynione w 1382 r. Zygmunt Luksemburski, wystawiając dyplom dla Trzemeszna, był tylko pretendentem do tronu. Wybór nowego monarchy „zmusił” kanoników regularnych do potwierdzenia wcześniej uzyskanych praw, co nastąpiło w 1386 r.

Dwa lata później, król Władysław Jagiełło przeniósł z Wylatowa do Trzemeszna komorę celną, którą klasztor posiadał od najdawniejszych czasów (*theloneum quod in oppido Vylatowo pro predicto monasterio Trzemeschno ab antiquis temporibus solvebatur, transferimus in Trzemeschno*)³⁷. Prepozyt i jego konwent uzyskali w Trzemesznie takie same uprawnienia do poboru cła w ten sam sposób jak w Wylatowie (*theloneum in opido Trzemeschno recipiendi et exigendi modo et consuetudine, quibus ipsum theloneum in predicto opido Vylatow antiquitus solvebatur*)³⁸. Z późniejszych informacji wiadomo, że cło pobierane było przy moście zbudowanym na gościńcu gnieźnieńskim. A. Wędzki przypuszcza, że most ten przebiegał przez Bystrzycę, która łączyła Jezioro Trzemeszeńskie z Popielewskim³⁹.

Hojność królewska na rzecz rozwoju miasta w Trzemesznie nie ustała także w późniejszym okresie panowania Władysława Jagiełły. Przebywając 6 kwietnia 1400 r. w Stawiszynie, król na prośbę prepozyta ustanowił targ roczny (jarmark) w mieście klasztoru kanoników regularnych, który miał odbywać się na święto patrona zakonu (św. Augustyn), czyli 28 sierpnia (*ad instantes petitiones prepositi et fratrum ibidem de Trzemeschno volentes opidi ipsorum Trzemeschno condicionem facere meliorem, in ipso forum annuale quolibet anno in festo beati Augustini celebrandum statuimus*)⁴⁰.

Odtworzenie etapów rozwoju przestrzennego miasta Trzemeszna natrafia na poważne trudności ze względu na brak lub lakoniczność źródeł. W kronice trzemeszeńskiej wspomina się o licznych pożarach, które miały zniszczyć nie tylko klasztor, ale także i samo miasto. W 1405 r. miał spłonąć kościół trzemeszeński z całym klasztorem oraz połową miasta

³⁵ M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 216.

³⁶ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/39; KDW, t. 3, nr 1849.

³⁷ KDW, t. 3, nr 1876.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 42.

⁴⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 45; KDW, t. 6, nr 384.

(*ecclesia Trzemesnensis cum toto monasterio et media civitate per incendiarios igne est consumpta*)⁴¹. Podobna sytuacja miała miejsce w 1420 r.⁴² Kolejne pożary i odbudowy spowodowały, że w układzie przestrzennym miasta doszło do znaczących zmian.

Można przyjąć, że na północ od osady przyklasztornej zaczęto organizować miasto. Jego centrum stanowił prostokątny rynek o dłuższych pierzejach biegnących po osi wschód-zachód. Miał on służyć przyjęciu licznych kupców, którzy podążali szlakami handlowymi. W czasach nowożytnych pierwotny rynek został zmniejszony i podzielony na dwa place (dziś św. Wojciecha i Jana Kilińskiego). W Trzemesznie nie doszło do wykształcenia regularnego układu ulic powiązanych z rynkiem ani bloków zabudowy. Było ono zawsze miastem otwartym, a więc pozbawionym umocnień obronnych. Nie znamy do końca położenia kościoła św. Jana Ewangelisty, który miał pełnić funkcję parafialnego. Większość badaczy powołuje się na informacje S. Kozierowskiego, który wskazuje, że dzisiejszy plac św. Jana w Trzemesznie nawiązuje do miejsca lokalizacji dawnego obiektu sakralnego⁴³. Inni, jak B. Rogalski, twierdzą, że kościół ten znajdował się poza miastem lokacyjnym⁴⁴. Na południe od osady klasztornej rozciągała się wieś Skwarzymowo, która w 1393 r. została własnością klasztoru. W kolejnych wiekach doszło do jej połączenia z miastem (Przedmieście Skwarzymowskie)⁴⁵. Przypuszcza się, że w połowie XV w. miasto zamieszkiwało około 700–900 osób⁴⁶.

Z trójki miast, które powstały staraniem kanoników regularnych, prawa miejskie zachowało tylko Trzemeszno. Wylatowo i Gąsawa posiadają obecnie status wsi. Na słaby rozwój dwóch ostatnich mógł wpłynąć fakt, że na stosunkowo małym obszarze powiatu mogileńskiego powstało w średniowieczu aż sześć miast. Zbyt gęsta sieć miejska nie była współmierna do rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej, która wyznaczała jej możliwości. Wydaje się, że zakładanie tylu ośrodków miejskich nie wynikało z potrzeb regionu, zaś było wynikiem dążeń największych właścicieli feudalnych, czyli klasztorów w Trzemesznie, Strzelnie i Mogilnie, do uzyskania jak największych dochodów ze swoich ośrodków miejskich⁴⁷.

Na temat wielkości i możliwości gospodarczych założonych przez klasztor trzemeszeński miast mogą świadczyć następujące dane. W 1458 r. Trzemeszno było zobowiązane do wystawienia 8 żołnierzy na wojnę z zakonem krzyżackim (tyle co Strzelno), Wylatowo

⁴¹ *Chronologicadescriptio*, k. 36; *E codicibusTrzemesznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888, s. 967.

⁴² *Chronologica descriptio*, k. 40v.

⁴³ S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 219.

⁴⁴ B. Rogalski, *Kształtowanie się form*, s. 268.

⁴⁵ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 49–51; D. Konieczka-Śliwińska, *Dzieje Trzemeszna od początku XVI do końca XVIII w.*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 74–75; G. Wróblewska, *Rozplaniowanie nowożytnych miast*, s. 66.

⁴⁶ J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII–XVI w. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28 (1980), nr 3, s. 396; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 217.

⁴⁷ A. Gąsiorowski, *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie*, s. 130.

musiało wystawić tylko 2, zaś Gąsawa żadnego. Miasta te płaciły także specjalny podatek miejski, czyli cyzę. W 1459 r. na pokrycie kosztów wojennych Trzemeszno zapłaciło 11 grzywien i 34 groszy, zaś Wylatowo tylko 25 groszy. Na podstawie badań porównawczych, A. Wędzki podjął próbę klasyfikacji ośrodków miejskich pod względem wielkości, jak i potencjału ekonomicznego. Zaliczył on Trzemeszno do III grupy miast, co oznaczało, że był to średniej wielkości ośrodek miejski, podobnie jak Strzelno czy Gębice. Z kolei Wylatowo znalazło się w IV grupie, obejmującej miasta najmniejsze i najsłabsze⁴⁸.

Klasztor w Trzemesznie rozwinął także kolonizację wsi na prawie niemieckim, która miała na celu przekształcenie wiejskiego ustroju społeczno-gospodarczego, jak i wprowadzeniu nowych technik uprawy ziemi. Ustrój ten zyskał samorząd wiejski oraz niemieckie prawo sądowe. Ważnym elementem było także ujednolicenie i uproszczenie ciężarów ludności (np. wolnizna, czynsze w pieniądzu lub naturze). We wsiach na prawie niemieckim główną rolę odgrywał sołtys, który reprezentował właściciela i przewodniczył sądowi ławniczemu. Swoją wysoką pozycję zawdzięczał nie tylko bogatemu uposażeniu w ziemię, ale również prawu posiadania karczmy, kuźni czy jatek⁴⁹.

W ramach akcji kolonizacyjnej klasztor zakładał wsie na surowym korzeniu lub przenosił je z prawa polskiego na niemieckie. Z pewnością należy stwierdzić, że proces ten nie mógł być możliwy w XII w., kiedy klasztor jeszcze rozwijał swój majątek. Pierwsze wzmianki pochodzą dopiero z XIII w. W 1287 r. w Łęczycy Władysław Łokietek i jego brat Kazimierz dokonali zamiany z klasztorem trzemeszeńskim. Prepozyt Marcin otrzymał od nich wieś Bryski oraz zezwolenie na osadzenie tejsze i trzech innych na prawie niemieckim. Chodziło tu o Górę św. Małgorzaty, Kosin, Zagaj (czy może Zagłówki lub Zakłocice) oraz wyspę koło młyna pod Łęczycą (*dicto preposito et suo conventui prenotatam villam Briscovizh et Goram, Cossnil, Zaglofsis, et insulam circa molendinum apud Lanciciam iure Theutonico locandas*)⁵⁰. Wszelkie sądownictwo w sprawach kryminalnych przeszło w ręce klasztoru, zaś ludność zamieszkująca wspomniane wsie nie musiała odpowiadać przed książęcymi urzędnikami. Dodatkowo została zwolniona od targowego, poradlnego, powozu, wywozu, przewodu, podworowego i innych świadczeń na rzecz księcia⁵¹.

Dalsze informacje na temat prawa niemieckiego w dobrach klasztornych na terenie ziemi łęczyckiej pochodzą z XV w. W 1412 r. prepozyt Andrzej sprzedał sołectwo w Bryskach Andrzejowi za 20 grzywien. Nowy sołtys otrzymał 2 wolne łany, zaś 5 łanów było w posiadaniu klasztoru (*laborioso viro Paulo scolteciam in villa nostra vulgariter dicta Brisky vendidimus in duos mansos liberos, quinque mansos eiusdem scoltecie pro nobis et nostro dominio reservantes*)⁵². Andrzej zobowiązany był do płacenia dziesięciny w wysokości poło-

⁴⁸ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 44; D. Konieczka-Śliwińska, *Dzieje Trzemeszna*, s. 74–75.

⁴⁹ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 38.

⁵⁰ KDW, t. 1, nr 581; *Chronologica descriptio*, k. 20v.

⁵¹ KDW, t. 1, nr 581; A. Wędzki, *Początki reformy*, s. 171.

⁵² AAG, sygn. Dypl. Tr. 53; KDW, t. 7, nr 696.

wy grzywny groszy. Do niego należała trzecia część dochodów z karczem, sądownictwa oraz użytkowania lasu. Kmiecie płacili z łanu 1 wiardunek czynszu na św. Marcina oraz 2 grosze w ramach dziesięciny lnianej. Dziesięcinę zbożową musieli dostarczyć do spichlerzy klasztornych. Zobowiązani byli także do orania gruntów klasztornych w Bryskach. Na Wielkanoc każdy musiał oddać 30 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia) parę drobiu⁵³. Potwierdzeniem nadania prawa niemieckiego w Bryskach i sprzedaży sołectwa Pawłowi był instrument notarialny z 1414 r., który sporządzono w Trzemesznie⁵⁴.

Niewiele informacji posiadamy na temat posiadłości klasztoru w ziemi sandomierskiej. 7 stycznia 1351 r. w Krakowie król Kazimierz Wielki wystawił dokument dla konwentu trzemeszeńskiego. Zgodnie z wolą wystawcy, wsie Jeżów i Waśniów, należące do kanoników regularnych, zostały przeniesione na prawo średzkie⁵⁵.

Największą akcję kolonizacyjną przeprowadził klasztor w Wielkopolsce i na Kujawach. 2 marca 1343 r. w Poznaniu król Kazimierz Wielki przychylił się do prośby klasztoru w Trzemesznie i wydał zgodę na przeniesienie wsi klasztornej Stodoły, położonej na Kujawach, z prawa polskiego na prawo niemieckie, zwane średzkim (*villam eiusdem monasterii de Tremesna, Stodoli vulgariter nuncupatam, iacentem in terra Cuyaviensi [...] de iure Polonico in ius Theutonicum, Sredense vulgariter nuncupatum transferrimus perpetuo duraturum*)⁵⁶. Zniósł także wszelkie powinności (narzaz, stróża, danina opolna) i zwyczaje prawa polskiego dotychczas obowiązujące, zaś sądownictwo w sprawach kryminalnych (zabójstwo, kradzież, rozlew krwi) przyznał wyłącznie sołtysowi wyznaczonemu przez klasztor⁵⁷. Przeniesienie wsi klasztornej Stodoły na prawo niemieckie zostało potwierdzone w 1408 r. w Gnieźnie przez Władysława Jagiełłę. Na prośbę prepozyta i konwentu trzemeszeńskiego król wystawił dokument zatwierdzający stan prawny z 1343 r. (*iure Theutunico Srzedensi pro villa Stodoli datam et concessam, de innata nobis clemencia confirmare, ratificare, gratificare, innovare et approbare dignaremur*)⁵⁸. Dowiadujemy się z niego także, że sołectwo w Stodołach zostało sprzedane w 1388 r. za 200 grzywien groszy sędziemu brzeskiemu Mikołajowi z Kościelca⁵⁹. Po śmierci tegoż w 1400 r., prepozyt trzemeszeński Andrzej postanowił wykupić od jego córki Dobrochny sołectwo w Stodołach za 50 grzywien groszy praskich (*sculteciam in villa Stodoli in districtu Cruschuiciensi sita, venerabili domino Andree preposito monasterii Trzemeschensis et conventui monasterii eiusdem pro quingentis marcis grossorum latorum Pragensem monete numeri Polonialis*)⁶⁰.

⁵³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 53; KDW, t. 7, nr 696.

⁵⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 55; KDW, t. 7, nr 736.

⁵⁵ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 4, Wrocław 1969, nr 942.

⁵⁶ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/11; KDW, t. 2, nr 1211.

⁵⁷ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/11; KDW, t. 2, nr 1211.

⁵⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 51; KDW, t. 7, nr 606.

⁵⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 51; KDW, t. 7, nr 606.

⁶⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 56; KDW, t. 7, nr 743.

W 1346 r. prepozyt Jan sprzedał sołectwo na prawie średzkim w Szydłowie. Jego nabywcą był Więcek, który otrzymał 3 łany ziemi, zaś kwota transakcji wynosiła 10 grzywien monety toruńskiej (*frater Iohannes, prepositus domus Trzemesznensis, una cum conventu eiusdem domus vendidimus scolteciam nostre hereditatis, que in vulgari Schydlowo nuncupatur, pro decem marcis Thoruniensis monete iure Srzedensi Wyanczkoni suisque veris successoribus*)⁶¹. Więckowi przypadła jurysdykcja w Szydłowie, miał on także pobierać trzecią część z kar sądowych. Okres wolnizny dla ludności osiadłej we wsi wynosił 20 lat. Po upływie tego czasu czynsz wynosił 1 wiardunek z łanu, który oddawano na św. Marcina (11 listopada). Dziesięcinę z gruntów uprawnych zarezerwował dla siebie klasztor, zaś grunty nieuprawne zostały zwolnione na 8 lat. Chłopi byli także zobowiązani do orania gruntów klasztornych przez 3 dni w roku. Sołtysowi i ludności zamieszkałej przypadło prawo połowu w jeziorach klasztornych⁶².

Kolejną posiadłością, którą zorganizowano według prawa średzkiego, był Lubień. W 1348 r. wieś klasztorna w Lubiniu wraz z częścią dziedziczną zwaną *Lanisco* aż do lasu zwanego *Orla* została przeniesiona na prawo niemieckie (średzkie). Prepozyt Jan sprzedał Grzegorzowi sołectwo w tejże wsi z trzema wolnymi łanami. Nabywca zapłacił za transakcję 8 grzywien monety toruńskiej (*hereditatis que Lanisco vocitatur usque ad silvam que Orla nuncupatur, iure Theutunico civitatis Sredensis exponimus [...] scolteciam cum tribus mansis liberis vendidimus pro octo marcis Torunensibus*)⁶³. Ludność osiadła była zwolniona z płacenia czynszu na 10 lat. Po upływie tego czasu musiała uiścić 1 wiardunek z łanu na św. Marcina oraz zobowiązana była przez 3 dni orać na gruntach klasztornych. Meszne wynosiło 2 korce żyta i tyleż owsa. Chłopi byli także zwolnieni z oddawania pary drobiu i jajek, mogli także łowić w pobliskim jeziorze ryby za pomocą wędki. Prepozyt Jan nadał także sołtysowi i jego prawnym następcom Jezioro Choczim z przyległymi łąkami oraz połowę karczmy. Sołtys dostał także prawo do założenia piekarni i huty. Przysługiwała mu również trzecia część z kar sądowych. Zobowiązany był także raz w roku wyprawić się w imieniu klasztoru trzemeszeńskiego do Waśniowa w ziemi sandomierskiej⁶⁴. Chodziło tu zapewne o dogłądanie majątku i reprezentowanie interesów klasztoru w Waśniowie. Trudno wyjaśnić, dlaczego akurat sołtys Lubina musiał wykonywać tę powinność. Pewne jest, że musiał on pokonać odległość wynoszącą ponad 350 km. W 1436 r. klasztor trzemeszeński postanowił sprzedać rolę ziemi we wsi Lubień mieszczaninowi wylatowskiemu Maciejowi, który zapłacił za nią 20 grzywien (*partem agri nostri iam nominati et limitati vendidimus et vendimus pro duodecim marcis comunis monete circumspecto viro Mathie nostro civi fideli in Welathow, cognominato Szestrzenecz*)⁶⁵. Tenże Maciej zobowiązany był do zapłaty czynszu w wysokości 20 groszy.

⁶¹ KDW, t. 2, nr 1255.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, nr 1279.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ AAG, sygn. Dypl. Tr. 76; KDW, t. 10, nr 1409.

Kolejną posiadłością w najbliższej okolicy Trzemeszna, przeniesioną na prawo niemieckie, było Ostrowite Trzemeszeńskie. Nastąpiło to w 1352 r., zaś odpowiedni dokument ponownie wystawił prepozyt Jan. Sprzedał on sołectwo we wspomnianej wsi braciom Mikołajowi i Michałowi za 10 grzywien i zlecił ją zasiedlić osadnikami na prawie średzkim. Nabywcy otrzymali dwa wolne łany, zaś cztery były w posiadaniu klasztoru (*honestis viris Nicolao et Michaeli fratribus scolteciam ville nostre, que vulgariter Ostrovite nuncupatur, pro decem marcis grossorum vendidimus et contulimus, ut eam iure Teutonico, videlicet Sredensi et mensura locarent [...] pro locacione dicte ville duos mansos liberos hereditarie possidebunt*)⁶⁶. Prepozyt Jan określił także uposażenie gospodarcze sołtysa oraz obowiązki i powinności względem klasztoru trzemeszeńskiego. Sołtys otrzymał jedną karczmę z piekarnią i jatką, trzecią część z kar sądowych, prawo połowu ryb jedną siecią i krótką wędką oraz łakę nazwaną *Dambow Ostrow*. Chłopi zostali zwolnieni z czynszu na 7 lat. Zobowiązani byli do uiszczania w całości dziesięciny zbożowej i lnianej; 3 dni w roku musieli orać ziemię klasztorną⁶⁷. 17 grudnia 1504 r. opat Andrzej sprzedał dalszą część sołectwa w Ostrowitem Maciejowi z Jerzykowa, który zapłacił za całą transakcję 8 grzywien groszy⁶⁸.

Prepozyt trzemeszeński Jan rozpoczął także kolonizację na prawie niemieckim w dobrach wokół Gąsawy. W 1357 r. sprzedał on Wojśławowi i jego dziedzicom sołectwo we wsi Łysinin za 18 grzywien groszy praskich oraz zlecił zasiedlić ją osadnikami na prawie średzkim. Na lokację przeznaczono trzy wolne łany i dwa ogrody (*hereditatem nostram Llysszynino nuncupatam, iure Theutunico, quod Sredense dicitur, contulimus locandam, in qua scolteciam discreto viro Woyslao et suis successoribus perpetuo possidendam pro decem et octo marcis grossorum Pragensis monete vendidimus*)⁶⁹. Sołtys otrzymał trzecią część dochodów z karczmy oraz sądownictwa, z wyjątkiem najwyższych przewinień (zabójstwo, kradzież), gdzie całość kary została zarezerwowana dla klasztoru. Otrzymał także prawo do połowu ryb w Jeziorze Gąsawskim dwa razy w tygodniu, mianowicie w środę i piątek. Dziesięcinę płacono na św. Marcina po 3 skojce od łanu, zaś dziesięcinę zbożową dostarczano do magazynów klasztornych. Chłopi byli zobowiązani także do orki gruntów klasztoru cztery dni w roku. Na Wielkanoc musieli oddać konwentowi 20 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny (15 sierpnia) parę drobiu⁷⁰.

Po śmierci prepozyta Jana, proces kolonizacji kontynuował Gniewomir. W 1360 r. razem z całym konwentem postanowił lokować na prawie niemieckim wieś klasztorną Wtorek, zaś sołectwo z niej sprzedał Grzegorzowi i jego prawnym następcom za 24 grzywny. Tenże Grzegorz otrzymał 3 łany ziemi, zaś pozostałe 3 pozostały własnością klasztoru (*hereditatem nostram vulgariter dictam Ftozec, in ius Theutonicum, quod Sredense dicitur, contulimus locandam; in qua videlicet hereditate discreto viro Gregorio scolteciam vendidimus pro viginti quatuor*

⁶⁶ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/15; KDW, t. 3, nr 1315.

⁶⁷ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/15; KDW, t. 3, nr 1315.

⁶⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 127.

⁶⁹ KDW, t. 3, nr 1353.

⁷⁰ Tamże.

marchis grossorum [...] tres mansos liberos iure supra notato, tres vero mansos pro dominio nostro reservantes)⁷¹. Prepozyt Gniewomir określił także wszystkie uposażenia, powinności i należności na rzecz klasztoru w Trzemesznie. Sołtys otrzymał dwa wolne ogrody, trzecią część dochodów z karczmy oraz kar sądowych, z wyjątkiem najwyższych przewinień (zabójstwo, kradzież), gdzie całość kary została zarezerwowana dla klasztoru. Płacił na św. Marcina 3 skojce z wolnego łąnu. Chłopi we wsi Wtorek zostali zwolnieni z płacenia czynszu na 3 lata. Po upływie tego czasu, musieli oddawać rocznie 6 skojców na św. Marcina. Dziesięcinę zbożową musieli oni odprowadzać na własnych wozach. Dodatkowo oddawali na Wielkanoc 30 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu do dworu klasztornego. Cztery dni w roku zamieszkała ludność była zobowiązana do orania ziemi klasztornej⁷².

W tym samym roku (1360), prepozyt Gniewomir poświadczył sprzedaż sołectwa w Niewolnie koło Trzemeszna Wawrzyńcowi. Z dyplomu tego dowiadujemy się, że Niewolno przeszło na prawo niemieckie przed 1360 r., gdyż figuruje w nim dawny sołtys Benedykt, który postanowił pozbyć się sołectwa na rzecz wspomnianego Wawrzyńca. Do lokacji musiało więc dojść za Benedykta, który dzierżawił sołectwo od klasztoru trzemeszeńskiego. Potwierdzają to następujące fragmenty: *scolteciam [...] ipse Benedictus a nobis et a nostro conventu emerat* oraz *vir Benedictus scoltetus tunc noster de Nyevolna*⁷³. Nowym nabywcą sołectwa w Niewolnie został Wawrzyniec, który wykupił je za 20 grzywien. Otrzymał on 3 wolne łąny (pozostałe 4 były w posiadaniu klasztoru), jezioro zwane *Kylczewo*, trzecią część z kar sądowych, karczmę, prawo połowu ryb w Jeziorze Kamienieckim, polowań z psami gończymi. Dziesięcinę na św. Marcina ustalono w wysokości 3 skojców od łąnu. Okres wolnizny we wsi wynosił 20 lat, zwolnienie z dziesięciny z gruntów ornych wynosiło 4 lata, zaś z ziemi nieuprawnej 10 lat. Po upływie tego czasu chłopi oddawali po 6 skojców od łąnu. Dziesięcinę zbożową dostarczali na własnych wozach. Na Wielkanoc musieli oddać 30 jaj, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁷⁴.

W 1361 r. prepozyt Gniewomir oświadczył, że Adam nabył prawa do połowy sołectwa w Szelejewie, które zorganizowane było na prawie średzkim. W jego posiadaniu były 2 wolne łąny (*vir Adam sufficienter ostendit et probavit coram nobis, se de iure habere mediam scolteciam in Szelewo [...] in qua videlicet scoltecia habet et habebit duos mansos liberos perpetuis temporibus possidendos*)⁷⁵. Otrzymał połowę trzeciej części z kar sądowych. Oddawał on po 3 skojce, zaś ludność Szelejewa płaciła na św. Marcina 1 wiardunek z łąnu. Chłopi na Wielkanoc musieli dostarczyć klasztorowi 30 jaj, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁷⁶.

⁷¹ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/17; KDW, t. 3, nr 1415.

⁷² APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/17; KDW, t. 3, nr 1415.

⁷³ KDW, t. 3, nr 1424.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże, nr 1449.

⁷⁶ Tamże.

Kolejną posiadłością, gdzie zaprowadzono prawo niemieckie, było Popielewo koło Trzemeszna. Prepozyt Gniewomir wystawił w 1364 r. dokument o sprzedaży sołectwa we wspomnianym Popielewie. Według jego ustaleń, dotychczasowy sołtys Mikołaj sprzedał sołectwo Marcinowi i jego następcom za 26 grzywien groszy (*vir Michael tunc scoltetus noster de Popilevo [...] scolteciam, quam in nostra hereditate iam dicta Popilevo tunc secundum ius Sredense habere videbatur, discreto ac nobili viro Martino suisque legitimis successoribus vendidit*)⁷⁷. Z tego fragmentu wynika, że jeszcze przed 1364 r. wprowadzono w Popielewie prawo średzkie. Prepozyt Gniewomir ustalił uposażenie i obowiązki nowego sołtysa, który otrzymał 4 wolne łany (pozostałe 26 należało do klasztoru), trzecią część dochodów z sądownictwa, karczem, jatek, piekarni, opłat za zbiórkę drewna i chrustu z lasu. Dodatkowo mógł on łowić ryby własnymi sieciami. Płacił 3 skojce z łanu. Ludność zamieszkała w Popielewie była zwolniona z płacenia czynszu na 10 lat, zaś później oddawała na św. Marcina 6 skojców z łanu. Dziesięcinę w zbożu powinna przewozić na własnych wozach. Na Wielkanoc musiała dostarczyć 30 jaj, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁷⁸. 5 lipca 1465 r. opat trzemeszeński Maciej potwierdził Janowi i Mikołajowi przywilej sołecki, regale i wolności, które posiadali w Popielewie⁷⁹.

Wieś Wełnę koło Gniezna otrzymał klasztor trzemeszeński w 1326 r. przez zamianę z arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem⁸⁰. W 1369 r. prepozyt Berwold poświadczył sprzedaż sołectwa w Wełnie przez Mikołaja z Karszewa. Jego nabywcą był Andrzej, który zapłacił Mikołajowi 9 grzywien groszy (*Nicolaus heres condam de Karssowo, discreto viro Andree suisque legitimis successoribus, non coactus nec compulsus, sed sua spontanea voluntate vendidit scolteciam in villa nostra, Welma vulgariter nuncupata, pro novem (9) marcis grosorum*)⁸¹. Andrzej otrzymał 2 łany ziemi, pozostałe 2 były w posiadaniu klasztoru. Pobierał trzecią część dochodu z sądownictwa, karczem. Klasztor nadał mu także grunt, gdzie miał on urządzić staw rybny. Rozciągał się on od młyna, który zwał się po polsku *Kszozy mlyn* aż po strumyk, który przebiegał od tegoż młyna do części klasztornej. Sołtys posiadał prawo połowu i polowania na dziką zwierzynę, zamiast dziesięciny zbożowej płacił 3 skojce z łanu. Chłopi zamieszkujący Wełnę zobowiązani byli do orania gruntów klasztornych, uiszczania dziesięciny zbożowej oraz czynszu, który wynosił 6 skojców z łanu. Na Wielkanoc dostarczali 30 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁸².

W okolicy Gąsawy znajdowała się wieś klasztorna Oćwieka. W 1373 r. prepozyt trzemeszeński Jakub Zawisza herbu Poraj odnowił sołtysowi oćwieckiemu Mieczysławowi dawny przywilej sołecki z powodu błędu (*frater Iacobus divina paciencia prepositus domus*

⁷⁷ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/26; KDW, t. 3, nr 1524.

⁷⁸ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/26; KDW, t. 3, nr 1524.

⁷⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 106.

⁸⁰ KDW, t. 2, nr 1064, 1065.

⁸¹ Tamże, t. 3, nr 1616.

⁸² Tamże.

Tremesensis totusque conventus eiusdem monasterii recognoscimus, videlicet Meczslao scol-teto nostro de Oczweczca, habuisse quoddam privilegium antiquum, in quo erat defectus)⁸³. Zaprowadzenie prawa niemieckiego w Oćwiecie musiało więc nastąpić przed 1373 r. Do uposażenia sołtysa należały 3 wolne łany, trzecia część dochodu z karczem, sądownictwa, prawo połowu ryb w Jeziorze Oćwieckim własnymi sieciami. Jego obowiązki były identyczne jak w Łysininie. Ludność osiadła w Oćwiecie cieszyła się zwolnieniem z czynszu na okres 4 lat. Po upływie tego czasu płaciła 4 grosze na św. Marcina. Zobowiązana była do orania ziemi klasztornej podobnie jak w Gąsawie⁸⁴.

Akcja kolonizacyjna skupiona wokół Gąsawy zaowocowała założeniem na prawie średzkim Nowego Szelejewa, które identyfikuje się z Szelejewskimi Budami. Odpowiedni dokument wystawił w 1378 r. prepozyt Jakub (*hereditatem nostram Novum Sselevo nuncupatam, in iure Thetunico quod Szednense dicitur decrevimus collocandam [...] Pro locatione vero nostre nove hereditatis iam dicte*)⁸⁵. Sołectwo w nowo założonej wsi sprzedano Marcinowi, kmieciowi z Komratowa, który otrzymał 3 wolne łany, trzecią część dochodów z sądownictwa, karczem, prawa użytkowania lasu. Uzyskał wolne rybołówstwo własnymi sieciami na jeziorze Drebnio w okolicy wsi Drewno oraz polowanie na zwierzynę. Zwolnienie z płacenia czynszu wynosiło 18 lat. Sołtys płacił dziesięciny 6 groszy z łanu, mieszkańcy w Szelejewskich Budach 6 skojców na św. Marcina. Na Wielkanoc chłopci oddawali 20 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁸⁶.

W 1384 r. doszło do odnowienia przywileju sołeckiego w Szelejewskich Budach. Prepozyt trzemeszeński Jakub oznajmił, że sołtys Marcin z Komratowa za zgodą swoich dzieci sprzedał za 8 grzywien groszy praskich Grzymułtowi i jego prawnym następcom sołectwo we wsi Szelejewskie Budy, które ten pierwszy otrzymał w 1378 r. (*vir Martinus scoltecus de nostra villa Sselevo, dicta Nowina [...] vendidit ac resignavit scolteciam in eadem Sselevo pro octo marcis grossorum Pragensium, pro unaquaque quadraginta octo grossos computando, strenuo viro domino Grzymoltoni et suis liberis natis ac procreandis legitimisque successoribus iure hereditario perpetue possidendam*)⁸⁷.

Nowo założoną wsią na prawie średzkim w okolicach Trzemeszna były Miaty. W 1381 r. prepozyt trzemeszeński Jakub wydał zgodę na lokację wsi oraz sprzedał sołectwo za 4 grzywny groszy Piotrowi Mlince z prawem dziedziczenia i dysponowania nim (*hereditatem nostram Menhatowo vulgariter nuncupatam, in ius Theutonicum quod Sredense dicitur contulimus locandam. In qua videlicet hereditate discreto viro Petro dicto Mlinki scolteciam vendidimus pro quatuor marchis grossorum, sibi et suis liberis, temporibus perpetuis possiden-*

⁸³ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/31; KDW, t. 3, nr 1685.

⁸⁴ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/31; KDW, t. 3, nr 1685.

⁸⁵ KDW, t. 3, nr 1751.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/37; KDW, t. 3, nr 1818.

dam)⁸⁸. Według S. Kozierowskiego, nazwa *Menhatowo* (Miaty) miała pochodzić od imienia dawnego prepozyta trzemeszeńskiego Mengoza (*Meingotus, Mengosisus*)⁸⁹. Uposażenie sołtysa składało się z 2 wolnych łanów i trzeciej części dochodów z sądownictwa, karczem. Płacił 3 skojce z łanu oraz miarę żyta i owsa mesznego. Mieszkańcy Miatów zyskali zwolnienie z czynszu na okres 16 lat, po upływie tego czasu wynosił on 6 skojców z łanu. Za dziesięcinę lnianą płacili 1 grosz. Na Wielkanoc mieli dostarczyć 30 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu⁹⁰.

W okolicach Jeziora Kamienieckiego znajdowało się Robakowo, czyli posiadłość klasztorna, którą konwent trzemeszeński posiadał od początku swego istnienia. Z dokumentu prepozyta Andrzeja z 1435 r. dowiadujemy się, że Stanisław i Jan – sołtysi w Robakowie – sprzedali swoje sołectwo szlachetnemu Wojciechowi i jego prawym następcom za 44 grzywny. Tenże Wojciech otrzymał 2 wolne łany we wspomnianej wsi (*laboriosi viri Stanislaus et Johannes fratres germani, scolteti ville nostre dicte Robakowo [...] vendiderunt scolteciam suam ibidem in Robakowo pro quadraginta quatuor marcis nobili viro, domino Alberto et suis successoribus legitimis, videlicet duos mansos liberos*)⁹¹. Zaprorowadzenie prawa niemieckiego w Robakowie musiało nastąpić przed 1435 r. Odnowiony przez klasztor przywilej sołecki zwalniał Wojciecha z dziesięciny. Otrzymał on trzecią część dochodów z sądownictwa. Kmiecie z tejże wsi płacili 6 skojców groszy na św. Marcina. Dziesięcinę zbożową dostarczali do magazynów klasztornych. Na Wielkanoc oddawali 30 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Marii Panny parę drobiu. Na polach klasztoru zobowiązani byli do orania, przeznaczając na to jeden dzień latem i 3 dni zimą⁹². W 1449 r. po śmierci Wojciecha, jego córka Elżbieta sprzedała sołectwo za 12 grzywien⁹³.

Nad Jeziorem Kamienieckim znajdowała się także wieś klasztorna Kamieniec. W 1452 r. Mikołaj i Jan, sołtysi w Kamieńcu, przybyli do opata Macieja w celu odnowienia przywileju sołeckiego, który został zniszczony przez ich nieostrożność (*per ipsorum negligentiam privilegium ipsis annihilatum fuisset*). Według nowego przywileju otrzymali oni 3 łany ziemi oraz prawo do połowu ryb w Jeziorze Kamienieckim⁹⁴.

W literaturze naukowej przyjmuje się, że wieś Bieślin została założona od podstaw przez klasztor trzemeszeński⁹⁵. Na jednym z dokumentów trzemeszeńskich z 1360 r. jako świadek występuje sołtys bieśliński Paweł (*Paulo scolteto de Beslino*)⁹⁶. Jest to najwcześniej-

⁸⁸ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/34; KDW, t. 3, nr 1789.

⁸⁹ S. Kozierowski, *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 168.

⁹⁰ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/34; KDW, t. 3, nr 1789.

⁹¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 74; KDW, t. 10, nr 1384.

⁹² AAG, sygn. Dypl. Tr. 74; KDW, t. 10, nr 1384.

⁹³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 88.

⁹⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 92.

⁹⁵ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 38.

⁹⁶ KDW, t. 3, nr 1424.

sza wzmianka o istnieniu sołtysa w tejże posiadłości. Dysponujemy także dokumentem z 1357 r., który opisuje majątek arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Znajduje się tam zapis *Berlino*, który wydawca tego dyplomu identyfikuje z Bieślinem (*Beslino*). Jeśli identyfikacja ta jest trafna, to wieś ta była jeszcze w 1357 r. w posiadaniu arcybiskupa gnieźnieńskiego⁹⁷. Na korzyść lokacji tej osady przez kanoników regularnych świadczy to, że znajdowała się ona w pobliżu Trzemeszna i Jeziora Ostrowickiego. Wiadomo też, że nad tym jeziorem swoje posiadłości miał także arcybiskup (np. Ostrowite Prymasowskie). W 1371 r. klasztor trzemeszeński posiadał tylko północną część jeziora, reszta należała do arcybiskupa⁹⁸. J. Łukowski, który przeanalizował archiwum trzemeszeńskie, wykazał istnienie przywileju nadania sołectwa w Bieślinie, jednak brakowało w nim daty jego wystawienia. Jedyną wskazówką jest to, że został on sporządzony przez prepozyta Andrzeja. Konwent posiadał dwóch przełożonych o takim imieniu. Pierwszy rządził w latach 1408–1435, drugi w latach 1504–1522. Wspomniany dyplom odnosił się zapewne do czasów tego pierwszego, gdyż został zapisany w metryce klasztornej na karcie 29, zaś pozostałe na dalszych kartach⁹⁹. W kronice trzemeszeńskiej nie znajdujemy w tej kwestii nic nowego i możemy odnotować tylko wspomnienie sprzedaży w Bieślinie łąnu za 8 grzywien Wawrzyńcowi w 1489 r.¹⁰⁰ Ostatecznie należy stwierdzić, że sprawa lokacji tej osady na prawie niemieckim przez kanoników regularnych nie jest do końca jasna.

Przypuszcza się, że także wieś Miława została lokowana przez konwent trzemeszeński¹⁰¹. Zupełnie inaczej wygląda ta sytuacja w świetle dokumentu z 1397 r., gdzie sędzia kaliski Mikołaj rozgraniczył wieś klasztoru trzemeszeńskiego Jerzykowo od Ostrowitego Prymasowskiego i Miławy. Ostatnia osada miała należeć do kapituły gnieźnieńskiej¹⁰². Widzimy, że lokacja jej na surowym korzeniu nie była dziełem kanoników regularnych z Trzemeszna. Natomiast faktem jest, że Miława w 1447 r. przynależała już do majątku klasztoru trzemeszeńskiego¹⁰³.

W efekcie szeroko zakrojonej akcji kolonizacyjnej, która objęła przenoszenie istniejących już osad oraz zakładanie nowych, cały kompleks dóbr klasztornych w Wielkopolsce i na Kujawach został objęty reformą agrarną. Potwierdzeniem tego stanu były liczne wzmianki o sołtysach i sołectwach, które występowały w dyplomach trzemeszeńskich. Mimo że nie dysponujemy przywilejami sołeckimi dla wszystkich wsi klasztornych, to możemy z pewnością przyjąć, że zaprowadzenie prawa niemieckiego nastąpiło także w pozostałych dobrach klasztoru. W interesie konwentu było wprowadzanie nowego ustroju prawnego oraz rozwój gospodarki czynszowej we własnych włościach, co skutkowało większymi dochodami dla wspólnoty zakonnej.

⁹⁷ Tamże, nr 1354.

⁹⁸ Tamże, t. 6, nr 220.

⁹⁹ J. Łukowski, *Archiwum trzemeszeńskie*, s. 327.

¹⁰⁰ *Chronologica descriptio*, k. 73v.

¹⁰¹ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 38.

¹⁰² KDW, t. 3, nr 1981.

¹⁰³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 84.

Rozdział VII

Źródła dochodów klasztoru

Oprócz znacznego majątku w formie posiadłości, jakie otrzymali kanonicy trzemeszeńscy podczas fundacji, benefaktorzy przekazali im także liczne źródła dochodów, aby zapewnić im przyszłą egzystencję. Część z nich została już opisana w rozdziałach dotyczących rozwoju uposażenia klasztoru (dziesiąty dzban z piwnicy książęcej w Żarnowie i z piwnicy w Końskich, dochody z żupy solnej w Wieliczce). Konwent trzemeszeński posiadał prawa zwierzchnie do czerpania zysków z różnego rodzaju działalności usługowo-gospodarczej. W skład tej działalności wchodziły profity z targów, jatek, karczem czy młynów.

Stopniowy rozwój sieci osadniczej oraz wzrost produkcji rolnej sprzyjały rozwojowi wymiany lokalnej. Od tego momentu zaczyna się kształtowanie targów, których zasięg nie przekraczał promienia kilkunastu kilometrów. Odległość ta wynosiła tyle, ile osoby zainteresowane udziałem w wymianie mogły przebyć w ciągu jednego dnia w obie strony. Targ był miejscem, gdzie dochodziło do handlu i kontaktów lokalnej społeczności, zaś największe korzyści w postaci opłat czerpał jego właściciel. Posiadanie targu było pierwotnie regalem panującego. W XII stuleciu znajdujemy przykłady pozbycia się prawa do niego na rzecz duchownych lub świeckich¹.

Według sfałszowanego dyplomu Mieszka Starego, w latach 1138–1144 konwent w Trzemesznie otrzymał od książąt juniorów targ w Kwieciszewie (*Forum quoque Quecisonvogue quod idem Bolesclavus et Misico duces*). Zapis ten potwierdza także bulla papieża Eugeniusza III z 1147 r. (*villa Quetissov cum foro*)². Klasztor pozbył się go w XIV stuleciu, kiedy to w 1326 r. sprzedał Kwieciszewo³. Książęta juniorzy mieli także nadać Trzemesznu dochody z piątego targu w Łęczycy (*foralia [...] post quinque fora*). Wiadomo, że różnego

¹ K. Maleczyński, *Najstarsze targi*, s. 10–15; B. Zientara, *Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu. Ekonomiczne podłoże „weichbildów” w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 64 (1973), z. 4, s. 681–694; A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 26.

² KDW, t. 1, nr 12, 15.

³ K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 102–103.

rodzaju dochody pobierał tam także arcybiskup gnieźnieński⁴. W 1287 r. książę łęczycki i kujawski Władysław Łokietek dokonał razem z bratem Kazimierzem zamiany z klasztorem w Trzemesznie. W zamian za dochód z targów i karczem w Łęczycy, nadał on prepozytowi Marcinowi i całemu konwentowi wieś Bryski, zaś w sąsiednich Karsznicach rolę, łąki i bagna oraz połowę lasu, który dzielił Bryski od Karsznic (*nos Wlodislaus una cum fratre nostro duce Kazimiro reddemimus a domino Marthino preposito et toto conventu de Tremesna tabernas et forense quod in civitate nostra Lanciensi possidebant*)⁵.

W XII stuleciu Salomea z Bergu ofiarowała na rzecz kanoników regularnych dwa targi. Pierwszy z nich znajdował się w niezlokalizowanej wsi Zbar (*villam etiam Cebur cum foro*), która należała do jej oprawy wdowiej. Potwierdzeniem tego nadania był zapis z bulli papieskiej (*Zbar forum cum villa*)⁶. Drugi z nich znajdował się w Waśniowie (*Salome quoque ducissa contulit Wasnov forum*)⁷. Przekaz falsyfikatu trzemeszeńskiego potwierdziły dokumenty Humbalda oraz papieża Eugeniusza III: *forum Wasnoe quod Salome ducissa predictae ecclesie sancti Adhalberti contulerant* oraz *Wasnov forum cum villa*⁸.

Uzupełnieniem pierwotnych nadań z XII w. była donacja komesa Janusza wraz z żoną Sulisławą. Przekazali oni połowę dochodów z targu w grodzie Wyszogród u ujścia Brdy koło późniejszego Fordonu⁹. Według niektórych badaczy, jakiś targ miał znajdować się także we wsi klasztornej Gąsawie, dlatego była ona określana jako osada targowa. Wnioskowano tak na podstawie dogodnego usytuowania jej na dawnym szlaku handlowym¹⁰. Pogląd ten ostatecznie odrzucił K. Buczek¹¹. Upowszechnienie się lokacji na prawie niemieckim przynosiło wytworzenie targów w zakładanych miastach. Przykładem takim była Gąsawa, którą założono 10 kwietnia 1388 r. Król Władysław Jagiełło ustalił, że targ odbywał się tam raz w tygodniu w poniedziałek (*decernentes forum feria secunda in iam dicto opido fore singulis septimanis celebrandum*). Oprócz tego przybywający do Gąsawy kupcy uzyskali liczne przywileje handlowe¹².

Klasztor trzemeszeński pobierał opłaty targowe w Wylatowie jeszcze za czasów osady przedlokacyjnej. W 1247 r. książę Przemysław I potwierdził nadanie tejże osadzie wolnego targu (*memorate ville damus forum liberum*)¹³. Tamtejsi kupcy nie musieli już uiszczać opłat targowych i ceł na rzecz księcia. Byli także zwolnieni od jurysdykcji sędziów targo-

⁴ KDW, t. 1, nr 11; B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski*, s. 97; K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 56–57.

⁵ KDW, t. 1, nr 581.

⁶ Tamże, nr 11, 15.

⁷ Tamże, nr 11.

⁸ Tamże, nr 12, 15.

⁹ Tamże, nr 11.

¹⁰ H. Münch, *Geneza rozplanowania*, s. 158.

¹¹ K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 125.

¹² KDW, t. 3, nr 1876.

¹³ Tamże, t. 1, nr 260.

wych i mincerzy¹⁴. Nadzór nad przestrzeganiem nowych zasad przejął sołtys klasztorny, który uprawnienia te posiadał tylko w czasie trwania targu (*villicus iam dicte ville qui pro tempore fuerit*)¹⁵. Część historyków przypuszcza, że być może targi te nie odbywały się w samym Wylatowie, a we wsi Targownicy, która znajdowała się w odległości 3 km od miasta¹⁶.

Pierwotnie sądzono, że Trzemeszno było osadą targową, jednak brakuje ku temu przesłanek. Wiadomo, że istnienie targu poświadczono jest tam dopiero pod koniec XIV stulecia. 2 października 1382 r. Zygmunt Luksemburski ustanowił cotygodniowy targ w mieście Trzemesznie, który miał odbywać się we wtorki¹⁷. Monarcha ten na prośbę prepozyta trzemeszeńskiego ustanowił również w 1400 r. targ roczny (jarmark) w Trzemesznie. Odbywał się on na św. Augustyna, czyli 28 sierpnia (*ad instantes petitiones prepositi et fratrum ibidem de Trzemeschno volentes opidi ipsorum Tremeschno condicionem facere meliorem, in ipso forum annuale quolibet anno in festo beati Augustini celebrandum statuimus*)¹⁸.

Miejscowości targowe wyposażone były najczęściej w karczmy (taberny), czyli ośrodki wymiany w dni pozatargowe. Ich geneza sięga XI w., a bujny rozkwit przypada na XII i XIII w. Taberna średniowieczna była nie tylko miejscem konsumpcji, ale ważnym ośrodkiem życia społecznego. Rozszerzenie się zasięgu gospodarki towarowej i objęcie nią wsi wywołało potrzeby rozpowszechnienia karczem w ośrodkach produkcji rolniczej. Chłop mógł wydać swoje pieniądze na konsumpcję. Karczmarze zajmowali się serwowaniem piwa, miodu lub wina. Kmiecie mogli także sprzedawać nadwyżkę płodów w tabernach lub na targach. Posiadanie karczmy było więc jedną z intratnych gałęzi dochodów klasztornych¹⁹.

Informacje o pierwszych tabernach, jakie miał posiadać klasztor trzemeszeński znaleźć można w rzekomym dyplomie Mieszka Starego. Dowiadujemy się z niego, że do osady trzemeszeńskiej miały przynależeć karczmy (*Cheremesno [...] cum thabernis*)²⁰. Książę Bolesław Krzywousty miał także nadać kanonikom kościół św. Idziego z dwoma wsiami i karczmami (*Boleslavi ducis, Inovlodz ecclesia beati Egidii cum duabus villis, cum thabernis*)²¹, jednak donacja ta nie jest do końca pewna. Zwłaszcza że nie znamy dalszych losów kościoła św. Idziego. Salomea z Bergu nadała karczmy w Waśniowie (Wa-

¹⁴ Zob. H. Münch, *Geneza rozplanowania*, s. 82–83; A. Wędzki, *Początki reformy*, s. 141; tenże, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 27; R. Grodecki, *Mincerze we wcześniejszym*, s. 203–204.

¹⁵ KDW, t. 1, nr 260.

¹⁶ K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 57; M. Brust, *Procesy urbanizacyjne*, s. 210.

¹⁷ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/36.

¹⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 45; KDW, t. 6, nr 384.

¹⁹ I. Cieślowska, *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, „Studia wczesnośredniowieczne”, t. 4 (1958), s. 159–225; H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV i XV wieku*, Warszawa 1954, s. 29; A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność*, s. 88–89.

²⁰ KDW, t. 1, nr 11.

²¹ Tamże.

snov forum cum thabernis), zaś jej synowie w grodzie łęczyckim (*omnes vero thabernas in castro*). Komes Janusz wraz z żoną Sulisławą nadał także połowę dochodu z karczem w grodzie Wyszogród²².

Z dokumentu Władysława Łokietka dowiadujemy się, że klasztor trzemeszeński posiadał w mieście Łęczycy taberny. Władysław razem z bratem Kazimierzem mieli odkupić od konwentu karczmy (*nos Wlodislaus una cum fratre nostro duce Kazimiro reddemimus a domino Marthino preposito et toto conventu de Tremesna tabernas et forense quod in civitate nostra Lanciciensi possidebant*)²³. Zdaniem K. Potkańskiego, sprzedane taberny były identyczne z tymi, które klasztor otrzymał od książąt juniorów w grodzie łęczyckim już w XII w.²⁴

Założenie i prowadzenie karczmy było jednym z najczęściej spotykanych praw zasadzcy przy zakładaniu wsi na prawie niemieckim. Większość przywilejów sołeckich ustanawiała następujący podział dochodów z karczem: jedna trzecia (tzw. trzeci denar) przypadła sołtysowi, zaś dwie trzecie konwentowi trzemeszeńskiemu. Zapis ten najczęściej wyglądał następująco: *Item de tabernis tercium denarium, et pro nobis duos reservamus*²⁵. Informację o takim podziale wpływów mamy w Szydłowie²⁶, Wtorku²⁷, Szelejewie²⁸, Popielewie²⁹, Łysininie³⁰, Ryszewie³¹, Wełnie³², Oćwiecie³³, Szelejewskich Budach³⁴, Mniatach³⁵, Bryskach³⁶. Czasami spotykamy tylko zapis, że połowę karczem otrzymał sołtys, zaś drugą połowę klasztor. Tak było np. w 1348 r. przy nadaniu sołectwa we wsi Lubiń (*nominato scolteto et suis progenitoribus mediam tabernam, pro nobis media reservata*)³⁷. Rzadkością były zapisy, gdzie klasztor rezygnował z całości wpływów z karczmy. Taka sytuacja miała miejsce w Ostrowitem Trzemeszeńskim³⁸ czy Niewolnie³⁹.

²² Tamże.

²³ Tamże, nr 581.

²⁴ Zob. K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim*, s. 116, 140.

²⁵ KDW, t. 3, nr 1415.

²⁶ Tamże, t. 2, nr 1255.

²⁷ Tamże, t. 3, nr 1415.

²⁸ Tamże, nr 1449.

²⁹ Tamże, nr 1524.

³⁰ Tamże, nr 1353.

³¹ Tamże, nr 1568.

³² Tamże, nr 1616.

³³ Tamże, nr 1685.

³⁴ Tamże, nr 1751.

³⁵ Tamże, nr 1789.

³⁶ Tamże, t. 7, nr 696.

³⁷ Tamże, t. 2, nr 1279.

³⁸ Tamże, t. 3, nr 1315.

³⁹ Tamże, nr 1424.

Klasztor trzemeszeński czerpał także dochody z komór celnych. Jak się przypuszcza, wpływy te były podobne do tych, które uzyskiwano z targów i karczem⁴⁰. Pierwsze wzmianki o dochodzie z cła znajdujemy już w falsyfikacie trzemeszeńskim. Komes Zdzisław nadał klasztorowi wsie Jabłowo Pałuckie i Załachowo razem z cłem (*Comes Sdislaus contulit duas villas, Iablovo et Zolacov, cum theloneo*)⁴¹. Książę Bolesław Krzywousty miał nadać kanonikom trzemeszeńskim dochody z komory celnej przy przeprawach przez Pilicę w Inowłodzu, a także w Przedborzu i Sulejowie (*cum theloneis per ipsum fluvium, Predbor, in Sulugev, in ipso Inowlodz*)⁴². Jego synowie nadali także zakonnikom cło w Łęczycy, zaś komes Janusz z żoną Sulisławą uposażył klasztor w połowę dochodów z komory celnej w Wyszogrodzie⁴³.

Z dokumentu Władysław Jagiełły z 1388 r. dowiadujemy się, że w Wylatowie miała funkcjonować komora celna od najdawniejszych czasów (*theloneum quod in oppido Vylatowo pro predicto monasterio Trzemeschno ab antiquis temporibus solvebatur*)⁴⁴. Trudno stwierdzić, od kiedy konwent trzemeszeński pobierał z niej opłaty. Zdaniem A. Wędzkiego, miała ona funkcjonować już przed połową XIII w.⁴⁵ W związku z lokowaniem miasta w Gąsawie, król Władysław Jagiełło przeniósł komorę celną z Wylatowa do Trzemeszna. Od tego momentu konwent miał prawo do ściągania z niej opłat w Trzemesznie (*transferrimus in Trzemeschno [...] huiusmodi theloneum in opido Trzemeschno recipiendi et exigendi*)⁴⁶.

Ważną rolę w gospodarce klasztornej odgrywały młyny, co wynikało z faktu, że klasztor posiadał w swoim majątku wiele jezior. Wybudowanie młyna, zwłaszcza we wcześniejszym okresie, było bardzo kosztownym zadaniem, czasami nawet porównywalnym z wartością znaczniejszej wsi. W obrębie zespołu klasztornego w Trzemesznie znajdowały się dwa młyny, w tym jeden tzw. koński (*molendinum equinum*)⁴⁷. Pierwsza wzmianka o dochodach z młynów wiąże się z uposażeniem kaplicy pod Łęczycą. Klasztor trzemeszeński miał pobierać połowę dochodów z młyna w tamtejszym Ostrowie⁴⁸. Nie wiadomo, czy później konwent czerpał z niego korzyści. W 1287 r. mamy wzmiankę o tym, że Władysław Łokietek nadał zakonnikom trzemeszeńskim wyspę obok młyna pod Łęczycą do lokowania na prawie niemieckim (*insulam circa molendinum apud Lanciciam iure Theutonico locandas*)⁴⁹. Być może był to ten sam obiekt wspomniany wcześniej przy uposażeniu kaplicy pod Łęczycą.

⁴⁰ I. Cieślowska, *Taberna wczesnośredniowieczna*, s. 197; A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność*, s. 91.

⁴¹ KDW, t. 1, nr 11.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, t. 3, nr 1876.

⁴⁵ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 27.

⁴⁶ KDW, t. 3, nr 1876.

⁴⁷ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, oprac. A. Hirschberg, MPH, t. 3, Kraków-Lwów 1878, s. 262.

⁴⁸ KDW, t. 1, nr 11.

⁴⁹ Tamże, nr 581.

W 1363 r. sędzia kaliski Tomisław oznajmił, że starosta generalny Wielkopolski Wierzbęta wraz z rycerstwem urzędującym w Pyzdrach wydał wyrok przyznający konwentowi kanoników regularnych w Trzemesznie połowę młyna przy rzeczce Różannej, który był położony między Procyniem i Kamionkiem (*pro medio molendino inter Procino et Camona in fluvio Rosenna sito [...] monasterio Trzemesno predictum molendinum medium adiudicavimus et presentibus perpetuis temporibus adiudicamus*)⁵⁰. W 1367 r. doszło do rozgraniczenia części młyna przy rzece Różannej. Dokument ten określił część przynależącą do Grzymisława, dziedzica Procynia, oraz część prepozyta Gniewomira. Jednocześnie Grzymisław zobowiązał się do niezatrzymywania kmieci, którzy przybywali mieć swoje zboże w młynie klasztorным. Tamtejszy młynarz musiał oddawać konwentowi trzemeszeńskiemu połowę dochodów⁵¹.

Kolejną wiadomość o młynie w dobrach trzemeszeńskich czerpiemy z dokumentu starosty generalnego Wierzbęty. W 1364 r. oświadczył on, że kasztelan łądzki Wawrzyniec sprzedał za 30 grzywien groszy prepozytowi trzemeszeńskiemu Gniewomirowi młyn, zwany *Czartow mlin* (*molendini dictam Czartow mlin [...] pro triginta marcis grossorum paratorum vendidit*)⁵². Podczas sprzedaży sołectwa w Welnie, tamtejszy sołtys zobowiązał się do urządzenia stawu rybnego. Miał się on znajdować obok młyna, który zwał się po polsku *Kszozy mlyn*. Zapewne należał on do majątku klasztoru w Trzemesznie⁵³. W 1311 r. mamy także potwierdzony młyn w Wylatowie⁵⁴.

12 stycznia 1390 r. prepozyt Jakub zawarł umowę z Mikołajem z Nałęczów, dziedzicem Chomiąży i Wenecji. Przełożony konwentu zobowiązał się wybudować i wymurować kaplicę z ołtarzem i grobem z boku świątyni trzemeszeńskiej dla wyżej wymienionego Mikołaja i jego żony. Zakonnicy z Trzemeszna zobowiązali się także do odprowadzania raz w tygodniu mszy za ich dusze. Dzięki tej umowie, klasztor zyskał połowę młyna na rzece Gąsawce, który usytuowany był między Chomiążą i Oćwieką (*in honorem sancti Adalberti medietatem molendini sibi iure hereditario contingentem, situm inter Chomanzam et Oczwecam sic dictas hereditates in fluvio dicto Gansawca*)⁵⁵.

Dalsze wzmianki o młynach klasztornych znajdujemy w XV w. W 1415 r. sędziowie polubowni rozsądzili spór o Kątny Młyn pomiędzy zakonnikami trzemeszeńskimi a poszczególnymi kmieciami⁵⁶. Dwa lata później podobna sytuacja nastąpiła w przypadku młyna procynskiego. Chodziło tu zapewne o młyn Gać na brzegu Jeziora Gać, między Kamionkiem w Wielkopolsce a Procyniem na Kujawach. Jedna połowa młyna należała do klasztoru,

⁵⁰ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/22; KDW, t. 3, nr 1489, 1538.

⁵¹ KDW, t. 3, nr 1571.

⁵² Tamże, nr 1517.

⁵³ Tamże, nr 1616.

⁵⁴ *Chronologica descriptio*, k. 22.

⁵⁵ APB, Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/41; KDW, t. 3, nr 1892, 1894.

⁵⁶ AAG, sygn. Dypl. Tr. 57; KDW, t. 7, nr 751.

zaś druga do dziedziców Procynia⁵⁷. Czasami konwent sam pozbywał się młyna. W 1419 r. przełożony wspólnoty trzemeszeńskiej sprzedał za 3 grzywny Janowi Cietrzewiowi młyn w Oćwiecie (*molendinum in villa dicta Oczweka*)⁵⁸.

W drugiej połowie XV w. częstą praktyką było zbywanie przez klasztor częściowych udziałów w młynach. Opat trzemeszeński Maciej sprzedał w 1451 r. Albertowi młyn położony obok Bystrzycy. W przeszłości miał go strawić ogień, zaś Albert postanowił wybudować na własny koszt nowy⁵⁹. Również w 1451 r. doszło do kupna przez klasztor w Trzemesznie Kątnego Młyna od tamtejszych młynarzy – Mikołaja i Macieja. Opat Maciej zapłacił za tę transakcję 90 grzywien⁶⁰, aby rok później sprzedać go Janowi za 108 grzywien⁶¹. Widzimy, że przełożony trzemeszeński dokonał zyskowej transakcji.

W 1464 r. doszło do zamiany czwartej części młyna w Procyniu, która należała do Jana i Alberta. Klasztor trzemeszeński dał im w zamian łąn ziemi we wsi Kamionek, za który musieli dodatkowo zapłacić 40 grzywien (*molendini aquatici, prope haereditatem Procino [...] pro manso agri in Kamionek villa etc cum additione 40 marcarum*)⁶². W 1468 r. w Piotrkowie Trybunalskim doszło do zatwierdzenia tej zamiany. Dokonał jej król Kazimierz Jagiełłończyk⁶³. Następnie opat Maciej sprzedał inną część młyna procyńskiego za 30 grzywien Andrzejowi. Z kolejnych dokumentów klasztornych wynika, że młyn ten stał się obiektem licznych sporów sądowych. W archiwum znalazły się wyroki ogłoszone przez wojewodę kujawskiego Jana z Oporowa⁶⁴. Trzecią część młyna w Gąsawce miał zakupić od konwentu trzemeszeńskiego Wojciech, kmieć z Łysinina, który zapłacił 50 grzywien⁶⁵. W 1467 r. klasztor sprzedał Andrzejowi za 4 grzywny połowę młyna Byszewko we wsi Lubochnia⁶⁶.

W 1520 r. opat trzemeszeński potwierdził kupno młyna w Wylatowie przez młynarza wylatowskiego Mikołaja. Czynności tej miano dokonać w 1502 r., zaś w 1522 r. przełożony trzemeszeński zdołał przed śmiercią sprzedać młyn wodny obok wsi Zieleń młynarzowi Janowi za 70 grzywien⁶⁷.

Wiadomo, że w XV w. klasztor w Trzemesznie dokonał wielkiej zamiany dóbr w ziemi łączycko-sieradzkiej z cystersami z Wąchocka. Już w 1439 r. Peregryn, prepozyt z Trzemeszna, ustalał obowiązki młynarza Macieja z młyna położonego w okolicach prawego dopły-

⁵⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 60; KDW, t. 8, nr 800.

⁵⁸ AAG, sygn. Dypl. Tr. 61; KDW, t. 8, nr 850.

⁵⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 90.

⁶⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 91.

⁶¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 92.

⁶² *Chronologicadescriptio*, k. 62.

⁶³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 111, 112.

⁶⁴ AAG, sygn. Dypl. Tr. 105, 116, 122, 123.

⁶⁵ *Chronologicadescriptio*, k. 63.

⁶⁶ AAG, sygn. Dypl. Tr. 108.

⁶⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 136, 138, 139, 141; *Chronologica descriptio*, k. 91.

wu Neru (Lubzina) koło Kazimierza (*molandinum in fluvio nostro Lupczina*)⁶⁸. W 1472 r. mieszczanin kazimierski Maciej zakupił za 10 grzywien od opata Macieja młyn obok Kazimierza nad Nerem (*molendinum nostrum circa oppidum Kazimierz situatam [...] pro 10 marcis vendidimus*)⁶⁹. Opat Andrzej Drzążyński pozbył się w 1504 r. trzeciej części młyna Kobiałka w ziemi łęczyckiej na rzecz młynarza Piotra za 10 grzywien⁷⁰. Źródła klasztorne wspominają również młyny w następujących wsiach klasztornych: Komratowie⁷¹, Zieleniu⁷² czy Niestronnie⁷³. Inne obiekty w dobrach klasztornych to Przedmiejski Młyn⁷⁴ i Kobiałka⁷⁵.

Z analizy dokumentów klasztornych można wywnioskować, że dochodziło do częstego obrotu młynami, co skutkowało ciągłymi zmianami ich użytkowników. Co parę lat były one odstępowane lub sprzedawane kolejnym młynarzom, niejednokrotnie ze stratą dla klasztoru. Przełożeni konwentu czasami rezygnowali z przysługującego im czynszu w zamian za odnowienie zrujnowanego obiektu przez nowego młynarza. Do rzadkości należała sytuacja, gdzie opat kanoników regularnych zakupił tanio młyn, aby go następnie sprzedać z zyskiem. Przyczyną częstego odstępowania młynów mogło być słabe gospodarowanie ze strony klasztoru.

Liczne zwolnienia immunitetowe⁷⁶ poczynione na przestrzeni wieków na rzecz klasztoru trzemeszeńskiego były sporym ułatwieniem dla gospodarki klasztornej. Konwent dodatkowo przejmował poszczególne regale należące pierwotnie do władzy zwierzchniej. Wiadomo, że w 1251 r. konwent został zwolniony przez Przemysła I z obowiązku utrzymywania łowczych i psów książęcych w posiadłościach klasztornych. Dodatkowo obdarzył go następującymi przywilejami łowieckimi: możliwość połowu w Gąsawie bobrów, robienia klauzur na rogacze i zastawiania sideł w dobrach klasztornych. Darczyńca zakazał także przeszkadzać w wykonywaniu wyżej wymienionych czynności łowczemu gnieźnieńskiemu. W zamian za przywileje książę zabrał jakiś kosztowny relikwiarz, który znajdował się w kościele trzemeszeńskim⁷⁷. Widzimy, że łowiectwo było istotną gałęzią gospodarki trzemeszeńskiej, szczególnie, że wokół dóbr klasztornych występowały liczne lasy i bory. Regale leśne należało wyłącznie do konwentu. Chłopi mogli korzystać z tych użytków leśnych za odpowiednią opłatą (np. gajowe). Pobierana ona była za wywóz z lasu drewna w celach budowlanych lub zbiórkę chrustu na opał.

⁶⁸ AAG, sygn. Dypl.Tr. 77; KDW, t. 10, nr 1484.

⁶⁹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 114.

⁷⁰ AAG, sygn. Dypl.Tr. 126; *Chronologicadescriptio*, k. 78v.

⁷¹ *Chronologicadescriptio*, k. 61v.

⁷² AAG, sygn.Dypl.Tr. 139; *Chronologicadescriptio*, k. 45v.

⁷³ *Ioannis de Lasco*, t. 2, s. 482.

⁷⁴ *Chronologica descriptio*, k. 72v.

⁷⁵ *Chronologica descriptio*, k. 78v.

⁷⁶ Więcej na ten temat w rozdziale o immunitetach w dobrach klasztoru.

⁷⁷ KDW, t. 1, nr 292.

Klasztor trzemeszeński posiadał również regale rybołówcze. Już od początku istnienia wspólnoty trzemeszeńskiej rola jezior w gospodarce klasztornej była znaczna. Spora część posiadłości uzyskanych przez klasztor znajdowała się właśnie nad zbiornikami wodnymi. Pod tym względem najbardziej okazałe prezentowała się najbliższa okolica wokół Trzemeszna, gdzie istniało kilka znaczących jezior (m.in. Trzemeszeńskie, Popielewskie, Bystrzyckie, Świąteckie). Po zwolnieniach immunitetowych ze strony książąt, prawo połowu ryb w jeziorach i stawach przeszło w ręce konwentu. W 1235 r. książę Władysław Odonic rozszedł sposób łowienia na Jeziorze Ostrowickim między kanclerzem arcybiskupa Januszem a klasztorem trzemeszeńskim. Dokument księcia wyróżnił połów zimowy (na pierwsze mrozy) oraz letni, zwany mrzostem (*in prima congelacione aque et in estivali capturis aquillarum, que mrost vocatur*)⁷⁸. Nazwa mrzost pochodziła zapewne od słowa mroszyć, czyli trzeć, oznaczała więc połów w okresie tarła⁷⁹.

Z późniejszych dyplomów wiadomo, że klasztor trzemeszeński musiał zrezygnować z wszelkich pretensji do całości Jeziora Ostrowickiego po sporze z arcybiskupem gnieźnieńskim. Duchowny miał ponosić straty i szkody ze strony konwentu trzemeszeńskiego. Być może chodziło tu o zbyt częste połowy ryb przez ludność z dóbr klasztornych, co prowadziło do zmniejszenia zysków samego arcybiskupa. Dochody klasztoru z rybołówstwa polegały głównie na oddawaniu przez ludność klasztorną części złowionych ryb. Podobnie było z późniejszą ludnością osadzoną na prawie niemieckim w dobrach klasztornych. Jeszcze w 1504 r. sołtys Ostrowitego musiał raz w tygodniu oddawać konwentowi trzemeszeńskiemu złapane ryby⁸⁰.

Dyplomy klasztorne precyzowały dokładnie dopuszczalny sposób łowienia oraz sprzęt rybacki, jakim miano się przy tym posługiwać. Spośród prymitywnych sposobów łowienia ryb, można wymienić połów ryb rękoma w okresie tarła (mrzostu) lub podczas zimowej przyduchy, gdy ryby dusiły się pod lodem i wyjmowano je z przerębli. W dobrach klasztoru łowiono prawdopodobnie także na pętlicę, robioną dawniej z włosia końskiego, albo chodzono na głuchy, czyli głuszenie ryb pod lodem za pomocą drewnianego młota. Z dokumentu księcia Władysława Odonica z 1235 r. wiadomo, że klasztor poławiał w jeziorach różnymi sieciami: większymi (*sagena*, czyli niewód) i małymi (*retibus parvis, retibus minutis*). Poławiano też za pomocą różnego rodzaju wędek⁸¹.

Z reszty dyplomów trzemeszeńskich można wywnioskować, że ludność klasztorna rzadko mogła poławiać za pomocą niewodów (*sagena*). Niewody były sieciami złożonymi ze skrzydeł i worka znajdującego się pomiędzy skrzydłami. Połowy dokonywane tą metodą prowadzono na całej szerokości jeziora i obsługiwane były przez co najmniej dwie łodzie.

⁷⁸ Tamże, nr 176.

⁷⁹ Z. Kłodnicki, *Tradycyjne rybołówstwo śródlądowe w Polsce. Zarys historii sposobów, narzędzi i urządzeń rybackich w świetle metody retrogresywnej*, Wrocław 1992, s. 86.

⁸⁰ KDW, t. 3, nr 1645; AAG, sygn. Dypl. Tr. 127.

⁸¹ KDW, t. 1, nr 176.

Najczęściej klasztor w Trzemesznie dopuszczał łowienie ryb za pomocą małych sieci (*cum rethhibus minutis*). Przypuszcza się, że stosowane one były przez jedną łódź lub zarzucano je bezpośrednio z brzegu jeziora. Kolejne narzędzia rybackie, które można spotkać w dokumentach klasztornych to *wanczerzs* (węcierz), *slampnycza* (mrzeża, czyli trójścienna sieć zastawna), *gurgustrio*, *mala vanda* czy *kydadlo*⁸². Jak dowiadujemy się z jednego z dokumentów klasztornych, za pomocą tego ostatniego urządzenia łapano małe ryby, zwane mrzewkami (*cum kydadlo cum occurrunt pisces qui vocantur nirzewki*)⁸³. Nie wiadomo do końca o jaką rybę tu chodzi, być może była to brzana (*Barbus barbus*) lub słonecznica (*Leucaspius delineatus*).

Podczas przenoszenia wsi klasztornej Szydłowo na prawo niemieckie, tamtejszy sołtys oraz zamieszkała ludność, otrzymali prawo połowu w okolicznych zbiornikach wodnych za pomocą wędki i innych małych sieci. Wybieranie ryb wielkimi sieciami było zarezerwowane tylko dla klasztoru (*Damus eciam supranominato scolteto et suis incolis, in lacu nostro pisces capiendi, cum hamo et aliis rethibus minutis; maiora vero pro nobis reservamus*)⁸⁴. Podobnie wyglądała sytuacja na Jeziorze Gąsawskim, gdzie chłopci w dobrach klasztornych mogli łowić krótkimi wędkami dwa razy w tygodniu, czyli w środę i piątek (*Damus eciam sibi piscaturam in lacu nostro Gasszawa cum hiis rethibus, videlicet cum parvo hamo, kydadlo, wanczerzs et slampnycza vulgariter sic vocatis [...] bis in septimana, feria quarta et feria sexta*)⁸⁵.

Kolejne informacje na temat rybołówstwa w dobrach konwentu trzemeszeńskiego znaleźć można w dokumentach przenoszących wieś klasztorną Lubiń na prawo niemieckie (średzkie). Dowiedzieć się z nich można, że prepozyt trzemeszeński Jan sprzedał Grzegorzowi sołectwo w tejże wsi z trzema wolnymi łanami. Nadał także sołtysowi i jego spadkobiercom Jezioro Choczim. Najważniejsze było jednak stwierdzenie, że chłopci we wsi Lubiń mogli łowić w pobliskim jeziorze ryby za pomocą wędki⁸⁶.

W 1352 r. przeniesiono wieś klasztorną Ostrowite Trzemeszeńskie na prawo niemieckie. Sołtys tej wsi otrzymał m.in. prawo połowu ryb jedną siecią i krótką wędką w znajdującym się obok Jeziorze Ostrowickim⁸⁷. W 1360 r. nowym nabywcą sołectwa w Niewolnie został Wawrzyniec, który wykupił je od konwentu trzemeszeńskiego za 20 grzywien. Otrzymał on 3 wolne łany, jezioro zwane *Kyelczewo*, trzecią część z kar sądowych, karczmę oraz prawo połowu ryb w Jeziorze Kamienieckim⁸⁸. W 1364 r. sołtys z Popielewa mógł łowić ryby własnymi sieciami w Jeziorze Popielewskim⁸⁹. Podobnie sytuacja wyglądała we wsi

⁸² KDW, t. 3, nr 1315, 1424, 1524; Z. Kłodnicki, *Tradycyjne rybołówstwo*, s. 60.

⁸³ KDW, t. 3, nr 1685.

⁸⁴ Tamże, t. 2, nr 1255.

⁸⁵ Tamże, t. 3, nr 1353.

⁸⁶ Tamże, t. 2, nr 1279.

⁸⁷ Tamże, t. 3, nr 1315.

⁸⁸ Tamże, nr 1424.

⁸⁹ Tamże, nr 1524.

Oćwieka, której sołtys w 1373 r. otrzymał prawo połowu ryb własnymi sieciami w Jeziorze Oćwieckim⁹⁰. Marcin z Komratowa, sołtys w Szelejewskich Budach, uzyskał w 1378 r. wolne rybołówstwo własnymi sieciami na Jeziorze Drebnio w okolicy wsi Drewno⁹¹.

Jako że z nadania komesa Trojana klasztor trzemeszeński otrzymał wieś Grabionowo wraz z jazem na Wiśle (*Grabonovo cum clausura super Wizlam*), wnioskować należy, że kanonicy poławali ryby także na największej rzece Polski⁹². Potwierdzenia kolejnych jazów znajdujemy w dalszych dokumentach klasztornych. Przy przekazaniu przez komesa Janusza wsi Łoskuń koło Wyszogrodu na rzecz zakonników, donator nie zapomniał także o jazu na pobliskiej rzece Brdzie (*villa Lozcune, cum clausuram super Dbram*)⁹³. Jazem określano swego rodzaju płot, który stawiano w poprzek nurtu wody. Stosowany był co najmniej od czasów słowiańskich. W dokumentach określany był jako *clausura* lub *strucutra*, co podkreślało, że było to urządzenie nieruchome i zamknięte. Połowy na jazach oznaczały, że w miejscach tych stosowano więcierze, czyli cylindrowate pułapki na ryby, które używano do połowu w jeziorach lub płynących rzekach. Więcierze ustawiano najczęściej w otworach jazowych. Nie mamy informacji jak długo istniały wspomniane urządzenia na rzekach. Wiadomo, że w późniejszych wiekach ograniczały one ruch spławny na Wiśle. Ich istnienie byłoby zatem racjonalne w początkowych wiekach istnienia klasztoru trzemeszeńskiego, kiedy monarchia piastowska była jeszcze słabo zaludniona, a wymiana towarów następowała w ograniczonym zakresie.

Wspomniano już, że połów ryb w dobrach klasztoru trzemeszeńskiego odbywał się na różnych zbiornikach wodnych, były to zarówno rzeki, jak i jeziora. Ze źródeł klasztornych dowiedzieć możemy się także o rybołówstwie stawowym, które najczęściej było powiązane z młynami wodnymi. W 1369 r. sołtys Andrzej z Wełny otrzymał od klasztoru trzemeszeńskiego grunt, który miał urządzić na staw rybny. Rozciągał się on od młyna, który zwał się po polsku *Kszozy mlyn*, aż po strumyk, który przebiegał od tegoż młyna do części klasztornej⁹⁴. Jest to jedna z rzadkich informacji o powstawaniu i istnieniu gospodarstw stawowych w dobrach trzemeszeńskich.

Należy stwierdzić, że rybołówstwo w posiadłościach klasztoru trzemeszeńskiego odgrywało jedną ze znacznych ról, głównie z powodu dogodnego położenia poszczególnych dóbr wokół licznych zbiorników i cieków wodnych. Połów większymi narzędziami (jaz, niewody) był w zasadzie zarezerwowany dla zakonników trzemeszeńskich, zaś mniejszymi (wędkę, małe sieci) był nadawany głównie ludności poddanej lub sołtysom, z czego ci ostatni byli w bardziej uprzywilejowanej pozycji.

Powstanie i rozwój gospodarki folwarcznej w dobrach klasztoru trzemeszeńskiego jest trudne do uchwycenia ze względu na lakoniczność źródeł. Często podnosi się w lite-

⁹⁰ Tamże, nr 1685.

⁹¹ Tamże, nr 1751.

⁹² Tamże, t. 1, nr 11.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ Tamże, t. 3, nr 1616.

raturze pogląd, że folwarki nie były zjawiskiem przyczyniającym się do powstania własnej dokumentacji, w przeciwieństwie do kolonizacji na prawie niemieckim. Chociaż osadnictwo niemieckie nie sprzyjało powstawaniu takich gospodarstw, to są przykłady istnienia rezerwy pańskiej we wsiach klasztornych⁹⁵. Proces ten miał miejsce także w dobrach trzemeszeńskich.

Gospodarstwa folwarczne były najczęściej określane w źródłach średniowiecznych jako *curia*. Z analizy folwarków klasztoru kanoników regularnych we Wrocławiu, którą przeprowadziła A. Pobóg-Lenartowicz wynika, że stosowano także terminy *grangia* lub *allodium*. Zauważyła ona, że od końca XIII w. przyjął się już tylko ten ostatni termin⁹⁶.

Trudno jednoznacznie określić formy gospodarowania w majątku klasztoru trzemeszeńskiego. Z lakonicznych zapisów źródłowych można wysunąć tylko kilka wniosków. Wiadomo na pewno, że podstawową działalnością tych gospodarstw była gospodarka zbożowa. Dowiadujemy się o niej z nadania przywilejów sołeckich. W Bryskach klasztor miał posiadać 5 łanów ziemi, gdzie ludność klasztorna zobowiązana była do obsiewu gruntów klasztornych latem i zimą (*in agris vero nostris ibidem in Brzysky, tam estivalibus, quam yemalibus arare*)⁹⁷. Mamy zatem przekaz o zbożu jarym i ozimym, co wskazuje jednoznacznie, że w dobrach kanoników trzemeszeńskich stosowano trójpółówkę. Grunty orne we wsi dzielono na trzy części, które były przeznaczone kolejno pod zboża ozime, jare i ugór, spełniający także funkcję pastwiska. W Łysininie chłopci byli zobowiązani do zwożenia zboża do pomieszczeń gospodarczych konwentu (*ad horreum nostrum*)⁹⁸. Chodziło tu zapewne o spichlerz lub magazyn, w którym zakonnicy przechowywali swoje płody rolne. W gospodarstwach folwarcznych uprawiano pewnie także len. Nie dysponujemy oczywiście bezpośrednimi wzmiankami w źródłach, jednak jego uprawę należy przyjąć jako pewnik. Wskazówką mogą być tu zapisy o dziesięcinie lnianej (*decima lini*), którą musieli uiszczać chłopci z dóbr klasztornych⁹⁹.

Wszelkiego rodzaju informacje na temat rodzajów zbóż uprawianych w dobrach klasztornych posiadamy z danin i opłat przekazywanych na rzecz konwentu trzemeszeńskiego przez ludność klasztorną. Daniny te zostały wyróżnione w rozdziale dotyczącym immunitetów oraz rozwoju lokacji na prawie niemieckim w dobrach klasztornych. Najczęstsze z nich to daniny zbożowe, płacone żytem lub owsem, które chłopci musieli dostarczać do spichlerzy klasztornych. Z biegiem czasu część danin zastępowano ekwiwalentem pieniężnym lub innymi zamiennikami (skóry kunie lub wiewiórcze, miód, siano). Chłopci byli także zobowiązani do orania gruntów klasztornych oraz oddawania innych produktów (jajek, drobiu).

O istnieniu folwarku we wsi Targownicy możemy domyślać się z dokumentu oficjała gnieźnieńskiego, który rozstrzygnął spór o dziesięcinę z tejże wsi między klasztorem kanoników regularnych w Trzemesznie a plebanem z Trłąga. Dyplom ten używa takich terminów,

⁹⁵ A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność*, s. 105.

⁹⁶ Tamże, s. 106.

⁹⁷ AAG, sygn. Dypl. Tr. 53; KDW, t. 7, nr 696.

⁹⁸ KDW, t. 3, nr 1353.

⁹⁹ Tamże, t. 2, nr 1279, t. 3, nr 1751, 1789, t. 7, nr 696.

jak *allodio* oraz *agris allodialibus in villa vulgariter Targownicza dicta*¹⁰⁰. W 1429 r. król Władysław Jagiełło nadał klasztorowi wieś i las Trzuskołoń, który znajdował się w okolicy Powidza, między wsiami Małachowo, Miroszka, Nowa Wieś Niechanowska, Czartowo, Witkowo i Wierzychowska (*monasterio predicto silvam nostram regiam Truskolom et villam cum allodio eiusdem nominis, quam prepositus et fratres de licencia nostra in eadem silva Truskolom locaverunt*)¹⁰¹. Widzimy, że w okolicy Trzuskolonia znajdowało się gospodarstwo alodialne. Być może należy je lokalizować z dzisiejszą wsią o nazwie Folwark, która znajduje się w odległości kilku kilometrów na wschód od wsi Trzuskołoń.

Gospodarstwo folwarczne prowadzono także w samym Trzemesznie. W 1420 r. źródła wspominają dwór domu klasztornego (*curia domus monasterii Trzemeschensis*). Archeolodzy toruńscy wysuwają hipotezę, że przynależał on prawdopodobnie do domu prepozyta, który powstał pod koniec XIV lub na początku XV w. Jego pozostałości odkryto na północ od świątyni trzemeszeńskiej¹⁰².

Statuty klasztorne pochodzące z 1436 r. wspominają o dalszych folwarkach. Dla zapewnienia odpowiednich środków i sprawnego działania infirmerii przeznaczono dwie wsie klasztorne, mianowicie Ostrowite Trzemeszeńskie oraz Nowy Dwór razem z folwarkami (*Ostrowithe et Nowidwor cum allodiis*)¹⁰³. Z biegiem czasu folwarki zaczęły stawać się głównym źródłem dochodów klasztoru. Opłacało się je zakładać tam, gdzie istniał szeroki rynek zbytu na produkty rolne. Domyślać się ich możemy w okolicach Gąsawy i Wielatowa.

Na działalność hodowlaną w dobrach klasztoru wskazuje dokument z 1348 r., gdzie sołtys we wsi Lubiń dostał zgodę na wypas owiec (*ovium pascere*)¹⁰⁴. Podobna sytuacja występowała we wsi Wtorek, gdzie tamtejszemu sołtysowi nadano prawo wypasania owiec (*Item damus sibi, quod iure suo opilionem sibi habebit*)¹⁰⁵. Na pośredni ślad gospodarki hodowlanej mogą wskazywać informacje ze źródeł klasztornych, które wymieniają liczne łąki, jakie miał posiadać klasztor w swoich dobrach. Może to świadczyć o ciągłym zapotrzebowaniu na pasze, która była potrzebna przy hodowli zwierząt¹⁰⁶. W samym Trzemesznie, za czasów opata Andrzeja z Drążna, doszło do przebudowy ohydnej stajni (*stabulum equorum turpe*)¹⁰⁷. Mamy więc pośrednią wzmiankę o tym, że w klasztorze trzemeszeńskim trudniono się także hodowlą koni.

Kolejną dziedziną gospodarki klasztornej było ogrodnictwo. Z późniejszych przekazów wiadomo, że obok Trzemeszna znajdowało się wzgórze o charakterystycznej nazwie,

¹⁰⁰ AAG, sygn. Dypl. Tr. 54; KDW, t. 7, nr 729.

¹⁰¹ AAG, sygn. Dypl. Tr. 68; KDW, t. 9, nr 1207.

¹⁰² APB, Klasztor Benedyktynów w Mogilnie, sygn. 443/21; KDW, t. 8, nr 891; M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 244–246.

¹⁰³ AAG, sygn. Dypl. Tr. 75; KDW, t. 10, nr 1395.

¹⁰⁴ KDW, t. 2, nr 1279.

¹⁰⁵ Tamże, nr 1415.

¹⁰⁶ Zob. tamże, t. 3, nr 1315.

¹⁰⁷ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

mianowicie Winnica. Lokalizuje się je nad Jeziorem Trzemeszeńskim. Przypuszcza się, że w tym miejscu istniała winnica klasztorna. Klasztory zakładały je, aby móc produkować wino mszalne we własnym zakresie¹⁰⁸. Z dobrej uprawy winnej latorośli znany był także klasztor kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu. Już w 1193 r. miała przynależeć do jego majątku miejscowość Wino, której nazwa określa jej przeznaczenie¹⁰⁹. Nie mamy wzmianki o chmielu, jednak na jego uprawę wskazywała obecność warzelni piwa w zespole klasztornym. Według E. Calliera, miała ona powstać w 1575 r. staraniem Marcina z Werony na 760 palach¹¹⁰. Przeprowadzone przez archeologów toruńskich badania wykazały, że browar klasztorny przynależał do szpitala i lecznicy. Powstanie budynku, gdzie się znajdował, datuje się na koniec XV w.¹¹¹ Zupełnie inne wiadomości znajdujemy w kronice klasztornej, według której z pożaru w 1405 r. miał ocaleć murowany budynek klasztorny (*domus murata*), wielka wieża (*magna turma*) oraz browar (*braxatorium*)¹¹². W 1451 r. kronikarz klasztorny wspominał śmierć piwowara Jana Gołego z Bydgoszczy (*natione de Bidgostia*). Za jego czasów nie było żadnych narzekania na jakość trunku wśród braci zakonnej¹¹³. Sytuacja ta zmieniła się pod koniec XV i na początku XVI w. Opat Jan Wronowski sprzeczał się z braćmi w sprawie jakości jedzenia i piwa. Zarzucał im, że przez kilka lat mieli oni warzyć piwo tylko z żyta (*mandaverat braxare cervisiam de siligine per aliquot annos*)¹¹⁴.

Dzięki badaniom archeologicznym możemy wskazać, że w obrębie zespołu klasztornego oraz w osadzie przyklasztornej w Trzemesznie istniały różnego rodzaju pracownie. Jeśli zakonnicy zajmowali się hodowlą koni, to musiała istnieć także kuźnia dla tych zwierząt¹¹⁵. Z dalších budynków gospodarczych należy wymienić pracownię kamieniarską, w której prawdopodobnie powstała romańska płyta grobowa odkryta przypadkowo przez P. Skubiszewskiego w 1972 r.¹¹⁶ Na południe od kościoła odkryto także pracownię do wypалу ceramiki. Wiadomo, że ceramiczne płytki posadzkowe wykorzystano do budowy romańskiej świątyni¹¹⁷. Częścią składową zespołu klasztornego była także piekarnia (*pistrinum*), gdzie wypiekano pieczywo¹¹⁸.

¹⁰⁸ A. Wędzki, *Trzemeszno w średniowieczu*, s. 39.

¹⁰⁹ A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność*, s. 121.

¹¹⁰ E. Callier, *Trzemeszno*, s. 570.

¹¹¹ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 253.

¹¹² *Chronologicadescriptio*, k. 36; *E codicibus Trzemesznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888, s. 967.

¹¹³ *Chronologica descriptio*, k. 57; piwo z Bydgoszczy w drugiej połowie XV wieku zyskało uznanie w Poznaniu, gdzie było bardziej cenione niż poznańskie, zaś w Toruniu stworzono specjalną „bydgoską piwnicę” dla piwowarów z Bydgoszczy, zob. E. Schmidt, *Zur Geschichte des Bromberger Bieres*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, R. 1 (1900), s. 40.

¹¹⁴ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

¹¹⁵ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 261.

¹¹⁶ P. Skubiszewski, *Romańska płyta*, s. 24.

¹¹⁷ M. Wiewióra, *Zespół klasztorny*, s. 261–262.

¹¹⁸ *Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, s. 262.

Zakończenie

Klasztor kanoników regularnych w Trzemesznie był jedną z najstarszych fundacji klasztornych w średniowiecznej Polsce. Przez wieki odgrywał znaczącą rolę w dziejach Wielkopolski jako centrum życia duchowego, kulturowego i naukowego. Wykazywał także aktywność gospodarczą, która przyczyniła się do znacznego rozwoju ekonomicznego tego regionu.

Pierwszorzędnym problemem przy omawianiu dziejów konwentu w Trzemesznie była jego skomplikowana geneza. Aby przejść do analizy majątku i działalności gospodarczej klasztoru, najpierw trzeba było wskazać moment jego fundacji. Miejscowa tradycja zakonna wykształciła dwa warianty początków wspólnoty trzemeszeńskiej. W XIII stuleciu kanonicy regularni stworzyli „fakt” tymczasowego złożenia ciała św. Wojciecha w swoim klasztorze, zanim trafiło ono do katedry gnieźnieńskiej. Wiadomość ta pojawiła się po raz pierwszy w utworze *Tempore illo* i została przeniesiona do kolejnych źródeł. Stąd pojawiły się dwie daty *translatio sancti Adalberti* (20 października i 6 listopada) w kalendarzach kościelnych. Pierwsza data powiązana była z oddaniem relikwii św. Wojciecha ku czci publicznej, druga była wymysłem samych kanoników regularnych, którzy chcieli uwiarygodnić obecność ciała świętego w Trzemesznie. Istotnym składnikiem tej konstrukcji była również memoria, czyli grób św. Wojciecha, która powstała w obrębie kościoła klasztornego. Na bazie tradycji średniowiecznej powstał drugi filar legendarnych początków konwentu. W epoce nowożytnej zakonnicy rozpropagowali pogląd, że fundatorem wspólnoty trzemeszeńskiej był Mieszko I. Pierwszych siedmiu kanoników regularnych miało rzekomo przybyć do Trzemeszna z Weroni. Informacje te znalazły się w siedemnastowiecznej *Kronice klasztoru trzemeszeńskiego*. W niej spletały się dwie tradycje (średniowieczna i nowożytna), które miały legitymizować początki i znaczenie konwentu trzemeszeńskiego w dziejach monarchii piastowskiej. Geneza klasztoru sięgająca czasów Mieszka I znajdowała się prawdopodobnie także w zaginionych źródłach klasztornych, z których korzystali bardzo obficie miejscowi kronikarze.

Oprócz tradycji średniowiecznej i nowożytnej początków konwentu, w historiografii polskiej pojawił się fałszywy pogląd, że w Trzemesznie pierwotnie znajdowali się benedyk-

tyni. Organizatorem ich klasztoru miał być sam św. Wojciech, zaś czas jego powstania kładziono na 997 rok. Zwolennikiem tej tezy był T. Wojciechowski, który nie uwzględnił dostatecznie późnego powstania tradycji trzemeszeńskiej, gdyż zależało mu na utrzymaniu swojej błędnej kombinacji o klasztorze trzemeszeńskim (*ad Mestris*) w *Pasji z Tegernsee*. Większość historyków XIX i częściowo XX stulecia, podążając jego tropem, afirmowała obecność wspólnoty benedyktyńskiej w X–XI w. w Trzemesznie. To aprioryczne założenie kierowało również K. Józefowiczówną, która zajęła się badaniem pozostałości kościoła trzemeszeńskiego. Za wszelką cenę próbowała ona dopasować fakty archeologiczne i przekazy źródeł pisanych do hipotezy T. Wojciechowskiego. Weryfikacyjne badania J. Chudziakowej prowadzone w latach 1987–1998 w obrębie zespołu klasztorowego w Trzemesznie doprowadziły do jednoznacznego ustalenia, że tamtejszy kościół został wzniesiony najwcześniej w pierwszej połowie XII w., co podważyło istnienie przedromańskiej świątyni w X w.

Dzięki badaniom archeologów z ośrodka toruńskiego wiadomo, że pierwotny kościół kanoników regularnych z Trzemeszna był niewielką, trójnawową bazyliką. Stanowił on pierwszy obiekt, od którego zaczęto budowę całego kompleksu klasztorowego. Pierwsza przebudowa nastąpiła na przełomie XII–XIII stulecia, zaś kolejne prace budowlane były najczęściej wymuszane zniszczeniami, które powodowały liczne pożary w XIV i XV w. Największą rolę w kościele odgrywała memoria (konfesja) św. Wojciecha, która przez stulecia była przebudowywana. Od XII w. wokół niej ogniskował kult świętego. Charakter zespołu klasztorowego w Trzemesznie nie różnił się znacząco od innych ośrodków zakonnych w Wielkopolsce. Pod względem wielkości lokuje się go w grupie średnich klasztorów.

Nie znalazły potwierdzenia hipotezy o fundowaniu kanonii trzemeszeńskiej w XI w. Część historyków próbowała powiązać powstanie klasztoru trzemeszeńskiego z Kazimierzem Odnowicielem, Bolesławem Śmiałym lub ewentualnie Władysławem Hermanem. Nie istniał także żaden przywilej fundacyjny wystawiony dla kanoników regularnych przez Kazimierza Odnowiciela. Informacja ta została powielona przez kronikarza klasztorowego z dawnego katalogu prepozytów, gdzie wymyślono przełożonych konwentu z X–XI stulecia.

Fundatorem klasztoru trzemeszeńskiego był książę Bolesław Krzywousty. Wskazują na to wzmianki w falsyfikacie trzemeszeńskim odwołujące się bezpośrednio do tego władcy lub powołujące się na jego osobę. W dokumencie tym wspomina się o założeniu klasztoru kanoników regularnych, a nie jego odnowieniu. Według źródeł klasztornych fundacja nastąpiła w latach 1134–1138. Proces ten przypadł na drugą fazę rozwoju kultu św. Wojciecha w monarchii piastowskiej. Rychła śmierć Bolesława Krzywoustego spowodowała, że wsparciem nowo osiadłej wspólnoty zakonnej zajęła się jego żona Salomea z Bergu oraz jej synowie: Mieszko Stary, Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy i Henryk Sandomierski. Pierwsi zakonnicy trzemeszeńscy przybyli do Trzemeszna z terenów południowych Niemiec. O przynależności konwentu trzemeszeńskiego do kongregacji arrowezyjskiej możemy mówić dopiero od 1320 r. We wcześniejszych dokumentach brakuje jakiegokolwiek wzmianki o kontaktach z Arroaise.

Rozwiązanie sprawy fundacji trzemeszeńskiej pozwoliło na opracowanie rozwoju majątku klasztornego. Podstawy ekonomiczne pierwszych zakonników osiadłych w 1134 r. w Trzemesznie nie są znane ze względu na brak dokumentu fundacyjnego. Materiał źródłowy do określenia pierwszych nadań stanowiły trzy najważniejsze dokumenty klasztorne: falsyfikat trzemeszeński Mieszka Starego, dyplom kardynała Humbalda oraz bulla papieża Eugeniusza III. Największym problemem w historiografii było przekazanie kanonikom regularnym samego Trzemeszna, gdyż żaden z dokumentów nie wymienił bezpośrednio osoby, która mogła to uczynić. Część historyków próbowała cofnąć to nadanie do XI w., jednak przeczą temu badania archeologiczne oraz analiza źródeł pisanych, które wykluczyły istnienie wspólnoty benedyktyńskiej lub kanonii w X–XI w. w Trzemesznie. Jeśli za fundatora uznamy księcia Bolesława Krzywoustego, to tylko on mógł przekazać kanonikom regularnym ich siedzibę, czyli Trzemeszno. Książę nadał także posiadłości znajdujące się w najbliższej okolicy: Pałędzie, Popielewo, Wylatowo, Kamieniec oraz znajdujące się obok nich jeziora. Do przekazania tego majątku musiało dojść w latach 1134–1138. Dalsze nadania na rzecz kanoników regularnych poczyniła Salomea z Bergu, jej synowie oraz możnowładztwo z całego kraju. Wsparciem klasztoru trzemeszeńskiego zajęli się przedstawiciele Nałęczów, Odrowążów, Powatów czy Łabędziów. Majątek klasztorny rozciągał się od Kujaw, dalej przez Pałuki, okolice Trzemeszna, ziemię łęczycko-sieradzką aż po ziemię sandomierską.

Kolejny etap rozwoju majątku klasztornego kształtował się od XIII w. do 1368 r. Był to okres powolnego ograniczania nadań ziemskich ze strony książąt i możnych. Charakteryzował się on także pierwszymi sprzedażami oraz zamianami posiadłości klasztornych. Według spisu dóbr z dokumentu Kazimierza Wielkiego z 1368 r., liczba wsi spadła z 40 do 25.

Trzeci etap kształtowania się majątku klasztornego charakteryzował się stabilnością - liczba wsi utrzymywała się na podobnym poziomie. W 1446 r. do klasztoru przynależało 26 posiadłości. Głównym zadaniem zakonników był rozwój największych ośrodków klasztornych. Zauważyć można także komasację dóbr w okolicach Trzemeszna, na Pałukach oraz w ziemi łęczycko-sieradzkiej. Największa zamiana majątku w historii konwentu trzemeszeńskiego nastąpiła w 1432 r. Wtedy to klasztor pozbył się Waśniowa i Jeżowa w ziemi sandomierskiej na rzecz cystersów z Wąchocka. Kanonicy regularni otrzymali w zamian posiadłości cysterskie w ziemi łęczycko-sieradzkiej, których głównym ośrodkiem było miasto Kazimierz nad Nerem. Najczęstszą przyczyną pozbywania się niektórych dóbr klasztornych była znaczna odległość od klasztoru. Stąd zamiana Waśniowa czy Jeżowa. W XV i na początku XVI w. klasztor posiadał także kilka kościołów w swoich dobrach. Okres ten wyróżniał się także licznymi sporami sądowymi o różnego rodzaju majątki. Należy stwierdzić, że w efekcie wieloletniego rozwoju majątku klasztornego przez konwent trzemeszeński, stał on się jednym z trzech największych właścicieli ziemskich na pograniczu wielkopolsko-kujawskim oprócz klasztorów w Mogilnie i Strzelnie.

O pierwotnej działalności gospodarczej kanoników regularnych w XII w. nie wiadomo zbyt wiele. Zapewne czerpali oni dochody z dziesięcin, komór celnych, karczem, piwnicy w Żarnowcu, w Końskich czy żupy solnej w Wieliczce. Na rozwoju gospodarczym klasztoru

ciężły jeszcze obowiązki wynikające z prawa książęcego (*ius ducale*), dlatego głównym zadaniem było pozyskanie zwolnień dla dóbr klasztornych w postaci immunitetu ekonomicznego i sądowniczego. Pierwsze zwolnienia gospodarcze dla konwentu trzemeszeńskiego datuje się na lata 1166-1173. Kolejne dokumenty z XIII w. odzwierciedlają dążenie klasztoru do usunięcia dalszych ciężarów tzw. prawa polskiego, głównie powołowego, podworowego, stróży, narzazu, podwody, przewodu, daniny opolnej, daniny miodowej, stanu czy powozu. Immunitet sądowniczy klasztor w Trzemesznie pozyskał zapewne w XIII w., mimo że informacje o nim falsyfikat trzemeszeński odnosi do XII stulecia. Istotą tych zwolnień było ograniczenie lub wyłączenie władzy sądowej urzędników zarządu kasztelańskiego nad ludnością zamieszkującą posiadłości klasztorne. Wiadomo, że Władysław Łokietek wyjął posiadłości kujawskie klasztoru spod jurysdykcji grodu kruszwickiego. Największe uprawnienia immunitetowe w zakresie gospodarczym i sądowniczym uzyskał konwent trzemeszeński w XIII w. od księcia Władysława Odonica, Przemysła I, Przemysła II i Władysława Łokietka.

Nowy etap w historii gospodarczej kanoników regularnych zapoczątkowała kolonizacja na prawie niemieckim w dobrach klasztornych. Jej początki sięgały XIII w., jednak największy rozwój przypadł na drugą połowę XIV stulecia. Objęła ona zakładanie nowych posiadłości lub przenoszenie starych włości z prawa polskiego na niemieckie (średzkie). Najczęściej spotykaną praktyką w dobrach klasztornych było organizowanie już istniejących osad. W przypadku klasztoru trzemeszeńskiego można mówić o kolonizacji miejskiej oraz wiejskiej. Trzemeszno, Gąsawa i Wylatowo uzyskały prawa miejskie dzięki staraniom kanoników regularnych w drugiej połowie XIV w. Wiązało się to ze zwiększeniem dochodów klasztoru w postaci opłat celnych czy targowych, które były wyższe od uzyskiwanych czynszów czy robocizny świadczonej na rzecz konwentu. Miasta te stanowiły także centrum wymiany handlowej dla okolicznej ludności, dzięki czemu rozwijała się gospodarka towarowo-pieniężna. Nie zdołały one jednak rozwinąć się w większe ośrodki ze względu na gęstą sieć miejską w najbliższej okolicy. Kolonizacja wiejska w dobrach klasztornych nastawiona była na uproszczenie i ujednolicenie ciężarów ludności osiadłej. Aby zachęcić nowych osadników, klasztor stosował zwolnienia z płacenia czynszów na kilka lub kilkanaście lat (tzw. wolnizna). Najwyższym reprezentantem konwentu we wsi był sołtys, z którym kanonicy dzielili się dochodami z kar sądowych czy młynów. Korzystał on także z regale leśnego, prowadził jatki, karczmy, miał prawo połowu ryb w jeziorach lub stawach.

Gospodarka klasztoru opierała się w głównej mierze na rolnictwie, hodowli i ogrodnictwie. W folwarkach klasztornych uprawiano zboże, len, które składowano w specjalnych spichlerzach. Z faktu istnienia stajni w Trzemesznie dowiadujemy się, że kanonicy zajmowali się hodowlą koni. Sołtysi w dobrach konwentu posiadali prawo wypasu owiec. Zapewne tą dziedziną hodowli zajmowano się także w gospodarstwach klasztoru. Dla potrzeb browaru trzemeszeńskiego uprawiano chmiel, zaś z produkcją wina mszalnego powiązano wzgórze o nazwie Winnica, które wskazuje na uprawę winorośli.

Źródłem pokaźnych dochodów klasztoru były uzyskiwane czynsze oraz dziesięciny (zbożowa, meszne, lniana). Uiszczano je w płodach rolnych lub ekwiwalencie pieniężnym.

Chłopi zobowiązani byli dodatkowo do dostarczania na Wielkanoc od 30 do 60 jajek, zaś na Wniebowstąpienie Najświętszej Maryi Panny pary drobiu. Zakonnicy pobierali opłaty z kar sądowych czy młynów. Posiadali regale leśne, które gwarantowało wpływy z prawa do użytkowania lasu przez ludność klasztorną. Podobnie było z prawami do polowań na zwierzynę czy połowem ryb w jeziorach lub stawach.

Zauważyć można, że działalność gospodarcza kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle materiału źródłowego była zróżnicowana. Dobrobyt zakonników oparty był na gospodarce chłopskiej, jak i własnych folwarkach alodialnych. Należy pamiętać, że miarą pozycji ekonomicznej klasztoru w tamtym czasie była liczba posiadanych włości oraz uzyskiwanych z nich dochodów. Nie może więc dziwić sytuacja, w której przełożeni konwentu przywiązywali dużą wagę do pozyskania nowych dóbr ziemskich oraz różnych opłat.

Bibliografia

I. Źródła rękopiśmienne

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie:

- sygn. Dypl. Tr. 1–262.
- sygn. Dypl. Gn. 3, 4.
- Wizytacja archidiacona Wincentego de Seve z 1608 roku, sygn. E 40.
- Wizytacja biskupa sufragana Józefa Kraszkowskiego z 1727 r., sygn. E 15.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 1790, 1791, 1794, 1796, 1797, 6418.

Archwium Państwowe w Bydgoszczy:

- Kanonicy regularni Trzemeszno, sygn. 449/1, 2, 4, 11, 15, 16, 17, 22, 23, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 37, 40, 41.
- Klasztor Benedyktynów w Mogilnie, sygn. 443/21.
- Klasztor Norbertanek w Strzelnie, sygn. 448/4.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie:

- Statuty i komentarze do reguły kanoników regularnych w Kraśniku, sygn. rkps III 608.

Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie:

- sygn. MS 1a, 33, 67, 247.

Biblioteka Narodowa w Warszawie:

- Catalogus Archiepiscoporum Gnesnensium. Vitae Episcoporum Cracoviensium, rkps BOZ 5.

Biblioteka PAN w Kórniku:

- Compendium Foundationum Monasteriorum, Ecclesiarum, et aliorum Locorum Piorum, Regni Poloniae. Tum et Cathalogus Archiepiscoporum Gneznensium, et Episcoporum Cracoviensium, per Nobilem Stanislaum Baranowski, accurate conscriptus, Rzepliny 1627, sygn. BK 00061.

Universitätsbibliothek Greifswald:

- sygn. Ms 742, 743, 1033, 1034.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:

- Chronologica descriptio ex vetustioribus monumentis et scriptis autographis Ecclesiae et Domus Tremesnensis sub Regula S. Augustini Canonicorum Regularium Congregationis Lateranensis sum datae ab initio Orthodoxae fidei in Regno Poloniae, sygn. rkps 2469.
- Liber in quo continentur variae scripturae in negotio Abbatiae Tremesnensis. Conscriptus Romae a Patre Stanislao Żegocki ibidem commorante A. D. 1691, sygn. rkps 5803.
- Manuskript variarum rerum curiosarumque a prima fundatione hujus domus canonicae Tremesnensis, sygn. rkps 3720.

II. Źródła drukowane

Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, wyd. B. Ulanowski, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum Dioecesium Gneznensis et Poznaniensis (1403–1530)*, Kraków 1902.

Acta Pontificum Romanorum inedita. Urkunden der Päpste vom Jahre 748 bis zum Jahre 1198, wyd. J. Pflugk-Harttung, t. 1–3, Tübingen-Stuttgart 1880–1886.

Annales Lubinenses, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków-Lwów 1888.

Annales Sanctae Crucis Polonici, wyd. R. Röpell, W. Arndt, MGH, SS, Bd. 18, Hannover 1866.

Anonim zw. Gallem, *Kronika, czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, MPH, s. n., t. 2, Kraków 1952.

Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.

Bertholdi liber de constructione monasterii Zwivildensis, wyd. O. Abel, MGH, SS, t. 10, Hannover 1852.

Brunon z Kwerfurtu. *Świętego Wojciecha żywot drugi*, tłum. B. Kürbis, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spieź, Kraków-Tyniec 1997, s. 81–136.

Brunonis Vita Quinque Fratrum, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków 1893.

Bullarium Poloniae, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 2, Rzym 1985.

Calendarium Landense, wyd. T. Wierzbowski, MPH, t. 5, Lwów 1888.

Chronica abbatum Beatae Mariae Virginis in Arena, wyd. G. A. Stenzel, *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. 2, Wrocław 1839.

Chronicon imperatorum et pontificum Bavaricum, wyd. G. Waitz, MGH, SS, Bd. 24, Hannover 1879.

Chronicon Polono-Silesiacum, wyd. W. Arndt, MGH, SS, Bd. 18, Hannover 1866.

Clementis Ianiitii Vitae Archiepiscoporum Gnesnensium, Kraków 1574.

Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, wyd. G. Friedrich, t. 1, Praga 1904–1907.

Codex Diplomaticus Majoris Poloniae, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840.

- Codex Diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. 1–2, Warszawa 1847–1853; t. 3, wyd. J. Bartosiewicz, Warszawa 1858.
- Compileris Veteris Trzemesnensis Fragmenta*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Cuda św. Wojciecha*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 75–234.
- De sancto Adalberto episcopo*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów–Kraków 1884.
- Die Chronik des Bischof Thietmar von Merseburg*, wyd. R. Holtzmann, MGH, SRG, n. s., Bd. 9, München 1996.
- Die Urkunden Otto des II.*, wyd. T. Sickel, MGH, Diplomata, t. 2, cz. 1, Hannover 1888.
- Die Urkunden Otto des III.*, wyd. T. Sickel, MGH, Diplomata, t. 2, cz. 2, Hannover 1893.
- Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 4, Kraków 1888.
- E codicibus Gneznensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- E codicibus Trzemesnensibus*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Ebonis Vita s. Ottonis episcopi Babenbergis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s.n., t. 7, cz. 2, Warszawa 1969.
- Hartvici episcopi Vita S. Stephani regis*, wyd. S. L. Endlicher, w: *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*, Sangalli 1849.
- Herbordi dialogus de vita S. Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, MPH, s. n., t. 7, cz. 3, Warszawa 1974.
- Ioannis de Lasco Liber Beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis*, wyd. J. Łukowski, t. 1–2, Gniezno 1880–1881.
- Iohannis Dlugossii Vitae Episcoporum Plocensium abbreviatae cum continuatione Laurentii de Wszerecz*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków 1893.
- Jaffe, Ph., *Regesta pontificum Romanorum ab condita ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII*, t. 2, Lipsk 1888.
- Jan Kanapariusz Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, przekład B. Kürbis, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spieża, Kraków–Tyniec 1997, s. 35–80.
- Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, wyd. J. Dąbrowski, Warszawa 1964.
- Jana Kanaparza Żywot Świętego Wojciecha*, wyd. A. Batowski, MPH, t. 1, Lwów 1864.
- Katalogi biskupów wrocławskich*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 6, Kraków 1893.
- Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. 1–4, Kraków 1886–1905.
- Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, t. 1–2, Wrocław 1956–1959.
- Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881; t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa 1982; t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa–Poznań 1985; t. 8–10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa–Poznań 1989–1993; t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999.
- Kozłowska-Budkowa, Z., *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej. Zeszyt 1 do końca XII wieku*, Kraków 1937.
- Kronika Czechów Kosmasa*, przekł. M. Wojciechowska, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spieża, Kraków–Tyniec 1997, s. 151–174.

- Kronika Galla*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864.
- Kronika klasztoru trzemeszeńskiego*, oprac. A. Hirschberg, MPH, t. 3, Kraków–Lwów 1878.
- Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, MPH, t. 3, Lwów 1887.
- Kronika polska*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. 3, Lwów 1887.
- Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953.
- Kronika Węgierskopska*, oprac. S. Pilat, MPH, t. 1, Lwów 1864.
- Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH, s. n., t. 8, Warszawa 1970.
- Księga bracka lubińska*, wyd. Z. Perzanowski, MPH, s. n., t. 9, cz. 2, Warszawa 1976.
- Lekszycki, J. von., *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, t. 1, Lipsk 1887.
- Liber Fraternitas Lubinensis*, wyd. F. Papee, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Liber mortuorum monasterii Landensis Ordinis Cisterciensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Lwów 1888.
- Liber mortuorum monasterii Lubinensis ordinis sancti Benedicti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Liber Mortuorum Monasterii Sancti Vincentii Ordinis Praemonstratensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Miracula Sancti Adalberti martiris*, wyd. G. H. Pertz, MGH, SS, Bd. 4, Hannover 1841.
- Miracula Sancti Adalberti martiris*, wyd. M. Toeppen, SRP, Bd. 2, Leipzig 1863.
- Miracula Sancti Adalberti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 4, Lwów–Kraków 1884.
- Monumenta Poloniae Palaeographica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1907.
- Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 1–3, Kraków 1913–1914.
- Nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, MPH, s. n., t. 9, cz. 2, Warszawa 1976.
- Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Małczyński, MPH, s. n., t. 9, cz. 1, Warszawa 1971.
- O św. Wojciechu biskupie*, tłum J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 49–74.
- Pasja z Tegernsee*, przekł. M. Plezia, B. Kürbis, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków–Tyniec 1997, s. 137–147.
- Pasja z Tegernsee*, tłum. J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, w: *Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, Warszawa 1987, s. 23–39.
- Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864.
- Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. G. Waitz, MGH, *Scriptores in folio*, t. 15, cz. 2, Hannover 1888.
- Passio sancti Adalperti martiris*, wyd. M. Toeppen, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1, Leipzig 1861, s. 235–237.
- Piekosiński, F., *Zbiór dokumentów średniowiecznych do objaśnienia prawa polskiego ziemskiego służących*, Kraków 1897.
- Quaedam memorabilia*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. 3, Lwów–Kraków 1887.
- Regesta diplomatica necnon epistolaria historiae Thuringiae*, wyd. O. Dobenecker, t. 1, Jena 1896.
- Rocznik kapitulny krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik Krasieńskich*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów–Kraków 1878.
- Rocznik krótki*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik lubiński*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.

- Rocznik Małopolski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów–Kraków 1878.
- Rocznik poznański I*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Lwów–Kraków 1888.
- Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Lwów 1878.
- Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH, s. n., t. 12, Kraków 1996.
- Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872.
- S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris via altera auctore Brunoni Querfurtensi*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. n., t. 4, cz. 2, Warszawa 1969.
- S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. n., t. 4, cz. 1, Warszawa 1962.
- Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G. A. Stenzel, t. 1, Wrocław 1835.
- Series episcoporum et abbatum Germaniae*, wyd. O. Holder-Egger, MGH, SS, t. 13, Hannover 1881.
- Spominki trzemeszeńskie*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 3, Kraków–Lwów 1878.
- Średniowieczne żywoty i cuda patronów Polski*, tłum J. Pleziowa, oprac. M. Plezia, Warszawa 1987.
- Suffragia monasterii Mogilniensis ordinis sancti Benedicti*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. 5, Kraków–Lwów 1888.
- Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, wyd. J. Karwasińska, MPH, s. n., t. 4, cz. 3, Warszawa 1973.
- Vita Stephani regis Ungariae*, wyd. W. Wattenbach, MGH, SS, Bd. 11, Hannover 1854.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 1–4, Wrocław 1969.
- Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.
- Żywot „Tempore illo”*, przekł. J. Pleziowa, wstęp H. Chłopocka, w: *W kręgu żywotów św. Wojciecha*, red. J. A. Spież, Kraków–Tyniec 1997, s. 175–200.

III. Opracowania

- Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, wyd. 1, Lwów 1890.
- Angenendt A., *Patrocinium Salvatora we wczesnym średniowieczu. Kilka uwag do nauki o patrociniach, w: Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. U. Borkowska, Cz. Deptuła, R. Knapieński et al., Lublin 2004, s. 21–38.
- Arnold S., *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951.
- Arnold S., *Początki biskupstwa plockiego w świetle falsyfikatów mogileńskich*, w: tenże, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 199–232.
- Arnold S., *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (wiek XII–XIII)*, w: tenże, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 233–404.
- Bachulski A., *Założenie klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marceliego Handelsmana*, red. H. Bachulski, Warszawa 1929, s. 51–76.
- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.
- Balzer O., *Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928.
- Balzer O., *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 21 (1907), s. 1–58.

- Banaś P., *XVIII-wieczny kościół kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 28 (1966), nr 3–4, s. 396–399.
- Baumgartner F. J., *Behind locked doors: a history of the Papal elections*, New York–Hampshire 2003.
- Bembus M., *Pochwała pogrzebna Adama Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego*, Kraków 1628.
- Benyskiewicz K., *Ród Jeleni Niałków z Kębtowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Poznań–Wrocław 2002.
- Białłowicz-Krygierowa Z., *Gotycka konfesja św. Wojciecha w kościele kanoników regularnych w Trzemesznie świadectwem factum sepulchri. Uwagi w związku z przekazem w kronice konwentu z XVII wieku*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 311–336.
- Białłowicz-Krygierowa Z., *Zabytki Mogilna, Trzemeszna, Strzelna i okolic od gotyku po barok*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 317–432.
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII w. (cz. III B. Arbitrzy książąt – trudne początki)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. 7, Warszawa 1996, s. 11–44.
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII wieku (cz. II. Wróżda i zgoda)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1985, s. 13–74.
- Bieniak J., *Ród Łabędziów*, w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 9–31.
- Bieniak J., *Rozmaitość kryteriów badawczych w polskiej genealogii średniowiecznej*, w: *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 131–148.
- Bieniak J., *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, Toruń 1969.
- Biniaś-Szkopek M., *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009.
- Bogdan F., *Ze studiów nad egzemplacją klasztorów w średniowiecznej Polsce*, „Polonia Sacra”, R. 9 (1957), nr 1, s. 269–298.
- Boras Z., *Książęta piastowscy Wielkopolski*, Poznań 1983.
- Brixius J. M., *Die Mitglieder des Kardinalkollegiums von 1130–1181*, Berlin 1912.
- Brust M., *Procesy urbanizacyjne w dobrach kanoników regularnych w Trzemesznie do końca XIV wieku*, w: *Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Kaczmarek, J. Nikodem, Poznań 2000, s. 201–217.
- Buczek K., *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, „Przegląd Historyczny”, t. 60 (1969), z. 4, s. 621–639.
- Buczek K., *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958.
- Buczek K., *O narzazie*, „Studia Historyczne”, t. 14 (1971), z. 3, s. 321–364.
- Buczek K., *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, „Studia Historyczne”, t. 13 (1970), z. 2, s. 205–248.
- Buczek K., *Powołowe – poradne – podymne*, „Przegląd Historyczny”, t. 63 (1972), z. 1, s. 1–28.
- Buczek K., *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 19 (1957), s. 11–41.
- Buczek K., *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Kraków 1964.

- Budzyk K., *Bibliografia dzieł prawniczych Bartłomieja Groickiego – wiek XVI*, w: *Studia nad ksiązką poświęconą pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 123–197.
- Bujak F., *O wiecach w Polsce do końca XIII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 45–80.
- Buko A., *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa 2006.
- Buko A., *Najstarsze ośrodki grodowo-miejskie na ziemiach polskich*, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. S. Skibiński, Poznań 2001, s. 223–234.
- Callier E., *Trzemeszno*, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, t. 12, Warszawa 1892, s. 567–572.
- Chociszewski J., *Święty Wojciech Patron Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Królestwa Polskiego, jego żywot i chwalebne męczeństwo na pamiątkę 900-letniego jubileuszu dla ludu polskiego i młodzieży*, Gniezno 1897.
- Chodyński S., *Biskupi sufragani wrocławscy*, Włocławek 1906.
- Chojnacki J., *Nazwy terenowe na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*, Poznań 2002.
- Chrzanowski T., *Sztuka w Polsce. Od Piastów do Jagiellonów*, wyd. 2, Warszawa 2008.
- Chudziakowa J., *Chronology of the Oldest Stage of the Romanesque Church in Trzemeszno*, „*Quaestiones Medii Aevi Novae*”, t. 3 (1998), s. 265–272.
- Chudziakowa J., *Klasztor w Trzemesznie w świetle najnowszych badań*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4–6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 365–372.
- Chudziakowa J., *Kościół opacki w Trzemesznie – próba rekonstrukcji faz rozwojowych*, „*Archeologia Historica Polona*”, t. 2 (1995), s. 133–144.
- Chudziakowa J., *Pobenedyktyński zespół osadniczy w Mogilnie*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 267–272.
- Chudziakowa J., *Pochówki z zespołów klasztornych Mogilna, Strzelna, Trzemeszna woj. bydgoskie*, w: *Śmierć w dawnej Europie: zbiór studiów*, red. M. Derwich, Wrocław 1997, s. 87–105.
- Chudziakowa J., *Romańska architektura sakralna północno-wschodniej Wielkopolski i Kujaw. Stan i potrzeby badań archeologicznych*, „*Archeologia Historica Polona*”, t. 10 (2000), s. 111–124.
- Chudziakowa J., *Romański kościół kanoników regularnych w Trzemesznie*, w: *Ars sine scientia nihil est. Księga ofiarowana profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, red. J. Olenderek, Warszawa 1997, s. 55–60.
- Chudziakowa J., *Wybrane zagadnienia z badań nad sakralną architekturą średniowieczną Wielkopolski i Kujaw*, „*Archeologia Historica Polona*”, t. 1 (1995), s. 69–78.
- Chudziakowa J., *Z badań nad architekturą sakralną w Trzemesznie (z lat 1987–1988)*, „*AUNC*”, *Archeologia*, t. 20 (1992), s. 9–20.
- Cieślowa I., *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, „*Studia wczesnośredniowieczne*”, t. 4 (1958), s. 159–225.
- Czacki T., *O litewskich i polskich prawach*, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1861.
- Czaplewski P., *Święty Wojciech i książę pomorski wraz z żoną w legendzie Tempore illo*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 6 (1957), s. 301–309.

- Dąbrowska E., *Pierwotne miejsce pochowania i recepcja relikwii św. Wojciecha we wczesnym średniowieczu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 147–158.
- Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964.
- Dalewski Z., *Między Gnieznem a Poznaniem. O miejscach władzy w państwie pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 98 (1991), nr 2, s. 19–43.
- Dalewski Z., *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005.
- Danielski W., *Kult św. Wojciecha na ziemiach polskich w świetle przedtrydenckich ksiąg liturgicznych*, przygotował i wstępem poprzedził J. J. Kopeć, Lublin 1997.
- Danielski W., *Z dziejów kultu liturgicznego św. Wojciecha na ziemiach polskich*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 14 (1967), z. 4, s. 83–111.
- David P., *Les Bénédictins et l'Ordre de Cluny dans la Pologne médiévale*, Paris 1939.
- Deptuła Cz., *Arrowszyjska reforma klasztorów w Polsce po roku 1180 a reforma premonstratenska. Z problematyki przemian polskiego kanonikatu regularnego w średniowieczu*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 17 (1969), z. 2, s. 5–49.
- Deptuła Cz., *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7 (1959), z. 2, s. 5–122.
- Deptuła Cz., *Przyczynek do dziejów Śłęży i jej opactwa*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 15 (1976), nr 2, s. 17–35.
- Deptuła Cz., *Wojciech Sławnikowicz – „święty w drodze”*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapiński, Lublin 1998, s. 41–90.
- Derwich M., *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa-Wrocław 1992.
- Derwich M., *Czy znamy kielich koronacyjny królów późnośredniowiecznej Polski? Uwagi na marginesie pracy T. Dobrzeńskiego Królewski kielich koronacyjny z Trzemeszna*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 40 (1992), s. 557–561.
- Derwich M., *„Grupa katedralna”, „prezbiterium”, czy „consilium” biskupa. Ze studiów nad funkcjonowaniem wczesnośredniowiecznego biskupstwa*, w: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska, Lublin 2001, s. 417–430.
- Derwich M., *Kościół monarszy*, w: *U źródeł Polski do roku 1038 (Polska. Dzieje cywilizacji i narodu)*, red. M. Derwich, A. Żurek, Warszawa-Wrocław 2002, s. 198–201.
- Derwich M., *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 roku*, Wrocław 2000.
- Derwich M., *Mogilno i Gniezno. Z dziejów Kościoła w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 39–47.
- Derwich M., *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998.
- Derwich M., *Najstarsze klasztory na ziemiach polskich (do końca XII wieku)*, w: *Kościół w monarchiach Piastów i Przemyślidów. Materiały z konferencji naukowej – Gniezno 21–24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 219–230.

- Derwich M., *Studia nad początkami monastycyzmu na ziemiach polskich. Pierwsze opactwa i ich funkcje*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 107 (2000), s. 77–105.
- Dobosz J., *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 81–96.
- Dobosz J., *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 r.)*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, Gniezno 1995, s. 87–106.
- Dobosz J., *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995.
- Dobosz J., *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
- Dobosz J., *Piastowie wobec premonstratensów i innych form kanonikatu regularnego w XII wieku*, w: *Premonstratensi na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej. (Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historica, t. 5)*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 6–18.
- Dobrzyński T., *Królewski kielich koronacyjny z Trzemeszna. (Opracowanie wstępne)*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa et al., Warszawa 1991, s. 241–250.
- Dobrzyńska-Rybicka L., *Biblioteka*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 50 (1928), s. 453–468.
- Dowiat J., *Historia Kościoła Katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1968.
- Drelicharz W., *Osiągnięcia i perspektywy badań nad średniowieczną annalistyką ziemi krakowskiej*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim, dnia 21–22 października 1993 roku. Profesorowi Zbigniewowi Perzowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 179–194.
- Drzwi Gnieźnieńskie, t. 1–3, red. M. Walicki, Wrocław 1956–1959.
- Dzieduszycki W., Przybył, M., *Trakt cesarski–próba odtworzenia przebiegu drogi pielgrzymki Ottona III do Gniezna na podstawie analizy źródeł pisanych i archeologicznych*, w: *Trakt cesarski Iława – Gniezno – Magdeburg*, red. M. Przybył, W. Dzieduszycki, Poznań 2002, s. 17–30.
- Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wyd. Z. Gloger, t. 2–4, Warszawa 1901–1903.
- Estreicher K., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, tłum. W. Chłopicki, W. Marton, Z. K. Witek, Kraków 2003.
- Ferenc-Szydelko E., *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach monarszych w Polsce*, Poznań 1995.
- Fijałek J., *U grobu św. Wojciecha*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 37–58.
- Folwarski H., *Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Nasza Przyszłość”, t. 6 (1957), s. 5–81.
- Formanowicz, L., *Biblioteka Kapitulna w Gnieźnie*, w: *Biblioteki Wielkopolskie i Pomorskie*, red. S. Wierczyński, Poznań 1929, s. 153–166.
- Fried J., *Gnesen-Aachen-Rom. Otto III. und der Kult des hl. Adalbert. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*, w: *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, red. M. Borgolte, Berlin 2002, s. 235–279.
- Fried J., *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliars, der Akt von Gnesen und das frühe polnische und ungarische Königtum*, wyd. 2, Stuttgart 2001.

- Fried J., *St. Adalbert, Ungarn und das Imperium Ottos III.*, w: *Die ungarische Staatsbildung und Ostmitteleuropa. (Begegnungen, Schriftenreihe des Europa Institutes Budapest, Band 15)*, Hrsg. von F. Glatz, Budapest 2002, s. 113–141.
- Friedberg M., *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie”, t. 7 (1926), s. 1–101.
- Gams P. B., *Series episcoporum Ecclesiae Catholicae*, Leipzig 1931.
- Gąsiorowski A., *Janik (Jan)*, w: SSS, t. 2, Wrocław 1964, s. 319.
- Gąsiorowski A., *Najstarsze polskie pochówki monarsze w świetle źródeł pisanych*, „Roczniki Historyczne”, R. 55–56 (1989–1990), s. 85–98.
- Gąsiorowski A., *Pean*, w: PSB, t. 25, Warszawa 1980, s. 534.
- Gąsiorowski A., *Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII – poł. XV wieku)*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 113–136.
- Gąsiorowski A., *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 20 (1972), nr 2, s. 243–266.
- Gębarowicz M., *Aleksander*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 65–66.
- Gębarowicz M., *Mogilno – Płock – Czerwińsk. Studia z nad organizacją Kościoła na Mazowszu w XI i XII wieku*, w: *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów, 1934, s. 112–174.
- Gębarowicz M., *Witruwiusz w Polsce w XV wieku*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 8 (1939–1946), s. 248–250.
- Giergiel, T., *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004.
- Gieysztor A., *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 11 (1963), nr 2, s. 213–230.
- Gieysztor A., *Pierwsi benedyktyni w Polsce Piastowskiej*, w: *Benedyktyni tynieccy w średniowieczu*, red. K. Żurowska, Kraków–Tyniec 1995, s. 9–21.
- Gieysztor A., Szymański, J., *Patrocinia*, w: SSS, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 4, Wrocław 1970, s. 44.
- Ginter T., *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008.
- Ginter T., *Jeszcze o dokumentach fundacyjnych klasztoru cysterskiego w Łądzie*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 45 (2007), s. 1–14.
- Gładysz B., *Statut synodu łęczyckiego z roku 1285 o „historia b. Adalberti” w nowym oświeceniu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 8 (1934), s. 6–10.
- Gniezno i Trzemeszno. *Wiadomości zebrane przez Józefa Łepkowskiego*, Kraków 1863.
- Gołubiew-Łotyszowa M., *Trzemeszno*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 6, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, s. 192–195.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 roku)*, Poznań 2002.
- Górka O., *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 25 (1911), s. 363–428.
- Górka O., *Tak zwane Spominki Trzemeszeńskie jako wytwór XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 23 (1909), s. 143–153.
- Górska-Gołaska K., *Dobra Nałęczów w Wielkopolsce w średniowieczu*, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 15 (1984), z. 2, s. 177–217.

- Górska-Gołaska K., *Kult Pięciu Braci Męczenników*, „Roczniki Historyczne”, R. 61 (1995), s. 111–140.
- Gosse H., *Histoire de l'abbaye et de l'ancienne congrégation des chanoines réguliers d'Arrouaise: avec des notes critiques, historiques & diplomatiques*, Lille 1786.
- Grabarczyk T., Kowalska-Pietrzak, A., Nowak, T., *Dzieje miasta do końca XVI wieku*, w: *Łęczyca. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku. Suplement do monografii miasta*, red. J. Szymczak, Łęczyca-Łódź 2003, s. 9–104.
- Grabowski J., *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Siemowita III księcia mazowieckiego (1342–1360)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4 (1994), s. 137–153.
- Grajewski H., *Kara śmierci w prawie polskim do połowy XIV wieku*, Warszawa 1956.
- Grodecki R., *Jakub ze Żnina*, w: PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 371–372.
- Grodecki R., *Mincerze we wcześniejszym średniowieczu*, w: tenże, *Polityka pieniężna Piastów*, oprac. S. Szczur, Kraków 2009, s. 177–238.
- Grodecki R., *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930.
- Grycz M., *Ziemia mogileńska od połowy XV wieku do rozbiorów*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 273–316.
- Grzesik R., *Die Ungarnmission des hl. Adalbert*, w: *The man of many devices, who wandered full many ways. Festschrift in honour of János M. Bak*, red. B. Nagy, M. Sebök, Budapest 1999, s. 230–240.
- Grzesik R., *Kronika węgiersko-polska. Z dziejów polsko-węgierskich kontaktów kulturalnych w średniowieczu*, Poznań 1999.
- Grzesik R., *Tempore illo- dwunastowieczny polski żywot św. Wojciecha*, „Rocznik Gdański”, t. 57 (1997), z. 1, s. 55–74.
- Grzesik R., *Uwagi o legendzie De sancto Adalberto episcopo*, „Roczniki Historyczne”, R. 57 (1997), s. 139–148.
- Grzybowski A., *Kościół św. Idziego w Inowłodzu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 26 (1981), nr 3–4, s. 193–219.
- Guldon Z., Powierski, J., *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974.
- Guldon Z., *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI wieku*, Toruń 1964.
- Gumowski M., *Żnin w wiekach średnich*, Poznań 1928.
- Handelsman M., *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908.
- Heck R., *Z recepcji kroniki Pulkawy w polskiej historiografii średniowiecznej*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, red. J. Ochmański, Poznań 1974, s. 139–148.
- Helcel A., Z., *List otwarty Antoniego Zygmunta Helcla do Augusta Bielowskiego o najdawniejszych znanych nadaniach klasztoru benedyktynów w Mogilnie*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. 6 (1865), s. 323–380.
- Hélyot P., *Histoire des ordres monastiques, religieux et militaires et des congregations seculieres de l'un & de l'autre sexe, qui ont esté establies jusqu'à present*, t. 2, Paris 1714.
- Hensel W., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 1–2, Poznań 1953.
- Hensel W., Hilczer-Kurnatowska, Z., *Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 4–5, Wrocław 1972–1980.

- Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego, wyd. J. N. Bobrowicza, t. 3–8, Lipsk 1839–1841.
- Holas A., *Dwie bazyliki romańskie w Trzemesznie*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, red. K. Sobkiewicz, Gniezno 1995, s. 107–128.
- Homza M., *Refleksje nad Kroniką węgiersko-polską i problem włączenia starej Słowacji do państwa węgierskiego*, w: *Uniwersalizm i regionalizm w kronikarstwie Europy Środkowo-Wschodniej. Średniowiecze – początek czasów nowożytnych*, red. U. Borkowska, Lublin 1996, s. 109–125.
- Hornowska M., Zdzitowiecka-Jasieńska H., *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947.
- Hube R., *Sądy. Ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku*, Warszawa 1886.
- Hürkey E. J., *Das Bild des Gekreuzigten im Mittelalter. Untersuchungen zu Gruppierung, Entwicklung und Verbreitung anhand der Gewandmotive*, Worms 1983.
- Jakubowski Z., *Stan badań nad kongregacją krakowską kanoników regularnych laterańskich*, w: *Kanonicy regularni laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV-XIX wieku*, red. Z. Jakubowski, Kraków 1975, s. 11–26.
- Jankowski A., *Drewniany kościół w Gąsawie. Uwagi o podwójnej konstrukcji ścian w architekturze sakralnej*, w: *Zabytkowe budowle drewniane i stolarka architektoniczna wobec współczesnych zagrożeń*, red. E. Okoń, Toruń 2005, s. 155–193.
- Jankowski A., *Kanonicy regularni z Trzemeszna a treści ideowe nowo odkrytej malarskiej dekoracji ściennych drewnianego kościoła w Gąsawie*, w: *Demokracja i samorządność na Kujawach i Pomorzu w dobie nowożytnej*, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2004, s. 183–217.
- Jasiński K., *Rodowód pierwszych Piastów*, posł. T. Jurek, Poznań 2004.
- Jążdżewski, K., K., *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, Wrocław 1992.
- Józefowiczówna K., *Druga faza stylu romańskiego*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 215–248.
- Józefowiczówna K., *Les vestiges préromans et romans dans l'ancienne église abbatiale des chanoines réguliers de Trzemeszno*, „Archeologia Polona”, t. 6 (1964), s. 304–322.
- Józefowiczówna K., *Nowy pogląd na sprawę najstarszych etapów budowlanych byłego opactwa w Trzemesznie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 8 (1963), z. 1, s. 3–17.
- Józefowiczówna K., *Pozostałości przedromańskie i romańskie w kościele byłego opactwa w Trzemesznie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 25 (1963), nr 1, s. 97–98.
- Józefowiczówna K., *Prace badawczo-naukowe w kościele parafialnym w Trzemesznie*, „Ochrona Zabytków”, R. 8 (1955), nr 1, s. 34–49.
- Józefowiczówna K., *Trzemeszno. Klasztor świętego Wojciecha w dwu pierwszych wiekach istnienia*, Warszawa–Poznań 1978.
- Józefowiczówna K., *Trzy romańskie klasztory*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 165–266.
- Jurek T., *Ad Mestris locum. Gdzie znajdował się klasztor założony przez św. Wojciecha?*, „Roczniki Historyczne”, R. 75 (2009), s. 7–23.
- Jurek T., *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne”, R. 66 (2002), s. 7–52.

- Jurek T., *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274–1309)*, Poznań 1993.
- Jurek T., *Gąsawa - w obronie zdrajcy*, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1996), s. 151–167.
- Jurek T., *Losy arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w XI wieku*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 49–72.
- Jurek T., *Slesie strips nobilissima. Jeleńscy-ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, „Roczniki Historyczne”, R. 58 (1992), s. 23–58.
- Kaczmarczyk, Z., *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936.
- Kaczmarczyk Z., *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945.
- Kaczmarek J., *Romańskie płytki posadzkowe z Trzemeszna*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 32 (1981), s. 83–87.
- Kajzer L., *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996.
- Kapiszewski H., *Droga św. Wojciecha z Saksonii do Polski wiodła przez Panonię*, „Nasza Przyszłość”, t. 6 (1957), s. 289–299.
- Kapiszewski H., *Eremita Świrad w Panonii. (Ze stosunków polsko-panońskich na przełomie X i XI wieku)*, „Nasza Przyszłość”, t. 10 (1959), s. 17–69.
- Karczeńska J., *Własność szlachecka na pograniczu wielkopolsko-kujawskim w pierwszej połowie XV wieku*, Kraków 2010.
- Karczewski D., *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.
- Karwasińska J., *Drzwi Gnieźnieńskie a rozwój legendy o Świętym Wojciechu*, w: *też, Święty Wojciech. Wybór pism*, Warszawa 1996, s. 57–84.
- Karwasińska J., *Studia krytyczne nad żywotami św. Wojciecha, biskupa praskiego. Vita I*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 2 (1958), s. 41–79.
- Karwowski S., *Biskupi poznańscy z XII i początku XIII wieku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 37 (1910), s. 113–146.
- Karwowski S., *Jankowo*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 24 (1898), s. 527–544.
- Karwowski S., *Najstarsi Długoszewi biskupi poznańscy wobec krytyki*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 35 (1909), s. 321–336.
- Katalog druków polskich XVI-go wieku Biblioteki Kapituły w Gnieźnie*, oprac. L. Formanowicz, Poznań 1930.
- Katalog starych druków Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Polonica XVI wieku*, oprac. E. Stelmaszczyk, Poznań 1991.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Kętrzyński S., *Kazimierz Odnowiciel (1034–1058)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 13 (1899), s. 295–373.
- Kętrzyński W., *O dwóch nieznanach historykach polskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XIV (1886), nr 4, s. 289–301.
- Kętrzyński W., *O rocznikach polskich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 9 (1897), s. 164–354.
- Kętrzyński W., *Studia nad dokumentami XII-ego wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 1 (1891), s. 201–319.

- Kętrzyński W., *Założenie i uposażenie biskupstwa płockiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XIV (1886), nr 5, s. 385–392.
- Kiersnowski R., *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 3 (1959), z. 3–4, s. 147–167.
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wieku*, Kielce 1994.
- Kłoczowski J., *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987.
- Kłoczowski J., *Średniowiecze i Rzeczpospolita*, w: *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, Kraków 1986, s. 17–146.
- Kłoczowski J., *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Kraków 1966, s. 383–495.
- Kłodnicki Z., *Tradycyjne rybołówstwo śródlądowe w Polsce. Zarys historii sposobów, narzędzi i urządzeń rybackich w świetle metody retrogresywnej*, Wrocław 1992.
- Knapieński R., *Św. Wojciech w sztuce polskiej*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapieński, Lublin 1998, s. 173–198.
- Knapieński R., *Technologia i ikonografia „Drzwi Gnieźnieńskich”*, „Studia Warmińskie”, t. 30 (1993–1996), s. 107–115.
- Kohte J., *Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, Berlin 1897.
- Konieczka-Śliwińska D., *Dzieje Trzemeszna od początku XVI do końca XVIII wieku*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 62–93.
- Korta W., *Średniowieczna annalistyka śląska*, Wrocław 1964.
- Korta W., *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 1, Poznań 1888.
- Korytkowski J., *Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis ad ordinem decanatum digestarum*, Gniezno 1888.
- Korytkowski J., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 2–4, Gniezno 1883.
- Kowalczyk J., *Jak czytał Witruwiusza Wojciech Mielński, opat z Trzemeszna. Uwagi o jego księgozbiorze*, w: *Muzeum i twórca. Studia z historii sztuki i kultury ku czci prof. Stanisława Lorentza*, red. K. Michałowski, J. Białostocki, Warszawa 1969, s. 357–363.
- Kowska E., *Dokument Humbalda, kardynała, legata papieskiego, wystawiony dla Trzemeszna w dniu 2 marca 1146 roku*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 1, red. Z. Boras, Warszawa–Poznań 1984, s. 27–47.
- Kozierowski S., *Badania nazw geograficznych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1914.
- Kozierowski S., *Badania nazw geograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1926.
- Kozierowski S., *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1–2, Poznań 1921–1922.
- Kozierowski S., *Fundacje klasztorne rodów rycerskich Zachodniej Wielkopolski w dobie piastowskiej*, Poznań 1914.

- Kozierowski S., *Pierwotne osiedlenie ziemi gnieźnieńskiej wraz z Pałukami w świetle nazw geograficznych i charakterystycznych imion rycerskich*, „*Slavia occidentalis*”, t. 3–4 (1923–1924), s. 1–129.
- Kozierowski S., *Ród Porajów-Różyków*, „*Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie*”, t. 9 (1930), s. 97–190.
- Kozierowski S., *Schematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Poznań 1934.
- Kozierowski S., *Studia nad pierwotnym rozsieleniem rycerstwa wielkopolskiego. VII Ród Jeleni – Niałków – Brochwiczów*, „*Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*”, t. 45 (1919), s. 89–124.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Jan*, w: PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 428–430.
- Krzymuska-Fafius Z., *Kult św. Wojciecha w misji św. Ottona z Bambergu na Pomorzu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 285–292.
- Krzywiak L., *Benedykt z Poznania, śląski miłośnik historii z początku XVI wieku*, „*Roczniki Historyczne*”, R. 57 (1991), s. 73–116.
- Krzyżanowski S., *Geneza immunitetu*, „*Sprawozdania Akademii Umiejętności*”, t. 1 (1896), nr 10, s. 13–14.
- Krzyżanowski S., *Początki dyplomatyki polskiej*, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 6 (1892), s. 781–820.
- Kucharski E., *Tak zwana Passio sancti Adalberti a św. Bruno z Kwerfurtu*, „*Sprawozdania Towarzystwa Nauk we Lwowie*”, R. 17 (1937), z. 2, s. 118–128.
- Kurnatowska Z., *Początki organizacji parafialnej polskiego Kościoła*, w: *Kościół w monarchiach Piastów i Przemysłidów. Materiały z konferencji naukowej - Gniezno 21–24 września 2006 roku*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 37–48.
- Kurnatowska Z., *Poznań w czasach Mieszka I*, w: *Civitas Schinesghe. Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, wyd. 2, Poznań-Gniezno 2004, s. 71–90.
- Kürbis B., *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI – XII w.)*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 1 (1968), s. 27–61.
- Kürbis B., *O początkach kanonii w Trzemesznie*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1970, s. 327–343.
- Kürbis B., *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X do XII wieku*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 65–112.
- Kürbis B., *Studia nad najstarszymi dokumentami klasztorów w Mogilnie, Trzemesznie i Strzelnie*, „*Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*”, nr 2 (1966), s. 289–290.
- Labuda G., *Droga biskupa praskiego Wojciecha z Prus*, „*Zapiski Historyczne*”, t. 34 (1969), z. 3, s. 9–28.
- Labuda G., *Gniezno stolicą wczesnopiastowskiego państwa polskiego*, w: *Gniezno i Poznań w państwie pierwszych Piastów*, red. A. Wójtowicz, Poznań 2000, s. 33–60.
- Labuda G., *Nad legendą o św. Wojciechu „Tempore illo”. Analiza źródłoznawcza*, w: *Ecclesia posnaniensis. Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, red. F. Lenort, K. Lutyński, Poznań 1998, s. 11–31.
- Labuda G., *O siedzibach najstarszych klasztorów w Polsce*, „*Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*”, nr 82 (1969), s. 105–107.
- Labuda G., *Pięciu Braci Męczenników (1003) w Międzyrzeczu czy w Kazimierzu?*, „*Roczniki Historyczne*”, R. 72 (2006), s. 225–239.

- Labuda G., *Sklawania*, w: SSS, t. 5, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1975, s. 99.
- Labuda G., *Śmierć Leszka Białego (1227)*, „Roczniki Historyczne”, R. 61 (1995), s. 7–35.
- Labuda G., *Św. Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej*, w: *Święty Wojciech 997–1947. Księga pamiątkowa*, red. Z. Bernacki, F. Jordan, K. Sosnowski, M. Suchocki, Gniezno 1947, s. 89–112.
- Labuda G., *Święty Wojciech w działaniu, w tradycji i w legendzie*, w: *Święty Wojciech w tradycji i kulturze europejskiej*, red. K. Śmigiel, Gniezno 1992, s. 57–98.
- Labuda G., *Święty Wojciech. Biskup - męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, wyd. 2, Wrocław 2004.
- Labuda G., *Szkice historyczne XI wieku. Najstarsze klasztory polskie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 7–74.
- Labuda G., *Szkice historyczne XI wieku. Początki klasztoru benedyktynów w Tyńcu*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 35 (1994), s. 23–64.
- Labuda G., *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004.
- Labuda G., *Testament Bolesława Krzywoustego*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 171–195.
- Labuda G., *W sprawie autorstwa i miejsca napisania Żywotu pierwszego Świętego Wojciecha*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 42 (2004), s. 115–130.
- Labuda G., *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138–1146*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 66 (1959), nr 4, s. 1147–1169.
- Labuda G., *Żywoty św. Wojciecha*, w: SSS, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. 7, Wrocław 1982, s. 323–329.
- Lalik T., *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację – schyłek XII i początek XIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 4 (1956), nr 4, s. 631–678.
- Lelewel J., *Polska wieków średnich, czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych postrzeżenia*, t. 1, Poznań 1855.
- Likowski H., *Geneza święta „translatio s. Adalberti” w Kościele polskim. Rozwiązanie sprawy o relikwie św. Wojciecha*, „Kwartalnik Teologiczny Wileński”, R. 1 (1923–1924), z. 1, s. 53–80.
- Likowski H., *Początki kanoników regularnych w Polsce*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 3 (1929), z. 2, s. 30–31.
- Łatak K., *Biblioteka kanoników regularnych laterańskich w Krakowie do końca XVI wieku*, „Echa Przeszłości”, t. 3 (2002), s. 57–66.
- Łatak K., *Kanonicy regularni laterańscy na Kazimierzu w Krakowie do końca XVI wieku*, Elk 1999.
- Łatak K., *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni dziejów*, Kraków 2002.
- Łepkowski J., *O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa oraz Trzemeszna, Rogoźna, Kcyni, Dobieszewka, Gołańczy, Żnina, Gąsawy, Pakości, Kościelca, Inowrocławia, Strzelna i Mogilna*, Kraków 1866.
- Łojko J., *Oświata i kultura w Trzemesznie do schyłku XVIII wieku*, „Kronika Wielkopolski”, R. 20 (1992), nr 1, s. 55–60.
- Łowmiański H., *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, Warszawa 1985.
- Łowmiański H., *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953.

- Łukaszewicz J., *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1, Poznań 1849.
- Łukowski A., *Kościół i klasztor w Trzemesznie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 11 (1865), nr 290, s. 139–140.
- Łukowski J., *Archiwum trzemeszeńskie*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 11 (1881), s. 305–413.
- Maciejewski J., *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003.
- Makarczyk I., *Biskupi polscy z zakonu kanoników regularnych laterańskich*, „Echa Przeszości”, t. 8 (2007), s. 23–56.
- Małecki A., *Grzywny karne w dawnej Polsce i najdawniejsza nasza grzywna mennicza*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 7 (1893), s. 214–239.
- Małecki A., *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III (1875), nr 6, s. 489–512.
- Małecki A., *Ludność wolna w Księżce Henrykowskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 8 (1894), s. 391–423.
- Małecki A., *W kwestyi fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 18 (1904), s. 411–480.
- Małecki A., *Z dziejów i literatury: pomniejsze pisma Antoniego Małeckiego*, Lwów-Petersburg 1896.
- Maleczyński K., *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975.
- Maleczyński K., *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzone datą 2 marca 1146*, w: tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 55–76.
- Maleczyński K., *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. 5 (1925), s. 10–15.
- Maleczyński K., *O kanclerzach polskich XII wieku*, w: tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 37–54.
- Maleczyński K., *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII wieku*, w: tenże, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 116–149.
- Maleczyński K., *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951.
- Manteuffel T., *Państwo polskie a papieństwo oraz ruch monastyczny na Zachodzie w X wieku*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 253–260.
- Marciniak R., *Piętnastowieczny regulamin biblioteczny klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, w: *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w 60 rocznice urodzin*, red. J. Korolec, Lublin 1992, s. 221–230.
- Matusik L., *Stan badań nad klasztorem kłódzkim na tle klasztorów augustiańskich w Polsce*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia 7 (1964), s. 111–146.
- Matuszewski J., *Chłopska główszczyzna cywilna w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 16 (1964), z. 1, s. 185–230.
- Matuszewski J., *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936.
- Mazaraki M., *Łowiectwo w Polsce*, Kraków 1993.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, wyd. 4, Warszawa 1997.
- Mielczarski S., *Misja pruska św. Wojciecha*, Gdańsk 1967.
- Milis L., *L'ordre des chanoines reguliers d'Arrouaise son histoire et son organisation, de la fondation de l'abbaye-mère (vers 1090) à la fin des chapitres annuels (1471)*, t. 1, Brugge 1969.

- Milis L., *Les origines des abbayes de Ślęza et du Piasek a Wrocław*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 19 (1971), z. 2, s. 5–27.
- Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1968.
- Miodońska B., *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*, Warszawa 1993.
- Mitkowski J., *Bolesław Krzywousty*, wyd. 1, Warszawa 1981.
- Mitkowski J., *Henryk*, w: PSB, t. 9, Kraków 1961, s. 448.
- Mitterauer M., *Karolingische Markgrafen im Südosten. Fränkische Reichsaristokratie und bayerischer Stammesadel im österreichischen Raum*, Wien 1963.
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.
- Modzelewski K., *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym*, „Przegląd Historyczny”, t. 71 (1980), z. 2, s. 209–234.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975.
- Mogilno, Strzelno, Trzemeszno i okolice, oprac. Z. Białłowicz-Krygierowa, Warszawa 1982.
- Moulin L., *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X–XV wieku)*, Warszawa 1986.
- Mroczo T., *Polska sztuka przedromańska i romańska*, wyd. 2, Warszawa 1988.
- Mroczo T., *Sztuka romańska*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, red. B. Kowalska, Warszawa 1984, s. 6–19.
- Müller H., *Verzeichnis der Lateinischen Handschriften in der Königlichen Universitäts-Bibliothek zu Greifswald. (I)*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft”, Jahrgang 1875, nr 5, s. 198–204.
- Müller H., *Verzeichnis der Lateinischen Handschriften in der Königlichen Universitäts-Bibliothek zu Greifswald. (II)*, „Neuer Anzeiger für Bibliographie und Bibliothekswissenschaft”, Jahrgang 1875, s. 198–204.
- Müller M., *Die Annalen und Chroniken im Herzogtum Bayern 1250–1314. (Schriftenreihe zur bayerischen Landesgeschichte, Bd. 77)*, München 1983.
- Münch H., *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich w XII i XIV wieku*, Kraków 1946.
- Muszyński M., *Proweniencje poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. (Uzupełnienia do Katalogu K. Piekarskiego)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 13 (1977), s. 145–270.
- Nadolski A., *Łęczyca we wczesnym średniowieczu*, w: *Ziemia łęczycka. Szkice o teraźniejszości i przeszłości*, Łódź 1964, s. 67–72.
- Nadolski A., *Prace badawcze Stacji Archeologicznej w Łęczycy w roku 1956*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6 (1959), s. 111–114.
- Nalepa J., *Gnieździeń i Gniezno – nazwy najstarszej stolicy Polski. Deliberacje*, „Slavia Antiqua”, t. 46 (2005), s. 63–92.
- Ney K., *Drugi kielich Dąbrówki*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 15, s. 115–118.
- Ney K., *Kielich Kazimierza Wielkiego*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 20, s. 155–156.
- Ney K., *Kielich Św. Wojciecha*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 1, s. 2.
- Ney K., *Kielich z czasów króla Władysława Jagiełły*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 23, s. 179–183.
- Ney K., *Patena, należąca do kielicha Dąbrówki*, „Przyjaciel Ludu”, R. 16 (1849), nr 16, s. 121–123.
- Niemcewicz J. U., *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1858.

- Niwiński, M., *Opactwo cysterskie w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 43 (1930), s. 3–164.
- Nowacki B., *Z dziejów kultu św. Wojciecha w Polsce*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej*. Antologia tekstów, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 229–268.
- Nowacki J., *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Poznań 1964.
- Okolski S., *Orbis Polonus*, t. 1–2, Kraków 1641–1643.
- Ożóg K., *Dopełnienie szamotułskie-studium źródłoznawcze*, „Studia Historyczne”, t. 35 (1992), z. 2, s. 143–153.
- Ozorowski E., *Damalewicz Stefan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 361–362.
- Pacuski K., *Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie plockim*, w: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 5, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 135–152.
- Pakulski J., *Nałęczę wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII–XIV wieku*, Warszawa 1981.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1858.
- Parczewski A., *Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 29 (1902), s. 185–257.
- Pawłowski P., *Damalewicz Stefan*, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 1, Włocławek 2004, s. 43–45.
- Piekosiński F., *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1896.
- Piekosiński F., *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. 2, Kraków 1896.
- Piekosiński F., *Sądownictwo w Polsce wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 10 (1898), s. 353–386.
- Pietrzkiewicz I., *Biblioteka kanoników regularnych w Krakowie w XV i XVI wieku*, Kraków 2003.
- Pietrzkiewicz I., *Księgozbiory prepozytów generalnych krakowskich kanoników regularnych laterańskich (XV–XVIII)*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 363–374.
- Piskorski J. M., *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990.
- Piskorski J. M., *Miasta Księstwa Szczecińskiego do połowy XIV wieku*, wyd. 2, Poznań-Szczecin 2005.
- Piskorski J. M., *Średniowieczne osadnictwo niemieckie na południowym wybrzeżu Bałtyku*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 222–230.
- Plezia M., *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1960, s. 123–140.
- Plezia M., *Najstarszy zabytek historiografii polskiej. Zaginiony żywot św. Wojciecha*, „Przegląd Historyczny”, t. 43 (1952), nr 3–4, s. 563–570.
- Płocha J., *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969.
- Pobóg-Lenartowicz, A., *Attending the Sick in Augustinian Monasteries in Silesia in the Middle Ages*, w: *La vie quotidienne des moines et chanoines réguliers au Moyen Âge et Temps modernes*, red. M. Derwich, Wrocław 1995, s. 203–214.

- Pobóg-Lenartowicz A., *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, Opole 1999.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 2007.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Kult świętych w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 439–452.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku*, Opole 1994.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Wzajemne kontakty polskich i śląskich klasztorów kanoników regularnych w średniowieczu*, w: *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000, s. 97–108.
- Podwińska Z., *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu (żreb, wieś, opole)*, Wrocław 1971.
- Poklewska-Koziełło T., *Abbatia sancte Marie in castello Lancicie*, w: *Święty Wojciech i wejście Polski do Europy przed dziesięcioma wiekami*, red. J. Adamczyk, Łowicz 1997, s. 69–83.
- Polkowski I., *Katedra Gnieźnieńska*, Gniezno 1874.
- Potkański, K., *O założeniu i uposażeniu klasztoru w Mogilnie*, w: *Pisma pośmiertne Karola Potkańskiego*, wstęp i oprac. F. Bujak, t. 2, Kraków 1924, s. 167–208.
- Potkański K., *Opactwo na łęczyckim grodzie*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 43 (1902), s. 81–180.
- Potkowski E., *Fiktive Biographien in den Katalogen polnischer Bischöfe des Jan Długosz*, w: *Fälschungen im Mittelalter. Internationaler Kongress der Monumenta Germaniae Historica in München. 16–19 September 1986*, t. 1, Hannover 1988, s. 395–416.
- Potkowski, E., *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984.
- Potkowski, E., *Książka w mieście polskim XV wieku*, w: *Czas – przestrzeń - praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane H. Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 265–275.
- Powierski J., *Data konsekracji katedry gnieźnieńskiej (1 V 1099) na tle sytuacji politycznej Polski, Rusi i krajów sąsiednich*, „Roczniki Historyczne”, R. 60 (1994), s. 67–106.
- Przeździecki A., Rastawiecki E., *Wzory sztuki średniowiecznej i z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII w dawnej Polsce, Serya Pierwsza – Druga*, Warszawa–Paryż 1853–1855.
- Przybył M., *Mieszko III Stary*, Poznań 2002.
- Przybył M., *Poznań na tle szlaków komunikacyjnych od X do XIII wieku*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 111–132.
- Przybył M., *Władysław Laskonogi*, Poznań 1998.
- Raczyński E., *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw Poznańskiego, Kaliskiego i Gnieźnieńskiego*, t. 2, Poznań 1843.
- Radziwiński A., *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.
- Radziwiński A., *Związki klasztoru czerwińskiego i kanoników regularnych z instytucjami kościelnymi Płocka w średniowieczu*, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1996), s. 113–126.

- Radziwiński A., *Związki klasztoru czerwńskiego i kanoników regularnych z instytucjami kościelnymi Płocka w średniowieczu*, w: *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, red. E. Olbromski, Lublin 1997, s. 91–104.
- Radziszewski F., *Wiadomość historyczno-statystyczna o znakomitych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych*, Kraków 1875.
- Rajewski Z., *Osadnictwo wczesnośredniowieczne we wsi Oćwieka pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 26 (1959–1960), z. 3–4, s. 239–242.
- Rajman J., *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002.
- Robinson I. S., *The Papacy 1073–1198. Continuity and Innovation*, Cambridge 1990.
- Rogalski B., *Kształtowanie się form przestrzennych sieci osadniczej Wielkopolski średniowiecznej*, Poznań 1988.
- Rother K.H., *Ein Ausleiregister der Augustiner-Chorherren zu Sagan. Ein Beitrag zur Geschichte der Bibliothek*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, t. 43 (1926), s. 1–22.
- Rozynkowski W., *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI–XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, w: *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 31–44.
- Russocki S., *Immunitet*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Ajnenkiel, A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981, s. 269–270.
- Russocki S., *Powinność przewodu na tle posług transportowych Polski piastowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 13 (1965), nr 2, s. 243–268.
- Rutkowska, G., *Międzyrzecz – opactwo*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, cz. 3, z. 1, Poznań 1993, s. 154–155.
- Rutkowska-Płachcińska A., *Pasje świętych Wojciecha i Brunona z tzw. kodeksu z Tegernsee*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 40 (2002), s. 19–42.
- Rutkowski H., *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. 5, Warszawa 1992, s. 109–124.
- Ryłko S., *Reguła św. Augustyna z klasztoru kanoników regularnych w czeskim Rudniku (pierwsza połowa XIV w.)*, Kraków 1993.
- Samsonowicz A., *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991.
- Samsonowicz H., *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV i XV wieku*, Warszawa 1954.
- Sawicki T., *Gniezno w X wieku – na szlaku ku męczeństwu*, w: *Tropami Świętego Wojciecha*, red. Z. Kuratowska, Poznań 1999, s. 111–132.
- Schmidt A., *Duży brakteat ze św. Wojciechem monetą arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, w: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. 4, Gniezno 1995, s. 179–190.
- Schmidt E., *Zur Geschichte des Bromberger Bieres*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen”, R. 1 (1900), s. 33–48.
- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.
- Semkowicz W., *Anastazy*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 173–174.
- Semkowicz W., *Bernard*, w: PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 457–458.
- Semkowicz W., *Ród Pałuków w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 24 (1907), s. 151–268.

- Sikora J., *Uwagi na temat tzw. opactwa Panny Marii w Tumie pod Łęczycą*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 50 (2002), z. 3–4, s. 393–404.
- Silnicki T., *Początki organizacji kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 319–362.
- Silnicki T., *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960.
- Sivery G., *Les chanoines d'Arrouaise et la Pologne*, w: *Les contacts religieux franco-polonais du Moyen Age à nos jours. Relations, influences, images d'un pays vu par l'autre*, Paris 1985, s. 53–57.
- Skierska I., *Wojciech, Marek i Jerzy – trzej święci sąsiedzi w polskim kalendarzu średniowiecznym*, „Roczniki Historyczne”, R. 63 (1997), s. 17–58.
- Skubiszewski P., *Der sog. Kelch des hl. Adelbert–Ein Geschenk Ottos III. an die Kathedrale in Gniezno?*, w: *Byzantinischer Kunstexport. Seine gesellschaftliche und künstlerische Bedeutung für die Länder Mittel- und Osteuropas*, red. H. L. Nickel, Halle 1978, s. 199–217.
- Skubiszewski P., *Romańska płyta nagrobna i symbolika nagrobków z przedstawieniem krzyża procesyjnego*, w: *Ars una. Prace z historii sztuki*, pod red. E. Iwanoyki, Poznań 1976, s. 19–48.
- Skubiszewski P., *Tzw. kielich św. Wojciecha – pamiątką zjazdu gnieźnieńskiego?*, w: *Cultus et cognito. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński et al., Warszawa 1977, s. 521–536.
- Słoń M., *Die Spitäl Breslaus im Mittelalter*, Warszawa 2001.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. 1–4, oprac. S. Chmielewski, K. Górka-Golaska, J. Luciński, T. Jurek, P. Dembiński i inni, Poznań 1982–2008.
- Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, J. Krzywicki, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, red. M. Plezia, t. 5, z. 5, Wrocław-Kraków-Warszawa 1984.
- Smolka S., *Archiwa w W. X. Poznańskiem i w Prusiech Wschodnich i Zachodnich. Sprawozdanie z podróży odbytej z polecenia komisji historycznej w lecie 1874*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 4 (1875), s. 170–464.
- Smolka S., *Mieszko Stary i jego wiek*, oprac. A. Gieysztor, Warszawa 1959.
- Sobeczko H.J., *Kult św. Wojciecha w świetle ksiąg liturgicznych*, w: *Kanonizacja św. Wojciecha i dziedzictwo jego kultu*, red. J. Strzelczyk, Cz. Pest, W. Polak, Lublin 2001, s. 67–82.
- Sobociński W., *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 2 (1949), s. 227–351.
- Sochaczewicz K., *Bolesław Chrobry*, Lwów–Warszawa–Kraków 1926.
- Sosnowski M., *Co wiadomo o lokalizacji pustelni tzw. Pięciu Braci?*, „Roczniki Historyczne”, R. 71 (2005), s. 7–30.
- Spors J., *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 82 (1991), s. 353–370.
- Stare druki w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Informator*, oprac. D. Gołębowska, Poznań 1998.
- Stawski M., *Opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku w średniowieczu*, Warszawa 2007.
- Stróżyk P., *Jeszcze o pobycie biskupa Wojciecha na ziemiach polskich w 997 roku*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 495–505.
- Stróżyk P., *Źródła ikonograficzne w badaniu źródłoznawczym na przykładzie drzwi gnieźnieńskich. Heureka i krytyka zewnętrzna*, Poznań 2011.

- Strzelczyk J., *Bamberg a Polska w średniowieczu*, „Roczniki Historyczne”, R. 62 (1996), s. 73–88.
- Suchodolski S., *Jeszcze o brakteatach Bolesława Krzywoustego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. 20 (1976), z. 1, s. 32–41.
- Suchodolski S., *Święty Wojciech w świetle źródeł numizmatycznych*, w: *Święty Wojciech i jego czasy. Materiały III Sympozjum Historyczno-Archeologicznego Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, Saint-Maurice, 12–13 kwietnia 1997 roku*, red. A. Żaki, Kraków 2000, s. 165–174.
- Sulkowska-Tuszyńska K., *Wypożyczenie łaźni klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 14 (2004), s. 189–210.
- Swarzenski H., *Monuments of Romanesque Art. The Art of Church Treasures in North-Western Europe*, wyd. 2, Chicago 1974.
- Swarzenski H., *Über den zweiten Tremessener Kelch und die Quellen seiner Ikonographie*, „Kunstchronik”, t. 9 (1956), s. 277–278.
- Swoboda W., *Astryk–Anastazy*, w: SSS, t. 8, z. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 266–267.
- Swoboda W., *Sklawinia*, w: *Wczesna Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*, t. 1, Warszawa 2008, s. 564.
- Szczepkowska-Naliwajek K., *Złotnictwo gotyckie Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmińskiej i Warmii*, Warszawa 1987.
- Szołdrski W., *Spór polsko-czeski o relikwie św. Wojciecha*, „Ateneum Kapłańskie”, t. 42 (1950), s. 256–265.
- Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1973.
- Szymański J., *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Śliwiński B., *Problem granicznego charakteru Wisły w dziejach Kujaw i Mazowsza do końca XII wieku na tle stosunków własnościowo-osadniczych*, w: *Osadnictwo nad Dolną Wisłą w średniowieczu*, red. H. Samsonowicz, J. Powierski, Warszawa 1989, s. 37–49.
- Świechowska A., Świechowski Z., *Konfesja św. Wojciecha*, w: *Katedra Gnieźnieńska*, t. 1, red. A. Świechowska, Poznań 1968, s. 126–147.
- Świechowski Z., *Architektura wczesnego średniowiecza w Polsce między rzeczywistością a fantazją*, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. S. Skibiński, Poznań 2001, s. 247–266.
- Świechowski Z., *Przedmowa*, w: *Architektura romańska w Polsce. Bibliografia*, oprac. E. Świechowska, W. Mischke, wstęp Z. Świechowski, Warszawa 2001.
- Świechowski Z., *Romańskie bazyliki Wielkopolski północno-wschodniej w świetle najnowszych badań*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 75–132.
- Świechowski Z., *Sztuka romańska w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1990.
- Świerk A., *Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu*, Wrocław 1965.
- Teterycz-Puzio A., *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Słupsk 2001.
- Tomaszewski A., *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi na obszarze Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 1974.
- Tomczak A., *Stare Miasto w Łęczycy*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. 3 (1955), s. 280–284.
- Trawkowski S., *W sprawie roli kolonizacji niemieckiej w przemianach kultury materialnej na ziemiach polskich w XIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 8 (1960), nr 1, s. 183–207.

- Trawkowski S., *Wokół początków arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej. Średniowiecze-wczesna epoka nowożytna*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 109–124.
- Trawkowski S., *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, w: *Wiek Średni. Medium aevum. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 111–116.
- Trzcziński T., *Średniowieczne rękopisy biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 35 (1909), s. 171–320.
- Tyc T., *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200–1333)*, Poznań 1924.
- Tymieniecki K., *Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 10 (1934), s. 226–244.
- Tymieniecki K., *Prawo niemieckie w rozwoju społecznym wsi polskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 37 (1923), s. 38–78.
- Urbańczyk S., *Trzemeszno*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 6, cz. 1, red. G. Labuda, Z. Stieber, Wrocław 1977, s. 191.
- Voigt H.G., *Adalbert von Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums im zehnten Jahrhundert*, Westend-Berlin 1898.
- Voigt H.G., *Brun von Querfurt, Mönch, Eremit, Erzbischof der Heiden und Märtyrer*, Stuttgart 1907.
- Voigt H.G., *Der Verfasser der römischen Vita des heiligen Adalbert: eine Untersuchung mit Anmerkungen über die anderen ältesten Schriften über Adalbert, sowie einige strittige Punkte seiner Geschichte*, Prag 1904.
- Walachowicz J., *Immunitet ekonomiczny na Pomorzu Zachodnim w okresie wczesnofeudalnym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 15 (1963), z. 1, s. 9–57.
- Walicki M., *Wyposażenie artystyczne dworu i Kościoła*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka polska przed-romańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 5, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 247–303.
- Wałkowski A., *Skryptoria cystersów filiacji portyjskiej na Śląsku do końca XIII wieku*, Zielona Góra-Wrocław 1996.
- Wałkowski A., *Skryptorium klasztoru Cystersów w Mogile do końca XIII wieku*, Łódź 2009.
- Wasilewski T., *O służbie wojskowej ludności wiejskiej i składzie społecznym wojsk konnych i pieszych we wczesnym średniowieczu polskim*, „Przegląd Historyczny”, t. 51 (1960), z. 1, s. 1–21.
- Wetesko L., *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce do początku XIII wieku*, Poznań 2009.
- Wędzki A., *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII wieku (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, Warszawa–Poznań 1974.
- Wędzki A., *Trzemeszno w średniowieczu*, w: *Dzieje Trzemeszna*, red. Cz. Łuczak, Poznań 2002, s. 7–61.
- Weiss S., *Die Urkunden der päpstlichen Legaten von Leo IX. bis Coelestin III. (1049–1198)*, Köln 1975.
- Wenta J., *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, „Roczniki Historyczne”, R. 53 (1987–90), s. 101–114.
- Widajewicz J., *Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej*, Lwów 1926.
- Widajewicz J., *Narzaz czy naraz?*, „Slavia Occidentalis”, t. 16 (1938), s. 48–56.
- Widajewicz J., *Powołowe-poradnie. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, Lwów 1913.

- Wieczorek S., *Zwiefalten i Polska w pierwszej połowie XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 103 (1996), s. 23–55.
- Wieniec Przeznaczemu w Kosciele Bozym Biskupowi y Doktorowi S. Augustynowi od X. Iacka Liboriusza, Kraków 1644.
- Wiesiołowski J., *Inkunabuły Biblioteki Kórnickiej. Cz. I. Katalog*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 9–10 (1967), s. 283–344.
- Wiesiołowski J., *Katalogi biskupów poznańskich*, Poznań 2004.
- Wiesiołowski J., *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV-XV wieku*, Wrocław 1967.
- Wiesiołowski J., *Oświata i kultura na pograniczu wielkopolsko-kujawskim u schyłku wieków średnich*, „Roczniki Historyczne”, R. 42 (1976), s. 115–138.
- Wiesiołowski J., *Oświata i kultura na ziemi mogileńskiej w XV i na początku XVI wieku*, w: *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 137–164.
- Wiesiołowski J., *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28 (1980), nr 3, s. 385–399.
- Wiewióra M., *Osiemnastowieczne ossuarium odkryte przy kościele NMP w Trzemesznie*, AUNC, „Archeologia”, t. 23 (1995), s. 141–157.
- Wiewióra M., *Próba rekonstrukcji etapów budowy klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*, „Archeologia Historica Polona”, t. 2 (1995), s. 145–180.
- Wiewióra M., *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000.
- Wiewióra M., *Zespół klasztorny w Trzemesznie: badania w latach 1987–1993. Komunikat*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 307–312.
- Wisłocki W., *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagiellonicae Cracoviensis*, Kraków 1900.
- Wiszewski P., *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
- Witkowska A., *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999.
- Witkowska A., *Wojciechowe patrocinia w metropolii gnieźnieńskiej*, w: *Dziedzictwo kultu św. Wojciecha. Ogólnopolska sesja z okazji jubileuszu 1000-lecia męczeństwa św. Wojciecha*, red. R. Knapieński, Lublin 1998, s. 111–132.
- Wojciechowski T., *O rocznikach polskich X–XV wieku*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny”, t. 4 (1880), s. 144–233.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne XI wieku*, oprac. A. Gieysztor, wyd. 4, Warszawa 1970.
- Wojciechowski Z., *Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII wieku*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 167–186.
- Wójcik M.L., *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993.
- Wojtkowski A., *Borowiński Jan Augustyn*, w: PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 344–345.
- Wojtyś H.D., *Czytelnictwo i biblioteki u kanoników regularnych laterańskich kongregacji Bożego Ciała (XV–XVIII wiek)*, w: *Kanonicy regularni laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV–XIX wieku*, red. Z. Jakubowski, Kraków 1975, s. 51–72.

- Wojtyńska H.D., *Nauka i nauczanie u kanoników regularnych*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2, cz. 2, Lublin 1974, s. 453–507.
- Wróblewska G., *Rozplanowanie nowożytnych miast w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII w.*, Warszawa–Poznań 1977.
- Wydra W., *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, Poznań 2002.
- Wyrozumski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy XIII i XIV wieku*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 4–5 (1997–1998), s. 49–65.
- Wyrwa A.M., *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno–Łąd–Obra*, Poznań 1995.
- Wyrwa A.M., *W kuchni i przy stole szarych mnichów, czyli o wyżywieniu cystersów w świetle źródeł normatywnych zakonu oraz wybranych źródeł pisanych, archeologicznych i przyrodniczych*, „Archeologia Historica Polona”, t. 14 (2004), s. 51–114.
- Wyrwa A.M., *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań i wstępna analiza problemu*, w: *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X–XX wiek*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 76–146.
- Wyszkowski M., *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1136–1296*, Poznań 2009.
- Zachorowski S., *Colloquia w Polsce od wieku XII do XIV*, w: *tenże, Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 1–78.
- Zachwatowicz J., *Architektura romańska od połowy XI do końca XII wieku*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, t. 1, *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, cz. 3, red. M. Walicki, Warszawa 1971, s. 71–90.
- Zajączkowski S.M., *Służba wojskowa chłopów w Polsce do połowy XV wieku*, Łódź 1958.
- Zajączkowski S., *O posiadłościach klasztoru trzemeszeńskiego w Łęczyckiem w XII wieku na tle początków Łęczycy*, „Roczniki Historyczne”, R. 30 (1964), s. 53–85.
- Zajączkowski S., *Opactwo na łęczyckim grodzie i jego uposażenie. Przyczynek do dziejów osadnictwa dawnej ziemi łęczyckiej w XI wieku*, „Rocznik Łódzki”, t. 1 (1958), s. 283–302.
- Zajączkowski S., Zajączkowski S.M., *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. 1–2, Łódź 1966–1970.
- Zakrzewski S., *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów–Warszawa–Kraków 1925.
- Zakrzewski S., *Opactwo św. Bonifacego i Aleksego na Awentynie w latach 977–1085*, w: *Święty Wojciech w polskiej tradycji historiograficznej. Antologia tekstów*, oprac. i wyb. G. Labuda, Warszawa 1997, s. 59–130.
- Zakrzewski S., *Ze studiów nad bullą z roku 1136*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. 18 (1902), s. 1–80.
- Zathey J., *Katalog rękopisów średniowiecznych w Bibliotece Kórnickiej*, Wrocław 1963.
- Zawadzka J., *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7 (1960), z. 2, s. 121–150.
- Żebrowski T., *Kościół X–XIII w.*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 r.*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 132–162.
- Zey C., *Zum päpstlichen Legatenwesen im 12. Jahrhundert. Der Einfluß von eigener Legationspraxis auf die Legatenpolitik der Päpste am Beispiel Paschalis II., Lucius II. und Hadrians IV.*, w: *Das*

- Papsttum in der Welt des 12. Jahrhunderts*, red. E. D. Hehl, I. Heike-Ringel, H. Seibert, Stuttgart 2002, s. 243–262.
- Zielińska E., *Kultura intelektualna kanoników regularnych z klasztoru w Kraśniku w latach 1469–1563*, Lublin 2002.
- Zielińska-Melkowska K., *Opat byszewsko-koronowski Engelbert i jego żywot św. Jadwigi Śląskiej*, „Nasza Przyszłość”, t. 96 (2001), s. 33–61.
- Zientara B., *Prawo niemieckie*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, red. A. Ajnenkiel, A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981, s. 578.
- Zientara B., *Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 66 (1975), z. 2, s. 349–368.
- Zientara B., *Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu. Ekonomiczne podłoże „weichbildów” w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII i XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 64 (1973), z. 4, s. 681–694.
- Zientara B., *Źródła i geneza „prawa niemieckiego” (ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie zachodniej i środkowej w XI i XII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978), s. 47–71.
- Żurowska K., *Architektura monumentalna u progu chrześcijaństwa w Polsce*, „Nasza Przyszłość”, t. 69 (1988), s. 115–131.

Summary

The endowment and economic activity of Canons Regular monastery in Trzemeszno until the beginning of 16th century

The monastery of Canons Regular in Trzemeszno was one of the oldest foundations in medieval Poland. Through the ages it played a very important role in the history of Great Poland as a center of spiritual, cultural and scientific life. It also showed an economic activity which lead to significant development of this region.

The primary question in discussion about the history of the convent was it's complicated origin. The local monastic tradition created two types of legendary beginnings of the Trzemeszno cloister. In 13th century Canons Regular created a "fact" of interim entombment of Saint Adalbert body in their monastery before it rested in Gniezno cathedral. This story can be found in the historical source called *Tempore illo* and it was later transcribed to other historical sources. That's why in liturgical calendars the two dates of translation of St. Adalbert (lat. *translatio sancti Adalberti*) existed (20th October and 6th November). The first date was connected with St. Adalbert relics given to public adoration but this happened in Gniezno cathedral and was not connected with the transfer of St. Adalberts corpse from Old Prussia to Trzemeszno in the year 997. The second date was an inventive idea of Canons Regular to make the stay of St. Adalbert corpse in Trzemeszno reliable. The main component of this theory was the tomb of St. Adalbert which existed in Trzemeszno since the beginnings of the Canons Regular church.

From this medieval tradition arise a second type of legendary beginnings of the Trzemeszno cloister which existed in Early Modern period. The monks of Trzemeszno promulgated that the founder of their monastery was Prince Mieszko I in the early times of Christianity on polish soil (year 966). According to the monastic tradition, the first seven Canons Regular in Trzemeszno arrived in the year 966 from Verona in Italy. These information's can be found in the XVIIth century Chronicle of Trzemeszno Monastery (pol. *kronika*

klasztoru trzemeszeńskiego). The genesis of foundation which dated back to the times of Prince Mieszko I can be also found in other monastery sources which were used to write the Chronicle of Trzemeszno Monastery.

Besides those two traditions of foundation of Trzemeszno monastery, in 19th century a Polish historian named Tadeusz Wojciechowski enunciated his own theory about the beginnings of the cloister. In his opinion the first monks that arrived in Trzemeszno belonged to the Order of Saint Benedict and not to Canons regular. He also claimed that the founder and organizer of the monastery was St. Adalbert. T. Wojciechowski claimed that the whole foundation process happened around the year 997 (before St. Adalbert's death). Most of the Polish historians in the 19th and 20th century agreed with this theory.

New arguments to support Wojciechowski's theory came up in the second half of the 20th century after the archeological explorations which were held by Krystyna Józefowiczówna in the remnants of the Trzemeszno church. Józefowiczówna supported the theory that the first monks in Trzemeszno belonged to the Order of St. Benedict. She also claimed that the oldest church in Trzemeszno and the tomb of St. Adalbert found inside existed there since the end of the 10th century. All of this seemed convincing until the year 1987 when Jadwiga Chudziakowa performed a revision of the archeological explorations held by K. Józefowiczówna. Almost 11 years of archeological research led to the conclusion that the oldest church in Trzemeszno can be dated back to first half of the 12th and not to end of the 10th century. This applied also to the alleged tomb of St. Adalbert. The new interpretation of the archeological sources confirmed that the Preromanesque church from 10th century never existed.

In the light of the archeological and primary historical sources the foundation of the Canons Regular monastery in Trzemeszno can be dated back to the first half of the 12th century (around the years 1134-1138). The founder of the cloister was Prince Bolesław III Wrymouth (Krzywousty). He donated estates to the monks (Trzemeszno, Pałędzie, Popielewo, Wylatowo, Kamieniec). This information can be verified by three primary historical documents from the old monastery archive. One of them is the document from Prince Mieszko III the Old (Mieszko Stary, son of Bolesław Krzywousty) which was allegedly issued in the year 1145, but textual studies showed it's not authentic and was probably issued in the 13th century. The second document is genuine and was issued in the year 1146 by Cardinal-Legate Humbald. The third document is a papal bull of pope Eugene the III issued in the year 1147. All of these three documents recall to the foundation of Trzemeszno monastery. After the death of Prince Bolesław Krzywousty (1138) the new monastery foundation was backed-up by his wife Salomea of Berg (Salomea z Bergu) and her sons, Mieszko the Old (Mieszko Stary), Bolesław the Curly (Bolesław Kędzierzawy), Casimir the Just (Kazimierz Sprawiedliwy), Henry of Sandomierz (Henryk Sandomierski). They donated other estates to the monastery. The first monks probably came to Trzemeszno from the Holy Roman Empire. There is no direct proof to verify this theory, but the architecture of the church and the origin of the oldest Canons Regular suggest that. The convent in Trzemeszno belonged to the Arrovaize Congregation of Canons Regular since the year 1320.

The first period of the progress of monastic endowment from foundation till the end of 12th century was under the impact of ruling dynasty in Poland. The cloister experienced benefaction from Prince Bolesław Wrymouth, his wife Salomea of Berg and their sons. Many of the nobility houses from Poland such as Nałęcz, Odrowąż, Łabędzkie donated their estates to newly founded cloister. The monastic endowment of Trzemeszno stretched out from Cuiavia region (Kujawy), across the Pałuki, Trzemeszno surroundings, Łęczyca-Sieradz area, to the Sandomierz region.

The second period of the progress of monastic endowment shaped from 13th century till the year 1368. This was the period where the monastery experienced slow curtailment of estates from the ruling dynasty and nobility houses. The monks were also forced to sell or exchange part of their property. Taking into account a list of monastic endowment from the document which was issued in the year 1368, the number of villages belonging to the monastery fell from 40 to 25.

The third period of the progress of monastic endowment shaped from the year 1368 till the year 1522. This was the period where the monastery experienced relative stability. The number of villages belonging to the cloister stayed through all of this period on the similar level. In the year 1446 the monastery was in possession of 26 villages. The main task of the monks was to expand their biggest monastic property. We can also notice the fact of merging of the monastic property in the area of Trzemeszno, Pałuki, Łęczyca and Sieradz. The biggest exchange in the history of the cloister happened in the year 1432 when the monks of Trzemeszno got rid of Waśniów and Jeżów in the Sandomierz region in exchange for the city of Kazimierz nad Nerem in the Łęczyca-Sieradz area which belonged to the Order of Cistercians from Wąchock. There is no doubt that the main reason of this exchange was the fact that Waśniów and Jeżów were located too far away from Trzemeszno. Through the ages the Trzemeszno monastery rose to one of the three biggest property owners on the borderland of Great Poland and Cuiavia region beside cloisters in Mogilno and Strzelno.

We do not know much about the initial economic activity of the Canons Regular in Trzemeszno in the 12th century. Arguably they benefited from the tithes, custom-houses, inns, salt mines. In that period of time, duties resulted from the ducal law (*ius ducale*) weighed heavily on the economic progress of the monastery, that's why the main task for the cloister was to gain judicial and economic immunity for the monastic property. The first gaining of the economic immunity is dated back to the years 1166-1173. Another documents from the 13th century reflect the pursuit to eliminate other burdens of so called Polish law, mainly *powołowe*, *podworowe*, *stróża*, *narzaz*, *podwoda*, *przewód*, *danina opolna*, *danina miodowa*, *stan* oraz *powóz*. The monastery gained the judicial immunity in the 13th century. The essence of this action was to limit or exclude judicial power of the castellan servants over the inhabitants living in the cloister possessions. It is known that Władysław the Short (Władysław Łokietek) excluded the monastic estates in the Cuiavia region from the jurisdiction of the lord in Kruszwica. Other rulers from Piasts dynasty joined that practice in 13th century.

New period in the economic history of the monastery was initiated by the colonization according to the German law. The beginnings of this process reach to 13th century, but the greatest development fall to the second half of the 14th century. The colonization included founding new settlements or devolving old ones from Polish to German law (so called *średzkie law*). The Trzemeszno monastery participated also in German town law colonization, mainly in Great Poland. Due to Canons Regular activity in the second half of the 14th century Trzemeszno, Gąsawa and Wylatowo which were based on pre-existing settlements received a German town law rights. This process resulted in increasing the monastery incomes from toll and fair. Most of the towns were the places of local trade which led to the development of economy based on goods and money. The towns that belonged to the cloister did not burgeon to bigger economic centers in Great Poland because of the dense city network in the region. The rural colonization in the monastic estate was geared to simplify and unify the burdens of settled inhabitants. The monastery suspended for a certain period of time the duties and obligations in his settlements to gain new settlers. The highest official of the monks in the cloister settlements was the village administrator (pol. *sołtys*) with whom they share incomes from judicial penalties and fees for use of mills. He also participated in forest privilege, fishing privilege, shambles and inns. The cloister economy was mainly based on agriculture, breeding and gardening. In monastery granges the monks grow cereal and flax which were later stored in special granaries. From the fact that a stable existed in Trzemeszno monastery, it is known that the Canons Regular raised livestock. The village administrators in the monastery estates had the rights to pasturage sheep's. The monks grow hop for the needs of the local cloister brewery. They also grow grape that were used to produce wine for service use.

The source of sizeable incomes for the monastery were rents and tithes paid in kind, such as agricultural products (cereal, flax, livestock), or as a monetary contributions. The serfs were additionally obligated to deliver on Easter from 30 to 60 eggs and on the Assumption of the Blessed Virgin Mary into Heaven a pair of poultry to the monks. It must be noted that in the light of historical sources the economic activity of Canons Regular from Trzemeszno was diverse. The welfare of the monks was based on peasant farming and own allodial granges. It must be also remembered that the economic status of a monastery in medieval times was mainly based on the number of possessions and incomes obtained from them.